

**Samodzierzawie  
a rozwój gospodarczy  
Królestwa Polskiego  
w ujęciu  
Jana Gottlieba Blocha**



WYDAWNICTWO  
UNIWERSYTETU  
ŁÓDZKIEGO

Andrzej Pieczewski

**Samodzierzawie  
a rozwój gospodarczy  
Królestwa Polskiego  
w ujęciu  
Jana Gottlieba Blocha**



**WYDAWNICTWO  
UNIWERSYTETU  
ŁÓDZKIEGO**

Łódź 2019

Andrzej Pieczewski – Uniwersytet Łódzki, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny  
Katedra Historii Myśli Ekonomicznej i Historii Gospodarczej  
90-214 Łódź, ul. Rewolucji 1905 r. nr 41

RECENZENT

*Cecylia Leszczyńska*

REDAKTOR INICJUJĄCY

*Beata Koźniewska*

REDAKTOR

*Tamara Franiak-Krupińska*

SKŁAD I ŁAMANIE

*AGENT PR*

KOREKTA TECHNICZNA

*Anna Sońta*

PROJEKT OKŁADKI

*Katarzyna Turkowska*

Zdjęcie wykorzystane na okładce: Mapa Królestwa Polskiego

źródło: Archiwum Państwowe w Łodzi

Zdjęcie zamieszczone na stronie tytułowej: Jan Gottlieb Bloch, źródło: digitalcollections.nypl.org

Zdjęcia zamieszczone w monografii wykorzystano za zgodą Archiwum Państwowego w Łodzi

© Copyright by Andrzej Pieczewski, Łódź 2019

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2019

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.08992.18.0.M

Ark. wyd. 22,0; ark. druk. 19,0

ISBN 978-83-8142-613-8

e-ISBN 978-83-8142-614-5

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-131 Łódź, ul. Lindleya 8

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl

e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl

tel. (42) 665 58 63

*Rodzicom*



# SPIS TREŚCI

Wstęp .....	9
-------------	---

## **Rozdział I Jan Bloch jako ekonomista**

1.1. Rys biograficzny Jana Gottlieba Blocha .....	21
1.1.1. Król kolei żelaznych.....	24
1.1.2. Działalność społeczna i pacyfistyczna Blocha .....	26
1.2. Twórczość naukowa Blocha i jego inspiracje niemiecką szkołą historyczną .....	32
1.2.1. Charakterystyka twórczości naukowej .....	32
1.2.2. Niemiecka szkoła historyczna i jej wpływ na poglądy ekonomiczne i warsztat badawczy Jana Blocha .....	34

## **Rozdział II Samodzierżawie a gospodarka i społeczeństwo Imperium Rosyjskiego w drugiej połowie XIX wieku**

2.1. Geneza i rozwój rosyjskiego autorytaryzmu .....	59
2.2. Administracja państwowa jako silna grupa interesu .....	73
2.3. Sytuacja społeczno-gospodarcza Rosji .....	79
2.4. „Wojskowo-koszarowy” charakter budżetu carskiej Rosji .....	90

## **Rozdział III Samodzierżawie vs. rozwój gospodarczy Imperium Rosyjskiego. Poglądy Blocha a ujęcie współczesne**

3.1. Ustrój polityczny a rozwój gospodarczy w ujęciu ekonomistów .....	103
3.2. Samodzierżawie a gospodarka Imperium Rosyjskiego w perspektywie aktualnych badań historii gospodarczej .....	112

**Rozdział IV**  
**Samodzierżawie a funkcjonowanie ustroju politycznego**  
**Królestwa Polskiego**

4.1. Względna autonomia (1815–1830) .....	132
4.2. Pomędzy ograniczoną samodzielnością a inkorporacją (1831–1864)	143
4.3. Włączenie KP do Cesarstwa Rosyjskiego (po 1864 r.). Wymiar formalny i kulturowy.....	147

**Rozdział V**  
**Rolnictwo Królestwa Polskiego w dobie przemian**  
**ekonomicznych i społecznych w latach 70. i 80.**  
**XIX wieku**

5.1. Rolnictwo Królestwa Polskiego na tle rolnictwa Cesarstwa Rosyjskiego i innych krajów europejskich .....	164
5.2. Sytuacja rolnictwa Królestwa Polskiego (aspekty strukturalne i instytucjonalne).....	184
5.2.1. Zadłużenie gospodarstw rolnych.....	184
5.2.2. Kulturowe przesłanki zacofania wsi .....	199
5.2.2.1. Oświata, język i religijność włościan .....	199
5.2.2.2. Wzorce konsumpcji, akumulacja, skłonność do ryzyka	207
5.2.2.3. Stosunek ziemiaństwa do przemian na wsi .....	211

**Rozdział VI**  
**Polityczne uwarunkowania rozwoju przemysłu i kolei**  
**żelaznych w Królestwie Polskim (do końca lat 80.**  
**XIX wieku)**

6.1. Czynniki polityczne wpływające na rozwój przemysłu w KP.....	219
6.2. Władze a rozwój sieci kolei żelaznych na terenie KP .....	241
6.2.1. Drogi żelazne zrealizowane do 1877 r. ....	245
6.2.2. Drogi żelazne projektowane i niezrealizowane do 1877 r. ....	252
Zakończenie .....	263
Bibliografia .....	275
Spis tabel i wykresów.....	293
Nota o Autorze.....	295
Ilustracje .....	297



## WSTĘP

W historiografii polskiej Jan Gottlieb Bloch (1836–1902) występuje jako jeden z wybitniejszych przedstawicieli burżuazji drugiej połowy XIX wieku. Na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim znany był jako finansista, przemysłowiec, społecznik i filantrop, a przede wszystkim budowniczy kolei żelaznych w Królestwie Polskim i Rosji. Jako myśliciel Bloch znany jest przede wszystkim jako autor pięciotomowego opracowania *Przyszła wojna pod względem technicznym, ekonomicznym i politycznym*, będącego głośnym w Europie i na świecie nowatorskim manifestem pacyfistycznym, wydanym na wiele lat przed wybuchem Wielkiej Wojny. Bloch, unikając moralizatorstwa, użył w nim naukowych, głównie ekonomicznych argumentów przemawiających za utrzymaniem pokoju w Europie. Był także uczestnikiem, a przede wszystkim *spiritus movens* pierwszej na świecie konferencji pokojowej, która odbyła się w Hadze w 1899 roku, a której efektem było podpisanie I konwencji haskiej o pokojowym rozstrzygnięciu sporów międzynarodowych i utworzeniu Stałego Trybunału Rozjemczego. W 1901 r. został zgłoszony przez Akademię Umiejętności do Pokojowej Nagrody Nobla. Był jednym z faworytów, jednak śmierć wyłączyła go z grona ubiegających się o to wyróżnienie<sup>1</sup>.

Pomimo wybitnych dokonań, bieg historii oraz „niesprzyjająca koniunktura” na eksponowanie tej postaci sprawiły, że przez dziesiątki lat osiągnięcia Blocha były w Polsce niedoceniane. Jego sukcesy stały się przedmiotem zawiści ludzi mu współczesnych. Podważano je i bagatelizowano na łamach prasy. Propagowane przez niego idee pacyfistyczne nie konweniowały z rosnącym wówczas wśród Polaków przekonaniem, że tylko wojna jest w stanie przynieść niepodległość. Jego postawa i działalność pozytywistyczna nie wpasowywały się również w ideały silnego nurtu narodowego, panującego w okresie Polski międzywojennej. Dla władz PRL-u z kolei był przedstawicielem wrogiej ludowi klasy – burżuazji. Przedmiotem uwagi historyków gospodarczych stały się przede wszystkim dokonania materialne Blocha – głównie w zakresie budowy kolei żelaznych, a irenologów – jego myśl i działalność pacyfistyczna<sup>2</sup>. Mało znane

---

<sup>1</sup> P. van den Dungen, *Jan Bloch and the Inaugural Nobel Peace Prize (1901)*, „Det Norske Nobelinstituttus Skriftserie. The Norwegian Nobel Institute Series”, vol. 3, no. 2, Oslo 2002.

<sup>2</sup> Zob. więcej: *Jan Bloch, pacyfizm europejski i wyobraźnia Wielkiej Wojny. Studia i rozważania*, red. M. Kornat, Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2016; J. Bargasz, *Drogi i bezdroża filozofii pokoju*, Wydawnictwo

są natomiast osiągnięcia naukowo-badawcze Blocha na polu ekonomii, mimo że był autorem wielu opracowań i artykułów odnoszących się do problemów rozwoju gospodarczego ziem polskich pod zaborem rosyjskim oraz całego Cesarstwa Rosyjskiego<sup>3</sup>. W swoich pracach poruszał zagadnienia gospodarki rolnej, przemysłu, transportu kolejowego oraz wpływu ustroju politycznego państwa na rozwój gospodarczy. Dwa z jego opracowań – *Wpływ dróg żelaznych na stan ekonomiczny Rosji* (wyd. 1878–1880) oraz *Finanse Rosji na tle ogólnych dziejów państwa* (wyd. 1882–1883) – otrzymały pierwsze nagrody na wystawach książki w Paryżu. Bloch prowadził badania w duchu tzw. niemieckiej szkoły historycznej, stanowiącej opozycję do klasycznego nurtu ekonomii. Szkoła ta narodziła się w krajach niemieckich, a następnie, na przełomie XIX i XX wieku, rozwinęła w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i innych państwach zachodnich jako instytucjonalizm. Bloch, na wzór szkoły historycznej, podkreślał społeczny wymiar procesu gospodarczego, traktując instytucje jako naturalny i niezbędny element analizy rzeczywistości gospodarczej. W badaniach zwracał uwagę na wiele elementów uwypuklanych później przez reprezentantów ekonomii instytucjonalnej. Należały do nich aspekty polityczno-ustrojowe, prawne, historyczne i kulturowe procesu gospodarowania.

Twórczość ekonomiczna Blocha, jako świadka i aktywnego uczestnika procesów gospodarczych drugiej połowy XIX wieku, może być źródłem cennych ustaleń dotyczących tego przełomowego w dziejach gospodarczych ziem polskich okresu. W literaturze polskiej oraz światowej brakuje opracowań zajmujących się twórczością naukową Blocha na polu badań ekonomicznych. Zadanie wypełnienia tej luki stawiam sobie zatem za pierwszy cel monografii.

W trakcie studiów nad dorobkiem Blocha szczególną uwagę zwraca opracowanie *Finanse Rosji na tle ogólnych dziejów państwa*. Historia finansów kraju carów posłużyła mu do analizy wpływu skrajnie autorytarnego ustroju

---

MON, Warszawa 1989; J. Bugajski, *Geneza piśmiennictwa wojskowego Jana Blocha*, Zeszyty Naukowe WAP, Seria historyczna, 1967, t. 45; W. Feldman, *Dzieje polskiej myśli politycznej 1864–1914*, Instytut Badania Najnowszej Historii Polski, Warszawa 1933; E. Małecka, *Konferencja haska i Jan Bloch przeciw wielkiej wojnie*, „Wojsko i Wychowanie” 2000, nr 5; E. Małecka, *Z badań nad początkami piśmiennictwa wojskowego Jana Blocha*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2000, nr 1; *W setną rocznicę «Przyszłej wojny» Jana Blocha*. Fragmenty wystąpienia prof. Lecha Wyszczelskiego, mgr. Jerzego Zakrzewskiego i dr. Andrzeja Wenera, oprac. P. Kłudka, „Wojsko i Wychowanie” 2001, nr 2; A. Werner, *Fenomen europejskiej myśli wojskowej – Jan Bloch*, „Wojsko i Wychowanie” 2000, nr 1.

<sup>3</sup> W literaturze polskiej charakterystyka twórczości ekonomicznej Blocha znajduje się w jednym artykule nieznanego autora: *Jan Bloch jako ekonomista*, „Ekonomista” 1901, t. II, z. IV [za:] A. Żor, *Figle historii*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2005, s. 288.

politycznego Rosji (samodzierżawia) na rozwój gospodarczy ziem znajdujących się w granicach imperium. Tym samym poruszył bardzo ważne i aktualne w ekonomii zagadnienie oddziaływania systemu politycznego na rozwój gospodarczy. Podkreślić należy, że celem Blocha nie była tylko ocena określonej polityki gospodarczej, ale zbadanie wpływu ustroju politycznego na rozwój ekonomiczny i cywilizacyjny w długim okresie. Stało się to inspiracją do dokonania krytycznej analizy poglądów Blocha na temat wpływu rosyjskiego autorytaryzmu na rozwój gospodarczy ziem polskich pod zaborem rosyjskim. Dodatkowo problematyka ta pozwalała na uwzględnienie niemal wszystkich jego prac o tematyce ekonomicznej, bowiem niemal w każdej z nich przewijał się wątek roli państwa w gospodarce. Istotna i interesująca jest także konfrontacja poglądów Blocha z opiniami współczesnych badaczy. Służyć ma ona umiejscowieniu myśli ekonomicznej Blocha, szczególnie tej odnoszącej się do wpływu systemu politycznego na rozwój gospodarczy, wśród dokonań współczesnych badaczy tematu. Pozwala to ocenić wartość, uniwersalność i aktualność myśli Blocha. Prezentacja jego głosu w dyskusji o wpływie skrajnie autorytarnego ustroju politycznego carskiej Rosji na procesy ekonomiczne zachodzące w imperium, a tym samym na ziemiach polskich oraz skonfrontowanie go z wynikami aktualnych badań stanowią drugi cel tego opracowania.

Polityczny system, jaki powstał w Moskwie na początku XVI wieku i funkcjonował do rewolucji październikowej 1917 r. – zwany tam samodzierżawiem<sup>4</sup> – opatrywany jest w literaturze przedmiotu licznymi określeniami: orientalny despotyzm, monarchia patrymonialna, reżim autorytarny. Ustrój ten cechowało skupienie władzy w rękach monarchy, który reprezentował uprzywilejowane grupy i wyrażał ich interesy, a swoboda działania władcy nie była w istotny sposób ograniczona przez niezależne instytucje czy presję społeczną<sup>5</sup>. Definicja ta mogłaby pasować również do innych europejskich monarchii, jednak budowie rosyjskiej państwowości towarzyszyło, na wzór azjatyckich despotii, stworzenie potężnego, niezwykle scentralizowanego, jak na warunki europejskie, państwa. Rosyjska specyfika polegała zatem na niemającym precedensu w Europie autorytaryzmie, któremu towarzyszyło ślepe uwielbienie przez lud osoby monarchy. Pozycja władcy w tym układzie politycznym umożliwiała mu podporządkowanie wszystkich warstw społecznych jego woli. Wszelkie

---

<sup>4</sup> Termin „samodzierżawie” (ros. *samodierżawije* lub *jedinodierżawije*) współcześnie używany jest do określenia rządów absolutnych dynastii Romanowów od XVII w. do początku XX w. Określenie to jednak oznaczało pierwotnie samodzielność i niezależność rządów carskich od chanów tatarskich i innych obcych władców. Jego powstanie wiąże się z oswojeniem Rusi spod panowania tatarskiego w 1480 r. Zob. więcej: M. Heller, *Historia Imperium Rosyjskiego*, Książka i Wiedza, Warszawa 2000, s. 157–161.

<sup>5</sup> E. Acton, *Rosja. Dziedzictwo caratu i władzy radzieckiej*, tłum. J. Stawiński, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2013, s. 31–52.

mianowania na znaczące stanowiska w wojsku i administracji leżały w jego wyłącznej gestii, a on sam z czasem w świadomości społeczeństwa rosyjskiego stał się ucieleśnieniem państwa. Z różnych zatem powodów, od geograficznych po kulturowe, polityczny system Rosji rozwijał się w kierunku przeciwnym niż na Zachodzie – od względnej wolności w średniowieczu do ustroju określanego jako tyrania w czasach nowożytnych. Przez współczesnych badaczy samodzierzawie klasyfikowane jest jako tzw. autorytaryzm skonsolidowany<sup>6</sup>.

W wyniku postanowień kongresu wiedeńskiego w 1815 r. utworzone zostało Królestwo Polskie, połączone z Cesarstwem Rosyjskim osobą monarchy. Poza jego terytorium znalazły się wschodnie województwa Rzeczypospolitej Obojga Narodów zagarnięte przez Imperium Rosyjskie w trakcie rozbiorów (tzw. ziemie zabrane lub z rosyjskiego punktu widzenia gubernie zachodnie). Tym samym większość ziem polskich znalazła się na ponad 100 lat pod panowaniem oraz wpływem skrajnie autorytarne systemu politycznego carskiej Rosji. Oddziaływanie to na przestrzeni lat miało różną siłę i charakter. Królestwo bowiem, egzystując w ramach imperium, było obszarem odmiennym kulturowo, cieszyło się także w różnych okresach pewną dozą autonomii. Ustrój polityczny Królestwa Polskiego ewoluował i był pochodną stosunku kolejnych carów do zachodnich rubieży imperium. Podejście rosyjskich monarchów z kolei wynikało z wielu czynników, w tym głównie politycznych, wśród których próby secesji Królestwa Polskiego miały kluczowe znaczenie. Z tego względu historię ustroju politycznego ziem polskich pod zaborem rosyjskim zwykle dzieli się na okresy wyznaczone powstaniem (1815–1830, 1831–1863, po 1864 r.), cały zaś czas hegemonii rosyjskiej na ziemiach polskich można scharakteryzować jako przechodzenie

---

<sup>6</sup> Andrzej Antoszewski i Ryszard Herbut definiują go następująco: „Autorytaryzm skonsolidowany oznacza wzajemne dostosowanie wszystkich elementów reżimu politycznego: norm i wartości odnoszących się do uzyskiwania i sprawowania władzy z rozwiązaniami instytucjonalno-proceduralnymi i zachowaniami politycznymi. Aksjologiczną podstawą autorytaryzmu jest negacja wartości oraz instytucji demokracji liberalnej: konieczności przestrzegania praw politycznych i wolności obywatelskich, podziału władzy oraz ograniczenia jej arbitralności, rządów prawa, uznania autonomicznej wobec państwa (lecz nie prywatnej) sfery społeczeństwa obywatelskiego, pluralizmu kulturowego i politycznego oraz nieskrępowanej, zinstytucjonalizowanej rywalizacji politycznej. W ich miejsce autorytaryzm skonsolidowany proponuje przyporządkowanie jednostek do szerszych grup społecznych (klas, narodu, rasy), utrzymanie ładu społecznego za pomocą represji wobec wszystkich, którzy go naruszają, w tym zwłaszcza tych, którzy są w opozycji wobec systemu lub rządzących, koncentrację władzy oraz, co najważniejsze, bezalternatywność polityczną (zmiana polityki może być jedynie wyrazem woli ośrodka przywódczego, który – nie ponosząc odpowiedzialności przed kimkolwiek „prócz Boga i historii” – samodzielnie decyduje o celach i środkach politycznych”. Zob. A. Antoszewski, R. Herbut, *Systemy polityczne współczesnego świata*, Wydawnictwo Arche, Gdańsk 2001, s. 43.

od względnej autonomii i umiarkowanego liberalizmu do pełnej unifikacji z politycznym i administracyjnym systemem carskiej Rosji.

Rosyjskie panowanie na ziemiach polskich zbiegło się z fundamentalnymi przemianami społeczno-ekonomicznymi polegającymi na przechodzeniu od feudalnych stosunków produkcji do kapitalistycznych, a tym samym z transformacją społeczeństwa stanowego w kierunku tzw. nowoczesnego. Stosunek władz politycznych (posiadających moc kreacji porządku prawnego, a tym samym rzeczywistości ekonomicznej i społecznej) do tych przekształceń był kluczowy dla ich zainicjowania i pomyślnego przebiegu. W przypadku władz carskich był on jednak co najmniej ambiwalentny. Najbardziej kontrowersyjnymi zmianami dla cara, jego dworu i beneficjentów skrajnie autorytarnego systemu były te, które mogły podważyć polityczne *status quo* w Rosji i zagrozić ich pozycji i interesom. Dlatego właśnie kolejnych carów cechowały wahanie, niepewność, nieufność czy wręcz bojaźń w stosunku do zmian prowadzących do dekonstrukcji systemu feudalnego. Z drugiej strony Rosja jako mocarstwo, chcąc utrzymać swoją pozycję, musiała się modernizować, aby dotrzymać kroku politycznym rywalom. W obszarach gospodarki zatem, od których zależało przetrwanie systemu oraz siła militarna państwa, służąca w tym systemie politycznym do legitymizacji władzy i prowadzenia polityki imperialnej, stawiano na rozwój i modernizację.

Analiza opracowań Blocha oraz konfrontacja jego poglądów z opiniami współczesnych badaczy pozwoliły postawić hipotezę badawczą, że jego twierdzenie, iż przyczyną problemów ekonomicznych i społecznych Królestwa Polskiego (jako części Imperium Rosyjskiego) oraz jego zapóźnienia cywilizacyjnego był panujący w kraju hegemon, zakorzeniony w jego tradycji politycznej i społecznej, skrajnie autorytarny system władzy (samodzierżawie) – jest prawdziwe, a wyniki jego badań przetrwały próbę czasu. W odniesieniu do KP negatywne oddziaływanie samodzierżawia odnosiło się do hamowania zmian ustrojowych polegających na transformacji ze społeczeństwa stanowego i gospodarki feudalnej w kierunku gospodarki kapitalistycznej i tzw. nowoczesnego społeczeństwa oraz do prowadzenia przez władze rosyjskie niestabilnej, a nawet represyjnej polityki wobec polskiego przemysłu i kolei. Należy podkreślić, że Bloch wyartykułował *explicite* i *implicite* wiele razy tę opinię. W porównaniu do rdzennych ziem rosyjskich, gdzie interakcja „carska polityka – gospodarka” posiadała bezpośrednią postać, oddziaływanie samodzierżawia na procesy ekonomiczne i społeczne zachodzące w KP miało kaskadowy charakter. KP, będąc częścią imperium, było bowiem na przestrzeni lat w różnym stopniu uzależnione od politycznego hegemonia – od pewnej dozy autonomii po inkorporację. Rosyjski ustrój polityczny zatem w różnym czasie w odmienny sposób i z różnym natężeniem oddziaływał na procesy ekonomiczne Królestwa.

Tak postawiona hipoteza sprawia, że główny cel opracowania – wykazanie i ocena poglądów Blocha odnoszących się do wpływu autorytaryzmu rosyjskiego

na procesy gospodarcze w Imperium Rosyjskim, a szczególnie na ziemiach KP – implikuje następujące cząstkowe pytania badawcze:

1. Jaki był stosunek władzy samodzielną Rosji do kluczowych z punktu widzenia przechodzenia z ustroju feudalnego do kapitalistycznego zmian ekonomiczno-społecznych w imperium z perspektywy Blocha?

2. Jak ustalenia i wnioski Blocha dotyczące wpływu samodzielną na rozwój gospodarczy Imperium Rosyjskiego mają się do wyników badań współczesnych ekonomistów i historyków gospodarczych?

3. Jaki był wpływ samodzielną na funkcjonowanie organów władzy w KP?

4. Jakie było znaczenie decyzji władz rosyjskich dla rozwoju ekonomicznego i społecznego wsi KP według Blocha i współczesnych badaczy?

5. Jakie było oddziaływanie władz rosyjskich na industrializację KP z perspektywy Blocha i współczesnych badaczy?

6. Jakie było znaczenie polityki carskiej dla rozwoju sieci kolei żelaznych na terenie KP? Współczesne opinie a punkt widzenia Blocha.

Podstawową metodą badawczą zastosowaną w pracy jest egzegeza tekstów. Próbuąc odpowiedzieć na powyższe pytania badawcze, najpierw dokonana została krytyczna analiza pisarstwa Blocha. W trakcie dalszych badań poglądy Blocha uzupełnione zostały oraz skonfrontowane z wynikami analiz współczesnych badaczy tematu. Bazę literaturową stanowiły, w pierwszym rzędzie, opracowania Blocha zgromadzone w Bibliotece Narodowej w Warszawie. Korzystano również z bogatej literatury polskiej odnoszącej się do historii rozwoju gospodarczego ziem polskich w XIX wieku oraz zagranicznej poświęconej historii gospodarczej i politycznej Imperium Rosyjskiego i wpływowi ustroju politycznego na rozwój ekonomiczny.

Zagadnienia poruszane w pracach Blocha nie stanowią pełnego i wyczerpującego obrazu dziejów gospodarczych ziem polskich pod zaborem rosyjskim. Nie wyczerpują również wszystkich aspektów wpływu rosyjskiej hegemonii na procesy gospodarcze tam zachodzące. Zarówno ramy czasowe analizy, jak i główne problemy poruszone w monografii wyznaczają publikacje Blocha. Jego rozważania dotyczyły głównie lat 70. i 80. XIX wieku (rolnictwo, przemysł i kolej KP), choć często odwoływał się do historii, wyjaśniając współczesne mu zjawiska. Analizy Blocha nie objęły zatem najdynamiczniejszego okresu rozwoju gospodarki rosyjskiej i Królestwa Polskiego, tj. od ostatniej dekady XIX wieku do wybuchu I wojny światowej. Jego dociekania na temat ustroju samodzielną rozpoczynają się od czasów Piotra I i kończą na latach 80. XIX wieku, dlatego tam, gdzie było to konieczne, uzupełniono zagadnienia tak, aby prezentowana problematyka była jak najbardziej kompletna. Kolejna uwaga dotyczy używanych w pracy nazw odnoszących się do ziem polskich pod zaborem rosyjskim. Określenia te zmieniały się w czasie wraz ze zmianami statusu politycznego tych terenów: Królestwo Polskie – zwane także Królestwem Kongresowym, Przywiski Kraje (ros. *Przywiski Kraje*) po całkowitej inkorporacji ziem polskich

do Rosji czy po prostu zabór rosyjski. W monografii najczęściej pojawiają się nazwy Królestwo Polskie (w skrócie: KP) oraz zabór rosyjski, które traktowane są jako synonimy określające ziemie polskie pod zaborem rosyjskim w latach 1815–1914. Podążając za analizami Blocha, w pracy nie uwzględniono tzw. ziem zabranych – wschodnich terenów przedrozbiorowej Polski włączonych bezpośrednio do Rosji.

Struktura pracy ma charakter problemowy i składa się z sześciu rozdziałów. W rozdziale pierwszym przedstawiono sylwetkę Jana Blocha oraz jego twórczość z zakresu ekonomii. W syntetyczny sposób przybliżony został życiorys Blocha oraz jego wielowymiarowa działalność na polu gospodarczym, społecznym i naukowym. Choć ten fragment pracy nie wnosi nowych informacji do już zawartej, choć rozproszonej w literaturze wiedzy, uznałem go za przydatny ze względu na fakt, że Bloch nie należy do postaci powszechnie znanych, zatem dla wielu czytelników ów rys biograficzny może być interesujący. Druga część pierwszego rozdziału poświęcona została charakterystyce inspiracji naukowych Blocha oraz jego twórczości ekonomicznej. Poglądy i teorie ekonomiczne powstają i ewoluują pod wpływem różnorodnych czynników. Przy objaśnianiu ich ewolucji najbardziej znane są dwa stanowiska – relatywistyczne i absolutystyczne. Zwolennicy pierwszego podejścia twierdzą, że ważną rolę w kształtowaniu poglądów i teorii odgrywa otaczająca badacza rzeczywistość – warunki społeczne, gospodarcze i polityczne, w jakich żyje, jakie obserwuje i jakich doświadcza. Hołdujący stanowisku absolutystycznemu podkreślają znaczenie warunków wewnętrznych. Wyjaśniają oni ewolucję myśli ekonomicznej poprzez odwołanie się do wewnętrznej dynamiki rozwoju teorii ekonomii. Ewolucja poglądów badacza wynika z rozwiązywania problemów badawczych. Znaczenie mogą mieć w tym przypadku różne prądy intelektualne, preferencje dotyczące metod badawczych itp. Żadne z tych stanowisk z osobna nie jest przekonujące. Bardziej owocnym podejściem jest postrzeganie tworzenia teorii i poglądów ekonomicznych jako procesu wzajemnego oddziaływania na siebie zarówno czynników o charakterze wewnętrznym, jak i zewnętrznym<sup>7</sup>. Poglądy ekonomiczne Blocha również podlegały takowemu oddziaływaniu: czynników zewnętrznych – sytuacji społecznej, politycznej i gospodarczej Królestwa Polskiego drugiej połowy XIX wieku oraz wewnętrznych, na które istotny wpływ miała rozwijająca się wówczas niemiecka szkoła historyczna<sup>8</sup>. Bloch udał się do Berlina w czasie powstania styczniowego

---

<sup>7</sup> H. Landreth, D.C. Colander, *Historia myśli ekonomicznej*, tłum. A. Szeworski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005, wyd. II, s. 26–27.

<sup>8</sup> Szkoła ta pojawiła się w połowie XIX wieku w wielu krajach, ale w Niemczech miała intelektualne centrum i największą liczbę zwolenników. Stała się wiodącym prądem ekonomii wykładanym powszechnie na niemieckich uniwersytetach. W historii myśli ekonomicznej pojawiła się pomiędzy ricardianizmem, będącym w stadium schyłkowym, a wschodzącym marginalizmem, dając znaczący wgląd w relację pomiędzy

i tam uzyskał wiedzę z zakresu ekonomii, finansów i statystyki, tym samym stykając się z przedstawicielami historyzmu i bezpośrednio od nich czerpiąc inspiracje naukowe. Miało to kolosalny wpływ na jego późniejszą twórczość naukową, podejście i obrane metody badawcze.

Rozdział drugi przedstawia wyniki analizy poglądów Blocha na temat wpływu autorytarnego ustroju politycznego carskiej Rosji – samodzierżawia – na procesy gospodarcze zachodzące w carskim imperium, a tym samym na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim. Potrzeba badania wpływu polityki na procesy gospodarcze była uznawana za istotną przez myślicieli należących do niemieckiej szkoły historycznej, oddziaływanie państwa na gospodarkę jest bowiem kluczowe i wieloaspektowe. Państwo, poprzez kreację systemu prawnego, kształtuje podstawowe zasady funkcjonowania gospodarki, jak prawa własności czy stopień wolności gospodarczej. Może dawać przywileje pewnym grupom społecznym bądź stwarzać równe szanse

---

teorią ekonomii a jej społecznym i historycznym kontekstem. Niemiecka szkoła historyczna powstała jako przeciwstawny biegun do szkoły klasycznej. Jako oponentka teży zakwestionowała uniwersalny charakter wywodów klasyków. Przede wszystkim zanegowano twierdzenie o uniwersalności praw ekonomicznych, mających działać w każdym czasie i warunkach. Przedstawiciele szkoły niemieckiej stali na stanowisku, że prawa ekonomiczne mają kontekst kulturowy i czasowy – historyczny. Za konsekwencję tej postawy można uznać obranie przez nich zupełnie innej metody badawczej. Preferowano metodę indukcyjną. Podejście nomotetyczne zastąpiono idiograficznym. Przedstawiciele szkoły historycznej gromadzili w procesie badawczym mnóstwo danych empirycznych, twierdzili bowiem, że tylko dogłębne poznanie skomplikowanej rzeczywistości społecznej w perspektywie historycznej może uprawniać do wyciągania wniosków na temat praw nią rządzących. W ich formułowaniu byli jednak bardzo ostrożni, zdając sobie sprawę ze złożonej materii zależności ekonomicznych zatopionych w kontekstach kulturowych, politycznych i historycznych. Choć określenie tej szkoły „ateoretyczna” jest zbyt mocne, to na pewno jej członkowie podchodzili z wielkim respektem i rezerwą do formułowania teorii. Kulturowany przez ekonomię klasyczną indywidualizm metodologiczny również został przez nich podważony, a wraz z nim koncepcja człowieka gospodarującego – *homo oeconomicus*. W zamian podkreślali znaczenie kulturowego podłoża ludzkich decyzji, a analizę ekonomiczną przenieśli z poziomu jednostki na szczebel narodu, który stanowił dla nich odrębną jakość. Uprawianą naukę nazywali ekonomią polityczną narodową, podkreślając tym samym jej aplikacyjny charakter. Ich ekonomia miała praktyczne oblicze. Powinna służyć władzy politycznej, narodowi do pobudzenia rozwoju gospodarczego, industrializacji oraz łagodzenia towarzyszących im napięć i konfliktów społecznych. Tak oto narodziła się koncepcja państwa lokująca się gdzieś pomiędzy doktryną liberalną a wizją Karola Marksa, negującą regulacyjną funkcję wolnego rynku. Zob. więcej: D. Milonakis, B. Fine, *From Political Economy to Economics. Method, the Social and the Historical in the Evolution of Economic Theory*, Routledge, Londyn–Nowy Jork 2009, s. 71–72.



wszystkim. Zwykle, jako największy podmiot ekonomiczny w danej gospodarce, decyduje o alokacji dużej części zasobów, strumieniach redystrybucji, zadłużeniu wewnętrznym i zewnętrznym itp. Bloch dostrzegł, że istotne znaczenie dla rozwoju gospodarczego w długim okresie ma nie tylko polityka ekonomiczna władz, lecz również, a może przede wszystkim, kształt i charakter panującego systemu politycznego. Tym samym jego praca wpisała się w aktualną do dziś dyskusję, toczoną przez historyków gospodarczych i ekonomistów, na temat oddziaływania sfery polityki na rozwój gospodarczy. Zasadnicze pytania, jakie, zdaniem Blocha, należało postawić, aby diagnozować oddziaływanie systemu politycznego na gospodarkę, brzmią: kto podejmuje decyzje w państwie; czy istnieje społeczna partycypacja w procesie rządzenia i społeczna kontrola nad władzą; czy rządzący odpowiadają za swoje decyzje; czy istnieje faktyczny podział władzy i czy władza służy wszystkim grupom społecznym.

W rozdziale trzecim dokonano konfrontacji poglądów Blocha z wynikami obecnych badań. Rozdział podzielono na dwie części. W pierwszej przedstawione zostały poglądy współczesnych ekonomistów zajmujących się zagadnieniami wpływu ustroju politycznego na rozwój gospodarczy. Podjęto w niej także próbę umiejscowienia poglądów Blocha na tym tle i określenia ich wartości. Druga część rozdziału poświęcona jest przeglądowi opinii historyków gospodarczych na temat oddziaływania samodzierżawia na rozwój gospodarczy Imperium Rosyjskiego. Również i w tym przypadku podjęto próbę określenia trafności spostrzeżeń Blocha.

Rozdział czwarty poświęcony jest zagadnieniu wpływu samodzierżawia na władze KP, a tym samym na ich decyzje odnoszące się do kluczowych kwestii gospodarczych. Gdy Bloch prowadził badania (lata 80. XIX wieku), Królestwo Polskie zostało już inkorporowane do carskiej Rosji – nie istniała żadna autonomia. Centralnym ośrodkiem decyzyjnym w sprawach gospodarczych KP stał się Petersburg. Wpływ samodzierżawia na procesy gospodarcze zachodzące w KP był zatem oczywisty. Należy jednak podkreślić, że ziemie polskie pod zaborem rosyjskim cieszyły się w pewnym czasie, tj. w okresie Królestwa Kongresowego (1815–1830) oraz między powstaniami, względną autonomią. Tereny KP stanowiły wówczas odmienny od rosyjskiego obszar prawny. Bloch nie wziął tego pod uwagę w swoich analizach, co należy ocenić jako duże uproszczenie. Z tego właśnie względu w tej części pracy zaprezentowano ewolucję ustroju politycznego KP oraz podjęto próbę odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu pozostawał on pod wpływem rosyjskiego samowładztwa tak pod względem instytucji formalnych, jak i nieformalnych, a zatem w jaki sposób i z jaką siłą rosyjski autorytaryzm oddziaływał na procesy polityczne i gospodarcze KP.

Piąty i szósty rozdział pracy odnoszą się do oddziaływania rosyjskiego autorytaryzmu na gospodarkę Królestwa Polskiego w najważniejszych jej sferach – rolnictwie, przemyśle oraz powstającym wówczas transporcie kolejowym.

W rozdziale piątym analizie poddano poglądy Blocha na temat ustrojowych zmian na polskiej wsi w drugiej połowie XIX wieku, będącej wówczas tuż po reformach uwłaszczeniowych. Przemiany ustrojowe polegające na przejściu od feudalizmu i zhierarchizowanego społeczeństwa stanowego do kapitalistycznych form produkcji zachodziły w Europie w nierównomierny sposób. Różnice regionalne dotyczyły czasu rozpoczęcia tego procesu, jego przebiegu, głębokości i społeczno-ekonomicznych rezultatów. Tereny zaboru rosyjskiego przystąpiły do tego „wyścigu ku nowoczesności” niemal na samym końcu. Wprowadzone przez władze carskie uwłaszczenie chłopów w 1864 r. otworzyło drogę do wielkich przemian społeczno-ekonomicznych najliczniejszej warstwie społeczeństwa, pracującej w podstawowym i głównym wówczas sektorze gospodarki. Formalnie przemiany te powinny stworzyć wolnego, mobilnego i świadomego swych możliwości człowieka, zdolnego do wykorzystania własnych zasobów oraz predyspozycji. Reformy wprowadzała jednak władza typu feudalnego, która była beneficjentem starego ustroju. Rzutowało to na decyzje władz co do kwestii podjęcia reform, a następnie ich kierunku. W trakcie procesu uwłaszczeniowego w KP rolnictwo całej Europy dotknął kryzys światowy<sup>9</sup>, co dodatkowo komplikowało sytuację i utrudniało uwalnianie się wsi z feudalnego gorsetu. W tej części pracy przedstawione zostały analizy Blocha odnoszące się do sytuacji rolnictwa KP na tle rolnictwa Cesarstwa Rosyjskiego oraz innych krajów europejskich pod względem produkcji roślinnej, hodowli oraz ogólnego poziomu agrokultury pod koniec XIX wieku. Analizie i ocenie poddane zostały, obok czysto ekonomicznych, czynniki instytucjonalne, mające wpływ na kondycję rolnictwa KP. Konstatacje Blocha porównane zostały ze współczesnym stanem badań nad problemami rozwoju rolnictwa ziem polskich pod zaborem rosyjskim. Zaprezentowano również poglądy Blocha na temat wpływu postaw i polityki władz carskich na gospodarcze i społeczne zmiany na wsi KP.

W rozdziale szóstym przedstawiono poglądy Blocha na temat rozwoju przemysłu i transportu szynowego w KP. Jego spostrzeżenia mogą być cennym

---

<sup>9</sup> W ostatnim ćwierćwieczu XIX w. gospodarke światową dotknął długotrwały kryzys agrarny. Związany był on z powstaniem ogólnoswiatowego rynku rolnego, który doprowadził do spadku cen artykułów pochodzenia rolniczego. W krajach, w których dominowało rolnictwo, czyli wówczas niemal wszystkich, kryzys ten decydował o stanie całej gospodarki. Wpływał nie tylko na kształtowanie koniunktury w przemyśle i handlu oraz na całokształt zagadnień związanych z produkcją i wymianą, ale również na zmiany struktury społecznej. Niezależnie od specyfiki regionalnej, wszędzie traciła wieś i własność ziemską. Podnosiła się natomiast siła nabywczą ludności miejskiej, w szczególności w odniesieniu do towarów pochodzenia rolnego. Zob. więcej: J. Łukasiewicz, *Kryzys agrarny na ziemiach polskich w końcu XIX wieku*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1968.

głosem w dyskusji dotyczącej industrializacji i budowy kolei w zaborze rosyjskim, gdyż procesy te analizował z perspektywy naocznego świadka – aktywnego przemysłowca i czołowego budowniczego kolei żelaznych w KP. Rozwój przemysłu, jako nowoczesnej kapitalistycznej formy produkcji, przebiegał na ziemiach polskich w specyficzny sposób. Nie wyrastał on ewolucyjnie z rolniczo-rzemieślniczej gospodarki w wyniku jej stopniowych przekształceń wewnętrznych, jak na Zachodzie. Przemysł pojawił się, a następnie rozwijał niejako obok tradycyjnej gospodarki feudalno-pańszczyźnianej. Jego początek oraz kolejne dziesięciolecia rozwoju były swoistą implementacją obcych (zachodnich) wzorców instytucjonalnych, odmiennych od feudalnych paradygmatów zachowań gospodarczych. Szczególną uwagę zwrócono na kwestię roli władz politycznych w inicjowaniu procesu industrializacji oraz budowy kolei. Ziemie polskie zaboru rosyjskiego cieszyły się, jak wspomniano wcześniej, różną dozą autonomii, zatem władze KP miały tym samym różny zakres wpływu na politykę gospodarczą. I w tym przypadku podkreślić należy, że strategiczne decyzje co do kształtu systemu gospodarczego czy transportowego Imperium Rosyjskiego, a tym samym KP, podejmowano w Petersburgu. Na carskim dworze doktryny zmieniały się w czasie. Szczególnie cenne mogą być spostrzeżenia Blocha odnoszące się do rozwoju kolei żelaznych, gdyż jako praktyk uczestniczył w tym procesie na każdym jego etapie – od starań o uzyskanie koncesji od władz rosyjskich poprzez pozyskanie odpowiednich kapitałów, budowę po zarządzanie funkcjonującymi już liniami. Celem tego rozdziału będzie wskazanie, jak, według Blocha, ustrój carskiej Rosji oraz jej polityka wpłynęły na charakter rozwoju przemysłu i kolei żelaznych na ziemiach zaboru rosyjskiego. Poglądy Blocha na ten temat skonfrontowane zostały ze współczesnym ujęciem problematyki rozwoju przemysłu i kolei żelaznych KP.

Monografia powstała w Katedrze Historii Myśli Ekonomicznej i Historii Gospodarczej Uniwersytetu Łódzkiego. Gdy rozpoczynałem nad nią prace, katedrą kierował profesor Janusz Skodlarski, gdy kończyłem – profesor Rafał Matera. Dziękuję im za wsparcie oraz stworzenie warunków pozwalających na skoncentrowanie się na pracy naukowej. Dziękuję również wszystkim pracownikom katedry i doktorantom za cenne uwagi, jakie otrzymywałem podczas kilku seminariów, na których analizowane były fragmenty tegoż opracowania. Szczególnie pragnę podziękować doktor Joannie Dzionek-Kozłowskiej za wartościowe sugestie odnoszące się do niemieckiej szkoły historycznej, profesorowi Mirosławowi Kłuskowi za liczne uwagi merytoryczne i pozytywną motywację oraz doktorowi Kamilowi Kowalskiemu za niezliczone dyskusje na temat koncepcji poszczególnych części pracy. Podziękowania kieruję także do doktora Piotra Gabrielczaka za cenne komentarze i uwagi do wielu fragmentów pracy oraz doktora Andrzeja Kacprzyka za sugestie związane ze współczesnym ujęciem wpływu ustroju politycznego na rozwój gospodarczy. Na kształt monografii wpływ miały również opinie i komentarze uczestników konferencji

środowiska naukowego skupionego wokół Polskiego Towarzystwa Historii Gospodarczej, podczas których prezentowałem referaty odnoszące się do twórczości Jana Blocha.

Niezwykle cenne i wnikliwe uwagi oraz wskazówki przekazała mi recenzentka pracy – doktor habilitowana Cecylia Leszczyńska, za co bardzo dziękuję.

Podziękowania kieruję również do Tamary Franiak-Krupińskiej za dopracowanie tekstu pod względem językowym.

Pomoc i wsparcie, jakiego mi udzielono, nie zwalnia mnie oczywiście z odpowiedzialności za treść monografii i ostateczny jej kształt.

# ROZDZIAŁ I

## JAN BLOCH JAKO EKONOMISTA

W historiografii polskiej Jan Bloch przedstawiany jest jako jeden z najwybitniejszych przedstawicieli burżuazji Królestwa Polskiego drugiej połowy XIX wieku. Znany jest głównie jako finansista, przemysławiec oraz wielki budowniczy kolei żelaznych w Królestwie Polskim i Cesarstwie Rosyjskim, który już za życia okrzyknięty został przez prasę „królem kolei żelaznych”. Miano myśliciela i człowieka nauki przyniosło mu wydane pod koniec życia, głośne w kraju i za granicą sześciotomowe dzieło *Przyszła wojna pod względem technicznym, ekonomicznym i politycznym*. Dzięki tej pracy uznany został za jednego z pionierów nowoczesnego pacyfizmu opartego na racjonalnych argumentach ekonomicznych. Bloch mało znany jest natomiast jako badacz procesów gospodarczych, a jego dziełom ekonomicznym nie poświęcano dotychczas w literaturze zbytnej uwagi. Może to dziwić, gdyż dwa z nich, *Finanse Rosji* i *Wpływ dróg żelaznych na stan ekonomiczny Rosji*, otrzymały nagrody na międzynarodowych wystawach książki w Paryżu.

Celem tego rozdziału jest przedstawienie sylwetki Jana Blocha oraz przybliżenie jego działalności na polu gospodarczym, społecznym i naukowym. Szczególną uwagę zwrócę na charakterystykę jego twórczości ekonomicznej oraz inspiracje naukowe, jakie czerpał z kwitnącego wówczas w Niemczech nurtu ekonomii zwanego niemiecką szkołą historyczną.

### 1.1. Rys biograficzny Jana Gottlieba Blocha<sup>1</sup>

Jan Gottlieb Bloch przyszedł na świat 24 czerwca 1836 r. w Radomiu, w rodzinie żydowskiej, jako siódme dziecko Selima (Szulima) i Fryderyki. Rodzina Blochów utrzymywała się z farbiarstwa tkanin. Była dość liczna, Jan miał aż ośmioro rodzeństwa. Kłopoty finansowe Blochów, w jakie wpadli w wyniku

---

<sup>1</sup> W polskiej literaturze życiorys Blocha pojawia się w książkach: *Jan Bloch (1836–1902). Kapitalista, pacyfista, filantrop*, red. A. Żor, Fundacja im. Jana Blocha: Wydawnictwo Trio, Warszawa 2014; A. Żor, *Figle historii*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2005; R. Kołodziejczyk, *Jan Bloch (1863–1902). Szkic do portretu „króla polskich kolei”*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1983; A. Bocheński, *Wędrówki po dziejach przemysłu polskiego*, cz. II, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1969; A. Bocheński, *Niezwykłe dzieje przemysłu polskiego*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1985 oraz w artykułach J. Bugajskiego, R. Kołodziejczyka, E. Małeckiej, R. Szubańskiego, A. Wenera. Kwestią popularyzacji postaci Blocha zajmuje się od lat Towarzystwo im. Jana Gottlieba Blocha w Warszawie oraz od niedawna fundacja jego imienia.

restrykcji ekonomicznych, które nastąpiły po powstaniu listopadowym<sup>2</sup>, sprawiły, że przez wiele lat korzystali oni z pomocy magistratu. Zła sytuacja materialna była prawdopodobnie powodem dość wczesnego opuszczenia przez Jana domu. W 1850 roku (miał wówczas 14 lat) przeniósł się do Warszawy, gdzie otrzymał posadę praktykanta w kantorze bankowym Toeplitzów. Zdobywał wówczas edukację, uczęszczając do Gimnazjum Realnego. Rok później zmienił wyznanie na ewangelicko-reformowane, co prawdopodobnie miało ułatwić mu karierę<sup>3</sup>. Kolejną metamorfozę wiary przeżył w wieku lat dwudziestu, stając się katolikiem<sup>4</sup>. Następną jego pracą była funkcja kontrolera w majątku Hołyńskich na Podolu. Drogę do kariery uTORował mu jednak wyjazd do Rosji w 1856 r. Początkowo rozpoczął pracę przy budowie młyna parowego w Petersburgu. Następnie pojawił się, już jako poddostawca, przy budowie Kolei Warszawsko-Petersburskiej. Działo się to w czasie tzw. rosyjskiego boomu kolejowego. Dotychczas nie ma jasnych informacji, w jaki sposób wkupił się do grona „kolejowych baronów”<sup>5</sup>. Wiadomo jednak, że w okresie akumulacji pierwotnej Bloch poradził sobie świetnie. W rosyjskich archiwach pojawił się już w 1860 r., niespełna cztery lata po przybyciu do imperium, jako poważny przedsiębiorca – właściciel firmy „Enterprise Bloch”<sup>6</sup>. Pobyt w Rosji, oprócz zdobycia fortuny, zaowocował zawarciem związku małżeńskiego z córką znanego moskiewskiego lekarza – Henryka Kronenberga, Emilią (30 sierpnia 1862 r.). Jego wybranka była piękną, pełną zalet osobistych i towarzyskich kobietą, z którą doczekał się pięciorga dzieci (syna i czterech córek). Po ślubie Blochowianie osiedlili się w Warszawie, kupując willę przy ul. Marszałkowskiej, znaną dziś jako pałac Blocha. Emilia była bratanicą Leopolda Kronenberga, uznawanego za najbogatszego

---

<sup>2</sup> Po stłumieniu powstania listopadowego rząd carski, oprócz stosowania represji, wprowadził restrykcje ekonomiczne w postaci wysokich ceł na towary produkowane w Królestwie Polskim i eksportowane do Rosji. Dotknęły one przede wszystkim przemysł tekstylny, który był źródłem utrzymania Blochów.

<sup>3</sup> Żydzi, stanowiący wówczas około 10% ludności Królestwa Polskiego, pozbawieni byli praw cywilnych i obywatelskich. Drogą do kariery była bardzo często zmiana wyznania na chrześcijańskie. Potwierdzają to liczne przypadki porzucania wyznania judaistycznego, szczególnie przez Żydów wywodzących się z zamożnego mieszczaństwa. Najczęściej przyjmowano wyznania protestanckie – mniej rygorystyczne od katolickiego, bardziej zrjonalizowane i bliższe judaistycznemu deizmowi. Zob. A. Hertz, *Żydzi w kulturze polskiej*, Biblioteka „Więzi”, Warszawa 2003, s. 150–151 [wyd. I Paryż 1961].

<sup>4</sup> Zob. Z. Borzymińska, R. Żebrowski, *Polski słownik judaistyczny. Dzieje, kultura, religia, ludzie*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2003 oraz R. Kołodziejczyk, *Jan Bloch (1863–1902)*...

<sup>5</sup> R. Kołodziejczyk przypuszcza, że Bloch otrzymał środki na rozpoczęcie swoich przedsięwzięć od Mikołaja Skworcowa – kupca i przemysłowca rosyjskiego. Zob. więcej: *Ibidem*.

<sup>6</sup> Zob. więcej: *Ibidem*.

i najbardziej znanego przedstawiciela burżuazji Królestwa Polskiego<sup>7</sup>. Od tego czasu rozpoczęła się rywalizacja pomiędzy Janem Blochem i Leopoldem Kronenbergiem o palmę pierwszeństwa w świecie przemysłowców i finansjery<sup>8</sup>.

W przygotowaniach do powstania styczeniowego i w samym zrywie Bloch, w odróżnieniu od Kronenberga, nie wziął udziału. Jego biografowie przypisują jego wyjazd z Warszawy chęci uniknięcia zaangażowania po którejś ze stron konfliktu<sup>9</sup>. Udał się do Berlina w celu uzupełnienia wykształcenia. Tam zetknął się z niemiecką szkołą historyczną. Nie odbył regularnych studiów, uzyskał jednak wiedzę z zakresu ekonomii, finansów i statystyki, którą później wykorzystywał w praktyce i rozważaniach naukowych.

Typowe dla rodzącego się na ziemiach polskich kapitalizmu było łączenie różnych rodzajów aktywności gospodarczej, dlatego Bloch po powrocie do Warszawy założył duży kantor bankowy. Nie prowadził jednak w nim interesów na wielką skalę. Jego znaczącym przedsięwzięciem w dziedzinie finansów stał się udział w tworzeniu, wraz z Leopoldem Kronenbergiem oraz rodziną Natansonów, Banku Handlowego (1870 r.). Bloch był jednym z głównych udziałowców. Początkowo wszedł do jego władz, później jednak ograniczył się do pełnienia funkcji właścicielskich. Był również współzałożycielem Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń. W 1873 r. został prezesem Komitetu Giełdy Warszawskiej i pełnił tę funkcję przez 12 lat. Przez wiele lat był również „starszym” Zgromadzenia Kupców w Warszawie oraz wchodził w skład ścisłego kierownictwa Towarzystwa Kredytowego Warszawy. Bloch angażował swój kapitał w różne przedsięwzięcia przemysłowe, m.in. kupił, przebudował i unowocześnił młyn parowy oraz zbudował piekarnię mechaniczną zatrudniającą 150 osób. Kupował i modernizował cukrownie („Częstocice” w Radomskim, „Dobrzelin” w Kutnowskim, „Żytyń” na Wołyniu), tworząc jeden z pierwszych na ziemiach polskich karteli. Eksploatował również lasy na Wołyniu, budując jednocześnie wielkie tartaki i wytwórnie podkładów kolejowych, wykorzystywanych następnie przy budowanych przez siebie liniach kolejowych. Założył także pierwszą w Polsce fabrykę posadzek

---

<sup>7</sup> A. Żor, *Kronenberg i Bloch. Studium porównawcze* [w:] *Jan Bloch (1836–1902). Kapitalista, pacyfista, filantrop*, red. A. Żor, Fundacja im. Jana Blocha: Wydawnictwo Trio, Warszawa 2014, s. 11–48.

<sup>8</sup> Walka pomiędzy dwoma przedsiębiorcami toczyła się przede wszystkim na polu uzyskania koncesji na budowę linii kolejowych. Antagonizmy przerodziły się niemalże w otwartą wojnę na łamach prasy, a nawet literatury. Zmieniennym tego przykładem jest napisany w 1875 r. przez Józefa Ignacego Kraszewskiego pamflet o Blochu (inspirowany przez Kronenberga). Bloch występuje w nim jako pan Płocki i jest przedstawiany wysoce negatywnie. Zob. I. Kraszewski, *Roboty i prace. Sceny i charaktery współczesne*, Gebethner i Wolff, Warszawa 1875.

<sup>9</sup> *Jan Gottlieb Bloch (1836–1902) – Szkic biograficzny*, Strona internetowa Towarzystwa im. J.G. Blocha w Warszawie, <http://www.bloch.org.pl/nowy/Szkic.doc>, s. 8–9.

i dykt klejonych<sup>10</sup>. Bloch realizował się też jako ziemianin, nabywając w 1883 r. majątek ziemski Łęczna na Lubelszczyźnie.

Przedsiębiorczość i aktywność Blocha były wprost niewiarygodne. Już w roku 1875 r. (w wieku 39 lat) znajdował się u szczytu kariery. Podejmował inicjatywy o wielorakim charakterze: przemysłowym, finansowym, społecznym, naukowym i pisarskim. Współczesnym mu jawił się jednak jako „król kolei żelaznych”. Potomni, oprócz tego przydomku, znają Blocha jako ojca współczesnego pacyfizmu. Mało kto natomiast zna go jako naukowca – ekonomistę inspirującego się niemiecką szkołą historyczną i tworzącego w jej duchu.

### 1.1.1. Król kolei żelaznych

Bloch „ochrzczony” został przez Polaków tym mianem z uwagi na fakt, że dorobił się ogromnego majątku na budowie kolei żelaznych – najpierw na terenie Cesarstwa Rosyjskiego, a następnie Królestwa Polskiego<sup>11</sup>. Po powrocie z Rosji kontynuował „kolejowe dzieło”. W 1861 r., wraz z Leopoldem Kronenbergiem, podejmował próby uzyskania koncesji na budowę linii nadwiślańskiej. W 1862 r. firma „Enterprise Bloch” prowadziła prace budowlane od Dyneburga do Warszawy. W tym samym czasie nastąpiło otwarcie Kolei Warszawsko-Petersburskiej z odgałęzieniami: Wilno–Kowno–Wierzbołów oraz Dyneburg–Ryga, którego współbudowniczym był Bloch<sup>12</sup>. Wspomniana rywalizacja z równie potężnym magnatem kolejowym Kronenbergiem<sup>13</sup> skłoniła Blocha do starań o samodzielną koncesję na budowę krótkiej, lecz niezwykle ważnej i dochodowej odnogi kolejowej od stacji Koluszki, leżącej na linii warszawsko-wiedeńskiej, do Łodzi – szybko rozwijającego się ośrodka przemysłu włókienniczego<sup>14</sup>. Choć o pozwolenie na jej budowę od lat starali się łódzcy przedsiębiorcy, to w 1865 r. car Aleksander II ostatecznie udzielił go spółce, w której Bloch był głównym akcjonariuszem. Przedsiębiorstwo Blocha wybudowało linię liczącą 27,5 km w iście ekspresowym tempie trzech miesięcy! Po zrealizowaniu inwestycji, przynoszącej jej wykonawcy

---

<sup>10</sup> Ibidem, s. 5.

<sup>11</sup> Zob. R. Kołodziejczyk, *Jan Bloch (1863–1902)...*, s. 74–105; W. Surmacz, *Dobrze Bogaci. Szczędry król kolei*, „Newsweek” 2008, nr 1.

<sup>12</sup> G.P. Bąbiak, *Kalendarium życia Jana Gotlieba Blocha* [w:] J.G. Bloch, *Przyszła wojna pod względem technicznym, ekonomicznym i politycznym*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2005, s. 48.

<sup>13</sup> Leopold Kronenberg był właścicielem większości akcji Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej oraz zmonopolizował budowę linii terespolskiej.

<sup>14</sup> Zob. więcej: A. Pieczewski, *Kolej Fabryczno-Łódzka. Znaczenie dla gospodarczego rozwoju Łodzi* [w:] *Mkną po szynach... Z dziejów transportu i komunikacji na ziemiach polskich na przestrzeni wieków*, red. T. Głowiński, R. Klementowski, Wydawnictwo GAJT, Wrocław 2014, s. 77–86.



znaczące zyski, Bloch odniósł również sukces „medialny”, stając się znaną postacią, odtąd bowiem jego nazwisko towarzyszyło niemalże wszystkim przedsięwzięciom kolejowym w Królestwie Polskim w ciągu ostatnich 40 lat XIX wieku.

Powodzenie budowy linii fabrycznej łódzkiej skłoniło go do wystąpienia w 1867 r., wraz z Z. Wielkopolskim, L. i H. Epsteinami, L. i W. Laskimi oraz S. Fraenklem, o zezwolenie na budowę linii z Piotrkowa do Ostrowca. Próba ta skończyła się jednak fiaskiem<sup>15</sup>. Niezniechęcony Bloch podjął się zadania budowy kolei libawskiej, łączącej niezamarzający port na Bałtyku w Libawie z położoną na linii warszawsko-petersburskiej stacją Koszedary. Trwająca ponad dwa lata budowa (1869–1871) nie przyniosła mu wielkich zysków, utrwaliła natomiast jego renomę jako solidnego przedsiębiorcy. Przy budowie linii kolejowych Bloch współpracował z fachowcami. Projektantem i osobą odpowiedzialną za stronę techniczną w większości przypadków był inż. Hipolit Cieszkowski, funkcję organizatora robót pełnił natomiast jego szwagier – Maksymilian Jellinek<sup>16</sup>.

Rok 1873 przyniósł zaostrzenie konfliktu z Kronenbergiem. Stało się to przy okazji rywalizacji o koncesję na budowę Kolei Nadwiślańskiej obejmującej trasę z Kowla do Mławy przez Warszawę. Zainteresowanie kupnem akcji okazało się w tym przypadku niezwykle duże. Dwaj wielcy rywale chcieli zdobyć większość, pożyczając na ten cel pieniądze w bankach, a nawet od osób prywatnych. W tej bitwie wygrał Kronenberg, uzyskując około 70% akcji, Bloch, posiadając około 30%, skutecznie utrudniał decyzje przeciwnikowi. Choć tę „bitwę o kolej”, w której obie strony wykorzystywały środki kształtowania opinii publicznej, wygrał Kronenberg, to jednak ostatecznym zwycięzcą „kolejowej wojny” został Bloch<sup>17</sup>.

W 1874 r. podjął on, wraz z S. Fraenklem i W. Rauem, drugą próbę uzyskania koncesji na budowę kolei górniczej z Piotrkowa do Ostrowca. Rok później wykupił znaczący pakiet akcji Kolei Kijowsko-Brzeskiej, a potem Odeskiej. Otrzymał również koncesje na Kolej Brzesko-Grajewską i Dęblińsko-Dąbrowską. W 1878 r. powołał pod swoim przewodnictwem Towarzystwo Południowo-Zachodnich Dróg Żelaznych, zarządzające trzema ważniejszymi liniami europejskiej części Cesarstwa Rosyjskiego (Brześć–Kijów, Brześć–Grajewo, Kijów–Odessa)<sup>18</sup>. W 1876 r. Bloch został prezesem Komitetu Reprezentantów Dróg Żelaznych Cesarstwa i Królestwa Polskiego oraz wszedł do Państwowej Komisji Kontroli Dochodów i Wydatków Dróg Żelaznych. Tym samym zarządzał imperium kolejowym od Morza Czarnego do Bałtyckiego, od Odessy po Grajewo, co stanowiło ponad 3 tys. wiorst linii kolejowych na terenie cesarstwa i Królestwa<sup>19</sup>.

<sup>15</sup> G.P. Bąbiak, *Kalendarium życia Jana Gottlieba Blocha...*, s. 48.

<sup>16</sup> *Jan Gottlieb Bloch (1836–1902) – Szkic biograficzny...*, s. 6.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 7.

<sup>18</sup> G.P. Bąbiak, *Kalendarium życia Jana Gottlieba Blocha...*, s. 49.

<sup>19</sup> *Jan Gottlieb Bloch (1836–1902) – Szkic biograficzny...*, s. 7.

### 1.1.2. Działalność społeczna i pacyfistyczna Blocha

Bloch był mocno zaangażowany w szeroką i wielowymiarową działalność społeczną. Lista jego dokonań na tym polu jest niezwykle długa, co przeczy powszechnym poglądom, że kapitalistów „złotego wieku” interesował jedynie zysk<sup>20</sup>.

W 1879 r. założył pierwsze w Królestwie Polskim Biuro Statystyczne z prawdziwego zdarzenia z siedzibą w Warszawie. Utrzymywane z własnych środków fundatora starało się gromadzić materiał statystyczny dotyczący przemysłu, handlu, rolnictwa oraz życia codziennego. Bloch doceniał znaczenie statystyki w badaniach naukowych. Podkreślał: „Nowoczesna nauka bardzo słusznie wymaga od historyka innego jeszcze, rzetelniejszego świadectwa, jakie się mieści w cyfrach. Nieme to, ale bezstronne świadki i lepsze składają dowody prawdy niż najwierniejsze kroniki”<sup>21</sup>. Działalność biura była na owe czasy tak nowatorska, że w wielu przypadkach nie spotykała się z przychylnością władz carskich, a – co gorsza – nawet społeczeństwa polskiego. Refleksjami na ten temat dzielił się na łamach „Kuriera Codziennego” jeden z pracowników biura – B. Prus:

Dwadzieścia trzy lat upłynęło od uwłaszczenia włościan. Pomimo to my nic, ale to nic nie wiemy, o ile doniosły ten fakt wpłynął na podniesienie dobrobytu, umysłowości i moralności najliczniejszej klasy naszych współobywateli. (...) Nasi patrioci po dawnemu wzdychają nad nieszczęśliwym położeniem kraju, ale... Niestety! Ten podły świat jest tak urządzony, że na nim najczulsze westchnienia nie zastąpią statystyki, a najgorętszy patriotyzm – statystycznego biura. (...) Na chlebie statystycznego biura utylęm potwornie (...) ale nic nie mogliśmy zrobić. Wszystkie bowiem pomysły naszego pryncypała rozbiły się o... zimną krew „obywateli” kraju i „gorących patriotów”. Bywało, rozesłemy tysiące kwestionariuszów, J.G. Bloch wydaje setki rubli na papier i marki i... otrzymujemy pięć albo sześć odpowiedzi, których autorowie proponują nam, ażebyśmy ich interesami nie zajmowali się... „Stary” jest wściekły, biuro skonsternowane i ani myśli wykonać zaproponowanej mu czynności, pensje idą, ale cyfr... jak nie było, tak nie ma. Niechże was „wciornaści” wezmą z takim patriotyzmem!<sup>22</sup>

Bloch angażował się w życie Warszawy. Wiąże się z tym słynny spór o kanalizację. Dość wcześnie opracował, wraz ze swoim głównym współpracownikiem inż. Hipolitem Cieszkowskim, propozycję skanalizowania stolicy. Została ona jednak odrzucona jako zbyt droga. Gdy kilka lat później prezydent miasta

---

<sup>20</sup> Zob. E. Mazur, G. Pawlak, *Bogactwo w służbie społeczeństwa* [w:] *Jan Bloch (1836–1902). Kapitalista, pacyfista, filantrop*, s. 133–148.

<sup>21</sup> J.G. Bloch, *Finanse Rosji*, t. 1–2 z dodatkiem *Finanse Królestwa Polskiego od roku 1815–1866*, Petersburg 1882 [wyd. ros., niem., franc., pol. – 1883], s. I.

<sup>22</sup> B. Prus, *Kroniki tygodniowe*, „Kurier Codzienny” 1888, nr 97.

przystąpił do prac nad tą kwestią, Bloch gwałtownie wystąpił przeciw projektowi kanalizowania ustępów i opowiedział się za wywózką nieczystości, uzasadniając to względami ekologicznymi (ścieki miały spływać do Wisły)<sup>23</sup>. Mimo przeciwnego stanowiska wszedł on w 1882 r. do Komitetu Budowy Kanalizacji i Wodociągów<sup>24</sup>.

Bloch zaangażowany był również w działalność społeczną na polu oświaty. Jego największym przedsięwzięciem była pomoc w utworzeniu Politechniki Warszawskiej. Gdy w 1897 r. stolicę odwiedzał car Rosji Mikołaj II, jej społeczność zorganizowała akcję na rzecz utworzenia wyższej uczelni technicznej. Inicjatywa powiodła się – car wyraził zgodę. W przedsięwzięciu tym Bloch odegrał niepoślednią rolę, ofiarowując uczelni należące do niego pomieszczenia w centrum Warszawy, które adaptowano na potrzeby dydaktyczne kosztem 100 tys. rubli<sup>25</sup>.

Częściowo zrealizowany za życia Blocha drugi, i największy, jego projekt na niwie oświaty to „domy ludowe”. Instytucje te miały działać na rzecz rozwoju kultury i moralności wśród ubogich warstw polskiego społeczeństwa. W teście zapisał na ten cel ogromną na owe czasy kwotę 250 tys. rubli. Misję tworzenia „domów ludowych” powierzył żonie<sup>26</sup>.

Nieobca była mu również kwestia żydowska. W drugiej połowie XIX wieku nasiliła się dyskryminacja Żydów w cesarstwie (inspirowana przez czynniki rządowe) oraz istniał projekt rozciągnięcia jej na teren Królestwa Polskiego<sup>27</sup>. Bloch pragnął zatrzymać ten antysemityczny trend. Komitet Giełdowy, któremu przewodniczył, zwrócił się do władz z prośbą o przedstawienie swojego stanowiska w tej sprawie. Władze zgodziły się i komitet przygotował, w formie

<sup>23</sup> Jan Gottlieb Bloch (1836–1902) – *Szkic biograficzny...*, s. 10.

<sup>24</sup> G.P. Bąbiak, *Kalendarium życia Jana Gottlieba...*, s. 49.

<sup>25</sup> W. Surmacz, *op. cit.*

<sup>26</sup> Jan Gottlieb Bloch (1836–1902) – *Szkic biograficzny...*, s. 11.

<sup>27</sup> Car Aleksander III po wstąpieniu na tron mnożył ustawy antyżydowskie, przywracające strefy osiedlania Żydów i rugujące ich z wielkich miast. Na przełomie 1881 i 1882 r. doszło do pogromów Żydów w wielu miastach Rosji. W grudniu 1881 r. doszło również do pogromu w Warszawie. W pierwszej połowie XIX w. na terenie Królestwa Polskiego obie społeczności – polska i żydowska – żyły w odseparowanych enklawach. Jedyną drogą do asymilacji i zdobycia praw cywilnych i obywatelskich była dla Żydów zmiana wyznania. W okresie powstania styczniowego rząd powstańczy zmieniał ustawodawstwo, dążąc do równouprawnienia Żydów. Stosunki między Polakami i Żydami uległy poprawie. W drugiej połowie XIX w. sytuacja się pogorszyła. W społeczności polskiej narastał antysemityzm, w żydowskiej zaś rozwijał się ruch syjonistyczny. Pierwsze wzmianki o planach zakładania osady żydowskiej w Palestynie datowane są na 1876 r. Pierwszy zjazd polskich syjonistów miał miejsce w 1884 r. w Katowicach. Zob. Jan Gottlieb Bloch (1836–1902) – *Szkic biograficzny...*, s. 12–13.

memoriału, odpowiedź na pytania dotyczące roli Żydów w rozwoju gospodarczym Królestwa Polskiego. Dokument przedostał się do prasy i wywołał ostrą polemikę w kwestii społeczności żydowskiej. Efektem tej „medialnej burzy” było zaprzestanie prac nad przepisami dyskryminującymi Żydów w Królestwie. Bloch osiągnął cel, choć stał się obiektem ataków prasy antysemickiej<sup>28</sup>.

Będąc znanym przedsiębiorcą kolejowym, dostrzegał, wówczas z reguły pomijane, kwestie socjalne. Z jego inicjatywy zrodził się projekt kas emerytalnych, które miały zapewnić godziwe warunki bytowe pracownikom kolei po zakończeniu kariery zawodowej. Projekt przedłożono i omówiono na VI Zjeździe Przedstawicieli Rosyjskich Kolei Żelaznych w 1874 r.<sup>29</sup>

Bloch był również filantropem. Pomagał w budowie szpitala dziecięcego, organizował kasę pożyczkową dla ubogich studentów uniwersytetu, złożył legat dla Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, ofiarował grunt dla przytułku św. Salezego, kwestował na cele dobroczynne. W testamencie przeznaczył znaczne sumy na cele charytatywne oraz wyasygnował środki na utworzenie wydawnictwa „Biblioteka Żydowska”. Jego księgozbiór zaś, liczący 10 tys. tomów, otrzymała w darze Biblioteka Publiczna miasta Warszawy<sup>30</sup>.

Kolejnym polem społecznej aktywności Blocha była działalność towarzyska oraz mecenat artystyczny i kulturalny. Do jej przejawów należały wzniesienie w centrum miasta rodowej siedziby, unaoczniającej osiągniętą pozycję, nabywanie prac i pomoc artystom oraz prowadzenie tzw. salonu, stanowiącego nie tylko miejsce spotkań, lecz także platformę wymiany idei, sporów intelektualnych, kształtowania wzorców i opinii publicznej. Tak o salonie Blochów pisze J. Hensel:

Chociaż pałac Blochów nie przyciągał tak swoimi rozmiarami ani architekturą, jak nieopodal znajdujący się pałac Kronenbergów, to zyskał rozgłos dzięki salonowi stworzonemu przez Emilię (żonę Blocha), który uważano za pierwszy w stolicy w latach osiemdziesiątych XIX w. Lista ich gości obejmowała niewątpliwie ponad kilkaset nazwisk. Wśród najwykwintniejszego towarzystwa na pewno nie brakowało Wilhelma Raua, Leona Loewensteina, Leona Goldstanda, Stanisława Bruna, Juliusza Hermana, Mieczysława Epsteina, Jakuba Natansona. Natomiast z artystów pojawiali się niewątpliwie ich portretyści, m.in. Leopold Horowitz, Stanisław Makowski, a także Franciszek Kostrzewski i Leon Wyczółkowski<sup>31</sup>.

---

<sup>28</sup> W 1899 r. Wacław Gąsiorowski wydał powieść, której negatywnym bohaterem był Jan Bloch. Zob. W. Gąsiorowski, *Zginęła głupota! Powieść z niedalekiej przyszłości*, A.G. Dubowski, Warszawa 1901.

<sup>29</sup> *Jan Gottlieb Bloch (1836–1902) – Szkic biograficzny...*, s. 11.

<sup>30</sup> W. Surmacz, *op. cit.*

<sup>31</sup> J. Hensel, *Mecenas finansjery warszawskiej w zakresie plastyki w drugiej połowie XIX w.* [w:] *Dzieje burżuazji w Polsce. Studia i materiały*, t. 1, red. R. Kołodziejczyk, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Warszawa 1974, s. 39.

Pod koniec życia Bloch zainteresował się zagadnieniami wojny i pokoju<sup>32</sup>. Nigdy przedtem nie zajmował się kwestiami wojskowości, nie odbył też służby wojskowej. Sytuacja polityczna w Europie skłoniła go jednak do refleksji (należy dodać i podkreślić – naukowej) nad kwestią kluczową dla ludzkiej egzystencji.

Pod koniec XIX wieku rosło napięcie związane z przygotowaniem do europejskiego konfliktu militarnego<sup>33</sup>. Bloch zwrócił się wówczas w imieniu kupiectwa warszawskiego o udostępnienie materiałów dotyczących ochrony stolicy Królestwa przed następstwami możliwych działań wojennych. Z przerażeniem stwierdził, że dokumenty są zdominowane przez aspekty czysto wojskowe, brak w nich natomiast zagadnień zaopatrzenia, opieki medycznej, ewakuacji ludności. Sprawa nie należała do błahych, gdyż właśnie tereny Królestwa miały być miejscem starć wrogich wojsk. Troska o los stolicy skłoniła go do zajęcia się tym zagadnieniem. Powstała mała rozprawka, potem kilka artykułów, aż wreszcie stworzył niezwykle głęboką analizę wielu aspektów przyszłej wojny<sup>34</sup>, zamkniętą w pięciotomowym dziele, liczącym 3 tys. stron, wydanym w kilku językach – *Przyszła wojna pod względem technicznym, ekonomicznym i politycznym*<sup>35</sup>. Bloch pisał, że jego pierwotnym zamiarem było

wyświetlić, jakie warunki znalazłaby w naszym kraju wojna ciągnąca z zachodu i jakie by zjawiska wywołała. O studiach czysto wojskowych nie myśleliśmy. Prędkośmy się jednak przekonali, że jeżeli się nie wie ściśle, co jest wojna, jaką ona będzie, jakie ona ma środki i jaką metodę, to niepodobna wytworzyć sobie żadnego pewniejszego pojęcia, jak długo ona potrwa i w jakim stosunku stać będzie względem mieszkańców<sup>36</sup>.

Praca nad, jak się okazało, dziełem jego życia pochłonęła go całkowicie, zawiesił interesy, pisał całymi nocami.

Meritum i przesłanie dzieła jest zaskakująco proste. Wojna we współczesnym kształcie nie ma sensu, nie będzie w niej zwycięzców i zwyciężonych. Wysiłek w nią włożony wyczerpie walczące kraje pod względem ekonomicznym

---

<sup>32</sup> Zob. więcej: Jan Bloch, *pacyfizm europejski i wyobrażenia Wielkiej Wojny. Studia i rozważania*, red. M. Kornat, Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2016.

<sup>33</sup> W 1893 r. Francja i Rosja zawarły przymierze. Zacieśniały się stosunki Austrii z Niemcami i jednocześnie rosło napięcie w stosunkach rosyjsko-austriackich.

<sup>34</sup> Jan Gottlieb Bloch (1836–1902) – *Szkic biograficzny...*, s. 14.

<sup>35</sup> J.G. Bloch, *Przyszła wojna pod względem technicznym, ekonomicznym i politycznym*, t. 1–5, Warszawa–Kraków 1900 [wyd. pol., ros., franc., niem., hol.].

<sup>36</sup> J.G. Bloch, *Wstęp do cyklu artykułów „Przyszła wojna, jej ekonomiczne przyczyny i skutki”*, „Biblioteka Warszawska” 1893, t. 1, z. 3, s. 576.

oraz zdestabilizuje je politycznie i społecznie. Jak pisze Grzegorz Bąbiak<sup>37</sup>, Bloch w swych rozważaniach dowodził nieprawdopodobieństwa wybuchu wojny. Było to swoiste zaklinalenie ówczesnych mężów stanu, próba przeprowadzenia wielostronnego dowodu, że z punktu widzenia logiki politycznej przyszła wojna może oznaczać zagładę ludzkości, a więc jest niemożliwa.

W cyklu artykułów pisał:

Wojna wywołana przez Niemcy równałaby się w istocie samobójstwu. Pozbawiłaby ona miliony ludzi codziennego kawałka chleba, o normalnym więc poborze podatków dla zaspokojenia potrzeb budżetowych mowy być by nie mogło. Tymczasem dla milionowej armii, jaką by wystawiły Niemcy, na konieczne wydatki potrzeba by dziennie więcej niż 20 milionów marek<sup>38</sup>.

Dowodził, że trudności handlowe, które mogą stać się przyczyną konfliktu, a będą na pewno jego najdotkliwymi skutkami, mogą pociągnąć za sobą zmiany o rewolucyjnym charakterze. Jedyne sposoby polubownego załatwiania sporów widział w traktatach międzynarodowych, szczególnie zaś, jak podkreślał „z uwagi na współzawodnictwo Ameryki, zyskujące z dniem każdym przewagę na rynkach europejskich, oraz z uwagi na interesa rolnictwa całego świata”<sup>39</sup>. Jak pisze G. Bąbiak, w *Przyszłej wojnie...* dowodził ponadto, że żywiołowo rozwijająca się gospodarka amerykańska, poszukująca zaborczo nowych nabywców, jeśli nie napotka zdecydowanego oporu w osłabionej wojną Europie, zdoła ją wyprzeć nawet z jej własnych rynków, wywołując szkody ekonomiczne nie do odrobienia<sup>40</sup>.

W naukach społecznych rzadko zdarza się, że predykcja autora jest wysoce trafna. W tym przypadku jednak celność przewidywań jest imponująca. I wojna światowa zdestabilizowała Europę. W Rosji i Niemczech, poprzez perturbacje ekonomiczne i społeczne, jakie wywołała, była przyczyną narodzin dwóch antyludzkich ideologii – komunizmu i nazizmu. Nazizm doprowadził do kataklizmu II wojny, a komunizm przez dziesiątki lat podsycił konflikty zbrojne na całym

---

<sup>37</sup> G.P. Bąbiak, *Jan Gotlib Bloch (1836–1902). Portret zapomnianego pacyfisty* [w:] J.G. Bloch, *Przyszła wojna pod względem technicznym, ekonomicznym i politycznym*, oprac. G.P. Bąbiak, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2005, s. 7.

<sup>38</sup> J.G. Bloch, *Finanse i wojna*, „Kurier Warszawski” 1901, nr 353, s. 3 [w:] J.G. Bloch, *Przyszła wojna pod względem technicznym, ekonomicznym i politycznym*, oprac. G.P. Bąbiak, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2005, s. 14.

<sup>39</sup> J.G. Bloch, *Finanse i wojna*, „Kurier Warszawski” 1901, nr 346, s. 2 [w:] J.G. Bloch, *Przyszła wojna pod względem technicznym, ekonomicznym i politycznym*, oprac. G.P. Bąbiak, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2005, s. 14.

<sup>40</sup> G.P. Bąbiak, *Jan Gotlib Bloch (1836–1902) Portret zapomnianego pacyfisty...*, s. 14.

świecie. W efekcie, zgodnie z przewidywaniami Blocha, Europa oddała cywilizacyjną i gospodarczą palmę pierwszeństwa Ameryce.

*Przyszła wojna...* przyniosła jej autorowi światowy rozgłos. W sierpniu 1898 r. młody car Mikołaj II wystąpił z inicjatywą zwołania międzynarodowej konferencji pokojowej w Hadze. Wydał on manifest przeciw wojnie, w którym jota w jotę powtórzył argumentację z dzieł Blocha<sup>41</sup>. Haska Konferencja Pokojowa odbyła się w dniach 18 maja – 29 lipca 1899 r. w Maison du Bois. Wzięło w niej udział 26 państw, głównie z Europy oraz USA, Meksyk, Chiny, Japonia i Persja. Uchwalono na niej kilka konwencji oraz powołano Stały Trybunał Arbitrażowy. W akcie końcowym zalecono państwom rozpatrzenie możliwości ograniczenia zbrojeń<sup>42</sup>. Bloch nie był członkiem żadnej z 26 oficjalnych delegacji rządowych, jako obserwator jednak brał czynny udział w obradach<sup>43</sup>. Choć Konferencja Haska nie zapobiegła wybuchowi wielkiej wojny, to była pierwszym tak szerokim zgromadzeniem tego typu i niewątpliwie zwróciła uwagę światowej opinii publicznej na kwestie pokoju. Tak komentował to Bloch:

Wyrzeczenia się szaleństwa uzbrojeń nie da się uniknąć. Ale dlaczego ma to nastąpić dopiero za cenę ofiar niepotrzebnych i nieszczęść niezasłużonych? (...) Ale nie wszystko jeszcze stracone. Propaganda na korzyść zdrowego rozumu i postępu musi w końcu zwyciężyć. Wyniki pracy cywilizacyjnej w Hadze – jesteśmy pewni – uległy tylko niejakiemu opóźnieniu<sup>44</sup>.

Oryginalnym pomysłem Blocha było stworzenie Muzeum Wojny i Pokoju w Lucernie<sup>45</sup>. Celem jego powstania miało być ukazanie, czym jest wojna i dlaczego należy dążyć do światowego pokoju. Założył on w tym celu spółkę akcyjną, której został prezesem. Niestety nie doczekał dnia jego otwarcia, które miało miejsce kilka miesięcy po jego śmierci. Choć muzeum nie przetrwało I wojny światowej, to dało początek innym, licznie powstającym na świecie tego typu placówkom<sup>46</sup>.

Działalność Blocha na rzecz pokoju spotkała się z uznaniem opinii międzynarodowej. Nominowany został do Pokojowej Nagrody Nobla przez sześć

---

<sup>41</sup> Jan Gottlieb Bloch (1836–1902) – *Szkic biograficzny...*, s. 17.

<sup>42</sup> E.J. Osmańczyk, *Encyklopedia ONZ i stosunków międzynarodowych*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1982, s. 261.

<sup>43</sup> E. Małecka, *Konferencja haska i Jan Bloch przeciw wielkiej wojnie*, „Wojsko i Wychowanie” 2000, nr 5.

<sup>44</sup> J.G. Bloch, *Niemcy i pokój zbrojny*, „Kraj” 1901, nr 46, s. 2–3.

<sup>45</sup> K. Szwarz, *Jan Bloch i muzeum wojny i pokoju w Lucernie [w:] Jan Bloch (1836–1902). Kapitalista, pacyfista, filantrop*, s. 77–108.

<sup>46</sup> Jan Gottlieb Bloch (1836–1902) – *Szkic biograficzny...*, s. 18.

instytucji, w tym przez Polską Akademię Umiejętności. Niestety, najbardziej prawdopodobny laureat tej nagrody zmarł przed jej przyznaniem, w 1902 r.<sup>47</sup>

Mimo międzynarodowego rozgłosu Bloch nie zdobył przychylności rodaków. Jego pacyfistyczne poglądy stały bowiem w sprzeczności z powszechnie panującymi na ziemiach polskich nastrojami, przejawiającymi się przekonaniem, że tylko wojna powszechna jest w stanie zwrócić Polsce wolność. Bloch natomiast w rozbrojeniu widział szansę współistnienia narodów. Pierwszym krokiem do tej idei miało być uświadomienie społeczeństwu, a przede wszystkim ich elitom, zagrożeń, jakie niosła z sobą nowoczesna wojna.

Jan Bloch był tytanem pracy. Działal na wielu polach. Jawił się jako przemysłowiec, finansista, przedsiębiorca kolejowy, ekonomista, wielki społecznik i filantrop oraz rzecznik światowego pokoju. Jego biograf, Jan Kołodziejczyk, pisał:

Był niewątpliwie Bloch jednym z najwybitniejszych przedstawicieli tej klasy społecznej w Polsce. Ani przedtem, ani potem nie znajdziemy podobnego przypadku rozmachu, rozległości poczynań, ich skuteczności oraz autentycznego sukcesu osiągniętego tylko przez niego samego. Prawdą jest, że nie spotykamy ani jednego podobnego życiorysu człowieka z tego kręgu społecznego. I w tym zapewne również tkwiła jedna z przyczyn niechęci wobec Blocha, wpływająca ze zwykłej zawiści<sup>48</sup>.

Po II wojnie światowej, w czasach realnego socjalizmu, postać ta przez władze polskie uznawana była przede wszystkim za symbol wrogiej ludowi pracującemu klasy – burżuazji, zatem o gloryfikacji nie mogło być mowy.

## 1.2. Twórczość naukowa Blocha i jego inspiracje niemiecką szkołą historyczną

### 1.2.1. Charakterystyka twórczości naukowej

Wieloaspektowa działalność Blocha – przemysłowca, finansisty i kolejowego magnata – nie kończyła się na aktywności na szeroko rozumianym polu gospodarczym i społecznym. Był bardzo płodnym pisarzem. Owocem jego pracy naukowo-badawczej stało się opublikowanie ponad sześćdziesięciu książek i artykułów<sup>49</sup>.

<sup>47</sup> G.P. Bąbiak, *Jan Gotlib Bloch (1836–1902). Portret zapomnianego pacyfisty...*, s. 13.

<sup>48</sup> R. Kołodziejczyk, *Burżuazja w Królestwie Polskim. Szkic do portretu* [w:] idem (red.), *Dzieje burżuazji w Polsce. Studia i materiały*, t. 3, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Warszawa 1983, s. 306–307.

<sup>49</sup> G.P. Bąbiak naliczył 66 artykułów i książek. Zob. G.P. Bąbiak, *Bibliografia wybranych prac Jana Gotlieba Blocha* [w:] J.G. Bloch, *Przyszła wojna pod względem technicznym, ekonomicznym i politycznym*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa



Nie byłaby to liczba szokująca, gdyby nie fakt, że część z tych pozycji stanowiły wielotomowe dzieła liczące po kilkaset stron. Bloch, jako znaczący w Królestwie Polskim przedsiębiorca, stykał się na co dzień z rzeczywistością i problemami gospodarczymi ziem zaboru rosyjskiego. Jego badania, obserwacje, analizy, a nawet własne doświadczenia znajdowały szczegółowe odbicie w pracach naukowych. Nie można było także odmówić Blochowi szerokich zainteresowań. W orbicie jego rozważań znalazło się wiele zagadnień ekonomiczno-społeczno-politycznych. Od typowo praktycznych i lokalnych problemów, jak kanalizacja i wodociągi warszawskie<sup>50</sup>, poprzez problemy gospodarcze związane z rolnictwem, przemysłem, finansami oraz transportem Rosji i Królestwa Polskiego po gospodarczo-kulturowe w postaci wpływu ludności żydowskiej na rozwój Królestwa<sup>51</sup>. Zajmował się również kwestiami relacji polityka – ekonomia. Nieobce były mu sprawy międzynarodowe<sup>52</sup>. W ostatnim dziesięcioleciu XIX wieku pochłonęła go kwestia uniwersalna i ponadczasowa – wojna i pokój. Rozpatrywał ją przez pryzmat ekonomii, znacznie wzbogacając w ten sposób irenologię i polemologię. Oparcie argumentacji za pokojem na twardych danych ekonomicznych popartych ogromnym materiałem statystycznym było w naukach o pokoju podejściem pionierskim.

Praktyka przedsiębiorcy kolejowego skłoniła go do napisania wielu prac<sup>53</sup> na ten temat. Spośród nich wyróżnia się pięciotomowe dzieło *Wpływ dróg żelaznych na stan ekonomiczny Rosji*<sup>54</sup>. Uzyskało ono I nagrodę na Kongresie Geograficznym w Paryżu. Bloch za jego napisanie otrzymał szlachectwo<sup>55</sup>.

---

2005, s. 50–53. Solidna bibliografia Jana Blocha oraz bibliografia prac na jego temat znajduje się w: *Jan Bloch (1836–1902). Kapitalista, pacyfista, filantrop*, s. 161–189.

<sup>50</sup> J.G. Bloch, *Głos w kwestii kanalizacji miasta Warszawy i łączenia nieruchomości z kanałami*, Warszawa 1889 [wyd. pol.].

<sup>51</sup> J.G. Bloch, *Sprawnienija materialnego i nrawstwiennogo sostojanija nasielenija w czertie osiedlosti Jewriejew i wnie jego*, t. 1–5, Petersburg 1891 [wyd. ros.] Dzieło nie zachowało się, gdyż niemal cały jego nakład spłonął i nie było już wznawiane.

<sup>52</sup> Jan Bloch napisał kilka artykułów na temat Chin i Afryki Południowej, m.in.: J.G. Bloch, *Zagadnienia chińskie*, „Kraj” 1900, nr 31; idem, *The Transwal War and its Problems*, Londyn 1900, s. 32; idem, *Europa i Afryka Południowa*, Warszawa 1902.

<sup>53</sup> M.in.: J.G. Bloch, *W kwestii Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej*, Warszawa 1874; idem, *O kolejach żelaznych rosyjskich, wpływach i wydatkach eksploatacji, kosztach transportu i ruchu towarów*, Petersburg, 1875 [wyd. ros. i franc.]; idem, *Poszukiwania dotyczące sprawy poboru przez drogi żelazne opłat przewozowych w walucie metalowej*, Petersburg 1877 [wyd. ros.]; idem, *Droga żelazna Dąbrowsko-Dęblińska pod względem ekonomicznym i finansowym*, „Ekonomista” 1881, nr 37 [wyd. pol.].

<sup>54</sup> J.G. Bloch, *Wpływ dróg żelaznych na stan ekonomiczny Rosji*, t. 1–5, Petersburg 1878–1880 [wyd. ros., franc. i pol.].

<sup>55</sup> Bloch został nobilitowany w 1883 r. Otrzymał herb Ogończyk odmienny i zawołanie *Omnia labor*.

Publikował również prace z zakresu ekonomii i finansów<sup>56</sup>. Największym dziełem poświęconym tym zagadnieniom okazały się trzytomowe *Finanse Rosji*<sup>57</sup>, w których ostatni tom odnosi się do finansów Królestwa Polskiego. Również ta praca została uhonorowana I nagrodą na wystawie światowej w Paryżu. Tematyka historii rosyjskich finansów okazała się jedynie tłem, choć dobrze opracowanym, dla przedstawienia o wiele głębszej problematyki wpływu autorytarnego systemu władzy na procesy gospodarcze w Imperium Rosyjskim. Tym samym Bloch stał się jednym z pionierów w dziedzinie badań nad relacjami pomiędzy ustrojem politycznym a rozwojem gospodarczym.

Wyróżniające się prace Blocha z zakresu problematyki odnoszącej się do przemysłu i rolnictwa to: *O przemyśle fabrycznym Królestwa Polskiego*<sup>58</sup>, *Ziemia i jej odłużenie w Królestwie Polskim*<sup>59</sup>, *O kredycie melioracyjnym i stanie rolnictwa w kraju i za granicą*<sup>60</sup>. Bloch był naukowcem i publicystą o praktycznym umyśle. Tworzył w duchu tzw. niemieckiej szkoły historycznej, stosując jej metody.

### 1.2.2. Niemiecka szkoła historyczna i jej wpływ na poglądy ekonomiczne i warsztat badawczy Jana Blocha

Poglądy i teorie ekonomiczne powstają i ewoluują pod wpływem różnych czynników. Najbardziej znane są dwa stanowiska na ten temat – relatywistyczne i absolutystyczne. Zwolennicy pierwszego podejścia twierdzą, że ważną rolę w kształtowaniu poglądów i teorii ogrywa otaczająca badacza rzeczywistość – warunki społeczne, gospodarcze i polityczne, w jakich żyje, jakie obserwuje i w jakich doświadcza. Teorie ekonomiczne tłumaczy się zatem warunkami, w jakich powstają. Hołdujący stanowisku absolutystycznemu podkreślają natomiast znaczenie warunków wewnętrznych, czyli w istocie specyfikę poglądów badacza. Na te z kolei wpływ mogą mieć różne prądy intelektualne, preferencje dotyczące metod badawczych, profesjonalizacja nauki itp. Żadne z tych stanowisk z osobna nie jest przekonujące. Bardziej owocnym podejściem jest postrzeganie tworzenia teorii i poglądów ekonomicznych jako procesu wzajemnego oddziaływania na siebie zarówno czynników o charakterze wewnętrznym, jak i zewnętrznym. Jak piszą Harry Landreth i David C. Colander, w pewnych przypadkach rozwój teorii lepiej

---

<sup>56</sup> M.in. J.G. Bloch, *Stan ekonomiczny Rosyi*, Drukarnia A. Pajewski, Warszawa 1878.

<sup>57</sup> J.G. Bloch, *Finanse Rosji*.

<sup>58</sup> J.G. Bloch, *O przemyśle fabrycznym Królestwa Polskiego za okres dziesięciolecia 1871–1880*, Warszawa 1884.

<sup>59</sup> J.G. Bloch, *Ziemia i jej odłużenie w Królestwie Polskim*, „Biblioteka Warszawska” 1891, wyd. osobne Warszawa 1892 [pol.].

<sup>60</sup> J.G. Bloch, *O kredycie melioracyjnym i stanie rolnictwa w kraju i za granicą*, Warszawa 1890 [wyd. pol.].

wytłumaczyć jako proces wywodzący się z reakcji intelektualnych w ramach danej profesji, w innych lepszego zrozumienia dostarczy bliższe przyjrzenie się problemom ekonomicznym i politycznym danej epoki<sup>61</sup>.

Poglądy ekonomiczne Jana Blocha również podlegały takowemu oddziaływaniu. Czynnikiem zewnętrznym – sytuacji społecznej, politycznej i gospodarczej Królestwa Polskiego drugiej połowy XIX wieku – poświęcone są kolejne rozdziały tejże pracy. W tym miejscu przyjrzymy się prądom umysłowym, które kształtowały sposób postrzegania rzeczywistości przez Jana Blocha oraz stosowaną przez niego metodę badawczą.

Bloch jako ekonomista był pod wpływem kwitnącej wówczas w państwach niemieckich, a po ich zjednoczeniu w 1871 r. – w Niemczech, tzw. niemieckiej szkoły historycznej. Jak już wspomniano, w czasie powstania styczniowego udał się do Berlina w celu uzupełnienia wykształcenia. Uzyskał tam wiedzę z zakresu ekonomii, finansów i statystyki, tym samym stykając się z przedstawicielami niemieckiej szkoły historycznej i bezpośrednio od nich czerpiąc inspiracje naukowe.

Szkoła ta pojawiła się około drugiej połowy XIX wieku w wielu krajach, ale w Niemczech znajdowało się jej intelektualne centrum i tam miała największą liczbę zwolenników. Wyrósłszy z tzw. niemieckiej szkoły narodowej<sup>62</sup> stała się wiodącym prądem ekonomii wykładanym powszechnie na niemieckich uniwersytetach. W historii myśli ekonomicznej pojawiła się pomiędzy będącym w stadium schyłkowym ricardianizmem a wschodzącym marginalizmem, dając znaczący wgląd w relację pomiędzy teorią ekonomii a jej społecznym i historycznym kontekstem<sup>63</sup>. Niemiecka szkoła historyczna powstała jako biegun całkowicie przeciwstawny do szkoły klasycznej. Jako oponentka tejże zakwestionowała uniwersalny

---

<sup>61</sup> H. Landreth, D.C. Colander, *Historia myśli ekonomicznej*, tłum. A. Szeworski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005, wyd. II, s. 26–27.

<sup>62</sup> Korzeni niemieckiej szkoły historycznej należy szukać w tzw. romantyzmie ekonomicznym i niemieckiej szkole narodowej z jej czołowym przedstawicielem Friedrichem Listem (1789–1846). Jego główne dzieło, *Das nationale System der politischen Ökonomie* (wyd. I tomu w 1841 r.), przetłumaczone zostało na wiele języków i wznawiane było jeszcze w XX wieku. List przedstawił w nim koncepcje ekonomii narodowej w czterech częściach: *Historia, Teoria, Systemy, Polityki*. Zdefiniował pojęcie „ekonomii narodowej” i wskazał odrębność jej celów w stosunku do tych, którymi kierują się „ekonomia prywatna” [ekonomia sektora prywatnego] i „ekonomia kosmopolityczna” [międzynarodowa wymiana handlowa i przepływy kapitału oparte na zasadach liberalnych lansowanych przez klasyków ekonomii]. Zob. więcej: F. List, *The National System of Political Economy*, Longmans, Green and Co., Londyn–Nowy Jork–Bombaj–Kalkuta 1909, s. 97–107, 132–156.

<sup>63</sup> D. Milonakis, B. Fine, *From Political Economy to Economics. Method, the Social and the Historical in the Evolution of Economic Theory*, Routledge, Londyn–Nowy Jork 2009, s. 71–72.

charakter wywodów klasyków. Przede wszystkim zanegowano twierdzenie o uniwersalności praw ekonomicznych, mających działać w każdym czasie i każdym warunkach. Przedstawiciele szkoły niemieckiej stali na stanowisku, że prawa ekonomiczne mają kontekst kulturowy i czasowy – historyczny. Za konsekwencję tej postawy można uznać obranie przez nich zupełnie innej metody badawczej. W przeciwieństwie do charakterystycznej dla klasyków dedukcji preferowali metodę indukcyjną. Podejście nomotetyczne zastąpili idiograficznym. Przedstawiciele szkoły historycznej gromadzili w procesie badawczym mnóstwo danych empirycznych, twierdzili bowiem, że tylko dogłębne poznanie skomplikowanej rzeczywistości społecznej w perspektywie historycznej może uprawniać do wyciągania wniosków na temat praw nią rządzących. W formułowaniu tychże byli jednak bardzo ostrożni, zdając sobie sprawę ze złożonej materii zależności ekonomicznych zatopionych w kontekstach kulturowych, politycznych i historycznych. Choć określenie tej szkoły mianem „ateoretycznej” jest zbyt mocne, to na pewno jej członkowie podchodzili z wielkim respektem i rezerwą do formułowania teorii. Kulturowany przez ekonomię klasyczną indywidualizm metodologiczny również został przez nich podważony, a wraz z nim koncepcja *homo oeconomicus* – człowieka gospodarującego. W zamian podkreślali oni znaczenie kulturowego podłoża ludzkich decyzji, a analizę ekonomiczną przenieśli z poziomu jednostki na szczebel narodu, który stanowił dla nich odrębną jakość. Uprawianą naukę nazywali ekonomią polityczną, narodową, podkreślając tym samym jej aplikacyjny charakter. Ich ekonomia miała praktyczne oblicze. Powinna służyć władzy politycznej, narodowi do pobudzania rozwoju gospodarczego, industrializacji oraz łagodzenia towarzyszących im napięć i konfliktów społecznych. Tak oto narodziła się koncepcja państwa sytuująca się gdzieś pomiędzy doktryną liberalną a wizją Karola Marksa, negującą regulacyjną funkcję wolnego rynku.

Rzeczywistość społeczno-gospodarczo oraz polityczna, w jakiej rodził się i wzrastał niemiecki historyzm, była całkowicie odmienna od realiów panujących na Wyspach Brytyjskich, gdzie kwitła wówczas ekonomia klasyczna. Kraje niemieckie były przeważnie rolnicze. Ponad 70% mieszkańców żyło na wsi i pracowało na roli. Z niewieloma wyjątkami (jak prowincja nadreńska) zdecydowaną większość ziemi posiadała tzw. wielka własność. Dla stosunków na niemieckiej wsi największe znaczenie miał przebieg reform rolnych. Rewolucja francuska i okres napoleoński przyniosły zniesienie poddaństwa. Znacznie bardziej skomplikowana okazała się kwestia uwłaszczenia. Proces ten szybciej przebiegał w Niemczech zachodnich i południowo-zachodnich, na wschodzie rozciągnął się na kilkadziesiąt lat<sup>64</sup>. Ziemie niemieckie wyglądały w tym względzie

---

<sup>64</sup> W. Czapliński, A. Galos, W. Korta, *Historia Niemiec*, Ossolineum, Wrocław 2010, s. 413.

jak dwa różne kraje, które dzieliła Łaba<sup>65</sup>. Nowoczesnego przemysłu jeszcze nie było. Do 1835 r. można mówić o przygotowawczym okresie rozwoju, a pierwsza faza uprzemysłowienia to lata 1835–1873. Produkcja przemysłowa pod każdym względem (liczby fabryk i robotników, uzbrojenia technicznego i wielkości produkcji) ustępowała angielskiej i francuskiej. Najbardziej jednak odczuwano skrępowanie rozwoju gospodarczego wynikające z rozbitcia politycznego Niemiec<sup>66</sup>. Otwarty na zewnątrz kraj (po klęsce Napoleona), do którego masowo napływały angielskie towary, podzielony był wewnątrz granicami celnymi, a dodatkowo w poszczególnych państwach na drogach i szlakach pobierane były liczne opłaty. Podanie kupców niemieckich z różnych państw głosiło: „38 granic celnych w Niemczech paraliżuje obroty wewnętrzne i powoduje taki skutek, jak skrępowanie każdej części ciała, aby krew nie przepływała do sąsiednich”<sup>67</sup>. Taki układ polityczny nie sprzyjał osiągnięciu korzyści, jakie daje duży obszar gospodarczy<sup>68</sup>. Nie dawał on również gwarancji opieki nad gospodarczymi interesami niemieckiego społeczeństwa<sup>69</sup>. Należy pamiętać, że główni europejscy polityczni rywale Niemiec (Anglia, Francja i Rosja) byli już w tym czasie silnymi organizmami państwowymi o scentralizowanej władzy. Niewątpliwie dawało im to przewagę. W sensie przemian ekonomiczno-społecznych ziemie niemieckie również były w tyle w stosunku do swych głównych konkurentów – głównie Anglii i Francji<sup>70</sup>. Niemiecka rzeczywistość społeczno-gospodarcza pod każdym względem była

---

<sup>65</sup> O ustroju agrarnym XIX-wiecznych Niemiec zobacz: J. Krasuski, *Historia Niemiec*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2004, s. 250 i nast.

<sup>66</sup> W sensie politycznym ziemie niemieckie cechowało duże rozbitcie, charakterystyczne dla epoki feudalizmu. Na początku XIX w., tuż po kongresie wiedeńskim (1815 r.), znajdowało się na nich cesarstwo Austrii, 5 królestw, 38 księstw oraz 4 wolne miasta. W każdym z tych organizmów państwowych obowiązywały inne systemy prawne, fiskalne, celne, inne regulacje cechowe odnoszące się do produkcji i handlu. Liczne podatki lokalne i bariery celne nie sprzyjały wymianie towarowej między państwami niemieckimi.

<sup>67</sup> W. Czapliński, A. Galos, W. Korta, *op. cit.*, s. 415.

<sup>68</sup> W. Stankiewicz podaje przykład kupca wiozącego towar z Hamburga do Berlina, który musiał pokonać aż 10 granic państwowych, a tym samym celnych. Kupiec przemierzający drogę z Magdeburga do Drezna (dystans wynoszący 180 km) zmuszony był do opłacenia cła 16 razy. Zob.: W. Stankiewicz, *Historia myśli ekonomicznej*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2000, s. 191–192.

<sup>69</sup> Postulowano zniesienie różnych ograniczeń wewnętrznych dla ułatwienia rozwoju przemysłu i dążono do silniejszego zespolenia państw niemieckich, co miało skutkować większą i skuteczniejszą opieką w walce z konkurencją obcych towarów. Stanowiło to podstawę żądania zjednoczenia politycznego. Zob.: W. Czapliński, A. Galos, W. Korta, *op. cit.*, s. 415.

<sup>70</sup> Powołanie w 1834 r. niemieckiego związku celnego (Deutscher Zollverein) wprowadziło kraje niemieckie na ścieżkę przyspieszonego wzrostu gospodarczego, zaś

zatem odmienna od tej, w której rodziły się teorie klasyków ekonomii. Wacław Stankiewicz pisze<sup>71</sup>:

Rodzący się układ społeczny, w którym pojawiły się nowe sprzeczności interesów klasowych i warstwowych, poszukiwał rozwiązania w ramach zjednoczonego państwa. Siłami scalającymi miały być takie czynniki, jak: naród, religia, kultura, dynastia i armia. Gospodarka musiała być rozpatrywana przez pryzmat wszystkich tych czynników i rozwijać się zgodnie z ich interesami, a dla sprostania zagrożeniom zewnętrznym dążyć do osiągnięcia poziomu co najmniej równego (...) rywalom. Program rysował się wyraźnie, a jego głównym adresatem stał się teraz naród<sup>72</sup>.

Aby sprostać tym wyzwaniom, Niemcy potrzebowały zjednoczenia politycznego, ekonomicznego, zrzućenia feudalnego gorsetu, industrializacji, sprawnego państwa, które inicjowałoby te procesy i kierowało nimi oraz łądziło rodzące się w nowym układzie społecznym konflikty. W sukurs praktyce przyszła nauka w postaci niemieckiej szkoły historycznej. Musiała ona dostosować intelektualne postawy do palących potrzeb niemieckiej gospodarki i społeczeństwa, jakże innych niż te występujące wówczas w bardziej rozwiniętej Wielkiej Brytanii. Klasyczny dogmat leseferyzmu nie pasował do podzielonego, dopiero rozwijającego się kraju, który w drugiej połowie XIX wieku znajdował się na etapie „doganiania” innych. Kiedy Niemcy rozpoczęli studia dzieł brytyjskich klasyków ekonomii, szybko dostrzegli sprzeczność pomiędzy zawartymi w nich wnioskami a faktycznymi potrzebami niemieckiej rzeczywistości gospodarczej<sup>73</sup>. Stworzyli zatem swoją szkołę ekonomii. Jak pisał w drugiej połowie XIX w. Cliffe Leslie:

---

od czasu zjednoczenia politycznego (1871 r.) Niemcy odnotowały wręcz spektakularny rozwój. Zob.: J. Krasuski, *op. cit.*, s. 245–249.

<sup>71</sup> W. Stankiewicz, *op. cit.*, s. 192.

<sup>72</sup> U schyłku XVIII w. w Europie pojawiły się dwie szkoły myślenia o narodzie: niemiecka i francuska. Szkoła niemiecka zakładała, że naród formułują zjawiska niezależne od woli ludzi: wspólna historia, kultura, obyczaje (nie tylko elitarne, ale również folklorystyczne), wspólny język. Szkoła francuska, ukształtowana nieco później, bo w latach rewolucji francuskiej, twierdziła, że naród nie jest dziedzictwem niezależnej od woli ludzkiej przeszłości. Formułuje się on w wyniku procesów świadomych, wyrażających ludzką wolę – wolę polityczną. Formami jej ekspresji są plebiscyty, wybory parlamentarne oraz masowe zachowania polityczne wyrażające wolę przynależności do narodu. Każda jednostka może tę przynależność sobie wybrać. Zob. więcej: J. Baszkiewicz, *Państwo i naród w Europie na przełomie XVIII i XIX wieku* [w:] *Cywilizacja europejska. Wykłady i eseje*, red. M. Koźmiński, Instytut Historii Nauki PAN, Warszawa 2005, s. 237–246.

<sup>73</sup> D. Milonakis, B. Fine, *op. cit.*, s. 76.

Dwie różne koncepcje ekonomii politycznej dzielą teraz ekonomistów europejskich. Patrząc na ich pochodzenie, jedna może być nazwana angielską, druga niemiecką. Angielscy autorzy postrzegają gospodarkę jako ciało, którego funkcjonowaniem rządzią prawa naturalne, uniwersalne, które prawie osiągnęły perfekcję. Koncepcje niemieckie, uprawiane niemal powszechnie na tamtejszych uniwersytetach oraz mające poważanie i posłuch u polityków, mówią, iż rzeczywistość gospodarcza przyjmuje różne formy w zależności od czasu, miejsca, historii i kultury. Każda z tych szkół ma swoją metodę badawczą. Angielska posługuje się dedukcją, niemiecka – indukcją, badając wnikliwie historię (metoda historyczna)<sup>74</sup>.

W literaturze z zakresu historii myśli ekonomicznej przyjmuje się, że historyzm rozpoczął się wraz z publikacją pracy Wilhelma Roschera *Grundriss zu Vorlesungen über die Staatswirthschaft nach geschichtlicher Methode* (*Zarys wykładów o gospodarce państwa według metody historycznej*, 1843 r.), a zakończył wraz ze śmiercią Wernera Sombarta (1941 r.). Niemal stuletnia historia kierunku sprawia, że niósł on wiele nurtów i na pewno nie był homogeniczny, stąd problemy i spory co do jego podziału. Dimitris Milonakis i Ben Fine wskazują co najmniej cztery jego główne kierunki<sup>75</sup>: starsza niemiecka szkoła historyczna, młodsza niemiecka szkoła historyczna, najmłodsza niemiecka szkoła historyczna<sup>76</sup> oraz brytyjska szkoła historyczna<sup>77</sup>. Wobec tych naturalnie niejasnych podziałów przyznają, że najlepiej byłoby całość nazywać raczej ruchem historyzmu, niż na siłę wyznaczać granice jego szkół, inni autorzy bowiem dodają na przykład do niemieckiej szkoły historycznej amerykański protekcjonizm<sup>78</sup>. Na potrzeby tej pracy skupiłem się na twórcach najbliższych Janowi Blochowi, czyli tych, którzy wywodzili się z krajów niemieckich. Pominę również wymienioną wyżej najmłodszą szkołę niemiecką, gdyż Bloch nie znajdował się w orbicie jej oddziaływania (zmarł w 1902 r.).

---

<sup>74</sup> E.T.C. Leslie, *The History of German Political Economy*, „Fortnightly Review” 1875, vol. 24, s. 93.

<sup>75</sup> D. Milonakis, B. Fine, *op. cit.*, s. 74–75.

<sup>76</sup> Główni przedstawiciele tej szkoły to: Arthur Spiethoff (1873–1957), Werner Sombart (1863–1941) i Max Weber (1864–1920); zob. więcej: J.A. Schumpeter, *History of Economic Analysis*, Routledge, Londyn 2006 (First published in Great Britain in 1954 by Allen & Unwin Ltd.), s. 783–788.

<sup>77</sup> Główni przedstawiciele brytyjskiego historyzmu to: E.T. Cliffe Leslie (1825–1882), Arnold Toynbee (1852–1883), William Ashley (1860–1927), William Cunningham (1849–1919), Walter Bagehot (1826–1877), John K. Ingram (1823–1907). Zob. więcej: *A Companion to The History of Economic Thought*, red. W.J. Samuels, J.E. Bidle, J.B. Davis, Blackwell Publishing, Malden, Oxford 2008, s. 225–229. H. Landreth, D.C. Colander, *History of Economic Thought*, 4th Edition, Houghton Mifflin Company, Boston–Toronto 2002, s. 339.

<sup>78</sup> Zob.: W. Stankiewicz, *op. cit.*, s. 212–216.

Niemiecka szkoła historyczna, ta, która inspirowała Blocha, dzieliła się na dwie główne – starszą i młodszą<sup>79</sup>. Starsza kojarzona jest z postaciami trzech czołowych twórców: Wilhelma Roschera (1817–1894)<sup>80</sup>, Bruno Hildebranda (1812–1878)<sup>81</sup> i Karla Kniesia (1821–1898)<sup>82</sup>.

W literaturze przyjmuje się, że programowe podstawy niemieckiej szkoły historycznej ogłoszone zostały w wykładach Wilhelma Roschera opublikowanych w 1843 r. Według niego głównym celem ekonomii nie było lepsze zrozumienie bogactwa narodu i jego wzrostu, ale zamiast tego „prezentacja ekonomicznych aspektów tego, o czym ludzie myśleli, czego chcieli i co czuli. O co się starali i co osiągnęli. Dlaczego o coś się starali i dlaczego to osiągnęli”<sup>83</sup>. To pociągało za sobą nie tylko chrematystyczne spojrzenie na gospodarkę. Ekonomia jawiła się teraz jako nauka polityczna, która w badaniach musiała brać pod uwagę historię i kulturę. Społeczeństwo natomiast nie było jedynie zbiorem jednostek żyjących w danym momencie. Roscher wskazywał na zmienność struktur społecznych oraz ewolucję instytucji kierujących życiem społecznym:

Nie ulega zaprzeczeniu, że gdy z postępem generacji sam lud się zmienia, to zmienieni ludzie potrzebują zmienionych instytucji. Wtedy powstaje walka między starymi i nowymi: tamci chcą zatrzymać nadal formy przez czas uświęcone, ci nowe potrzeby nowymi też zaspakajają środkami<sup>84</sup>.

---

<sup>79</sup> H. Landreth, D.C. Colander, *History of Economic...*, s. 336–338; R. Bartkowiak, *Historia myśli ekonomicznej*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2008, s. 77–82.

<sup>80</sup> Związany był on z uniwersytetami w Getyndze i Lipsku. Do największych jego dzieł, oprócz wymienionego w tekście głównym *Grundriss*, zaliczamy *Geschichte der Nationalökonomik in Deutschland* (1874) (*Historia ekonomiki narodowej w Niemczech*) oraz *System der Volkswirtschaft* (1854–1894) (*System gospodarstwa społecznego*).

<sup>81</sup> Pracował na uniwersytetach we Wrocławiu, Marburgu, Zurychu, Jenie. Założył również biura statystyczne w Berlinie i Jenie. Jego podstawowe dzieło to *Die Nationalökonomie in Gegenwart Und Zukunft* (1848) (*Gospodarka narodowa w terażniejszości i przyszłości*).

<sup>82</sup> Był profesorem uczelni w Marburgu, Kassel, Fryburgu i Heidelbergu. Główne jego dzieło to *Die politische Oekonomie vom Standpunkte der geschichtlichen Methode* (1853) (*Ekonomia polityczna z punktu widzenia metody historycznej*).

<sup>83</sup> W. Roscher, *Grundriss zu Vorlesungen über die Staatswirtschaft. Nach geschichtlicher Methode*, Göttingen 1843, s. IV.

<sup>84</sup> W. Roscher, *Zasady ekonomii politycznej dla poświęcających się tej nauce i trudniących się stosowaniem jej do spraw życia społecznego*, Drukarnia Banku Polskiego, Warszawa 1860, s. 45. Należy wspomnieć, że ten tytuł był jedynym polskim wydaniem dzieł czołowych przedstawicieli niemieckiej szkoły historycznej. Przekładu polskiego nie dokonano z oryginału, lecz z wydania francuskiego tejże pracy.



Dalej podkreślał istotny wpływ instytucji na bieg historii: „(...) całe narody wciągnięte zostały na drogę przeciwną naturze przez »księży, pniaczy, tyranów«. Jak to się mogło stać bez względu na wszelką wolność ludzką, na Opatrzność Bożą”<sup>85</sup>. Roscher wzywał również do badań porównawczych gospodarek różnych krajów<sup>86</sup>. Według niego były dwie drogi prowadzenia badań naukowych – „idealistyczna” i „realistyczna”. Druga z nich jest najbardziej przydatna w analizowaniu zjawisk społecznych<sup>87</sup>. W swoim manifestie dokonał głębokiej krytyki metody dedukcyjnej, stosowanej przez szkołę klasyczną, nazywając ją zbyt „idealistyczną”<sup>88</sup>. Roscher komunikował: „(...) nie wahamy się zadeklarować, że ekonomia jest dla nas nauką czysto empiryczną. Historia nie jest dla nas środkiem, ale obiektem naszych badań”<sup>89</sup>. Analizować zatem należy, jego zdaniem, organizm społeczny, w którym współdziałają takie czynniki, jak: religia, sztuka, nauka, gospodarka, prawo i państwo. Ekonomia, aby zrozumieć procesy gospodarcze, musi korzystać z dorobku wszystkich nauk społecznych<sup>90</sup>. Wskazywał na różnice pomiędzy naukami przyrodniczymi i społecznymi, polegające na tym, że zasady i prawa tych pierwszych stosują się do wszystkich przypadków, tych drugich zaś do większości przypadków. Podważał również uniwersalność konstrukcji *homo oeconomicus*, wskazując na złożoność natury ludzkiej<sup>91</sup>. Roscher podkreślił dobitnie bliski związek pomiędzy polityką a ekonomią polityczną. Pisał: „Jak fizjolog nie może zrozumieć aktywności ciała bez zrozumienia jego głowy, tak ekonomista nie może rozumieć działania gospodarki bez zrozumienia funkcjonowania aparatu państwa”<sup>92</sup>. Manifest Wilhelma Roschera odnoszący się do „metody historycznej” głosił: 1) podstawowym celem ekonomii politycznej jest opisanie, co naród myślał, czego pragnął i co osiągnął na polu gospodarczym; 2) osiągnięcie tego jest możliwe przez powiązanie studiów nad gospodarką z badaniem historii prawa, polityki

---

<sup>85</sup> Ibidem, s. 44.

<sup>86</sup> *A Companion to The History of Economic Thought, op. cit.*, s. 219.

<sup>87</sup> W. Roscher, *Principles of Political Economy*, Henry Holt, Nowy Jork 1878, s. 22–29.

<sup>88</sup> Waclaw Stankiewicz podkreśla, że Roscher nie potępiał i nie odrzucał całkowicie metody abstrakcyjnej i dedukcyjnej. Wskazywał raczej na brak danych empirycznych potwierdzających głoszone twierdzenia. Dlatego pożyteczny był, jego zdaniem, dobry opis materialnego bytu narodu w określonej epoce, zwłaszcza przemian w sposobach zaspokajania potrzeb narodu i ich wpływu na całość życia społecznego. Mówiąc zaś o prawach ekonomicznych, należy pamiętać o ich ograniczonym w czasie, tj. historycznym, charakterze. Zob. W. Stankiewicz, *op. cit.*, s. 203.

<sup>89</sup> D. Milonakis, B. Fine, *op. cit.*, s. 77–78.

<sup>90</sup> Zob. W. Roscher, *Principles of Political...*, s. 1–48.

<sup>91</sup> W. Roscher, *Zasady ekonomii politycznej...*, s. 48–49.

<sup>92</sup> W. Roscher, *Nationalökonomik des Handels und Gewerbfleisses*, Verlag der Cotta'schen Buchhandlung, Stuttgart 1882, s. 91.

i cywilizacji; 3) ponieważ naród nie jest jedynie zbiorem składającym się z indywidualów, obserwacja bieżących warunków gospodarowania jest niewystarczająca; koniecznie musi zostać ona uzupełniona o badania nad wcześniejszymi stadiami rozwoju cywilizacji; 4) wielką wartością będą studia porównawcze różnych narodów i państw.

Historyczne, kolektywistyczne, organiczne, wielowymiarowe i komparatywne elementy podejścia Wilhelma Roschera stały się kanonem „metody historycznej” uprawianej przez naukowców należących do tejże szkoły<sup>93</sup>. Sam Roscher o „metodzie historycznej” wyrażał się w następujący sposób:

(...) nie chcemy w teorii wznosić budowli idealnych. Natomiast starać się będziemy nakreślić po prostu: najprzód naturę ekonomii i potrzeb ludu; po wtóre prawa instytucji przeznaczonych do zaspokajania tych potrzeb; nareszcie okazać większe lub mniejsze skutki tych instytucji. Będzie to zatem anatomia i filozofia ekonomii społecznej<sup>94</sup>.

Sam zaś proces badawczy oraz dydaktyczny odbywający się w duchu historyzmu kształcić ma ludzi praktycznych, posiadających holistyczne (powiązane z innymi aspektami życia społecznego) spojrzenie na kwestie ekonomiczne<sup>95</sup>.

Programowe podstawy niemieckiej szkoły historycznej ogłoszone przez Wilhelma Roschera wyznaczyły cele, metody i charakter twórczości naukowej Jana Blocha. Choć Bloch znał poglądy ekonomistów angielskich i często przywoływał myśli Adama Smitha, to równie często podkreślał odmienny charakter rozwiniętej kapitalistycznej gospodarki angielskiej od gospodarki Królestwa Polskiego i carskiej Rosji, będących, w czasie, gdy były one przedmiotem jego zainteresowania, w okresie transformacji (stosunków feudalnych w kierunku systemu kapitalistycznego). Relatywizował zatem uniwersalność praw ekonomicznych. Zjawiska ekonomiczne rozpatrywał wraz z innymi zjawiskami społecznymi. Podkreślał wielkie znaczenie historii, prawa, kultury i polityki dla procesów gospodarczych. Właśnie polityka stała się przedmiotem jego szczególnej uwagi. Jakby w odpowiedzi na wspomniane już stwierdzenie Roschera, że ekonomista nie może rozumieć działania gospodarki bez zrozumienia funkcjonowania aparatu państwa, podjął się pracy *Finanse Rosji*. Historia finansów Cesarstwa Rosyjskiego stała się w tym przypadku jedynie tłem do badań nad wpływem autorytarnego systemu politycznego na rozwój gospodarczy tego kraju. Kwestie wpływu prawa na procesy ekonomiczne najdobitniej znalazły wyraz w jego dziele *O kredycie melioracyjnym i stanie rolnictwa w kraju i za granicą*, w którym to również dokonał, w duchu „wezwania Roschera” do badań

<sup>93</sup> D. Milonakis, B. Fine, *op. cit.*, s. 78.

<sup>94</sup> W. Roscher, *Zasady ekonomii politycznej...*, s. 47–48.

<sup>95</sup> *Ibidem*, s. 51.

komparatystycznych, porównania systemów prawnych regulujących kredyty dla rolnictwa w niemal wszystkich państwach europejskich i Stanach Zjednoczonych. Problematyka oddziaływania kultury na rozwój gospodarczy znalazła najwyraźniejsze odzwierciedlenie w pracy *Ziemia i jej odłuzenie w Królestwie Polskim*.

Kolejny reprezentant niemieckiej starszej szkoły historycznej, Bruno Hildebrand, przysłużył się swojemu krajowi, zakładając w Berlinie i Jenie biura statystyczne i wydając od 1862 r. *Jahrbücher für Nationalökonomie und Statistik (Roczniki gospodarcze i statystyczne)*, jednak jego głównym dziełem była wydana w 1848 r. praca *Die Nationalökonomie der Gegenwart und Zukunft (Ekonomia narodowa w przeszłości i przyszłości)*. Uznany został również za prekursora tzw. szkoły *Sozialpolitik*<sup>96</sup>. Krytykował ideę uniwersalnych praw ekonomicznych głoszoną przez szkołę klasyczną. Wykorzystując metody statystyczne, wskazywał na korelację zjawisk gospodarczych. Jednocześnie podkreślał różnicę między takimi związkami (korelacjami) a powiązaniem przyczynowo-skutkowymi. Idąc dalej w krytyce ekonomii jako nauki nomotetycznej, stwierdził, że głoszenie przez klasyków uniwersalnych praw, które w konfrontacji z rzeczywistością niczego nie wyjaśniają, jest bezużyteczne. Proponował przeformułowanie nauki ekonomii i wstawienie jej na bardziej historyczne tory. Postulował zawężenie jej zakresu do badania dziejów poszczególnych narodów i ludzkości przechodzącej przez kolejne stopnie rozwoju. Pozwoliłoby to na poznanie kultury gospodarczej w przeszłości i teraźniejszości oraz sprecyzowanie zadań stojących przed współczesnymi pokoleniami. Jego zdaniem metoda historyczna mogła odnowić całą naukę. Był zwolennikiem ewolucjonizmu<sup>97</sup>. Mimo sceptycyzmu co do formułowania praw ekonomicznych, zdobył się jednak na szersze uogólnienie. Nakreślił tezę o trzech stopniach rozwoju gospodarczego ludzkości<sup>98</sup>. Jako kryterium rozwoju wybrał wymianę i w zależności od jej form wyróżnił: gospodarkę naturalną, pieniężną i kredytową. Historia potwierdzała istnienie dwóch pierwszych, trzecia była, zdaniem Hildebranda, na razie wyłaniająca się tendencją<sup>99</sup>.

Niemiecka szkoła historyczna, stawiając na pogłębione badania empiryczne, niejako naturalnie związała się ze statystyką. Dzieła jej przedstawicieli, jeśli tylko było to możliwe, obfitowały w dane statystyczne opisujące badane przez nich zjawiska. Podobne podejście prezentował Jan Bloch. Był wręcz zafascynowany możliwościami wnioskowania, jakie dawał szeroki materiał statystyczny. Wszystkie jego prace były bogato „ilustrowane” empirią. Twierdził, że opieranie wnioskowania

---

<sup>96</sup> J. Schumpeter, *Economic Doctrine and Method. An Historical Sketch*, Oxford University Press, Nowy Jork 1954, s. 158.

<sup>97</sup> J. Schumpeter, *History of Economic...*, s. 776.

<sup>98</sup> H. Landreth, D.C. Colander, *History of Economic...*, s. 337.

<sup>99</sup> *A Companion to The History of Economic Thought*, op. cit., s. 220; W. Stankiewicz, op. cit., s. 204.

na twardych danych statystycznych przybliża badacza do prawdy. Mawiał o nich „nieme to, acz prawdziwe świadki”. Podobnie jak Bruno Hildebrand, Bloch założył (z własnych funduszy) biuro statystyczne. Była to, jak już wspomniano w rysie biograficznym, pierwsza tego typu placówka w Królestwie Polskim.

Trzecim z najbardziej wpływowych i znanych przedstawicieli starszej szkoły był Karl Knies. Podczas gdy wpływ Roschera przejawiał się przez jego pisarstwo, Hildebranda dzięki założeniu i prowadzeniu *Roczników statystycznych i gospodarczych*, oddziaływanie Kniesa widoczne było poprzez jego uczniów. Podczas ponadtrzydziestoletniej pracy na Uniwersytecie w Heidelbergu wychował setki uczniów, a wśród nich były takie znakomitości, jak John Bates Clark i Max Weber. Knies również głosił, że zadaniem ekonomii politycznej jest nie tylko rozwój ekonomicznych teorii, ale badanie warunków gospodarowania różnych narodów w różnym czasie. Postulował także analizę czynników pozaekonomicznych, mających wpływ na gospodarkę<sup>100</sup>. Wykonał też kolejny krok w kierunku negacji metody badawczej stosowanej przez klasyków oraz zasadności poszukiwania praw uniwersalnych w ekonomii. Odrzucił nie tylko istnienie praw ekonomicznych, ale nawet występowanie prawidłowości statystycznych opisywanych przez Hildebranda. Knies twierdził, że ekonomia powinna zająć się deskrypcją poglądów ekonomicznych występujących w danych epokach w połączeniu z solidnym opisem warunków gospodarczych istniejących w danym czasie. Dane historyczne pozwalają dostrzec jedynie pewne podobieństwa między różnymi w istocie zjawiskami. Posiadanie wiedzy o takich analogiach może być pomocne w formułowaniu polityki ekonomicznej. Knies zalecał jednak ostrożność, gdyż, jego zdaniem, nie należy zapominać o wolnej woli ludzi, postawach nieracjonalnych oraz złożoności materii społecznej w ogóle. Opowiadał się zatem za uprawianiem historii gospodarczej i historii myśli ekonomicznej, rezygnując z poszukiwania uniwersalnych praw i abstrakcji naukowej<sup>101</sup>.

W swoich pracach Jan Bloch przywiązywał dużą wagę do kontekstu historycznego współczesnych mu zjawisk społeczno-ekonomicznych. Stał na stanowisku, że nie można zrozumieć „tu i teraz” bez znajomości historii, dlatego niemal wszystkie dzieła Blocha zawierają kontekst historyczny badanych przez niego zjawisk. Postulat Kniesa o rezygnacji z poszukiwania uniwersalnych praw nie znalazł odzwierciedlenia w pracach Blocha, dokonywał on bowiem, choć nieczęsto, własnych uogólnień, cytował, choć bardzo rzadko, prawa klasycznej ekonomii. Trzeba jednak przyznać, że zawsze był w tym ostrożny, podkreślając statystyczno-historyczny charakter prawidłowości uwarunkowanych specyfiką miejsca i czasu.

---

<sup>100</sup> J. Schumpeter, *Economic Doctrine...*, s. 156–157.

<sup>101</sup> *A Companion to The History of Economic Thought*, s. 220–221; W. Stankiewicz, *op. cit.*, s. 204–205.

W nieco odmiennej rzeczywistości społeczno-politycznej i gospodarczej tworzyli przedstawiciele młodszej szkoły historycznej. Od drugiej połowy XIX wieku, a szczególnie po zjednoczeniu (1871 r.) Niemcy weszły na ścieżkę gwałtownego rozwoju gospodarczego<sup>102</sup>. Młodsza szkoła historyczna, konsekwentnie krytykując ekonomię klasyczną oraz nowy jej kierunek subiektywno-marginalistyczny, podjęła próbę odpowiedzi na praktyczne wyzwania dynamicznej niemieckiej rzeczywistości społeczno-gospodarczej.

Do najważniejszych twórców młodszej szkoły historycznej należeli<sup>103</sup>: Gustav von Schmoller<sup>104</sup> (1838–1917), Adolf Held (1844–1880)<sup>105</sup>, Ludwig Brentano<sup>106</sup> (1844–1931), Karl Bücher<sup>107</sup> (1847–1930), Adolph Wagner<sup>108</sup> (1835–1917),

---

<sup>102</sup> W 1870 r. Niemcy zajmowały trzecie miejsce w rankingu największych potęg gospodarczych z udziałem w światowej produkcji przemysłowej wynoszącym 13% (Wlk. Brytania – 32%, USA – 23%, Francja – 4%, Rosja – 4%, pozostałe państwa – 18%). Tuż przed wybuchem I wojny światowej Niemcy wysunęły się na miejsce drugie (po USA) z udziałem około 16% w światowej produkcji przemysłowej. Następowaly zmiany struktury tworzenia dochodu narodowego, rozwój infrastruktury transportowej etc. Niedawno zjednoczone politycznie kraje niemieckie ciągle znajdowały się w procesie integracji gospodarczej. Gwałtownym przemianom gospodarczym towarzyszyły zmiany i napięcia społeczne. Ostatecznemu rozkładowi uległy stosunki feudalne (dot. szczególnie wschodnich Niemiec), rosła liczba ludności miejskiej, umacniał się proletariatus. Zob. J. Skodlarski, R. Matera, *Gospodarka światowa. Geneza i rozwój*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005, s. 112 i nast.

<sup>103</sup> J. Schumpeter, *History of Economic...*, s. 777–782; J. Górski, W. Sierpiński, *Historia powszechnej myśli ekonomicznej 1870–1950*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1987, s. 118–133; W. Stankiewicz, *op. cit.*, s. 206–212; R. Bartkowiak, *op. cit.*, s. 82.

<sup>104</sup> Profesor uniwersytetów w Halle, Strasburgu, Berlinie. Członek wielu akademii i towarzystw naukowych, członek parlamentu. Autor wielu prac. System poglądów ekonomicznych Schmollera zawarty został w *Grundriss der Allgemeinen Volkswirtschaftslehre* (1900–1904) (*Zarys ogólnej nauki gospodarczej*).

<sup>105</sup> Profesor Uniwersytetów w Bonn i Berlinie. Główne jego dzieło to *Grundriss für Vorlesungen über Nationalökonomie* (1876) (*Zarys wykładów z ekonomii narodowej*).

<sup>106</sup> Profesor kilku uniwersytetów w Niemczech i Austrii, działacz społeczny, pacyfista. Najbardziej uznane prace to: *Die Arbeitergilden der Gegenwart* (1871–1872) (*Współczesne gildie robotnicze*), *Die Anfänge des modernen Kapitalismus* (1916) (*Początki współczesnego kapitalizmu*), *Der wirtschaftende Mensch in der Geschichte* (1923) (*Człowiek gospodarujący na przestrzeni wieków*), *Eine Geschichte der wirtschaftlichen Entwicklung Englands* (1927–1929) (*Historia rozwoju gospodarczego Anglii*).

<sup>107</sup> Profesor wielu niemieckich uniwersytetów, publicysta i twórca współczesnego prasoznawstwa. Uznanie zdobył dzięki pracy *Die Entstehung der Volkswirtschaft* (1893) (*Powstanie gospodarki narodowej*).

<sup>108</sup> Profesor ekonomii, finansów i statystyki w Wiedniu, Hamburgu, Dorpacie, Fryburgu i Berlinie. Pośród licznych publikacji największym uznaniem cieszyły się:

Albert Schäffle<sup>109</sup> (1831–1903), Ernst Engel<sup>110</sup> (1821–1896), Georg Knapp<sup>111</sup> (1842–1926). Głównym jej przedstawicielem był Gustav von Schmoller. Przyczyniła się do tego nie tylko jego praca naukowa, ale również działalność społeczna, polityczna oraz rola, jaką odegrał w łączności pomiędzy światem nauki i polityki. Dzięki niemu idee i koncepcje rodzące się na łonie tejże szkoły transponowane były do niemieckiej polityki gospodarczej. Był on bowiem współzałożycielem słynnego Verein für Socialpolitik<sup>112</sup> (Towarzystwa Polityki Społecznej) w 1872–1873 r. oraz ruchu naukowo-społecznego Kathedersozialismus (Socjalizm z katedry)<sup>113</sup>. Towarzystwo Polityki Społecznej skupiało naukowców i działaczy, którzy wierzyli, że poprzez reformy państwowe uda się rozwiązać ówczesne konflikty społeczne, pojawiające się na tle przyspieszonej industrializacji i urbanizacji, szczególnie zaś te pomiędzy pracą a kapitałem. W mowie inauguracyjnej, otwierającej działalność towarzystwa, Schmoller powiedział, że głównym celem organizacji jest wypracowanie przez świat akademicki wspólnych ideowych podstaw dla przeprowadzenia reform społecznych, a następnie, w ich duchu, wpływanie na opinię publiczną. Ostrzegał przed groźbą wybuchu rewolucji socjalistycznej jako wyniku napięcia pomiędzy pracownikami i pracodawcami, klasami posiadającymi i nieposiadającymi. Sugerował, że popularyzowanie idei wolnego handlu i ekonomicznego indywidualizmu mogłyby doprowadzić do jeszcze większego chaosu. Podziały i konflikty społeczne stanowiły, jego zdaniem, największe zagrożenie dla młodego, zjednoczonego państwa niemieckiego. Zadaniem tegoż winno być redukcowanie napięć oraz działanie ponad egoistycznymi interesami poprzez tworzenie odpowiedniego prawa, świadome (administracyjne) zarządzanie pewnymi procesami społecznymi, ochronę słabszych i wspieranie niższych klas. Należy w tym miejscu podkreślić, że członkowie towarzystwa nie ograniczali się jedynie do pracy naukowej. Dbali również

---

*Grundlegung der politischen ökonomie* (1876) (*Założenia ekonomii politycznej*), *Finanzwissenschaft* (1877–1901) (*Nauka finansów*), *Sozialökonomische Theorie des Geldes und Geldwesens* (1909) (*Społeczno-ekonomiczna teoria pieniądza*), *Theoretische Sozialökonomik* (1907–1909) (*Teoretyczna ekonomia społeczna*).

<sup>109</sup> Profesor w Tybindze, Stuttgarcie i Wiedniu. Jeden z twórców socjologii. Jego sztandarowa praca to *Bau und Leben des sozialen Körpers* (1875–1881) (*Konstrukcja i życie ciał społecznych*).

<sup>110</sup> Szef saksońskiego, a następnie pruskiego Biura Statystyki. Twórca „prawa Engla” odnoszącego się do prawidłowości związanych z wydatkami gospodarstw domowych.

<sup>111</sup> Profesor uniwersytetów w Lipsku i Strasburgu. Sławę przyniosło mu dzieło *Staatliche Theorie des Geldes* (1905) (*Państwowa teoria pieniądza*).

<sup>112</sup> J. Schumpeter, *History of Economic...*, s. 771–775.

<sup>113</sup> Zob. więcej: E. Kundera, *Doktryna „socjalistów z katedry”* (1872–1918), Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1996.

o popularyzację swoich idei wśród społeczeństwa i elit. Gromadzili i analizowali materiały, organizowali dyskusje nad projektami aktów prawnych, agitowali<sup>114</sup>. W orbicie ich zainteresowań znajdowały się, między innymi, takie zagadnienia, jak: regulacja czasu pracy, działalność związków zawodowych, możliwości rozwiązania kryzysu mieszkaniowego. Działalność towarzystwa miała w Niemczech charakter wysoce opiniotwórczy<sup>115</sup>.

Schmoller promował i popierał politykę konserwatywnego rządu pruskiego poprzez opowiadanie się za interwencjonizmem państwowym i pewnego rodzaju korporacjonizmem. Przez całe życie uzasadniał zalety silnego państwa, odgrywającego aktywną rolę w gospodarce i życiu społecznym<sup>116</sup>. Bruce Caldwell nazwał go Professor Maker of Imperial Germany (Profesor – twórca imperialnych Niemiec)<sup>117</sup>. W swych wczesnych badaniach Schmoller zajmował się analizą małych i średnich przedsiębiorstw działających w warunkach umiędzynarodowienia gospodarki. Postulował wprowadzenie protekcyjnego prawa, które umożliwiłoby im adaptację do nowych warunków. W tym i innych kontekstach przytaczał argumenty za aktywnym silnym państwem, pobudzającym uprzemysłowienie i łagodzącym społeczne jego skutki<sup>118</sup>. On i inni członkowie szkoły historycznej odrzucili obie konkurencyjne, naiwne ich zdaniem, ideologie – niewidzialną rękę rynku Adama Smitha i politykę leseferyzmu z jednej strony oraz socjalizm, szczególnie w wydaniu Karola Marksa, z drugiej. Przesłanie Schmollera brzmiało: „Ani liberalny kapitalizm, ani scentralizowany despotyzm na modłę Marksa”<sup>119</sup>. Stwierdzał on, że szkoła klasyczna: 1) była nieadekwatna do problemów i wyzwań ostatniej dekady XIX wieku, 2) nie miała pomysłu, jak zająć się nowo powstającymi formami przedsiębiorstw, 3) nie radziła sobie z kwestią niezamierzonych efektów wolnej konkurencji, 4) nie była w stanie wyjaśnić ostrej rywalizacji handlowej głównych światowych potęg gospodarczych, 5) nie proponowała żadnego remedium na problemy ekonomiczne i demograficzne krajów opóźnionych<sup>120</sup>. Koncepcja rewolucyjnej zmiany ustroju Karola Marksa wydawała mu się zaś katastrofą.

---

<sup>114</sup> Zob. więcej: E. Grimmer-Solem, *The Rise of Historical Economics and Social Reform in Germany 1864–1894*, Clarendon Press, Oxford 2003, s. 189–192.

<sup>115</sup> *A Companion to The History of Economic Thought*, op. cit., s. 221–222; W. Stankiewicz, op. cit., s. 207–208.

<sup>116</sup> Zob. więcej: C. Brinkmann, *Gustav Schmoller Und die Volkswirtschaftslehre*, Verlag W. Kohlhammer, Stuttgart 1937.

<sup>117</sup> B. Caldwell, *Hayek's Challenge. An Intellectual Biography of F.A. Hayek*, University of Chicago Press, Chicago & Londyn 2005, s. 61–63.

<sup>118</sup> *A Companion to The History of Economic Thought*, op. cit., s. 223.

<sup>119</sup> N. Balabkins, *Not by Theory Alone...: The Economics of Gustav von Schmoller and its Legacy to America*, Duncker & Humblot, Berlin 1988, s. 38.

<sup>120</sup> Ibidem, s. 47.

Przedstawiciele niemieckiego historyzmu tworzyli w okresie, gdy wyraźnie objawiały się negatywne społeczne skutki przyspieszonej industrializacji (np. w postaci rosnących nierówności dochodowych). W tych okolicznościach postulowali budowę bardziej sprawiedliwego społeczeństwa, czegoś w rodzaju „kapitalizmu społecznego”<sup>121</sup>. Według Schmollera miało być to osiągnięte na drodze pokojowej, poprzez odpowiednią legislację, która łagodziłaby biedę i cierpienia mas robotniczych. Celem Schmollera było zintegrowanie klasy robotniczej z resztą społeczeństwa, zapobieżenie rewolucji socjalistycznej i triumfowi „centralistycznego despotyzmu”. Był rzecznikiem paternalistycznej polityki społecznej, której zadaniem było podniesienie kulturowych i materialnych standardów życia klas pracujących, co postrzegał jako jedyny sposób zapobieżenia rewolucji socjalistycznej. Poparcie szkoły historycznej dla reform społecznych związane było z funkcjonującym w tym środowisku specyficznym pojęciem społecznej i ekonomicznej sprawiedliwości. Schmoller deklarował:

Specyficzna koncepcja sprawiedliwości, jaka głównie nas interesuje, to sprawiedliwość w dystrybucji. Czy istnieje sprawiedliwa dystrybucja dóbr ekonomicznych? Czy powinna istnieć? To pytanie jest dziś ponownie podnoszone, choć było zadawane już od początku istnienia ludzkich społeczności<sup>122</sup>.

Ekonomia szkoły niemieckiej była zatem „drogą środka”, drogą pomiędzy dwoma ekstremami. Odrzucała ona oba: liberalizm gospodarczy i marksowski socjalizm. Schmoller zaś w tym sensie może być uznany za propagatora koncepcji *welfare state* (państwa dobrobytu) w Niemczech.

Niemiecka szkoła historyczna, również ta młodsza, krytycznie odnosiła się do indywidualizmu metodologicznego. Dla jej przedstawicieli indywidualne zachowanie nie było motywowane jedynie własnym interesem jednostki i jej dążeniem do bogactwa. Jednostka nie mogła być wyrwana z kontekstów czasu i miejsca, w jakich żyła, jest ona bowiem rzeczywistym ludzkim organizmem, ze wszystkimi jej pragnieniami, namiętnościami i słabościami, stworzonym przez historię. Schmoller pisał:

Nawet ten, kto redukuje wszystkie ludzkie impulsy do uczucia przyjemności lub bólu, musi przyznać, że jak znana jest natura ludzka, to istnieją jeszcze poza nimi choćby niższe popędy, wyższe impulsy intelektualne, estetyczne czy moralne. Dają one nam idealistyczne cele. To z nich wyrastają koncepcje, które wpływają na całe ludzkie życie, aktywności, wszystkie instytucje, jak i wizje, jak powinno być<sup>123</sup>.

---

<sup>121</sup> Więcej na temat lansowanej przez młodszą szkołę historyczną polityki gospodarczej zobacz: E. Grimmer-Solem, *op. cit.*, s. 208–245.

<sup>122</sup> G. Schmoller, *The Idea of Justice in Political Economy*, „Annals of the American Academy of Political and Social Science” 1884, vol. 4, no. 5, s. 697–699.

<sup>123</sup> *Ibidem*, s. 698.



Innymi słowy, jednostka powinna być traktowana jako kompleksowy organizm z wieloma motywami i dążeniami. Schmoller sugerował:

Pierwszym krokiem wydaje się pogrupowanie ludzi w wielorakie grupy społeczne: członków rodziny, otoczenie, obywateli państwa lub federacji, członków kościoła, rasy. Ostatecznie cała ludzkość może być w pewnym sensie pogrupowana, o ile tylko grupy wyróżniają się jakimiś obyczajami i posiadają wspólne cele<sup>124</sup>.

Holistyczne i kolektywistyczne konotacje powyższego stwierdzenia wydają się oczywiste. Te „grupy osób”, jak rodzina, kościół, społeczeństwo, są traktowane jako coś więcej niż agregacja ich pojedynczych członków. Są realnie istniejącymi autonomicznymi jednostkami. Dla przedstawicieli szkoły historycznej podstawowym poziomem analizy nie jest jednostka, jest nim społeczeństwo i gospodarka narodowa jako całość. Organiczne podejście tej szkoły oznaczało, że każde kolektywne ciało społeczne traktowane jest jak żywy organizm wyposażony w wolę dążenia do określonych wspólnych celów. Kombinacja subiektywizmu z aspektami holistycznymi i kolektywistycznymi oznaczała, że dla członków tej szkoły motywacje jednostki ludzkiej, a tym samym jej zachowanie (również w sferze ekonomii) znajdują się pod wpływem kultury, moralności, norm etycznych czy panujących w społeczeństwie hierarchii wartości. Stąd koncepcja *homo oeconomicus* zastąpiona została w niemieckim historyzmie przez *homo sociologicus*<sup>125</sup>.

Sam Schmoller nazywał uprawianą przez siebie naukę historyczno-etyczną, podkreślając znaczenie elementów etycznych w ekonomii politycznej. Pisał:

Elementem wspólnym, który odnosi się do zachowań ekonomicznych czy to jednostki, czy narodu, jest nie tylko państwo. To coś głębszego: wspólny język, historia, pamięć, moralność, idee. To wspólny etos, jak nazywali go Grecy, duchowo-moralny zmysł wspólnoty. Skryształizowany jest on w moralności oraz prawie i wpływa na wszystkie ludzkie działania, również te odnoszące się do gospodarowania<sup>126</sup>.

Stwierdzając, że zachowania kształtowane są poprzez ramy instytucjonalne, na które składają się czynniki etyczne, zwyczaje, prawo i moralność, doszedł do wniosku, że nie można zrozumieć gospodarki bez wiedzy na temat historycznego rozwoju tychże norm. Postawienie przez Schmollera w centralnym punkcie

---

<sup>124</sup> Ibidem, s. 5.

<sup>125</sup> D. Milonakis, B. Fine, *op. cit.*, s. 80–81.

<sup>126</sup> P. Kosłowski, *Economics as Ethical Economy and Cultural Economics in the Historical School* [w:] *The Historicity of Economics: Continuities and Discontinuities of Historical Thought in 19th and 20th Century Economics*, red. H.H. Nau, B. Schefold, Springer, Berlin 2002, s. 150.

zainteresowań ekonomii historycznej ewolucji instytucji zwiastowało nadejście kierunków zwanych później ewolucjonizmem lub ekonomią instytucjonalną<sup>127</sup>. W wykładzie inauguracyjnym jako rektor Uniwersytetu w Berlinie Schmoller powiedział:

Współczesna ekonomia musi zaakceptować historyczne i etyczne spojrzenie na państwo i społeczeństwo. Ekonomia znowu stała się nauką moralną i polityczną. Nauką, która bada nie tylko produkcję, dystrybucję, ale również ekonomiczne instytucje. Nauką, która zamiast dóbr i kapitału, stawia w centrum swoich zainteresowań ludzi<sup>128</sup>.

Jeśli chodzi o stosunek do charakteru praw ekonomicznych, młodsza szkoła historyczna pozostawała wierna poglądom starszej. Nadal twierdzono, że większość zjawisk ekonomicznych jest uwarunkowana historycznie i geograficznie. Zmieniają się one w czasie i zależą od miejsca ich występowania, zatem ich uniwersalność jest wątpliwa. Teorie ekonomiczne były dla przedstawicieli młodszej szkoły teoriami historycznymi – uwarunkowanymi czasowo, dlatego prawa czy pewne prawidłowości zaobserwowane w specyficznych warunkach danej gospodarki nie mogą być rozszerzone poprzez metodę dedukcyjną na inne. Przedstawiciele historyzmu przypuszczali jednak, że takowe prawa istnieją i dotyczą głównie rozwoju gospodarczego. Będą mogły one zostać odkryte, ich zdaniem, tylko poprzez szczegółowe badania empiryczne procesu ewolucji gospodarczej. Dlatego ekonomia deskryptywna i monografie historyczne, jakie tworzyli członkowie tejże szkoły, nie były celem samym w sobie, lecz etapem rozwoju nauki. Etapem budowania solidnych empirycznych podstaw, na których mogą być dopiero dokonywane teoretyczne uogólnienia. Schmoller pisał:

W przyszłości nadejdzie nowa epoka dla ekonomii. Stanie się to tylko poprzez nakreślenie całościowego obrazu gospodarki dzięki materiałom historyczno-opisowym i statystycznym, które teraz są zbierane (nie zaś poprzez kolejne destylacje setki razy już przedestylowanych starych dogmatów). Nie jest to zaniedbywanie teorii, lecz niezbędny etap dla jej tworzenia<sup>129</sup>.

Rzeczywistość społeczno-gospodarcza jest tak wielowymiarowa i skomplikowana, że wnioskowanie bez szerokiego materiału empirycznego prowadzić może do błędnych konkluzji. Friedrich von Hayek komentował tę postawę w ten sposób: „Ich niechęć do uogólnień na temat rozwoju gospodarczego nadawała

---

<sup>127</sup> D. Milonakis, B. Fine, *op. cit.*, s. 81–82.

<sup>128</sup> G. von Schmoller, *Wechselnde Theorien und feststehende Wahrheiten im Gebiete der Staats- und Socialwissenschaften und die heutige deutsche Volkswirtschaftslehre*, W. Büxenstein, Berlin 1897, s. 26.

<sup>129</sup> D. Milonakis, B. Fine, *op. cit.*, s. 85.

zazwyczaj ich naukom antyteoretycznego wydźwięku, choć w założeniach ich postawa naukowa skierowana była nie przeciwko teorii, lecz przeciwko złej [władliwej, pochopnie wysnutej] teorii<sup>130</sup>.

Przedstawiciele młodszego pokolenia niemieckiego historyzmu pozostawali wierni obranej przez ich poprzedników metodzie historyczno-empirycznej. Na tym tle doszło do słynnego „sporu o metodę” (*Methodenstreit*), prowadzonego głównie przez Gustava von Schmollera i założyciela austriackiej szkoły psychologicznej Carla Mengera<sup>131</sup>. Tenże zarzucił Schmollerowi szkodliwość ograniczania nauki ekonomii do deskrypcji zjawisk społeczno-gospodarczych. Studia historyczne miały być raczej komplementarne w stosunku do rozwoju zasad teoretycznych, nie zaś być ich substytutem. Odpowiedź Schmollera była z kolei atakiem na metodę przyjętą przez rodzącą się szkołę Mengera. Zarzucał on, że analiza ekonomiczna nie może być pochodną ogólnych zasad psychologii, ale musi wyrastać ze studiów nad działaniami ekonomicznymi jednostek. Pomijając naturę tego sporu, symbolizuje on przepaść, jaka dzieliła historyzm i ekonomię teoretyczną pod koniec XIX wieku<sup>132</sup>. Ogólnie jednak spór nie służył szkole historycznej. Wzmógł on krytykę kierunku oskarżanego następnie w XX wieku zarówno o wady samej metody, jak i dawanie intelektualnej pożytki zwolennikom „nieuchronności praw dziejowych”<sup>133</sup>.

Joseph Schumpeter, podsumowując charakter niemieckiej szkoły historycznej, stwierdzał, że tworzyły ją następujące komponenty: 1) historyczny relatywizm, 2) jedność życia społecznego, 3) antyracjonalizm oparty na różnorodności ludzkich motywów, 4) skupienie się na ewolucji i rozwoju, 5) zwracanie uwagi bardziej na pojedyncze korelacje zjawisk niż dokonywanie szerokich uogólnień, 6) bardziej organiczna niż mechanistyczna natura społeczeństwa. Do cech tych możemy dodać empiryczny charakter nauki ekonomii oraz jej zorientowanie polityczne, ukierunkowane na praktyczne działania rządu zmierzające do rozwoju gospodarczego kraju oraz reformy łagodzące napięcia społeczne<sup>134</sup>. W literaturze przedmiotu wielu badaczy dość zgodnie identyfikuje sześć głównych narzędzi analizy oraz punktów widzenia zaadaptowanych przez lidera młodszej szkoły historycznej – Schmollera. Pierwsze cztery z nich to: historia, statystyka, teoria i „co powinno być zrobione”. Do nich dołączają psychologia, która jest kluczem do zrozumienia zachowań ludzkich, również tych odnoszących się

---

<sup>130</sup> F.A. Hayek, *Scientism and the Study of Society* [w:] *The Counter-Revolution of Science: Studies on the Abuse of Reason*, Liberty Press, Indianapolis 1979, s. 54.

<sup>131</sup> J.A. Schumpeter, *History of Economic Analysis...*, s. 782–783.

<sup>132</sup> *A Companion to The History of Economic Thought*, op. cit., s. 224–225.

<sup>133</sup> Zob. więcej: K. Popper, *Nędza historycyzmu*, tłum. S. Amsterdamski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999.

<sup>134</sup> J. Schumpeter, *Economic Doctrine and Method. An Historical Sketch*, tłum. R. Arle, Oxford University Press, Nowy Jork 1967, s. 176–180.

do gospodarowania, oraz „świadomość ducha czasów”, czyli zrozumienie społecznych, ekonomicznych i politycznych problemów danej epoki<sup>135</sup>.

Jak piszą Dimitris Milonakis i Ben Fine, paradoksalnie dziś główny nurt ekonomii zaakceptował twierdzenie, że instytucje, kultura i historia mają znaczenie. Ich badanie rozpoczęło się ponownie, bez odniesień jednak do osiągnięć niemieckiej szkoły historycznej, która była tak brutalnie odsunięta od głównego nurtu poprzez niesłuszne oskarżenia o jej ateoretyczność. Tym niemniej współczesny powrót do analizy instytucji w głównym nurcie ekonomii jest surowy i powierzchowny w porównaniu z rozważaniami przedstawicieli niemieckiej szkoły historycznej<sup>136</sup>.

Przegląd pisarstwa Jana Blocha również wskazuje na aplikacyjny, praktyczny charakter jego twórczości. Odpowiedź na pytanie „co ma być zrobione” (inaczej: co powinno zrobić państwo) było celem wszystkich analiz zawartych w jego pracach. Rodzący się w Królestwie Polskim i Rosji kapitalizm potrzebował, jego zdaniem, odpowiedniej polityki państwa – inicjującej i wspierającej industrializację, kreującej warunki prawne dla rozwoju oraz łagodzącej konflikty społeczne. Jego koncepcja aktywnego państwa była bliska wizji Schmollera. Tak jak Schmoller, Bloch sugerował pośrednią drogę pomiędzy leseferyzmem i marksizmem (dodać należy, że rewolucji proletariackiej obawiał się najbardziej i postrzegał ją jako zagrożenie dla zachodniej cywilizacji). Uwzględniając uwarunkowania Imperium Rosyjskiego, przestrzegał przed nadmiernym autorytaryzmem politycznym i wskazywał jego negatywny wpływ na rozwój gospodarczy. Uważał, że ustroje polityczne uwzględniające społeczną partycypację w procesie rządzenia w dłuższym okresie mają pozytywny wpływ na rozwój społeczny i gospodarczy. Podkreślić trzeba także, że uprawianej przez siebie nauce wyznaczał cele wychowawcze i edukacyjne.

Wspomnieć należy również o oddziaływaniu niemieckiego historyzmu na świat polityki i nauki. Wpływ na czynniki rządowe można podzielić na bezpośredni i pośredni. Bezpośrednio odbywał się on dzięki działalności towarzystwa Verein für Socialpolitik. Jako ciało doradcze i opiniotwórcze o dość silnym oddziaływaniu (głównie poprzez prasę) wchodziło ono w bezpośrednie interakcje z członkami rządu odpowiedzialnymi za kurs polityki ekonomicznej i miało wśród nich posłuch. Co więcej, historyzm panował wówczas powszechnie na niemieckich uniwersytetach<sup>137</sup>. Wpływ pośredni odbywał się zatem poprzez promocje magistrów i doktorów, o których decydowali szefowie katedr. Osoby promowane, naturalnie wychowane w duchu historyzmu, trafiały do administracji państwowej, nierzadko na wysokie stanowiska. Trzeba zaznaczyć, że pod koniec XIX wieku kurs ekonomii

---

<sup>135</sup> D. Milonakis, B. Fine, *op. cit.*, s. 89.

<sup>136</sup> *Ibidem*, s. 72.

<sup>137</sup> E. Grimmer-Solem, *op. cit.*, s. 35–88.

należał tam do przedmiotów obowiązkowych na wielu kierunkach (np. na prawie), zatem elity i rzesze urzędników przejmowały sposoby myślenia lansowane przez tę szkołę. Inaczej było na angielskich uczelniach, które nie oferowały wówczas zbyt wielu systematycznych kursów ekonomii. Ponadto zwrócić należy uwagę na organizację niemieckiego systemu szkolnictwa wyższego, która pod koniec XIX wieku stanowiła wzór dla reszty świata. Uniwersytety niemieckie cieszyły się ilościową i jakościową przewagą nad uczelniami angielskimi, francuskimi i amerykańskimi. Były uczelniami państwowymi, otwartymi dla każdego. Studenci amerykańscy, poszukujący po wojnie secesyjnej zaawansowanego kursu ekonomii, kierowali się zatem ku uniwersytetom niemieckim. Wielu z nich po ukończeniu studiów powróciło do Stanów Zjednoczonych, aby zająć miejsca nauczycieli akademickich w burzliwie rozwijającym się amerykańskim systemie szkolnictwa wyższego. Przyczynili się oni następnie do rozwoju amerykańskiego instytucjonalizmu<sup>138</sup> – szkoły ekonomii, która czerpała wiele z niemieckiego historyzmu<sup>139</sup>. Do dziś idee i koncepcje głoszone przez przedstawicieli historyzmu są inspirujące dla ekonomistów głównego nurtu<sup>140</sup>. Niemiecka szkoła historyczna, wraz ze swym brytyjskim odpowiednikiem, przyczyniła się również do wyłonienia historii gospodarczej jako oddzielnej dyscypliny<sup>141</sup>. W. Stankiewicz, podkreślając, że historyzm docierał do wszystkich krajów europejskich<sup>142</sup> oraz Stanów Zjednoczonych, zaznaczył, iż także wśród polskich ekonomistów było wielu jego zwolenników. Nie wymienił jednak wśród nich Jana Blocha<sup>143</sup>. Może to dziwić choćby w kontekście wspomnianych w rysie biograficznym międzynarodowych nagród otrzymanych przez niego na konkursach w Paryżu za opracowania na temat finansów Rosji oraz wpływu transportu kolejowego na rozwój gospodarczy cesarstwa.

Analizując twórczość naukową Jana Blocha, nie ma wątpliwości co do źródeł jego inspiracji. Studia z ekonomii, finansów i statystyki, jakie odbył na Uniwersytecie

---

<sup>138</sup> Ewolucjonizm Schmollera doczekał się ekwiwalentu w postaci amerykańskiego instytucjonalizmu. Zob. więcej: B. Schefold, *Great Economic Thinkers from the Classical to the Moderns*, Taylor & Francis Ltd, Londyn 2016, s. 295 i nast.

<sup>139</sup> *A Companion to The History of Economic Thought*, op. cit., s. 216.

<sup>140</sup> Zob. P. Kosłowski, *Is Postmodernism a Neohistorism. On the Absoluteness and the Historicity of History* [w:] P. Kosłowski, *The Theory of Ethical Economy in the Historical School: Wilhelm Roscher, Lorenz von Stein, Gustav Schmoller, Wilhelm Dilthey and Contemporary Theory*, Springer-Verlag, Berlin 1995, s. 286–309.

<sup>141</sup> D. Milonakis, B. Fine, op. cit., s. 72.

<sup>142</sup> O wpływie niemieckiej szkoły historycznej na europejską myśl ekonomiczną zobacz: J.L. Cardoso, M. Psalidopoulos, *The German Historical School and European Economic Thought*, Routledge, Nowy Jork 2015.

<sup>143</sup> W czasie zaborów polska ekonomia rozwijała się w spolonizowanych ośrodkach akademickich Krakowa i Lwowa. Trwała w nich żywa dyskusja pomiędzy zwolennikami historyzmu i ekonomii klasycznej. Zob. W. Stankiewicz, op. cit., s. 287, 303–331.

w Berlinie (kilka lat po jego wyjeździe katedrę ekonomii objął tam Gustav von Schmoller), zaszczyliły w nim ducha i warsztat badawczy niemieckiego historyzmu. Badania i pisarstwo naukowe Blocha koncentrowały się na problemach gospodarczych Królestwa Polskiego i Cesarstwa Rosyjskiego drugiej połowy XIX wieku. Podobnie jak przedstawiciele niemieckiego historyzmu, a zwłaszcza młodszej szkoły historycznej, obserwował on i analizował gospodarkę kraju zacofanego, peryferyjnego, zrzucającego jarzmo feudalizmu, przeżywającego przyspieszoną industrializację, której towarzyszyły wielkie zmiany i napięcia społeczne. Jego proces badawczy można przedstawić w formie wymienianej już wyżej sekwencji: historia, ilościowa analiza danych empirycznych wykorzystująca dane statystyczne, teoria (a raczej jej minimum) i określenie, „co powinno być zrobione”. W swoich pracach prezentował jak najszerzej tło historyczne badanych, współczesnych mu problemów. Gromadził, przedstawiał i komentował pokaźny materiał statystyczny, ilustrujący opisywane zjawiska. W tym miejscu należy podkreślić, że berlińskie studia zaszczyliły w Blochu wręcz miłość do statystyki. Wyrazem tego było powołanie przez niego i finansowanie z jego prywatnych funduszy pierwszego biura statystycznego w Królestwie Polskim. Zgodnie z duchem swych mistrzów Bloch unikał teoretyzowania i z respektem odnosił się do złożoności zjawisk ekonomicznych. W jego twórczości szczególną uwagę zajmuje wpływ czynników, dziś powiedzielibyśmy, instytucjonalnych na procesy gospodarcze: obyczajów, kultury, prawa i przede wszystkim polityki – rozumianej nie tylko jako decyzje rządu odnoszące się do gospodarki, ale także, co ciekawe, samego rodzaju i charakteru ustroju politycznego. W badaniach bardzo często posługiwał się analizą komparatystyczną. Jego prace kończą przeważnie praktyczne, nie zaś teoretyczne wnioski, w formie sugestii i zaleceń dla państwa „co powinno być zrobione”.

Istotnym zagadnieniem są poglądy Blocha na temat roli państwa w gospodarce. Nie wyraził ich *explicite* w formie zwartej doktryny. Swoje stanowisko w tej kluczowej kwestii prezentował przy okazji komentarzy i wniosków odnoszących się do propozycji rozwiązań poszczególnych problemów gospodarczych KP i Cesarstwa Rosyjskiego. Warto zauważyć, że nie formułował go przez pryzmat jednej doktryny. Bloch świadomy był bowiem, że zarówno wolny rynek, jak i państwo posiadają jednocześnie zalety i wady, jeśli chodzi o ich regulacyjną rolę w gospodarce. Znał liberalne podejście ekonomii klasycznej i interwencjonistyczną doktrynę niemieckiej szkoły historycznej. Zdawał sobie również sprawę z różnic rozwojowych i specyfiki gospodarek poszczególnych państw. Dlatego, jego zdaniem, nie było jednego doskonałego i uniwersalnego modelu postępowania – różne rozwiązania sprawdzały się w różnych krajach, różnym czasie i warunkach<sup>144</sup>. Odmienne podejścia i instrumenty polityki powinny być

---

<sup>144</sup> Dokonując np. porównania i oceny systemów kredytowych w poszczególnych krajach europejskich, Bloch z uznaniem odnosił się jednocześnie do liberalnego modelu

zatem stosowane odpowiednio do specyfiki kraju, działu produkcji czy nawet danej branży: „Te same prawa, które w jednym kierunku stanowią przeszkodę (...), w innym sprzyjają rozwojowi” – pisał<sup>145</sup>. W odniesieniu do gospodarki KP i Cesarstwa Rosyjskiego Bloch wyraźnie stał na stanowisku, że potrzebna jest silna interwencja państwa w stosunki gospodarcze. Z uznaniem i aprobatą odnosił się do polityki rządu KP w latach 1815–1830, forsującego odgórną industrializację<sup>146</sup>. Wyraźnie artykułował konieczność ingerencji władz w przechodzącym wielkie zmiany rolnictwie: „(...) rolnictwo zajmuje u nas i w cesarstwie najbardziej wpływowe stanowisko wśród ekonomicznych czynników i ma zupełne prawo spodziewać się, że rząd nie będzie obojętnym na jego potrzeby”<sup>147</sup> lub „z tego wszystkiego wynika taki wniosek, że dla urzeczywistnienia ulepszeń w gospodarstwie wiejskim konieczną jest działalność państwowa (...)”<sup>148</sup>. Zdaniem Blocha, rodzący się w Królestwie Polskim i Rosji kapitalizm potrzebował odpowiedniej polityki rządu – inicjującej i wspierającej industrializację, kreującej warunki prawne dla rozwoju oraz łagodzącej konflikty społeczne. Jego koncepcja aktywnego państwa była bliska wizji Schmollera. W swoich badaniach poszedł o krok dalej, nie tylko bowiem zwracał uwagę na stosowanie odpowiedniej polityki ekonomicznej dostosowanej do warunków i sytuacji danej gospodarki, ale zauważył zależności pomiędzy samym systemem politycznym a mechanizmami rozwoju gospodarczego.

---

angielskiego i wzorców tzw. aktywnego państwa stosowanych w Niemczech (krajach niemieckich). Wskazując na istotną rolę władz państwowych w kreowaniu porządku prawnego i instytucji sprzyjających rozwojowi gospodarczemu, zwracał równocześnie uwagę na nieocenioną moc „inicjatywy prywatnej i decentralizacji”: Por.: J.G. Bloch, *Kredyt melioracyjny i stan rolnictwa w Cesarstwie i Królestwie Polskiem oraz w państwach zagranicznych*, Warszawa 1892, Drukarnia J. Sikorski, s. 18–34, 35–59, 82–83.

<sup>145</sup> Ibidem, s. 105.

<sup>146</sup> J. G. Bloch, *O przemyśle fabrycznym...*, passim.

<sup>147</sup> J.G. Bloch, *Kredyt melioracyjny i stan rolnictwa...*, s. 225.

<sup>148</sup> Ibidem, s. 133.





## ROZDZIAŁ II

# SAMODZIERŻAWIE A GOSPODARKA I SPOŁECZEŃSTWO IMPERIUM ROSYJSKIEGO W DRUGIEJ POŁOWIE XIX WIEKU

Myśliciele należący do niemieckiej szkoły historycznej za niezwykle istotne uznawali badania wpływu polityki na procesy gospodarcze. Wyrzykiwał to dobitnie w swym manifestie jeden z czołowych przedstawicieli tego nurtu – Wilhelm Roscher (zob. Rozdział I). Oddziaływanie państwa na gospodarkę jest kluczowe i wieloaspektowe. Państwo, poprzez kreację systemu prawnego, kształtuje takie podstawowe zasady funkcjonowania gospodarki, jak prawa własności czy stopień wolności gospodarczej. Może dawać przywileje pewnym grupom społecznym bądź stwarzać równe szanse wszystkim. Zwykle, jako największy podmiot ekonomiczny w danej gospodarce, państwo decyduje o alokacji dużej części zasobów, strumieniach redystrybucji, zadłużeniu wewnętrznym i zewnętrznym itp. Istotna dla efektywności życia gospodarczego jest jakość państwa, wyrażająca się w utrzymaniu bezpieczeństwa, sprawności administracji, sądownictwa, poziomie korupcji itp.

Bloch dostrzegł, że kluczowe znaczenie dla rozwoju gospodarczego w długim okresie ma kształt i charakter panującego w imperium carów systemu politycznego. Tym samym jego praca wpisała się w aktualną do dziś, toczoną przez ekonomistów dyskusję na temat oddziaływania sfery polityki na rozwój gospodarczy. Zasadnicze pytania, jakie, zdaniem Blocha, należy postawić, aby diagnozować oddziaływanie systemu politycznego na gospodarkę, brzmią: kto podejmuje decyzje w państwie; czy istnieje społeczna partycypacja w procesie rządzenia i społeczna kontrola nad władzą; czy rządzący odpowiadają za swoje decyzje; czy istnieje faktyczny podział władzy i czy władza służy wszystkim grupom społecznym.

Celem tego rozdziału jest zaprezentowanie poglądów Jana Blocha na temat genezy samodzierżawia, mechanizmów jego funkcjonowania oraz wpływu na procesy polityczne, społeczne i gospodarcze zachodzące w imperium, a tym samym na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim. Przedstawię w nim także opinie współczesnych badaczy na temat specyfiki ustroju politycznego imperium carów.

Kwestie oddziaływania ustroju politycznego na procesy ekonomiczne w carskiej Rosji Bloch przedstawił w nieco zawoalowany sposób. Swoje poglądy zawarł w trzypięciotomowej pracy *Finanse Rosji w XIX wieku na tle ogólnych*

*dziejów państwa*<sup>1</sup>. Dwa pierwsze tomy poświęcone zostały przedstawieniu historii władzy w Rosji i paralelnie historii jej finansów. Trzeci odnosił się do skarbowości Królestwa Polskiego i zawierał bogaty materiał statystyczny na ten temat. Bloch jako *credo* swej koncepcji podał francuskie powiedzenie *Faites-moi de bonne politique et je vous ferai de bonnes finances* (zrób mi dobrą politykę, a zrobię ci dobre finanse), które odzwierciedlało zależność stosunków skarbowych od panujących w danym państwie stosunków politycznych. Posłużył się metaforą porównującą finanse państwa do krwioobiegu w ludzkim ciele. Jeżeli organizm nie funkcjonował prawidłowo, to i krążenie krwi nie mogło być prawidłowe. Sztuczne środki mogły jedynie na chwilę ożywić organizm. Jeżeli bowiem małe naczynia krwionośne (w tej metaforze to naród) nie mogły odżywić się same przy takim krwioobieg (tutaj: ustroju politycznym), to nie wytworzą one dostatecznych sił dla korzystnego oddziaływania na cały organizm i pomimo sztucznej pomocy organizm będzie chylił się ku upadkowi<sup>2</sup>. Było to odniesienie do absolutystycznego systemu carskich rządów oraz związanego z nimi ucisku wielkich mas rosyjskiej ludności. Bloch postawił hipotezę, że dla prawidłowego funkcjonowania i rozwoju gospodarki oraz postępu społecznego niezbędna jest społeczna partycypacja w procesie zarządzania państwem oraz społeczna kontrola nad władzą. Takich fundamentalnych warunków nie zapewniał skrajnie autorytarny system polityczny carskiej Rosji XIX wieku. Bloch wspominał również we wstępie o niedogodnościach i problemach, jakie napotykał, pisząc i publikując w państwie nieuznającym wolności słowa oraz posługującym się ostrą cenzurą.

Bloch rozpoczął wywód od podkreślenia ewolucyjnego charakteru struktur społecznych i politycznych. Jego zdaniem historia wskazuje, że działalność państwa powinna ewoluować w czasie, dostosowując się do zmieniających się potrzeb i warunków społecznych, nie zaś zasklepiac się w niezmiennych formach. Doświadczenia historyczne przeczą twierdzeniom konserwatystów o wynalezieniu uniwersalnej formy ustroju, w której można raz na zawsze utrwalić życie społeczne. Ukazują one także płonność trudu radykalistów poszukujących nowych, lecz równie ostatecznych i niezmiennych form społecznej egzystencji. Bloch wskazywał, że biorąc pod uwagę permanentną ewolucję stosunków społecznych, prawidłowo funkcjonujące struktury państwowe powinny powoli i naturalnie przeistaczać się w czasie, dostosowując się odpowiednio do potrzeb zmieniającego się społeczeństwa<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> J. Bloch, *Finanse Rosji w XIX wieku na tle ogólnych dziejów państwa*, t. 1–3, Drukarnia Franciszka Czerwińskiego, Warszawa 1883. Jak wspomniano wcześniej (patrz rys. biograficzny), za opracowanie to Bloch otrzymał nagrodę na wystawie książki w Paryżu.

<sup>2</sup> Ibidem, t. 1, s. 131.

<sup>3</sup> Ibidem, t. 1, s. VIII.

## 2.1. Geneza i rozwój rosyjskiego autorytaryzmu

Termin samodzierżawie (ros. *samodierżawije* lub *jedinodierżawije*) współcześnie używany jest do określenia rządów absolutnych dynastii Romanowów od XVII wieku do początków XX wieku. Określenie to jednak oznaczało pierwotnie samodzielność i niezależność rządów carskich od chanów tatarskich i innych obcych władców. Jego powstanie wiąże się z oswojeniem Rusi spod panowania tatarskiego w 1480 r.<sup>4</sup>

Literatura przedmiotu opatruje polityczny system, jaki powstał w Rosji, licznymi określeniami: orientalny despotyzm, monarchia patrymonialna, autorytarny reżim. Edward Acton podkreślał, że ustrój ten cechowało skupienie władzy w rękach monarchy, który reprezentował uprzywilejowane grupy i wyrażał ich interesy, a swoboda działania władcy nie była w istotny sposób ograniczona przez niezależne instytucje czy presję społeczną<sup>5</sup>. W istocie, jak pisał Karol Koranyi, cesarz był monarchą absolutnym i nieograniczonym, a osoba jego była święta i nietykalna. Znajdował się on pod szczególną ochroną prawa. Był najwyższym sędzią, w imieniu którego sądziły sądy, najwyższym wodzem oraz reprezentantem państwa na zewnątrz. Car był monarchą dziedzicznym<sup>6</sup>. Definicja ta mogłoby pasować do innych europejskich monarchii. Budowie rosyjskiej państwowości towarzyszyło jednak, na wzór azjatyckich despotii, stworzenie potężnego, niezwykle scentralizowanego jak na warunki europejskie państwa. Rosyjska specyfika polegała zatem na niemającym precedensu w Europie autorytaryzmie, któremu towarzyszyło ślepe uwielbienie przez lud monarchy. Pozycja władcy umożliwiała mu podporządkowanie wszystkich warstw społecznych jego woli<sup>7</sup>. Wszelkie mianowania na znaczące stanowiska w wojsku i administracji leżały w jego wyłącznej gestii, a jego osoba z czasem w świadomości społeczeństwa rosyjskiego stała się ucieleśnieniem państwa<sup>8</sup>. Roger Bartlett nazwał to naiwnym

<sup>4</sup> M. Heller, *Historia Imperium Rosyjskiego*, tłum. E. Melech, T. Kaczmarek, Książka i Wiedza, Warszawa 2000, s. 157–161.

<sup>5</sup> E. Acton, *Rosja. Dziedzictwo caratu i władzy radzieckiej*, tłum. J. Stawiński, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2013, s. 31–52.

<sup>6</sup> K. Koranyi, *Powszechna historia państwa i prawa*, t. IV, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1967, s. 293.

<sup>7</sup> Ambasador cesarski Siegmund von Herberstein opisywał Wasyla III (1479–1533) jako najbardziej despotycznego władcę na ziemi: „Dzierży władzę nad ludźmi świeckimi i duchownymi, swobodnie, podług swojej woli, rozporządza życiem i własnością wszystkich. Wśród doradców, których ma, żaden nie cieszy się takim autorytetem, żeby ośmielił się zaprzeczyć mu w czymkolwiek lub mieć zdanie inne niż on”. E. Acton, *op. cit.*, s. 31.

<sup>8</sup> K.D. Kawielin tak opisywał pozycję monarchy w świadomości poddanych: „Zgodnie z koncepcją rosyjskiego (wielkoruskiego) ludu car jest ucieleśnieniem

monarchizmem. Car był dla ludu z założenia dobrym i sprawiedliwym pomazańcem bożym, „ojcem narodu”, któremu leży na sercu dobro poddanych. Wszelkie niegodziwości, o jakich się dowiadywał, bywały poskramiane<sup>9</sup>.

Istnieje wiele poglądów i opinii na temat genezy samowładztwa. Leszek Jaśkiewicz, analizując rosyjską literaturę przedmiotu, wymienia trzy główne stanowiska. Pierwsze z nich utrzymuje, że decydujący wpływ miało panowanie tatarskie, a samowładztwo carów moskiewskich było niczym innym, jak rezultatem adaptacji stereotypu władzy chanów do systemu zarządzania państwem książąt ruskich. Drugie wskazuje wpływy bizantyjskie, a według trzeciego samodzierzawie było organicznym, samoistnym produktem warunków życia, w jakich rozwijało się społeczeństwo staroruskie<sup>10</sup>. Richard Pipes, analizując ten proces, wymienił dodatkowo kilka innych przyczyn: rozrost silnej armii niezbędnej do obrony i panowania nad rozległym obszarem kraju, brak prawdziwego systemu feudalnego w Rosji, wyznanie prawosławne odcinające się w duchu bizantyjskim od polityki (skupiające się na „zbawieniu dusz, a nie ciała”)<sup>11</sup>,

---

państwa... (...) Car jest samym państwem – jego idealnym, dobrym, ale zarazem i surowym wyrazem. Stoi on ponad wszystkim, poza wszelkimi wątpliwościami i sporami, i z tego powodu jest nietykalny. Z tej też racji jest on bezstronny wobec wszystkiego: wszyscy są wobec niego równi, nawet jeśli pomiędzy sobą się różnią. Car musi pozostać bez winy. Jeśli sprawy idą źle dla narodu, to wina nie jest jego, lecz jego sług. Jeśli rozkazy cara są nazbyt ciężkie dla narodu, oznacza to, że został on wprowadzony w błąd. On sam nie może chcieć niczego złego dla narodu.... W najtrudniejszych i najcięższych czasach, gdy od zera rozpoczynano odbudowę życia politycznego, rosyjski naród wpraw przywracał autorytet cara”. K.D. Kawielin, *Idee i uwagi o rosyjskiej historii*, 1866: cytata za: R. Pipes, *Rosyjski konserwatyzm i jego krytycy. Studium kultury politycznej*, tłum. A. Mrozek, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009, s. V.

<sup>9</sup> Stąd brała się niespotykana w innych krajach mnogość petycji kierowanych do monarchy. Jeśli jakaś nieprawość nie ulegała usunięciu, oznaczało to, że otoczenie władcy nie dopuściło do niego wiadomości o niej. Otoczenie cara stanowili zaś źli doradcy, urzędnicy, właściciele ziemscy. Jeśli car o czymś wiedział i nie podejmował działań, lub wręcz akceptował jakąś nieprawość, okazywał się on fałszywym władcą. Pretendenci mogli uwiarygodnić wówczas swe roszczenia do tronu, obiecując naprawę zła. Zob. R. Bartlett, *Historia Rosji*, tłum. W. Sadkowski, Bellona, Warszawa 2010, s. 167.

<sup>10</sup> L. Jaśkiewicz, *Nowożytnie samowładztwo rosyjskie i jego interpretacje. Przyczynek do dziejów absolutyzmu w Rosji*, „Przegląd Historyczny” 1979, t. 70, z. 4, s. 679.

<sup>11</sup> Przyjęcie chrześcijaństwa z Bizancjum, a nie z Zachodu zaważyło na rozwoju historycznym Rosji. Kościół prawosławny, złożony z niezależnych kościołów narodowych, jest z natury zdecentralizowany – jego Kościoły są autokefaliczne (samorządne). Kościół prawosławny nigdy nie miał władzy centralnej i dość siły, aby bronić swoich interesów przed ingerencją władzy świeckiej, dlatego rosyjska cerkiew była całkowicie uzależniona od władz politycznych. Posłusznej niż inne Kościoły podporządkował się państwu, pomagając mu wyzyskiwać i uciskać wiernych. W końcu stracił

nieliczne i słabe rosyjskie miasta<sup>12</sup>. Efektem tej ewolucji ustrojowej, jak określił to Feliks Koneczny, było „wytworzenie się państwa poza społeczeństwem”. Władzę i nieliczne elity, czerpiące korzyści z feudalnego układu społecznego, oddzielała od ludu wielka przepaść. Nigdy, jak twierdził Koneczny, w dziejach Europy nie zaszło coś podobnego ani też żadne z państw europejskich nie zdołałoby utrzymać się w takim stanie. Dla rozwoju i istnienia państwa rosyjskiego obojętny stał się jego stosunek do społeczeństwa<sup>13</sup>. Z różnych zatem powodów, od geograficznych po kulturowe, polityczny system Rosji rozwijał się w kierunku przeciwnym niż na Zachodzie – od względnej wolności w średniowieczu do ustroju określanego w czasach nowożytnych jako tyrania.

L. Jaśkiewicz podkreśla, że analizując nowożytny absolutyzm rosyjski od strony doktrynalno-ustrojowej, należy brać pod uwagę, iż decydującym czynnikiem w stanowieniu jego zasad i praktycznym funkcjonowaniu była osobowość carów – ich polityczna filozofia czy choćby cechy charakteru. Każdy z samodziernawców Rosji podejmował próby bądź to pewnej modernizacji ustroju (np. Piotr I i Katarzyna II), bądź odwrotnie – umacniania i rządzenia według ortodoksyjnie pojmowanych zasad samowładztwa (Mikołaj I, Aleksander III). Zdarzali się również monarchowie, którzy w ciągu panowania przechodzili od jednej postawy do drugiej (Aleksander I, Aleksander II). Choć system ewoluował, to jego podstawowe założenia ideologiczne i ustrojowe miały do pewnego stopnia charakter ponadczasowy – w nich bowiem upatrywano źródła jedności państwa<sup>14</sup>.

Prekursorem nowożytnej definicji rosyjskiego absolutyzmu był Piotr I. Jeżeli samowładztwo książąt i carów moskiewskich sprowadzało się w istocie do średniowiecznej zasady monarchicznej, to kreowany przez Piotra I absolutyzm nowożytny wyrażać miał nie osobiste kaprysy monarchy, lecz interes państwa jako dobra najwyższego. Samowładca wyrażał ten interes w sposób zupełny i całkowity w postaci wydawanych przez siebie decyzji i praw, podjętych za pomocą kompetentnego doradztwa, ale w pełni suwerennie. Monarcha ten sformułował również zasadę kolegialnego sposobu rozstrzygania problemów państwowych, mającą na celu zabezpieczenie kompetentności carskich decyzji oraz chronienie poddanych przed samowolą urzędników. Zasada ta ucieleśniona została w powołaniu przez niego Świętobliwego Synodu, Senatu Rządzącego i Kolegiów, nie

---

instytucjonalną tożsamość i pozwolił się zmienić w część biurokracji państwowej. Zob. R. Pipes, *Rosja carów*, tłum. W. Jeżewski, Wydawnictwo Magnum, Warszawa 2006, s. 227–230; zobacz także: F. Braudel, *Gramatyka cywilizacji*, tłum. H. Igalson-Tygielska, Oficyna Naukowa, Warszawa 2006, s. 544–547.

<sup>12</sup> R. Pipes, *Rosyjski konserwatyzm i jego krytycy...*, s. 11–16.

<sup>13</sup> F. Koneczny, *Dzieje Rosji. Od najdawniejszych do najnowszych czasów*, Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa 1921, s. 180–193.

<sup>14</sup> L. Jaśkiewicz, *op. cit.*, s. 680.

naruszała ona jednak w niczym prerogatyw carskiego samowładztwa. Idea nieograniczonego samowładztwa „w majestacie prawa” kontynuowana była przez kolejnych władców. „Liberalną” wykładnię samowładztwa zaproponowała Katarzyna II. Cel samodzierżawia polegał, według niej, nie na tym, aby pozbawić ludność rosyjską wolności, lecz na tym, by kierować jej działania ku największym ze wszystkich dóbr, jakimi są sława, dobrobyt i spokój ojczyzny. Ustanowiony przez władcę porządek prawny służyć miał szczególnie bezpieczeństwu i wolności zwykłych poddanych. Katarzyna II wiązała również pojęcie samodzierżawia ze specyfiką Rosji – państwa zajmującego ogromne obszary. Car musiał być samowładny, albowiem tylko skupiona w jego osobie władza mogła efektywnie funkcjonować na tak rozległych terenach<sup>15</sup>. L. Jaśkiewicz stwierdzał, że nowożytna dogmatyka samodzierżawia ściśle związana jest z wydaną w 1797 r. przez cara Pawła I „Ustawą o rodzinie carskiej”, w której sformułowane zostały zasady następstwa tronu, ogólny porządek prawny państwa oraz uprawnienia panującego. W 1832 r. wybitny działacz państwowy Michaił Sperański zredagował „Zbiór Praw Imperium Rosyjskiego” (*Swod Zakonow Rossijskoj Impierii*). Na pierwszym miejscu umieścił ustawę Pawła I, nadając jej rangę „Zasadniczych Ustaw Państwowych” (*Osnownyje Gosudarstwiennyje Zakony*). Pierwszy artykuł tego aktu prawnego oznajmiał, że imperator wszechrosyjski jest monarchą samowładnym i nieograniczonym, a posłuszeństwo dla jego władzy nie tylko wynikać ma z bojażni, lecz nakazane jest przez samego Boga. Inne artykuły wskazywały, że Imperium Rosyjskie miało być rządzone w oparciu o zasady stanowionych praw, instytucji i ustaw pochodzących od władzy samowładnej. Sperański wskazywał na różne cechy carskiej władzy. Samowładztwo oznaczało, jego zdaniem, zewnętrzną suwerenność państwa rosyjskiego oraz wewnętrzną niepodzielność władzy monarchy. „Nieograniczoność” samodzierżawia zaś sprowadzała się do tego, że żadna inna władza na ziemi nie mogła stanowić ograniczenia dla władzy samodzierżawcy. Sperański, akcentując charyzmatyczny charakter samowładztwa, podkreślał, że car ponosi odpowiedzialność nie przed ludem, lecz jedynie przed własnym sumieniem i Bogiem. Wykładnię Sperańskiego przyjęto w Rosji jako klasyczną. „Zbiór Praw Imperium Rosyjskiego” był później wielokrotnie przeredagowywany i uzupełniany przez kolejnych władców, jednak brzmienie podstawowych zapisów odnoszących się do zakresu władzy, sukcesji oraz porządku prawnego w państwie pozostawało niezmiennie. Samowładztwo miało wielu interpretatorów, których poglądy wpłynęły na ukształtowanie się oficjalnego stereotypu rosyjskiego autorytaryzmu. Wzbogacali oni zakres pojęcia samowładztwa, dodając do jego interpretacji elementy natury religijnej, moralnej, historycznej i narodowej. Kwintesencją tych wizji stała się ogłoszona w 1832 r. przez ówczesnego wiceministra oświaty hr. Siergieja Uwarowa tzw.

---

<sup>15</sup> Ibidem, s. 680–681.

trójjedyna formuła rosyjskiego życia społecznego „samowładztwo – prawosławie – ludowość”<sup>16</sup>.

Konstrukcja i kompetencje organów centralnych państwa rosyjskiego w XIX wieku odzwierciedlały ducha samowładztwa. Rada Państwa (*Gosudarstwiennyj Sowiet*), powołana w 1810 r., miała charakter doradczy. Jej członków mianował cesarz. W jej skład wchodził z urzędu ministrowie oraz kierownicy urzędów posiadający prawa ministrów. Przewodniczącym rady był car lub w jego zastępstwie jeden z jej członków wyznaczony przez cara. W 1802 r. powołano ministerstwa zajmujące się poszczególnymi dziedzinami życia. Na ich czele stali mianowani przez cesarza ministrowie odpowiedzialni bezpośrednio przed monarchą. Wraz z ministerstwami utworzono Komitet Ministrów, który, podobnie jak Rada Państwa, był jedynie organem doradczym. Komitet mógł decydować samodzielnie tylko w niektórych sprawach mniejszej wagi. Ważnym organem centralnym była osobista kancelaria cesarska podzielona na kilka wydziałów, za pomocą której cesarz bezpośrednio wydawał akty prawne. Szczególne znaczenie posiadał wydział, któremu podlegały sprawy policji. Senat posiadał pewne znaczenie za panowania Aleksandra I, ale nie na długo, gdyż wiele nowo utworzonych urzędów centralnych przejęło część jego uprawnień, w praktyce zatem Senat zaczął pełnić głównie funkcje arbitrażowe. Organem centralnym carskiej władzy podporządkowana była potężna lokalna administracja państwowa, stanowiąca jednocześnie silną grupę interesów. Rosja podzielona była administracyjnie na gubernie z gubernatorami na czele, które połączone były w zespoły guberni, tworząc generał-gubernatorstwa z generał-gubernatorami na czele. Gubernatorowie byli przedstawicielami naczelnej władzy oraz organami wykonawczymi ministra spraw wewnętrznych. Generał-gubernatorowie mieli większe uprawnienia. Bez ich zgody nie mogły być wydane żadne ustawy czy rozporządzenia, które dotyczyły podległego im obszaru. Gubernie dzieliły się na powiaty, a te na stany<sup>17</sup>. W XIX wieku, szczególnie w drugiej połowie, centralne organy władzy carskiej Rosji ewoluowały. Transformacja społeczeństwa rosyjskiego spowodowana reformami Aleksandra II realnie wpłynęła na przemiany (idące w kierunku pewnej

<sup>16</sup> Samowładztwo stało się swojego rodzaju historycznym depozytem powierzonym monarsze przez naród jeszcze za czasów staroruskich. Przymiotami samodzierżawia były: mądrość, wielkoduszność, umiłowanie ludu, pragnienie szczęścia ogółu, podatność na dobre rady, szacunek wobec praw przodków i własnych. Podkreślano jedność pojęć: car i Rosja, car i najwyższa władza, car i państwo. Element natury moralnej również wszedł na stałe do dogmatów tego ustroju. Konsekwencją tego był ukształtowany mit o rzekomej miłości cara do ludu oraz ludu do monarchy. Utarło się również w powszechnej opinii, że barierą oddzielającą lud od cara była administracja państwowa – zdemoralizowana i ulegająca wyobcowaniu z powodu braku odpowiedzialnej kontroli. Zob.: L. Jaśkiewicz, *op. cit.*, s. 681–686.

<sup>17</sup> K. Koranyi, *op. cit.*, s. 293–294.

demokratyzacji i zwiększenia praworządności) zachodzące w ówczesnym systemie rządzenia imperium. Były to jednak zmiany nienaruszające fundamentalnych zasad absolutyzmu<sup>18</sup>. R. Pipes wskazuje, że coraz częstsze kontakty z Zachodem uświadomiły władcom Rosji, iż ich siła jest bardziej pozorna, niż rzeczywista. System polityczny, w którym car posiadał wszystko i wszystkim rządził, bardziej ograniczał jego możliwości, ponieważ pozbawiał go społecznego poparcia. Wobec tego ostrożnie rozpoczęto dokonywanie zmian w systemie. Carat pragnął przyznać ludności prawa obywatelskie oraz swobody gospodarcze i umysłowe, nie chciał jednak zrzec się monopolu na władzę polityczną. Powstawał w ten sposób przedziwny system. Carowie w XVIII i XIX wieku mieli równie imponujące uprawnienia, jak dawniej. Mogli wydawać ustawy, powoływać i likwidować instytucje, wypowiadać wojny i zawierać pokój, dysponowali dochodami państwa, mogli wynieść lub zetrzeć w proch każdego poddanego. Jednakże ich władza nad krajem jako całością i możliwości ingerowania w jego codzienne sprawy się zmniejszały. Zaczęli przypominać kapitanów okrętów, którzy, mając absolutny posłuch u załogi, mają ograniczony wpływ na kurs<sup>19</sup>.

Przełomową cezurą w dziejach nowożytnego absolutyzmu rosyjskiego był manifest cara Mikołaja II z 17 października 1905 r. Do tego właśnie momentu Rosja w sposób ewidentny pozostawała monarchią absolutną. Manifest wprowadzał, jako przepis bezwzględny, konieczność aprobowania przez Dumę Państwową wszelkich ustaw oraz deklarował zapewnienie przedstawicielom ludu rzeczywistego udziału w nadzorze nad poczynaniami władz. Istotna zmiana polegała również na wykreśleniu z obowiązującego dotąd artykułu pierwszego

---

<sup>18</sup> Projekty włączania przedstawicieli społeczeństwa w działania wyższej administracji państwowej imperium były rozpatrywane już w latach 60. XIX w., jednak nigdy nie doczekały się realizacji. Pomimo tych niepowodzeń tendencja demokratyzacji systemu objawiała się w różny sposób. Wprowadzono reformę uwłaszczeniową, powstało wiele samodzielnych organizacji – głównie oświatowych i dobroczynnych, rozwijał się system wydawnictw prawniczych, które niekiedy posiadały realny wpływ na decyzje władz. Pojawiła się praktyka wykorzystywania informacji zebranych przez lokalnych urzędników oraz opinii działaczy społecznych czy specjalistów przy projektowaniu ustaw na szczeblu centralnym. Interpelacje i opinie ziemstw sprawiały, że niejednokrotnie administracja centralna zaczynała zajmować się podnoszonymi kwestiami. Wszystko to można traktować jako przykłady współpracy władzy i społeczeństwa. Jednak w drugiej połowie XIX w. ani samorząd terytorialny, ani niezależne organizacje społeczne nie osiągnęły takiego poziomu rozwoju, aby mogły odgrywać poważną rolę. Ich siła uwidoczniła się na początku XX w. Zob. więcej: N.W. Czernikowa, *Ewolucja centralnych organów władzy ustawodawczej w Rosji w drugiej połowie XIX wieku* [w:] *Dzieje biurokracji*, red. A. Gaca, A. Górak, Z. Naworski, t. V, cz. 2, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Zawodowej we Włocławku, Lublin–Toruń–Włocławek 2013, s. 393–402.

<sup>19</sup> R. Pipes, *Rosja carów*, s. 116–118.



starych „ustaw zasadniczych” słowa „nieograniczona”, odnoszącego się do władzy monarchy. W sensie formalno-prawnym „samodzierżawie ograniczone” stało się faktem. Jak zaznacza L. Jaśkiewicz, określanie ukształtowanego w dobie rewolucji 1905–1907 r. ustroju politycznego Rosji mianem monarchii przedstawicielskiej wydaje się najwłaściwsze. Trudno bowiem znaleźć w ówczesnym systemie rosyjskim odpowiednią dozę konstytucjonalizmu, aby nazwać go monarchią konstytucyjną, a już w żadnym wypadku nie można określać go monarchią parlamentarną. Pomimo tych reform ustrojowych Rosja nadal pozostawała monarchią samowładną, choć nieco ograniczoną udziałem Dumy Państwowej i Rady Państwa w procesie legislacyjnym<sup>20</sup>. R. Pipes wskazuje, że w praktyce te rewolucyjne jak na warunki rosyjskie zmiany systemowe były ustępstwami bardziej pod względem formy, niż treści<sup>21</sup>.

Bloch genezy rosyjskiego autorytarnego ustroju politycznego doszukiwał się w czasach panowania Piotra Wielkiego (1672–1725; okres panowania: 1682–1725) i jego reformach<sup>22</sup>. Akcentował wielkie zacofanie cywilizacyjne ówczesnej Rosji w każdym aspekcie życia – od infrastruktury po edukację. Podkreślał wagę zacofania mentalnego nie tylko ludu, lecz również elit. Pisał między innymi:

Brak dróg i wszelkich środków komunikacji, brak bezpieczeństwa na tych naturalnych drogach; zupełne odsunięcie się od Europy dochodzące nawet do tego stopnia, że ani kupcy moskiewscy, ani bojarowie nie wyjeżdżali za granicę państwa, wyjąwszy, gdy bywali wyprawiani z poselstwem (...) brak morza po utracie wybrzeży bałtyckich, zupełny brak przemysłu; czysto azjatycki [barterowy] charakter handlu wewnętrznego, ścieśnionego i utrudnionego przy tym przez liczne opłaty i współzawodnictwo handlu carskiego; słaby i tylko uszczerbek przynoszący handel zewnętrzny prowadzony przez kilka faktorii holenderskich i angielskich obdarowanych przywilejami. I za dowód zresztą tej miernoty służy okoliczność, że głównym przedmiotem handlu zagranicznego nie było zboże, lecz futra. Na koniec brak szkół i powszechna ciemnota, nawet w wyższych sferach administracyjnych. Wszystkie te okoliczności tamowały i udaremniały wszelki rozwój. (...) Nie pozostawało zatem nic, jak zmienić i przeistoczyć wszystko<sup>23</sup>.

<sup>20</sup> L. Jaśkiewicz, *op. cit.*, s. 689–692.

<sup>21</sup> R. Pipes, *Rosja carów*, s. 117.

<sup>22</sup> Szerzej o reformach Piotra Wielkiego i ich wpływie na narodziny imperium rosyjskiego: L. Bazylow, *Historia Rosji*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1985, s. 190–196; M. Heller, *Historia Imperium Rosyjskiego*, tłum. E. Melech, T. Kaczmarek, Książka i Wiedza, Warszawa 2000, s. 300–304; J. Skodlarski, *Władza a społeczeństwo. Od średniowiecza do II wojny światowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2016, s. 108–112; J. Anisimow, *Historia Rosji. Od Ruryka do Putina. Ludzie, daty, wydarzenia*, Wydawnictwo Inicjał Andrzej Pałac, Warszawa 2017, s. 171–194.

<sup>23</sup> J. Bloch, *op. cit.*, t. 1, s. IX.

Jeśliby zaś, idąc za myślą Blocha o wzajemnym związku polityki i finansów państwa, chcieć opisać sytuację w Rosji przed reformami, to pasuje do niej stwierdzenie: „I tak przed panowaniem Piotra Wielkiego widzimy w finansach rosyjskich zupełny chaos”<sup>24</sup>. Usprawiedliwiając niejako radykalizm poczynił Piotra Wielkiego, Bloch uznawał, że przeprowadzając tak daleko idące zmiany, nie mógł on opierać się na zestarzałym ustroju i ciemnocie, które jeszcze w XVII wieku kompletnie wyłączały Rosję z europejskiego świata. Dlatego maksymalnie scentralizował on władzę w celu pozbycia się wszelkiego oporu ze strony przeciwników jego reform. Piotr rozwiązał zatem w 1711 r. kolegialne ciało polityczne – radę carską – Dumę<sup>25</sup>, powołując zamiast niej zupełnie zależny od siebie Senat Rządzący. Pozornie posunięcie to szło w kierunku demokratyzacji władzy, gdyż nowe ciało kolegialne składało się z przedstawicieli wszystkich stanów. W rzeczywistości Piotr zneutralizował wpływy potężnych bojarów<sup>26</sup>, którzy mogli stanowić przeciwwagę dla siły politycznej cara. Zdaniem Blocha reformy Piotra, oprócz niewątpliwie pozytywnego wpływu na cywilizacyjny progres Rosji, miały również drugą stronę<sup>27</sup>. Wprowadzone przez Piotra instytucje

---

<sup>24</sup> Ibidem, s. VIII.

<sup>25</sup> Rada Carska – inaczej: Rada Bojarska, Izba Bojarska, Duma, Izba Złota (od Złotej Sali, w której się zbierała) – powołana została przez cara Iwana IV zwanego Groźnym (1530–1584). W jej skład wchodziłi reprezentanci rosyjskich warstw uprzywilejowanych: bojarzy, dworianie i djakowie. Wraz z tzw. Soborem Ziemskim stanowiła ona reprezentację wyższych warstw rosyjskiego społeczeństwa wobec cara. W 1566 r. Iwan Groźny wzmocnił reprezentację Dumy, powołując do niej również duchowieństwo, podskarbie, przedstawicieli szlachty pierwszego i drugiego stopnia, reprezentantów kupców krajowych i obcych, znaczniejszych właścicieli ziemskich. Tym sposobem Duma stała się czymś podobnym do europejskich zgromadzeń stanowych. Zob. więcej: *The Cambridge History of Russia*, vol. 1, *From Early Rus to 1689*, red. M. Perrie, Cambridge University Press, Nowy Jork 2006.

<sup>26</sup> Bojarzy – arystokracja feudalna na Słowiańszczyźnie Wschodniej i Południowej – jako warstwa społeczna na Rusi ukształtowali się VI–IX w., a w X–XI w. podzielili na członków rady książęcej (bojarów książęcych) i bogatych właścicieli ziemskich (bojarów ziemskich), tworząc wspólnie grupę bojarów senioralnych. Byli wasalami księcia zobowiązanymi służyć w jego drużynie. W swoich posiadłościach natomiast byli suwerennymi panami posiadającymi własnych wasali. W państwie moskiewskim tytuł bojara dawał prawo zasiadania w Dumie i współrządzenia państwem. Umacniające się od drugiej połowy XVII w. samowładztwo ostatecznie zniszczyło wielowiekową pozycję bojarów (w 1682 r. zniesiono *miestnicestwo*; w 1711 r. Dumę bojarską, a w 1714 r. tytuł bojarski). *Encyklopedia PWN*, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/bojarzy;3879105.html> (dostęp: 2.02.2019).

<sup>27</sup> O wpływie reform Piotra I na kształt późniejszej Rosji zobacz: M. Broda, *Zrozumieć Rosję? O rosyjskiej zagadce-tajemnicy*, Wydawnictwo Naukowe Ibidem, Łódź 2011, s. 345–374.

polityczne posłużyły do zbudowania systemu skrajnie scentralizowanej władzy oraz stworzenia służącego jej ogromnego i wszechwładnego aparatu administracji państwowej. Bloch tak opisywał postępowanie Piotra w tym względzie:

Wydobywając Rosję z na wpół barbarzyńskiego stanu, przeistaczał wszystkie bez wyjątku gałęzie zarządu. Reformatorskie te jego dążenia szczególnie silnie tam się przejawiały, gdzie w jakiej bądź formie utrzymywał się system narodowego samorządu. Z tym systemem [samorządu] prowadził on nade wszystko zaciętą i nieubłaganą walkę, mając na widoku raz obrany cel ześrodkowania [zcentralizowania] władzy – cel będący dla niego prawdziwą wytyczną we wszystkich przestoczeniach dokonywanych w ustroju państwowym. Nadto w reorganizacyjnej tej pracy nie uwzględnił ani tradycji, ani ducha narodowego. (...) Geniusz Piotra czuł tylko konieczną potrzebę obudzenia narodu z uśpienia i wyrwania go z ciemnoty i w tym celu musiał się być posługiwać bezwzględną dyktaturą (...) <sup>28</sup>.

Rozpoczęły się rządy zwane samodzierzawiem, w których wszelka władza skupiona była w rękach monarchy. Bloch interesująco przedstawił także stosunek Piotra do prawa:

(...) okazał się on, mimo to, pierwszym w Rosji monarchą europejskim [cywilizowanym] bodaj z tego jedynie względu, że pierwszy uznał coś wyższego nad własną wolę – mianowicie prawo. Sam on wprowadził to prawo ustanawiając, niemniej jednak ważna jest okoliczność, że w prawie raz ustanowionym widział on nie swój osobisty jedynie ukaz, nie wyraz swej woli, lecz właściwe prawo, zarówno jego, jak i poddanych obowiązujące i ograniczające jego wolę. (...) Sam ten pogląd wyróżnia go już wybitnie od jego poprzedników, którzy w państwie widzieli jedynie usposobienie dla siebie (...), kierując się zasadą Ludwika XIV *L'État c'est moi* (państwo to ja!) <sup>29</sup>.

Bloch pisał: „Ukazy [ustawy], (...), stopniowo posłużyły [odtąd] tylko do uciemężania ludu, który już nie miał żadnej kontroli nad władzą, nieskrępowaną odtąd niczym, bo nawet ani zwyczajami, ani tradycją” <sup>30</sup>. Następcy Piotra Wielkiego kontynuowali to dzieło. Zafascynowani duchem niemieckiego biurokratyzmu stworzyli w Rosji ustrój czysto poddańczy, którego funkcjonowanie kontrolowała silna i scentralizowana administracja państwowa. W ustroju tym lud nie miał już nic do powiedzenia, nie miał żadnej kontroli nad władzą. Wszelkie decyzje polityczne, gospodarcze, losy wojny i pokoju stały się zależne od widzimisię dworu <sup>31</sup>. Efektem reform Piotra Wielkiego było wstawienie rosyjskiego systemu politycznego i kultury politycznej na specyficzne tory silnego

<sup>28</sup> J. Bloch, *op. cit.*, t. 1, s. 7.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 8–9.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. XI.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. XI.

autorytaryzmu. Był to, według Blocha, moment krytyczny, moment przesilenia w historii tego państwa, który rzutował na jego przyszłość.

Kolejnym kluczowym wydarzeniem w dziejach Rosji, prowadzącym do wzmocnienia autorytarnego systemu politycznego, były, zdaniem Blocha, reformy państwa dokonane za panowania Katarzyny II Wielkiej (1729–1796; okres panowania: 1762–1796). Zapoczątkowały one okres tzw. absolutyzmu oświeconego<sup>32</sup>. Zmiany te odnosiły się do: praw i przywilejów szlacheckich, mieszczaństwa i samorządu miejskiego, swobody gospodarowania<sup>33</sup>. Najbardziej doniosła z punktu widzenia rozpatrywanej tu problematyki była jednak reforma podziału terytorialnego („Przepisy o urządzeniu gubernialnym” Manifest z dn. 7 listopada 1775 r.). Nowe przepisy podzieliły państwo rosyjskie na gubernie albo namiestnictwa. Te z kolei na powiaty lub okręgi. W zarządach gubernialnych ustanowiono oddziały sądowe i policyjne. Zarząd i nadzór nad gubernią sprawował gubernator. Przyznany mu zakres władzy i kompetencji był bardzo szeroki. Miał niemal nieograniczone prawo zarządzania losami mieszkańców bez niczyjej kontroli, otrzymując rozkazy i polecenia jedynie od monarchy lub Senatu. Bloch tak skomentował to posunięcie:

Tym sposobem zniszczono wszystkie (...) zamiary Piotra Wielkiego, aby mieszczaństwu pozostawić zupełną samodzielność (...). W ogóle można powiedzieć, że [przepisami tymi] rozpoczęto wprowadzanie systemu wszechwładzy biurokracji, że urzędnicy państwowi skupili w swych rękach całą władzę, odsądzając od niej żywiol miejscowy, że zasada wyborcza została ograniczona jedynie do drobnej sfery spraw wewnętrznych pojedynczych stanów i że i tutaj pogwałconą została arbitralnym wpływem władzy generałów-gubernatorów i gubernatorów<sup>34</sup>.

Badacze są na ogół zgodni, że Katarzyna II wzmocniła władzę centralną i jednocześnie stworzyła jej silną reprezentację na terenie całego kraju, a rola lokalnych kolegialnych ciał decyzyjnych została jeszcze bardziej ograniczona. Katarzyna II twierdziła, że tylko scentralizowana władza może jednoczyć różne elementy składające się na Imperium Rosyjskie<sup>35</sup>. Umacniając i centralizując administrację, doprowadziła do wzmocnienia specjalnej, wpływowej kasty urzędniczej, której partykularne interesy przez kolejne stulecie oddziaływały na kształt i jakość systemu państwa rosyjskiego. Mimo fascynacji oświeceniem monarchini nie była skłonna do reform włościańskich. Przeciwnie, doprowadziła do wzmocnienia pozycji szlachty i jednocześnie do pogorszenia położenia

---

<sup>32</sup> Michał Heller, opisując okres rządów i reform Katarzyny II, przedstawia ją jako „oświeconą monarchinię”. Zob. więcej: M. Heller, *op. cit.*, s. 419–466; J. Anisimow, *op. cit.*, s. 215–230.

<sup>33</sup> Zob. więcej: L. Bazyłow, *Historia...*, s. 217–225, 242–249.

<sup>34</sup> J. Bloch, *op. cit.*, t. 1, s. 32–33.

<sup>35</sup> R. Pipes, *Rosyjski konserwatyzm i jego krytycy...*, s. 174.

chłopów, którzy i tak już nie mieli prawie żadnych praw<sup>36</sup>. Ludwik Bazyłow określił Katarzynę jako najgorliwszą orędowniczkę przywilejów szlacheckich<sup>37</sup>. Na zachodzie Europy natomiast, dzięki relatywnie bardziej liberalnym ustrojom, począwszy od XVIII wieku nastąpiły czasy łaskawsze dla chłopów. Pod koniec tego wieku rewolucja francuska jednym cięciem uwolniła chłopów i chłopską ziemię od ciężającej na nich władzy feudalnej, a przykład ten rozpowszechniał się w czasie wojen napoleońskich<sup>38</sup>.

Pogłębianie stosunków feudalnych w Rosji było jakże odmiennym trendem od tego, jaki panował wówczas na Zachodzie. Bloch pisał:

W najbardziej kwitnących epokach, jak np. za panowania Katarzyny II, władza wysiła się jedynie na wyzyskiwanie ciemnego, a i tak przeciążonego ludu. Nowe [podbite] kraje służą jedynie do fiskalnego wyzysku; z wynalazków i odkryć pojawiających się na zachodzie Europy korzysta się o tyle tylko, i te wyłącznie przyswaja, które zdają się wspierać władzę, odsądzając od wszystkiego ogół społeczeństwa, a zdolny jedynie eksploatować je do ostateczności<sup>39</sup>.

Nowe prądy i idee społeczne pojawiające się na Zachodzie, szczególnie te odnoszące się do kwestii wolności i równości wobec prawa, przerażały rosyjskich władców. Następca Katarzyny II – car Paweł I (1754–1801; okres panowania: 1796–1801), wrogo nastawiony do rewolucji francuskiej, zabronił nawet fabrykantom produkcji, a kupcom sprzedaży trójkolorowych wstęg<sup>40</sup>.

W literaturze wskazuje się, że nadzieja na głębsze reformy pojawiła się wraz z wstąpieniem na tron cara Aleksandra I (1777–1825; okres panowania: 1801–1825)<sup>41</sup>. Nowy car powołał przy sobie nieoficjalny komitet doradczy, składający się z zaufanych i światłych mężów stanu, którego zadaniem stało się uzdrowienie rosyjskiego państwa. Jednym z najważniejszych przedsięwzięć była próba reformy administracji państwowej poprzez narzucenie jej nadzoru i kontroli. Utworzono osiem ministerstw, które miały zgłaszać projekty ukazów [ustaw] i brać odpowiedzialność za ich treść. Prawa aprobował car. Nadzór nad ministerstwami

---

<sup>36</sup> W drugiej połowie XVIII w. włościanie w Rosji sprowadzeni zostali praktycznie do roli niewolników, a władza szlachty nad nimi została rozszerzona do absurdu. Wywołało to falę buntów chłopskich – w ciągu dziesięciu lat od wstąpienia na tron Katarzyny Wielkiej odnotowano 40 powstań włościańskich. Wszystkie zostały krwawo stłumione. Zob. K. Koranyi, *Powszechna historia państwa i prawa*, t. III, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1966, s. 383–384.

<sup>37</sup> L. Bazyłow, *Historia...*, s. 251.

<sup>38</sup> F. Braudel, *op. cit.*, s. 346.

<sup>39</sup> J. Bloch, *op. cit.*, t. 1, s. XI.

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 47–48.

<sup>41</sup> L. Bazyłow, *Dzieje Rosji 1801–1917*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1977, s. 9–30; R. Pipes, *Rosyjski konserwatyzm i jego krytycy...*, s. 106–109.

powierzony został Senatowi. Początek panowania Aleksandra I charakteryzował się bardziej liberalnym podejściem monarchy do zmian w cesarstwie<sup>42</sup>. Deklarował on zamiar wprowadzenia wolności prasy i sumienia, reformę oświaty i zwiększenie liczby szkół (blisko 90% społeczeństwa było niepiśmienne). Najbardziej jednak palącą była kwestia reformy włościańskiej (na początku XIX wieku chłopci w Rosji nie mieli nawet praw obywatelskich). Prace nad nią rozpoczęto już na początku panowania Aleksandra I i dokonano pewnych zmian (np. wyrównanie i zamiana wielu powinności w naturze na pieniądze, przyzwolenie na oswobodzenie chłopów za obopólną zgodą dziedzica i zainteresowanych, zezwolenie kupcom, mieszczanom i włościanom dóbr rządowych na nabywanie ziemi na własność, zezwolenie na sprowadzanie i osiedlanie kolonistów). Przedstawiano liczne, mniej lub bardziej ostrożne, projekty reformy wsi. Projekt całkowitego oswobodzenia stanu chłopskiego opracowany został w 1816 r. Niestety pod wpływem niepokojów w armii oraz oporu i knoń administracji państwowej dotychczas liberalny, jak na rosyjskie warunki, car Aleksander I nabrał podejrzliwości oraz obaw, zmienił radykalnie front i ostatecznie w 1818 r. wycofał się z zamiaru przeprowadzenia zdecydowanych reform uwłaszczeniowych. Odsunął także od siebie reformatorów<sup>43</sup> i wycofał się z innych zapowiadanych lub rozpoczętych przemian.

---

<sup>42</sup> Ibidem, s. 94, 97.

<sup>43</sup> Przykład oplakanego losu reformatorów, od których odsunął się car, dawał Blochowi okazję do porównania służby cywilnej w Rosji z podobnymi funkcjami w państwach mniej autorytarnych. Bloch podawał przykład Michaiła Michajłowicza Sperańskiego. Będąc początkowo w łaskach władcy, przygotowywał on reformę Rady Państwa zmierzającą do wzmocnienia praworządności. W 1812 r. zmuszony został do opuszczenia wysokiego stanowiska i bez śledztwa i sądu „administracyjnie” zesłany do Permu. „Nagroda, jaka spotkała Sperańskiego za jego pilną pracę około dobra swojego kraju, musi niestety służyć za naukę, że obrona rzeczywistych interesów społeczeństwa (...) nawet przy tak liberalnym cesarzu, jakim był Aleksander I, nader jest tam [w Rosji] niebezpieczną dla każdego męża stanu. (...) Człowiek taki nie może ostać się intrygom. (...) Od takich knoń wolni są tylko mężowie stanu w tych krajów, gdzie zarząd ministerstwem nie stanowi, w oczach satelitów tronu, zaszczytnej tylko synekury, lecz jest w istocie ciężkim obowiązkiem, pociągającym za sobą odpowiedzialność wobec przedstawicieli kraju; gdzie ogół bywa zawsze zawczasu powiadomiony o projektujących się zmianach w organizacji i zarządzie państwowym i może swobodnie rozważyć i ocenić ich zasadność, gdzie opinia publiczna może wyraźnie manifestować stopień zaufania społeczeństwa do kierunku, jaki władza przybiera (...); gdzie projekty rządowe oddają się pod ocenę reprezentantów narodu, którzy z całą swobodą ją podtrzymują lub odrzucają. W szczęśliwych tych społeczeństwach powaga osób stojących u steru władzy bezpieczną jest od tego rodzaju wpływów. Tam mężowie stanu, układając projekty do praw, których uznają potrzebę, muszą się liczyć ściśle, lecz z głosem opinii (...). Jeżeli propozycje ich znajdują uznanie, spełnią oni jedynie swój obowiązek, jeżeli zostaną odrzucone, odmawia się im tym samym położonego w nich zaufania i muszą

Wymienił ekipę rządową na konserwatywną<sup>44</sup>. Jak pisał Bazylow, po kongresie wiedeńskim w polityce cara nastąpił poważny zwrot. Dotychczasowy liberalizm, szczerzy czy pozorny, ustępował miejsca coraz brutalniejszej reakcji. Ten okres panowania świadczyć może o tym, że i pod tym względem Aleksander I nie był wyjątkiem wśród Romanowów<sup>45</sup>.

Bloch, komentując reformy Aleksandra I, podkreślał, że wszystkie nowe przepisy wprowadzane na początku jego panowania były nowością w rosyjskiej administracji. Dotąd bowiem nigdy nie było mowy o nadzorze nad czynnościami najwyższych urzędników. Co prawda prokurator miał za zadanie ścigać nadużycia w urzędach, lecz nie śledził ich sposobów postępowania. Tym sposobem próbowano zapewnić społeczeństwu pewną rękojmię trwałości i poszanowania przysługujących mu praw. Zdaniem Blocha przyczyną odwrócenia się monarchy od reform był opór i intrygi biurokracji – silnej grupy interesu w rosyjskim układzie polityczno-państwowym, której zależało na konserwacji istniejącego stanu rzeczy. To właśnie ona zniweczyła reformy. Bloch twierdził, że choć w Rosji nie brakowało ludzi postępowych, to obóz konserwatystów „zacofańców” był silniejszy i częściej stawiał na swoim<sup>46</sup>. Tak skomentował on sytuację po zwrocie polityki cara:

Projekt zatem oswobodzenia włościan został zupełnie zaniechany i od 1818 r. zaczyna się w Rosji życie grobowo ponure. Na czele rządu stoi teraz surowy, nieubłagany, a ciemny hr. Arakczejew, stanowiący prawdziwy kontrast z ludźmi, jacy otaczali Aleksandra w pierwszych latach jego panowania. (...) Jeden z najbardziej wybitnych mężów epoki Aleksandra, książę Golicyn, minister oświecenia publicznego, zostaje zwolniony i zastąpiony przez ograniczonego zacofańca admirała Szyszkowa. Sprawa też oświaty (...) wybita z liberalnego toru, na który wprowadził ją był sam Aleksander, otrzymuje nagle wsteczny kierunek. Odczyty uniwersyteckie zostają oddane pod ścisły nadzór, zaczyna się prześladowanie profesorów, książki zagraniczne prawie zupełnie zostają wzbronione i cenzura wchodzi na drogę prześladowania i ucisku<sup>47</sup>.

Historycy wskazują, że kolejny z wszechwładców Rosji – car Mikołaj I (1796–1855; okres panowania: 1825–1855) – za cel panowania obrał przywrócenie i bezwzględne utrzymanie „porządku” [dawnego, feudalnego].

---

złożyć nadany im mandat władzy. Upadają, ale upadają przed frontem przeważającej w tej danej chwili opinii publicznej, która jutro już może ich podźwignąć, a w każdym razie umie ocenić szczerłość ich dążeń i uszanować ich przekonania”. J. Bloch, *op. cit.*, t. 1, s. 102.

<sup>44</sup> Zob. więcej: M. Heller, *op. cit.*, s. 481–529.

<sup>45</sup> L. Bazylow, *Dzieje Rosji...*, s. 55 i nast.

<sup>46</sup> J. Bloch, *op. cit.*, t. 1, s. 58–64.

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 114.

Przerażony szlacheckim spiskiem tzw. dekabrystów<sup>48</sup> jeszcze bardziej rozbudował i wzmocnił administrację państwową i policję, które miały trzymać społeczeństwo w ryzach. Jeśliby scharakteryzować jego rządy jednym określeniem, pasowałby tu użyty przez Michała Hellera termin władca absolutny<sup>49</sup>.

Bloch podkreślał, że nowy car postanowił dokonać reform finansów publicznych i odwrócić trwającą od dawna tendencję do powstawania deficytów budżetowych. Autorem reformy był minister skarbu hr. Jegor Frantsewicz Kanrin. Reforma miała oprzeć się na prostej zasadzie zrównoważenia przychodów i wydatków: „(...) naród obowiązany jest złożyć corocznie fundusz, potrzebny na utrzymanie państwa; potrzeby te zaś powinny być tak miarkowane, żeby pokrycie ich nie spowodowało zbyt dużego przeciążenia, a tym bardziej też zużycia narodu”<sup>50</sup>. Bloch, komentując program naprawczy ministra finansów, przyznawał, że był on bardzo dobry, lecz wszystkie zawarte w nim zmiany wydawały się utopią, gdyż sprzeciwiały się im logika, tradycja i martwość zasad panowania autokratycznego, cała bowiem ludność pogrążona była w niewoli. Ludności tej nie tylko odmawiano praw do owoców własnej pracy, ale jej poddańczy czy wręcz niewolniczy stan separował ją od związków z państwem. Jej interesy nie były związane z interesem skarbu absolutystycznego państwa. Skarb mógł wprawdzie napełniać się kosztem trudów tej wyzyskiwanej przez właścicieli ziemskich masy, ale było to wzbogacenie efemeryczne. Trwałe i stałe zwiększenie dochodów skarbowych mogło bowiem nastąpić tylko jako rezultat ogólnego wzrostu dobrobytu mas ludności<sup>51</sup>. Bloch pisał:

Masy niewolniczej i uciskanej ludności nie mogły solidaryzować się z interesami Państwa. Rząd wprawdzie usiłował przedsięwziąć próby zmniejszenia swoich wydatków i wprowadzenia jakiejś takiej prawidłowości, żeby choć samemu się skontrolować, ale i to okazało się niemożliwym, gdyż organy rządu: biurokracja i szlachta ówczesna, jako zainteresowane bezpośrednio w podtrzymywaniu wszelkich nadużyć, musiały to paraliżować. Najzupełniej też słusznym było powiedzenie cara Mikołaja, że „Rosją rządzą naczelnicy biur (stołonaczalniki)”. Tak bywa wszędzie tam, gdzie naród nie rządzi się sam<sup>52</sup>.

W literaturze podkreśla się, że wraz ze śmiercią cara Mikołaja I (1855 r.) dobiegał końca okres w historii Imperium Rosyjskiego nazywany apogeum państwa autokratycznego. Okrzepnięty system służalczo-absolutystyczny stawał się

<sup>48</sup> A.B. Ulam, *Russia's Failed Revolutions. From the Decembrists to the Dissidents*, Basic Books, Nowy Jork 1981, s. 3–65; L. Bazylow, *Dzieje Rosji...*, s. 70–91.

<sup>49</sup> Więcej na temat panowania Mikołaja I zob.: M. Heller, *op. cit.*, s. 530–583; L. Bazylow, *Dzieje Rosji...*, s. 92–110.

<sup>50</sup> J. Bloch, *op. cit.*, t. 1, 129. Zob. też s. 130–131.

<sup>51</sup> *Ibidem*, s. 131.

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. XIV.



niewydolny i zaczął się rozkładać. Struktury społeczno-polityczne na Zachodzie ewoluowały w odmiennym kierunku niż skostniały rosyjski feudalny system polityczny, ekonomiczny i społeczny<sup>53</sup>. Kolejny monarcha rosyjski – Aleksander II (1818–1881; okres panowania: 1855–1881) – rozpoczął epokę reform (w tym zniesienie poddaństwa i uwłaszczenie chłopów) nazywaną odgórną rewolucją<sup>54</sup>. Jego następca, Aleksander III (1845–1894; okres panowania: 1881–1894), nie podzielał już poglądów ojca o konieczności wprowadzania reform. Z pewnym uproszczeniem nazywa się go w historiografii przywódcą stronnictwa reakcji jeszcze za życia ojca. Nie chodziło oczywiście o stanie na czele jakiegoś ukonstytuowanego stronnictwa, lecz opowiadanie się po stronie tych wielmożów i wysokich urzędników, którzy woleli stare samowładztwo i nawet w ograniczonych reformach siódmej i ósmej dekady XIX wieku dopatrywali się groźnych dla Rosji następstw<sup>55</sup>.

Bloch konstatawał rzeczywistość polityczno-gospodarczą właśnie w epoce panowania tych dwóch monarchów, dlatego też w tym momencie kwestie te jedynie zaznaczam, poświęcam zaś nim większość tej pracy. Kolejny, ostatni car, Mikołaj II (1868–1918; okres panowania: 1894–1917)<sup>56</sup>, chciał ponownie powrócić na ścieżkę modernizacji państwa, pozwalając działać dwóm reformatorom – Siergiejowi Wittemu i Piotrowi Stołypinowi<sup>57</sup>, którzy próbowali dokonywać przyspieszonych zmian, mających na celu transformację Rosji z gospodarki postfeudalnej w kierunku ustroju kapitalistycznego. Okres panowania ostatniego cara to czas tzw. rewolucji oddolnych (1905 r. i 1917 r.)<sup>58</sup>, z których druga, „październikowa” pchnęła Rosję na siedemdziesiąt lat w pęta komunizmu. Choć ustrój ten diametralnie przewrócił stosunki społeczne w Rosji, to model władzy, sposób jej sprawowania i jej stosunek do społeczeństwa pozostały wierne starym carskim wzorom skrajnego autorytaryzmu.

## 2.2. Administracja państwowa jako silna grupa interesu

Wszystkie organy państwowe w XIX-wiecznej Rosji (istniejące, reformowane lub tworzone na nowo) powstawały jako instytucje służebne wobec cara. Miało to zapewnić monarsze możliwości sprawowania rozległej władzy

<sup>53</sup> R. Bartlett, *op. cit.*, s. 144–190; E. Acton, *op. cit.*, s. 31–52.

<sup>54</sup> M. Heller, *op. cit.*, s. 587–593; J. Anisimow, *op. cit.*, s. 225–264.

<sup>55</sup> L. Bazyłow, *Dzieje Rosji...*, s. 368 i nast.; J. Anisimow, *op. cit.*, s. 266–277.

<sup>56</sup> Zob. więcej: J. Sobczak, *Mikołaj II – ostatni car Rosji: studium postaci i ewolucji władzy*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa–Pułtusk 2009; J. Sobczak, *Cesarz Mikołaj II. Liberal z usposobienia, autokrata na tronie*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2003.

<sup>57</sup> Zob. więcej: J. Anisimow, *op. cit.*, s. 277; J. Nieścioruk, *Piotr Stołypin. Życie i działalność polityczna*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2007.

<sup>58</sup> Zob. więcej: R. Bartlett, *op. cit.*, s. 207–216.

oraz uzasadniać merytorycznie podejmowane przez niego decyzje. Według własnego uznania władca mógł delegować swoje uprawnienia na poszczególne organy administracji. W carskiej Rosji istniał charakterystyczny dla monarchii absolutnych podział władzy wykonawczej na rząd, w tym przypadku w osobie monarchy, i administrację wykonującą jego decyzje. Jak stwierdza Grzegorz Smyk, podstawowymi cechami władzy cesarza i podległej mu administracji, aż do początków XX wieku, były samowładność, nieograniczoność, brak kontroli i odpowiedzialności przed społeczeństwem. Wpływało to w znaczący sposób na charakter rosyjskiej biurokracji i sposób jej działania. Administracja carska odznaczała się resortowym podziałem kompetencji wykonawczych, wielostopniową strukturą w każdym pionie, zależnością hierarchiczną organów i podległością służbową urzędników oraz, co istotne, zawodowym charakterem – jej działanie było oparte na wykwalifikowanym i opłacanym przez państwo korpusie mianowanych urzędników<sup>59</sup>. Implikowało to konieczność zatrudnienia sporej liczby stałych zawodowych urzędników<sup>60</sup>.

Biurokracja rosyjska kierowała się oficjalnie zasadą legalizmu, ponieważ jednak aż do 1906 r. źródłem prawa był wyłącznie monarcha, nie było żadnego innego punktu odniesienia (np. konstytucji), który umożliwiałby organom państwowym utrzymanie względnej niezależności od cesarza. W tych okolicznościach rosyjski legalizm pozostawał konstrukcją czysto teoretyczną. Nieobecność jakichkolwiek, poza monarchą, organów mogących sprawować kontrolę nad funkcjonowaniem aparatu administracyjnego oznaczał w konsekwencji całkowite jego upolitycznienie. Prowadziło to, zdaniem G. Smyka, do wprzęgnięcia administracji cywilnej w system policyjnego sterowania państwem, w którym kierunki jej działania władza dostosowywała do bieżących preferencji politycznych, a nie do potrzeb obywateli. Typowa dla rosyjskiej rzeczywistości była policyjna wszechobecność władzy

---

<sup>59</sup> G. Smyk, *Zasady funkcjonowania rosyjskiego modelu biurokratycznego w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym*, „*Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego*” 2006, t. IX, cz. 2, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Lublin–Łódź, s. 407–408; H. Izdebski, *Historia administracji*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1984, s. 14–15.

<sup>60</sup> Wzrost biurokracji stanowił stałą tendencję w historii carskiej Rosji. Proces ten wyróżniał się szczególną dynamiką w okresie panowania Piotra I, Aleksandra II czy Mikołaja I. W końcu XVII w. na tysiąc mieszkańców przypadało 0,39 urzędnika, w 1755 r. – 0,57, w 1796 r. – 0,57, w 1857 r. – 2,01, w 1897 r. – 1,24, w 1913 r. – 1,63. Udział urzędników w ogólnej liczbie ludności w Rosji był jednak mniej znaczący niż w rozwiniętych krajach europejskich. W połowie XIX w. na przykład w Wielkiej Brytanii przypadało 4,1 urzędnika na tysiąc mieszkańców, a we Francji – 4,8. Zob.: W.L. Stiepanow, *Przedrewolucyjna biurokracja rosyjska – zasadnicze tendencje i etapy rozwoju (XVII – początek XX wieku)* [w:] *Dzieje biurokracji*, t. IV, red. A. Górak, K. Latawiec, D. Magiera, Lublin–Siedlce 2011, s. 58.

oraz stałe rozbudowywanie i doskonalenie aparatu kontroli nad społeczeństwem. Cechą charakterystyczną rosyjskiej biurokracji była także zasada jednoosobowego kierownictwa urzędów. Wprowadzona została na początku XIX wieku i przetrwała do końca istnienia carskiej Rosji. W warunkach państwa absolutystycznego była narzędziem oddziaływania władz centralnych na organy terenowe. Ułatwiała nadzór nad ich działalnością i stwarzała możliwości bezpośredniej ingerencji na niższych szczeblach administracji<sup>61</sup>.

Walerij Stiepanow twierdzi, że w Rosji dominował charakterystyczny dla krajów Wschodu imperialny model biurokracji z wieloszczeblową hierarchią, niską efektywnością, brakiem społecznej kontroli, skłonnością do samowoli oraz rozwiniętymi stosunkami nieformalnymi. Oprócz uniwersalnych ułomności systemu biurokratycznego, rosyjska administracja odznaczała się dużymi umiejętnościami obrony własnych interesów. Sfery biurokratyczne imperium wyróżniały się także wysokim stopniem skorumpowania, wręcz wyrafinowaną „kulturą łapówkarstwa”. Rosyjski fenomen stanowi również stosunek społeczeństwa do biurokracji państwowej – przez wieki istniała głęboka wzajemna obcość pomiędzy strukturami władzy a zarządzaną ludnością<sup>62</sup>. Oddalona od większości społeczeństwa władza carów, aby funkcjonować, potrzebowała silnego aparatu przymusu w postaci właśnie silnej administracji oraz wojska i policji. Feliks Koneczny tak ujmował rolę administracji:

Państwo [rosyjskie] składa się z dwóch sfer: dworu i biurokracji potrójnej: cerkiewnej, cywilnej i wojskowej. Póki te trzy czynniki trzymają się razem, a są do dyspozycji dworu, może państwo, pozostające poza społeczeństwem, rozwijać się i kwitnąć, prowadzić ruchliwą politykę zagraniczną, czyniąc zabory, urastając na coraz potężniejsze mocarstwo. Jeden jest przy tym warunek, ale nieodzowny: biurokracja ta musi mieć dobrobyt. Oto tajemnica ustroju państwa rosyjskiego<sup>63</sup>.

Bloch rozpoczął rozważania na temat biurokracji państwowej w imperium od stwierdzenia, że stanowa struktura rosyjskiego społeczeństwa, w której jeden stan wzbogacał się kosztem drugiego (może lepszym określeniem byłoby: eksploatował drugi), uniemożliwiała prawidłową działalność organizmu państwowego. Stwierdzał, że taki układ stosunków społecznych nie pozwalał na zdrowy i harmonijny rozwój sił ekonomicznych i zasobów kraju. Jego zdaniem w ówczesnej Rosji dominował interes tylko dwóch klas społecznych – szlachty i biurokracji. Szlachta była synonimem ciemnych i wyzyskiwaczy mas chłopskich,

<sup>61</sup> G. Smyk, *Zasady funkcjonowania...*, s. 411–412.

<sup>62</sup> W.L. Stiepanow, *op. cit.*, s. 58–59. Zob. także: L.N. Mazur, *Rozwój systemu kancelaryjnego w Rosji (XVIII–XX wiek) jako odbicie procesów biurokratyzacji społeczeństwa* [w:] *Dzieje biurokracji*, t. IV, red. A. Górak, K. Latawiec, D. Magiera, Lublin–Siedlce 2011, s. 63–80.

<sup>63</sup> F. Koneczny, *op. cit.*, s. 184; zob. więcej: R. Pipes, *Rosja...*, s. 289–296.

biurokracja zaś stanowiła owoc protekcji i *de facto* tożsama była (przynajmniej jej wyższa ranga część) ze stanem szlacheckim. Bloch wyjaśniał:

Klasa urzędnicza (...) zapełniała się wprawdzie stale poprzez przepływ żywołów z dołu, a mianowicie ze stanu duchownego, kupieckiego i podoficerskiego, ale tylko na najniższych szczeblach. Wszystkie zaś wyższe szczeble hierarchii służbowej (...) zajmowała biurokracja prawie dziedzicznie. Każdego przeglądającego listy urzędników władz centralnych musi uderzyć ciągle spotkanie się z tymi samymi nazwiskami. Przywileje służbowe, odznaczenia przechodziły również drogą spadku. Syn wprawdzie pracował w innym ministerstwie niż ojciec, ale pozycja ojca zapewniała mu zrobienie kariery w każdym ministerstwie. Był to system wzajemnego popierania się i ochrony. Tutaj to prawdziwa „ręka rękę myła”. Cały więc zarząd i kierunek spraw państwowych i administracyjnych pozostawał w jednych rękach – całej klasy dziedzicznych karierowiczów<sup>64</sup>.

Bloch sporo miejsca poświęcał specyfice tej uprzywilejowanej grupy społecznej. Analizując jej szczyt, zwracał uwagę na sposób wyboru carskich ministrów. Oczywiście opinia publiczna nie była w tym względzie ani badana, ani informowana. Wybór osoby pełniącej ważne funkcje miał w zasadzie charakter losowy, dokonywany był w ścisłych dworskich kręgach przy użyciu kryteriów, wśród których merytoryczne nie zawsze miały priorytet. Ministrowie, jako mandatariusze władzy carskiej, musieli przede wszystkim cieszyć się zaufaniem monarchy, ale także jego osobistą sympatią. W realiach permanentnie wojującego państwa środowisko wojskowych miało większe szanse zaskarżenia sobie łask władcy, zatem wybory personalne padały częściej właśnie na przedstawicieli tejże grupy. Taki układ stosunków sprawiał, że nie tylko na stanowiska ministrów, ale na wszystkie ważniejsze posady w kraju powoływane były osoby ze środowiska wojskowego. Bloch oceniał to zjawisko jako fatalną anomalię, mającą negatywny wpływ na rozwój społeczno-państwowej pomyślności. Podkreślał, że obowiązki męża stanu wymagają głębokich studiów i wszechstronnej znajomości kraju. Ich powszechny brak u wojskowych, legitymujących się co prawda wykształceniem i wiedzą, lecz nie z dziedzin cywilnych, nazwał czymś całkowicie sprzecznym z naturą politycznego i ekonomicznego rozwoju państwa. Wskazywał dodatkowo na pewne socjologiczne aspekty tego stanu rzeczy, mające wpływ na zarządzanie państwem:

Wychowanie wojskowe i kariera wojskowa (...) wytwarza i kształci jej tylko właściwe przymioty: przesadną karność wobec władzy zwierzchniej, (...) pewność siebie, decydowanie dorywcze, lecz stanowcze, nieznoszące żadnego wahania ani żadnej opozycji. (...) W warunkach wojennych takie przymioty i postawy są na miejscu (...) ale w zarządzie sprawami cywilnymi, w spokojnej postępowej pracy, zupełnie odmiennie zachowywać się trzeba. Tu opozycja najbardziej jest

---

<sup>64</sup> J. Bloch, *op. cit.*, t. 1, s. 131–132.

pożądaną, bo z niej wychodzi światło prawdy (...) Zbytńia pewność siebie jest tutaj zarozumiałością usuwającą współzawodnictwo umysłowe w pracy około powszechnego dobra, niekiedy może od nas o wiele inteligentniejszych. Decydowanie dorywcze, przy przesadnej ufności w swoją nieomyślność, to już absolutyzm zabójczy – o tyle zgubniejszy, że tu pomyłki ujawniają się zazwyczaj dopiero po upływie dłuższego czasu<sup>65</sup>.

Spostrzeżenia Blocha potwierdzają inni badacze. Koneczny stwierdzał, że różnica między biurokracją rosyjską a europejską objawiała się tym, iż w Rosji żywioł wojskowy przenikał coraz bardziej do sfery wysokiej administracji, podczas gdy w Europie coraz bardziej eliminowano wojskowych z zarządu kraju i polityki. Symbolem carskiej Rosji – „państwa poza społeczeństwem” – stał się „uzbrojony biurokrata generał-czynownik”. Posiadając monopol rutyny i siłę, uzbrojona biurokracja umiała narzucić swą wolę i w dół, i w górę, ludności i dworowi w końcu<sup>66</sup>. Bloch wskazywał, że kasta urzędnicza stanowiła „państwo w państwie”. Zbudowana była na nepotyzmie i protekcji, ogarnięta wszechobecną korupcją.

Zjawisko korupcji w carskiej Rosji przybrało systemowy charakter. Andrzej Chwalba stwierdza, że opinie o rozmiarach korupcji zawarte w urzędowych i prywatnych polskich, niemieckich, zachodnioeuropejskich i amerykańskich źródłach są w zasadzie tożsame: „Rosyjscy biurokraci powszechnie mówią rublami”, „Nie znamy kraju, w którym zgnilizna i spodlenie stanu urzędniczego przybiera większe rozmiary, jak w Rosji”, „Łapownictwo jest tu instytucją narodową lub raczej imperialną”, „Nie wiem, czy jest taki kraj na świecie, gdzie zepsucie i demoralizacja głębiej by sięgały. Łapownictwo i sprzedajność urzędników przerasta nasze wyobrażenia”, „W samej Rosji łapownictwo osiągnęło niemal status instytucji narodowej”. Nawet w urzędowej historiografii carskiej wskazywano na ten problem: „Całokształt administracji i sądownictwa wewnątrz imperium przedstawiał się (...) jako jedna wielka gnijąca nieuleczalna rana. Wszystko było sprzedajne, wszystko bezprawne, wszystko nieuczciwe”, „Żadna sprawa nie kończyła się bez łapówki”<sup>67</sup>. Stosunek kolejnych carów do tego problemu trudno opisać. Nie wypowiadali oni swoich poglądów na ten temat na piśmie, w postaci dokumentów programowych, nie byli autorami manifestów antykorupcyjnych. Wnioskować możemy jedynie na podstawie ich konkretnych kroków i przedsięwzięć. I tu widoczne są zmienność i wahanie władców. Raz dawali oni poznać, że sprawa walki z korupcją leży im na sercu, kiedy indziej, w tym samym roku czy nawet miesiącu, dawali dowody, że jest ona im obojętna. Andrzej Chwalba stwierdza:

<sup>65</sup> J. Bloch, *op. cit.*, t. 1, s. 216–217.

<sup>66</sup> F. Koneczny, *op. cit.*, s. 184.

<sup>67</sup> A. Chwalba, *Imperium korupcji w Rosji i Królestwie Polskim w latach 1861–1917*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2006, s. 19–20.

Imperator mógł karać [za korupcję] i karał, ale jednostki. Jednak jego niechęć wobec korupcji nie mogła doprowadzić do ukarania całej skorumpowanej biurokracji i rozerwania skomplikowanego systemu łapowniczych zależności w państwie i społeczeństwie. Nie mógł działać przeciwko funkcjonariuszom służb publicznych, bo dzięki nim wykonywał swoją władzę. Okazało się, że instrument jest silniejszy od ręki, która go trzyma. Rosyjscy czynownicy [urzędnicy] bronili korupcji (...). Carom na pocieszenie pozostawała świadomość, że korupcja także dla nich była czymś częściowo korzystnym<sup>68</sup>.

Sieci personalnych powiązań i interesów spajały tę grupę społeczną – administrację państwową – w pewną całość. Charakteryzowały ją samowola, wielkie nadużycia, brak odpowiedzialności oraz odporność na wszelkie kontrole. W XIX-wiecznej Rosji stała się ona poważną i bardzo silną grupą interesu, zerującą na istniejących wówczas feudalnych strukturach społecznych. Wyobcowany i osamotniony lud, zdany na jej łaskę, mawiał „Do cesarza daleko, do Pana Boga wysoko”. Bloch stwierdzał, że inaczej jednak być nie mogło, gdyż Rosja nie posiadała żadnych instytucji niezawisłych – organów mogących ujawnić potrzeby społeczeństwa i kontrolować poczynania władzy<sup>69</sup>. Bloch wskazywał na aparat carskiej administracji jako specyficzny i bardzo istotny element rosyjskiego systemu władzy. Ta silna grupa interesu była żywotnie zainteresowana utrzymaniem politycznego *status quo* w imperium. Biurokracja carska była środowiskiem mocno zhierarchizowanym. Nie chodzi tylko o hierarchię służbową. Armia biurokratów pozostawała w zależności od kilku zwierzchników (oligarchów), stojących na czele rozmaitych kluczowych urzędów państwowych (i rodów jednocześnie), powoływanych na nie dzięki rodzinno-towarzyskim powiązaniom. Nepotyzm w tym środowisku przyjął skrajne formy. Dorównywała mu tylko korupcja. Otaczająca te dwie przypadłości zasłona milczenia powodowała, że wszelkie winy biurokracji państwowej pozostawały ukryte<sup>70</sup>.

Administracja państwowa stanowiła niezwykle silną grupę interesu w rosyjskim układzie władzy w XIX wieku. Do połowy XVIII wieku Rosja rządzona była w sposób ściśle hierarchiczny z jednego centrum. Od lat 60. XVIII wieku nastąpiło swoiste rozdwojenie władzy. Ośrodkiem centralnym nadal była korona, jednak swobodę w rządzeniu krajem poważnie ograniczali monarsze jego dawni ludzie służebni – dworanie i czynownicy. Ludność Imperium Rosyjskiego znalazła się bezpośrednio w rękach tych grup. Choć cesarzowie mieli nadal nieograniczoną władzę, po 1762 r. stali się w dużej mierze zakładnikami powołanej przez siebie administracji<sup>71</sup>.

---

<sup>68</sup> Ibidem, s. 236, 242–243.

<sup>69</sup> J. Bloch, *op. cit.*, t. 1, s. 132–133.

<sup>70</sup> J. Bloch, *op. cit.*, t. 2, s. 292–293.

<sup>71</sup> Do połowy XVIII w. status i charakter rosyjskich „wyższych sfer” różnił się diametralnie od zachodniego. Piotr I ustanowił obowiązek odbywania przez całą

### 2.3. Sytuacja społeczno-gospodarcza Rosji

Bloch przedstawiał sytuację społeczno-gospodarczą Rosji w drugiej połowie XIX wieku jako historyczno-społeczny efekt autorytarnego ustroju politycznego. „Stan trzeci” – chłopstwo – stanowił pod koniec XIX w. aż 87,5% ludności, co wskazywało na wybitnie rolniczy charakter gospodarki imperium (na 129 mln ludności Rosji wraz z KP były wówczas co najwyżej 2 mln robotników fabrycznych)<sup>72</sup>. Bloch podkreślał wagę tej warstwy ludności w społeczeństwach zachodnich i wskazywał jednocześnie na liczne jej ułomności w przypadku Rosji. Należały do nich przede wszystkim przytłaczająca bieda i ubóstwo. Większość chłopstwa egzystowała na granicy przeżycia, a nieurodzaje powodowały fale głodu. W takich warunkach nie mogło być mowy o akumulacji, inwestycjach i powszechnym przechodzeniu gospodarstw chłopskich, nawet po uwłaszczeniu, do kapitalistycznych form produkcji. Na rosyjskiej wsi pannały głód i nędza, co objawiało się najwyższymi wskaźnikami śmiertelności

---

szlachtę służby państwowej – wojskowej lub cywilnej. W miarę wzrostu intensywności kontaktów Rosji z Europą Zachodnią dworanie (ludzie służebni – służący monarsze w administracji lub wojsku) zapragnęli podobnych praw i swobód, jak europejska szlachta. W 1762 r. Piotr III ogłosił manifest „O darowaniu wolności i swobody całemu dworiarstwu”, znosząc tym samym obowiązek służby państwowej. Za panowania Katarzyny II potwierdzono ten manifest, nadając jednocześnie dworonom inne prawa i przywileje, m.in. ziemia, którą uprawiali, stała się ich prawną własnością. Dzięki tym prawom dworanie stali się równi wyższym klasom społecznym w krajach Zachodu, a ich pozycja wzmocniła się względem korony. Nie oznacza to, że szlachta przestała pełnić służbę państwową – przeciwnie, to jej przedstawiciele stanowili podstawę carskiej biurokracji. Do służby państwowej dopuszczano również osoby z ludu, które mogły zdobywać kolejne rangi (*cziny*, stąd czynownik) w 14-stopniowej tabeli rang wprowadzonej jeszcze przez Piotra I. Osiągnięcie odpowiednio wysokiej rangi wiązało się z uzyskaniem szlachectwa osobistego lub dziedzicznego. Fatalnym posunięciem, mającym wpływ na jakość personelu administracji i wojska, było zarządzenie Katarzyny II z 13 września 1767 r., w myśl którego w Rosji awansowano urzędników i wojskowych na podstawie wysługi lat, bez uwzględniania ich kwalifikacji i zasług czy dostępnych wakatów. Jak stwierdza R. Pipes, manifest z 1762 r. pozbawił monarchię kontroli nad posiadłościami ziemskimi, dekret z 1767 r. pozbawił kontroli nad biurokracją. Monarchia musiała odtąd automatycznie awansować urzędników, którzy wysłużyli odpowiednią liczbę lat w jednej randze. W ten sposób biurokracja podporządkowała sobie aparat państwowy, a za jego pośrednictwem mieszkańców ziem, którymi zarządzała. Zob. R. Pipes, *Rosja carów*, s. 134–142.

<sup>72</sup> E. Acton, *op. cit.*, s. 120–121; W. Studnicki, *Nędza Rosji w cyfrach*, Wydawnictwo „Krytyki”, Kraków 1899, s. 22–23; Na temat rosyjskiego chłopstwa zobacz więcej: R. Pipes, *Rosja carów*, s. 145–170.

w Europie oraz zwyrodnieniem fizycznym ludności<sup>73</sup>. Zastygłym formom politycznym Rosji odpowiadał panujący w niej zacofany system gospodarki rolnej. Na przeważających obszarach w drugiej połowie XIX wieku dominowała jeszcze trójpolówka, a miejscami spotykało się system odłogowo-ugorowy. Nic dziwnego, że wydajność i efektywność rosyjskiego rolnictwa była jedną z najniższych w Europie (zob. Rozdział V). Społeczność wiejską cechowały ciemnota i analfabetyzm, przy jednoczesnym niemal braku postępów w jego zwalczaniu. Władze rosyjskie miały ambiwalentny stosunek do kwestii powszechnej oświaty. Z jednej strony zdawały sobie sprawę z poważnego problemu niepiśmienności i próbowały go rozwiązywać, z drugiej zaś w związanym z tym podniesieniem świadomości politycznej ludu widziały zagrożenie dla systemu politycznego, którego były beneficjentami<sup>74</sup>. Panował już wówczas dość powszechny pogląd, podzielany przez Blocha, że to absolutyzm i nierozłączna od niego biurokracja tamują rozwój oświaty ludu, widząc w oświeconym społeczeństwie niebezpieczeństwo dla podstaw ustroju<sup>75</sup>. Przykładem może być opinia ministra Dymitra Tołstoja (ministra oświaty, a następnie spraw wewnętrznych w latach 70. XIX wieku), który twierdził, że Rosja jest państwem szlacheckim, że szlachta była głównym twórcą jej historii, jest najważniejszą i jedynie uprzywilejowaną częścią społeczeństwa. Ucząc się, szlachta przynosi ojczyźnie pożytek, gdy uczy się zaś młodzież niższego stanu, może to tylko przynieść szkodę<sup>76</sup>. Tołstoj dążył do umocnienia nadzoru nad systemem edukacyjnym. Oświatę traktował jako szczególnie ważny czynnik stabilizacji wewnętrznej państwa, dlatego chciał podporządkowania szkolnictwa władzy centralnej<sup>77</sup>. Logicznym rozwinięciem

---

<sup>73</sup> Pod koniec XIX w. według *Hübner Geograph. Statist. Tabellen* (wyd. 1897 r.) śmiertelność na 1000 osób wynosiła: Rosja 38,3; Hiszpania 30,6; Grecja 24,9; Stany Zjednoczone 22,3; Francja 22,2; Niemcy 22,2; Niderlandy 18,6; Wlk. Brytania 18,6; Dania 16,9. Nawet w porównaniu z Galicją Rosja wypadła o wiele gorzej. Przeciętnie w latach 1888–1892 śmiertelność w Galicji wynosiła 30,9, a w Rosji 34,0. Rokrocznie powiększała się również w Rosji liczba mężczyzn niezdolnych do służby wojskowej, między innymi z powodu złego odżywiania – tzw. zołotuszne chudosocjije. Za: W. Studnicki, *op. cit.*, s. 19–21.

<sup>74</sup> Dlatego nawet rozwijając oświatę, dbano o „prawidłowe” jej kierunki i treść. Edward Acton pisał: „(...) w okresie tym [druga połowa XIX w.] następował powolny lecz stały spadek analfabetyzmu, nie tylko dzięki szkołom zakładanym na zamówienie chłopów, ale także dzięki placówkom ziemstw i cerkiewnym. Znaczna część literatury dostępnej dla chłopów umiejących czytać była wyznaczana przez Cerkiew i państwo z myślą o utrzymaniu dyscypliny”. E. Acton, *op. cit.*, s. 120.

<sup>75</sup> W. Studnicki, *op. cit.*, s. 7–8.

<sup>76</sup> L. Bazyłow, *Dzieje Rosji...*, s. 277.

<sup>77</sup> E. Kula, *Hrabia Dmitrij Andriejewicz Tołstoj (1823–1889) i jego reformatorska działalność oświatowa*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie” 2014, t. XXIII, s. 611.



tej doktryny był słynny okólnik ministra Iwana Dielanowa z 18 czerwca 1887 r. zatytułowany „O dzieciach kucharek”, kierowany do kuratorów okręgów szkolnych, w którym wprost nakazywano nieprzyjmowanie do gimnazjów młodzieży pochodzącej z klas niższych. Jak stwierdzał Ludwik Bazylow, dokument ten pozostanie na zawsze haniebnym symbolem stosunku caratu do ludu<sup>78</sup>.

Rosja legitymowała się największym wskaźnikiem analfabetyzmu w Europie (pod koniec XIX wieku sięgał on niemal 90%). Nie sposób było myśleć o podniesieniu techniki rolnej i innych zmianach cywilizacyjnych przy tak powszechniej ciemnocie ludu. Przede wszystkim jednak przez większość XIX wieku warstwa chłopska w Imperium Rosyjskim funkcjonowała w ramach stosunków feudalnych, których charakter, specyfika i głębokość w innych częściach Europy niemal od wieków były już zapomniane. Ucisk i wyzysk rosyjskiego chłopstwa nie miały odpowiednika i bliższe były stosunkom niewolniczym. Ciekawą uwagę Blocha stanowiło stwierdzenie, że taki stan miał również wpływ na ludność „handlowo-przemysłową”. Klasą stojącą na szczycie tego układu społeczno-ekonomicznego i jednocześnie czerpiącą z niego największe korzyści była szlachta. Bloch pisał:

Poza warstwą ludności niewolniczej widzimy znowu klasę właścicieli, dbających wyłącznie o swoje majątkowe i kastowe interesy, poczytywane też przez nich za „dźwiganie ojczyzny”. W tej warstwie próżno by szukać czegokolwiek, co wykraczałoby poza granice niskich instynktów i pańskich zachcianek<sup>79</sup>.

Wskazywał na pewną próżnię między tymi głównymi warstwami społecznymi – chłopstwem i szlachtą – „niewolnikami i panami”. Przestrzeń tę wypełniało mieszczaństwo – w Rosji nieliczne i słabe. Stwierdzał nawet, że klasa ta niewiele w Rosji różniła się od chłopstwa, a porównując swoje położenie z włościanami, musiała być zadowolona<sup>80</sup>.

Opinię Blocha o słabości rosyjskiego mieszczaństwa podziela R. Pipes. Podkreśla on, że w rosyjskich miastach nie rozwinęła się prywatna własność. Aż do połowy XIX wieku istniały tam tylko lokalne targowiska. Miasta były centrami wojskowo-administracyjnymi, które kontrolowały masy ludności

---

<sup>78</sup> Oto fragment okólnika: „W trosce o polepszenie składu uczniowskiego w gimnazjach i progimnazjach uważam za rzecz konieczną dopuszczać do tych zakładów tylko takie dzieci, które znajdują się pod opieką osób, dających dostateczne gwarancje nadzoru (...). W ten sposób (...) osiągniemy to, że do gimnazjów i progimnazjów nie będą wstępować dzieci woźniców, lokai, kucharzy, praczek, drobnych sklepikarzy itp. Dzieci ich, może z wyjątkiem obdarzonych jakimiś niezwykłymi zdolnościami, w ogóle nie trzeba wyprowadzać ze środowiska, do którego należą”. Cytat za: L. Bazylow, *Dzieje Rosji...*, s. 277.

<sup>79</sup> J. Bloch, *op. cit.*, t. 2, s. 20.

<sup>80</sup> *Ibidem*, s. 267.

chłopskiej pracujące w rolnictwie. Mieszkańcy miast, podobnie jak inne grupy ludności, służyli carowi i długo nie mieli swobody przemieszczania się. Wszystkie te czynniki hamowały rozwój klasy średniej i kultury mieszczańskiej<sup>81</sup>. Choć rosyjskie miasta rozrastały się wraz z rozwojem przemysłu, to należy podkreślić, że na początku XIX wieku ludność miejska stanowiła w Rosji zaledwie 6,6% populacji (1811 r.). Pod koniec stulecia wskaźnik ten osiągnął poziom 12,9% (1897 r.)<sup>82</sup>, co i tak plasowało Rosję daleko w tyle za uprzemysłowionymi państwami Zachodu.

Bloch szczególnie podkreślał niemoc inteligencji:

Poza tą masą [chłopstwa] widzimy wprawdzie garstkę ludzi inteligentnych, prawdziwie oddanych ojczyźnie, znających wszystkie ułomności ustroju społecznego i ubolewających szczerze nad losem kraju, uciśnioną ludnością, niewolniczym systemem, pochłaniającą wszelką samodzielność centralizacją, brakiem sprawiedliwości, sztucznie stawianymi przeszkodami rzeczywistości i prawidłowemu rozwojowi itd. (...) ale ludzi tych zbyt szczupły był zastęp, aby mogli coś przedsiębrać i pomimo najlepszych chęci (...) nie mogli oni nic zdziałać dla dobra kraju<sup>83</sup>.

Rosyjski układ polityczno-społeczny odpowiadał schematowi „panowie – niewolnicy”. Podstawę systemu stanowiła warstwa „chłopów – niewolników” pozbawiona niemal wszelkich praw, a przede wszystkim prawa do współdecydowania o losach swoich i kraju oraz nieposiadająca żadnej kontroli nad władzą. Warstwa „panów”, oczywisty beneficjent systemu, zainteresowana była utrzymaniem *status quo*. Wszelkie reformy modyfikujące ten układ społeczny postrzegane były przez nią za wywrotowe<sup>84</sup>. Zdaniem Blocha siłę państw zachodnich stanowił współudział społeczeństwa w sprawach państwowych:

Na Zachodzie społeczeństwo samo brało czynny udział w decydowaniu o sprawach ogólnych, a to dawało rządowi tych państw silną podstawę w działaniach; na Zachodzie istniała już i była wysoce rozwinięta samowiedza społeczna, dla której efemeryczne dążenia i zachcianki kierowników państwowej nawy nie miały

<sup>81</sup> R. Pipes, *Rosyjski konserwatyzm i jego krytycy...*, s. 13.

<sup>82</sup> M.E. Falkus, *The Industrialisation of Russia 1700–1914*, Macmillan, Londyn 1972, s. 34.

<sup>83</sup> J. Bloch, *op. cit.*, t. 2, s. 20.

<sup>84</sup> Jako przykład Bloch podaje masowy wywóz złota za granicę spowodowany obawami o skutki reform uwłaszczeniowych: „(...) oczekiwana reforma włościańska również wpłynęła na powiększenie wywozu złota za granicę, bowiem wielu zamożniejszych obywateli, uważając reformę tę za bardzo niebezpieczną dla ekonomicznego i politycznego bytu państwa, starało się umieszczać kapitały swoje w papierach, nie pozostających w zależności od państwowego kredytu. Obawy te dochodziły do tego stopnia, że wielu obywateli zastawiło swoje majątki jedynie w celu umieszczenia uzyskanych tą drogą kapitałów poza granicami kraju”. *Ibidem*, s. 47.

bynajmniej znaczenia bezwarunkowego i ostatecznie obowiązującego wszystkich „nakazu”; tam siły społeczne współdziałały z rządem albo mu stawiały przeszkody (...) stosownie do tego, czy uważano to za pożyteczne, czy zgubne; tam społeczeństwo świadome było swoich obowiązków, ale zarazem znało przysługujące mu prawa<sup>85</sup>.

Bloch wyraźnie artykułował, że władze rosyjskie, pozbawione współdziałania i kontroli społeczeństwa w procesie sprawowania władzy, nie były w stanie uzyskać należytej korzyści z zasobów ludzkich i materialnych kraju<sup>86</sup>. Tym samym jednoznacznie wskazywał utrwalony, autorytarny ustroj polityczny Rosji jako przyczynę jej niepowodzeń ekonomicznych i cywilizacyjnego opóźnienia.

W trakcie wojny krymskiej (1853–1856), która obnażyła słabość Rosji, na tron wstąpił (po śmierci Mikołaja I) Aleksander II (1818–1881). Choć istniała społeczna presja związana z koniecznością reform ustrojowych, w tym najważniejszej, znoszącej poddaństwo chłopów, to jej przygotowanie i wybór rozwiązań zajęły jeszcze kilka lat. Władza i szlachta świadomie opóźniały moment ich wprowadzenia<sup>87</sup>. Car Aleksander stwierdził wreszcie w 1857 r., że „lepiej wyzwolić chłopów odgórnie, niż widzieć ich samych robiących to oddolnie”<sup>88</sup> i w końcu wydał Manifest z 19 lutego 1861 r. „O nadaniu poddanym włościanom praw stanu wolnych obywateli wiejskich i o urządzeniu ich bytu”. Zniesienie poddaństwa i uwłaszczenie chłopów dokonane zostało przy bezpośredniej materialnej pomocy państwa w nabywaniu gruntów przez nich użytkowanych. Pomoc ta polegała na udzielaniu chłopom pożyczek na wykup gruntów za 4/5 ich szacowanej wartości. Zostawszy w ten sposób właścicielami ziemi oraz uwolniwszy się od obowiązku opłat czynszowych na rzecz byłych panów, chłopci zobowiązani zostali do spłacania udzielonej im pożyczki w ciągu 49 lat w ratach po 6% od wypożyczonej sumy. Ogólną sumę przeznaczoną na owe pożyczki oceniono na miliard rubli. Tak wielka kwota nie mogła być wypłacona w gotówce – pożyczki wydawano w postaci papierów wartościowych. Przeglądając się zasadom reformy uwłaszczeniowej regulowanej manifestem, można stwierdzić, że kwestia chłopska w Rosji nie została rozwiązana kompleksowo. Prawo regulowało zasady wykupu gruntów jedynie przez chłopów czynszowych. Tymczasem przy spisie rządowym z 1862 r. okazało się, że większość włościan funkcjonuje na prawach pańszczyźnianych. Wobec tego na wniosek Rady Państwa z 27 czerwca 1862 r. zdecydowano się rozszerzyć prawo wykupu również na grunty pańszczyźniane.

---

<sup>85</sup> Ibidem, s. 21.

<sup>86</sup> Ibidem, s. 21.

<sup>87</sup> F.W. Wcisło, *Reforming Rural Russia. State, Local Society, and National Politics, 1855–1914*, Princeton University Press, Princeton–Nowy Jork 1990, s. 11 i nast.

<sup>88</sup> C.S. Leonard, *Agrarian Reform in Russia. The Road from Serfdom*, Cambridge University Press, Cambridge 2011, s. 31 i nast.

Zasady udzielania pożyczek przez państwo były w tym przypadku identyczne, jak dla dóbr czynszowych, jednak wysokość przeznaczonych na ten cel funduszy mniejsza. Nie można również pominąć bardzo istotnego faktu, że na początku zmian prawo uwłaszczenia pozostawiono woli dziedziców, bez względu na zdanie najbardziej zainteresowanych – chłopów<sup>89</sup>. Kiedy w 1863 r. w Królestwie Polskim wybuchło powstanie styczniowe, władze carskie natychmiast zniosły niemal wszelkie powinności chłopskie wobec dziedziców. Ogłoszono również ukazem carskim z 1 marca 1864 r. przymusowy wykup gruntów chłopskich z modyfikacjami regulowanymi ukazami z 30 lipca i 2 listopada 1863 r.<sup>90</sup>

Bloch sporo miejsca poświęcił ocenie reformy uwłaszczeniowej w Imperium Rosyjskim. Od 1863 r. operacja wykupu ziemi przebiegała w dwojaki sposób: 1) w guberniach położonych za Dnieprem i Dźwiną wykup pozostawiony był dobrej woli właścicieli lub instytucji kredytowych, na żądanie których należało przystąpić do wykupu; 2) w guberniach zachodnich (a więc także na terenie KP) wykup następował na skutek decyzji władz. Rząd, uwłaszczając chłopów, płacił właścicielom ziemskim za odebrane im grunty odszkodowania w formie świadectw wykupowych. Do 1880 r. przeznaczono na ten cel 734 mln rubli (574 mln rubli w guberniach wielkorosyjskich i 160 mln w guberniach zachodnich), uwłaszczając 7.832 tys. chłopów pańszczyźnianych i przyznając im na własność około 28 mln dziesięcin (25,6 mln ha) gruntów uprawnych. Zdaniem Blocha proces ten w guberniach wielkorosyjskich postępował powoli. Przyczyny upatrywał w tym, że właściciele ziemscy uważali za korzystniejsze korzystanie z powinności pańszczyźnianych niż indemnizację pieniężną. Niewolnicza siła robocza pozostająca do dyspozycji ziemian, z ich punktu widzenia, przedstawiała większą wartość ekonomiczną niż jednorazowe odszkodowanie. Poza tym rosyjscy włościanie zalegali z wpłatami rat wykupowych. Zaległości te osiągnęły w 1880 r. gigantyczną kwotę 16,5 mln rubli na ogólną sumę rat wynoszącą 42,9 mln rubli (38%)<sup>91</sup>. Obraz stanu wykupu ziemi przez włościan w guberniach wielkorosyjskich był zróżnicowany. Istniały gubernie, w których uwłaszczonych zostało niemal 100% włościan (orenburska, charkowska, chersońska) oraz takie, gdzie po prawie 20-letnim procesie wykupu właścicielami gruntów stało się zaledwie 30% chłopów (gubernie astrachańska i stawropolska)<sup>92</sup>. Przyczyn wielkich zaległości oraz powolnego tempa uwłaszczenia rosyjskiej wsi Bloch doszukiwał się z jednej strony w zbyt dużym obciążeniu fiskalnym chłopów, z drugiej zaś w niskiej produktywności gospodarstw rolnych, będącej wynikiem

---

<sup>89</sup> Zob. szerzej o kulisach reform: D.A.J. Macey, *Government and Peasant in Russia, 1861–1906. The Prehistory of the Stolypin Reforms*, Northern Illinois University Press, DeKalb 1987, s. 5–40.

<sup>90</sup> J. Bloch, *op. cit.*, t. 2, s. 68–70.

<sup>91</sup> *Ibidem*, s. 269, 270, 272, 273.

<sup>92</sup> *Ibidem*, s. 271.

cywilizacyjnego zacofania<sup>93</sup>. Sytuacji nie zmieniła nawet pomoc rządowa w postaci ulg i prolongat. Zdaniem Blocha

(...) wzrastanie zaległości nie pochodzi bynajmniej z przyczyn chwilowych, lecz stałych, mianowicie stąd, że podatki wcale nie odpowiadają nie tylko już dochodowi z ziemi, lecz nawet ogółowi dochodów włościańskich, wliczając i zarobki przemysłowe. (...) Okazało się, że grunta w uwłaszczeniu włościanom przyznane [w wielu przypadkach] nie dawały obdarowanym możliwości płacenia rat wykupowych, (...) że w niektórych miejscowościach całe zbiory wystarczają zaledwie na 6-miesięczne utrzymanie i nędza dochodzi do tego stopnia, że włościanie muszą się żywić najlichszymi trawami i okopowiznami. (...) Wynikiem wszystkich tych czynników był zupełny upadek zasobności włościan. Fakt ten potwierdził również rządowy Komitet do Spraw Włościańskich w dzienniku z dnia 1 lutego 1877 r., gdzie nieproporcjonalność pomiędzy opłatą wykupową a wartością gruntów została uznana za „oczywistą”. (...) Urzędowe przyznanie ekonomicznego upadku włościan – tego głównego w Rosji materiału podatkowego – (...) nie spowodowało jednak, jakby się tego można spodziewać, środków (...) oddziałujących stanowczo na podniesienie dobrobytu mas włościańskich (...). Jak to zwykle bywa w państwach, gdzie rząd na rzeczywiste życie i jego potrzeby patrzy przez pryzmat manipulacji kancelaryjnych (...)<sup>94</sup>.

W guberniach zachodnich (tereny KP) sytuacja była nieco odmienna. Wykup gruntów przez chłopów był obowiązkowy. Regulacja ta była podyktowana celami politycznymi. Miała zmniejszyć wpływy właścicieli ziemskich narodowości polskiej poprzez powiększenie obszarów rolnych należących do chłopów. Dlatego urzędy do spraw włościańskich chętnie przyjmowały wszelkie skargi chłopskie na akty nadawcze, a większość procesów rozstrzygano na korzyść włościan. Mimo sprzyjających wykupowi okoliczności politycznych i wyznaczeniu przez władze carskie krótkiego terminu tej operacji i tak trwała ona przeszło 10 lat. Bloch oceniał, że ostatecznie wykup gruntów przyznanych włościanom

---

<sup>93</sup> Zaległości podatkowe były charakterystyczną cechą rosyjskiego życia gospodarczego. Pomiędzy latami 70. a 90. XIX wieku odnotowano ich znaczący wzrost o kilka do kilkunastu razy (w zależności od specyfiki poszczególnych guberni). Wzrost zaległości dowodził nędzy rosyjskiej wsi. W takich warunkach ekonomicznych nie mogło być mowy o przejściu na kapitalistyczne formy produkcji w przypadku większości gospodarstw. Brutalne sposoby ściągania zaległości, praktykowane w ówczesnej Rosji (kary cielesne, odbieranie odzieży zimą, przymusowe roboty na rzecz gminy czy oddawanie zalegających do pracy w fabrykach), świadczą o bezwarunkowej niewypłacalności podatników. Rosyjski chłop, uzyskawszy wolność, stał się natychmiast niewolnikiem skarbu państwa. Należy również dodać, że obciążenie podatkowe gruntów chłopskich było większe niż pańskich. Wydajność zaś przeciwnie, niższa o ponad 20%. Zob. W. Studnicki, *op. cit.*, s. 9–12.

<sup>94</sup> J. Bloch, *op. cit.*, t. 2, s. 275–276.

oddziaływał dodatnio na ekonomiczny stan KP i podniósł jego dobrobyt o wiele bardziej, niż w guberniach wielkorosyjskich<sup>95</sup>.

Badacze podkreślają, że historii rozwoju rosyjskiego przemysłu nie można rozpatrywać bez uwzględnienia położenia Rosji na cywilizacyjnej mapie świata oraz roli, jaką w industrializacji tego kraju odegrało państwo. Położone na rubieżach Europy i wielkich obszarach Azji imperium należało do tzw. semiperyferi, które miały wielopłaszczyznowy związek z centrum (Europą Zachodnią). Stan zacofania Rosji jawił się szczególnie ostro. Kraj ten od najdawniejszych czasów, legalnie bądź nie, importował technologię z Zachodu<sup>96</sup>, a strategie „modernizacji” czy „doganiania” są tam obecne do dziś. W warunkach dominacji feudalnych stosunków ekonomicznych i społecznych, nielicznego i słabego mieszczaństwa oraz kontrolującej wszystko autorytarnej władzy główna rola inicjowania, wspierania, ochrony oraz wyznaczania kierunków rozwoju przemysłu i transportu przypadła naturalnie państwu. Dzieje industrializacji Imperium Rosyjskiego dzieli się na okresy: wczesnoindustrialny (do czasu reform włościańskich 1861 r.), przyspieszonego rozwoju (1861–1890) oraz boomu mającego miejsce na przełomie wieków<sup>97</sup>. Choć pod koniec XIX wieku Rosja zajmowała czwarte miejsce wśród największych światowych producentów wyrobów przemysłowych, to w zestawieniu z potencjałem ludnościowym oraz strukturą tworzenia dochodu była *de facto* krajem rolniczym. Wartość produkcji przemysłowej (na przełomie XIX i XX w.) na jednego mieszkańca Rosji (14 dolarów) wynosiła nawet mniej niż w zapóźnionej Hiszpanii (19 dol.) i rolniczych Austro-Węgrach (37,5 dol.), nie mówiąc już o czołówce krajów przemysłowych, jak: Niemcy (57,6 dol.), Francja (58,3 dol.), Szwajcaria (80 dol.), Belgia (80 dol.), Stany Zjednoczone (96,8 dol.) czy Wielka Brytania (103,5 dol.). Porównanie wskaźnika liczby koni parowych na 1000 mieszkańców również nie pozostawia wątpliwości co do rolniczego charakteru rosyjskiej gospodarki: Anglia – 303 konie parowe na 1000 mieszkańców, Niemcy – 249, Belgia – 156, Francja – 130, Austro-Węgry – 28, Rosja – 19<sup>98</sup>.

Rozwijający się rosyjski przemysł był chroniony przez państwo wysokimi cłami. Dzięki temu garść fabrykantów, mających monopole na rynku wewnętrznym, produkowała drogo i źle, a mocno zawyżone ceny wyczerpywały siły płatnicze ludności. Rosyjski konsument musiał zapłacić za towary przemysłowe

<sup>95</sup> Ibidem, s. 269, 270.

<sup>96</sup> H.H. Nolte pisał: „(...) już Borys Godunow zainicjował w końcu XVI w. program reform i wysłał młodych Rosjan na nauki do Niemiec, Anglii i Francji. Ci jednak uznali życie na Zachodzie za na tyle przyjemniejsze, że – z jednym wyjątkiem – nie wrócili już do ojczyzny”; H.H. Nolte, *Tradycja zacofania. Pięć wieków Rosji w systemie światowym*, Instytut Historii UAM, Poznań 1997, s. 5–7.

<sup>97</sup> Szerzej na temat rozwoju rosyjskiego przemysłu zobacz: M.E. Falkus, *op. cit.*

<sup>98</sup> W. Studnicki, *op. cit.*, s. 23.

kilkakrotnie drożej niż jego zachodni odpowiednik<sup>99</sup>. Nadmierny rosyjski protekcjonizm hamował również postęp techniczny, gdyż zabezpieczeni przez państwo i „bezkonkurencyjni” na rynku wewnętrznym producenci nie mieli motywacji do wprowadzania innowacji. Wysokie ceny rosyjskich towarów przemysłowych uniemożliwiały konkurowanie poza granicami imperium. Protekcjonizm przemysłowy w znacznej mierze przyczyniał się także do upadku rosyjskiej wsi, gdyż, jak wspomniano wcześniej, chłop zmuszony był za wszystko przepłacać.

Pod koniec XIX wieku rosyjski rynek wewnętrzny ulegał kurczeniu się z powodu pogłębiającej się nędzy chłopskiej. Zawężanie się rynku rosyjskiego było do pewnego stopnia maskowane dużym przyrostem naturalnym. Jak twierdził Bloch i inni ekonomiści, dla rozwoju przemysłu potrzebne było przede wszystkim podniesienie dobrobytu mas: „(...) zdrowy rozwój przemysłu może iść tylko w parze z rozwojem rolnictwa, gdyż producent rolny jest zarazem głównym spożywcą produktów przemysłowych”<sup>100</sup>.

Indukowany przez władze rozwój rosyjskiego przemysłu odbywał się zatem niejako w oderwaniu od bazy ekonomicznej, którą w tamtym czasie stanowiło rolnictwo. Władza absolutna postępowała jednak zgodnie z sentencją *après nous le déluge* (po nas choćby potop) i do jej priorytetów należało dbanie przede wszystkim o to, aby Rosja była potęgą militarną. Z tego względu szczególną troską darzono te działy przemysłu, które miały bezpośredni wpływ na technikę wojskową i siłę armii. Hans-Heinrich Nolte stwierdził, że państwo rosyjskie nie tylko sterowało popytem w branżach bliskich przemysłowi zbrojeniowemu, lecz interweniowało też po stronie podaży, wspierając centralistyczne formy produkcji w celu przeforsowania określonych wymagań jakościowych, ważnych dla produkcji zbrojeniowej, a nie dla potrzeb chłopskich, takich jak pługi czy brony żelazne. Stąd wniosek, że wspieranie przemysłu zbrojeniowego w carskiej Rosji uzasadnione było względami mocarstwowej polityki zagranicznej, nie była to jednak obiecująca droga dla długofalowego rozwoju przemysłu. Kraj zacyfany, prowadzący politykę mocarstwową, dla dotrzymania kroku zagranicznej

---

<sup>99</sup> „Petersburskie Towarzystwo Wolno-Ekonomiczne” w petycji do władz o obniżkę ceł przedstawiło porównanie cen wyrobów przemysłowych w Rosji i innych krajach. I tak np. rosyjski konsument za narzędzia rolnicze płacił drożej od Fina o 198%, od Niemca o 159%, od Austriaka o 119%. Za wyroby bawełniane konsument płacił więcej od Fina o 105%, od Niemca o 357%, od Austriaka o 445%. W petycji ekonomiści przedstawili wyliczenia, że dywidenda, jaką otrzymują rosyjscy fabrykanci z powodu ceł ochronnych, równa się opodatkowaniu na rzecz fabrykantów całej ludności państwa po 5 rubli i 77,5 kopiejki. Dzięki postępowi technicznemu cena żelaza spadła w Anglii w ciągu ostatnich 15 lat XIX w. z 40 do 28 kopiejek za pud, gdy w tym czasie w Rosji wzrosła z 59 do 86 kopiejek. Zob. W. Studnicki, *op. cit.*, s. 24–25.

<sup>100</sup> Ibidem, s. 26–27.

konkurencji wydawał ponadprzeciętną część dochodu narodowego na zbrojenia. Względnie większy ciężar zbrojeń niż w krajach zachodnich ponoszony był kosztem prywatnego popytu. Aby móc opłacić import technologii, Rosja musiała oferować na rynkach światowych towary, których produkcja najczęściej nie sprzyjała innowacyjności (surowce, artykuły rolne)<sup>101</sup>. W okresie pomiędzy reformą chłopską a wybuchem I wojny światowej struktura rosyjskiego przemysłu uległa transformacji. Główną jej cechą był szybszy wzrost przemysłu ciężkiego: wydobywanie węgla i rud żelaza, metalurgia, wydobywanie i rafinacja ropy naftowej i kilka innych branż. Przemysł artykułów konsumpcyjnych również wzrastał, ale jego przyrost był relatywnie mniejszy<sup>102</sup>.

Gdy Europa przeżywała w pierwszej połowie XIX wieku wielkie zmiany społeczno-polityczne, Rosja wydawała się niewzruszona, niepodatna na żadne wpływy, tkwiła w systemie feudalnym. Władza dbała, aby nowinki z Zachodu, szczególnie te z zakresu idei społecznych, nie przenikały do kraju i nie czyniły fermentu w głowach poddanych. Swoboda myśli, a tym bardziej wypowiedzi była ograniczona. Carska cenzura tępiła wszystkie przejawy wolnomyslicielstwa. Bloch stwierdzał, że udział społeczeństwa rosyjskiego w zarządzaniu państwem uznano za zupełnie zbyteczny i to nawet w tej prostej i ograniczonej formie, jaką stanowiła wolna prasa. W 1826 r. władza, pod pozorem zabezpieczenia nietykalności praw osobistych, świętości praw, nienaruszalności religii i cnót społecznych, wprowadziła restrykcyjną ustawę o cenzurze, której celem było stłumienie przejawów swobody myślenia. Według Blocha władza traktowała naród jak inwentarz stworzony jedynie do nieograniczonej obsługi klas uprzywilejowanych. W każdym, choćby najbardziej umiarkowanym przejawie liberalizmu dopatrywała się zagrożenia dla funkcjonującego systemu. Klasy wyższe broniły swych przywilejów i starego porządku, a rząd miał na uwadze jedynie ich interesy. Rosja pozostała ostoją starego porządku, a cechą zasadniczą jej polityki zagranicznej było stawianie w obronie interesów konserwatywnych w Europie. Była to, jak stwierdzał Bloch, polityka sympatii i upodobań osobistych<sup>103</sup>.

To, że od drugiej połowy XIX wieku Rosja weszła na ścieżkę zmian ustrojowych, nie oznaczało oczywiście, iż beneficjenci stosunków feudalnych chcieli pozbyć się uprzywilejowanej pozycji i związanych z nią korzyści. Reformy były opóźniane, cechowały je ostrożność, połowiczność, paniczny lęk przed społecznymi wystąpieniami. Ludwik Bazyłow oceniał, że reforma włościańska nie rozwiązała wielu podstawowych problemów wsi (czyli niemal 90% obywateli!) i w związku z tym różne, często bardzo poważne komplikacje społeczno-ekonomiczne nękały rosyjską wieś aż do upadku caratu. Nawet tuż po ogłoszeniu

---

<sup>101</sup> H.H. Nolte, *op. cit.*, s. 13, 16–17.

<sup>102</sup> M.E. Falkus, *op. cit.*, s. 45.

<sup>103</sup> J. Bloch, *op. cit.*, t. 1, s. 141, 158–159.



reform chłopskich zaznajomienie się zainteresowanych z treścią ukazów faworyzujących pozycję szlachty na znacznych obszarach kraju wywołało falę ruchów chłopskich<sup>104</sup>. Fernand Braudel pisał:

Rodzaj praktycznego paktu łączy carat i służącą mu arystokrację, trzymaną w ryzach, gotową spełnić każdy kaprys pana. Rosyjscy chłopci na własnej skórze odczuwają konsekwencje tego układu. Nawet masowe uwłaszczenia w latach 1858, 1861, 1864 nie są w stanie poprawić ich sytuacji. Zależność utrzymuje się. Ziemie odebrane Panu zawsze mogą być odkupione. Panowie zresztą zachowują część swojej ziemi. Wrzód zostaje przecięty dopiero w 1917 r., w wyniku rewolucji dochodzi na rosyjskiej wsi do wybuchu, jakiego nie znały dzieje. Wkrótce jednak rozpoczyna się kolektywizacja. Rosyjskiemu chłopu nigdy nie będzie dane posiadać ziemię na własność<sup>105</sup>.

Mimo wszystko uwłaszczenie chłopów oraz pojawienie się w Rosji nowinek rewolucji przemysłowej wpłynęły na zmiany mentalne społeczeństwa. Dopóki istniało poddaństwo, większość ludności winę za swój ciężki los przypisywała szlachcie. W feudalnych stosunkach społecznych lud nie był szczególnie zainteresowany organizacją władzy państwowej czy wymiaru sprawiedliwości, gdyż miał własnego pana i sędziego – dziedzica. Bloch konstatował, że samoświadomość społeczna i krytycyzm wobec władzy kształtują się głównie drogą porównań. Właśnie dlatego władze carskie tak starannie unikały zapoznawania ludu ze stosunkami panującymi za granicą, szczególnie na Zachodzie. Dodatkowo wymiana myśli i idei między społeczeństwem rosyjskim a europejskim była utrudniona poprzez naturalne bariery, takie jak znaczne odległości, brak środków komunikacji, brak narodowego kupiectwa, które od zarania było kanałem wymiany kulturowej. Dopiero zniesienie poddaństwa, zbudowanie sieci dróg kolejowych, rozpowszechnianie (powolne) edukacji, mające miejsce w drugiej połowie XIX wieku, sprawiły, że zaszły w tym względzie pewne zmiany i dostęp do myśli zachodniej stał się, przynajmniej dla wykształconej części społeczeństwa, w miarę otwarty<sup>106</sup>. Cywilizacja zachodnioeuropejska oraz jej idee zaczęły fascynować i inspirować rosyjskie społeczeństwo. Z drugiej strony idee wolności, równości, demokracji czy socjalizmu stanowiły zagrożenie dla dotychczasowego układu władzy, dlatego propaganda rządowa rozpoczęła kampanię

<sup>104</sup> L. Bazylow, *Dzieje Rosji...*, s. 242–243.

<sup>105</sup> F. Braudel, *op. cit.*, s. 556.

<sup>106</sup> Komentując zmianę w taryfie celnej z 1867 r., Bloch stwierdzał: „Najlepszą stroną taryfy z 1867 r. stanowiło bez wątpienia uwolnienie od cła książek zagranicznych. Ulga ta bowiem niemało przyczyniła się do podniesienia wykształcenia w Rosji, uprzystępniając nabywanie wiedzy inteligentniejszym klasom rosyjskiego społeczeństwa, odgraniczonym dotąd od ognisk cywilizacji kordonem, równie jak sławetny mur chiński nieprzebyłym”; J. Bloch, *op. cit.*, t. 2, s. 165.

krytyki intelektualnych i praktycznych osiągnięć Zachodu, gloryfikując rosyjską kulturę i autorytarny charakter władzy, zapewniający ład i porządek, jakich targany wstrząsami społecznymi Zachód mógł, jak próbowano przekonywać, Rosji pozazdrościć<sup>107</sup>. Ten ambiwalentny stosunek do cywilizacji zachodnioeuropejskiej wpisał się trwale w tożsamość rosyjskiego społeczeństwa, a jego echa słychać do dziś.

#### 2.4. „Wojskowo-koszarowy” charakter budżetu carskiej Rosji

Bloch, analizując wydatki i wpływy budżetowe Rosji, zauważał, że wszelkie koszty funkcjonowania państwa carów przerzucano na najniższą, i zarazem najliczniejszą warstwę społeczeństwa, choć była ona i tak już przeciążona podatkami bezpośrednimi i powinnościami gruntowymi. Bloch tak to komentował:

(...) widzimy, że głównym źródłem dochodów wówczas były podatki stałe, obciążające coraz bardziej najuboższą klasę narodu. Obok tego nie należy zapominać, że tę samą część ludności gniotły też strasznie ciężary pod postacią powinności gruntowych uiszczanych bądź w naturze, bądź w gotowiznie. (...) Kwaterunek i żywienie wojska, w miarę powiększania się armii, coraz bardziej stawały się uciążliwymi dla klas opodatkowanych, które obowiązane były nadto dopełnić wielu innych jeszcze powinności (...)<sup>108</sup>.

Wielkie i stale rosnące obciążenia podatkowe spadające na warstwę chłopstwa nie były jednak w stanie zrównoważyć wydatków budżetowych. Powiększały się one z roku na rok przede wszystkim z powodu kosztownych wojen i podbojów. Bloch pisał:

(...) położenie skarbu państwa było prawie bez wyjścia. Ciągłe deficyty, znaczny upadek wartości asygnacji, bezustanne zmniejszanie się dochodów państwowych, rozwinięte w wysokim stopniu pijaństwo, rynek pieniężny zacieśniony z powodu braku znaków pieniężnych w obiegu, upadek handlu i przemysłu, liczne bankructwa, ogrom i ciągle powiększanie się zaległości. (...) Obok tego w izbach

---

<sup>107</sup> Ibidem, s. 266–267.

<sup>108</sup> Do wyżej wymienionych dochodziły jeszcze następujące powinności podatkowe uiszczane w pieniądzu: 1) na utrzymanie poczty i stacji pocztowych; 2) na opał i światło dla wojska; 3) na rzecz miast, na utrzymanie więzień, na pensje dla dozorców więziennych; 4) na budowę i reparacje mostów oraz na inne budowy; 5) na wzniesienie budowli dla urzędów; 6) na opłatę procentów i amortyzację pożyczek na budowę dróg bitych; 7) na utrzymanie rot aresztanckich cywilnego zarządu; 8) na najem koni dla straży ziemskiej; 9) na budowę kanału królewskiego i regulację żegluga; 10) na utrzymanie służby mierniczej; 11) na różne inne wydatki. Zob. J. Bloch, *op. cit.*, t. 1, s. 201–202.

skarbowych i kasach rozprężenie do tego stopnia, że wykryto na kilka milionów grabieży funduszków skarbowych<sup>109</sup>.

Za jedną z poważniejszych przyczyn kłopotów finansowych Rosji Bloch uznawał politykę imperialną carów. W XIX wieku Rosja uwikłana była w liczne wojny i podboje, które generowały ogromne koszty. W budżecie, obciążonym wydatkami na wojsko, nie pozostawało zbyt dużo funduszy na inne społeczne dziedziny, w tym zaniedbaną oświatę powszechną. W połowie XIX wieku Rosja przodowała w zestawieniach krajów europejskich o największym odsetku analfabetów. Władze carskie, mające ambiwalentny stosunek do tej kwestii, nie skłaniały się do radykalnych działań w kierunku rozwiązania tego problemu. Tak wyglądało to na poziomie ideologicznym. Schodząc na twarde grunty finansów państwowych, można powiedzieć, że na powszechną edukację zwyczajnie brakowało pieniędzy. Edukacja, konkurując o fundusze z innymi dziedzinami, w tym z wojskiem, nie miała dobrej pozycji. Wyraźnie pokazują to dane zaprezentowane przez Blocha (tabela 2.1).

**Tabela 2.1.** Wydatki rosyjskiego Ministerstwa Wojny vs. wydatki Ministerstwa Oświaty w latach 1844–1846

Lata	Ogół wydatków w tys. rubli	Wydatki ministerstwa wojny i marynarki	% wydatków budżetowych	Wydatki ministerstwa oświecenia publicznego	% wydatków budżetowych
1844	199 940	75 436	37,7	2 771	1,4
1845	216 573	75 518	34,9	2 786	1,3
1846	222 332	81 427	36,6	2 787	1,3

Źródło: obliczenia własne na podstawie: J. Bloch, *Finanse Rosji w XIX wieku na tle ogólnych dziejów państwa*, t. 1, Drukarnia Franciszka Czerwińskiego, Warszawa 1883, s. 219.

Bloch zauważał, że podboje i wojny carów, poczucie potęgi kraju, powoli stały się elementem rosyjskiej mentalności. W zderzeniu z przytłaczającą biedą mas społeczeństwa, analfabetyzmem, ciemnotą i zacofaniem będącymi efektem niepowodzeń polityki wewnętrznej caratu stały się niejako tematem zastępczym oraz źródłem dumy narodowej. Zaczęły pełnić funkcję spoiwa identyfikującego naród rosyjski. Władze to zauważyły i wykorzystały. Bloch komentował:

Usłudni [władzy] publicyści, (...) nie mogąc jednak odkryć żadnej wskazówki postępu wewnątrz kraju, (...) nie mogąc się poszczycić dobrobytem narodu

<sup>109</sup> Ibidem, s. 208–209.

i pomyślnym rozwojem materialnych sił narodu, usiłowali wysławiać zewnętrzną potęgę Rosji i tę trzeba było też wzmacniać. Publicyści (...), których zadaniem było wpoić w publiczność poglądy rządowe, w jednym tylko punkcie mogli wykazać wyższość Rosji nad Zachodem – tj. że panował w niej zupełny spokój wewnętrzny. Jakkolwiek i ta przechwałka była czczą, gdyż zapomniano w niej o całym szeregu zaburzeń, jakie miały miejsce wśród włościan [buntów chłopskich], zaburzeń dosięgających niejednokrotnie takich rozmiarów, że dla stłumienia ich musiano uciekać się do [użycia] siły zbrojnej. Oprócz tego wyjątku (...) panował rzeczywiście spokój w państwie, lecz nie był to spokój wytwórczej pracy, rozwoju (...), a tylko martwy spokój stagnacji<sup>110</sup>.

Wydarzeniem, które, według Blocha, wpłynęło znacząco na losy Rosji, obnażyło jej słabość względem Zachodu i pośrednio przyczyniło się do reform państwa, w tym uwłaszczeniowych, była wojna krymska (1853–1856). Był to konflikt pomiędzy dwoma feudalnymi imperiami – rosyjskim i osmańskim – wywołany rosyjską ekspansją. Osmanów wspierali zachodni sojusznicy: Anglia, Francja i Królestwo Sardynii. Rosja przegrała, a jej marsz w kierunku Bałkanów został powstrzymany. Konfrontacja obnażyła zacofanie armii rosyjskiej wobec lepiej zorganizowanych i technicznie wyposażonych wojsk zachodnich. W szerszym kontekście można było stwierdzić, że konflikt systemu skrajnie autorytarnego z krajami bardziej demokratycznymi został rozstrzygnięty na korzyść tych drugich, a zacofanie przegrało z postępem. Wojska rosyjskie, w wyniku świadomych decyzji dowódców, poniosły nieproporcjonalnie większe straty w ludziach. Odzwierciedla to charakter rosyjskiego systemu politycznego i społecznego, a szczególnie stosunek władz do wartości życia ludzkiego<sup>111</sup>. Wspomniana дума narodowa domagała się ofiar. Bloch tak opisywał te wydarzenia:

---

<sup>110</sup> J. Bloch, *op. cit.*, t. 1, s. 234–235. Дума z bycia mocarstwem zaczęła być jednym z elementów spajających naród rosyjski. Manipulowanie nią stało się zaś domeną propagandy rządowej i to nie tylko w czasach carów. Dochodziło do tego wpajane masom przekonania o istnieniu zagrożenia ze strony zewnętrznych wrogów, nierzadko też uznawanych za winnych, według władz, wewnętrznych niepowodzeń imperium. Tak między innymi działała propaganda w czasach Związku Radzieckiego, kiedy to polityka zagraniczna państwa stanowiła swoisty wentyl bezpieczeństwa wobec niepowodzeń gospodarczych i biedy.

<sup>111</sup> W armii carskiej niemal nie liczono się ze stratami ludzkimi. Ogromny kraj mógł zapewniać stały dopływ rekrutów. Znamienny przykład podawany przez Blocha dotyczy traktowania rannych: „Sewastopol na przykład przepelniony był rannymi, którzy nie tylko pozbawieni byli pomocy lekarskiej, ale często nawet pozostawieni bez dachu i pokarmu. Brak pomieszczeń dla chorych i rannych zmuszał nawet do przewożenia ich z Symferopola do Chersonia i innych miejscowości. Ale i to nie polepszyło ich położenia: furgony grzęzły po drodze i chorzy pozostawali całymi dniami na słońcu.

(...) wojna ta jednak (...) uważaną była już w Rosji za sprawę narodową, której śmierć [cara] Mikołaja nie mogła być rozwiązaniem. Oblężenie Sewastopola i poniesienie tak olbrzymich ofiar oburzało uczucie narodowe Rosjan, które domagało się dalszych ofiar i największych wysiłków, aby wypędzić wroga znajdującego się w granicach państwa<sup>112</sup>.

Oczekiwania społeczne podobne były do punktu widzenia dowódcy rosyjskich wojsk. Pisał on do cara po bitwie nad Czarną, w której armia rosyjska straciła 80 tys. żołnierzy: „Obrona Sewastopola do ostatka będzie naturalnie lepsza, aniżeli oddanie go bez widocznej korzyści. Wprawdzie armia straci prawdopodobnie tym sposobem wielu jeszcze ludzi, lecz armia na to istnieje, żeby umierała za honor i sławę Waszej Cesarskiej Mości”<sup>113</sup>.

Zdaniem Blocha wojna krymska miała destrukcyjny wręcz wpływ na stan gospodarki rosyjskiej. Deficyt budżetowy w 1853 r. wyniósł niemal 109 mln rubli (tj. 48% dochodów!). Lekkomysłna walka z Zachodem obnażyła słabość rosyjskiego ustroju. Źle uzbrojona i zorganizowana armia, spustoszony skarb państwa, brak nowych źródeł dochodów wobec olbrzymich potrzeb na wydatki wojenne, kompletny zastój w przemyśle i handlu. Bloch podkreślał, że wojna ta nie mogła skończyć się inaczej, jak tylko porażką carskiej Rosji. Rosja zetknęła się w niej z dojrzałym umysłowo, politycznie i ekonomicznie Zachodem, przeciwstawiając mu ludność niewolniczą, ciemną, przyzwyczajoną do jarzma, niezdolną do protestu. Wojna krymska, według Blocha, uświadomiła Rosji, że:

(...) zwycięstwo w zapasach nie tyle od przewagi fizycznej zależy, ile raczej od umysłowego i ekonomicznego rozwoju, będących probierzem dojrzałości politycznej wszystkich warstw społecznych. (...) Od narodu [rosyjskiego] pozbawionego wszelkich praw ludzkich trudno było – to oczywiste – wymagać umysłowej i politycznej dojrzałości<sup>114</sup>.

---

Nie dość tego, że drogi i furgony były złe i poniszczone, ale brak był zupełny lekarzy i felczerów, brak materiałów do opatrunków, lekarstw i instrumentów chirurgicznych, brak ciepłego ubrania, a nawet i naczyń do gotowania i pokarmów. Zdarzało się też, że dziesiąta część danego transportu wymierała w drodze, stając się ofiarą bezładu i nieporządków”. J. Bloch, *op. cit.*, t. 2, s. 5.

<sup>112</sup> Ibidem, s. 6.

<sup>113</sup> Ibidem, s. 6. Postawa cytowanego tu dowódcy, jak i wspomniane społeczne nastroje odnośnie do walki dalekie były od postaw zwanych zachodnim indywidualizmem, bliższe były zaś azjatyckiemu kolektywizmowi. Historia Rosji potwierdzała tę kulturową specyfikę. Socjotechniczne eksperymenty Lenina i Stalina, generujące miliony ofiar, taktyka wojenna oparta na nieliczeniu się z czynnikiem ludzkim tego drugiego czy ogromny system represji ZSRR sprawiły, że do dziś nie sposób oszacować rosyjskich strat w kapitale ludzkim.

<sup>114</sup> Ibidem, s. 20.

Jako praprzyczynę rosyjskiej klęski wskazywał autorytarny ustrój polityczny państwa. Podkreślając jego typowo wyzyskujący charakter, komentował:

Długoletnie ludzenie się drogą Rosję kosztowało. (...) Przebudzenie się było nader bolesne i kosztowne, ale inaczej być nie mogło i podobnych przykładów dostarcza nam wiele starożytna i współczesna historia. Poucza nas ona dowodnie, że zarówno ongiś, jak i obecnie, w imię narodu i dla zadośćuczynienia opacznie rozumianym jego potrzebom dokonywały się i dokonują na nim gwałty, które niszczą żywotne jego siły i zmuszają do strasznych ofiar w osobach i mieniu, składanych na ołtarzu... jedynie fałszywych pojęć<sup>115</sup>.

Klęska wojny krymskiej doprowadziła do ocknięcia się społeczeństwa, które uznało za konieczne daleko idące reformy.

Reformatorskie nastawienie cara Aleksandra II doprowadziło do kolejnych precedensów w relacjach władza – społeczeństwo. Jednym z nich, świadczącym o ostrej dotąd separacji władzy od ludu, było, zdaniem Blocha, podanie po raz pierwszy w 1862 r. do publicznej wiadomości budżetu państwa. Nie obyło się przy tym bez oporu i protestów dużej części funkcjonariuszy administracji państwowej, upatrujących w tym akcie przyczynku do rewolucji<sup>116</sup>. Bloch krytykował taką postawę, argumentując, że to właśnie niejawnosc prac rządu, brak społecznej kontroli nad władzą i współpracy rządu ze społeczeństwem prowadzą do napięć i niepokojów. Wszelkie rewolucje, jego zdaniem, są rezultatem rozdźwięku pomiędzy rządem i społeczeństwem, a najskuteczniejszym środkiem ich zapobieżenia jest wysłuchanie głosu ogółu i realizacja jego potrzeb. Możliwe jest to jedynie w warunkach współpracy i dialogu pomiędzy społeczeństwem i władzą<sup>117</sup>. Doceniając ten krok władz carskich, Bloch krytycznie wypowiadał się o pozostałych zasadach budżetowania obowiązujących w rosyjskim państwie autokratycznym:

Ze zdumieniem też przychodzi skonstatować, że od 1862 r., kiedy budżet został po raz pierwszy ogłoszony, pomimo ogłaszania dalej, począwszy od 1866 r., [także]

<sup>115</sup> Ibidem, s. 17.

<sup>116</sup> Bloch przytacza przykład jednego z wysokich urzędników, Kluczarewa, który powiedział: „Ogłoszenie budżetu wywoła niechybnie rewolucję, zatem nie chcąc przykładać ręki do tak strasznej zbrodni stanu, podaję się do dymisji i proszę o natychmiastowe uwolnienie mnie od służby”. Dalej Bloch komentował: „Fakt to [lęk i protesty administracji przeciwko jawności budżetu] niezmiernie charakterystyczny i pouczający. Ogłoszenie budżetu państwa, tj. zrzućcie raz wreszcie odwiecznej zasłony, okrywającej rzeczywisty stan finansów, kiedy doszły one do takiego rozstroju, że wytworzyło się położenie bez wyjścia niemal, w pojęciach ówczesnej biurokracji poczytuje się za pobudkę do rewolucji! Wszelka jawność dla ludzi tych czasów była najstraszniejszym widmem...”. Ibidem, s. 71.

<sup>117</sup> Ibidem, s. 71–72.

sprawozdań Kontroli Państwa z wpływu dochodów oraz rzeczywistych wydatków, nie postąpiono ani na krok do przodu w dziedzinie skarbowości państwowej. Co się tyczy dochodów, panuje tu wciąż dawna fiskalność wycieńczająca klasy opodatkowane, w wydatkowaniu zaś ta sama odwieczna dowolność, nieskrępowana niczym, tak nieodzowną kontrolą prewencyjną. Jedyną, na jaką zdołano zezwolić „kontrolę” stanowi sprawozdanie dowodów poczynionych już wydatków – zatem nieodwoalnych<sup>118</sup>.

Bloch wskazywał na bałagan panujący w carskiej skarbowości i procedurach budżetowych. Zwyczaj przekazywania środków między ministerstwami i służbami, przelewanie naddatków na rachunek dochodów przyszłego roku uniemożliwiały wykazanie realnych deficytów lub nadwyżek. W systemie tym niemożliwe było ściśle i dokładnie wykazanie rzeczywistych rezultatów finansowych danego okresu budżetowego<sup>119</sup>. Dodatkowo budżet państwa nie był dostosowany do możliwości społeczeństwa – nie odzwierciedlał poziomu jego dobrobytu. Krytykował on nadmierny, przygniatający lud fiskalizm:

(...) osiągnięcie równowagi budżetowej jedynie poprzez powiększanie źródeł dochodów przedstawia mnóstwo stron ujemnych, szczególnie pod względem moralnym i politycznym. Brzemie nowych podatków spada na naród i społeczeństwo rosyjskie, które, w razie wyraźnej konieczności, jest gotowe znieść to brzemie (...), ale ma również prawo oczekiwać, że rząd, usiłując powiększyć dochody, zrobi także wszystko, aby zmniejszyć wydatki<sup>120</sup>.

Wszelkie próby uzdrowienia finansów publicznych, mimo usilnych starań, kończyły się fiaskiem. System skorumpowanej administracji publicznej wygrywał w walce z próbami reform. Przyczyny tego zjawiska Bloch upatrywał w braku społecznej kontroli – braku legalnych obrońców interesów różnych grup społecznych. Rada Państwa, powołana do życia w 1810 r., nie zmieniła się organizacyjnie. Tajemniczość, jaką otaczano jej prace, sprawiała, że odpowiedzialność ludzi stojących u steru administracji można było, zdaniem Blocha, uznać za fikcję. Uznawał on zatem za konieczne odtajnienie prac rady i poddanie kwestii przez nią rozpatrywanych społecznej debacie. Uspokoiłoby to społeczeństwo i stałoby się zaczątkiem politycznego rozwoju narodu. Aparat administracyjny stanowił w Rosji „państwo w państwie” *status in statu*, kierujące się partykularnymi interesami. Dodatkowo organizacja ministerstw ustawiała je konkurencyjnie wobec siebie, aby broniły jedynie własnych interesów z pominięciem dobra ogólnego. Wskutek tego, według Blocha:

<sup>118</sup> Ibidem, s. 72.

<sup>119</sup> Ibidem, s. 195.

<sup>120</sup> Ibidem, s. 264.

(...) System biurokratyczny, który zagłuszył rzeczywiste życie [deformował obraz rzeczywistości] nie wytworzywszy bezpośredniego łącznika między władzą zwierzchnią [carem] i krajem, obciążył do tego stopnia budżet Rosji i do tego stopnia utrudnił kontrolę nad działalnością władz i jej organów, że nawet najusilniejsze pragnienia najwyższej władzy, zmierzające do zapewnienia dobrobytu poddanym, nie zawsze dają się wprowadzić w życie<sup>121</sup>.

Bloch stwierdzał, że immanentną cechą rosyjskiego budżetu na przestrzeni lat było występowanie chronicznych deficytów<sup>122</sup> (zob. Tabela 2.2.).

**Tabela 2.2.** Dochody i wydatki budżetowe Rosji w latach 1855–1880<sup>123</sup>

Rok	Dochody (tys. rubli)	Wydatki (tys. rubli)	Nadwyżka (tys. rubli)	Deficyt (tys. rubli)	Deficyt (% dochodów)
1855	264 119	525 970	–	261 850	99
1856	353 588	619 365	–	265 777	75
1857	309 413	347 856	–	38 443	12
1858	358 360	363 356	–	4 996	1
1859	344 703	350 515	–	5 812	2
1860	386 916	438 240	–	51 323	13
1861	411 584	413 797	–	2 213	1
1862	291 289	313 505	–	22 216	8
1863	339 567	384 499	–	44 932	13
1864	360 419	406 208	–	45 789	13
1865	371 367	396 678	–	25 410	7
1866	352 696	413 298	–	60 602	17

<sup>121</sup> Ibidem, s. 266.

<sup>122</sup> Należy dodać, że przedstawiony w tabeli obraz nie jest pełny, gdyż do ukazanych w niej wydatków budżetowych należy dodać tzw. wydatki nadzwyczajne spowodowane wojną z Turcją (1877–1878), dla których utworzono osobny fundusz poza budżetem. W roku 1877 wynosił on 429, 3 mln rubli (kwota ta stanowiła 78% dochodów normalnego budżetu), a w 1878 r. – 408,1 mln rubli (65% dochodów normalnego budżetu). Zob. J. Bloch, *op. cit.*, t. 2, s. 287.

<sup>123</sup> W latach 1876–1880 wydatki wojskowe i wojenne nie były ujmowane w budżecie, aby nie drażnić opinii publicznej. Otworzono specjalnie dla nich osobny rachunek pozabudżetowy. Bez nich Rosja w latach 1878–1879 osiągnęłaby nawet nadwyżki budżetowe. Dane w tabeli w kolumnie wydatki zostały powiększone o faktycznie poniesione wydatki wojskowe, stąd tak wielkie deficyty. Zob. Ibidem, s. 287–288.



1867	419 838	424 904	–	5 066	1
1868	421 560	441 283	–	19 723	5
1869	457 496	408 798	–	11 302	2
1870	480 559	485 482	–	4 923	1
1871	508 188	499 735	8 452	–	–
1872	523 057	523 077	–	20	0
1873	537 942	539 140	–	1 198	0
1874	557 734	543 317	14 417	–	–
1875	576 493	543 221	33 272	–	–
1876	559 263	624 105	–	64 842	12
1877	548 831	1 014 373	–	465 542	85
1878	625 973	1 008 654	–	382 681	61
1879	661 954	774 034	–	112 080	17
1880	651 017	749 323	–	98 307	15

Źródło: J. Bloch, *Finanse Rosji w XIX wieku na tle ogólnych dziejów państwa*, t. 2, Drukarnia Franciszka Czerwińskiego, Warszawa 1883, s. 287.

Główną przyczyną tej anomalii, jak kilkakrotnie podkreślał Bloch, były nieproporcjonalne, przewyższające zasobność kraju wydatki na cele wojskowe. Największą część budżetu pochłaniały dwa ministerstwa – wojny i marynarki wojennej. Wysiłki czynione w celu ograniczenia wydatków wojskowych nie przynosiły skutku, stanowiły one bowiem priorytet dla władzy, której najsilniejszą legitymacją była *de facto* silna armia służąca nie tylko do podbojów, ekspansji i obrony przed wrogiem zewnętrznym, lecz również, a może przede wszystkim, do utrzymania porządku wewnętrznego i tłumienia licznych buntów chłopskich. Paradoksalnie to nadmiernie obciążona fiskalnie rosyjska wieś była głównym źródłem finansowania armii<sup>124</sup>.

<sup>124</sup> Daniny dla państwa stanowiły sporą część dochodu gospodarstw chłopskich. W ostatnich dziesięcioleciach XIX w. np. przeciętny dochód z dziesięciny ziemi (około hektara) w guberni moskiewskiej wynosił 5,29 rubla. Przeciętne gospodarstwo rolne liczyło tam 7,5 dziesięcin powierzchni (8 ha), co daje 39,7 rubli dochodu rocznie. Przy liczebności gospodarstwa 5–7 osób wysokość płaconych przez nie podatków przeznaczanych na wojsko wynosiła 12–16 rubli (liczba osób x dane z tabeli 2.3 za lata 1874–1875), czyli do 40% dochodów z ziemi tegoż. Była to tylko wysokość danin, którą państwo carskie przeznaczało na armię. Dane dotyczące dochodów gospodarstw wiejskich zaczerpnięto z: R. Pipes, *Rosja carów*, s. 171.

**Tabela 2.3.** Udział wydatków Ministerstwa Wojny i Ministerstwa Marynarki w ogóle wydatków państwa w latach 1859–1876

Rok	Udział w wydatkach państwa (%)	Ciężar na 1 mieszkańca (ruble)
1859	43,19	2,00
1860	36,14	1,90
1861	40,41	2,02
1862	44,77	1,88
1863	40,42	1,87
1864	46,04	2,48
1865	42,80	2,07
1866	37,18	2,08
1867	34,02	1,82
1868	35,06	1,90
1869	35,49	2,03
1870	34,06	1,99
1871	36,11	2,14
1872	35,99	2,20
1873	37,25	2,31
1874	36,58	2,27
1875	37,05	2,27
1876	41,80	3,01

Źródło: J. Bloch, *Finanse Rosji w XIX wieku na tle ogólnych dziejów państwa*, t. 2, Drukarnia Franciszka Czerwińskiego, Warszawa 1883, s. 200, 236.

Bloch ukazywał, że armia carska pochłaniała ponad jedną trzecią budżetu państwa, a niekiedy niemal połowę dochodów imperium. Stanowcze nakazy carskie o wprowadzeniu oszczędności w tym przypadku nie działały. Jak podkreślał Bloch, część bardziej światłych mężów stanu usiłowała powstrzymać państwo od dokonywania podbojów i powiększania zdobyczy terytorialnych, okupione były one bowiem wielkimi ofiarami, a ponadto obarczały naród nadmiernymi ciężarami. Korzyści w postaci eksploatacji finansowej podbitych terenów były niewspółmierne do kosztów. Zacołane gospodarczo tereny Azji nie stanowiły atrakcyjnej bazy do eksploatacji fiskalnej. Zwiększanie się wydatków wojskowych, zdaniem Blocha, przypisać należy również udoskonalaniu broni

i będącym ich konsekwencją zmianom w taktyce. Armia carska musiała za wszelką cenę dotrzymać kroku innym mocarstwom<sup>125</sup>.

W jednym akcie prawnym dotyczącym armii Bloch doszukał się jednak symptomów postępu cywilizacyjnego. Był to manifest z 1 stycznia 1874 r., wprowadzający obowiązkową dla wszystkich stanów służbę wojskową. Regulacja znosiła jedną z bardziej niesprawiedliwych różnic społecznych i była w warunkach państwa autorytarnego wielkim krokiem w kierunku równości obywatelskiej<sup>126</sup>.

Bloch wskazywał również, że, oprócz konieczności redukcji budżetu wojskowego, polepszenie ekonomicznej kondycji Rosji zależało od rozwoju przemysłu, wzrostu płac i powiększenia ogólnego dobrobytu społeczeństwa. Tymczasem, mimo niewątpliwie postępującej industrializacji, jak pisał Bloch:

(...) przemysł i przedsiębiorczość w Rosji pozostają jeszcze dotąd w zupełnym uśpieniu [w stosunku do potencjału], bo samodzielność i wszelka inicjatywa przemysłowa paraliżowane są wciąż wszelkiego rodzaju ograniczeniami i przeszkodami, z których w żaden sposób [władze] wyzwolić się [pozbyć się ich] nie mogą<sup>127</sup>.

Fatalna sytuacja rosyjskich finansów zmuszała państwo, by ratowało się pożyczkami zagranicznymi oraz emisją papierów dłużnych. Od początku XIX wieku zadłużenie zewnętrzne i wewnętrzne stale rosło, osiągając na dzień 1 stycznia 1880 r. gigantyczne sumy: 84,5 mln guldenów holenderskich, 113,6 mln funtów szterlingów, 120,7 mln rubli metalicznych i 2.809,1 mln rubli papierowych<sup>128</sup>. Zadłużenie jeszcze gwałtowniej wzrosło tuż przed I wojną światową, a apogeum osiągnęło w trakcie jej trwania. Gdy upadała dynastia Romanowów, Rosja była najbardziej zadłużonym krajem świata, a jej długi stanowiły 11% ogółu światowych wierzytelności<sup>129</sup>.

---

<sup>125</sup> J. Bloch, *op. cit.*, t. 2, s. 200–201, 214, 258. Kosztowna polityka mocarstwowa wydaje się rosyjską tradycją, z którą jedynie na krótko państwo to się rozstawało. Prowadzona była przez carów, odżyła w Związku Radzieckim, a kilkanaście lat po jego rozpadzie powrócono do niej w Federacji Rosyjskiej.

<sup>126</sup> Ibidem, s. 211.

<sup>127</sup> Ibidem, s. 289.

<sup>128</sup> Ibidem, s. 280.

<sup>129</sup> Rząd carski zawsze ratował się pożyczkami zagranicznymi. Reformy walutowe Siergieja Wittego z lat 1895–1897 sprawiły, że rosyjski rubel znalazł się wśród walut należących do *gold standard*. Wzmocniło to bardzo zaufanie zagranicznych wierzycieli i inwestorów do rządu rosyjskiego. Na przełomie XIX i XX w. pożyczki oraz inwestycje popłynęły do Rosji szerokim strumieniem. Największymi kredytodawcami Rosji w okresie przed I wojną światową były: Francja – ok. 3 miliardów rubli, Holandia – 450 milionów rubli i Wielka Brytania – 250 milionów rubli. Pod koniec epoki caratu

Bloch, odnosząc się do niepowodzeń reform skarbowych, wskazywał, że podstawą rzeczywistego ładu w finansach państwa może być jedynie zrównoważenie wydatków z dochodami. Równowaga ta zaś nie może być osiągnięta bez swobodnej siły społecznej, która hamowałaby władzę w rozporządzaniu publicznymi pieniędzmi. Siły tej (społecznej kontroli i partycypacji w procesie rządzenia państwem), jego zdaniem, w carskiej Rosji nie było<sup>130</sup>.

Konstatacje Blocha wydają się słuszne. Jak pisze Grzegorz Smyk, do 1906 r. jedynym organem ustawodawczym dla Cesarstwa Rosyjskiego był cesarz – samowładny i nieograniczony monarcha absolutny. Jego wola wystarczała do powstania aktu prawnego powszechnie obowiązującego i była wyłącznym źródłem jego mocy wiążącej. Instytucjonalną formą rosyjskiego absolutyzmu stało się, specyficzne dla tego kraju, pojęcie monarchii samodzielnej, rozumianej jako niepodzielna i nieograniczona władza cesarza uprawnionego do bezpośredniej, osobistej ingerencji w stosunki wewnętrzpaństwowe, działającego w sposób arbitralny i pozbawionego jakichkolwiek form kontroli. Oznaczało to, że cesarz był zarówno źródłem, jak i zwierzchnikiem wszelkich władz państwowych. W wykonywaniu władzy nie był związany żadnymi – nawet ustanowionymi przez siebie – normami prawnymi i żaden akt jego władzy nie wymagał stanowczego współdziałania innego organu (Rady Państwa, Komitetu Ministrów i Rady Ministrów, Senatu Rządzącego). Z istoty samodzierżawia wynikało, że cała zwierzchnia władza państwowa spoczywała w rękach monarchy, zaś jej wykonywanie należało bezpośrednio do cesarza lub do uprawnionych przez niego organów<sup>131</sup>. Władca miał zatem pełen zakres władzy, którą sprawował za pomocą urzędów centralnych i dworu, na którym, dzięki specjalnym łaskom carskim, wielkie wpływy posiadali faworyci. Jednak nie istniała tam trwała hierarchia, gdyż władca mógł swobodnie jednych wynosić, a innych unicestwiać<sup>132</sup>.

Podsumowaniem rozważań Blocha na temat wpływu ustroju politycznego carskiej Rosji – samodzierżawia – na rozwój gospodarczy imperium jest

---

suma zagranicznych inwestycji w rosyjskie akcje i obligacje wyniosła 2.242,9 milionów rubli. Ponad połowa inwestycji dotyczyła górnictwa i przemysłu metalurgicznego. Największymi zagranicznymi inwestorami były: Francja – 32,6% inwestycji, Wielka Brytania – 22,6%, Niemcy – 19,7%, Belgia – 14,3%, USA – 5,2%. Zob.: J.P. Sontag, *Tsarist Debt and Tsarist Foreign Policy*, „Slavic Review” 1968, vol. 27, no. 4, s. 529–541. Published online: DOI:10.2307/2494436.

<sup>130</sup> J. Bloch, *op. cit.*, t. 1, s. XV.

<sup>131</sup> G. Smyk, *Administracja publiczna Królestwa Polskiego w latach 1864–1915*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2011, s. 152–153 i nast.

<sup>132</sup> S. Grodziski, *Porównawcza historia ustrojów państwowych*, Universitas, Kraków 2008, s. 285–286.

jego stwierdzenie zawarte w konkluzjach II tomu *Finansów*, mówiące że przyczyną problemów finansowych, ekonomicznych, społecznych Rosji oraz jej zapóźnienia cywilizacyjnego był panujący tam od wieków, zakorzeniony w tradycji politycznej i społecznej, skrajnie autorytarny system władzy. Pozbawiona społecznej kontroli i oddalona od ludu władza nie ponosiła za swoje decyzje żadnej odpowiedzialności przed społeczeństwem, nie miała żadnych hamulców. Jej głównym celem było czerpanie korzyści z utrwalonego układu społeczno-politycznego (feudalnego), a tym samym eksploatacja ekonomiczna mas poddanych. Naturalnie, beneficjenci tego porządku zainteresowani byli utrzymaniem *status quo*. Bloch przyznawał, że reformy, jakie zostały wprowadzone w drugiej połowie XIX wieku, powoli polepszały warunki egzystencji ludności, nie dotyczyły one natomiast sedna zasad funkcjonowania systemu autorytarnej władzy. Reformy te nie wprowadziły bowiem w życie „zasady organicznej – czynnika społeczno-narodowej kontroli władzy [i partycypacji w jej sprawowaniu]”<sup>133</sup>. Bloch wskazywał, że nie była to bolączka jedynie władz centralnych. W autorytarnej Rosji samorząd był słaby, a jego kompetencje nikłe. Dochodziła do tego policyjna kontrola i inwigilacja: „Poczynając od gromady wiejskiej i gminnej, widzimy wszelkie usuwanie owej siły ożywczej [społecznej partycypacji] (...). A i tam nawet, gdzie (...) wytworzono pewne dla jej przejawu organa, (...) nie zabezpieczono swobody ich działalności”<sup>134</sup>. Zgromadzenia włościańskie gnębione były i uciskane przez niższe władze policyjne<sup>135</sup>. Nie miały one również powiązania z ziemstwami (zgromadzeniami szlacheckimi). Te z kolei istniały bez związku z sobą, nie mając wpływu na administrację, która skrzętnie je kontrolowała i cenzurowała. Administracja państwowa miała nawet duży wpływ na wybór składu osobowego ziemstw. W tej sytuacji samorząd lokalny w żaden sposób nie był powiązany z władzą wyższą, nie miał też wpływu na niższe jej szczeble, gdyż nie posiadał władzy wykonawczej. Jak mawiał Bloch: „(...) [instytucje samorządowe] można rzec, istnieją dotąd w zawieszeniu, jak gdyby w chmurach tylko”<sup>136</sup>. Stwierdzał, że aby Rosja wkroczyła na ścieżkę rozwoju, dobrobytu i cywilizacji, niezbędne są reformy w systemie politycznym państwa, polegające na włączeniu społecznej partycypacji w proces rządzenia na każdym szczeblu:

Nikt nie wątpi, że zaufanie jest koniecznym, że nic bez niego zrobić się nie da, ale jest ono koniecznym z obu stron [władzy i społeczeństwa], a warunkuje się

<sup>133</sup> J. Bloch, *op. cit.*, t. 2, s. 291.

<sup>134</sup> *Ibidem*, s. 292.

<sup>135</sup> Kontrola oraz inwigilacja społeczeństwa, cechujące państwa policyjne, nie były nowinkami charakterystycznymi dla ZSRR. Główni architekci struktur państwowych Związku Radzieckiego, można rzec, przejęli tylko i doskonalili tradycje carskiej Rosji.

<sup>136</sup> J. Bloch, *op. cit.*, t. 2, s. 292.

nieprzepracie rozwojem samorządu. Środek, który dał dobre rezultaty na całym świecie, musi przynieść dobre owoce i w Rosji<sup>137</sup>.

Przykładem doskonale odzwierciedlającym wpływ autorytarnego ustroju politycznego carskiej Rosji na procesy ekonomiczne i poziom bogactwa ludności może być sprzedaż Alaski Stanom Zjednoczonym<sup>138</sup>. Ziemia ta wraz z ludźmi przeszła z rąk państwa skrajnie autorytarnego w posiadanie kraju demokratycznego. Bloch pisał:

(...) rząd amerykański zrobił na tym kupnie doskonały interes. (...) Ogłoszone drukiem sprawozdanie o tej części Ameryki (...) przekonuje, że nędzna kolonia, pod nowym kierunkiem, jakby na skinienie czarodziejskiej różdżki zupełnie się przeistoczyła; dobrobyt mieszkańców wzrósł tak dalece, że zwracają oni na siebie uwagę nie tylko swą zamożnością, ale dążeniem do udoskonalonych form cywilizowanego życia; dochody prowincji powiększyły się dziesięciokrotnie – i to wszystko w niespełna lat piętnaście. Przykład kolonii amerykańskich powinien służyć jako najwymowniejszy argument, walczący przeciw stronnikom polityki reakcyjnej, którzy uważają społeczeństwo rosyjskie za nie dość jeszcze dojrzałe, aby można było w nim szczepić liberalniejsze zasady i odsądzają naród od udziału w zarządzie kraju, bo nie uznają, żeby to mogło przynieść jakąkolwiek korzyść. A jednak ten sam poddany rosyjski, zamieszkujący w najtrudniejszych warunkach przyrodniczych (...), bez żadnej pomocy rządu przeistacza się, i w tak krótkim czasie, z nieokrzesanego nędzarza na człowieka zamożnego i cywilizowanego dlatego jedynie, że mu pozostawiono pełną swobodę działania i przyznano prawo współudziału w sprawach polityczno-społecznych. Przeistoczenie to nadto nastąpiło spokojnie, bez żadnych wstrząsów i zaburzeń i nowy porządek społeczny ustalili się w koloniach od razu i na zawsze. Ale bo postęp i cywilizacja mogą się rozwijać jedynie na podstawie samodzielności społeczeństwa (...)<sup>139</sup>.

---

<sup>137</sup> Ibidem, s. 299.

<sup>138</sup> Więcej na ten temat oraz o rosyjskich próbach eksploracji zobacz: A. Andrusiewicz, *Złoty sen. Rosja w XIX i XX wieku. Sprawy i ludzie*, Wydawnictwo Literackie, Warszawa 2016, s. 71–93.

<sup>139</sup> J. Bloch, *op. cit.*, t. 2, s. 158.

# ROZDZIAŁ III

## SAMODZIERŻAWIE VS. ROZWÓJ GOSPODARCZY IMPERIUM ROSYJSKIEGO POGLĄDY BLOCHA A UJĘCIE WSPÓŁCZESNE

### 3.1. Ustrój polityczny a rozwój gospodarczy w ujęciu ekonomistów

Wyraźne wskazanie przez Blocha zależności pomiędzy czynnikami politycznymi a rozwojem gospodarczym (w tym przypadku Imperium Rosyjskiego) implikuje pytanie o współczesne ujęcie tego tematu. Należy podkreślić, że problematyka ta zajęła poczesne miejsce wśród rozważań ekonomistów, szczególnie tych reprezentujących nową ekonomię instytucjonalną. Uważa się, że system sprawowania władzy oraz oddziaływanie grup interesów w istotny sposób determinują możliwości rozwoju gospodarczego. Podjęto wiele prób interpretacji rozwoju gospodarczego, w których jako główną zmienną wyjaśniającą niepowodzenia lub sukcesy wskazuje się władzę. Cechą rozróżniającą poszczególne typy systemów politycznych jest przede wszystkim stopień społecznej partycypacji w procesie sprawowania władzy. Tak postawione kryterium sprawia, że systemy polityczne tworzą płynne kontinuum – od demokracji skonsolidowanej do skonsolidowanego autorytaryzmu<sup>1</sup>.

Interesujące ujęcie zaproponowali Daron Acemoglu i James A. Robinson<sup>2</sup>, twierdzący, że kraje różnią się pod względem osiągniętych wyników gospodarczych

---

<sup>1</sup> Do demokracji skonsolidowanych (zaawansowanych) zalicza się wszystkie państwa Europy Zachodniej, Stany Zjednoczone, Kanadę, Australię, Nową Zelandię i Izrael. Łączy je to, że nieskrępowana rywalizacja polityczna nie doprowadziła do groźby narodzin lub powrotu autorytaryzmu. Autorytaryzm skonsolidowany z kolei oznacza wzajemne dostosowanie wszystkich elementów reżimu politycznego – wartości i norm odnoszących się do uzyskania i sprawowania władzy – z rozwiązaniami instytucjonalno-proceduralnymi i zachowaniami politycznymi. Aksjologiczną podstawą autorytaryzmu jest negacja wartości oraz instytucji demokracji liberalnej. Pomędzy tymi skrajnymi przypadkami znajdują się przeróżne ustroje pośrednie należące do demokracji nieskonsolidowanej i nieskonsolidowanego autorytaryzmu. Zob.: A. Antoszewski, R. Herbut, *Systemy polityczne współczesnego świata*, Wydawnictwo Arche, Gdańsk 2001, s. 11–45. Zob. także: *Systemy polityczne Europy Środkowej i Wschodniej. Perspektywa porównawcza*, red. A. Antoszewski, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2006.

<sup>2</sup> D. Acemoglu i J.A. Robinson są autorami wielu publikacji traktujących o czynnikach rozwoju gospodarczego: D. Acemoglu, S. Johnson, J. Robinson, *Reversal of Fortune: Geography and Institutions in the Making of the Modern World Income Distribution*, „The Quarterly Journal of Economics” 2002, vol. 117, no. 4, s. 1231–1294; D. Acemoglu,

z powodu odmiennych instytucji<sup>3</sup> – reguł wpływających na funkcjonowanie gospodarki oraz motywujących ludzi bodźców. Dokonali podziału na „złe i dobre instytucje”: wyszukujące i włączające instytucje gospodarcze i polityczne. Włączające instytucje gospodarcze to te, które zezwalają na uczestnictwo wielkich mas ludzkich w działalności gospodarczej i zachęcają do niego. To pozwala tym masom użytkować swoje talenty i umiejętności, a także podejmować swobodne wybory. Zaliczyli do nich bezpieczeństwo prywatnej własności, praworządność, usługi publiczne oraz swobodę zawierania umów i wymiany dóbr, które zapewnia sprawne państwo. Z instytucjami gospodarczymi nierozzerwalnie wiąże się zatem aparat państwa jako gwarant prawa, porządku i bezpieczeństwa, własności i wiążącej mocy umów oraz nierzadko główny dostawca usług publicznych. Włączające instytucje gospodarcze torują drogę innym motorom pomyślności: technice i edukacji. Acemoglu i Robinson, używając w tym kontekście metafory, mówią o stworzeniu „równego boiska do gry gospodarczej”.

---

S. Johnson, J. Robinson, *The Rise of Europe: Atlantis Trade, Institutional Change, and Economic Growth*, „American Economic Review” 2005, vol. 95, no. 3, s. 546–579; D. Acemoglu, S. Naidu, M. Restrepo, J. Robinson, *Democracy Does Cause Growth*, <https://economics.mit.edu/files/10759> (dostęp: 11.11.2018); D. Acemoglu, J.A. Robinson, *Economic Backwardness in Political Perspective*, „American Political Science Review” 2006, vol. 100, no. 1, s. 115–131; D. Acemoglu, S. Johnson, J. Robinson, P. Yared, *Income and Democracy*, „American Economic Review” 2008, vol. 98, no. 3, s. 808–842; D. Acemoglu, F.A. Gallego, J. Robinson, *Institutions, Human Capital and Development*, „Annual Review of Economics” 2014, no. 6, s. 875–912; D. Acemoglu, *Introduction to Modern Economic Growth*, Princeton University Press, Princeton and Oxford 2009.

<sup>3</sup> Pojęcie to ma wiele definicji. Proponuję podejście Janiny Godłów-Legiędź, która przez instytucje rozumie: „(...) utrwalone przez międzypokoleniowy przekaz zasady działania zawarte w prawie, zasadach moralnych, zwyczajach i sposobach myślenia jednostek. Leżą u podstaw powtarzalności (regularności) zachowań i nadają systemom społecznym trwałość. Na gruncie socjologii podkreśla się, że instytucje są formami, przez które jednostka dostosowuje się do życia w społeczeństwie. W ekonomii podkreśla się motywacyjną i kognitywną funkcję instytucji i ich wpływ na rozwój gospodarczy. Wyróżnia się instytucje formalne i nieformalne. Instytucje formalne to systemy prawne regulujące stosunki polityczne i gospodarcze (od konstytucji po regulaminy wewnętrzne firm). Podstawy instytucjonalnej struktury społeczeństwa tworzy prawo własności i prawo regulujące zawieranie umów (kontraktowe). Proces ich przestrzegania oparty jest w głównej mierze na systemach formalnej kontroli, ale zależy także od instytucji nieformalnych. Instytucje nieformalne to zasady postępowania zawarte w systemach moralnych, zwyczajach, wierzeniach religijnych i mentalności jednostek. Proces ich przestrzegania oparty jest na samokontroli i nieformalnej kontroli społecznej”. Zob. J. Godłów-Legiędź, *Współczesna ekonomia. Ku nowemu paradygmatowi?*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2010, s. 187.



„Nierówne boisko” jest efektem działania instytucji wyzyskujących, których celem jest wyzysk jednej części społeczeństwa przez drugą poprzez pozabawienie jej dochodów i majątku. Kiedy rodzi się konflikt w związku z instytucjami gospodarczymi, wydarzenia zależą od tego, jacy ludzie bądź jaka grupa interesów zwycięża w grze politycznej. Polityczne instytucje są kluczowym czynnikiem decydującym o wyniku tej gry – są to reguły rządzące bodźcami i inicjatywami w polityce. Włączające instytucje polityczne zezwalają i zachęcają jak największe rzesze obywateli do partycypacji w procesie rządzenia (w przypadku wystarczającej centralizacji i pluralizmu instytucji politycznych Acemoglu i Robinson zaliczają je do włączających), wyzyskujące instytucje polityczne ograniczają czy wykluczają większość społeczeństwa z tego procesu. Istnieje silna synergia pomiędzy instytucjami gospodarczymi i politycznymi. Wyzyskujące instytucje polityczne koncentrują władzę w rękach nielicznej elity. Społeczna kontrola nad taką władzą jest niewielka. Następnie owa elita tak kształtuje instytucje gospodarcze, aby eksploatować zasoby ekonomiczne reszty społeczeństwa. Wyzyskujące instytucje gospodarcze w naturalny sposób towarzyszą wyzyskującym instytucjom politycznym, a nawet więcej – mogą trwać tylko dzięki połączeniu z nimi. Jak piszą Acemoglu i Robinson, owa synergia między wyzyskującymi instytucjami gospodarczymi i politycznymi jest odpowiedzialna za bardzo silne sprzężenie zwrotne: instytucje polityczne, dzięki którym elity sprawują władzę, pozwalają im kształtować instytucje gospodarcze bez żadnego (skutecznego) sprzeciwu ze strony reszty społeczeństwa. Co więcej, pozwalają one elitom kształtować przyszłe instytucje polityczne i ich ewolucję. Z kolei instytucje wyzysku ekonomicznego wzbogacają i wzmacniają te elity, co umacnia ich dominację polityczną. Zasoby uzyskane dzięki instytucjom wyzysku pozwalają elitom tworzyć armie i systemy inwigilacji społeczeństwa, które bronią ich monopolistycznej pozycji<sup>4</sup>. Ta konstrukcja teoretyczna w dużym stopniu odzwierciedla polityczno-gospodarczą rzeczywistość dziewiętnastowiecznej Rosji, dlatego autorzy ci wielokrotnie przywołują imperium carów jako przykład synergii wyzyskujących instytucji

---

<sup>4</sup> Z kolei włączające instytucje gospodarcze kształtują się na fundamentach kładzionych przez włączające instytucje polityczne, które zachęcają i wciągają do partycypacji w procesie sprawowania władzy szerokie warstwy społeczne. Nakładają one zarazem ograniczenia na arbitralne wykorzystanie władzy. Co więcej, takie instytucje polityczne utrudniają innym przejęcie władzy i podkopywanie fundamentów instytucji włączających. Tym, którzy sprawują władzę polityczną, niełatwo jest ją wykorzystać do wprowadzenia instytucji wyzysku ekonomicznego, które tylko im przynosiłyby korzyści. Włączające instytucje gospodarcze powodują bardziej równomierną dystrybucję zasobów, co wspiera trwałość włączających instytucji politycznych. Zob.: D. Acemoglu, J.A. Robinson, *Dlaczego narody przegrywają*, tłum. J. Łoziński, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2014, s. 89–98.

politycznych i gospodarczych. Podkreślali, że absolutni władcy rosyjscy wspierali się na szlachcie stanowiącej jedynie około 1% populacji. Ta wąska grupa kształtowała instytucje polityczne tak, aby utrwać swoją władzę. Nie było parlamentaryzmu ani żadnej innej reprezentacji pozostałych grup społecznych. Dopiero w 1905 r. car powołał parlament – Dumę, szybko jednak ograniczył nieliczne prerogatywy, którymi ją obdarzył. Rosyjskie instytucje gospodarcze miały charakter wyzyskujący – urządzono je w taki sposób, aby car i szlachta mogły się bogacić. Podstawą gospodarki był system pańszczyźniany – forma pracy przymusowej i ścisłej kontroli społeczeństwa. Elity czerpały dochody głównie z ziemi, z tego względu blokadami dla industrializacji stały się nie tylko zaniedbania czy złe rządy oraz regres gospodarczy spowodowany przez instytucje wyzyskujące, ale przede wszystkim aktywne poczynania władz, które sprzeciwiały się wprowadzaniu nowych rozwiązań i technologii oraz inwestycjom w infrastrukturę – np. budowę kolei żelaznych. Niechęć rosyjskich elit do przemysłu i transportu kolejowego wynikała ze strachu przed tym, że ich upowszechnienie doprowadzi do zmian społecznych podważających polityczne *status quo*, a tym samym ich uprzywilejowaną pozycję. Zmianę wymusiła presja międzynarodowych konkurentów Rosji. Po przegranej wojnie krymskiej jasne bowiem stało się, że bez adaptacji nowoczesnych technologii nie da się utrzymać mocarstwowej pozycji<sup>5</sup>.

Douglass North również uważał, że system sprawowania władzy i interesy grup rządzących stanowią istotne czynniki determinujące rozwój gospodarczy<sup>6</sup>. W badaniach poszedł o krok dalej, przesuwając akcent z problemu polityki na kwestie kultury, w której polityka jest zakorzeniona<sup>7</sup>. North podjął analizę modeli mentalnych (dominujących sposobów myślenia jednostek – subiektywnych obrazów świata) jako uwarunkowania rozwoju gospodarczego. Nie abstrahując od problemów władzy, poszukiwał głębszych uwarunkowań procesów gospodarczych i politycznych. Znalazł je w sposobie pojmowania przez jednostki samych siebie i świata zewnętrznego. Jak pisze Janina Godłów-Legiędź, North analizował znaczenie kultury dla rozwoju gospodarczego z punktu widzenia procesów poznawczych i mechanizmów uczenia się. Z tej perspektywy nie należy kultury (rozumianej jako świat wartości)

---

<sup>5</sup> Ibidem, s. 102, 242–243, 249–250, 254–258, 271–273.

<sup>6</sup> D.C. North, *The Rise of the Western World. A New Economic History*, Cambridge University Press, Cambridge 1976; D.C. North, *Institutions, Institutional Change and Economic Performance*, Cambridge University Press, Cambridge–Nowy Jork 1990; D.C. North, *Economic Performance Through Time*, „The American Economic Review” 1994, vol. 84, no. 3, s. 359–368; D.C. North, *The Historical Evolution of Politics*, „International Review of Law & Economics” 1994, vol. 14, no. 4, s. 381–391.

<sup>7</sup> Zob. D.C. North, *Understanding the Process of Economic Change*, Princeton University Press, Princeton–Oxford 2005.

przeciwstawiać polityce. Polityka jest bowiem zakorzeniona w świecie wartości, a interesy będące przedmiotem politycznych walk są także formułowane i postrzegane przez pryzmat wartości. Wartości materialne i niematerialne leżą u podstaw polityki i są wykorzystywane jako jej instrumenty. North widział niebezpieczeństwo w tym, że modele mentalne prowadzą do konfliktów politycznych, uniemożliwiają pokojową współpracę i koncentrację na tworzeniu dobrobytu. Stwarza to, jego zdaniem, niebezpieczną sytuację nie tylko z perspektywy tworzenia materialnych warunków życia, lecz również przetrwania ludzkości. Koncentrując uwagę na kulturze, North nie umniejszał znaczenia polityki. Usiłował raczej wyjaśnić genezę zachowań politycznych. W tym kontekście wypuklał znaczenie władzy, ponieważ nie tylko poszukiwał przyczyn stosunków politycznych, ale uświadamiał, jaki wpływ ma władza na procesy edukacji oraz dostęp do informacji, a w efekcie na kształtowanie modeli mentalnych społeczeństwa<sup>8</sup>. Egzemplifikacją takiego wpływu może być polityka edukacyjna oraz informacyjno-propagandowa władz carskich, które zdawały sobie sprawę z wagi „świadomości” społeczeństwa. Celowo zatem zamykały większości obywateli dostęp do oświaty powszechnej. Dla mniejszości, której udało się uczestniczyć w procesie edukacji, władze tak określały treści nauczania, aby uczyć ją pokory wobec władzy i szacunku dla istniejącego porządku społecznego oraz eliminować wolnomyślicielstwo. Propaganda prasowa kreowała obraz świata, w którym car był dobrotliwym ojcem narodu, a Rosja stanowiła oazę spokoju na tle targanego społecznymi wstrząsami Zachodu. Ostra cenzura pilnie zaś strzegła, aby do kraju nie przedostawały się nowe idee społeczno-polityczne, mogące podważyć istniejący porządek.

Koncepcja Northa, akcentująca kwestie kultury jako czynnika determinującego procesy polityczne, a w konsekwencji gospodarcze, spotkała się z krytyką. Steven Heydemann postuluje, że to, co North uznaje za negatywne skutki kultury, można lepiej wyjaśnić jako rezultat zamierzonych działań podejmowanych przez polityczne i ekonomiczne elity w celu zachowania układu instytucjonalnego, który jest dla nich źródłem znaczących korzyści redystrybucyjnych<sup>9</sup>. Heydemann optuje zatem za interpretacją rozwoju, w której za główną zmienną wyjaśniającą niepowodzenia gospodarcze uznaje się władzę. Podejście, reprezentowane przez Acemoglu i Robinsona z kolei krytykowane jest za zbytne wyizolowanie czynników politycznych z kontekstu kulturowego<sup>10</sup>. Moim zdaniem

<sup>8</sup> J. Godłów-Legiędź, *op. cit.*, s. 81–84.

<sup>9</sup> S. Heydemann, *Institutions and Economic Performance: The Use and Abuse of Culture in New Institutional Economics*, „Studies in Comparative International Development” 2008, vol. 43, no. 1, s. 27, cyt. za: J. Godłów-Legiędź, *op. cit.*, s. 81–82.

<sup>10</sup> Zob. J. Dzionek-Kozłowska, R. Matera, *O poszukiwaniu przyczyn bogactwa i nędzy narodów w teorii Daron Acemoglu i Jamesa A. Robinsona*, „Gospodarka Narodowa” 2016, nr 5 (285), s. 5–26.

czynniki te – polityka i kultura – wzajemnie na siebie oddziałują i się uzupełniają. Analiza uwzględniająca je razem na pewno dawałaby pełniejszy obraz badanej rzeczywistości.

Jakob B. Madsen, Paul A. Raschky i Ahmed Skali zbadali zależność pomiędzy demokratyzacją ustroju politycznego a wzrostem gospodarczym, używając danych dla 141 krajów w okresach 1820–2000 r. oraz 1500–2000 r. Doszli do ogólnego wniosku, że demokratyzacja życia politycznego ma znaczący wpływ na wzrost dochodów *per capita*. Szczególnie widoczne było to dla okresu 1820–2000. Transformacja państw z systemów autorytarnych do pełnej demokracji powodowała wzrost dochodów w granicach 125–224%. Doprowadziło to do wniosku, że reformy demokratyzujące ustrój polityczny mogą w znaczący sposób podnieść ekonomiczny standard życia. Autorzy ci zauważyli również, że wskaźnik piśmienności społeczeństwa stanowi istotną determinantę rozwoju gospodarczego<sup>11</sup>. Potwierdza to twierdzenie Edwarda L. Glaesera, Rafaela la Porty, Florencio Lopez-de-Silanesa i Andrei Shleifera, że edukacja ma bardzo ważne znaczenie dla rozwoju gospodarczego. Autorzy ci, zabierając głos w debacie o tym, czy instytucje polityczne powodują wzrost gospodarczy czy może, alternatywnie, to wzrost gospodarczy i akumulacja kapitału ludzkiego prowadzą do poprawy jakości instytucji politycznych, doszli do wniosku, że kapitał ludzki jest pierwotną determinantą wzrostu gospodarczego. Uważają, że ustrój demokratyczny i inne instytucjonalne udoskonalenia są konsekwencją rosnącego poziomu edukacji i dobrobytu, nie zaś odwrotnie<sup>12</sup>.

Fabrice Murtin oraz Romain Wacziarg zbadali wpływ demokratyzacji ustrojów politycznych na procesy rozwoju gospodarczego w długim horyzoncie czasowym obejmującym lata 1870–2000. W tym okresie wiele krajów doświadczyło transformacji systemów politycznych z autorytarnych na bardziej demokratyczne. Wzięli pod uwagę dane dotyczące dochodów ludności, edukacji oraz poziomu demokracji. Wykazali, że poziom szkolnictwa elementarnego oraz w mniejszym stopniu poziom dochodu *per capita* są silnymi

---

<sup>11</sup> J.B. Madsen, P.A. Raschky, A. Skali, *Does Democracy Drive Income in the World, 1500–2000?*, „European Economic Review” 2015, vol. 78, s. 175–195, DOI: <http://dx.doi.org/10.1016/j.euroecorev.2015.05.005>; Porównaj z: J. Gerring, P. Bond, W.T. Brandt, C. Moreno, *Democracy and Economic Growth: A Historical Perspective*, „World Politics” 2005, no. 57, s. 323–364; F. Bourguignon, T. Verdier, *Oligarchy, Democracy, Inequality and Growth*, „Journal of Development Economics” 2000, vol. 62, no. 2, s. 285–313.

<sup>12</sup> E.L. Glaeser, R. Porta, F. Lopez-de-Silanes, A. Shleifer, *Do Institutions Cause Growth?*, „Journal of Economic Growth” 2004, vol. 99, no. 3, s. 271–303. Zob. także: E.L. Glaeser, G.A.M. Ponzetto, A. Shleifer, *Why Does Democracy Need Education?*, „Journal of Economic Growth” 2007, vol. 12, no. 2, s. 77–99.

determinantami jakości instytucji politycznych. Zauważyli natomiast, że odwrotna zależność – wpływ demokracji na wysokość dochodu i poziom edukacji – jest słaba<sup>13</sup>.

Robert J. Barro badał wzajemne relacje między demokracją a rozwojem gospodarczym, obejmujące wpływ wolności politycznej na wzrost gospodarczy z jednej strony oraz wpływ standardu życia na rozszerzanie się demokracji z drugiej. Analiza wielu krajów pokazała korzystne efekty rządów prawa, wolności gospodarczej, wysokiego kapitału ludzkiego i sprawnego państwa. Barro zauważył, że w przypadku krajów o bardzo ograniczonej wolności politycznej demokratyzacja prowadzi do wzrostu gospodarczego. Ten efekt jest nikły w przypadku państw, które osiągnęły już umiarkowany poziom wolności politycznej. W odniesieniu do wpływu rozwoju gospodarczego na demokrację jego analizy pokazały, że podniesienie standardu życia – mierzonego realnym PKB *per capita*, poziomem śmiertelności niemowląt oraz wskaźnikiem objęcia społeczeństwa edukacją podstawową – znacząco zwiększa prawdopodobieństwo tego, że instytucje polityczne będą ulegały procesowi demokratyzacji. Wolność polityczna jawi się zatem jako pewien rodzaj dobra luksusowego. Bogate obszary globu „konsumują” więcej demokracji, ponieważ dobro to jest przez nie pożądane, mimo że rozwinięta wolność polityczna może mieć już niewielki wpływ na wzrost gospodarczy. Jeśli chodzi o celowość eksportu instytucji demokratycznych z rozwiniętych krajów zachodnich do krajów rozwijających się, Barro wskazał dwie kwestie. Po pierwsze, demokratyzowanie instytucji politycznych nie musi być kluczem

---

<sup>13</sup> F. Murtin, R. Wacziarg, *The Democratic Transition*, „Journal of Economic Growth” 2014, vol. 19, no. 2, s. 141–181, DOI: 10.1007/s10887–013–9100–6. Porównaj: M. Bobba, D. Coviello, *Weak Instruments and Weak Identification in Estimating the Effects of Education on Democracy*, „Economic Letters” 2007, vol. 96, no. 3, s. 301–306; A. Castelló-Climent, *On the Distribution of Education and Democracy*, „Journal of Development Economics” 2008, vol. 87, issue 2, s. 179–190; G. Fayad, R.H. Bates, A. Hoefler, *Income and Democracy: Lipset’s Law Inverted*, „Oxcare Working Paper” #61, University of Oxford, April 2011; J. Helliwell, *Empirical Linkages Between Democracy and Economic Growth*, „British Journal of Political Science” 1994, vol. 24, no. 2, s. 225–248. Zobacz więcej: P. Aghion, A. Alesina, F. Trebbi, *Democracy, Technology, and Growth*, „NBER Working Paper” no. 13180, Cambridge 2007; F. Bourguignon, C. Morrisson, *Inequality Among World Citizens: 1820–1992*, „American Economic Review” 2002, vol. 92, no. 4, s. 727–744; E. Gundlach, M. Paldam, *The Democratic Transition: Short-run and Long-run Causality Between Income and the Gastil Index*, „European Journal of Development Research” 2012, vol. 24, no. 1, s. 144–168; S.M. Lipset, *Some Social Requisites of Democracy: Economic Development and Political Legitimacy*, „American Political Science Review” 1959, vol. 53, no. 1, s. 69–105; J.A. Minier, *Democracy and Growth. Alternative Approaches*, „Journal of Economic Growth” 1998, vol. 3, no. 3, s. 241–266.

do rozwoju gospodarczego, chociaż w przypadku systemów skrajnie autorytarnych demokratyzacja powinna przynieść pozytywne efekty ekonomiczne. Po drugie, wolności polityczne mogą ulegać erozji w przypadku, gdy standard życia w danym kraju będzie się obniżał. Barro doszedł do bardziej ogólnych wniosków, że zachodnie kraje rozwinięte mogą więcej zrobić dla rozwoju gospodarczego krajów biednych poprzez eksport ich systemów ekonomicznych (przede wszystkim praw własności, wolnego rynku) niż przez implementację ich systemów politycznych. Systemy polityczne krajów słabo rozwiniętych będą same ewoluowały w kierunku demokratyzacji w miarę wzrostu standardu życia mieszkańców. W długim okresie propagowanie typu gospodarki charakterystycznej dla krajów zachodnich może być skuteczną drogą do rozszerzania demokracji na świecie<sup>14</sup>.

José Tavares i Romain Wacziarg zbadali empirycznie zależność pomiędzy demokracją a wzrostem gospodarczym. Doszli do wniosku, że demokratyczny system polityczny może wpływać na wzrost w różny sposób i przez wiele kanałów oddziaływania. Wyniki ich badań pokazują, że demokracja sprzyja wzrostowi gospodarczemu poprzez podnoszenie akumulacji kapitału ludzkiego oraz, w mniejszym stopniu, poprzez zmniejszanie nierówności dochodowych społeczeństwa. Z drugiej jednak strony demokracja utrudnia wzrost ekonomiczny przez obniżenie stopy kapitału fizycznego oraz w mniejszym zakresie poprzez wzrost kosztów funkcjonowania państwa. Rezultaty badań dowiodły, że instytucje demokratyczne są czule na wymagania biedniejszej części społeczeństwa. Wyraża się to przez rozszerzanie dostępu do edukacji oraz zmniejszanie nierówności dochodowych, ale dzieje się to kosztem zmniejszenia akumulacji kapitału fizycznego<sup>15</sup>.

---

<sup>14</sup> R.J. Barro, *Democracy and Growth*, „Journal of Economic Growth” 1996, vol. 1, no. 1, s. 1–27. Zob. także: R.J. Barro, *Determinants of Democracy*, „Journal of Political Economy” 1999, vol. 107, s. 158–183; R.J. Barro, *Economic Growth in a Cross Section of Countries*, „Quarterly Journal of Economics” 1991, vol. 106, no. 2, s. 407–433; R.J. Barro, J.-W. Lee, *Sources of Economic Growth*, „Carnegi-Rochester Conference Series on Public Policy” 1994, vol. 40, no. 1, s. 1–46. R.J. Barro, X. Sala-i-Martin, *Economic Growth*, McGraw Hill, Nowy Jork 1995; G.S. Becker, R.J. Barro, *A Reformulation of the Economic Theory of Fertility*, „Quarterly Journal of Economics” 1988, vol. 103, no. 1, s. 1–25.

<sup>15</sup> J. Tavares, R. Wacziarg, *How democracy affects growth?*, „European Economic Review” 2001, vol. 45, no. 8, s. 1341–1378. Zob. także: M.A. Baum, D.A. Lake, *The Political Economy of Growth: Democracy and Human Capital*, „American Journal of Political Science” 2003, vol. 47, no. 2, s. 333–347; J. Caballe, M.S. Santos, *On Endogenous Growth with Physical and Human Capital*, „Journal of Political Economy” 1993, vol. 101, no. 6, s. 1042–1067; R. Perotti, *Growth, Income Distribution, and Democracy*, „Journal of Economic Growth” 1996, vol. 1, no. 2, s. 149–187.

W świetle syntetycznego przeglądu stanu współczesnych badań nad wpływem ustroju politycznego na rozwój gospodarczy możemy stwierdzić, że kwestia ta nie jest jednoznaczna, a poglądy naukowców znacznie się różnią. North, Acemoglu, Robinson i inni dość zgodnie przyznają, że ustrój polityczny ma duży wpływ na rozwój gospodarczy. Ich zdaniem transformacja systemów skrajnie autorytarnych w bardziej partycypacyjne, dająca różnym grupom społecznym i grupom interesu możliwość wpływu na proces rządzenia oraz społecznej kontroli władzy, z reguły uruchamiała dźwignię postępu i rozwoju gospodarczego. Generalnie autorytaryzm hamował rozwój gospodarczy. Rozwój kapitalizmu bowiem, rewolucja przemysłowa nastąpiły najpierw w krajach o bardziej partycypacyjnych ustrojach politycznych. Kolejna grupa badaczy zauważyła, że gdy zapewniony był już pewien poziom wolność gospodarowania oraz istniały gwarancje praw własności, dźwignie rozwoju również były uruchamiane i wzrost ekonomiczny odbywał się – pomimo istnienia rządów autorytarnych lub nie w pełni demokratycznych. Z kolei inni autorzy wskazują, że oddziaływanie systemu politycznego na gospodarkę odbywa się przez wiele kanałów i może mieć różne skutki. Dotyczy to także systemu demokratycznego, który, oprócz oddziaływania pozytywnego, powoduje również niepożądane skutki ekonomiczne. Co więcej, wielu autorów zupełnie odwraca logikę reprezentowaną przez wyżej wymienionych badaczy, twierdząc, że zależność przyczynowo-skutkowa „demokratyzacja rządów – rozwój gospodarczy” jest niewielka. Przyczyna – „demokratyzacja”, jak mówią wyniki ich badań, jest raczej skutkiem wzrostu poziomu edukacji powszechnej oraz dochodów ludności. Demokracja jest zatem niejako „produktem ubocznym” wzrostu dobrobytu i wykształcenia ludności.

Zestawiając poglądy Blocha ze współczesnym stanem badań, możemy stwierdzić, że jego konstatacje o negatywnym wpływie samodzierżawia na rozwój ekonomiczny i cywilizacyjny Imperium Rosyjskiego zgodne są z opiniami współczesnych badaczy, szczególnie zaś: Northa, Acemoglu, Robinsona i innych. Opisywane przez Blocha mechanizmy polityczne carskiego autorytaryzmu i ich wpływ na gospodarkę świetnie egzemplifikują synergię wyłączających instytucji politycznych z wyzyskującymi instytucjami gospodarczymi. Bloch obserwował także i opisywał, jak z trudem i oporem wprowadzana przez carat stopniowa liberalizacja gospodarki (w tym głównie reformy uwłaszczeniowe) uruchamiała wzrost gospodarczy. Wskazywał fatalny stan edukacji elementarnej jako istotny hamulec transformacji z gospodarki feudalnej w kierunku kapitalizmu. Winę za ten stan, jego zdaniem, ponosiła władza. Rządzący i wąskie grono beneficjentów samodzierżawia zdawali sobie sprawę, że archaiczny i opresyjny ustrój polityczny mógł być tolerowany przez społeczeństwo jedynie przy bardzo niskim poziomie edukacji, powszechnej niepiśmienności i ciemnocie. Utrzymując kontrolę nad edukacją, propagandą i cenzurą, władza miała istotny wpływ na kształtowanie modeli mentalnych ludności. Modele te były tak formowane, aby służyły

petryfikacji istniejącego systemu politycznego. Możemy pokusić się o stwierdzenie, że samodzierzawna władza doskonale zdawała sobie sprawę z zauważanych przez współczesnych uczonych, wspomnianych wyżej zależności pomiędzy wzrostem poziomu edukacji a demokratyzacją życia politycznego, dlatego celowo hamowała proces upowszechniania edukacji i kontrolowała przepływ informacji i idei. Bloch nie analizował zależności pomiędzy edukacją, dochodem ludności a demokratyzacją życia politycznego. Obserwowana przez niego rzeczywistość carskiej Rosji w porównaniu do bardziej partycypacyjnych ustrojów politycznych państw Europy Zachodniej (w drugiej połowie XIX wieku jedynie kilka państw można było nazwać demokratycznymi) skłaniała go do konkluzji, że to skrajny autorytaryzm był głównym hamulcem rozwoju. Ustalenia Blocha przetrwały próbę czasu. Co więcej, należy docenić, że prawie półtora wieku temu dostrzegał on związki pomiędzy systemem politycznym a rozwojem gospodarczym.

### **3.2. Samodzierzawie a gospodarka Imperium Rosyjskiego w perspektywie aktualnych badań historii gospodarczej**

Wpływ samodzierzawnej władzy Rosji na jej dzieje gospodarcze nadal jest przedmiotem refleksji badaczy. Rosyjski przypadek, na tle większości krajów Europy, jest szczególny. W nowożytnej Rosji przez wieki (do początku XX wieku) nie wykształciły się grupy społeczne, bądź były one za słabe, które stanowiłyby skuteczną konkurencję polityczną dla władzy carskiej. Dlatego silne centralne rządy monopolizowały głos w kwestiach gospodarczych. Nie dość, że władza decydowała o ustroju społeczno-gospodarczym, to także regulowała rynki, monopolizowała niektóre dziedziny, wydawała pozwolenia na określone rodzaje działalności, koncesjonowała handel zagraniczny, decydowała o inwestycjach, otwarciu na zagraniczne towary, kierunkach rozwoju. W pewnych okresach władza forsowała modernizację gospodarki (np. za panowania Piotra I), w innych zaś pozwalała, aby Rosja trwała w zacofaniu. Doktryny, a za nimi kierunki działań rządu, zmieniały się i były wypadkową wielu czynników. Wśród nich do najważniejszych należały osobowość i poglądy monarchy, przekonania i umysłowość środowiska, jakie go otaczało, oraz interesy szlachty i administracji państwowej. Istotne znaczenie miały również wewnętrzne ciśnienie społeczne oraz presja międzynarodowej konkurencji.

W XIX wieku Rosja na tle większości państw europejskich była krajem zacofanym. Zacofanie to, jak stwierdza Yanni Kotsonis, nie dotyczyło tylko gospodarki – było powszechne. Objawiało się w sferze społecznej, kulturalnej i politycznej. W dziedzinie kulturalnej i społecznej przejawiało się analfabetyzmem, wysokim poziomem spożycia alkoholu, wysokim poziomem śmiertelności, niskim poziomem medycyny i brakiem dostępu do niej szerokich rzesz społeczeństwa, niższą



pozycją mniejszości narodowych i kobiet. Zacofanie polityczne wyjaśniane jest istnieniem przez cały XIX wiek skrajnie autokratycznego systemu władzy – samodzierzawia oraz brakiem występowania, czy też bardzo słabymi przejawami społeczeństwa obywatelskiego. Wszystkie te oznaki zacofania stanowiły uzupełniający się i samowystarczalny system – jedno istniało dzięki drugiemu<sup>16</sup>. Alexander Gerschenkron, dokonując gradacji państw europejskich pod względem nowoczesności i zacofania, umieścił Rosję na końcu tego kontinuum jako kraj najbardziej zapóźniony<sup>17</sup>.

W zmiennym stosunku carów do modernizacji gospodarczej i społecznej dopatrzeć się można wspólnego imperatywu, jakim była petryfikacja istniejącego systemu politycznego. Narzędziem utrzymania *status quo* carskiej władzy była silna armia. Stała ona na straży porządku wewnętrznego oraz służyła do imperialnych podbojów. Alexander Gerschenkron stwierdza, że rosyjska władza odnosiła się do modernizacji gospodarczej przez pryzmat jej wpływu na potęgę i nowoczesność sił zbrojnych. Po śmierci Piotra Wielkiego Rosja osiągnęła szereg sukcesów politycznych i militarnych na arenie międzynarodowej. Uspokojono presję ze strony Turcji, Kozacy pojawili się w Berlinie w czasie wojny siedmioletniej, dokonano rozbioru Polski, w wyniku którego Rosja stała się sąsiadem Prus i Austrii, podbito Finlandię, zwyciężono Napoleona, a wojska rosyjskie znalazły się w Paryżu. Wszystkie te militarno-polityczne osiągnięcia dowodziły, że reformy Piotra Wielkiego w połączeniu z umiarkowanym wzrostem gospodarczym oraz szybkim wzrostem populacji w tak wielkim kraju wystarczyły, aby zapewnić Rosji godną pozycję wśród światowych potęg<sup>18</sup>. Mimo to już na początku XIX wieku władze rosyjskie stanęły w obliczu konieczności głębokich reform wewnętrznych. Od czasów rewolucji francuskiej świat wokół Imperium Rosyjskiego zaczął zmieniać się bardzo szybko, a konkurenci polityczni, militarni i ekonomiczni rośli w siłę. W poczuciu pewnego komfortu władza odkładała jednak projekty modernizacyjne, a zwłaszcza plan emancypacji i uwłaszczenia chłopów, bądź wprowadzała jedynie kosmetyczne zmiany. Na przełom w podejściu do modernizacji trzeba było czekać do lat 60. XIX wieku.

Sromotna przegrana Rosji w wojnie krymskiej (1853–1856) zachwiała wiarą w potęgę cesarstwa. Konflikt obnażył zacofanie carskiej armii pod każdym

<sup>16</sup> Y. Kotsonis, *Making Peasants Backward. Agricultural Cooperatives and the Agrarian Question in Russia, 1861–1914*, Macmillan, Nowy Jork 1999, s. 5.

<sup>17</sup> A. Gerschenkron, *Economic Backwardness in Historical Perspective*, Harvard University Press Cambridge, 1962, s. 21.

<sup>18</sup> A. Gerschenkron, *Agrarian Policies and Industrialization: Russia 1861–1917* [w:] *The Cambridge Economic History of Europe. The Industrial Revolutions and After: Incomes, Population and Technological Change*, red. H.J. Habakkuk, M.M. Postan, vol. VI, Cambridge University Press, Cambridge 1966, s. 708.

względem – uzbrojenia, techniki wojennej i organizacji. Monarcha i wyżsi biurokraci uświadomili sobie, że aby Rosja mogła dotrzymać kroku innym mocarstwom, odzyskując silną pozycję militarną, niezbędna jest modernizacja gospodarki i społeczeństwa. Należy jednak podkreślić, że nie wszystkim reformy chłopskie wydawały się konieczne. Jeżeli pomimo silnych tendencji abolicjonistycznych poddaństwo zniesiono dopiero w 1861 r., to głównym powodem była obawa władzy przed gniewem 100 tys. właścicieli chłopów, którzy zajmowali wysokie stanowiska państwowe, dowodzili siłami zbrojnymi i utrzymywali na wsi porządek<sup>19</sup>. Władza oraz beneficjenci rosyjskiego systemu społeczno-gospodarczego bali się reform, gdyż zdawali sobie sprawę, że zniesienie poddaństwa i pańszczyzny nieuchronnie prowadzić będzie do zmian w systemie politycznym. Kwestie poddaństwa i feudalnego systemu politycznego są bowiem ściśle związane. Mają te same historyczne korzenie oraz identyczną legitymizację<sup>20</sup>. Oprócz presji międzynarodowej konkurencji było zatem szereg wewnętrznych powodów wprowadzenia w latach 60. i 70 XIX wieku reform społeczno-gospodarczych zwanych posewastopolskimi.

Władze rosyjskie, zainspirowane rozwojem gospodarczym Zachodu, w industrializacji widziały drogę do wzrostu siły militarnej kraju. Celowo zatem, jak twierdzi A. Gerschenkron, zdecydowały się znieść pańszczyznę, aby stworzyć społeczno-gospodarczą podbudowę, na której nowe technologiczne i ekonomiczne możliwości byłyby lepiej wykorzystywane. To nie obiektywna gospodarcza konieczność doprowadziła do reform chłopskich. Były one świadomą decyzją polityczną cara i jego rządu. Oswobodzenie włościan i reformy uwłaszczeniowe miały także źródło w sytuacji wewnętrznej imperium. Na rosyjskiej wsi panował niepokój, który groził wybuchem powstania chłopskiego. Rebelie włościańskie nie należały do rzadkości, ale w pamięci władzy i szlachty żywe było jeszcze wspomnienie powstania Pugaczowa (1773 r.), które wstrząsnęło fundamentami imperium<sup>21</sup>. Dlatego Aleksander II, zapowiadając

---

<sup>19</sup> R. Pipes, *Rosja carów*, s. 166–167.

<sup>20</sup> A. Polunov, *Russia in the Nineteenth Century. Autocracy, Reform, and Social Change, 1814–1914*, tłum. M.S. Shatz, M.E. Sharpe Inc., Nowy Jork 2005, s. 110.

<sup>21</sup> Po stłumieniu powstania Pugaczowa Katarzyna II pragnęła wymazać z pamięci Rosjan to tragiczne wydarzenie. Zakazała wspominać publicznie o rebelii oraz poleciła zmienić nazwę centrum powstania – miasta i rzeki, nad którą ono leżało. Jej wysiłki poszły na marne. Rząd i szlachta nigdy nie zapomnieli strachu i przerażenia, jakie przyniosły te wydarzenia. Chłopi zaś zapamiętali Pugaczowa jako ich jedyne obrońcę przed opresyjną władzą. W okresie pomiędzy zakończeniem powstania Pugaczowa (1774 r.) a śmiercią Katarzyny II (1796 r.) raporty rządowe zanotowały tylko 20 wystąpień chłopskich, choć studia lokalnych archiwów wskazują, że było ich więcej. Wraz z objęciem tronu przez cara Pawła zamieszki chłopskie przybrały na sile. Przez trzy lata jego rządów odnotowano 278 wystąpień. W czasie ćwierćwiecza

w marcu 1856 r. reformy chłopskie, podkreślił, że ich powodem są „wrogie uczucia pomiędzy chłopami pańszczyźnianymi a ich panami”. Dodał również, że „[reformy] lepiej niech rozpoczną się od góry, niż miałyby zacząć się od dołu” (wypowiedź ta cytowana była również przez Blocha). Hr. Valujev, jedna z bardziej wpływowych postaci carskiego dworu, w swoich pamiętnikach wyznawał, że głównym powodem podjęcia decyzji o oswobodzeniu chłopów (1861 r.) było zachowanie samodzierżawia<sup>22</sup>. Oczywiście autorytarna władza dostrzegła również kilka innych powodów konieczności przeprowadzenia reform. Przed zniesieniem pańszczyzny szlachta nie była tylko właścicielem chłopów, lecz odpowiadała za ich dobrobyt. Zobowiązana była do ekonomicznej opieki nad poddanyymi – zapewnienia im żywności w czasach głodu, edukacji i opieki medycznej. Szlachta wywiązywała się z tych zobowiązań w wysoce niewystarczający sposób, szczególnie w zakresie edukacji i służby zdrowia. Niewydolna administracja państwowa również nie była w stanie zagwarantować tych usług, dlatego, jak się wydawało, jedyną alternatywą dla władzy było utworzenie samorządów lokalnych i przerzucenie na nie tych obowiązków. Poza tym ruch konstytucyjny panujący wśród szlachty odnotowywał pod koniec lat 50. XIX wieku wzmożoną aktywność i cieszył się dużą popularnością. Rząd był przekonany, że dając społeczeństwu, a szczególnie szlachcie pewną dążą autonomii w sprawach społecznych i ekonomicznych, odwróci jej zainteresowanie od spraw politycznych<sup>23</sup>.

W latach 60. i 70. XIX wieku władze carskie wprowadziły kolejno wielkie reformy: zniesienie poddaństwa i uwłaszczenie chłopów (1861 r.), utworzenie samorządu lokalnego (tzw. ziemstw) na prowincji (1864 r.), reforma sądownictwa (1864 r.) polegająca na uniezależnieniu go od administracji państwowej i utworzeniu tzw. sądów pokoju, w skład których wchodziłi przedstawiciele wszystkich warstw społecznych, uwolnienie prasy od cenzury poprzedzającej wydawanie periodyków (1865 r.), utworzenie samorządu miejskiego – tzw. dum miejskich (1870 r.). Wielkie reformy stworzyły system, w którym władza absolutna monarchy zaczęła koegzystować z niezależnym sądownictwem, relatywnie wolną

---

rządów Aleksandra I było 281 powstań. Podczas trzech dekad sprawowania władzy przez Mikołaja I doszło do 556 rebelii. Od 1855 r., kiedy tron objął Aleksander II, do 5 maja 1861 r., czyli do ogłoszenia emancypacji chłopów, odnotowano 474 bunty. W sumie pomiędzy 1801 r. a 1861 r. naliczono 1467 powstań chłopskich. Należy zaznaczyć, że liczba ta zawiera niepokoje o różnej skali – od lokalnych wystąpień, z którymi szybko sobie radzono, do powstań mających charakter masowych rewolt, do tłumienia których niezbędne było użycie wojska. Zob. J. Blum, *Lord and Peasant in Russia. From the Ninth to the Nineteenth Century*, Princeton University Press, Princeton 1972, s. 557–558.

<sup>22</sup> A. Gerschenkorn, *Agrarian Policies and Industrialization...*, s. 708–710.

<sup>23</sup> A. Polunov, *op. cit.*, s. 111–112.

prasa oraz lokalnym samorządem<sup>24</sup>. Naturalnie te elementy ustroju państwowego zaczęły dążyć do rozszerzenia społecznej partycypacji w procesie zarządzania państwem na wyższych szczeblach władzy. Wkrótce zaczęły ujawniać się konflikty pomiędzy nowo stworzonymi instytucjami a władzą państwową. Oś antagonizmów przebiegała pomiędzy ziemstwami a autokratyczną administracją. Zwolennicy reform dostrzegali zagrożenie ich cofnięcia, dlatego zaproponowali utworzenie wszechrosyjskiego zgromadzenia przedstawicieli samorządów, które naturalnie mogłoby przekształcić się w parlamentem. Aleksander II nie zgodził się na to nie tylko dlatego, że hołdował tradycyjnej koncepcji autorytarnej władzy, którą odziedziczył po ojcu – Mikołaju I. Obawiał się, że powołanie zgromadzenia, w którym szerszą reprezentację uzyska szlachta, będzie postrzegane przez włościan jako osłabienie jego władzy i autorytetu. Wobec tych rozbieżności władze podjęły środki zmierzające do ograniczania kompetencji ziemstw. Już w 1866 r. lokalna administracja państwowa uzyskała prawo zatwierdzania wybranych w głosowaniu członków samorządu, a w 1879 r. mogła nakazać zwolnienie pracownika ziemstw bądź je wstrzymać. Autorytarna władza popadła również w konflikt z sądownictwem. Szczególnie niewygodne

---

<sup>24</sup> Ziemstwa utworzono na dwóch poziomach: niższym – powiatowym oraz gubernialnym w europejskiej części Rosji. System wyborczy do ziemstw dawał preferencje szlachcie. Z czasem, wraz ze zmianami społecznymi w Rosji, rosła w nich liczba przedstawicieli chłopstwa i kupców. Ziemstwa były odpowiedzialne za kluczowe usługi publiczne – edukację, służbę zdrowia oraz budowę i utrzymanie dróg. Ziemstwa nakładały podatki na lokalną ludność, aby móc zatrudniać i finansować lekarzy, farmaceutów, weterynarzy, nauczycieli itd. Ziemstwa odnotowały spore osiągnięcia. Do wybuchu I wojny światowej stworzyły około 40 tys. szkół i 2 tys. szpitali. Pomiedzy 1864 r. a 1913 r. budżet ziemstw wzrósł z 14,7 mln rubli do 253,8 mln rubli. Na początku XX w. zatrudniały 60 tys. pracowników tworzących nową inteligencję, która zmieniała życie publiczne w Rosji. Nie mniej ważna była reforma sądownictwa, zmieniająca dawny system (utworzony jeszcze za Piotra I i modyfikowany przez Katarzynę II), w którym sądy były organami administracji państwowej. Reforma uniezależniła sądownictwo od administracji państwowej. Sędziowie byli teraz wybierani przez ziemstwa, a następnie także przez dумы miejskie. Wprowadzono, wzorem zachodnim, procedury postępowania. Aleksander II, ogłaszając reformę, podkreślał, że nowe sądy mają działać szybko, sprawnie, być sprawiedliwe i miłosierne oraz równo traktować wszystkich jego poddanych. Podkreślić należy, że w nowych sądach szeroką reprezentację (w guberniach moskiewskiej i petersburskiej nawet około 60%) mieli chłopci, co czyniło z nich najbardziej demokratyczną instytucję w carskiej Rosji. Reforma sądownictwa podniosła kulturę prawną rosyjskiego społeczeństwa. Reforma cenzury polegała na jej zaniechaniu przed publikacją tekstów. Cenzorzy nadal oceniali treść artykułów prasowych lecz *ex post*. W przypadku wątpliwości mogli oskarżyć przed sądem autora, edytora lub wydawcę. Taka procedura wymagała czasu i Rosję zalała fala wolnej myśli. Zob. *Ibidem*, s. 112–124.

dla władz stały się procesy polityczne. W zreformowanych sądach oskarżani o takie przestępstwa mogli jawnie i publicznie nie tylko się bronić, ale także głosić swoje poglądy polityczno-społeczne. Rozprawy tego typu przyciągały uwagę prasy, co przyczyniało się do ich nagłaśniania. Kiedy władze carskie spostrzegły, co się dzieje, zezwoliły ministrowi sprawiedliwości w porozumieniu z szefem policji nakładać kary administracyjne za przestępstwa polityczne (1871 r.). Następnie (1872 r.) utworzono specjalny sąd dla tych spraw, a gdy terror rewolucyjny wzrastał, wszystkie przestępstwa przeciwko państwu znalazły się w kompetencjach sądów wojskowych (1878 r.)<sup>25</sup>. Samodzierzawna władza poczuła się zagrożona i rozpoczęła rozbudowę aparatu policyjnego oraz wzmogła represje. Głównym i niezamierzonym efektem takiej polityki była radykalizacja rosyjskiego społeczeństwa<sup>26</sup>.

Bardzo istotne znaczenie z punktu widzenia rozwoju gospodarczego Rosji miały sposób przeprowadzenia reform chłopskich oraz warunki, w jakich ich dokonano. W 1861 r., po zniesieniu poddaństwa, ponad 22,5 mln rosyjskich chłopów pańszczyźnianych wyzwoliło się spod zwierzchnictwa i kontroli panów. Otrzymując wolność osobistą (prawną), nie otrzymali jednak wolności ekonomicznej. Władze, obawiając się, że chłopci będą masowo opuszczać rolę, przypisali ich do ziemi – do wspólnot chłopskich zwanych *obszczinami*, których nie mogli opuszczać (chłopi wspólnie użytkowali ziemię, ponosili wspólną odpowiedzialność, wspólnie płacili podatki, posiadali natomiast własne domy i inwentarz)<sup>27</sup>. Zabieg ten nie przyczynił się do poprawy mobilności społecznej tej warstwy. Przywiązawszy siłę roboczą do ziemi, władze same stworzyły pewien paradoks – w najludniejszym kraju Europy brakowało rąk do pracy w przemyśle. Należy także podkreślić, że wykup ziemi nie odbywał się w sposób indywidualny. Tylko wspólnoty chłopskie mogły dokonywać zakupu nadziałów ziemi, a do 1891 r. istniał także obowiązek zgody właściciela ziemskiego na wykup. Chłopi zobowiązani byli do zapłaty 20% wartości ziemi ich właścicielom, 80% pokrywało państwo, rozkładając spłatę pożyczki na 49 lat. Rozwiązanie takie, które może zdałoby egzamin w bogatszych krajach, w Rosji wpędziło chłopów w pułapkę zadłużenia. Nie stworzono zatem warunków (przypisanie chłopów do ziemi, kolektywna jej własność i kolektywna odpowiedzialność wspólnoty, duże obciążenie fiskalne i obsługi zadłużenia) do rozwoju stosunków kapitalistycznych na rosyjskiej wsi. Co więcej, jak stwierdza Paul R. Gregory, reforma zostawiła chłopów z mniejszą ilością ziemi, niż mieli przed zmianami. Dopiero reforma rolna

<sup>25</sup> Ibidem, s. 112–124.

<sup>26</sup> Zob. więcej: R. Pipes, *Rosja carów*, s. 298–327.

<sup>27</sup> Zob. więcej: P.R. Gregory, *Before Command: An Economic History of Russia from Emancipation to the First Five-Year*, Princeton University Press, Princeton 2014, s. 49–52.

Piotra Stołypina (początek XX wieku) zmieniła nieco tę sytuację. Chłopi uzyskali wówczas prawo występowania z *obszczin* i swobodę wyboru miejsca zamieszkania oraz zajęcia, a także kształcenia się na tych samych zasadach co szlachta. Umożliwiono im także przekształcanie użytkowanych przez nich (a należących do *obszczin*) gruntów we własność prywatną<sup>28</sup>.

Reformy chłopskie z 1861 r., kładące podwaliny pod rozwój kapitalizmu i uprzemysłowienia Imperium Rosyjskiego, wprowadziła samodzierżawna władza. Była to przemyślana decyzja polityczna, lecz podjęta niechętnie. Władza działała pod presją groźby wybuchu masowej rebelii chłopskiej, mogącej zagrozić politycznemu *status quo*. Aby jej zapobiec, najwyższe czynniki państwowe musiały wprowadzić zmiany studzące społeczne niepokoje. Władze carskie odrobiły również lekcje po klęsce w wojnie krymskiej. Rosyjska armia bez zaplecza w postaci nowoczesnego przemysłu i sieci kolei żelaznych nie mogła przeciwstawić się konkurentom na arenie międzynarodowej. Zatem to presja wewnętrzna i międzynarodowa zmusiły władze carskie do wprowadzania zmian. Stanowić miały one jednocześnie rękojmię trwania autokratycznego reżimu.

W ostatnim 30-leciu istnienia Imperium Rosyjskiego chłopi rosyjscy znaleźli się w bardzo trudnym położeniu. Reforma z 1861 r. nie zapewniła im wystarczająco dużo ziemi na własność, jednocześnie poważnie zadłużając ich wobec państwa. Zbiegło się to z dużym wzrostem demograficznym oraz z polityką rządu lansującego przyspieszoną industrializację, która była finansowana dzięki wzmożonemu eksportowi zboża. Sytuację rosyjskiego rolnictwa komplikowały dodatkowo trzy czynniki: zmiany poziomu cen zbóż na rynku światowym, zmiany pogodowe wpływające na wysokość plonów i mogące wywołać dotkliwie klęski głodu, efektywność administracji państwowej w ściąganiu podatków i udzielaniu chłopom pomocy w ciężkich czasach. Stephen G. Wheatcroft, aby lepiej zrozumieć kondycję rosyjskiego rolnictwa, proponuje rozróżnić trzy rodzaje kryzysów, jakie je wówczas trawiły: 1) kryzys agrokultury, 2) kryzys standardu życia chłopów, 3) kryzys rolnictwa czy kryzys rosyjskiej wsi. Pierwszy wynikał z: koncentracji produkcji rolnej na zbożach (90% areалу zajmowały zboża), niskiej wydajności produkcji roślinnej (najniższej w Europie) oraz niewystarczająco rozwiniętej hodowli zwierząt. Generalnie produkcja roślinna znacznie rosła dzięki rozszerzaniu arealów, była jednak „konsumowana” poprzez wysoki przyrost demograficzny. S.G. Wheatcroft podważył twierdzenie A. Gerschenkrona o spadku produkcji zbóż *per capita*, wykazując w swoich badaniach nawet nieznaczny wzrost tego wskaźnika na przestrzeni lat 1885–1910 w skali całej Rosji. Podkreślał jednak ogromne zróżnicowanie regionalne (gdy w jednej części imperium wskaźnik rósł, w innej radykalnie się pogarszał) oraz gigantyczne

---

<sup>28</sup> R. Pipes, *Rosja carów*, s. 166–174; P.R. Gregory, *op. cit.*, s. 57–59.

wahania spowodowane zmianami pogody, powodujące klęski głodu, np. w latach 1889–1892 oraz 1905–1908. Zdecydowanie zła sytuacja panowała w hodowli. Wskaźniki liczby zwierząt hodowlanych *per capita* pogarszały się od lat 80. XIX wieku do wybuch I wojny światowej, co nie łagodziło efektów przeludnienia i słabej wydajności ciągle jeszcze popularnego w Rosji systemu trójpolowego<sup>29</sup>. Sytuację rolnictwa imperium szczegółowo przedstawił Jan Bloch, dlatego omówiona ona została szerzej w V rozdziale tego opracowania.

Drugi rodzaj kryzysu, związany ze standardem życia chłopów, to skomplikowana kompilacja takich czynników rynkowych i politycznych, jak: płace robotników rolnych, ceny ziemi i wysokość renty gruntowej, obciążenia podatkowe, pomoc władz dla chłopów w czasach głodu. S.G. Wheatcroft zauważył, że dane dotyczące cen i zarobków wskazują na dwa znaczące spadki płac robotników rolnych: ostry, ale krótki kryzys lat 1889–1893 oraz łagodniejszy lecz przedłużający się spadek 1896–1908. Dane dotyczące wysokości dzierżawy pokazują, że od lat 90. XIX wieku chłopom rosyjskim coraz trudniej było wydzierżawić lub nabyć ziemię. Płacili podatki bezpośrednio dla władz centralnych i lokalnych oraz pośrednio – konsumpcyjne. Obciążenie podatkowe chłopstwa było duże. Wzrosło ono od końca lat 80. Lata 90 XIX wieku to dalszy intensywny wzrost obciążeń podatkowych z przerwą na lata głodu 1891–1892, kiedy spora część chłopów zaniechała płacenia podatków. Zadłużenie wobec państwa z tytułu wykupu ziemi oraz rosnące opodatkowanie wpędzały rolnictwo rosyjskie w kryzys zadłużenia i niewypłacalności (zaległości chłopów w płaceniu podatków bezpośrednich wynosiły 22% należności w latach 1871–1875, a w latach 1890–1895 osiągnęły niemal 100%). Polityka władz carskich była zmienna wobec takiej sytuacji – od surowego i konsekwentnego karania zalegających z podatkami chłopów po umarzanie części lub całości zadłużenia. Należy dodać, że w okresie klęsk głodu państwo organizowało na dużą skalę pomoc żywnościową dla wsi. Polityka państwa skorelowana była z nastrojami panującymi na rosyjskiej wsi. Bardziej konsekwentnie władze postępowały w czasach względnego dobrobytu, a rezygnowały z wyciągania konsekwencji w czasach głodu i radykalizacji nastrojów<sup>30</sup>.

Trzeci rodzaj kryzysu – społeczny kryzys rosyjskiej wsi – objawiał się tym, co władza nazywała zaburzeniami porządku (okresowym mordowaniem szlachty i urzędników państwowych, niszczeniem majątku, naruszaniem prawa,

<sup>29</sup> S.G. Wheatcroft, *Crises and the Condition of the Peasantry in Late Imperial Russia* [w:] *Peasant Economy, Culture, and Politics of European Russia 1800–1921*, red. E. Kingston-Mann, T. Mixter, Princeton University Press, Princeton 1991, s. 128–146; J.Y. Simms Jr., *The Crisis in Russian Agriculture at the End of Nineteenth Century: A Different View*, „Slavic Review” 1977, vol. 36, no. 3, s. 377–398; P.R. Gregory, *op. cit.*, s. 37–54.

<sup>30</sup> S.G. Wheatcroft, *op. cit.*, s. 146–171.

złodziejstwem, zagarnianiem ziemi oraz szczególnie zaniechaniem płacenia podatków i innych powinności). Konflikty te nie były konsekwencją tylko miżernej kondycji ekonomicznej chłopów lecz także braku odpowiedniej polityki państwa. Objawiało się to niedostatkami skutków reform włościańskich oraz brakiem prowadzenia przemyślanej i zdeterminowanej polityki społecznej skierowanej kompleksowo na problemy wsi (biedę, analfabetyzm, ciemnotę, zły stan zdrowia)<sup>31</sup>. Deficyt takiej polityki był jedną z przyczyn rosnącego niezadowolenia chłopów.

Nie ma wątpliwości, że kwestie włościańskie miały dla samodzierzawnej władzy oraz beneficjentów feudalnego układu społecznego znaczenie kluczowe, dlatego wzbudzały kontrowersje. Dziwić może natomiast fakt, że inne, wydawałoby się oczywiste aspekty i obszary rozwoju gospodarczego wzbudzały podejrzliwość i obawy. Władze rosyjskie miały (do czasu reform posewastopolskich) ambiwalentny, a nawet niechętny stosunek do kreowania przemysłu. Stwarzanie i rozwój wielkich ośrodków przemysłowych oznaczało wzrost ludności miejskiej i powiększanie się szeregów proletariatu. Władze umiały radzić sobie z buntami chłopskimi, natomiast rewolucje miejskie stanowiły niewiadomą i, jak pokazywały przykłady z Zachodu, mogły być szalenie groźne dla feudalnego porządku. Stabilność polityczną dawała, zdaniem cara i jego elit, tradycjonalistyczna struktura agrarna kraju. Rozgorączkowana społeczna tkanka dużych miast stanowiła symbol niestabilności i nieprzewidywalności. Jeszcze w drugiej połowie lat 50. XIX wieku nie znalazł się ani jeden wysoki urzędnik państwowy z otoczenia cara, który rekomendowałby rozpoczęcie polityki industrializacji. Przeciwnie, wielu wysokich urzędników, którzy służyli Mikołajowi I (1825–1855), było obojętnych bądź wrogo nastawionych do kwestii uprzemysłowienia. Hrabia Kankrin – wpływowy minister finansów, który był autorem polityki finansowej i gospodarczej państwa od połowy lat 20. do wczesnych 40. XIX wieku – odnosił się z podejrzliwością i niechęcią do projektów industrializacji inicjowanej przez państwo. Rosyjska szlachta także nie była zainteresowana rozwojem przemysłu na dużą skalę, gdyż podważyłoby to jej uprzywilejowaną pozycję społeczną. Inteligencja natomiast, choć kontestowała autokratyczny system władzy oraz popierała oswobodzenie włościan, w większości hołdowała wartościom społeczeństwa agrarnego i, tak jak rząd, była przeciwna uprzemysłowieniu<sup>32</sup>.

Pomimo obojętnego stosunku władz rosyjski przemysł, choć wolno, wzrastał do 1861 r. M.E. Falkus wymienia trzy przyczyny tego wzrostu. Pierwszą była ekspansja i komercjalizacja rolnictwa. Drugą wprowadzenie wysokich

---

<sup>31</sup> Ibidem, s. 129.

<sup>32</sup> A. Gerschenkorn, *Agrarian Policies and Industrialization...*, s. 711–712; M.E. Falkus, *op. cit.*, s. 36.



ceł na towary przemysłowe sprowadzane do imperium (1822 r.). Należy podkreślić, że nie było to celowe działanie władz nastawione na ochronę krajowych *infant industries* – głównym powodem zwiększenia stawek celnych było po prostu zwiększenie wpływów budżetowych, ochrona rodzimej produkcji stała się zatem niejako efektem ubocznym polityki fiskalnej. Trzecią przyczyną był rozwój przemysłu na Zachodzie z jednej strony, z drugiej zaś rosnący eksport rosyjskiego zboża, co stwarzało możliwość importu maszyn i urządzeń przemysłowych do Rosji. Pod względem ilościowym w przemyśle rosyjskim nastąpiły znaczące zmiany. Rosła produkcja, pojawiły się zmechanizowane fabryki i prywatne przedsiębiorstwa zatrudniające najemną siłę roboczą, kilka sektorów odznaczało się nawet pewną dozą nowoczesności. Jednak ogólnie rzecz biorąc, Rosja przed 1860 r. była niezwykle zacofana pod względem rozwoju przemysłowego – okres intensywnej industrializacji miał dopiero nadejść<sup>33</sup>.

Opinia, że zniesienie poddaństwa chłopów w 1861 r. usunęło istotne bariery dla rozwoju przemysłu w Rosji, nie jest podzielana przez wszystkich badaczy. Szczególnie radzieccy naukowcy twierdzili, że przed emancypacją było wystarczająco dużo wolnych chłopów oraz chłopów pańszczyźnianych (którzy najmowali się bądź byli wynajmowani do pracy w fabrykach *obrok*), aby stanowić mogli siłę roboczą dla rodzącego się przemysłu. Jednak M.E. Falkus podkreśla, że poddaństwo było niezgodne z wymaganiami kraju przemysłowego. Istota systemu społecznego opartego na pańszczyźnie i osobistej zależności opierała się na rolnictwie, lokalnym rynku, niskim poziomie agrokultury. Niska wydajność generowała niskie dochody, a to uniemożliwiało wyjście z zakłętogo koła „bieda – zacofanie”. Mobilność społeczna ludzi była niewielka, analfabetyzm niemal powszechny, styl życia prymitywny. Struktura takiego społeczeństwa opierała się na szerokiej podstawie, jaką stanowiło chłopstwo, i górującej nad nią niewielkiej elicie – szlachcie. Pozostawało mało miejsca dla prosperującej klasy średniej. Dlatego właśnie w rozwoju rosyjskiego przemysłu ogromną rolę odegrały mniejszości narodowe – szczególnie Żydzi, oraz przedsiębiorcy i inżynierowie „z importu”. Poza tym pańszczyzna i poddaństwo były nośnikami wartości i kultury wrogiej modernizacji i kapitalizmowi. Wartości te w okresie pouwłaszczeniowym były ciągle trudne do przezwyciężenia. Bardzo nierównomierny podział dochodu w społeczeństwie feudalnym nie prowadził do akumulacji oszczędności przez bogatych w celu inwestowania w rozwój przemysł. Woleli oni inwestować

---

<sup>33</sup> W przeciągu półwiecza – pomiędzy 1804 r. a 1860 r. – liczba przedsiębiorstw przemysłowych zwiększyła się z około 2,3 tys. do 10,5 tys.; liczba zatrudnionych wzrosła z 87,5 tys. do 471 tys., a udział populacji miejskiej wzrósł z 6% do 10% ludności imperium. Zob. M.E. Falkus, *op. cit.*, s. 32–35, 43.

w ziemię i nabywanie chłopów, resztę trwonili na luksusową konsumpcję i podróże<sup>34</sup>.

Mimo że władze rosyjskie zaczęły popierać rozwój przemysłu po 1861 r., to era industrializacji miała miejsce dopiero w latach 1885–1913. Rzecznikiem uprzemysłowienia był minister finansów, a później pierwszy premier Rosji – Siergiej Witte<sup>35</sup>. Władze lansowały, dość powszechny dla krajów rolniczych, tzw. azjatycki model rozwoju. Z powodu braku rodzimego kapitału lub zainteresowania inwestowaniem w przemysł starano się przyciągnąć do Rosji kapitał obcy. Z tego powodu konsekwentnie dążono do wprowadzenia rubla do klubu walut *gold standard*, co osiągnięto w 1897 r. Szeroki strumień inwestycji zagranicznych popłynął do Rosji, rozpoczynając boom inwestycyjny i ekonomiczny. Rząd zadbał o ochronną politykę celną, wydawał licencje zagranicznym przedsiębiorcom, gwarantując możliwość robienia interesów w imperium, dokonywał zakupów rządowych od prywatnych przedsiębiorców, zapewniając im zbyt. Inwestycje przemysłowe usiłowano również finansować z krajowych oszczędności, których bazą były masy chłopskie. Wysoki poziom oszczędności osiągnięto kosztem pogorszenia się standardu życia mieszkańców wsi<sup>36</sup>. Wysokiej stopie inwestycji towarzyszyła niska stopa konsumpcji przy niskim poziomie rozwoju gospodarczego. Dodatkowo rosyjski budżet obciążały pokaźne wydatki wojskowe, co sprawiało, że na finansowanie polityki społecznej (edukacja, służba zdrowia) zostawały skromne środki. Władze sięgnęły też po środki zagraniczne, zadłużając się w bankach, pożyczając pieniądze od rządów oraz emitując obligacje za granicą<sup>37</sup>.

Stopa wzrostu rosyjskiej produkcji przemysłowej w okresie pomiędzy 1850 r. a 1914 r. wypadła dość korzystnie na tle krajów uprzemysłowionych. Rosyjskie wskaźniki przewyższały jedynie wyniki USA, Kanady, Australii i Szwecji. Twierdzenie, że rosyjski wzrost plasował się wysoko według ówczesnych standardów potwierdzają obliczenia Angusa Maddisona. Oceniał on średni progres produkcji przemysłowej krajów Europy Zachodniej i USA w okresie 1870–1913 na 2,7% rocznie, podczas gdy rosyjski przyrost wynosił aż 3,25%. Biorąc pod uwagę wskaźniki *per capita*, średnia dla Zachodu i Rosji była zbliżona i wynosiła 1,6%<sup>38</sup>. Wskaźniki wzrostu produkcji przemysłowej w Imperium Rosyjskim w poszczególnych okresach wynosiły: 1885–1899 – 6,1%, 1890–1899 – 8,3%, 1900–1906 – 1,43%, 1907–1913 – 6,25%<sup>39</sup>. Rosja rozpoczęła nowoczesny

<sup>34</sup> M.E. Falkus, *op. cit.*, s. 44–45.

<sup>35</sup> Zob. więcej: M. Oszczyk, *Koncepcje ustrojowo-prawne i ekonomiczne Siergieja Juliewicza Witte*, „*Studia Iuridica*” 2016, vol. 66, s. 301–312.

<sup>36</sup> J.Y. Simms Jr., *op. cit.*, s. 378.

<sup>37</sup> P.R. Gregory, *op. cit.*, s. 31–34, 59–80.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 23–27.

<sup>39</sup> M.E. Falkus, *op. cit.*, s. 46.

rozwój gospodarczy z bardzo wysokim udziałem rolnictwa w tworzeniu dochodu i niewielkim udziałem przemysłu. Było to wówczas naturalne, lecz zmiany strukturalne w Rosji, polegające na rosnącym udziale przemysłu i malejącym rolnictwa, następowały wolniej niż w krajach zachodnich. Wskazuje się również, że dystrybucja dochodu narodowego odbywała się w carskiej Rosji w bardziej nierówny sposób w porównaniu z innymi krajami przemysłowymi, co, jak się powszechnie uważa, było jedną z przyczyn wybuchu rewolucji w 1905 r. i 1917 r.<sup>40</sup>

Jeżeli chodzi o kwestię budowy kolei żelaznych, to samodzierżawna władza w pierwszej połowie XIX wieku miała do niej podobny stosunek, jak do uprzemysłowienia. Aleksander I podzielał na przykład zdanie swojego przyjaciela – monarchy austriackiego Franciszka I, uważającego kolej żelazną za „zwiastun rewolucji”. Minister finansów, Mikołaj I, hr. Kankrin, twierdził, że budowanie kolei doprowadzi do zwiększonej mobilności ludu, a tym samym swobodnego rozprzestrzeniania się idei, prowadząc do rozszerzania się egalitaryzmu, co zagrażałoby istniejącemu porządkowi społeczno-ekonomicznemu<sup>41</sup>. Niechęć władz do budowy kolei sprawiała, że do lat 60. XIX wieku niewiele działo się w tym względzie. Sytuacja zmieniła się dopiero po wojnie krymskiej. Militarne znaczenie kolei sprawiało, że Aleksander II nie mógł już dłużej ignorować tego środka transportu i musiał podjąć ryzyko budowy sieci kolejowej<sup>42</sup>.

W połowie lat 50. XIX wieku władze rosyjskie liczyły, raczej bezpodstawnie, że sieć kolejową w imperium zbuduje prywatny kapitał. Po 1862 r. żywo zachęcały do budowy linii kolejowych, ale priorytetem kolej stała się dopiero na przełomie lat 60. i 70. XIX wieku, tak z powodów gospodarczych, jak i militarnych. Do tego czasu kolej w imperium budowało państwo oraz subsydiowane przedsiębiorstwa prywatne. Proces był powolny i drogi. W 1867 r. Ministerstwo Finansów zaproponowało pośrednią drogę. Postawiono na prywatne przedsięwzięcia kolejowe wsparte rządowymi gwarancjami i pomocą finansową. Rząd powołał specjalny fundusz budowy kolei, a środki na niego pochodziły ze sprzedaży Alaski oraz prywatyzacji kilku linii kolejowych. Przedsiębiorcy prywatni, uzyskawszy koncesje na budowę dróg żelaznych, otrzymywali od państwa gwarancje zysków na odpowiednim poziomie z tytułu budowy i eksploatacji kolei. Wsparciem objęto również wszystkie

<sup>40</sup> P.R. Gregory, *op. cit.*, s. 29, 35.

<sup>41</sup> Minister Kankrin starał się również wysuwać ekonomiczno-społeczne argumenty przeciwko budowie sieci kolejowej. Mówił zatem, że zyski z eksploatacji linii będą odpływały za granicę, ucierpią chłopci świadczący dotychczas usługi transportem konnym, a silniki parowe zdewastują rosyjskie lasy, jako że w imperium mało jest węgla kamiennego. Zob. A. Polunov, *op. cit.*, s. 74.

<sup>42</sup> A. Gerschenkorn, *Agrarian Policies and Industrialization...*, s. 710–711.

przedsiębiorstwa przemysłowe produkujące tory, lokomotywy, tabor i inne elementy systemu kolejowego. Rozwój sieci kolei był istotnym przejawem rozwoju gospodarczego Imperium Rosyjskiego. W rozwiniętych krajach zachodnich, zwłaszcza w Anglii, kolej stała się zwieńczeniem gospodarki przemysłowej, gdy w Rosji służyła do jej budowy. Kolej połączyła różne regiony kraju, uwalniając Rosję z „jarzma jej wielkości”. Przyspieszyła proces specjalizacji gospodarczej regionów, stymulowała produkcję oraz rozwój rynków, zwiększyła mobilność społeczną. Proces rozwoju sieci kolejowej kreował ogromny popyt na stal, maszyny, drewno, węgiel, ropę naftową i najemną siłę roboczą. W latach 90. XIX wieku 36% produkcji węgla, 44% ropy i 40% stali pochłaniała kolej. Od początku budowy sieci kolejowej, a tym bardziej w okresie jej nasilenia, pojawiały się kontrowersje pomiędzy Ministerstwem Finansów (podkreślającym aspekty ekonomiczne) a Ministerstwem Wojny (wysuwającym argumenty militarne), dotyczące przebiegu linii kolejowych<sup>43</sup>. Spór ten miał ogromne znaczenie szczególnie dla regionów granicznych imperium. Od końca lat 80. XIX wieku władze położyły nacisk na budowę państwowych linii, rząd odkupywał również koleje od prywatnych przedsiębiorców. Na początku lat 90. XIX wieku już około 70% linii kolejowych należało do państwa. Pomiędzy 1893 r. a 1899 r. długość linii podwoiła się, a boom kolejowy trwał w Rosji do wybuchu I wojny światowej. Mimo szalonego tempa rozwoju tego rodzaju transportu wskaźnik długości linii w stosunku do powierzchni kraju i liczby ludności był znacznie niższy niż w krajach zachodnich<sup>44</sup>.

Paul R. Gregory, podejmując próbę kompleksowej oceny wzrostu i rozwoju gospodarczego carskiej Rosji w XIX wieku i na początku XX wieku, proponował porównanie wskaźników gospodarczych z dwóch dat granicznych – 1861 r. i 1913 r. O ile wybór drugiej cezury może wydawać się oczywisty, to wybór pierwszej autor argumentuje tym, że o rozwoju nowoczesnej gospodarki kapitalistycznej, industrializacji i budowaniu kolei na masową skalę można mówić dopiero po „reformach posewastopolskich”, które rozpoczęły erę tzw. nowoczesnej Rosji. W tym czasie kraje Europy Zachodniej miały już za sobą 50–100 lat doświadczeń w budowaniu kapitalistycznej gospodarki i nowoczesnego społeczeństwa. Zamożność ich obywateli znacznie wzrosła, widmo pauparki maltuzjańskiej zostało oddalone, zmieniała się struktura produkcji – udział rolnictwa malał na korzyść przemysłu i usług<sup>45</sup>.

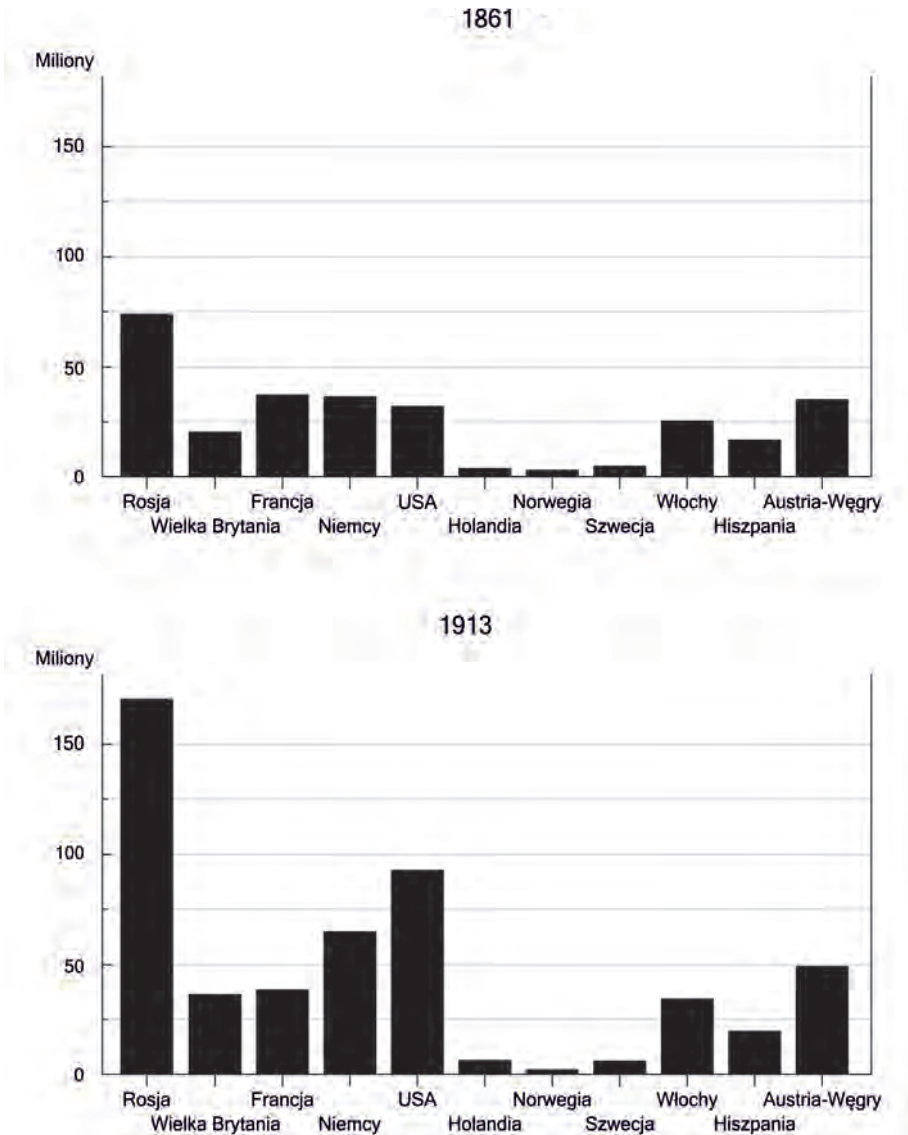
---

<sup>43</sup> A. Polunov, *op. cit.*, s. 134–135.

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 156, 180.

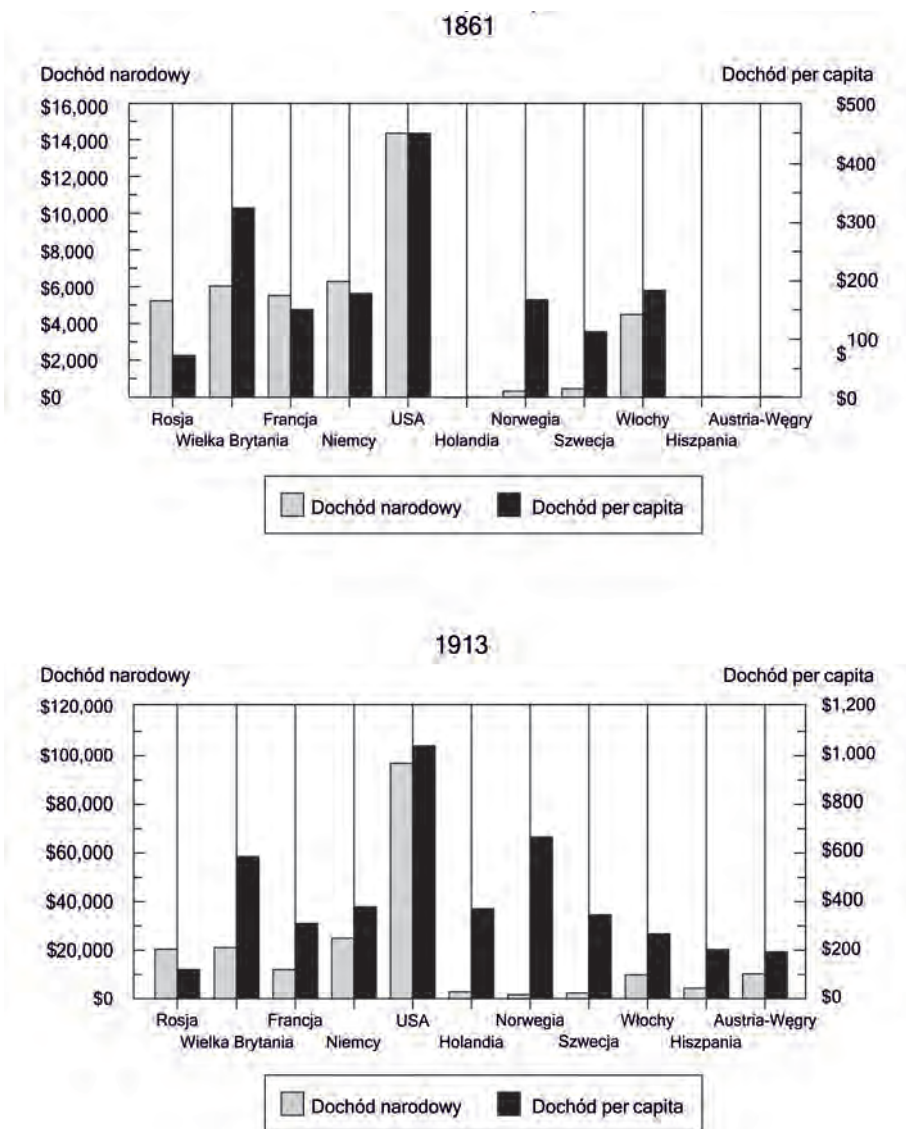
<sup>45</sup> P.R. Gregory, *op. cit.*, s. 14–17.

**Wykres 3.1.** Ludność Rosji i wybranych krajów w 1861 r. i 1913 r.



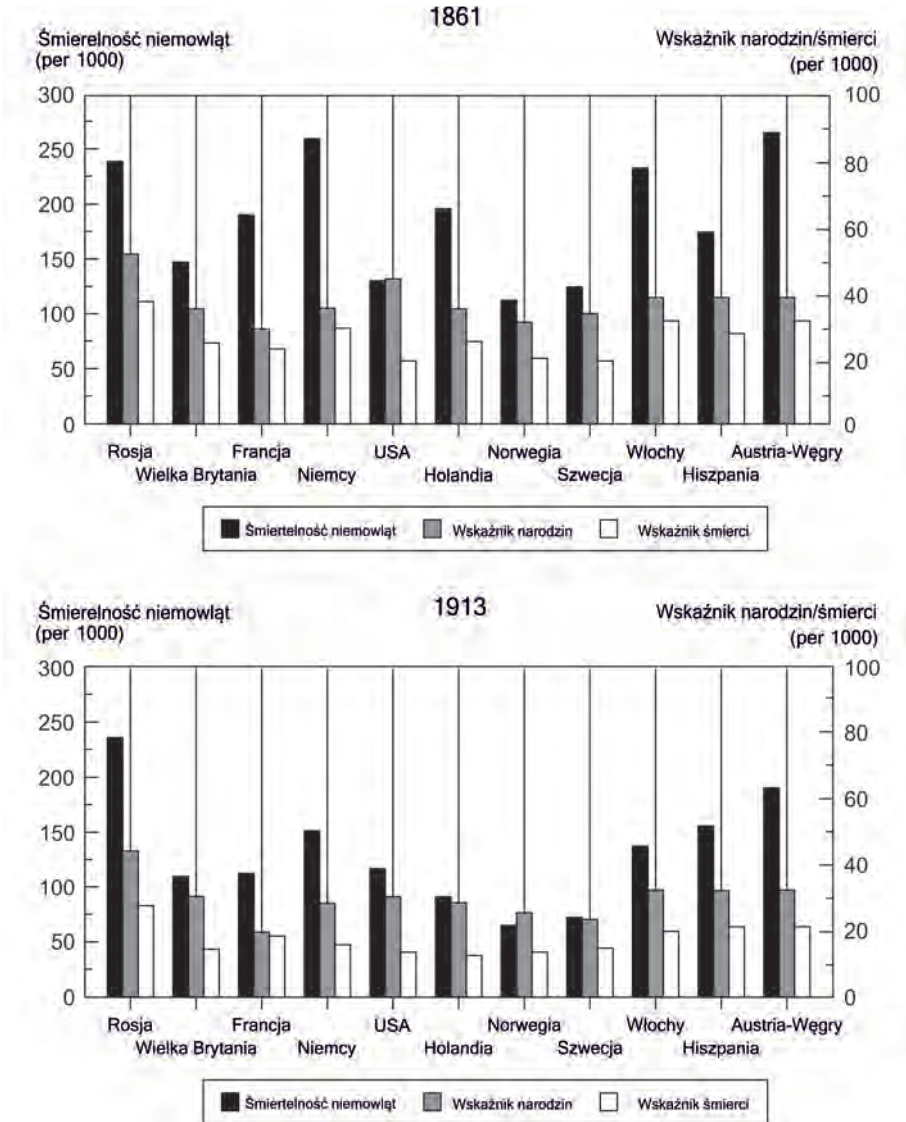
Źródło: P.R. Gregory, *Before Command: An Economic History of Russia from Emancipation to the First Five-Year*, Princeton University Press 2014, s. 18.

**Wykres 3.2.** Dochód narodowy i dochód narodowy *per capita* Rosji i wybranych krajów w 1861 r. i 1913 r.



Źródło: P.R. Gregory, *Before Command: An Economic History of Russia from Emancipation to the First Five-Year*, Princeton University Press 2014, s. 19.

**Wykres 3.3.** Wskaźniki społeczne Rosji i wybranych krajów w 1861 r. i 1913 r.



Źródło: P.R. Gregory, *Before Command: An Economic History of Russia from Emancipation to the First Five-Year*, Princeton University Press 2014, s. 20.

W przededniu wybuchu I wojny światowej carska Rosja była jednym z kilku czołowych mocarstw gospodarczych włączonych w sieć powiązań gospodarki światowej, odczuwających skutki jej fluktuacji, a rosyjski rubel należał do *gold standard*. Pod względem produkcji przemysłowej Rosja zajmowała czwarte/piąte miejsce na świecie – za USA, Niemcami, Wielką Brytanią i Francją, wyprzedzając prawdopodobnie Austro-Węgry. Dzięki rozległej powierzchni Imperium Rosyjskie było największym europejskim producentem rolnym. Populacja Rosji w 1913 r. była 2,35 raza większa niż w 1861 r., a dochód narodowy 3,84 raza większy. Wzrost liczby ludności w imperium był najwyższy w Europie – ustępował jedynie wzrostowi w USA, dodatkowo napędzanemu emigracją. Tempo wzrostu dochodu narodowego było równie imponujące – jedynie szybko rozwijające się Niemcy i Szwecja wyprzedzały pod tym względem Rosję. Najbardziej uderzającą różnicą między Rosją a innymi mocarstwami przemysłowymi była widoczna dychotomia pomiędzy jej zagregowaną siłą gospodarczą, podyktowaną wielkością imperium, a względną biedą, gdy weźmie się pod uwagę wskaźniki *per capita*. Ogromny wzrost demograficzny, jaki miał miejsce w Rosji w ciągu tych pięciu dekad, uniemożliwił jej stanie się jedną z ważniejszych gospodarek na świecie. W 1861 r. wartość dochodu *per capita* w Rosji (ludność wynosiła 75 mln) stanowiła ledwie 50% tego wskaźnika dla Niemiec (36 mln ludności) i Francji (37 mln ludności), 20% dochodu na osobę w Wielkiej Brytanii (22 mln ludności) i tylko 15% dochodu, jaki osiągała ludność USA (ponad 30 mln mieszkańców). Około 1913 r. pozycja Rosji uległa jeszcze pogorszeniu. Dochód *per capita* w Rosji, posiadającej wówczas 170 mln mieszkańców, stanowił 40% tego wskaźnika dla Francji (38 mln mieszkańców) i Niemiec (62 mln ludności), prawie nie zmienił się w stosunku do brytyjskiego i wynosił 20% (40 mln mieszkańców), zmniejszył się w stosunku do USA (90 mln ludności), wynosząc jedynie jego 10%. Siła gospodarki Imperium Rosyjskiego tkwiła w rolnictwie. W 1861 r. Rosja była największym producentem zboża i niewielkim producentem towarów przemysłowych (głównie węgla, surówki żelaza, stali). W 1913 r. jedynie USA produkowały więcej zbóż. W produkcji towarów przemysłowych pozycja Rosji poprawiła się, szczególnie względem Francji i Austro-Węgier, ale przemysł rosyjski pozostawał daleko w tyle za potęgami przemysłowymi tak pod względem wskaźników produkcji przemysłowej *per capita*, jak i nowoczesności. Można powiedzieć, że jedynie w przemyśle tekstylnym Rosja zajmowała przed I wojną światową podobną pozycję, co Niemcy. W 1913 r. Rosja pozostawała krajem rolniczym – 75% siły roboczej było zatrudnionej w rolnictwie. Pozycja Rosji wobec innych mocarstw gospodarczych (według wskaźników *per capita*) była bardziej korzystna w rolnictwie niż w przemyśle. Przewaga komparatywna rosyjskiej gospodarki leżała właśnie tam, co jasno egzemplifikuje nastawienie władz na eksport artykułów rolnych. Najbardziej spektakularny postęp w omawianym okresie Imperium Rosyjskie odniosło w budowie sieci kolejowej.



Zacofanie Rosji objawiało się również we wskaźnikach społecznych. W 1861 r. śmiertelność niemowląt oraz wskaźnik śmiertelności w Rosji nie różniły się zbyt od tych notowanych w Niemczech, Italii czy Austro-Węgrach. Około 1913 r. śmiertelność niemowląt pozostawała w Rosji niemal niezmienną, podczas gdy w krajach zachodnich znacząco spadła. Pokazuje to, że kraj był miejscem „niegościnnym” dla ludzi, z surowym klimatem, najwyższym w Europie wskaźnikiem analfabetyzmu i brakiem dostępu do służby zdrowia dla szerokich mas ludności. Rosja była zacofana w stosunku do europejskich konkurentów zarówno na początku swojej „epoki nowoczesności”, jak i pod koniec ery carów<sup>46</sup>.

Paul R. Gregory, podsumowując osiągnięcia gospodarcze Rosji, stwierdza, że potędze wielkości agregowanych, jaką szczycił się ten kraj przed I wojną światową, przeciwstawiała się mizerność wskaźników *per capita*. Carska Rosja była pod koniec swojego istnienia najbardziej zacofanym ze znaczących krajów europejskich. Zacofanie to było wynikiem działań rosyjskich władz, polegających na niewłączaniu Rosji w nurt nowoczesnych zmian społeczno-ekonomicznych, jakie stały się najpierw udziałem Anglii, a potem innych krajów Europy i USA. Gwałtowny wzrost i rozwój gospodarczy w imperium rozpoczął się dopiero w latach 80. XIX wieku i do 1913 r. jego tempo dorównywało, a nawet przewyższało dynamikę rozwoju uprzemysłowionych krajów zachodnich. Jednak znaczący wzrost liczby ludności sprawiał, że dynamika wskaźników *per capita* osiągała wartości ledwie przeciętne w porównaniu z Europą Zachodnią. Rosyjska transformacja z gospodarki feudalnej w kierunku kapitalistycznej odbywała się w bardzo niekorzystnych okolicznościach, za które odpowiedzialna była władza. W trakcie uwłaszczenia chłopów nie ustanowiono indywidualnych praw własności, wysokie i uciążliwe bariery celne chroniły rodzimy przemysł przed konkurencją, sprawiając, że rosyjscy konsumenci płacili więcej za towary gorszej jakości, wzrastała niestabilność polityczna, a administracja państwowa była niesprawną i przesiąkniętą korupcją. W budżecie dominowały wydatki wojskowe i na administrację kosztem edukacji i służby zdrowia. W przededniu I wojny światowej Rosja była najbardziej zadłużonym krajem świata. Mimo to zasadnicze i obiektywne siły ekonomiczne wyznaczały kierunek wzrostu gospodarczego i głębokie zmiany strukturalne, a rosyjska gospodarka rozpoczęła proces przewycięzania zacofania<sup>47</sup>.

W świetle opinii współczesnych badaczy odnoszących się do wpływu samodzierżawia na rozwój gospodarczy Imperium Rosyjskiego, twierdzenie Blocha o zdecydowanie negatywnym wpływie autorytarnego ustroju politycznego

<sup>46</sup> Ibidem, s. 17–23.

<sup>47</sup> Ibidem, s. 35–36.

na rozwój ekonomiczny i cywilizacyjny Rosji wydaje się dużym uproszczeniem. Nie chodzi tu o kwestionowanie ustalenia o negatywnej roli autokracji – to, jak wykazano wyżej, nie ulega wątpliwości, lecz potraktowanie jej jako jednej z wielu barier rozwojowych. Źródła rosyjskiego zacofania i powolnej modernizacji są bowiem wielorakie. Ustrój polityczny był oczywiście czynnikiem bardzo istotnym, ale nie tylko on decydował o rozwoju gospodarki. Bloch przeprowadził analizę przyczynowo-skutkową właściwą badaniom historyczno-ekonomicznym, lecz miała ona dość płytki charakter. Choć jego ustalenia są oryginalne, ciekawe i w dużej mierze trafne, to nie pokazują istoty i cech mechanizmu oddziaływania autorytarnego ustroju na gospodarkę. System rosyjskiej autokracji był złożony, zbudowany z wielu elementów, częściowo ewoluował. Bloch nie naświetlił działania poszczególnych jego komponentów oraz mechanizmu transmisji na dynamikę gospodarki. Nie wspominał także w swoich analizach o ważnych kwestiach podejścia władz do praw własności, wolności gospodarczej, inwestycji zagranicznych. Tym niemniej jego ogólną konstatację o negatywnym wpływie samodzierzawia na rozwój gospodarczy i cywilizacyjny Imperium Rosyjskiego potwierdzają przytoczone opinie współczesnych badaczy. Bloch podkreślał, że samodzierzawna władza obawiała się reform zagrażających politycznemu *status quo*. Cechowały ją obawy i niechęć do zmian, asekurantwo, uprzedzenie do innowacji, korupcja administracji. Istota rosyjskiego systemu politycznego sprawiała, że przez dziesięciolecia władza celowo wstrzymywała reformy, opóźniając tym samym modernizację kraju w kierunku gospodarki kapitalistycznej i nowoczesnego społeczeństwa. Gdy je w końcu wprowadzono, zrobiono to ostrożnie i połowicznie (uwłaszczenie, samorząd, sądy). Asekurancka polityka samodzierzawnej władzy, nastawionej na petryfikację systemu politycznego, nie mogła stanowić antidotum na biedę i zacofanie. Jak stwierdzał Bloch, archaicznemu systemowi politycznemu carskiej Rosji towarzyszyło zacofanie niemal w każdej dziedzinie życia.

## ROZDZIAŁ IV

### SAMODZIERŻAWIE A FUNKCJONOWANIE USTROJU POLITYCZNEGO KRÓLESTWA POLSKIEGO

Kiedy Jan Bloch wydał *Finanse Rosji* (1883 r.), ziemie Królestwa Polskiego zostały już inkorporowane do cesarstwa. Program przyłączenia zakładał, oprócz przekształcenia administracji KP na modłę rosyjską i włączenia jej w strukturę zarządu cesarstwa, również integrację instytucji nieformalnych, która przybrała postać rusyfikacji kultury. Bloch w analizach wpływu samodzielnictwa na procesy gospodarcze i społeczne potraktował ziemie polskie już jako część Rosji. W III tomie *Finansów...*, opatrzonym podtytułem *Finanse Królestwa Polskiego za cały czas istnienia skarbu Królestwa*, ograniczył się do analizy kwestii skarbowych. Nie podjął problematyki specyfiki historii ustroju politycznego Królestwa Polskiego. Należy to uznać za duże uproszczenie. Królestwo bowiem było nie tylko obszarem odmiennym kulturowo i gospodarczo, lecz również różniło się od reszty cesarstwa pod względem prawnym i administracyjnym – nawet po jego formalnej inkorporacji. Ustrój polityczny Królestwa Polskiego ewoluował w czasie i był pochodną stosunku kolejnych carów do „zachodnich rubieży swojego imperium”. Podejście rosyjskich monarchów z kolei wynikało z wielu czynników, w tym głównie politycznych, wśród których próby secesji Królestwa Polskiego z imperium miały kluczowe znaczenie. Dlatego historię ustroju politycznego ziem polskich pod zaborem rosyjskim zwykle dzieli się na okresy wyznaczone powstaniem (1815–1831, 1832–1864, po 1864 r.). Cały zaś okres hegemonii rosyjskiej na ziemiach polskich można scharakteryzować jako przechodzenie od względnej autonomii i umiarkowanego liberalizmu do unifikacji z politycznym i administracyjnym systemem carskiej Rosji<sup>1</sup>. W tej części pracy zaprezentuję

---

<sup>1</sup> Podręcznikowe ujęcie tematyki historii ustroju politycznego, prawa i administracji ziem polskich znajdujących się pod zaborem rosyjskim znalazło wyraz m.in. w następujących publikacjach: M. Kallas, *Historia ustroju Polski*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007; D. Makiła, *Historia prawa w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008; M. Kallas, M. Krzymkowski, *Historia ustroju i prawa w Polsce. 1772/1795–1918. Wybór źródeł*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006; A. Bereza, G. Smyk, W.P. Tekely, A. Wrzyszczyk, *Historia administracji w Polsce 1764–1989. Wybór źródeł*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006; W. Witkowski, *Historia administracji w Polsce 1764 – 1989*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.

ewolucję systemu politycznego Królestwa Polskiego w aspekcie zarówno instytucji formalnych, jak i nieformalnych oraz postaram się określić, jakie piętno odcisnął na nich ustroj polityczny rosyjskiego hegemonia – samodzierzawie.

#### 4.1. Względna autonomia (1815–1830)

W maju 1815 r., na mocy traktatów kongresu wiedeńskiego zawartych między trzema mocarstwami rozbiorowymi oraz poręczenia innych państw biorących udział w kongresie, utworzono Królestwo Polskie związane osobą monarchy z Cesarstwem Rosyjskim. W traktatach zawartych przez Aleksandra I z cesarzem Austrii i królem pruskim mowa była o połączeniu z Cesarstwem Rosyjskim dotychczasowego Księstwa Warszawskiego z wyjątkiem ziem oddanych Austrii (Wieliczka i okolice) i Prusom (departamenty poznański i bydgoski) oraz Krakowa, który uczyniony został wolnym miastem. Królestwo Polskie (potocznie nazywane kongresowym) uznano za kontynuację państwowości Księstwa Warszawskiego, istniejącego dotychczas jako odrębne państwo połączone unią z Saksonią. W świetle prawa międzynarodowego Królestwo Polskie miało wszystkie atrybuty odrębności państwowej: terytorium określone granicami, ludność, władzę publiczną, własne wojsko, a jego językiem urzędowym był polski<sup>2</sup>.

Konstytucja nadana przez cara Aleksandra I w 1815 r. tworzyła z Królestwa Polskiego monarchię konstytucyjną połączoną z Rosją unią dynastyczną z elementami unii realnej<sup>3</sup>. Na jej czele stał król – car. Powszechnie zwraca się uwagę na spory, jak na powiedeńskie porządki, liberalizm przyjętych tam rozwiązań. Królestwo posiadało dwuizbowy parlament (Sejm i Senat), o ograniczonych jednak kompetencjach (o czym dalej), oraz rząd – Radę Stanu. Ta z kolei dzieliła się na Radę Administracyjną i Ogólne Zgromadzenie Rady Stanu. Organem wykonawczym króla była Rada Administracyjna, w skład której wchodził ministrowie oraz namiestnik reprezentujący króla na terenie KP, któremu monarcha powierzył szereg swoich kompetencji. Konstytucja gwarantowała także podstawowe prawa obywatelskie, jak używanie języka polskiego w urzędach

---

<sup>2</sup> S. Askenazy, *Sto lat zarządu w Królestwie Polskiem 1800–1900*, Wyd. II, Księgarnia H. Altenberga, Lwów 1903, s. 29–42; Z. Stankiewicz, *Sejm Królestwa Polskiego 1815–1831. Uwagi o roli ustrojowej i politycznej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1984, tom XXXVI, z. 1, s. 105–142; K. Groniowski, J. Skowronek, *Historia Polski 1795–1914*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1987, s. 39–40; S. Kieniewicz, *Historia Polski 1795–1918*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1996, s. 66–68.

<sup>3</sup> Zob. więcej: H. Izdebski, *Ustawa Konstytucyjna Królestwa Polskiego z 1815 r.* [w:] *Konstytucje Polski*, red. M. Kallas, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1990.

i życiu publicznym, wolność wyznania, wolność druku i nietykalność osobistą. Prawa polityczne zostały przyznane tym samym warstwom społecznym, którym nadawała je konstytucja z 1807 r. Wyższe i średnie stanowiska w państwie zastrzeżono wyłącznie dla ziemian<sup>4</sup>.

Główną instytucją w konstytucji Królestwa Polskiego z 1815 r. był jednak monarcha. Wspomina się o nim kilkakrotnie już w jej tytule. Jak stwierdza Lech Mażewski, ustrojowe znaczenie monarchy było tak duże, że właściwie był on obecny we wszystkich częściach ustawy zasadniczej KP. Panował zarówno w Cesarstwie Rosyjskim, jak i w Królestwie, będąc rodzajem publicznoprawnego węzła łączącego oba państwa. Zgodnie z art. 9 konstytucji, jedynie od woli panującego zależało, czy Królestwo uzyska szczątkową podmiotowość w sensie prawnomiędzynarodowym. Konstytucja podtrzymywała polską tradycję parlamentarną, zgodnie z którą monarcha jest jedną z części Sejmu, obok Senatu i Izby Poselskiej. Pozycja króla wobec parlamentu była jednak nadrzędna. Przesądzało o tym posiadanie przez niego dwóch ważnych uprawnień: inicjatywy ustawodawczej (art. 90) oraz prawa sankcji o charakterze weta bezwzględnego (art. 104 i 105). W kompetencjach monarchy leżały też: dowództwo nad siłami zbrojnymi w czasie wojny i pokoju oraz mianowanie dowódców i oficerów (art. 38), zarządzanie wydatkami państwa (art. 39), prawo wypowiedzania wojny, zawierania pokoju oraz wszelkich umów i traktatów międzynarodowych (art. 40), mianowanie senatorów, ministrów, radców stanu, referendarzy, prezesów komisji wojewódzkich, prezesów i sędziów sądów zachowanych do nominacji królewskiej, dyplomatów i innych (art. 41), ponadto arcybiskupów i biskupów różnych wyznań, sufraganów, prałatów i kanoników (art. 42). Doskonałym podsumowaniem roli i pozycji króla w konstytucji Królestwa są zapisy mówiące, że „Rząd jest w osobie króla. Król sprawuje władzę wykonawczą w swej rozciągłości. Wszelka władza wykonawcza lub administracyjna od niego tylko pochodzić może” (art. 35) oraz „Osoba królewska jest święta i nietykalna” (art. 36)<sup>5</sup>.

Monarcha przebywał zwykle w Petersburgu, dlatego art. 5 konstytucji Królestwa stanowił, że król na wypadek swojej nieobecności mianuje namiestnika, który powinien rezydować w Królestwie i sprawować władzę w jego imieniu. Artykuł 72 przewidywał możliwość nieobsadzania tego stanowiska, traktowano to jednak jako rozwiązanie tymczasowe. W takiej sytuacji kompetencje namiestnika przejmowała Rada Administracyjna, stając się rodzajem kolegialnego namiestnictwa. Król ustanawiał namiestnika na czas nieoznaczony,

<sup>4</sup> K. Groniowski, J. Skowronek, *op. cit.*, s. 39–40; P.M. Pilarczyk, *System polityczny Królestwa Polskiego 1815–1830. Próba modelu* [w:] *System polityczny, prawo, konstytucja i ustrój Królestwa Polskiego 1815–1830*, red. L. Mażewski, Wydawnictwo Von Borowiecky, Radzymin 2013, s. 109–110.

<sup>5</sup> L. Mażewski, *Namiestnik Królestwa Polskiego 1815–1874. Model prawny a praktyka ustrojowopolityczna*, Wydawnictwo Von Borowiecky, Radzymin 2015, s. 37–39.

co nie było jednak tożsame z dożywotnim pełnieniem urzędu. Namiestnik był szczególnie związany z osobą króla. Art. 6 konstytucji mówił, że może nim być jeden spośród książąt cesarsko-rosyjskich, co oczywiście wzmacniałoby bliskie relacje między królem a jego namiestnikiem, nadając im nie tylko prawny charakter. Zakres władzy powierzonej namiestnikowi mógł być różny – zależało to od uznania monarchy (art. 7). Niektóre kompetencje namiestnika określone były wprost w konstytucji Królestwa, inne mogły być przekazane przez monarchę spośród tych, jakie on sam posiadał. Istotnym elementem działalności namiestnika były akty prawotwórcze. Przez możliwość ich podejmowania podkreślona została jego pozycja jako ważnego źródła prawa. Namiestnik był bardzo związany z monarchą. Stanowił rodzaj królewskiego urzędnika *ad nutum*, który pod nieobecność króla, zgodnie z jego wolą i w zakresie mu powierzonym, rządził Królestwem<sup>6</sup>.

Rząd Królestwa stanowiły zatem namiestnik oraz Rada Stanu. Funkcjonowanie tego organu regulował Statut Organiczny dla Rady Stanu z 1 grudnia 1815 r., zaś o jego uprawnieniach mówiły art. 73 i 74 konstytucji. Rada Stanu dzieliła się na Radę Administracyjną i Ogólne Zgromadzenie Rady Stanu (art. 65). Skład Ogólnego Zgromadzenia był tożsamy z Radą Stanu (art. 73 i 63). Namiestnik najczęściej podejmował czynności w ramach Ogólnego Zgromadzenia Rady Stanu oraz prezydując w Radzie Administracyjnej. Rada Administracyjna mogła obradować pod prezydencją królewską namiestnika lub w czasie jego nieobecności pod przewodnictwem pierwszego członka rady. Rada Administracyjna, będąc swego rodzaju komitetem wykonawczym Rady Stanu, miała jedynie głos doradczy (ustawa zasadnicza milczała o jej kompetencjach) – to zdanie namiestnika było wiążące (art. 67). Należy również pamiętać, że w tej konstrukcji prawnej, szczególnie w sytuacjach spornych, słowo ostateczne należało do króla. W razie sprzeciwu resortowego ministra o losach projektu autorstwa namiestnika decydował monarcha. Projekty postanowień zmieniających akty królewskie przyjęte przez namiestnika w radzie również musiały uzyskać aprobatę władcy. Pomimo pozostawania pod kontrolą monarchy, namiestnik miał dużo do powiedzenia w sprawach administracji Królestwa Polskiego (z wyjątkiem wojska). Wynikało to z faktu zasiadania w Radzie Administracyjnej i Radzie Stanu, których pracom prezydował<sup>7</sup>. Namiestnik uważał się za służbowego zwierzchnika ministrów i na tej podstawie wydawał wiele indywidualnych zarządzeń, tzw. reskryptów<sup>8</sup>.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 39–41.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 55–57.

<sup>8</sup> Jak stwierdza Wojciech Witkowski: „Cel tych poleceń trzeba na ogół ocenić pozytywnie, dotyczyły one bowiem najczęściej kwestii rozwoju gospodarczego oraz infrastruktury kraju – a ta forma kierowania i koordynacji organów zarządu przynosiła pomyślne rezultaty”. W. Witkowski, *op. cit.*, s. 136.

Konstytucja Królestwa Polskiego powoływała Sejm jako reprezentację społeczeństwa. Genezy Sejmu można dopatrywać się w tradycjach polskiego parlamentaryzmu oraz w niemal bezpośrednim dziedzictwie instytucji Księstwa Warszawskiego, ponadto widoczne były w nim wpływy rozwiązań angielskich i francuskich. Czynne prawo wyborcze dopuszczało do głosowania szerokie koła obywateli. Oprócz szlachty, która miała przewagę, głosowali także mieszczenie, część chłopów oczynszowanych i z dóbr narodowych oraz inteligencja. Jak stwierdzał Ludwik Kulczyński, tak szerokiego prawa wyborczego nie miała ówczesna Francja ani żadne inne państwo. Konstytucja Królestwa dopuszczała, w stosunku do liczby ludności, dziesięć razy więcej wyborców niż francuska<sup>9</sup>. Sejm składał się z dwóch izb – poselskiej i senackiej. Członkowie Sejmu pochodzili z wyborów. Skład społeczny izby poselskiej cechowała przewaga szlachty. Udział jej przedstawicieli wahał się, ale zawsze wynosił ponad 80% (82,8% w 1818 r., 88,3% w 1825 r., 84,4% w 1830 r.). System wyborczy i skład Sejmu odpowiadały okresowi przejściowemu pomiędzy feudalizmem a kapitalizmem, w jakim znalazło się społeczeństwo Królestwa. Choć przewaga społeczna i gospodarcza szlachty decydowała jeszcze o charakterze władzy państwowej, to do głosu zaczynały powoli dochodzić siły społeczne zrodzone przez powolny postęp kapitalizmu<sup>10</sup>. Członkowie Senatu mianowani byli przez króla, wchodził także do niego członek rodziny panującego. Sejm Królestwa, co bardzo istotne dla zrozumienia funkcjonowania ówczesnego aparatu państwa, nie posiadał inicjatywy prawodawczej. Rozpatrywał on przedstawione przez Radę Stanu projekty praw cywilnych, karnych i administracyjnych i rządowe projekty budżetu oraz dyskutował nad sprawozdaniami z pracy rządu, co dawało mu iluzoryczną kontrolę nad administracją rządową. Mógł zatem jedynie oceniać projekty rządowe, przyjmować je bądź odrzucać<sup>11</sup>. Rola Sejmu w konstytucji Królestwa ograniczona została przez

<sup>9</sup> L. Kulczycki, *Królestwo Polskie 1815–1914*, Centralne Biuro Wydawnicze, Kraków 1916, s. 17.

<sup>10</sup> Jak pisał Z. Stankiewicz: „Królestwo Polskie zaliczyć można jeszcze do państwowości typu feudalnego, a to ze względu na feudalną własność ziemi jako przeważającą (tak w odniesieniu do wsi, jak i większości miast i miasteczek), choć z zarysowującym się już układem kapitalistycznym. Odpowiadało to udziałowi społeczeństwa we władzy państwowej, która ciągle była jeszcze w rękach arystokratycznych i szlacheckich właścicieli dóbr ziemskich. (...) Można powiedzieć, iż feudalny w zasadzie typ społeczeństwa Królestwa Polskiego łączył się z nowoczesną, burżuazyjną formą państwa. To połączenie znalazło charakterystyczny wyraz w systemie wyborczym i składzie izby poselskiej, złożonej z uprzywilejowanej większości posłów reprezentujących szlachtę ziemiańską oraz z mniejszości deputowanych gminnych, reprezentujących pozostałe warstwy ludności”. Z. Stankiewicz, *op. cit.*, s. 114–119.

<sup>11</sup> Sejm KP debatował ogółem nad 20 projektami praw, z czego przyjął 14, a odrzucił 6. Większość dyskutowanych projektów praw miała na celu dostosowanie Kodeksu

przyznanie monarsze bardzo dużych uprawnień, dlatego jego udział w rzeczywistym sprawowaniu władzy państwowej był na ogół niewielki. W literaturze akcentuje się ograniczenia formalne kompetencji Sejmu (oraz nieformalne, o czym dalej), który zajmował się z inicjatywy króla projektami praw o drugorzędnym znaczeniu i tylko pozornie kontrolował rząd<sup>12</sup>. Z drugiej strony, choć kompetencje parlamentu Królestwa były niewielkie, samo jego istnienie w łonie autokratycznego imperium carów miało istotne znaczenie symboliczne. Jak pisał Jacek Jędruch, gdy zaledwie cztery lata po ustanowieniu konstytucji car Aleksander złamał poprzez wprowadzenie cenzury jedną z podstawowych gwarancji, jakie dawała ona społeczeństwu – wolność słowa, Sejm stał się miejscem wyrażania opinii publicznej<sup>13</sup>.

Z punktu widzenia celów tego opracowania istotne znaczenie ma określenie rzeczywistości politycznej Królestwa Polskiego. Stanowi to nie lada wyzwanie, gdyż instytucje władzy *de iure* różniły się znacznie od tych istniejących *de facto*, a te z kolei zmieniały się w czasie. Jak pisze Piotr Pilarczyk, analiza systemu konstytucyjnego to swego rodzaju dyskurs akademicki, system ten nie oddawał bowiem realnie istniejących stosunków w państwie. Rzeczywisty zakres kompetencji poszczególnych organów wyglądał zgoła inaczej. Można stwierdzić, że konstytucja miała raczej wymiar techniczno-organizatorski, a realizacja jej zapisów przebiegała w „dość osobliwy sposób”. Konstytucja wyznaczała jedynie pewne ramy, przesądzała o istnieniu i kształcie organów państwowych, jednak jej postanowienia odnośnie do kompetencji tychże oraz ich wzajemnych relacji i procedur bardzo często nie miały praktycznego znaczenia<sup>14</sup>. Choć konstytucja 1815 r. odznaczała się dużym jak na owe czasy liberalizmem, tworząc warunki znacznego wpływu obywateli posiadających prawa polityczne na władzę, to w rzeczywistości liberalizm ten okazywał się fikcją. Władca i rząd Królestwa nie respektowali swobód obywatelskich, a zwłaszcza uprawnień Sejmu<sup>15</sup>. Ścisły

---

Napoleona (obowiązującego od czasów Księstwa Warszawskiego) do w dużej mierze feudalnych stosunków panujących w KP. Zob. Z. Stankiewicz, *op. cit.*, s. 120.

<sup>12</sup> K. Groniowski, J. Skowronek, *op. cit.*, s. 47–48.

<sup>13</sup> J. Jędruch, *Constitutions Elections and Legislature of Poland, 1493–1993: A Guide to Their History*, EJJ Books-Hippocrene Books Inc., Nowy Jork 1998, s. 216, 212–226.

<sup>14</sup> P.M. Pilarczyk, *op. cit.*, s. 110.

<sup>15</sup> Panowała dość powszechna dezynwoltura w zakresie przestrzegania reżimu prawnego postanowień króla i namiestnika. W przypadku tych aktów prawnych znamieną jest jaskrawa dysproporcja pomiędzy treścią przepisów konstytucji a praktyką ich stosowania. Izba poselska, korzystając z prawa petycji i możliwości wypowiedzenia się nad raportem Rady Stanu, wyliczyła szereg wykroczeń przeciwko konstytucji, których monarcha dopuścił się w trakcie wydawania postanowień. W petycjach sejmowych z lat 1818, 1825, 1830 doliczono się 16 aktów, które car wydał bez kontrasygnaty. Praktyka ustrojowa budziła również zastrzeżenia w zakresie obowiązku publikacji



związek konstytucyjnego Królestwa wchodzącego powoli na tory przemian kapitalistycznych z absolutystyczną Rosją nie mógł być trwały. Musiał prowadzić do stopniowych przemian w Rosji lub do ograniczenia swobód politycznych w Królestwie<sup>16</sup>. Rosyjskie samodzierżawie nie mogło pozwolić, aby „eksperyment liberalizmu” na zachodnich rubieżach imperium posunął się zbyt daleko, dlatego rzeczywistość polityczna Królestwa była odmienna od formalnego ukształtowania systemu władzy. Poza carem, który pozostawał najwyższą instancją, trwały ciągle rozgrywki o wpływy, władzę oraz względy monarchy. Prowadzone one były nierzadko przez ośrodki nieprzewidziane konstytucją, przy jednoczesnej bierności ośrodków, które powinny tę władzę sprawować<sup>17</sup>.

Wśród badaczy tematu panuje dość powszechna zgoda, że po kilku pierwszych latach istnienia Królestwa, a szczególnie po 1821 r., ukształtowały się trzy ośrodki realnej władzy: jeden należący do wielkiego księcia Konstantego – brata cara Aleksandra, który pełnił funkcję dowódcy naczelnego wojska polskiego, drugi do Mikołaja Nowosilcowa – nadzwyczajnego komisarza carskiego przy Radzie Stanu Królestwa Polskiego oraz trzeci do księcia Franciszka Ksawerego Druckiego-Lubeckiego – ministra przychodów i skarbu Królestwa. Należy podkreślić, że pozycja dwóch pierwszych była nieformalna, gdyż zajmowane przez nich stanowiska nie były przewidziane przez konstytucję. Formalnie zajmowane przez księcia Druckiego-Lubeckiego stanowisko także nie predestynowało go do pełnienia pierwszoplanowej roli w polityce Królestwa. Mimo to wokół tych trzech postaci tworzyły się kręgi wpływu. Największe grono współpracowników miał książę Drucki-Lubecki. Posiadał silną pozycję w Radzie Administracyjnej. W podległej komisji przychodów i skarbu stworzył grono oddanych sobie współpracowników, którzy realizowali jego politykę również później w innych instytucjach, jak np. Bank Polski czy Towarzystwo Kredytowe Ziemskie. Prowadził zręczną politykę – subtelną grę pomiędzy krajowymi ośrodkami władzy a carem, do którego udawał się niejednokrotnie osobiście w celu załatwiania najistotniejszych spraw<sup>18</sup>.

Drucki-Lubecki nie był jednak wszechmocny. Miał ograniczone możliwości nawet w przedmiocie kierowania skarbowością państwa, nie tylko ze względu na niekiedy szczegółowe instrukcje monarchy w tym względzie, lecz z powodu konieczność wydawania połowy budżetu na wojsko – poza wszelką kontrolą. Carski brat – książę Konstanty (drugi ośrodek władzy) uczynił

---

w Dzienniku Praw aktów normatywnych wydawanych przez namiestnika. Zob. H. Izdebski, *Ustawa Konstytucyjna...*, s. 226; H. Izdebski, *Rada Administracyjna Królestwa Polskiego w latach 1815–1830*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1978, s. 95.

<sup>16</sup> K. Groniowski, J. Skowronek, *op. cit.*, s. 40.

<sup>17</sup> P.M. Pilarczyk, *op. cit.*, s. 111.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 111.

z Komisji Rządowej Wojny rodzaj osobistego organu wykonawczego. Nie tylko nie ponosił żadnej odpowiedzialności za swoje działania, ale był w posiadaniu wielkich funduszy, z których się nie rozliczał. Dodatkowo żadne organy państwowe nie miały wpływu na wysokość otrzymywanych przez niego ogromnych środków. Dzięki tym funduszom mógł nawet finansować własną sieć wywiadowczą. Drucki-Lubecki dzięki fortelowi sprawił, że car Aleksander zabronił Konstantemu wydawania pieniędzy ponad zaplanowany budżet, co położyło kres akceptowanej wcześniej przez Petersburg samowoli finansowej brata monarchy. Twierdzenie, jakoby księżę Konstanty był wicekrólem, również nie oddaje rzeczywistości. Choć car Aleksander dał mu w 1820 r. *carte blanche*, to jednak nie był on jedynym władcą państwa. Jego pozycja spadła jeszcze po śmierci Aleksandra i wstąpieniu na tron Mikołaja. Ze zdaniem jednego, a potem drugiego brata na carskim tronie musiał się liczyć czy wręcz mu podporządkować. Jego pozycja naczelnego wodza wojsk Królestwa zależała zatem od woli carów. W sprawach wewnętrznych Królestwa, jak stwierdza Piotr Pilarczyk, spotykał się często ze skuteczną kontrakcją Druckiego-Lubeckiego czy Mikołaja Nowosilcowa<sup>19</sup>.

Trzeci ośrodek władzy – nadzwyczajny komisarz carski Mikołaj Nowosilcow – określany był mianem nadzorcy Polski. Miał do dyspozycji zastępy tajnej policji, która badała nastroje i wydarzenia w państwie. Nowosilcow regularnie składał raporty carowi. Panuje opinia, że bardziej kreowały one rzeczywistość, niż odzwierciedlały prawdę. Komisarz, zainteresowany ograniczeniem niezależności Królestwa, przedstawiał wydarzenia w przejaskrawiony sposób<sup>20</sup>. Znamienne jest, że w rzeczywistości to właśnie tajna policja była jednym z narzędzi sprawowania władzy. Podkreślić należy, że tego elementu również nie przewidywało prawo. Ponieważ żaden ośrodek władzy nie miał zdecydowanej przewagi, to nawet w policji ukształtowały się podziały na ludzi Nowosilcowa i Konstantego<sup>21</sup>.

Osoby spoza układu Konstanty – Nowosilcow – Drucki-Lubecki, niezależnie od formalnej pozycji w systemie władzy, nie posiadały kompetencji do samodzielnego działania. Ranga tych ośrodków władzy opierała się na fakcie utrzymywania bezpośrednich relacji z carem oraz korzystania z łaski

<sup>19</sup> Ibidem, s. 112.

<sup>20</sup> Zob. więcej: M. Handelsman, *Kryzys r. 1821 w Królestwie Polskim*, „Kwartalnik Historyczny” 1939, z. 2.

<sup>21</sup> Zob. więcej: P. Wincenciuk, *Policje tajne w Królestwie Polskim (1815–1830) i dzieje ich spuścizny aktowej*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, Archiwum Główne Akt Dawnych & Wydawnictwo DiG, Warszawa 2012, t. XIX, s. 203–222; S.M. Falkowicz, *O funkcjonowaniu systemu policyjnego w Królestwie Polskim (1815–1830)* [w:] *Dzieje biurokracji*, t. IV, cz. I, red. A. Górak, K. Latawiec, D. Magiera, Radzyńskie Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych, Lublin–Siedlce 2011, s. 271–278.

monarchy, do którego nikt w Królestwie, poza właśnie nimi, nie miał bezpośredniego dostępu<sup>22</sup>.

Formalno-prawny model zakładał, że swego rodzaju *alter ego* nieobecnego w Królestwie cara stanowić miał jego namiestnik. Powstaje zatem pytanie o rzeczywistą pozycję namiestnika królewskiego w układzie politycznym Królestwa. Spodziewano się, że stanowisko to zajmie książę Adam Czartoryski. Stało się jednak inaczej, a carski wybór padł na kombatanta wojen napoleońskich – generała Józefa Zajączka. Powody tego wyboru były różnie komentowane przez historyków, jednak przeważa opinia, że monarcha chciał mieć w namiestniku wiernego sługę, gorliwie wykonującego polecenia jego i księcia Konstantego<sup>23</sup>. Czartoryski, mający ambicje polityczne sięgające tronu nowego państwa, z pewnością nie odpowiadał preferencjom cara. Jak stwierdza Lech Mażewski, z konfrontacji modelu prawnego z realiami politycznymi Królestwa wynikło znaczne ograniczenie pozycji namiestnika w stosunku do postanowień konstytucji. To nie namiestnik Józef Zajączek stał się *alter ego* cara, ale brat monarchy Konstanty jako wicekról *de facto*. To on reprezentował interesy Cesarstwa i domu Romanowów w Warszawie, chociaż należy pamiętać, że pozycja carskiego brata znacznie osłabła pod rządami Mikołaja. Nie znaczyło to jednak, że w systemie politycznym Królestwa namiestnictwo było urzędem pozbawionym znaczenia. Polityczne realia sprawiły jednak, że namiestnik był tylko jednym z podmiotów biorących udział w rządzeniu państwem<sup>24</sup>. Hubert Izdebski stwierdza, że mimo wszystko gen. Zajączek miał stosunkowo wiele do powiedzenia, był bowiem, obok obu swoich przełożonych (cara i księcia Konstantego), Nowosilcowa, a od 1821 r. także Druckiego-Lubeckiego podstawowym podmiotem decyzyjnym w sprawach Królestwa<sup>25</sup>. Po śmierci gen. Zajączka (28 lipca 1826 r.) zgodnie z art. 72 konstytucji pełnienie obowiązków namiestnika przejęła Rada Administracyjna, stając się „zbiorowym namiestnikiem”<sup>26</sup>. Choć ustawa uznawała ten stan za tymczasowy, to monarcha nie zdecydował się na powołanie kolejnej osoby na to stanowisko. Wakat urzędu namiestnika świadczył dobitnie o tym, że wyłącznie od monarchy zależało, jak traktował on i interpretował zapisy konstytucji. Należy również podkreślić,

<sup>22</sup> P.M. Pilarczyk, *op. cit.*, s. 113.

<sup>23</sup> Zob. K. Koźmian, *Pamiętniki*, t. III, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1972, s. 114.

<sup>24</sup> L. Mażewski, *op. cit.*, s. 56–59.

<sup>25</sup> H. Izdebski, *Rada Administracyjna...*, s. 29.

<sup>26</sup> H. Izdebski ocenia funkcjonowanie Rady Administracyjnej w latach 1826–1830 jako czas, w którym organ ten precyzyjnie realizował swoje kompetencje prawodawcze wynikające z konstytucji. Rada bliższa była wówczas pełnienia konstytucyjnej roli rządu niż w czasie, gdy jej postanowienia wydawał namiestnik. Zob. H. Izdebski, *Ustawa Konstytucyjna...*, s. 222.

że panujący za każdym razem decydował o zakresie przekazywanych namiestnikowi kompetencji<sup>27</sup>.

Obok tych ośrodków władzy istniał Sejm. Choć reprezentanci społeczeństwa nie mogli inicjować praw, to mieli możliwość oceny projektów rządowych – mogli je przyjąć lub odrzucić. Korzystali z tego przywileju. Sejm zebrał się w omawianym okresie cztery razy. Ogółem debatował nad 20 projektami praw, z czego 14 przyjął, a 6 odrzucił. Panuje jednak przekonanie o drugorzędnym charakterze praw podlegających jego obradom. Mimo to Sejm stanowił pewną siłę opozycyjną. Wysunął liczne postulaty ustrojowe w postaci petycji poselskich. Żądał m.in. uchylecia sądów administracyjnych, pilnego wprowadzenia sądów ziemskich, wyeliminowania niektórych uciążliwych dla obywateli działań administracji, ustanowienia sądów przysięgłych, ustawowego unormowania egzekucji, respektowania wolności druku. W miarę politycznej pacyfikacji Sejmu poszerzała się lista jego skarg na naruszanie konstytucji, m.in. w zakresie nietykalności poselskiej, cenzury, stałego braku budżetu konstytucyjnego, co dowodziło pogłębiającego się rozłamu między władzą a społeczeństwem<sup>28</sup>. Monarcha przyjmował do wiadomości sprzeciwy Sejmu, co nie oznacza, że akceptował taki stan rzeczy. Gdy w 1820 r. odrzucono dwa rządowe projekty, car to uszanował, ale wbrew konstytucji nie zwołał kolejnego Sejmu przez następne cztery lata. Sejm nie mógł stanowić realnej władzy w Królestwie, gdyż władza monarchy w praktyce przytłaczała parlament i inne organy państwowe. Sejmowe spory z rządem czy wyrażane przez niego sprzeciwy nie miały właściwie znaczenia dla ustrojowej i politycznej praktyki państwa<sup>29</sup>.

Powstaje zatem pytanie o rzeczywisty system polityczny Królestwa w latach 1815–1831, a ściślej, jak swoisty mariaż z absolutystyczną (samodzierżawną) Rosją odbił się na praktyce politycznej ziem polskich. Czy były one wyspą liberalizmu z rozwijającym się nowoczesnym, partycypacyjnym systemem politycznym, czy też ulegały i zmieniały się pod wpływem rosyjskiej kultury politycznej, hołdującej jednowładztwu? W aspekcie instytucji formalnych Królestwo Polskie było, jak już wspomniano, monarchią konstytucyjną złączoną z Rosją unią dynastyczną. Konstytucja Królestwa traktowana była jednak przez cara Aleksandra I jak wyraz łaski monarchy, kaprys, który z czasem stał się złem koniecznym. Jak pisał Ludwik Kulczyński:

Konstytucja Królestwa, pomimo pewnych wad, funkcjonowałaby dobrze, gdyby nie to, że Aleksander, skutkiem ciągłego wahania się, podejrzliwości

---

<sup>27</sup> L. Mażewski, *op. cit.*, s. 61–68.

<sup>28</sup> W podziale na kolejne sesje sejmowe wyglądało to następująco: w 1818 r. przyjęto 6 projektów, odrzucono 1; w 1820 r. przyjęto 2 projekty, odrzucono 2, 1825 r. przyjęto 3 projekty, odrzucono 1; w 1830 r. przyjęto 3 projekty, odrzucono 2. Zob. więcej: Z. Stankiewicz, *op. cit.*, s. 120, 138–139.

<sup>29</sup> P.M. Pilarczyk, *op. cit.*, s. 113–114.

i dwuznaczności (...) zrobił wszystko, co tylko mógł, aby w praktyce nawet ta konstytucja dająca mu tyle władzy i wpływu – łamaną była przez czynniki zgoła niekonstytucyjne<sup>30</sup>.

W czasach panowania następcy Aleksandra – Mikołaja I, konstytucja traktowana była wręcz jak kłopotliwy dodatek do istniejącej formy rządów. Piotr Pilarczyk wymienia dwie grupy cech systemu i rzeczywistości politycznej Królestwa Polskiego świadczące o ich ciężeniu ku modelowi samodzierżawia: 1) podejmowanie przez monarchę istotnych decyzji niezależnie od regulacji konstytucyjnych, wydawanie przepisów prawa i decydowanie o wymiarze sprawiedliwości; 2) powierzenie przez cara władzy jego faworytom, którym przekazał pewien zakres swoich kompetencji. Narastające oznaki samodzierżawia rozwijały się pod przykrywką konstytucyjnego ustroju.

Funkcjonowanie państwa nie było jednak w Królestwie pełnym odbiciem modelu rosyjskiego. Nie da się zaprzeczyć istnieniu większej swobody, konstytucji czy organów przedstawicielskich. W niczym jednak nie ujmowało to pełni władzy carskiej, z której Aleksander, a później Mikołaj korzystali według uznania, nie bacząc zbyt na istniejący system prawny. Praktyka pokazała, że bliższe rzeczywistości Królestwa były koncepcje rosyjskich apologetów absolutyzmu, przyznające królowi pełną, niczym nieskrępowaną władzę<sup>31</sup>. Jak stwierdza Stanisław Kutrzeba, obecna w Polsce zasada prawa przeciwstawiona została rosyjskiej zasadzie władzy, władzy bezwzględnej, której wszyscy powinni ulegać. Ludwik Kulczycki stwierdza, że wspomniany mariaż absolutyzmu z liberalizmem musiał skończyć się dla Królestwa Polskiego źle:

Nowosilcow dążył świadomie do celu, do obalenia konstytucji i Królestwa. Konstanty i Aleksander, choć tak różniący się charakterem, wykształceniem i temperamentem – byli przecież w tym do siebie podobni, że nie mogli żyć się z ustrojem konstytucyjnym. Byli despotami i wychowankami ówczesnej kultury rosyjskiej<sup>32</sup>.

Słuszna wydaje się konstatacja cytowanego już Piotra Pilarczyka, że samo istnienie aktu konstytucyjnego niczego nie przesądzało, gdy praktyka ukazywała zupełnie inne realia. W Królestwie Polskim możemy bowiem dopatrywać się narastania, pod pozorem monarchii konstytucyjnej, *sui generis* samodzierżawia. W ramach tego systemu różne podmioty – ośrodki władzy niekoniecznie umocowane ustawą zasadniczą – walczyły między sobą o wpływy. W istniejącym układzie politycznym brak było możliwości zbudowania trwałej przewagi oraz uzyskania samodzielnej pozycji, gdyż za najważniejsze sznurki pociągano

<sup>30</sup> L. Kulczycki, *op. cit.*, s. 18.

<sup>31</sup> P.M. Pilarczyk, *op. cit.*, s. 117–118.

<sup>32</sup> L. Kulczycki, *op. cit.*, s. 28.

w Petersburgu, a ostateczny głos miał samodzierzawny monarcha. W dłużej perspektywie krajowe ośrodki władzy wzajemnie się równoważyły<sup>33</sup>.

Pomimo rosyjskiej hegemonii rząd polski zdołał jednak wykorzystać dozę wolności, jaką posiadało Królestwo do powstania listopadowego, i wiele uczynił dla podniesienia poziomu kraju, zwłaszcza gospodarczego. W Warszawie powstał uniwersytet, nowoczesną politykę oświatową Księstwa Warszawskiego kontynuował świątły Stanisław Kostka-Potocki (niestety tylko do 1820 r., kiedy to został usunięty przez cara Aleksandra pod wpływem Nowosilcowa). Utworzono Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w celu finansowego wsparcia procesu podnoszenia agrokultury. Ze szczególną uwagą i zapałem potraktowano kwestię industrializacji kraju. Sprowadzano w tym celu z zagranicy przedsiębiorców, robotników wykwalifikowanych, tworzone zachęty dla powstawania przedsiębiorstw przemysłowych, zwalniając je z określonych opłat, pomagano finansować przedsięwzięcia o charakterze przemysłowym poprzez udzielanie dogodnych kredytów. Na powstawanie przemysłu korzystnie wpływała protekcyjna polityka rządu, a zwłaszcza ministra skarbu Franciszka Ksawerego Druckiego-Lubeckiego. W latach 1815–1830 rząd wydał na popieranie przemysłu 9 mln złotych. Dzięki przyjęciu przez Rosję protekcyjnej polityki celnej przemysł Królestwa został w latach 1822–1823 skutecznie zabezpieczony przed konkurencją towarów z krajów zachodnich (cło osiągało od 30 do 100% wartości wwożonych towarów). Wielkim sukcesem Druckiego-Lubeckiego było jednocześnie wynegocjowanie niskich cel na wyroby wywożone z Królestwa do Rosji (tylko 1–3% wartości towarów). Posunięcia te zapewniły krajowemu przemysłowi łatwy zbytny w kraju i na chłonnym rynku Imperium Rosyjskiego<sup>34</sup>. Należy dodać, że inicjowana przez państwo polityka industrializacji była wówczas na wskroś nowoczesna. Rząd KP wyprzedzał w tym względzie o kilkadziesiąt lat myślenie władz w Petersburgu. Ludwik Kulczyński pisał:

Spółczeństwo polskie w Królestwie było wówczas przejęte na wskroś duchem nowoczesnym. W urzędach panowała atmosfera świeżości i inicjatywy. Biurokracja polska, wzorowana na francuskiej z czasów Napoleona, była sprężysta, przejęta na ogół uczuciami obywatelskimi. Sprawy załatwiała się szybko i korzystnie dla ogółu. Naturalnie wszystkie te dodatnie strony ówczesnych stosunków były paraliżowane przez Wielkiego Księcia Konstantego, Nowosilcowa oraz policję różnej kategorii<sup>35</sup>.

---

<sup>33</sup> P.M. Pilarczyk, *op. cit.*, s. 114, 117, 118.

<sup>34</sup> K. Groniowski, J. Skowronek, *op. cit.*, s. 41–44.

<sup>35</sup> L. Kulczycki, *op. cit.*, s. 21–22.

## 4.2. Pomiędzy ograniczoną samodzielnością a inkorporacją (1831–1864)

Kłęska powstania listopadowego oznaczała dla Królestwa Polskiego liczne zmiany instytucjonalne<sup>36</sup>, zmierzające do unifikacji jego terenów z prowincjami cesarstwa. Zwycięski car Mikołaj uznał, że bunt Polaków zwalnia go od zobowiązań zaciągniętych wobec nich przez poprzednika, Aleksandra. Zniósł konstytucję, zlikwidował Sejm i armię polską. Licząc się z opinią europejską i postanowieniami kongresu wiedeńskiego, wydał 26 lutego 1832 r. tzw. Statut Organiczny, który, znosząc dotychczasowe instytucje Królestwa, formalnie pozostawiał jego odrębność administracyjną od reszty imperium. Mówił on ogólnikowo o zapewnieniu swobód obywatelskich (nietykalność osób i własności), zapewniał szczególną opiekę religii katolickiej, używanie języka polskiego w administracji i sądownictwie, odrębne prawodawstwo cywilne i karne, wolność druku. Wkrótce jednak car, ośmielony biernością Anglii i Francji, przestał się liczyć z własnymi obietnicami i zaczął ograniczać odrębność Królestwa<sup>37</sup>. Polityka władz rosyjskich nie była jednak w tym względzie stała. Zależała w dużym stopniu od stosunku monarchy do tej kwestii i oscylowała pomiędzy unifikacją a przywracaniem pewnej dozy autonomii.

Tuż po powstaniu dominował zatem kurs ostrych reperkusji. Carska zemsta bezpośrednio dosięgła polskie wojsko oraz przywódców powstania. Kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy wcielono do armii carskiej i wysłano na Syberię oraz Kaukaz. Politycznym skazańcom oraz ratującym się ucieczką emigrantom skonfiskowano majątki. Zamknięto Uniwersytet Warszawski i Towarzystwo Przyjaciół Nauk. W 1833 r., kiedy odnowiła się działalność niepodległościowa, wprowadzono w Królestwie stan wojenny, który trwał blisko ćwierć wieku. Na mocy jego postanowień administracja cywilna została podporządkowana lokalnym naczelnikom wojennym, tj. carskiemu dowództwu, a przestępstwa polityczne oddane zostały w kompetencje trybunałów wojskowych. Dodatkowo obciążono Królestwo obowiązkiem dostarczania rekrutów, w związku z czym kraj opuszczały najcięższe jednostki ludzkie (ok. 200 tys. młodzieży w ciągu 20 lat), a służba pełniona z reguły na Kaukazie i w Kazachstanie trwała 25 lat. Poza tym w 1837 r. przemianowano województwa na gubernie. W 1839 r. wyłączono sprawy szkolne z kompetencji Rady Administracyjnej, tworząc Warszawski Okręg Naukowy, podległy ministerstwu oświaty w Petersburgu. Nastąpiła wówczas gruntowna

<sup>36</sup> Szeroki opis funkcjonowania struktur państwa znajduje się w: M. Rutkowski, *Zmiany strukturalne w Królestwie Polskim wczesnej epoki paskiewiczowskiej. Studium efektywności administracyjnej, społecznej i gospodarczej zniewolonego państwa*, t. I–II, Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania, Białystok 2004.

<sup>37</sup> K. Groniowski, J. Skowronek, *op. cit.*, s. 117–118.

reorganizacja szkolnictwa niższego i średniego na wzór konserwatywnej ustawy szkolnej wprowadzonej w Rosji w 1828 r. Władze, przeciwne rozwojowi oświaty, zmniejszały wydatki z nią związane, redukowały programy nauczania i gimnazja humanistyczne na rzecz szkolnictwa zawodowego. Celowo ograniczano młodzieży nieszlacheckiej dostęp do oświaty, podwyższając opłaty szkolne, zmniejszając liczbę uczniów w gimnazjach ogólnokształcących, zamykając okresowo wyższe klasy w szkołach średnich. Konserwatywna i trudno dostępna oświata w wydaniu carskim miała w Królestwie, tak jak w Rosji, petryfikować feudalne stosunki społeczne. Konsekwencją tych posunięć było pogorszenie poziomu kształcenia oraz trudniejszy dostęp do edukacji. Jak pisał L. Kulczycki, poprzez restrykcyjną politykę oświatową rządu cara Mikołaja usiłowały pogrzyźć społeczeństwo polskie w ciemnocie, odciąć je od ożywczych prądów umysłowych Zachodu. Taka polityka rządu rosyjskiego nie tylko powstrzymała rozwój społeczeństwa polskiego, ale nawet cofnęła je<sup>38</sup>. Kolejne kroki podjęte w celu unifikacji Królestwa z carską Rosją to wprowadzenie rosyjskich miar i wag oraz systemu monetarnego (1841 r.) oraz implementacja rosyjskiego kodeksu karnego (1847 r.). Choć administracja państwowa pozostała w rękach polskich, to wyższe stanowiska obsadzano Rosjanami. Językiem urzędowym pozostał polski, natomiast językiem urzędowym władz wojskowych stał się rosyjski<sup>39</sup>. Faktyczna władza w Królestwie skupiła się w kancelarii namiestnika, którym został książę Iwan Fiodorowicz Paskiewicz. Jego dwudziestopięcioletnie rządy w Królestwie cechowała bezwzględność w tępieniu swobody myśli, a zwłaszcza dążeń narodowych; Polacy nazwali ten okres nocą paskiewiczowską<sup>40</sup>. Namiestnik działał

---

<sup>38</sup> Ludwik Kulczycki pisał przed tą konkluzją: „Szkoły pod względem językowym pozostały polskimi, jednakże poziom nauki znacznie się obniżył, a ilość średnich i niskich zakładów naukowych w latach pomiędzy 1831 r. a 1856 r. zmniejszyła się znacznie. System szkolny w Królestwie za czasów Mikołaja był wprost zabójczy. Polegał na tym, aby uczniowie, na ile było to możliwe, nie interesowali się sprawami narodowymi, politycznymi i społecznymi. Szkoły dawać miały pewne wiadomości z różnych dziedzin, nie miały jednak wyrabiać poczucia obywatelskiego. (...) Rząd starał się też o to, aby ze szkół korzystały dzieci ludzi należących do wyższych warstw społeczeństwa. (...) W 1830 r. było w Królestwie 15 gimnazjów, w końcu zaś panowania Mikołaja tylko 7. Szkolnictwo ludowe zupełnie upadło, a nauczycieli ludowych rekrutowano przeważnie spośród podejrzanych indywiduów, którzy poza swoimi zawodowymi obowiązkami zajmowali się jeszcze szpiegostwem. (...) Bojąc się wpływów obcych, rząd postanowił uniemożliwić kształcenie się młodzieży za granicą. Dlatego też w ogóle nie wydawano paszportów ludziom do lat 25; starsi mogli wyjeżdżać, ale koszty paszportowe na owe czasy były znaczne”; L. Kulczycki, *op. cit.*, s. 35–36.

<sup>39</sup> K. Groniowski, J. Skowronek, *op. cit.*, s. 118–120.

<sup>40</sup> Zob. więcej: *Królestwo Polskie w okresie namiestnictwa Iwana Paskiewicza (1832–1856). System polityczny, prawo i Statut Organiczny z 26 lutego 1832 r.*, red. L. Mażewski, Wydawnictwo Von Borowiecky, Radzymin 2015.



pod bezpośrednim kierownictwem cara Mikołaja, który udzielał mu niekiedy bardzo szczegółowych wskazówek co do spraw Królestwa. Należy podkreślić, że cenzura była wówczas niesłychanie ostra i uniemożliwiała wszelką niezależną myśl, szczególnie w zakresie spraw społeczno-politycznych. Sprawy polityczne zaś oddane zostały w kompetencje sądów wojskowych<sup>41</sup>.

Likwidacja Sejmu na mocy Statutu Organicznego sprawiła, że zniknęła choćby formalna i iluzoryczna kontrola nad władzą. Jedynym prawodawcą, wspólnym dla Królestwa i cesarstwa, niepodlegającym społecznej kontroli, był rosyjski monarcha, jednocześnie król Królestwa Polskiego. Żaden organ władzy nie mógł bez jego zgody ustanowić nowego prawa ani żadne nowe prawo nie mogło być wykonywane. Przekształceniu uległy także pozycja ustrojowa oraz kompetencje namiestnika. Zgodnie z postanowieniami Statutu Organicznego, namiestnik utracił przysługujące mu w okresie konstytucyjnym prawo wydawania postanowień wykonawczych. Uzyskała je natomiast Rada Administracyjna, którą oddzielono od Rady Stanu. Zgodnie z postanowieniami statutu, organem projektodawczym dla Królestwa była Rada Stanu (tzw. II Rada Stanu<sup>42</sup> działająca w okresie 1833–1841), złożona z dyrektorów głównych prezydujących w resortowych komisjach rządowych, kontrolera generalnego oraz z nieokreślonej liczby radców stanu i osób powołanych przez panującego. Przewodniczącym Rady Stanu pozostał namiestnik Królestwa. Do jej obowiązków w zakresie ustawodawstwa należało uchwalanie projektów ustaw oraz budżetu, przygotowanych wcześniej merytorycznie przez Radę Administracyjną. Odbywało się to na Ogólnym Zgromadzeniu, a w przypadku ważniejszych spraw Rada Stanu powoływała specjalne komisje. Jak stwierdza Grzegorz Smyk, pozornie kompetencje projektodawcze II Rady Stanu nie różniły się od tych przysługujących w okresie konstytucyjnym I Radzie Stanu. Zmieniły się jednak pozycja ustrojowa rady w stosunku do władz państwowych w cesarstwie oraz tryb prac prawodawczych. Uchwalone przez radę projekty praw nie trafiały bezpośrednio do monarchy, ale do specjalnie utworzonego w tym celu (1833 r.) Departamentu Spraw Królestwa Polskiego rosyjskiej Rady Państwa. To od wniosków i sugestii tego organu zależały decyzje cara. Nastąpiło zatem formalne podporządkowanie Rady Stanu KP organowi centralnemu władzy Cesarstwa Rosyjskiego. Zachowano natomiast odrębny tryb publikacji aktów prawnych dla Królestwa<sup>43</sup>.

Istnienie osobnego organu projektodawczego dla Królestwa Polskiego, nawet podporządkowanego rosyjskiej Radzie Państwa, stało jednak w sprzeczności

<sup>41</sup> L. Kulczycki, *op. cit.*, s. 35–56; K. Groniowski, J. Skowronek, *op. cit.*, s. 98.

<sup>42</sup> Zob. więcej: M. Rutkowski, *II Rada Stanu Królestwa Polskiego 1833–1841. Struktura i działalność. Studium uzależnienia prawno-państwowego*, Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania, Białystok 2001.

<sup>43</sup> G. Smyk, *Administracja publiczna Królestwa Polskiego w latach 1864 – 1925*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2011, s. 162–163.

z dążeniami władz carskich do zacierania odrębności ustrojowej ziem polskich, dlatego też ukaz carski z 18 września 1841 r. zniósł II Radę Stanu. Jej kompetencje w zakresie ustawodawstwa przejęła Rada Administracyjna. Posunięcie to zaburzyło istniejący dotychczas w Królestwie rozdział funkcji projektodawczych i wykonawczych umiejscowionych w odrębnych organach, odtąd bowiem Rada Administracyjna zarówno przygotowywała projekty ustaw, które rozpatrywał Departament Spraw Królestwa Polskiego rosyjskiej Rady Państwa, jak i wydawała do nich postanowienia wykonawcze. Stan taki utrzymywał się przez 20 lat, kiedy w wyniku pewnej „odwilży” ukazy carskie z 26 marca i 5 czerwca 1861 r. powołały kolejną, III Radę Stanu. Jak stwierdza Grzegorz Smyk, najistotniejszą zmianą w funkcjonowaniu III Rady Stanu było przyznanie jej pełnej samodzielności w zakresie przygotowywania aktów ustawodawczych, budżetu oraz rozpatrywania sprawozdań naczelnych organów administracji Królestwa. Równocześnie z jej powołaniem zlikwidowano w Petersburgu Departament Spraw Królestwa Polskiego w rosyjskiej Radzie Państwa. Od tej pory wszystkie projekty ustaw przedkładane były bezpośrednio monarsze. Przywrócenie Rady Stanu było jednym z elementów polskiej polityki zmierzającej do odbudowy samodzielności Królestwa, ograniczonej po powstaniu listopadowym. Świadczy o tym fakt, że skład osobowy i kompetencje III Rady Stanu przypominały ten organ z poprzedniego okresu. Najważniejsze sprawy załatwiane były przez Zgromadzenie Ogólne Rady zwoływane co najmniej raz do roku. Poza tym stale funkcjonowały cztery wydziały rady: prawodawczy, sporny, skarbowo-administracyjny oraz próśb i zażaleń. Połączone trzy pierwsze stanowiły skład sądzący Rady Stanu w sprawach administracyjnych i kompetencyjnych. Przywrócenie pełnej samodzielności w zakresie przygotowywania aktów prawodawczych dla Królestwa Polskiego na początku lat 60. XIX wieku zostało zahamowane wybuchem powstania styczniowego<sup>44</sup>.

Polityka rosyjska po powstaniu listopadowym oraz zmiany prawno-instytucjonalne nie oznaczały automatycznego wprowadzenia w Królestwie Polskim prawa obowiązującego w Cesarstwie Rosyjskim czy typowo rosyjskich instytucji prawodawczych. Królestwo, mimo utraty atrybutów podmiotowości państwowej, traktowane było nadal przez cara jak odrębny obszar prawny. Proces unifikacyjny systemu prawnego Królestwa z organami cesarstwa trwał blisko pięćdziesiąt lat i zakończył się dopiero na początku lat 80. XIX wieku Zdaniem Tomasza Demidowicza, tak długi okres dostosowań wynikał zarówno z odrębności prawnoustrojowych KP, których nie można było szybko zniwelować, jak też ze zmienności polityki carów wobec Królestwa. Dopiero po powstaniu styczniowym władze carskie podjęły bardziej konsekwentne działania zmierzające do unifikacji KP z cesarstwem. Wówczas zlikwidowano instytucjonalne

---

<sup>44</sup> G. Smyk, *op. cit.*, s. 164–165.

odrębności organów prawodawczych Królestwa. W konsekwencji Królestwo Polskie, pomimo oddziaływania tendencji unifikacyjnych w okresie międzypowstaniowym, przez blisko pół wieku zachowywało odrębność zarówno co do treści obowiązujących praw, jak i trybu ich uchwalania<sup>45</sup>. Nie podważając tej konstatacji, należy jednak dodać, że instytucje Królestwa znajdowały się stale pod formalnym i nieformalnym wpływem rosyjskiego autorytaryzmu, a specyficzna kultura polityczna samodzierzawia oddziaływała na polskie społeczeństwo.

### 4.3. Włączenie KP do Cesarstwa Rosyjskiego (po 1864 r.) Wymiar formalny i kulturowy

Królestwo Polskie przez długi czas pełniło funkcję swego rodzaju poligonu doświadczalnego dla reform społecznych i ekonomicznych, które władze rosyjskie, przed wdrażaniem ich w centrum państwa, testowały najpierw na jego rubieżach. Powstanie listopadowe, a tym bardziej styczniowe potraktowano w Petersburgu jak lekcję, a widmo secesji jako nauczyciela imperialnych władz. „Polska rebelia” umocniła przekonanie rosyjskich najwyższych urzędników państwowych, że tylko ujednoczenie i centralizacja cesarstwa są w stanie trwale zabezpieczyć jego istnienie. Dlatego też w połowie lat 60. XIX wieku upowszechnił się wśród nich pogląd, że do czasu zupełnego ujednoczenia zarządu cywilnego Królestwa z ustrojem administracyjnym cesarstwa nie można oczekiwać ostatecznego rozwiązania „kwestii polskiej”<sup>46</sup>. Na takim stanowisku stanął car Aleksander II, zatem droga do zupełnej unifikacji ziem polskich z cesarstwem była otwarta. Przeprowadzenie uwłaszczenia chłopów (szerzej o tym w Rozdziale V pracy) i ustanowienie na nowych zasadach samorządu gminnego stanowiły tylko część zmian, jakich planowano dokonać w Królestwie w reakcji na powstanie. Kara dla „niewdzięcznych Polaków” nie miała się kończyć na dotkliwych popowstańczych represjach<sup>47</sup>. Od wiosny 1865 r. rozpoczęto przygotowania

<sup>45</sup> T. Demidowicz, *Statut Organiczny z 1832 r.* [w:] *Konstytucje Polski*, red. M. Kalas, t. 1, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1990, s. 299–308.

<sup>46</sup> M. Rolf, *Rządy imperialne w Kraju Nadwiślańskim. Królestwo Polskie i cesarstwo rosyjskie (1864–1915)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2016, s. 426–427; S. Krzemiński, *Dwadzieścia pięć lat Rosji w Polsce (1863–1888)*, Redakcja „Ekonomisty Polskiego”, Lwów 1892, s. 123; K. Groniowski, *Walka Milutina z Bergiem. Spór o reorganizację Królestwa Polskiego po 1863*, „Kwartalnik Historyczny” 1962, r. 69, nr 4, s. 892–893.

<sup>47</sup> Szerzej o represjach powstaniowych zob.: S. Wiech, *Królestwo i zabór rosyjski w latach 1856–1914* [w:] *Historie Polski w XIX wieku*, red. A. Nowak, t. 3, *Historie polityczne*, cz. II, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2013, s. 97–170.

do reorganizacji administracji terytorialnej Królestwa, tym samym przystępując do procesu inkorporacji<sup>48</sup>.

Ukazem z 2 marca 1864 r. car powołał Komitet Urządzący w Królestwie Polskim z siedzibą w Warszawie. Powierzono mu zadanie szybkiego przeprowadzenia reformy uwłaszczeniowej i wprowadzenia nowej organizacji gmin wiejskich. W rzeczywistości kompetencje tego organu znacznie wykraczały poza obszar stosunków agrarnych, władze powierzyły mu bowiem bezpośredni nadzór nad realizacją reform unifikacyjnych, tj. zniesieniem odrębności administracyjnej Królestwa. Komitet Urządzący, poza uwłaszczeniem, wprowadzał reformy przygotowane przez Komitet do Spraw Królestwa Polskiego i Kancelarię Własną Jego Cesarskiej Mości do Spraw Królestwa Polskiego w Petersburgu. Zmiany te zmierzały w pierwszym rzędzie do zniesienia wyższych władz administracyjnych Królestwa, a następnie do wprowadzenia zunifikowanych organów rosyjskich, podległych bezpośrednio naczelnym władzom resortowym w Petersburgu. Komitet wyposażony został w tym celu w szczególne uprawnienia prawodawcze. Przysługiwało mu prawo samodzielnego wydawania postanowień wykonawczych, będących rozwinięciem carskich ukazów. Jak pisze Grzegorz Smyk, w miarę stopniowej likwidacji poszczególnych naczelnych władz administracyjnych Królestwa ich funkcje przejmował przejściowo Komitet Urządzący. W ten sposób stał się on szybko najważniejszym organem zarządu cywilnego w Królestwie w okresie poprzedzającym podporządkowanie kolejnych gałęzi administracji. Jego kompetencje w zasadzie były tożsame z tymi przynależnymi Radzie Administracyjnej KP, dlatego ukaz carski z 15 czerwca 1867 r. likwidował istnienie tejże. Wraz z zakończeniem prac związanych z uwłaszczeniem chłopów oraz wskutek zespolenia większości struktur administracyjnych KP z organami cesarstwa, a zatem po wypełnieniu swojej misji, Komitet Urządzący został rozwiązany ukazem carskim z 13 kwietnia 1871 r.<sup>49</sup>

Tuż po powołaniu Komitetu Urządzącego w Królestwie Polskim ukazem carskim z 8 marca 1864 r. powołano główny organ przygotowujący prace unifikacyjne – Komitet do Spraw Królestwa Polskiego w Petersburgu. Choć w założeniach komitet był organem doradczym monarchy, to w rzeczywistości stał się centrum koordynacyjnym wszystkich projektów reform ustrojowych przeprowadzanych w Królestwie. Obradował pod prezydencją cara, a w przypadku jego nieobecności pod przewodnictwem wyznaczonego przez niego zastępcy. Komitet istniał najdłużej spośród wszystkich instytucji powołanych w celu przeprowadzenia unifikacji Królestwa z ustrojem cesarstwa. Po wprowadzeniu reformy sądowej (1876 r.) likwidacji uległy ostatnie różnice prawnoustrojowe.

---

<sup>48</sup> L. Mażewski, *op. cit.*, s. 179–181.

<sup>49</sup> G. Smyk, *op. cit.*, s. 165–167.

W związku z tym, że misja tego organu dobiegła końca, ukaz carski z 10 czerwca 1881 r. rozwiązywał go, przekazując jego kompetencje rosyjskiej Radzie Państwa oraz Komitetowi Ministrów. Jak stwierdza Grzegorz Smyk, wraz z likwidacją Komitetu do Spraw Królestwa Polskiego zniknęły ostatnie różnice w trybie opracowywania i publikacji aktów normatywnych dla Królestwa i Cesarstwa Rosyjskiego, a na obszarze Królestwa zaczęły obowiązywać przepisy ogólnorosyjskie<sup>50</sup>.

Osobiste zaangażowanie cara w proces inkorporacji Królestwa Polskiego wyrażało się m.in. w likwidacji urzędu Ministra Sekretarza Stanu i Sekretariatu Królestwa Polskiego w Petersburgu i powołaniu Własnej Jego Cesarskiej Mości Kancelarii do Spraw Królestwa Polskiego. Utrzymując dotychczasowe kompetencje Sekretariatu Stanu, zmieniło się stanowisko prawne nowego organu państwowego – z instytucji reprezentującej odrębność Królestwa w urząd, którego zadaniem była unifikacja zarządu administracyjnego Królestwa z systemem władzy rosyjskiej. W jednostce tej koncentrowały się wszystkie prace prawodawcze dotyczące zarządu cywilnego Królestwa, prowadzone pod nadzorem i według osobistych wskazówek monarchy. Powołanie tej instytucji przesądziło o likwidacji III Rady Stanu (ukaz carski z 22 marca 1867 r.). Jak stwierdza Grzegorz Smyk, działalność tego urzędu zmierzała z jednej strony do znoszenia odrębnych władz Królestwa i oddawania poszczególnych dziedzin zarządu administracyjnego odpowiednim resortom w Petersburgu, z drugiej zaś do wprowadzenia instytucji rosyjskich na terenie Królestwa. Przez dekadę istnienia urząd ten był jednym z wiodących ośrodków władzy, skoncentrowane były w nim prace zmierzające do pełnej unifikacji i rusyfikacji aparatu rządzenia w Królestwie Polskim. W 1876 r., w ramach reformy sądowej, zlikwidowana została Komisja Rządowa Sprawiedliwości, będąca ostatnim organem administracji Królestwa świadczącym o odrębności jego zarządu cywilnego. W tej sytuacji, gdy cele Własnej Jego Cesarskiej Mości Kancelarii do Spraw Królestwa Polskiego zostały osiągnięte, dalsze jej istnienie nie było konieczne. Ukaz carski z 7 września 1876 r. rozwiązywał ją, a jej kompetencje przejmowała Własna Jego Cesarskiej Mości Kancelaria Cesarstwa<sup>51</sup>.

Proces zespolenia administracji cywilnej KP z systemem organów państwowych Cesarstwa Rosyjskiego trwał 10 lat. W okresie tym wyróżniamy 3 etapy. Pierwszy z nich, obejmujący lata 1864–1865, charakteryzował się narzuceniem ściślejszej kontroli nad funkcjonowaniem władz cywilnych Królestwa, przeprowadzeniem częściowej reorganizacji wybranych organów centralnych oraz obsadzeniem kluczowych stanowisk Rosjanami. W drugim okresie (1866–1869) dokonano intensywnych właściwych reform

---

<sup>50</sup> Ibidem, s. 170–171.

<sup>51</sup> Ibidem, s. 169–170.

unifikacyjnych. W 1866 r. zniesiono oddzielny skarb oraz budżet Królestwa Polskiego, włączając go do budżetu cesarstwa. Następnie w 1867 r. zlikwidowano większość naczelných władz Królestwa (Radę Stanu, Radę Administracyjną i komisje rządowe), a poszczególne dziedziny zarządu administracyjnego poddano zwierzchnictwu odpowiednich ministrów w Petersburgu. W ciągu kilku następnych lat utworzono, na wzór rosyjski, lokalne władze administracyjne, skarbowe, pocztowe, szkolne itd. Wprowadzono nowy podział terytorialny kraju i wzorowaną na rosyjskiej organizację władz terytorialnych. Zwiększono liczbę guberni z 5 do 10 oraz liczbę powiatów z 39 do 85. Końcowy etap unifikacji przypadał na lata 1870–1876, kiedy zniesieniu uległy ostatnie instytucje świadczące o odrębności Królestwa. Najpóźniej zreorganizowano sądownictwo (w 1874 r.), tworząc warszawski okręg sądowy podległy rosyjskiemu ministerstwu sprawiedliwości<sup>52</sup>. Wraz ze śmiercią namiestnika Fiodora Fiodorowicza Berga (1874 r.) tytuł ten zniknął z nomenklatury. Następcy piastowali stanowisko generała-gubernatora, zachowując dowództwo warszawskiego okręgu wojskowego i skupiając władzę wojskową, policyjną i administracyjną. Zniesiono urzędowo nazwę Królestwo Polskie, zastępując ją Przywiślańskim Krajem<sup>53</sup>.

W ciągu dekady po powstaniu styczniowym likwidacji uległy zatem wszystkie centralne organy władz KP. Zreorganizowany został również aparat administracyjny, który włączono do systemu zarządu terytorialnego Cesarstwa Rosyjskiego. Zmiany te miały nadać ziemiom KP charakter jednej z prowincji imperium. Jednak, jak pisze Grzegorz Smyk, wbrew powszechnie panującej opinii inkorporacja zarządu cywilnego do systemu administracji carskiej nie oznaczała automatycznej i całkowitej recepcji rosyjskiego wzorca.

---

<sup>52</sup> S. Askenazy, *op. cit.*, s. 69–81; S. Kieniewicz, *op. cit.*, s. 292–295; L. Mażewski, *op. cit.*, s. 179–188.

<sup>53</sup> Generał-gubernator warszawski był odpowiedzialny bezpośrednio przed carem i posiadał niezmiernie rozległe pełnomocnictwa – aż do prawa karania śmiercią bez sądu (w czasie stanu wojennego). Miał możliwość wydawania wszelkich zarządzeń według uznania bez względu na obowiązujące przepisy ustawowe. Wymagało to jedynie złożenia *ex post* raportu wyjaśniającego. Generał-gubernator wydawał tzw. „postanowienia obowiązujące” posiadające identyczną moc prawną, jak ustawy. Gubernator posiadał dwóch pomocników – jednego od spraw cywilnych, drugiego od spraw policyjnych. Jego kancelaria składała się z 49 urzędników, ogniskując wszystkie sprawy zarządu krajem, z czego corocznie zobowiązana była składać carowi poufne sprawozdanie. Gubernator i skupiające się w ośrodku gubernialnym urzędy reprezentowały wszelkie instytucje centralne, mające siedziby w Petersburgu. Tym samym manifestowały one na terenie Królestwa jedność państwa carów. Zob. *Administracja rosyjska w Królestwie Polskim*, Wydawnictwo Naczelnego Komitetu Narodowego, Wiedeń 1915, s. 10–11.

Na przeszkodzie pełnemu ujednoczeniu stanęły zasadnicze odmienności stosunków społeczno-ekonomicznych i prawnych panujących w KP oraz malejąca z upływem czasu determinacja Rosjan do realizacji tego zamierzenia<sup>54</sup>.

Widoczną oznaką odmiennego traktowania przez cara administracji w KP było utrzymanie urzędu namiestnika (przemianowanego w 1874 r. na warszawskiego generał-gubernatora), choć w tym czasie instytucja ta stanowiła już wyjątek w praktyce administracji rosyjskiej (występowała jedynie na terytoriach etnicznie nierosyjskich). Generał-gubernator reprezentował interes monarchy, odpowiadał za utrzymanie porządku i bezpieczeństwa wewnętrznego oraz zajmował się kwestiami ochrony zdrowia i rozwoju gospodarczego. Kraj podzielony był na gubernie, w których najwyższym urzędem był gubernator. W odróżnieniu od okresu przedpowstaniowego (kiedy był on jedynie przewodniczącym kolegium decyzyjnego pozbawionym samodzielnych kompetencji) nowe rozwiązania sprawiły, że w jego gestii znalazły się wszystkie uprawnienia o charakterze polityczno-policyjnym, posiadał też kompetencje nadzorcze i kontrolne wobec kolegium rządu gubernialnego i niższych władz administracyjnych. Czyniło to z gubernatora centralną instytucję aparatu zarządu cywilnego w guberni. Gubernatorzy byli zwierzchnikami naczelników żandarmerii i gubernialnej straży ziemskiej. Powierzono im także polityczno-cenzorski nadzór nad bibliotekami, czytelniami i drukarniami oraz organizacjami społecznymi. Mieli być przede wszystkim strażnikami porządku i spokoju wewnętrznego w podległych im guberniach, dlatego ich uprawnienia policyjne ulegały rozszerzaniu. Novum w stosunku do rozwiązań sprzed powstania styczniowego było wprowadzenie, wzorem rosyjskim, ale ze sporymi modyfikacjami, urzędu wicegubernatora. Jego podstawowym obowiązkiem było wspomaganie i zastępowanie gubernatora we wszystkich obszarach zarządu oprócz spraw policyjnych i politycznych. Pozycja i kompetencje

---

<sup>54</sup> G. Smyk, *Odrębności rosyjskiego modelu zarządu cywilnego w guberniach Królestwa Polskiego po powstaniu styczniowym* [w:] *Dzieje biurokracji*, t. V, cz. II, red. A. Gaca, A. Górak, Z. Naworski, Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej we Włocławku, Lublin–Toruń–Włocławek 2013, s. 403–404. Szczegółowe porównanie ustroju i organizacji administracji terytorialnej Cesarstwa Rosyjskiego i KP po powstaniu styczniowym znajduje się w: G. Smyk, *Administracja publiczna...*, passim. Dorota Malec, z uznaniem odnosząc się do monografii Grzegorza Smyka, zaznacza, że dla pełniejszego obrazu funkcjonowania administracji w KP po powstaniu styczniowym warto, by autor, oprócz solidnego opisu strony formalnej funkcjonowania aparatu władzy, poświęcił więcej miejsca praktyce jej działania w codziennym życiu. Zobacz: D. Malec, *Artykuł recenzyjny monografii Grzegorza Smyka „Administracja publiczna Królestwa Polskiego w latach 1864–1925”*, *Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2011*, „*Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa*” 2012; t. 5, z. 4, s. 375–379, DOI: 10.4467/20844131KS.12.028.0929.

wicegubernatora czyniły go trzecim, obok gubernatora i rządu gubernialnego, elementem władzy w guberniach KP. Kompetencje zarówno urzędu gubernatora, jak i wicegubernatora oraz organizacja podległych im struktur administracyjnych różniły się znacznie od rosyjskich pierwowzorów. Zarząd powiatowy w KP również został zorganizowany na odmiennych zasadach, niż przyjęte w Rosji. W cesarstwie miał on przede wszystkim charakter policyjno-sądowy, a po reformie z 1864 r., oddzielającej sądownictwo od administracji, wyłącznie policyjny. W KP urząd powiatowy był strukturą zdecydowanie bardziej rozbudowaną organizacyjnie i kompetencyjnie, a jego genezy doszukiwać się należy bardziej w administracji KP sprzed powstania listopadowego niż w tradycji rosyjskiej. Na czele urzędu powiatowego stał naczelnik jako najniższy przedstawiciel władz rządowych, który, realizując politykę rządu, miał przede wszystkim dbać o utrzymanie porządku i bezpieczeństwa w powiecie oraz czuwać nad zapewnieniem nietykalności praw własności prywatnej i rządowej. Prezydował on kolegium urzędu powiatowego, do kompetencji którego należały głównie sprawy o charakterze administracyjnym, gospodarczym i finansowym<sup>55</sup>. Należy dodać, że w KP istniała jeszcze tzw. administracja specjalna utożsamiana z administracją niezespoloną – organami, które nie podlegały organom administracji ogólnej, tworząc osobne piony podporządkowane hierarchicznie poszczególnym ministrom<sup>56</sup>. Specyfiką ustroju KP po powstaniu styczniowym był całkowity brak, odmiennie niż w wewnętrznych guberniach cesarstwa, miejskich instytucji samorządowych<sup>57</sup>. Zarząd miejski w KP pochodził w całości z nominacji władz gubernialnych, stając się faktycznie najniższym ogniwem administracji rządowej. Władze carskie, pozbawiając KP samorządu, kierowały się motywami politycznymi – nie chciały szerszego udziału społeczeństwa polskiego

---

<sup>55</sup> G. Smyk, *Odrębności rosyjskiego modelu...*, s. 406–417.

<sup>56</sup> Zob. więcej: A. Górak, K. Latawiec, *Rosyjska administracja specjalna w Królestwie Polskim 1839–1918*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2015, passim.

<sup>57</sup> Z wyjątkiem gmin wiejskich ludność Królestwa nie miała prawa wybierania swoich przedstawicieli do żadnej instytucji administracyjnej. Obywatele Kraju Przywiślańskiego mogli być powołani przez władzę i zasiadać w niektórych urządach (podatkowych, rekrutacyjnych, kwaterunkowych itp.) jedynie jako ich członkowie posiadający głos doradczy. Mieszkańcom KP przysługiwały ograniczone prawa polityczne. Do Dumy Państwowej wybierano 14 posłów z KP (12 posłów wybierała ludność, 2 posłów – Rosjanie), po dwóch z każdej guberni i po dwóch z Warszawy i Łodzi. Do rosyjskiej izby wyższej – Rady Państwa – delegowano z Królestwa sześciu przedstawicieli wybieranych przez instytucje przemysłowe i stowarzyszenia rolnicze. Zob.: *Administracja rosyjska w Królestwie Polskim*, Wydawnictwo Naczelnego Komitetu Narodowego, Wiedeń 1915, s. 7–8.



w zarządzaniu sprawami publicznymi. Urzędników nominowano bez zaciągania opinii, często powołując osoby nawet niemieszkające na stałe w mieście. Kompetencje zarządu miejskiego były bardzo wąskie. W wyniku rosyjskich zmian magistraty utraciły wpływ m.in. na sprawy oświatowe, szpitalnictwo, dobroczynność i policję. W pozostałych obszarach ich uchwały i tak musiały być zatwierdzane przez władze powiatowe lub gubernialne. Jedyną formą samorządu w KP po powstaniu styczniowym był samorząd wiejski. Wprowadzono go w konsekwencji wybuchu powstania i bynajmniej nie po to, aby angażować ludność wiejską w sprawy publiczne, lecz z zamiarem antagonizowania chłopów i właścicieli ziemskich. Ustrój gmin wiejskich w KP, pomimo analogii w nomenklaturze, różnił się od organizacji samorządu w cesarstwie. Jego podstawę stanowiły oryginalne polskie koncepcje samorządu przyjęte przez władze carskie jeszcze w 1859 r. i tylko zmodyfikowane w 1864 r. Przede wszystkim gmina wiejska nie miała, jak w Rosji, charakteru stanowego, gdyż jej skład stanowili równi wobec prawa włościanie i szlachta zaściankowa, niezajmujący się rolnictwem mieszkańcy małych miasteczek, rzemieślnicy, drobni kupcy, ludność żydowska. W 1864 r. zniesiono dotychczasową patrymonialną instytucję wójtów, powołując zamiast niej zbiorową gminę wiejską, w skład której wchodziły wsie, gromady, folwarki, obszary dworskie oraz osady – dawne miasta pozbawione przez władze carskie praw miejskich. Organami uchwałodawczymi były zebrania gminne i zebrania gromadzkie. Do kompetencji tych zebrań należały: wybór urzędników gminnych (wójtów, sołtysów i ławników), rozporządzanie majątkiem gminnym, sprawy gospodarcze, utrzymanie szkół i szpitali, uchwalanie poboru i rozkładu opłat, kontrola działalności urzędników gminnych. Uchwały zebrań gminnych, poza dotyczącymi sprzedaży nieruchomości, nie wymagały zatwierdzenia przez administrację rządową. Organami wykonawczymi samorządu gminnego byli: wójt, ławnicy i pisarz, a w gromadzie sołtys. Warto zaznaczyć, że pomimo deklarowanej wybieralności urzędników samorządu wiejskiego ważny wpływ na obsadę personalną urzędów gminnych mieli naczelnicy powiatów, gdyż to oni powoływali jednego z dwóch kandydatów wybranych podczas zebrań gminnych.

G. Smyk, oceniając reformy ustrojowe w KP po powstaniu styczniowym, stwierdza, że pomimo naśladownictwa rosyjskiej nomenklatury, zarówno organizacja, jak i kompetencje poszczególnych organów administracji KP różniły się znacznie od rosyjskich odpowiedników. Złożyło się na to wiele przyczyn: polityczne (kara za powstanie styczniowe, pozbawienie kraju samorządu – oprócz gminnego), prawne (w KP panowało inne prawo administracyjne), finansowe (koszty reformy), kadrowe (konieczność sprowadzania z cesarstwa rzeszy urzędników). Na końcu rosyjskiemu zaborcy zabrakło determinacji w doprowadzeniu pierwotnych zamierzeń (pełnej unifikacji zarządu) do końca. Tym niemniej, pomimo różnic, administracja KP stanowiła integralną część rosyjskiego aparatu władzy

ze wszystkimi jej zaletami i wadami<sup>58</sup>. Szczególnymi cechami „zreformowanej” administracji KP było jej nadmierne upolitycznienie<sup>59</sup>, skoncentrowanie władzy w organach jednoosobowych, a tym samym marginalizacja znaczenia organów kolegialnych, centralizacja władzy umożliwiająca bezpośrednią ingerencję naczelnych organów w działalność i decyzje urzędów niższego szczebla, depolonizacja kadr urzędniczych<sup>60</sup>, separująca społeczeństwo od administracji oraz przede wszystkim nadrzędność interesu państwa rosyjskiego w stosunku do praw miejscowej ludności. Dlatego też podstawowym zadaniem administracji stało się przeciwdziałanie emancypacji społeczeństwa oraz gospodarcza i fiskalna eksploatacja KP. Rzadko władza uwzględniała potrzeby i prawo rozwoju gospodarczego i kulturalnego ludności zaboru rosyjskiego<sup>61</sup>.

Dodatkowo, o czym warto pamiętać, w codziennym funkcjonowaniu ustroju samodzierzawia praktyka często była odmienna od formalnych reguł. Przede wszystkim w ciągu 80-letniej okupacji rosyjskiej (od upadku powstania listopadowego do wybuchu I wojny światowej) Królestwo Polskie przez zaledwie

---

<sup>58</sup> Wraz z radykalnym wzrostem liczby rosyjskich urzędników w administracji ziem zaboru rosyjskiego po powstaniu styczniowym dość powszechnie zagościły w niej rosyjskie zwyczaje, w tym korupcja. Zob.: A. Górak, *Afera Ilczenki. Mechanizmy korupcji w administracji rosyjskiej Królestwa Polskiego* [w:] *Dzieje biurokracji na ziemiach polskich*, red. A. Górak, D. Magier, Radzyńskie Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych: Radzyńskie Towarzystwo Naukowe (Libra), Lublin–Siedlce 2008, s. 381–415.

<sup>59</sup> Upolitycznieniu administracji KP po powstaniu styczniowym towarzyszył brak niezawisłego od władzy wykonawczej sądownictwa administracyjnego. Stworzyło to warunki do nieskrępowanej samowoli miejscowej biurokracji carskiej, która odbywała się kosztem praw i wolności miejscowych mieszkańców. Zob.: G. Smyk, *Zasady funkcjonowania rosyjskiego modelu biurokratycznego w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym* [w:] *Studia z dziejów państwa i prawa polskiego*, t. IX, cz. 2, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Lublin–Łódź 2006, s. 414.

<sup>60</sup> W nowym aparacie urzędniczym stanowiska kluczowe i średniego szczebla zajęli Rosjanie. Pozostawieni w urzędach Polacy pełnili mniej istotne funkcje. Brzemie utrzymania ogromnej liczby rosyjskich urzędników spadło na miejscową ludność, do tego doszły regularnie pobierane przez biurokratów łapówki. Jako język urzędowy w Królestwie został wprowadzany w 1867 r. rosyjski. Tylko tym językiem można było posługiwać się w administracji i korespondować z władzami, a w wielu prywatnych instytucjach prowadzić księgi i protokoły zebrań. Wszelkie szyldy i ogłoszenia publiczne musiały być podane po rosyjsku z prawem umieszczenia obok przekładu na inne języki. Według danych z pierwszego wszechrosyjskiego spisu ludności z 1897 r. na 21.589 urzędników państwowych w Królestwie Polskim było 10.084 Polaków. Zob.: *Administracja rosyjska w Królestwie Polskim*, op. cit., s. 7; por.: G. Smyk, *Korpus urzędników cywilnych w guberniach Królestwa Polskiego w latach 1867–1915*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2004, s. 125–210.

<sup>61</sup> G. Smyk, *Odrębności rosyjskiego modelu...*, s. 422–423.

cztery miesiące (od połowy października 1862 r. do 24 stycznia 1863 r. oraz między 5 a 19 grudnia 1905 r.) nie było rządzone na mocy praw wyjątkowych. Poza tymi krótkimi okresami normalności obowiązywał stan wyjątkowy, ochrony nadzwyczajnej lub ochrony wzmocnionej. Ten ostatni, oddający całą władzę naczelnikowi wojsk, był niejako normalnym i powszednim stanem zarządu krajem. W ramach stanu wyjątkowego władze centralne w Petersburgu stale dążyły do zatarcia wszelkich cech odrębności ustroju Królestwa<sup>62</sup>. W KP – w stopniu nieporównywalnie większym niż na innych obszarach nadgranicznych – obecność państwa realizowała się jako obecność armii. Doświadczenia powstań, ale i eksponowane militarne znaczenie zachodniej prowincji sprawiły, że w Kraju Przywiślańskim rosyjski reżim utrzymywał największe w skali cesarstwa zagęszczenie wojsk. Rozbudowana armia pozostawała w gotowości jako efektywny instrument zabezpieczenia władzy, a z perspektywy ludności rosyjskie panowanie nader często miało twarz carskiego żołdaka<sup>63</sup>.

Rosyjskie działania inkorporacyjne miały wieloaspektowy charakter. Nie tylko chodziło o formalne – administracyjne włączenie Królestwa Polskiego do imperium, ale również o implementację rosyjskiej kultury na ziemiach polskich<sup>64</sup>. Szczególne znaczenie miała carska polityka oświatowa, wyznaniowa, odnosząca się do wolności słowa oraz samorządu.

Bodaj największe znaczenie dla rozwoju kapitału ludzkiego na terenach KP miały radykalne zmiany w oświacie, dokonane przez władze zaborcze. Obniżono poziom nauczania i wychowawczy, co miało służyć rusyfikacji społeczeństwa polskiego. W szkołach promowano wartości gloryfikujące i petryfikujące istniejący w imperium porządek polityczno-społeczny. W 1867 r. zniesiono autonomię szkolnictwa KP i podporządkowano je podległemu bezpośrednio Petersburgowi Okręgowi Naukowemu Warszawskiemu. Wprowadzono nową organizację, która powiększyła rozdźwięk pomiędzy prymitywnym szkolnictwem elementarnym (na wsi szkoły jedno- lub najwyżej dwuklasowe) a stosunkowo wysokim poziomem szkoły średniej (7-, 8-klasowe gimnazja). W latach 1866–1867 rosyjski uczyniono językiem wykładowym w szkołach średnich. Język polski stał się przedmiotem nadobowiązkowym wykładanym po rosyjsku. Tylko religii uczono po polsku. W 1871 r. do szkół ludowych wprowadzono rosyjski jako przedmiot, a od 1885 r. jako język wykładowy. W 1869 r. zamknięto Szkołę Główną w Warszawie, a zamiast niej władze powołały Uniwersytet Warszawski

<sup>62</sup> *Administracja rosyjska w Królestwie Polskim, op. cit., s. 5.*

<sup>63</sup> *M. Rolf, op. cit., s. 424.*

<sup>64</sup> Aleksander Apuchtin – kurator szkolny i zarazem zaciekły rusyfikator – przy obejmowaniu stanowiska w 1869 r. oświadczył: „W ciągu lat dziesięciu żadna matka w tym kraju nie będzie mówiła do swojego dziecka po polsku”. Zob. K. Beylin, *Dni powszechnie Warszawy w latach 1880–1900*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1967, s. 29.

z rosyjskim językiem wykładowym. Z Uniwersytetu Warszawskiego usunięto polskich profesorów, zastępując ich rosyjskimi, którzy nie cieszyli się dobrą opinią nawet we własnym kraju. Działania te doprowadziły do poważnej degradacji i tak już nie najlepszej oświaty na terenie Królestwa Polskiego. Na przełomie lat 70. i 80. XIX wieku nie tylko dopełniono dzieła rusyfikacji szkolnictwa, ale również pozbawiono go nowoczesnej organizacji i zdecydowanie obniżono jego poziom. Stanisław Kot ujmował to następująco: „(...) zrobiono wszystko, aby z rozkwitłego za [Aleksandra] Wielopolskiego pod względem umysłowym Królestwa uczynić pustynię kulturalną i dokończyć wszczętego ongiś dzieła degradacji cywilizacyjnej Polaków”<sup>65</sup>. Rzesze mieszkańców wsi i w dużym stopniu także miast znajdowały się w opłakanej sytuacji oświatowej. Drastycznie malała liczba szkół w stosunku do liczby mieszkańców. W 1879 r. na jedną szkołę przypadało 1995 osób, a dziesięć lat później już 2679. Po kolejnej dekadzie, w roku 1899, jedna placówka oświatowa przypadała aż na 5000 mieszkańców<sup>66</sup>. Wskutek tego na początku XX stulecia do szkół uczęszczało zaledwie 16% dzieci, co było przyczyną masowego analfabetyzmu sięgającego 65% ogółu mieszkańców Królestwa (inne szacunki mówią o 80–90%; zob. Rozdział V). Należy przy tym podkreślić, że na zachodzie Europy w tym czasie szkolnictwo podstawowe było już obowiązkowe, powszechne i bezpłatne, a takie kraje, jak Anglia, Francja czy Niemcy wyeliminowały analfabetyzm. Szczególnie trudna sytuacja była na polskiej wsi, władze carskie przerzuciły bowiem ciężar utrzymania szkół na barki chłopów. Ci niechętnie uiszczali opłaty za szkołę. Brak funduszy powodował, że budynki szkolne były zaniedbane, nieogrzewane, brak było pomocy dydaktycznych, a zajęcia przerywano na dłuższy czas, gdyż niebyło pieniędzy na opłacenie nauczycieli<sup>67</sup>. Jak pisze Stefan Kieniewicz: „Żaloszny plon tej polityki (...) sprawił, że oświata ludowa w Królestwie pozostawała [w tym okresie] w tyle nawet w porównaniu do centralnej Rosji”<sup>68</sup>. Nie pomogła nawet heroiczna postawa części społeczeństwa polskiego, próbującej walczyć z analfabetyzmem poprzez tajne nauczanie, samokształcenie i różne inicjatywy obywatelskie szerzące oświatę wśród ludu. Nie mogły one zastąpić zorganizowanego i finansowanego przez państwo powszechnego i nowoczesnego szkolnictwa. Brak polskich wyższych uczelni również wywarł negatywny wpływ na rozwój nauki. Władze carskie celowo doprowadziły także do tego, że oświata na poziomie

---

<sup>65</sup> S. Kot, *Historia wychowania*, t. II, Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych, Lwów 1934, s. 304–305.

<sup>66</sup> R. Wroczyński, *Oświata i myśl pedagogiczna w Królestwie Polskim w ostatnich dziesięcioleciach XIX w.* [w:] *Historia wychowania*, red. Ł. Kurdybacha, t. II, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1967, s. 646.

<sup>67</sup> S. Wasilewski, *Pięćdziesiąt lat zwątpienia, nadziei i walki 1864–1914*, Oficyna Wydawnicza „Rytm”, Warszawa 2005, s. 10–14.

<sup>68</sup> S. Kieniewicz, *op. cit.*, s. 295.

średnim była trudno dostępna dla ludu i kosztowna. Zamykało to szansę awansu społecznego obywatelom pochodzącym z niższych warstw. Taki stan oświaty miał negatywny wpływ na poziom umysłowy mieszkańców, a tym samym na jakość kapitału ludzkiego. Przyczyniało się to do utrzymywania na poziomie instytucji nieformalnych „feudalnej mentalności ludu” i nie pozwalało w pełni wykorzystywać możliwości, jakie dawał rodzący się kapitalizm. Program rusyfikacji oraz destrukcyjna polityka oświatowa władz rosyjskich wyrządziły społeczeństwu polskiemu ogromne szkody, nie dopuszczając go do rozwoju poprzez świadome obniżanie kapitału ludzkiego.

Kolejnym miejscem konfliktu stał się obszar polityki wyznaniowej i kościelnej. Rosjanie kierowali się w okresie swoich rządów tzw. paradygmatem konfesyjnym. Aż do końca petersburskiego panowania państwo odnosiło się w swoich działaniach do kategorii przynależności religijnej. Liczne dyskryminacyjne prawa skierowane były głównie przeciwko katolikom i starozakonnym, podczas gdy prawosławie utożsamiane było z władzą państwową. W wymiarze religijnym petersburska hegemonia jawiła się jako reżim okupacyjny, który rodzimą religię chciał rzucić na kolana<sup>69</sup>. Po powstaniu styczniowym ze zwiększoną siłą zaatakowano miejscową religię<sup>70</sup>. Skonfiskowano dobra kościelne, pozostawiając proboszczom wiejskim po kilka mórg gruntu. Zamknięto 129 klasztorów, a ukazem z 1867 r. całą hierarchię kościelną poddano zwierzchnictwu mianowanego przez cara Kolegium Rzymskokatolickiego w Petersburgu. Nastąpiła seria ostrych konfliktów między władzami a episkopatem. Zaczęły się represje wobec duchownych i zsyłki. Postanowiono również zlikwidować Kościół unicki<sup>71</sup>.

Funkcjonowanie w skrajnie autorytarnym systemie samodzierżawia miało ujemny wpływ na umysłowość mieszkańców KP. Brak wolności prasy w cesarstwie, a w Królestwie Polskim szczególnie, uniemożliwiał społeczeństwu polskiemu śledzenie dyskusji o najważniejszych kwestiach i dylematach polityczno-społecznych. Ponieważ prasa rosyjska była nieco swobodniejsza, dlatego z konieczności pisma polskie zamieszczały przedruki z gazet rosyjskich. Nad prasą czuwała surowa cenzura. Nie wolno było pisać nic przeciwko rządowi. Można było natomiast zwalczać Niemców i Żydów. Można było piętnować najróżniejsze konstytucje i ustroje obcych państw, nie można było natomiast krytykować rosyjskiego absolutyzmu.

<sup>69</sup> M. Rolf, *op. cit.*, s. 412–413.

<sup>70</sup> O represjach i podporządkowaniu władzy Kościoła katolickiego zob. więcej: S. Wiech, *op. cit.*, s. 108–113.

<sup>71</sup> S. Kieniewicz, *op. cit.*, s. 294. Szerzej o kwestii Kościoła unickiego oraz pokłósie akcji likwidacyjnej: Ibidem, s. 145–156; A. Podolska-Meducka, *Dobra pounickie w XX wieku* [w:] *Rola kościołów w życiu gospodarczym ziem polskich*, red. K. Kowalski, R. Ma-tera, A. Pieczewski, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2017, s. 187–206.

Samorząd w Królestwie Polskim, jak wspomniano wcześniej, oprócz samorządu wiejskiego wprowadzonego w trakcie uwłaszczenia chłopów, praktycznie nie istniał. Królestwo, w przeciwieństwie do Rosji, nie miało ziemstw, rad miejskich, sądów przysięgłych. Polacy nie mieli przygotowania i praktyki brania czynnego udziału w życiu publicznym. Im bardziej nowe pokolenia Polaków oddalały się od czasów Kongresówki i krótkiego epizodu reform Aleksandra Wielopolskiego, tym niżej stały pod względem „wyrobienia politycznego”. Zdaniem Ludwika Kulczyckiego, współzycie z Rosją i jej zacofanym ustrojem politycznym wytworzyło wśród Polaków, wspólne z Rosjanami, szkodliwe nawyki myślowe w dziedzinie politycznej, jak doktrynerstwo, brak zdrowego rozsądku, radykalizm polityczny. Wszystkie te wady wynikały z braku jawnego, wolnego życia publicznego, z braku doświadczenia obywatelskiego i politycznego. Ogólnie rzecz ujmując, przynależność ziem polskich do Rosji obniżyła poziom kulturalno-polityczny społeczeństwa polskiego<sup>72</sup>.

Kilkudziesięcioletnie wysiłki unifikacyjne nie zdołały jednak zniwelować odmienności kulturowej Królestwa, a społeczeństwo polskie zachowało odrębność. Jednakże blisko 50 lat językowego ucisku oraz zwalczania polskiej kultury nie pozostało bez negatywnego wpływu na rozwój cywilizacyjny ziem zaboru rosyjskiego. Ludwik Kulczycki ujmował to tak:

W czasie silnego ucisku w zaborze rosyjskim [po powstaniu styczniowym] nastąpiła zmiana w stosunku Rosji do Królestwa Polskiego pod względem kulturalnym. Dotychczas Królestwo, skutkiem żywych tradycji czasów Kongresówki, żyło dawnym (...) rozpędem. Już jednak pod koniec panowania Aleksandra II oraz za czasów jego następcy Aleksandra III przewaga kulturalna Królestwa nad Rosją zaczęła słabnąć. Naturalnie nadal ogół ludności polskiej pod względem obyczajowym stał wyżej (...) od ludności rosyjskiej<sup>73</sup>.

Akcja rusyfikacyjna jednak, zdaniem autora, nie miała szans powodzenia, jeśli do szkół uczęszczało mniej niż 20% dzieci, a okres edukacji był bardzo krótki. Choć społeczeństwo polskie zachowało język i kulturę, to rosyjskie panowanie okupiło analfabetyzmem na niewyobrażalną wówczas w Europie skalę, ciemnotą oraz niskim doświadczeniem obywatelskim i politycznym.

Podsumowując, możemy stwierdzić, że formalna odmienność ustroju politycznego i administracji państwowej Królestwa Polskiego w latach 1815–1830, a następnie mocno ograniczona w okresie międzypowstaniowym 1831–1864 nie uchroniła struktur władz KP przed wpływem samodzierzawia. Monarcha rosyjski nie przestrzegał praw nadanych KP – rosyjska zasada władzy triumfowała nad przeważającą w polskiej kulturze politycznej zasadą prawa. Władze polskie,

---

<sup>72</sup> L. Kulczycki, *op. cit.*, s. 74–78.

<sup>73</sup> L. Kulczycki, *op. cit.*, s. 74.

ciesząc się różną dozą autonomii w różnych okresach, mogły działać na tyle, na ile pozwalał im Petersburg. W sprawach kardynalnych (np. ustrojowych), tak istotnych z punktu widzenia rozwoju gospodarki i społeczeństwa, ostateczny głos miał samodzierżawny car. Po powstaniu styczniowym KP zostało pozbawione wszelkiej autonomii i inkorporowane do Cesarstwa Rosyjskiego. Struktury władzy włączono w system administracji rosyjskiej i pomimo wykazanych różnic i odmienności od modelu hegemonia stanowiły one integralną część administracji cesarskiej. Ich głównym zadaniem było stanie na straży integralności imperium, w czym pomagała stacjonująca na terenach zaboru liczna armia rosyjska. Służyły one również gospodarczej i fiskalnej eksploatacji Przywiślańskiego Kraju, z rzadka uwzględniając interesy społeczeństwa i jego prawo do ekonomicznego i kulturalnego rozwoju.





## ROZDZIAŁ V

# ROLNICTWO KRÓLESTWA POLSKIEGO<sup>1</sup> W DOBIE PRZEMIAN EKONOMICZNYCH I SPOŁECZNYCH W LATACH 70. I 80. XIX WIEKU

W latach 70. i 80. XIX wieku rolnictwo Królestwa Polskiego, znalazło się w bardzo złożonej sytuacji, na którą składało się wiele czynników. Historycznie uwarunkowanemu zacołaniu towarzyszył rozkład stosunków feudalnych. Dodatkowo, podobnie jak w całej Europie, rolnictwo KP przeżywało kryzys, którego przyczyny tkwiły w głębokich zmianach strukturalnych oraz utworzeniu światowego rynku rolnego. Produkty europejskie miały silną konkurencję w postaci towarów rolnych pochodzących ze Stanów Zjednoczonych, Indii, Chin i krajów Afryki Północnej. Doprowadziło to do drastycznego spadku cen i tym samym opłacalności produkcji rolnej w Europie<sup>2</sup>. Jan Bloch

---

<sup>1</sup> Literatura polska na temat rolnictwa Królestwa Polskiego jest dość bogata, choć nie tak, jak ta odnosząca się do rozwoju przemysłu. Zagadnienia te zostały ujęte w syntezach podręcznikowych Andrzeja Jezierskiego i Cecylii Leszczyńskiej, Janusza Kalińskiego i Czesława Noniewicza, Wojciecha Morawskiego, Janusza Skodlarskiego. Podstawowym opracowaniem na ten temat pozostaje praca zbiorowa *Zarys historii gospodarstwa wiejskiego w Polsce*, red. B. Baranowski, J. Topolski, t. II i III, Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, Warszawa 1964–1970. Inne prace odnoszące się do bardziej szczegółowych problemów to m.in.: J. Kostrowicka, *Produkcja roślinna w Królestwie Polskim 1815–1864*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1961; J. Bartyś, *Początki mechanizacji rolnictwa polskiego*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1967; J. Łukasiewicz, *Kryzys agrarny na ziemiach polskich w końcu XIX w.*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1968; W. Pruski, *Hodowla zwierząt gospodarskich w Królestwie Polskim w latach 1815–1918*, Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, Warszawa 1967–1969; T. Sobczak, *Zwierzęta gospodarskie w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1964; B. Baranowski, *Podstawowa siła pociągowa dawnego rolnictwa w Polsce*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966; *Historia chłopów polskich*, red. S. Inglot, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1972; K. Groniowski, *Uwłaszczenie chłopów w Polsce. Geneza, realizacja, skutki*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1976; K. Groniowski, *Realizacja reformy uwłaszczeniowej 1864 roku*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1963; K. Groniowski, *Kwestia agrarna w Królestwie Polskim 1871–1914*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1966; R. Chomać, *Struktura agrarna Królestwa Polskiego na przełomie XIX i XX wieku*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1970.

<sup>2</sup> Zob. więcej: J. Łukasiewicz, *Kryzys agrarny na ziemiach polskich...*, s. 9–52.

zaproszony został wówczas w charakterze eksperta przez Ministra Dóbr Państwa do specjalnej komisji, mającej za zadanie znalezienie rozwiązań tej sytuacji i poprawy kondycji ekonomicznej wsi zaboru rosyjskiego. Owocem badań i analiz Blocha stały się dwie prace: *Ziemia i jej odłuzenie w Królestwie Polskiem* (Warszawa 1892) oraz *Kredyt melioracyjny i stan rolnictwa w Cesarstwie, Królestwie Polskiem oraz państwach zagranicznych* (Warszawa 1892). Pierwsze z dzieł poświęcone było przyczynom kryzysu, jego rozmiarowi i charakterowi, drugie analizowało rozwiązania prawno-administracyjne odnoszące się do finansowania produkcji rolnej w państwach europejskich oraz Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Bloch, na podstawie tych analiz, podawał możliwe rozwiązania prawne i organizacyjne w zakresie finansowania rolnictwa Królestwa Polskiego.

Najbardziej doniosłe znaczenie dla rozwoju wsi KP miały przemiany ustrojowe polegające na przejściu od feudalizmu i mocno zhierarchizowanego społeczeństwa stanowego do kapitalistycznych form produkcji i tzw. społeczeństwa nowoczesnego. Zachodziły one w Europie nierównomiernie. Różnice regionalne dotyczyły czasu rozpoczęcia tego procesu, jego przebiegu, głębokości zmian i społeczno-ekonomicznych rezultatów. Powszechnie przyjmuje się, że do roku 1870 na kontynencie nastąpiła likwidacja obciążeń feudalnych oraz zależności chłopów od feudalnego właściciela ziemi. Ziemie polskie, a tym bardziej tereny zaboru rosyjskiego, stanęły do tego „wyścigu ku nowoczesności” niemal na samym końcu<sup>3</sup>.

Uwłaszczenie chłopów w KP, co należy podkreślić z punktu widzenia celów tego opracowania, zainicjowane zostało i przeprowadzone przez władze samodzierżawnej Rosji. Poprzedzone było reformami czynszowymi (w 1861 r. zamieniono pańszczyznę na okup pieniężny). Następnie proces ten przyspieszyły wydarzenia polityczne. Rząd carski, aby odciągnąć chłopów od powstania styczniowego, w marcu 1864 r. wydał ukazy uwłaszczeniowe<sup>4</sup>,

---

<sup>3</sup> W zaborze pruskim proces ten rozpoczął się najwcześniej, bo w 1811 r., a zakończył (pod względem formalnym) w 1865 r. Impulsem do uwłaszczenia w zaborze austriackim były ruchy społeczno-rewolucyjne, takie jak: powstanie krakowskie, rabacja galicyjska i Wiosna Ludów. Reskrypt uwłaszczający chłopów wydany został w 1848 r. Ziemie polskie pod zaborami diametralnie różniły się co do czasu wprowadzenia, przebiegu, warunków i skutków reform uwłaszczeniowych. Zob. szerzej: J. Skodlarski, *Historia gospodarcza*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012, s. 86–100; K. Groniowski, *Uwłaszczenie chłopów...*; S. Śreniowski, *Uwłaszczenie chłopów w Polsce*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1956; W. Grabski, *Historia wsi w Polsce*, Wydawnictwo SGGW, Warszawa 2004, s. 253–307.

<sup>4</sup> Szerzej o prawnych aspektach uwłaszczenia oraz prawie agrarnym w Królestwie Polskim: S. Śreniowski, *Studia nad prawem i stosunkami agrarnymi Królestwa Polskiego 1831–1864*, Książka i Wiedza, Warszawa 1963.

które dawały im na własność użytkowaną przez nich ziemię bez konieczności płacenia rekompensaty na rzecz dworów oraz znosiły świadczenia pańszczyźniane na rzecz tychże. *De facto* jednak wykup został zastąpiony przez władze podatkami obciążającymi chłopów. Był to jednak nadal wykup powinności, a nie ziemi. Chłopi bezrolni mieli możliwość ubiegania się o nadziały z dóbr poduchownych lub tzw. pustki. Jak pisze Janusz Skodlarski<sup>5</sup>, uwłaszczenie w zaborze rosyjskim było dla chłopów korzystniejsze niż to na ziemiach polskich należących do Prus i Austrii. Miało najszerszy zasięg, ziemię na własność otrzymali nie tylko dotychczasowi posiadacze, ale także część bezrolnych, a – co najważniejsze – chłopci nie płacili z tytułu uwłaszczenia odszkodowania. W 1866 r. władze rosyjskie zreformowały dodatkowo samorząd wiejski. Jego podstawą stały się gromady z wybieranym przez mieszkańców wsi sołtysiem oraz gminy zbiorowe, obejmujące wieś i folwark, ze stojącym na ich czele wójtem – wybieranym równoprawnym głosem chłopów i szlachty<sup>6</sup>. Zniknęły zatem formalne bariery rozwoju stosunków kapitalistycznych na wsi zaboru rosyjskiego.

W tej części opracowania przedstawione zostaną spostrzeżenia Blocha na temat sytuacji rolnictwa Królestwa Polskiego na tle rolnictwa Cesarstwa Rosyjskiego oraz innych krajów europejskich. Porównane zostaną produkcja roślinna, hodowla oraz ogólny poziom agrokultury w latach 70. i 80. XIX wieku. Celem jest także przedstawienie poglądów Blocha odnoszących się do wewnętrznych barier rozwojowych rolnictwa KP, wzmacnianych wówczas negatywnym wpływem światowego kryzysu agrarnego<sup>7</sup>. Analizie i ocenie poddane zostaną, obok tych czysto ekonomicznych, czynniki instytucjonalne mające wpływ na kondycję rolnictwa. Przywołane również zostaną poglądy Blocha dotyczące tego, w jaki sposób postawa i polityka władz carskich wpłynęły na gospodarczy i społeczny rozwój polskiej wsi pod zaborem rosyjskim.

<sup>5</sup> J. Skodlarski, *Historia...*, s. 91.

<sup>6</sup> Szerzej na temat realizacji reform uwłaszczeniowych w zaborze rosyjskim zobacz: K. Groniowski, *Realizacja reformy...*

<sup>7</sup> W ostatnim ćwierćwieczu XIX w. jedną z głównych cech charakteryzujących obraz gospodarki światowej był długotrwały kryzys agrarny. Związany był on z powstaniem ogólnoswiatowego rynku rolnego, co doprowadziło do spadku cen artykułów pochodzenia rolniczego. W przypadku krajów, w których rolnictwo dominowało w gospodarce, czyli wówczas niemal wszystkich, kryzys ten decydował o stanie całej gospodarki. Wpływał nie tylko na kształtowanie koniunktury w przemyśle i handlu oraz na całokształt zagadnień związanych z produkcją i wymianą, ale również na zmiany struktury społecznej. Niezależnie od specyfiki regionalnej, wszędzie traciła wieś i własność ziemską. Zwiększała się natomiast siła nabywczą ludności miejskiej, w szczególności jeśli chodzi o towary pochodzenia rolnego. Zob. więcej: J. Łukasiewicz, *Kryzys agrarny...*

## 5.1. Rolnictwo Królestwa Polskiego na tle rolnictwa Cesarstwa Rosyjskiego i innych krajów europejskich

Ogólne twierdzenie Blocha, mówiące, że tereny Królestwa Polskiego i obszary tzw. Wielkorosyji były zapóźnione pod względem rolnictwa w porównaniu z państwami położonymi na zachód od nich, trafnie charakteryzuje ówczesną sytuację. Zapóźnienie to, jego zdaniem, nie wynikało bynajmniej ze zróżnicowania gatunkowego gleby. W KP jakość ziemi ornej nie różniła się zbyt od tej w innych krajach, a wielkie połacie Rosji należały do najniższych w Europie. Skalę owego zapóźnienia najlepiej odzwierciedlały wskaźniki wydajności zbóż z hektara.

**Tabela 5.1.** Przeciętny urodzaj zbóż z hektara w wybranych krajach w 1887 r. (hektolitry zboża z ha)

Zboże	Gubernie KP	Gubernie Cesarstwa	Austria	Niemcy	Szwecja	Belgia	Francja	Wielka Brytania	Stany Zjednoczone
Pszenica	9,80	8,10	14,12	17,17	18,00	21,50	17,98	28,00	10,90
Żyto	8,07	8,92	12,43	15,00	–	20,03	16,38	–	–
Jęczmień	8,07	7,33	8,90	22,20	–	28,16	19,73	31,53	18,76
Owies	9,41	13,90	18,99	25,15	–	35,86	25,15	33,10	21,95

Źródło: *Statistique Agricole de la France*, 1888. [za:] J. Bloch, *Kredyt melioracyjny i stan rolnictwa w Cesarstwie, Królestwie Polskiem oraz państwach zagranicznych*, Drukarnia J. Sikorski, Warszawa 1892, s. 140.

Na poparcie tego twierdzenia Bloch przytaczał również wyniki badań profesora Jansona (1835–1893) z Uniwersytetu w Petersburgu (Tabela 5.2), które, zestawiając wydajność rosyjskiego rolnictwa z danymi dotyczącymi rozwiniętych państw zachodnioeuropejskich, pokazują wyraźne zapóźnienie rosyjskiej kultury rolnej. Należy zaznaczyć, że prezentowane tu za Blochem dane (Tabela 5.1 i 5.2) odnoszące się do wydajności produkcji zbóż dla poszczególnych krajów różnią się nieco od tych podawanych przez współczesnych autorów. Różnice te są jednak niewielkie i nie podważają zasadniczego twierdzenia o niższej wydajności produkcji zbożowej na terenach Rosji i Królestwa Polskiego w stosunku do krajów Europy Zachodniej<sup>8</sup>.

<sup>8</sup> Różnice w podawanych przez Blocha i współczesnych badaczy wskaźnikach wydajności produkcji zbóż występują z kilku powodów. Przede wszystkim Bloch podawał wydajność, używając wskaźnika hektolitry z 1 ha (waga objętościowa). Obecnie

**Tabela 5.2.** Wydajność uprawy zbóż w wybranych krajach pod koniec lat 80. XIX w. (hektolitry zboża z ha)

Państwo	Pszenica	Żyto	Jęczmień
Rosja	6,3	9,6	9,0
Niemcy	19,0	17,1	23,4
Francja	15,3	13,4	18,8
Belgia	21,9	20,8	30,6
Holandia	22,4	16,0	37,8
Szwecja	19,7	13,4	23,8
Norwegia	20,5	17,6	24,8
Wielka Brytania	24,5	22,7	33,8

Źródło: J. Bloch, *Kredyt melioracyjny i stan rolnictwa w Cesarstwie, Królestwie Polskiem oraz państwach zagranicznych*, Drukarnia J. Sikorski, Warszawa 1892, s. 141.

wydajność powszechnie podaje się w kwintalach z 1 ha. Waga hektolitra danego zboża nie jest równa wadze kwintala (100 kg). Waga hektolitra zboża uzależniona jest od: ciężaru właściwego ziarna, jego wilgotności oraz kształtu ziaren. Jako normalną, przeciętną wagę 1 hektolitra przyjmuje się: dla żyta – 75 kg i więcej, dla pszenicy 80 kg i więcej, dla jęczmienia 70 kg i więcej oraz dla owsa 60 kg i więcej. *Encyklopedia Gutenberga Online* [www.gutenberg.czyz.org/word,85053](http://www.gutenberg.czyz.org/word,85053) (data dostępu: 13.12.2017 r.). Porównanie poniższych danych dokonane zostało po przeliczeniu przez autora hektolitrowo zboża na kwintale z zastosowaniem wyżej wymienionych, dolnych wskaźników wagi 1 hektolitra poszczególnych zbóż. Metody szacowania wydajności zbóż stosowane przez wymienionych niżej współczesnych autorów nie są mi znane, stąd różnice. Wynikają one również z braku konsekwencji w prezentowaniu danych z tych samych okresów oraz różne źródła pochodzenia danych statystycznych. Juliusz Łukasiewicz na przykład podaje na podstawie własnych obliczeń następujące wskaźniki wydajności produkcji zbóż w Królestwie Polskim za lata 1883–1887: pszenica 9,7 q/ha (wg Blocha: 7,8), żyto 8,2 (Bloch: 6,20), jęczmień 9,0 (Bloch: 5,7), owies 7,4 (Bloch: 5,7). Porównaj: J. Łukasiewicz, *Kryzys agrarny...*, s. 122–125.

Z kolei Andrzej Jezierski podaje następujące dane szacunkowe wydajności czterech zbóż w KP za lata 1881–1885: pszenica 9,8 q/ha, żyto 8,6, jęczmień 9,0, owies 7,3. Zob. A. Jezierski, *Problemy wzrostu gospodarczego Polski [w:] Polska XIX wieku. Państwo, społeczeństwo, kultura*, red. S. Kieniewicz, Wiedza Powszechna, Warszawa 1986, s. 105.

Bloch nie komentował różnic pomiędzy danymi zaprezentowanymi w Tabelach 5.1. i 5.2. Wynikają one prawdopodobnie z braku konsekwencji w prezentowaniu danych z tych samych okresów oraz różnych źródeł ich pochodzenia. Zaprezentowane przez Blocha dane dotyczące produktywności rolnictwa europejskiego również różnią się od szacunków współczesnych autorów. Juliusz Łukasiewicz, opisując zbiory pszenicy z 1 ha w krajach europejskich pod koniec XIX w., podaje następujące dane:

Pod koniec XIX wieku Cesarstwo Rosyjskie odnotowało znaczący wzrost produkcji rolnej<sup>9</sup>. Według Blocha przyrost ten wynikał ze stałego powiększania obszarów gruntów ornych, tak charakterystycznego dla rolnictwa ekstensywnego:

Nie ma wątpliwości, że wzrost produkcji ziarna, który ujawnił się w (...) ostatnich latach w Rosji, należy w całości przypisać rozszerzeniu obszarów uprawianych w guberniach czarnoziemnych, (...) skutkiem czego wzrosła produkcja i rezultaty przeciętne wypadły pomyślniej<sup>10</sup>.

Dzięki reformom uwłaszczeniowym oraz zmianom (choć powolnym) w agrotechnice obszary upraw na ziemiach Królestwa Polskiego oraz plony zbóż i ziemniaków wzrosły w latach 1870–1900 w następujących proporcjach: pszenica – wzrost obszaru upraw o 40%, wzrost zbiorów o 52%; żyto – odpowiednio 21% i 38%; jęczmień – 19% i 33%; owies – 15% i 19%; ziemniaki – 55% i 118%<sup>11</sup>. Choć plony czterech podstawowych zbóż na terenach Królestwa Polskiego rosły, to wyniki te, tak pod względem wielkości przyrostu, jak i osiągniętych wydajności z hektara, wypadły najslabiej w porównaniu z osiąganymi na pozostałych ziemiach polskich pod zaborami<sup>12</sup>.

---

Niemcy 21,4 q/ha (Bloch: 15,2), Francja 13,2 q/ha (Bloch: 12,2), Holandia 23,5 q/ha (Bloch: 18,0), Wielka Brytania 21,3 q/ha (Bloch: 20,0). Porównaj: J. Łukasiewicz, *Drogi rozwoju rolnictwa na ziemiach polskich [w:] Polska XIX wieku. Państwo, społeczeństwo, kultura*, red. S. Kieniewicz, Wiedza Powszechna, Warszawa 1986, s. 54.

<sup>9</sup> Ogólne zbiory zbóż w latach 1886–1888 były w Rosji wyższe o 55% niż w latach 1864–1866. Przyrost ten odbywał się głównie dzięki wzrostowi arealów upraw. Przyczyną tego wzrostu była reforma chłopska z 1861 r. Południowe i wschodnie kresy europejskiej części imperium stały się miejscem napływu przesiedleńców z centralnej części Rosji. Rekordowo obszary upraw powiększyły się w guberniach nad dolną Wołgą (w latach 1862–1897 areal zwiększył się trzykrotnie), a w tzw. guberniach noworosyjskich (nad morzem Czarnym) powierzchnia zwiększyła się dwukrotnie. Zob. J. Łukasiewicz, *Kryzys agrarny...*, s. 19–20.

<sup>10</sup> J. Bloch, *Kredyt melioracyjny i stan rolnictwa w Cesarstwie, Królestwie Polskiem oraz państwach zagranicznych*, Drukarnia J. Sikorski, Warszawa 1892, s. 142.

<sup>11</sup> H. Brodowska, *Historia społeczno-gospodarcza chłopów w zaborze rosyjskim [w:] Historia chłopów polskich*, t. II, red. S. Ingłot, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1972, s. 304.

<sup>12</sup> J. Łukasiewicz podaje np., że przeciętne plony czterech zbóż w zaborze rosyjskim zwiększyły się z 8,1 kwintala z ha w latach 1878–1882 do 10,7 kwintala w latach 1909–1913, czyli o 32%. Przyrost ten był jednak mniejszy niż w zaborze austriackim (o 49%) i zdecydowanie mniejszy niż w zaborze pruskim (o 100%). Również średnie plony czterech zbóż w kwintalach z hektara wypadły na początku XX wieku najslabiej w Królestwie (10,7); podczas gdy w zaborze austriackim wynosiły 11,2, a w pruskim aż 18,6. W pierwszej połowie XIX wieku w zaborze austriackim wskaźniki wydajności

Istotne znaczenie dla produktywności miał podział ziemi ze względu na właściciela. Kluczowe znaczenie miały dwie grupy – chłopci oraz tzw. wielka własność ziemska. Przed reformami uwłaszczeniowymi własność folwarczna stanowiła 64% ziemi, chłopska zaś 36%. Uwłaszczenie zwiększyło areal ziemi chłopskiej, a proporcje ułożyły się następująco: folwarki – 56%, gospodarstwa chłopskie – 44%<sup>13</sup>. W kolejnych latach nadal rósł udział ziemi należącej do chłopów, a w ostatniej dekadzie XIX wieku przekroczył on już połowę (zob. Tabela 5.3). Ewoluoowała również struktura gospodarstw chłopskich. W 1877 r. gospodarstwa bardzo małe (do 3 mórg<sup>14</sup>) i małe (3–10 mórg) stanowiły 40,4% wszystkich gospodarstw chłopskich, średnie (10–20 mórg) – 37,7%, duże (20–30 mórg) – 15,4%, bardzo duże (powyżej 30 mórg) – 6,5%. Cztery dekady po uwłaszczeniu (dane z 1904 r.) struktura agrarna gospodarstw chłopskich przedstawiała się następująco: gospodarstwa bardzo małe (do 3 mórg) – 15,7%, małe (3–10 mórg) – 45,9%, średnie (10–20 mórg) – 27,5%, duże (20–30 mórg) – 6,4%, bardzo duże (powyżej 30 mórg) – 4,5%<sup>15</sup>. Poglębiał się

---

zbóż z hektara były nieznacznie gorsze niż w Królestwie, a na przełomie wieków również nieznacznie je przekroczyły. Zob. więcej: J. Łukasiewicz, *Drogi rozwoju rolnictwa na ziemiach polskich* [w:] *Polska XIX wieku: Państwo, społeczeństwo, kultura*, red. S. Kieniewicz, Wiedza Powszechna, Warszawa 1982, s. 41.

<sup>13</sup> Sytuacja w tym względzie była różna w pozostałych zaborach. W zaborze pruskim w wyniku procesów uwłaszczeniowych ogólny areal ziemi należącej do chłopów zmniejszył się z 53% do 39%, w zaborze austriackim zaś zwiększył się z 55% do 60%. Zob. więcej: J. Skodlarski, *Historia gospodarcza*, s. 92.

<sup>14</sup> Morga (z niem. *morgen* – ranek) to obszar ziemi, jaką jeden człowiek może w ciągu dnia skosić lub zorać. W staropolskim języku tłumaczono niemiecki *morgen* przez wyraz *jutrzyna*, który nie utrzymał się w użyciu. Rozmiary morgi były rozmaite; każda prowincja miała własną miarę. Móg dawny polski koronny równał się 59,85 ara, móg nowy polski, mający 300 prętów, obejmował 56,017 ara, móg litewski 71,226 ara, chełmiński stary 56,062 ara, pruski, czyli magdeburski, zwany też reńskim – 180 prętów pruskich i 25,532 ara, móg saski (150 prętów) – 27,67 ara, wiedeński (*Joch*) – 1600 sążni kw., czyli 57,554 ara. Dziesięcina ma 1,95 morga nowo polskiego. Do czasu zniesienia pańszczyzny stanowiła wymiar jednodniowej pracy zadawanej parobkowi. <https://pl.wikipedia.org/wiki/Morga> (data dostępu: 22.12.2017 r.)

<sup>15</sup> H. Brodowska, *Historia społeczno-gospodarcza chłopów...*, s. 412. Nieco inne dane zaprezentował Wiesław Piątkowski. Według niego malał udział gospodarstw małych do 3 mórg (z 21,9% w 1872 r. do 13,9% w 1904 r.), rósł odsetek średnich gospodarstw od 3 do 15 mórg (z 40,5% w 1872 r. do 63,9% w 1904 r.) oraz malał, niestety, udział dużych gospodarstw, mających największe ekonomiczne możliwości wprowadzania postępu agrotechnicznego i produkcji towarowej (z 37,6% w 1872 r. do 22,2% w 1904 r.). Zob. więcej: W. Piątkowski, *Idee agrarne ugrupowań politycznych w Królestwie Polskim w latach 1892–1918*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1992, s. 14.

zatem problem małorolności. Przyczyniał się do tego wysoki przyrost naturalny w połączeniu z obowiązującym prawem i zwyczajami spadkowymi (o czym dalej). Proces rozdrabniania gospodarstw rolnych postępował w czasie. Na początku XX wieku powierzchnia aż 65% gospodarstw chłopskich w Królestwie Polskim nie przekraczała 5 ha. Zajmowały one łącznie 31% ziemi<sup>16</sup>. Gospodarstwa takiej wielkości z trudem mogły wyżywić pracujące w nich rodziny. O produkcji towarowej przeznaczonej na rynek nie mogło być mowy, jak i o wprowadzaniu na szeroką skalę wymagającego kapitału postępu agrotechnicznego. Kwestie zmian struktury agrarnej i rozdrabniania dotyczyły również majątków drobnoszlacheckich<sup>17</sup>.

Jeśli chodzi o wielką własność ziemską, to z reformy uwłaszczeniowej 1864 r. wyszła ona osłabiona. Na przestawienie się z pańszczyzny na wolny najem potrzebne były fundusze, których posiadaczom mniejszych i średnich majątków szlacheckich brakowało. Znacznie lepiej funkcjonowały latyfundia, posiadające przeważnie wielkie obszary lasów<sup>18</sup>.

**Tabela 5.3.** Ziemia w rękach chłopstwa i większej własności ziemskiej (1886 r.).

Gubernie KP	Ziemia w rękach chłopów (%)	Ziemia w rękach większych posiadaczy ziemskich (%)	Ziemia w rękach państwa i innych instytucji publicznych (%)
Kaliska	51	46	3
Piotrkowska	59	36	5
Kielecka	54	40	6

<sup>16</sup> Zjawisko rozdrobnienia gruntów miało miejsce również na ziemiach pozostałych zaborów. Najdotkliwiej sytuacja przedstawiała się w Galicji, gdzie aż 81% gospodarstw nie przekraczało 5 ha (44% było mniejszych niż 2 ha!), zajmowały one 49% ziemi. W Wielkim Księstwie Poznańskim było ich 76% i zajmowały 83% ziemi. Zob. więcej: A. Jezierski, *Historia gospodarcza Polski 1815–1980*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1987, s. 39–40.

<sup>17</sup> Zmiany struktury drobnoszlacheckich gospodarstw rolnych przedstawiały się następująco: pomiędzy rokiem 1877 a 1904 udział gospodarstw małych (do 10 mórg) wzrósł z 26,7% do 38,7%; średnich mniejszych (10–20 mórg) zmalał z 39,9% do 28,0%; średnich większych (20–30 mórg) zmalał z 15,4% do 11,9%; gospodarstw dużych (powyżej 30 mórg) wzrósł nieznacznie z 18,0% do 21,4%. Zob. więcej: H. Brodowska, *Historia społeczno-gospodarcza chłopów...*, s. 408.

<sup>18</sup> K. Groniowski, *Stosunki agrarne w Królestwie Polskim w latach 1870–1914* [w:] *Zarys historii gospodarstwa wiejskiego w Polsce*, t. III, red. B. Baranowski, Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, Warszawa 1970, s. 50–52.



Radomska	60	34	6
Lubelska	56	39	5
Siedlecka	46	48	6
Warszawska	51	45	4
Płocka	40	56	4
Łomżyńska	40	55	5
Suwalska	79	17	4
<b>Dla całego KP</b>	<b>53</b>	<b>42</b>	<b>5</b>

Źródło: J. Bloch, *Kredyt melioracyjny i stan rolnictwa w Cesarstwie, Królestwie Polskiem oraz państwach zagranicznych*, Drukarnia J. Sikorski, Warszawa 1892, s. 144.

Dane te pokazują, że nadal niemal połowa ziemi znajdowała się w rękach wielkiej własności. Dwory, borykając się z niedostatkami kapitału (w stosunku do powierzchni posiadanych włości) zapewniającym wzrost produktywności, najczęściej oddawały chłopom ziemię w dzierżawę. Zjawisko to było tak powszechne, że niemal połowa gruntów dworskich była dzierżawiona (20,8% powierzchni w postaci gruntów ornych i 28,0% łąk, tj. 48,8% ziemi należącej do wielkiej własności)<sup>19</sup>.

Wydawałoby się, że mniejsze, uprawiane intensywniej gospodarstwa włościańskie (przynajmniej pod względem przypadającej na jednostkę gruntu siły roboczej) będą osiągały większą wydajność niż wielkoobszarowe gospodarstwa dworskie, tymczasem było odwrotnie. Bloch przytaczał dane oparte na badaniach własnych, mówiące, że urodzaj na gruntach chłopskich był mniejszy niż na dworskich o 16% w przypadku pszenicy ozimej, o 14% żyta ozimego, o 6% żyta jarego, o 8% ziemniaków. Przeciętnie plony na ziemiach chłopskich na terenie cesarstwa były niższe o 14% od tych notowanych na gruntach wielkiej własności. W przypadku Królestwa Polskiego wyniki są podobne, z mniejszą jednak różnicą, jeśli chodzi o żyto jare i ziemniaki (plony niższe o 7%). Bloch wyjaśniał:

Tak znaczna różnica plenności tem tylko da się tłumaczyć, że sposoby prowadzenia gospodarstwa i uprawy gruntów u włościan pozostają dotychczas bardzo pierwotne. Śmiało można powiedzieć, że trzypolówka panuje niemal niepodzielnie na wszystkich gruntach włościańskich, a do orki używają sochy. Jednostajność systemów uprawy odpowiada jednostajności gatunków uprawianych roślin. Zwyczajne gatunki zboża, hreczka i proso – oto główne produkty gospodarstwa

<sup>19</sup> J. Bloch, *Kredyt melioracyjny...*, s. 146.

włościańskiego. Uprawę roślin przemysłowych i okopowych spotykamy chyba tylko jako wyjątek<sup>20</sup>.

Zapóźnienie względem krajów zachodnich było w tej kwestii znaczne. Jak pisał Witold Pruski:

Głównym czynnikiem postępu w rolnictwie Królestwa Polskiego w XIX w. było stopniowe przechodzenie od trójpolówki do płodozmianu. W trzecim polu, przeznaczonym dawniej na ugór i pastwisko, zaczęto uprawiać na pewnej części: groch, wykę, koniczynę, mieszanki pastewne i ziemniaki. Rośliny te dostarczały paszy dla inwentarza i pozwalały na powiększenie jego ilości, a tym samym i pomnożenie nawozu do użyźniania pól. Proces przechodzenia od trójpolówki do płodozmianu trwał około 100 lat<sup>21</sup>.

Bezpośredni związek z produkcją roślinną, jak wspomniano wyżej, miała hodowla bydła<sup>22</sup>. Chłopi po uzyskaniu wolności i ziemi na własność dążyli do zwiększenia liczby posiadanego bydła, co przy pastwiskach serwitutowych i zapewnieniu paszy zimowej w miarę postępu agrotechnicznego stawało się możliwe. Systematycznie powiększał się areal upraw, co automatycznie implikowało wzrost zapotrzebowania na sprzężaj oraz nawóz. Ponieważ nawozów sztucznych, w dzisiejszym rozumieniu tego słowa, wówczas praktycznie nie było, wzrosło zapotrzebowanie na nawóz naturalny. Wszystko to sprawiało, że chłopi bardziej zainteresowali się hodowlą bydła. Stopniowo słabła od dawna panująca wśród ludności wiejskiej opinia, że bydło to „zło konieczne” w gospodarstwie, z którego poza nawozem i mlekiem na własny użytek nie ma prawie żadnego pożytku<sup>23</sup>. Bloch zaprezentował badania statystyczne odnoszące się do liczby sztuk bydła na jednostkę powierzchni gruntów ornych. Przeciętnie dla obszaru Rosji europejskiej wskaźnik ten wynosił 574 sztuki bydła na 1000 dziesięcin skarbowych (1092,5 ha) w 1870 r. oraz 540 sztuk w 1883 r.<sup>24</sup> Wyniki dla terenów Królestwa Polskiego były znacznie lepsze (zob. Tabela 5.4).

Bloch podkreślał, że dla prawidłowego nawożenia pól, przy panującym wówczas dość powszechnie trójpolowym systemie uprawy roli, stosunek liczby bydła do obszaru powinien wynosić co najmniej 2 sztuki bydła na 3 dziesięciny

---

<sup>20</sup> Ibidem, s. 147.

<sup>21</sup> W. Pruski, *op. cit.*, s. 25. Zob. więcej: K. Bielecka, *Przemiany struktury użytkowania ziemi w Polsce na przełomie XIX i XX wieku*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1969.

<sup>22</sup> Ciekawy opis statystyczny odnoszący się do zwierząt gospodarskich na terenie Królestwa Polskiego znajduje się w pracy: T. Sobczak, *op. cit.*

<sup>23</sup> W. Pruski, *op. cit.*, s. 369–370.

<sup>24</sup> J. Bloch, *Kredyt melioracyjny...*, s. 149.

skarbowe powierzchni gruntu (2 sztuki na około 3,3 ha). Przyjąwszy za 100 stosunek 666 sztuk bydła na 1000 dziesięcin powierzchni (około 1100 ha), czyli wspomnianą wyżej normę, przeciętne wyniki dla obszarów Rosji europejskiej wynosiły: 86,2 w roku 1870 oraz 81,1 w roku 1883. Sytuacja w Królestwie Polskim przedstawiała się bardziej pomyślnie: 105,4 w 1870 r. oraz 143,4 w 1888 r.<sup>25</sup> Szczegółowe dane odnoszące się do poszczególnych guberni KP znajdują się w poniższej tabeli.

**Tabela 5.4.** Liczba bydła rogatego<sup>26</sup> na 1000 dziesięcin skarbowych w Królestwie Polskim w 1870 r. i 1888 r. (1 dziesięcina = około 1,1 ha)

Gubernie	Liczba bydła na 1000 dziesięcin skarbowych	
	1870 r.	1888 r.
Kaliska	730	887
Piotrkowska	539	1122
Kielecka	817	1016
Radomska	598	871
Lubelska	806	1039
Siedlecka	783	972
Warszawska	769	907
Płocka	746	878
Łomżyńska	652	1130
Suwalska	616	753
<b>Przeciętnie dla KP</b>	<b>702</b>	<b>955</b>

Źródło: J. Bloch, *Kredyt melioracyjny i stan rolnictwa w Cesarstwie, Królestwie Polskiem oraz państwach zagranicznych*, Drukarnia J. Sikorski, Warszawa 1892, s. 149.

<sup>25</sup> J. Bloch, *Kredyt melioracyjny...*, s. 150.

<sup>26</sup> W badaniach Blocha liczba inwentarza żywego przedstawiona jest za pomocą jednostki „bydło rogate”, przy czym 1 sztukę bydła stanowiło również 10 owiec, 12 kóz, 4 świnie i 2/3 konia. Przelicznik ten stosowany był wówczas dość powszechnie.

**Tabela 5.5.** Liczba bydła na jednostkę gruntu w 1870 r. i 1888 r.  
(norma: 666 sztuk bydła na 1100 ha = 100)

Gubernie	Przyjmując normę 666 sztuk bydła na 1000 dziesięcin skarbowych (około 1100 ha) za 100 otrzymamy	
	1870 r.	1888 r.
Kaliska	109,6	133,2
Piotrkowska	80,9	168,5
Kielecka	122,7	152,6
Radomska	89,8	130,8
Lubelska	121,0	156,0
Siedlecka	117,6	145,9
Warszawska	115,5	136,2
Płocka	112,0	131,8
Łomżyńska	97,9	169,7
Suwalska	90,2	113,1
<b>Przeciętnie dla KP</b>	<b>105,4</b>	<b>143,4</b>

Źródło: J. Bloch, *Kredyt melioracyjny i stan rolnictwa w Cesarstwie, Królestwie Polskiem oraz państwach zagranicznych*, Drukarnia J. Sikorski, Warszawa 1892, s. 151.

Kolejnym istotnym dla określenia poziomu agrokultury zestawieniem prezentowanym przez Blocha był stosunek liczby bydła rogatego do liczby ludności kraju. Świadczył on o możliwościach produkcyjnych wsi w zakresie produktów pochodzenia zwierzęcego, a także pośrednio o rodzaju i bogactwie diety społeczeństwa<sup>27</sup>. Na terenach Cesarstwa Rosyjskiego na 1000 osób było w 1856 r. 859 sztuk bydła, w 1866 r. – 846 sztuk, w 1870 r. – 787, w 1883 r. – 732<sup>28</sup>. W Królestwie Polskim, odwrotnie niż w Cesarstwie<sup>29</sup>, liczba bydła rosła nie tylko w stosunku do powierzchni gruntów rolnych, ale i w stosunku do liczby ludności.

<sup>27</sup> Autor użył tu określenia „pośrednio”, mając na myśli choćby zjawisko tzw. podaży głodowej, które wystąpiło na terenach wiejskich II Rzeczypospolitej podczas wielkiego kryzysu (1929–1935). W wyniku drastycznego spadku cen produktów rolnych gospodarstwa chłopskie, chcąc sprostać zapotrzebowaniu na gotówkę, nie zmniejszyły, a wręcz zwiększyły podaż produktów na rynku. Chłopi, będący producentami artykułów spożywczych, nierzadko musieli odmawiać sobie ich konsumpcji.

<sup>28</sup> J. Bloch, *Kredyt melioracyjny...*, s. 152–153.

<sup>29</sup> Jedną z przyczyn zmniejszania się pogłowia bydła w Rosji były ogromne potrzeby aprowizacyjne carskiej armii, liczne wojny, jakie prowadziło Imperium

**Tabela 5.6.** Liczba bydła rogatego na 1000 osób w Królestwie Polskim (1870 r. i 1888 r.)

Gubernie	Liczba bydła na 1000 osób	
	1870 r.	1888 r.
Kaliska	651	633
Piotrkowska	419	623
Kielecka	682	706
Radomska	658	665
Lubelska	743	795
Siedlecka	758	910
Warszawska	564	485
Płocka	856	833
Łomżyńska	748	820
Suwalska	666	642
<b>Przeciętnie dla KP</b>	<b>607</b>	<b>686</b>

Źródło: J. Bloch, *Kredyt melioracyjny i stan rolnictwa w Cesarstwie, Królestwie Polskiem oraz państwach zagranicznych*, Drukarnia J. Sikorski, Warszawa 1892, s. 153.

Bloch zaprezentował w badaniach również obliczenia dotyczące przyrostu oraz stosunku ogólnej masy inwentarza żywego i masy ludzi<sup>30</sup>. W Rosji przyrost powierzchni ziemi uprawnej pomiędzy rokiem 1864 a 1882 wyniósł aż 21,7%, waga inwentarza żywego zwiększyła się natomiast o 19,5% (o 11,5% bez koni). Obliczenia dla terenów Królestwa Polskiego obejmują, ze względu na dostępność danych, lata 1870 i 1888. I tak waga inwentarza żywego wzrosła w tym okresie aż o 36,3% (27,5% bez koni). W ciągu ponad półwiecza (od 1849 do 1912 r.) w KP nastąpił przyrost liczby hodowanego bydła i nierogaczyny. Wynosił on w przypadku bydła 48%, a nierogaczyny 62%<sup>31</sup>.

Rosyjskie, oraz nieprawidłowości, straty i marnotrawstwo występujące w trakcie ściągania kontyngentów.

<sup>30</sup> W obliczeniach Bloch przyjął, że przeciętna waga bez wyróżniania wieku kształtuje się następująco: człowiek – 50 kg, koń – 375 kg, bydło rogate – 275 kg, owca – 30 kg, koza 25 kg, świnia – 15 kg. Następnie porównał wagę ludności z wagą inwentarza żywego. Zob. J. Bloch, *Kredyt melioracyjny...*, s. 160–162.

<sup>31</sup> Był to jednak najgorszy wynik w porównaniu z pozostałymi zaborami. W zaborze austriackim przyrosty w tym samym czasie wynosiły: pogłowie bydła rogatego – 50%, pogłowie nierogaczyny – 172%. W zaborze pruskim przyrosty były o wiele

**Tabela 5.7.** Stosunek masy ludności do masy inwentarza żywego w 1864 r. i 1882 r. dla Cesarstwa Rosyjskiego oraz w 1870 r. i 1888 r. dla Królestwa Polskiego (z i bez koni)

Rok	Stosunek (waga ogólna = 100)		Stosunek (waga ogólna = 100)	
	Ludność	Inwentarz żywy wraz z końmi	Ludność	Inwentarz żywy bez koni
Cesarstwo Rosyjskie				
1864	19,1	80,9	30,0	70,0
1882	20,8	79,2	32,5	67,5
Królestwo Polskie				
1870	22,6	77,4	28,8	71,2
1888	22,3	77,7	29,6	70,4

Źródło: J. Bloch, *Kredyt melioracyjny i stan rolnictwa w Cesarstwie, Królestwie Polskiem oraz państwach zagranicznych*, Drukarnia J. Sikorski, Warszawa 1892, s. 160–161.

W Cesarstwie, jak i w Królestwie Polskim zmianie uległy proporcje masy ludności do masy inwentarza żywego. W obu przypadkach zwiększyła się masa ludności, co oznaczało, że gospodarka rolna nie nadążała pod względem intensywności za wzrostem populacji. Oznaczało to również, że wzbogacanie diety ludności o mięso i produkty pochodzenia zwierzęcego nie będzie mogło następować szybko. Sytuacja w Królestwie przedstawiała się odrobinę lepiej na tle wskaźników osiągniętych na terenach Rosji tak pod względem „nasylenia” inwentarza na jednostkę gruntu, jak i stosunku jego liczby do liczby mieszkańców (inwentarz bez koni). Bloch stwierdzał:

Z ilości utrzymywanego inwentarza żywego sędzić można o stopniu dobrobytu i kultury [agrarniej] danego obszaru. Im intensywniej prowadzi się gospodarstwo wiejskie, tym więcej wymaga ono nawozów i dlatego tym znacniejszą musi być ilość hodowanego inwentarza żywego. (...) na razie w rolnictwie w Rosji nie ma czym zastąpić nawozu [naturalnego] i dlatego dla użyźniania gruntów należy hodować bydło (...). A tymczasem bez odpowiedniego rozwoju hodowli bydła (...) Rosja będzie z czasem przebywać [przeżywać] wielkie kłęski. (...) Nie trzeba być prorokiem, aby przepowiedzieć, że ekonomiczny dobrobyt Rosji będzie z każdym rokiem podupadał, jeśli stan obecny ma się przedłużać. (...) W guberniach Królestwa stosunki są pomyślniejsze<sup>32</sup>.

większe: bydło rogate – 80%, nierogaczyna – 385%. Zob. *Polska XIX wieku. Państwo, społeczeństwo, kultura*, red. S. Kieniewicz, Wiedza Powszechna, Warszawa 1986, s. 133.

<sup>32</sup> J. Bloch, *Kredyt melioracyjny...*, s. 162–163.

**Tabela 5.8.** Waga ogólna inwentarza żywego na 100 dziesięcin skarbowych i na 100 mieszkańców Cesarstwa Rosyjskiego i Królestwa Polskiego w 1864 r. i 1882 r.  
(1 dziesięcina = około 1,1 ha)

Cesarstwo Rosyjskie/ KP	Waga ogólna			% każdego gatunku									
	Na 100 dziesięcin		Na 100 mieszkańców		Bydło	Owce	Kozy	Świnie	Konie	Bydło	Owce	Kozy	Świnie
	Całego inwentarza	Bez koni	Całego inwentarza	Bez koni									
Cesarstwo 1864 r.	562	310	1289	712	44,8	44,4	9,4	0,3	1,1				
<b>Królestwo 1864 r.</b>	<b>1097</b>	<b>798</b>	<b>1042</b>	<b>758</b>	<b>27,2</b>	<b>59,1</b>	<b>12,1</b>	<b>-</b>	<b>1,6</b>				
Cesarstwo 1882 r.	552	284	1215	626	48,4	42,8	8,2	0,2	0,9				
<b>Królestwo 1882 r.</b>	<b>1480</b>	<b>1008</b>	<b>1063</b>	<b>724</b>	<b>31,9</b>	<b>58,5</b>	<b>8,0</b>	<b>-</b>	<b>1,6</b>				

Źródło: J. Bloch, *Kredyt melioracyjny i stan rolnictwa w Cesarstwie, Królestwie Polskiem oraz państwach zagranicznych*, Drukarnia J. Sikorski, Warszawa 1892, s. 162.

Dane prezentowane w cytowanych pracach Blocha są zbliżone, a często identyczne ze znajdującymi się we współczesnych opracowaniach odnoszących się do historii gospodarczej ziem zaboru rosyjskiego. Trudniej zweryfikować natomiast obliczenia własne Blocha z uwagi na różne źródła statystyczne użyte w badaniach i wynikające stąd rozbieżności, niejednorodne metody obliczeń etc.<sup>33</sup>

Bloch postawił ciekawą hipotezę, że jednym z hamulców rozwoju rosyjskiego rolnictwa, czy ściślej mówiąc zwiększenia jego intensywności, jest pokaźny eksport ziarna zbóż, bydła rogatego, trzody chlewnej oraz kości. Twierdził, że wywóz ten pozbawia rolnictwo rosyjskie pewnej nadwyżki energii w postaci przede wszystkim nawozu, ziarna i mięsa, które mogłyby stać się bazą do zintensyfikowania produkcji, zwiększenia wydajności oraz podniesienia kultury agrarnej. Tymczasem wzrost produkcji rolnej odbywał się, typową dla rolnictwa ekstensywnego, metodą zajmowania i prymitywnego adaptowania (głównie przez wypalanie) nowych terenów pod uprawę. Bloch podjął próbę obliczenia strat rolnictwa rosyjskiego wynikających z nadmiernego wywozu. Wnioski wskazywały, że w ciągu trzech lat (1887–1889) straty w wyniku utraty materiałów użyźniających wyniosły 237 mln rubli, zaś w ciągu 23 lat osiągnęły miliard rubli. Przytoczył obliczenia Karla von Komersa, według których dla zwrotu „siły rodzajnej” gleby spożytkowanej w ciągu jednego cyklu produkcyjnego należy wydać na nawozy od 20 do 33% uzyskanego z tej gleby dochodu. W Rosji nawożenie znacznie odbiegało od tej normy, dlatego bardzo niską wydajność nadrabiano powiększaniem areału zasiewów<sup>34</sup>.

---

<sup>33</sup> Autor podjął próbę zweryfikowania danych zawartych w Tabeli 5.6. (Liczba bydła rogatego na 1000 ludzi w Królestwie Polskim w 1870 r. i 1888 r.), używając przeliczników zastosowanych przez Blocha, a wskazujących, że 1 sztukę „bydła rogatego” stanowiło również 10 owiec, 12 kóz, 4 świnie i 2/3 konia. Oto wyniki: dane za 1870 r. – Bloch: 607 sztuk „bydła” na 1000 mieszkańców; obliczenia autora 580 sztuk „bydła” na 1000 mieszkańców, dane za 1888 r. – Bloch: 686 sztuk „bydła” na 1000 mieszkańców; obliczenia autora: 496 sztuk „bydła” na 1000 mieszkańców. Dla obu okresów autor nie dysponował danymi dotyczącymi liczby kóz, dlatego też nie zostały uwzględnione. Dane odnoszące się do pogłowia zwierząt gospodarskich w KP użyte do obliczeń zaczerpnięte zostały z „Trudy Warszawskiego Statystycznego Komiteta” tom XVIII, cz. 2, Warszawa 1901, s. 5; dane o liczbie ludności KP natomiast z: *Dzieje gospodarcze Polski porozbiorowej w zarysie*, t. II, red. A. Kempner, Drukarnia K. Kowalewski, Warszawa 1920–1922, s. 12.

<sup>34</sup> Jan Bloch zestawiał eksport zbóż oraz inwentarza, a następnie, korzystając z tablic niemieckich agrotechników Karla von Komersa oraz Wolfa (brak imienia), przeliczył wagę zboża i zwierząt na ilość kwasu fosforowego, tlenku potasu, wapna oraz azotu. Następnie obliczył ich wartość rynkową, biorąc pod uwagę najniższe wartości z przedziału cen tych nawozów. Zob. J. Bloch, *Kredyt melioracyjny...*, s. 163–169.



Istotnym parametrem odnoszącym się do rolnictwa była liczba koni, które wypierały z prac polowych woły i stanowiły jedno z głównych (oprócz pracy ludzkiej) źródeł energii wykorzystywanej w gospodarstwie. Sytuacja w tym względzie na terenach Cesarstwa i Królestwa Polskiego kształtowała się zgodnie z ogólnoeuropejskim trendem – liczba koni rosła. W Rosji europejskiej w 1864 r. było 15,5 mln koni, a w 1882 r. już 20,04 mln, co daje przyrost o 29,2%. Bloch zestawiał dla Królestwa Polskiego, ze względu na dostępność danych, lata 1870 i 1888. Tu przyrost wynosił aż 59,9% (z 753 tys. koni w 1870 r. do 1204 tys. w 1888 r.)<sup>35</sup>. Szczegółowe dane dla poszczególnych guberni KP znajdują się w Tabeli 5.9.

**Tabela 5.9.** Liczba koni w guberniach Królestwa Polskiego w 1870 r. i 1888 r. (w sztukach)

Gubernie	Liczba koni w 1870 r. w tys. sztuk	Liczba koni w 1888 r. w tys. sztuk	Przyrost w tys. sztuk	Przyrost w %
Kaliska	70	111	+41	+58,6
Piotrkowska	65	107	+42	+64,6
Kielecka	63	110	+47	+74,6
Radomska	70	109	+39	+55,7
Lubelska	111	190	+79	+71,2
Siedlecka	53	92	+39	+73,6
Warszawska	87	142	+55	+63,2
Płocka	69	109	+40	+58,0
Łomżyńska	69	108	+39	+56,5
Suwalska	96	126	+30	+31,2
<b>Przeciętnie dla KP<sup>36</sup></b>	<b>753</b>	<b>1204</b>	<b>+451</b>	<b>+59,9</b>

Źródło: J. Bloch, *Kredyt melioracyjny i stan rolnictwa w Cesarstwie, Królestwie Polskiem oraz państwach zagranicznych*, Drukarnia J. Sikorski, Warszawa 1892, s. 154.

<sup>35</sup> Ibidem, s. 153–154.

<sup>36</sup> Zaprezentowane przez Blocha dane liczbowe odnoszące się do pogłowia koni są niemal identyczne ze współczesnymi szacunkami. Witold Pruski oraz Juliusz Łukasiewicz podają następującą liczebność koni w KP: w 1870 r. – 753,4 tys. sztuk (Bloch: 753 tys.); w 1888 r. – 1205,2 tys. sztuk (Bloch: 1204 tys.). Porównaj: W. Pruski, *op. cit.*, s. 31; J. Łukasiewicz, *Kryzys agrarny na ziemiach polskich...*, s. 167.

Jako główne przyczyny wzrostu liczby koni w cesarstwie i Królestwie Bloch wymieniał powszechną reformę rolniczą [uwłaszczenie] oraz związane z nią zmiany w kulturze prowadzenia gospodarstwa. Należały do nich przede wszystkim stopniowe wprowadzanie płodozmianu oraz przejście od wyłącznej produkcji ziarna do uprawy traw pastewnych. Zmiany te wymagały zastosowania większej siły roboczej, stąd zwiększony popyt na konie. Niestety mimo tak znaczącego przyrostu nadal wiele osad chłopskich nie posiadało konia, a jedynym źródłem energii była w nich praca wołów i ludzki. W Rosji europejskiej odsetek osad chłopskich nieposiadających koni wynosił aż 26,8%. W Królestwie sytuacja była jeszcze gorsza, gdyż, według wyliczeń Blocha, liczba „bezsprężajnych” osiągnęła 36,7%<sup>37</sup>. W istocie jednak od czasu reformy uwłaszczeniowej pogłowie koni w KP systematycznie rosło, a wołów (podstawowego dotąd zwierzęcia pociągowego) malało. Odsetek wołów jako zwierząt pociągowych wynosił w 1870 r. 53%, w 1899 r. 13%, a w 1907 już tylko 6,5%. Znaczenie sprzężaju wołowego systematycznie spadało, choć pod koniec XIX i na przełomie XIX i XX wieku były w Królestwie Polskim jeszcze powiaty, w których odgrywał on dużą rolę. Jednocześnie istniały regiony, w których niemal zupełnie zaniknął<sup>38</sup>.

**Tabela 5.10.** Osady bez sprzężaju konnego w Królestwie Polskim (1888 r.)

Gubernie	Na 100 osad liczba bezsprężajnych (bez koni)
Kaliska	47,0
Piotrkowska	37,5
Kielecka	47,6
Radomska	41,1
Lubelska	31,3

<sup>37</sup> Bloch nie podaje dokładnie, dla jakiego roku cytuje te dane. Z kontekstu wynika, że jest to ósma dekada XIX w., prawdopodobnie 1888 r. Zob. J. Bloch, *Kredyt melioracyjny...*, s. 155–157. Krzysztof Groniowski pisał: „(...) w Królestwie [w 1875 r.] na 10 osad przypadało przeciętnie 7 koni, 32 sztuki bydła, 17 owiec, 12 świń”. K. Groniowski, *Realizacja umowy uwłaszczeniowej...*, s. 245.

<sup>38</sup> Bohdan Baranowski do powiatów, w których rola wołów jako zwierząt pociągowych była ważna, zaliczył: wysokomazowiecki, włodawski, bialski, kielecki, przasnyski, sokołowski, ciechanowski, szczuczyński, siedlecki, ostrołęcki, wągrowski, łukowski, radzyński, łomżyński, władysławowski, augustowski, konstantynowski i ostrowski. Sprzężaj wołowy niemal zaniknął zaś w okolicach dużych miast, a więc w powiatach warszawskim, łódzkim i łaskim. Zob. więcej: B. Baranowski, *op. cit.*, s. 57–61.

Siedlecka	33,5
Warszawska	36,0
Płocka	37,8
Łomżyńska	24,8
Suwalska	25,9
<b>Przeciętnie dla KP</b>	<b>36,7</b>

Źródło: J. Bloch, *Kredyt melioracyjny i stan rolnictwa w Cesarstwie, Królestwie Polskiem oraz państwach zagranicznych*, Drukarnia J. Sikorski, Warszawa 1892, s. 157.

Generalnie koniunktura pod koniec XIX wieku sprzyjała hodowli zwierząt gospodarskich. Zwiększała się liczba ludności miejskiej i ośrodków fabrycznych, a tym samym rósł popyt na mięso, mleko, masło i sery. Budowa nowych dróg oraz kolei ułatwiała transport. Oprócz tego coraz większe było zapotrzebowanie na nawóz. Nastąpił również wyraźny wzrost umiejętności gospodarowania, będący wynikiem postępu wiedzy zootechnicznej, a przede wszystkim zrozumienia przez bardziej postępowych rolników, że hodowla zwierząt może wzrastać i przynosić korzyści tylko przy zastosowaniu intensywnego żywienia. Pogłowie zwierząt gospodarskich znajdowało się w posiadaniu różnych klas społecznych – do chłopów należało 67,5% ogółu zwierząt, do większej własności ziemskiej – 21,0%, do szlachty zagrodowej – 6,1%, do mieszczan – 5,4%<sup>39</sup>.

Porównanie potencjału hodowli zwierząt gospodarskich w Cesarstwie Rosyjskim oraz wydajności upraw z innymi państwami europejskimi (Tabela 5.11) wskazuje, że zapóźnienie Rosji było ewidentne nie tylko wobec liderów.

Bloch konkludował, że rolnictwo w Imperium Rosyjskim, jako główna gałąź wytwórczości, od której zależał dobrobyt, wymagało zdecydowanego ulepszenia:

Uprawa intensywniejsza jest koniecznością, potrzebne są wszakże w tym celu zasoby materialne i intelektualne, których brak odczuwać się daje. (...) wciąż można spotkać wskazówki i dowody, że niepomysłne plony i zasiewy zależą nie tyle od warunków klimatycznych i przyrodzonych, ile od nieodpowiednich i zacofanych systemów kultury rolniczej. Zwłaszcza zacofanie to uwydatnia się odnośnie do gospodarstw włościańskich<sup>40</sup>.

Rolnictwo Królestwa Polskiego generalnie prezentowało nieco wyższy poziom agrokultury i wydajności niż rolnictwo „wielkorosyjskie”.

<sup>39</sup> W. Pruski, *op. cit.*, s. 18–19.

<sup>40</sup> J. Bloch, *Kredyt melioracyjny...*, s. 171.

**Tabela 5.11.** Hodowla inwentarza żywego w Rosji i innych państwach  
(pod koniec lat 80. XIX w.)

Państwa	Inwentarz w tys. sztuk				Na 100 dziesięcin skarbowych roli przypada (1 dziesięcina = około 1,1 ha)				
	Konie	Bydło rogate	Owce	Świnie	Konie	Bydło rogate	Owce	Świnie	Sztuk bydła ogółem*
Anglia	1 909	10 008	28 347	3 986	23,1	121,2	343,5	48,3	134,6
Belgia	272	1 383	365	646	19,2	97,5	25,8	45,5	90,7
Austro-Węgry	3 542	13 181	13 679	7 525	18,3	68,2	70,8	38,9	71,3
Niemcy	3 522	15 787	19 190	9 206	14,9	67,0	81,4	39,1	68,9
Francja	2 838	12 997	23 809	7 147	12,1	54,9	101,7	30,3	58,8
<b>Rosja</b>	<b>20 015</b>	<b>23 815</b>	<b>17 509</b>	<b>9 207</b>	<b>18,9</b>	<b>22,3</b>	<b>39,5</b>	<b>8,6</b>	<b>33,7</b>

\* Owce i świnie liczone jako bydło w następujący sposób: 10 owiec lub świń = 1 szt. bydła

Źródło: J. Bloch, *Kredyt melioracyjny i stan rolnictwa w Cesarstwie, Królestwie Polskiem oraz państwach zagranicznych*, Drukarnia J. Sikorski, Warszawa 1892, s. 169.

**Tabela 5.12.** Grunty pod zasiewami oraz ich wydajność w Rosji i innych państwach  
(pod koniec lat 80. XIX w.)

Państwa	Powierzchnia pod zasiewami (w dziesięci- nach skarbo- wych)	Z dziesięciny skarbowej otrzymuje się plonu (w czterwiertkach; 1 czetw. = 26,238 litra)					Przeciętnie
		Pszensica	Żyto	Jęczmień	Owies		
Anglia	8 250 820	14,8	-	16,7	17,5		16,3
Belgia	1 470 990	11,4	10,6	14,9	19,0		14,0
Austro-Węgry	19 331 350	7,5	6,6	4,7	10,1		7,0
Niemcy	23 559 615	9,1	7,9	11,8	13,3		10,5
Francja	23 415 824	9,5	8,7	10,4	13,3		10,5
<b>Rosja</b>	<b>106 666 000</b>	<b>4,8</b>	<b>4,9</b>	<b>4,5</b>	<b>3,3</b>		<b>4,4</b>

Źródło: J. Bloch, *Kredyt melioracyjny i stan rolnictwa w Cesarstwie, Królestwie Polskiem oraz państwach zagranicznych*,  
Drukarnia J. Sikorski, Warszawa 1892, s. 169.

Warto wspomnieć w tym miejscu, jak rolnictwo KP prezentowało się na tle innych ziem polskich pod zaborami. Odmienne warunki formalne, czas rozpoczęcia reform uwłaszczeniowych oraz inny ich przebieg sprawiły, że zamiast niewielkich różnic, wynikających głównie z urodzajności gleb, wytworzyły się istotne rozbieżności, szczególnie między zaborem pruskim a resztą ziem polskich. Uwidaczniały one zdecydowanie odmienny poziom agrokultury między wschodem a zachodem Polski i pośrednio świadczyć mogły, jak na rozwój rolnictwa wpływał stosunek władz zaborczych do reform włościańskich.

**Tabela 5.13.** Wzrost produkcji rolnej i jej wartości na ziemiach polskich pod zaborami w latach 1878–1882 oraz 1909–1913 w % (dla bydła i nierogacizny porównanie dotyczy danych z 1849 r. i 1912 r.)

Parametr	Zabór rosyjski	Zabór austriacki	Zabór pruski
Zbiory czterech zbóż	58%	77%	126%
Zbiory ziemniaków	170%	108%	160%
Plony czterech zbóż (w kwintalach z 1 ha)	32%	49%	100%
Zbiór zbóż na 1 miesz- kańca w kg	-10%	29%	85%
Zbiór ziemniaków na 1 mieszkańca w kg	59%	52%	113%
Wartość produkcji roślinnej (ceny stałe)	72%	88%	134%
Hodowla bydła na 1 km <sup>2</sup>	48%	50%	80%
Hodowla nierogacizny na 1 km <sup>2</sup>	62%	172%	385%

Źródło: *Polska XIX wieku. Państwo, społeczeństwo, kultura*, red. S. Kieniewicz, Wiedza Powszechna, Warszawa 1986, (Tabele 4, 5, 6, 7, 9), s. 41–59.

Jak pisał S. Kieniewicz, istnienie dwóch odmiennych dróg rozwoju rolnictwa na ziemiach polskich jest oczywiste. W zaborze rosyjskim i austriackim rozwój postępował wolniej i nie przynosił zasadniczych zmian ani pod względem wydajności gleby, ani pracy ludzkiej. Natomiast w zaborze pruskim rozwój był szybki, szczególnie w Wielkopolsce. Ważnym procesem świadczącym o podnoszeniu agrokultury była mechanizacja. Ogólnie rzecz biorąc, proces ten na ziemiach polskich został do I wojny światowej zaledwie

zapoczątkowany, a w wydatniejszy sposób wpłynął jedynie na produkcję folwarczną. Można stwierdzić, że w gospodarstwach chłopskich mechanizacja wprowadzana była jedynie w Wielkopolsce i dotyczyła wyłącznie bogatszych gospodarzy. W zaborze rosyjskim i austriackim do I wojny światowej poważną rolę nadal odgrywały prymitywne narzędzia. Na przykład w gospodarstwach chłopskich Królestwa Polskiego w 1910 r. wśród narzędzi do orki pługi żelazne stanowiły zaledwie 52% (11% to sochy, a reszta to pługi żelazno-drewniane), wśród bron żelazne stanowiły tylko 4% (drewniane 13%, reszta to brony drewniano-żelazne)<sup>41</sup>.

**Tabela 5.14.** Poziom rolnictwa w poszczególnych zaborach na tle wybranych krajów Europy (1909–1913 r.)

Kraj	Zbiory pszenicy w latach 1909/1913 (w kwintalach z 1 ha)	Zbiory ziemniaków w latach 1909/1913 (w kwintalach z 1 ha)	Pogłowie zwierząt na 1 km <sup>2</sup> (1900 r.)	Mleczność krów w kg (1895 r.)
Zabór rosyjski	12,4	95	36	1000
Zabór austriacki	11,8	110	46	–
Zabór pruski	21,0	145	43	1830
Niemcy	21,4	137	55	1680
Francja	13,2	86	38	1650
Wielka Brytania	21,3	145	48	1870
Dania	33,1	148	65	2150
Holandia	23,5	143	65	–
Węgry	13,2	80	30	–
Rumunia	12,9	86	32	–
Austria	13,6	99	40	–

Źródło: *Polska XIX wieku. Państwo, społeczeństwo, kultura*, red. S. Kieniewicz, Wiedza Powszechna, Warszawa 1986, (Tabela 10), s. 54.

<sup>41</sup> J. Łukasiewicz, *Drogi rozwoju rolnictwa...*, s. 35–39.

**Tabela 5.15.** Stopień mechanizacji uprawy roli na ziemiach polskich na początku XX w.

Liczba ha ziemi ornej	Zabór rosyjski (1910 r.)	Zabór austriacki (1902 r.)	Zabór pruski (1907 r.)
Na 1 młockarnię	94	377	21
Na 1 siewnik	3167	15643	77
Na 1 żniwiarkę	1477	29996	250

Źródło: *Polska XIX wieku. Państwo, społeczeństwo, kultura*, red. S. Kieniewicz, Wiedza Powszechna, Warszawa 1986, (Tabela 3), s. 38.

Rolnictwo Królestwa Polskiego, generalnie prezentując nieco wyższy poziom agrokultury i wydajności od rolnictwa „wielkorusyjskiego”, było w tyle za krajami Europy Zachodniej. O wiele gorzej wypadło również na tle ziem zaboru pruskiego i znajdowało się na podobnym poziomie, jak rolnictwo zaboru austriackiego.

## 5.2. Sytuacja rolnictwa Królestwa Polskiego (aspekty strukturalne i instytucjonalne)

### 5.2.1. Zadłużenie gospodarstw rolnych

Jednym z najbardziej palących problemów rolnictwa KP pod koniec XIX w., utrudniającym walkę z kryzysem agrarnym i spowalniającym przemiany strukturalne wsi<sup>42</sup>, była kwestia wysokiego i powszechnego zadłużenia gospodarstw, a ujmując rzecz szerzej – efektywnego finansowania sektora rolnego.

Prace Blocha stanowią analizę dramatycznej sytuacji wsi Królestwa Polskiego, wywołanej, jego zdaniem, z jednej strony przemianami europejskiego rolnictwa, drugiej zaś brakiem odpowiedniej polityki państwa rosyjskiego – kredytowej i oświatowej oraz innymi barierami i hamulcami instytucjonalnymi, które spowalniały przemiany kapitalistyczne i cywilizacyjne na wsi.

Bloch rozpoczął wywody od próby wyjaśnienia przyczyn kryzysu agrarnego na terenie zaboru rosyjskiego. Na rolnictwo Królestwa oddziaływały wówczas dwie główne siły ekonomiczne: spadek cen artykułów rolnych oraz wysokie zadłużenie gospodarstw. Spadek cen płodów rolnych implikował spadek dochodów rolników i spadek cen ziemi, co relatywnie zwiększało ciężar zadłużenia gospodarstw. To z kolei powodowało ograniczenie możliwości dokonywania inwestycji

<sup>42</sup> Szerzej na temat przemian rolnictwa KP na przełomie XIX i XX w.: K. Groniowski, *Kwestia agrarna w Królestwie Polskim....*



podnoszących kulturę agrarną oraz zwiększenie wydajności produkcji, skazując gospodarstwa chłopskie na vegetację i cywilizacyjny marazm<sup>43</sup>.

Bloch traktował spadek cen artykułów rolnych jako zjawisko obiektywne o charakterze egzogenicznym: „Obniżenie się dochodów ziemi stanowi zjawisko powszechne w całej Europie, od przyczyn wyjątkowych lub chwilowych tylko w drobnej części zależne”<sup>44</sup>.

**Tabela 5.16.** Ceny produktów rolnych w Europie (1847–1888)

Grupy	1847–1850	1871–1875	1881–1885	1887	1888
Produkty roślinne	100	144,90	130,77	96,28	98,54
Produkty zwierzęce	100	154,57	150,65	130,86	129,73

Źródło: J. Bloch, *Ziemia i jej odłuzenie w Królestwie Polskiem*, „Biblioteka Warszawska” 1891, Warszawa 1892, s. 3.

Na początku drugiej połowy XIX wieku ceny artykułów rolnych intensywnie rosły, następnie od końca lat 70. XIX wieku następował ich systematyczny spadek. Drastyczna obniżka cen dotyczyła bardziej zbóż i produktów zbożowych, niż produktów pochodzenia zwierzęcego<sup>45</sup>.

<sup>43</sup> J. Bloch, *Ziemia i jej odłuzenie w Królestwie Polskiem*, Warszawa 1892, s. 224.

<sup>44</sup> Ibidem, s. 2. Przy tej okazji Bloch podzielił się ogólniejszymi spostrzeżeniami na temat skutków protekcjonizmu. Z jednej strony przyznawał, że sztuczne przeciwdziałanie naturalnemu zjawisku obniżki cen okazało się tu i ówdzie skuteczne. Na poparcie tego twierdzenia podawał przykład Niemiec, które zastosowały cła importowe na zboże, utrzymując wyższe ceny tego produktu w kraju i nie dopuszczając tym samym do spadku dochodów rolników. Z drugiej strony jednak dawał przykład Anglii, gdzie nie zastosowano ceł „wchodowych”, co spowodowało spadek dochodów rolnych od 10% do 40%, ale ujawniły się inne pozytywne efekty podejścia liberalnego. Pisał: „Jednocześnie zyski w innych gałęziach wytwórczości w tym kraju urosły w pewnych wypadkach do trzykrotnej wysokości pierwotnej” (J. Bloch, *Ziemia i jej odłuzenie...*, s. 220–221.) Istotnie, zniesienie ustaw zbożowych (*corn laws*), chroniących brytyjski rynek przed konkurencją zewnętrzną, nastąpiło już w 1846 r. Spowodowało to znaczny spadek cen zbóż na rynku wewnętrznym, potanieenie żywności, migrację do miast i przyspieszyło przekształcanie się tradycyjnego społeczeństwa w nowoczesne – przemysłowe.

<sup>45</sup> Juliusz Łukasiewicz stwierdzał, że ogniskiem kryzysu była gospodarka zbożowa Europy Zachodniej. Tam kryzys zaczął się najwcześniej i był najostrzejszy. Największe straty poniosła uprawa pszenicy, a spadek jej cen był wskaźnikiem głębokości kryzysu agrarnego. Pomiędzy latami 70. a 90. XIX w. ceny pszenicy spadły w: Anglii o 45%, Belgii o 44%, Holandii i Danii 39%, Francji 36%. Niemal o połowę niższy spadek cen

Bloch zauważył, że majątki ziemskie na terenie KP produkowały głównie zboża, w przypadku których spadek cen był najwyższy. Gospodarstwa na zachodzie Europy również poniosły straty, jednak zyskowość tamtejszego rolnictwa nie zmniejszyła się tak drastycznie. Przyczyną tego stanu był odmienny profil produkcji rolnej na Zachodzie (zdecydowanie większy udział produkcji zwierzęcej). Wzrost cen zwierzyny hodowlanej i produktów zwierzęcych rekompensował straty poniesione z tytułu spadku cen zbóż, a w ostatecznym rozrachunku przynosił nawet zyski. Zmiana profilu produkcji w gospodarstwach Królestwa Polskiego nie następowała dostatecznie szybko. Głównym powodem, według Blocha, był brak centralnych i powszechnych rozwiązań odnoszących się do takich i prostych źródeł finansowania rolnictwa<sup>46</sup>. Pod wpływem presji społecznej władze carskie czyniły w tym kierunku pewne kroki, lecz brakowało im determinacji we wprowadzaniu kompleksowych rozwiązań.

Sytuację rolnictwa w Królestwie Polskim pogarszała dodatkowo konkurencja z pozostałymi obszarami Cesarstwa Rosyjskiego. Ekstensywny typ rolnictwa panujący na ogromnych obszarach Rosji, tańsza i żyzniejsza ziemia, niemal brak kosztów nawożenia oraz mniejsze obciążenia podatkowe<sup>47</sup> sprawiały, że rolnictwo Królestwa było mniej konkurencyjne – nawet w ramach Imperium Rosyjskiego. Na domiar złego Niemcy – główny odbiorca zboża z terenów Królestwa – znacznie podniosły cła importowe. Anglia zaś – główny kierunek eksportowy Rosji – cła zniosła<sup>48</sup>.

Po omówieniu egzogenicznych przyczyn kryzysu rolnictwa Bloch przeszedł do analizy przyczyn endogenicznych – wynikających ze specyfiki i struktury rodzimych gospodarstw rolnych oraz czynników instytucjonalnych: obowiązującego prawa, zwyczaju i kultury panującej wśród włościan i właścicieli ziemskich.

Jednym z głównych hamulców rozwoju rolnictwa KP po reformach uwłaszczeniowych był wielki problem zadłużenia gospodarstw rolnych. To on stał się przedmiotem badań Blocha. Bazę empiryczną jego dociekań stanowiły wyniki badania ankietowego (przeprowadzonego przez jego prywatne biuro statystyczne)<sup>49</sup>, jakim objęte zostały gospodarstwa rolne różnej wielkości w liczbie

---

zanotowały państwa, które utrzymały wysokie cła na zboże. We Włoszech i Niemczech spadek ceny pszenicy wyniósł 27%, w Szwecji 26%, w Norwegii 24%. Zob. więcej: J. Łukasiewicz, *Kryzys agrarny na ziemiach polskich...*, s. 46–47.

<sup>46</sup> J. Bloch, *Ziemia i jej odciążenie...*, s. 220–221.

<sup>47</sup> Podatki od produkcji rolnej w Królestwie Polskim były 4,5 raza większe niż najwyższe w cesarstwie i 10 razy większe niż najniższe w cesarstwie (w różnych guberniach były różne stawki podatkowe). Zob. *Ibidem*, s. 24.

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 23, 24, 223.

<sup>49</sup> W KP do połowy lat 60. XIX w. zbieraniem i opracowywaniem danych statystycznych zajmowała się Komisja Spraw Wewnętrznych i Duchownych. W jej ramach

9.429 sztuk. Na podstawie wyników tej próby statystycznej Bloch rozszerzył wnioski na obszar całego Królestwa Polskiego.

Prezentując strukturę zobowiązań gospodarstw rolnych, Bloch zwracał uwagę na fakt, że ponad 1/3 z nich należała do wierzyciela oferującego najdogodniejsze warunki, jeśli chodzi o odsetki, terminy i zasady spłaty, tj. do Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego<sup>50</sup> – instytucji rządowej utworzonej jeszcze

---

działał Oddział Statystyczny nadzorujący badania statystyczne i opracowujący zestawienia liczbowe. Bezpośrednią działalność statystyczną prowadziły władze administracyjne wszystkich szczebli, nie podejmując w zasadzie z własnej inicjatywy żadnych prac statystycznych. Wyniki badań statystycznych prowadzonych przez komisję rządową nie były na ogół publikowane. Po zlikwidowaniu w 1868 r. Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego prowadzenie działalności statystycznej zostało włączone do zakresu obowiązków redaktorów dzienników gubernialnych w każdej z dziesięciu guberni KP. Opracowywanie i publikowanie danych odbywało się na szczeblu guberni. Brak było odrębnej instytucji, która centralnie kierowałaby pracami statystycznymi. Władze poszczególnych guberni wydawały od lat 70. XIX w. corocznie przeglądy, tzw. „Obzory”, w których ogłaszano zestawienia liczbowe o różnym stopniu szczegółowości, dotyczące zagadnień społeczno-gospodarczych danej guberni. Dopiero w 1887 r. car Aleksander III zatwierdził uchwałę o utworzeniu Warszawskiego Komitetu Statystycznego. Komitet ten, podporządkowany rosyjskiemu Centralnemu Komitetowi Statystycznemu, aż do 1915 r. był w Królestwie Polskim centralną państwową instytucją statystyczną zajmującą się zbieraniem i opracowywaniem danych liczbowych z terenu całego Królestwa. Jak pisze Jan Berger, zestawienia zawarte w wydawnictwach Centralnego Komitetu Statystycznego budzą dziś wiele zastrzeżeń co do stopnia wiarygodności danych. Zob. J. Berger, *Rys historyczny powstania Głównego Urzędu Statystycznego*, [http://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/POZ\\_archiwum.pdf](http://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/POZ_archiwum.pdf), s. 1–2 (data dostępu: 18.11.2018).

<sup>50</sup> Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Królestwie Polskim utworzone zostało 13 czerwca 1825 r. w Warszawie z inicjatywy Ksawerego Druckiego-Lubeckiego i Kajetana Dominika Kalinowskiego. Celem jego działalności było ułatwianie spłacania długów ciążących na własności ziemskiej oraz pomoc finansowa rządowi Królestwa poprzez udzielanie długoterminowych pożyczek pod zastaw dóbr rządowych. Towarzystwo emitowało papiery wartościowe (listy zastawne) zabezpieczone na hipotecę dóbr ziemskich wszystkich swoich członków. Warunkiem członkostwa była odpowiednia rozległość i wartość dóbr mających korzystać z pożyczki. Zasięg działania towarzystwa uległ zmianie po 1864 r., gdy w wyniku uwłaszczenia znaczna część dóbr przestała stanowić zabezpieczenie pożyczek. W tym okresie głównym celem towarzystwa stało się ułatwienie ziemiaństwu przedstawienia dóbr na tory gospodarki kapitalistycznej. Od 1871 r. z kredytów korzystać mogły również gospodarstwa chłopskie posiadające hipotekę i areał co najmniej 60 mórg. *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do roku 1945*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1981, s. 410. Przez niemal cały XIX w. towarzystwo było najważniejszą instytucją walnie i skutecznie wspierającą rozwój polskiego rolnictwa. Więcej na ten temat: A. Popławski, *Długoterminowy kredyt ziemski w Prusach*

w czasach Królestwa Kongresowego (a więc w okresie największej autonomii ziem polskich pod zaborem rosyjskim) w celu udostępnienia wsi dogodnych warunków finansowania. Niemal identyczny udział (36%) miały jednak długi prywatne zaciągane na warunkach niekorzystnych w porównaniu do oferty towarzystwa. Ponad 1/3 obciążeń stanowiły również kaucje i ewikcje<sup>51</sup> oraz sumy posagowe.

**Tabela 5.17.** Struktura zobowiązań gospodarstw rolnych Królestwa Polskiego pod koniec lat 80. XIX w.

Źródło zadłużenia	Kwota zadłużenia (mln rubli)	Część ogólnego ciężaru (%)
Dług Towarzystwa Kredytowego	73,7	37,6
Długi prywatne	70,7	36,0
Reszty niedopłaconych szacunków	9,5	4,9
Posagi	11,0	5,6
Kaucje i ewikcje	26,5	13,5
Należności skarbu i Banku	4,8	2,4
Razem	196,2	100

Źródło: J. Bloch, *Ziemia i jej odłuzenie w Królestwie Polskiem*, „Biblioteka Warszawska” 1891, Warszawa 1892, s. 39.

Zdaniem Blocha ziemia nie była „solidarnie i równomiernie” obciążona, zatem podzielił ją według wielkości obszaru gospodarstw i kategorii widniejących na nich obciążeń<sup>52</sup>. Wyniki jego badań wskazywały, że w „stanie pomyślnym”

*i Królestwie Polskim*, Warszawa 1917; S. Borowski, *Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Królestwie Polskim 1825–1922*, Warszawa 1941.

<sup>51</sup> Ewikcja (łac. *evictio* – ubezpieczenie) był to rodzaj zabezpieczenia kupującego przez sprzedawcę, tzw. zaręczenie za pewność nabycia. Sprzedawca obowiązany był zabezpieczyć nabywcę, że sprzedaje mu swoją własność. W razie ewentualnego procesu sprzedawca obowiązany był wówczas występować w imieniu kupującego, a w razie przegranej zwrócić kupującemu wszelkie koszty. Współcześnie powiedzielibyśmy: „zabezpieczenie nabycia własności wolnej od wad prawnych”.

<sup>52</sup> Bloch wyróżnił następujące kategorie wielkości gospodarstw: 1) do 60 mórg, 2) od 60 do 600 mórg, 3) od 600 do 1500 mórg, 4) od 1500 do 3000 mórg, 5) powyżej 3000 mórg, 6) ziemie w rękach Żydów, 7) ziemie parcelowane. Kategorie obciążeń

znajdowało się 51,4% badanych gospodarstw (1.765,8 tys. mórg), w „położeniu wątpliwym” było 20,5% gospodarstw (702,5 tys. mórg), w „położeniu krytycznym” 17,7% (609,1 tys. mórg), natomiast w „położeniu więcej niż krytycznym” 10,4% (357,7 tys. mórg)<sup>53</sup>.

Bloch zauważył, że obciążenie zadłużeniem rośnie wraz z wielkością gospodarstwa. Dobra najmniejsze miały się najlepiej. Właściciele dóbr o średniej wielkości oraz gospodarstw wielkoobszarowych nie posiadali odpowiednich zasobów kapitałowych koniecznych do ich utrzymania i produkcji na tak wielkich powierzchniach gruntu: „Obszary dóbr większych nie pozostają w stosunku pożądanym do zasobów właściciela – są za duże. A tymczasem każdy warsztat powinien odpowiadać siłą kierownika”<sup>54</sup>. Racjonalizacji wielkości gospodarstw, szczególnie tych ziemiańskich, przeszkadzały czynniki instytucjonalne, „względy moralne i obyczajowe” – jak nazywał je Bloch – w postaci m.in. tradycji szlacheckiej, która łączyła prestiż i poważanie z ilością posiadanej ziemi<sup>55</sup>. Bloch wyjaśniał:

Istnieją czynniki już czysto miejscowej natury, wywołane w części przez rozwój historyczny, w części przez ustawodawstwo, które (...) sprowadzić musiały obecne odłużenie. W kraju naszym (...) posiadanie ziemi połączone było z pewną władzą, z przywilejami i wpływem społecznym. Wytworzyło się więc całkiem naturalne dążenie do władania jak największymi obszarami. Dążenie to z czasem przeszło w zwyczaj, stało się rodzajem słabości, nawet marzeń i trwać nie przestało, chociaż przy zmienionych warunkach, przywileje z dóbr olbrzymich płynące zniknęły<sup>56</sup>.

Tradycja łącząca prestiż z ilością posiadanych dóbr ziemskich była tak zakorzeniona, że miała ogromny wpływ na decyzje właścicieli, którzy często desperacko i wbrew rachunkowi ekonomicznemu bronili stanu posiadania. Wstyd brał górę nad rozsądkiem. Bloch pisał:

Cierpienia moralne, nieraz tylko w wyobraźni swój początek biorące i przesadzono, wywołane obawą utraconej w świecie pozycji, odgrywają w kraju naszym bez

---

zadłużeniem prezentowały się następująco: 1) brak ciężaru zadłużenia, 2) obciążenie tylko pożyczką Towarzystwa Kredytowego, 3) posiadanie innych długów, których suma nie jest większa od zadłużenia w Towarzystwie Kredytowym, 4) posiadanie innych długów, których suma jest większa od zadłużenia w Towarzystwie Kredytowym. Zob. J. Bloch, *Ziemia i jej odłużenie...*, s. 40–41.

<sup>53</sup> Ibidem, s. 41–42, 225–226.

<sup>54</sup> Ibidem, *op. cit.*, s. 226.

<sup>55</sup> Ówczesna tradycja łącząca prestiż społeczny z ilością posiadanej ziemi żywa był w kręgach burżuazji, która przeważnie nie miała wcześniej nic wspólnego z rolnictwem, a nabywała majątki ziemskie właśnie w celach prestiżowych. Jan Bloch również nie mógł oprzeć się tej modzie, nabywając dobra ziemskie w Łęcznej.

<sup>56</sup> J. Bloch, *Ziemia i jej odłużenie...*, s. 70–71.

wątpienia rolę wielką. (...) Likwidacja zrujnowanych interesów, przeprowadzona dosyć wcześnie i umiejętnie (...), w znacznej części, jeśli nie w większości przypadków, wytworzyłaby pozycję o wiele znośniejszą niż ta, która była poprzednio, gdy z dawnej zamożności pozostawały pozory jedynie. (...) Nacisk opinii publicznej powinien już u nas doprowadzić do tego przeświadczenia, że obniżka stopy życiowej, tego, co Anglik nazywa „standard of life”, nie poniża nikogo. Niewątpliwie już dziś wielu ludzi dobrze myślących tak te rzeczy ocenia. Ale też i starych przesądów pozostało nie mało<sup>57</sup>.

Kolejnym czynnikiem instytucjonalnym (tym razem z kategorii instytucji formalnych), mającym według Blocha bezpośredni wpływ na stan finansowy dóbr ziemskich w Królestwie Polskim, był: „(...) nakazany przez kodeks cywilny równy podział schedy. (...) Ziemię stanowiącą spadek obejmował zwykle jeden przedstawiciel rodu, a części, przypadające reszcie rodzeństwa, obciążały hipotekę”<sup>58</sup>. Ten zapis przepisów prawa, zgoła zrozumiała z moralnego punktu widzenia, wywoływał negatywne skutki ekonomiczne. Spadkobierca pozostający na roli miał do wyboru podzielić i oddać część ziemi lub „spłacić” pozostałych spadkobierców, zaciągając zwykle pokaźny dług<sup>59</sup>. Bloch tak opisywał ekonomiczne skutki zapisów kodeksu cywilnego:

Obszar dóbr pozostał ten sam, a środki nowego właściciela są w najlepszym razie dwa razy słabsze niż poprzedniego. A ile razy się zdarza, że maleją one 5, 6 razy więcej? Toteż kategoria długów wytworzona potrzebą spłaty współsukcesorów, pod pewnymi względami posiada doniosłość największą. (...) Od obciążenia tego rodzaju nie chroni ani rządność [dobre zarządzanie], ani urodzaje, ani wysokie ceny [artykułów rolnych]. Po dokonaniu równego podziału spadku w formie spłat, w ciągu 3–4 pokoleń majątek, nawet przy znacznym dorobku, pogrążyć się musi do 3/4, a czasem i do 9/10 w długu. (...) właściciel majątku nigdy przez całe życie nie będzie w możności spłacić tego rodzaju długu, i to tem mniej, im „sprawiedliwiej” wedle surowej zasady prawa obowiązującego działy przeprowadzone były<sup>60</sup>.

Bloch porównywał w tym względzie sytuację Królestwa z resztą Cesarstwa Rosyjskiego:

I pod tym względem Cesarstwo znajdowało się w warunkach lepszych; prawo spadkowe przeznacza córkom drobną część majątku rodzinnego, a przy tym nie krępuje wcale wolności testowania, gdy chodzi o majątek obrotowy. Nie

---

<sup>57</sup> Ibidem, s. 185.

<sup>58</sup> Ibidem, s. 71

<sup>59</sup> W przypadku małych gospodarstw często było to niemożliwe, gdyż areal po podziale nie mógł zapewnić minimum egzystencji. W przypadku większych arealów podział znacznie osłabiał potencjał ekonomiczny gospodarstwa.

<sup>60</sup> J. Bloch, *Ziemia i jej odłuzenie...*, s. 71–72.

podnosimy tutaj (...), które ustawy są słuszniejsze i lepsze, zaznaczamy tylko odmiennność wpływu ekonomicznego – pominąć go nie można, gdyż jest w istocie bardzo znaczny<sup>61</sup>.

Na sytuację zadłużenia dziedziczącego majątek wpływ miały również późniejsze zmiany cen dóbr ziemskich<sup>62</sup>.

Nie mniejszy wpływ na zadłużenie ziemi, zdaniem Blocha, miały długi posagowe, wynikające z panującego jeszcze w XIX wieku polskiego prawa ziemskiego<sup>63</sup>. Prawo to, dotyczące stanu szlacheckiego, obowiązywało również chłopstwo (może w mniej sformalizowanej formie, ale było równie skrzętnie przestrzegane). Bloch pisał:

Większą jednak pod pewnym względem doniosłość niż reszta niespłaconych szacunków posiadają długi posagowe. (...) oznaczają [one] właściwie udział każdego z małżonków w majątku wspólnym, albo dzieci w przyszłej schedzie. Pomimo iż pochodzenie tego typu należności inne jest, niż pochodzenie pożyczek zwyczajnych, to jednak pod względem znaczenia nie różnią się one wcale od prostych długów (...). W dodatku weszło u nas w zwyczaj, iż żony pozwalają robić

<sup>61</sup> Ibidem, s. 72.

<sup>62</sup> Bloch pisał: „W okresie, kiedy ceny ziemi idą w górę, na równym podziale lepiej wychodzi sukcesor, obejmujący majątek. Odwrotnie, gdy wartość gruntów spada, jak to miało miejsce w okresie 1882–1887 r., traci syn, pozostający przy ziemi”. Idem, *Ziemia i jej odciążenie...*, s. 83.

<sup>63</sup> Instytucję „posagu” charakterystyczną dla szlachty polskiej opisuje Jarosław Dumanowski: „W sensie ścisłym posag (łac. *dos*) oznaczał część majątku, która przypadła córce z dóbr rodzinnych. Ojciec lub brat wyznaczali go córce lub siostrze najczęściej w postaci określonej sumy pieniężnej zapisywanej jako dług na dobrach ziemskich. Po wyznaczeniu i zapisaniu posagu kobieta dokonywała aktu wyrzeczenia się praw do majątku rodzinnego (łac. *abrenuntiatio*). Posag wniesiony przez żonę do małżeństwa musiał być zapisany na dobrach męża, który do sumy wyznaczonej przez rodziców czy opiekunów żony powinien dopisać jeszcze odpowiadającą jej kwotę wiana (łac. *dotulitium*, często przywianek). Te połączone sumy stanowiły zabezpieczenie majątkowej pozycji kobiety na wypadek owdowienia. Nazywano je albo wianem (w sensie szerszym), albo oprawą. Mąż zobowiązany był do tzw. oprawy posagu (łac. *reformatio*), czyli zapisania sum posagu i wiana żonie na połowie swych dóbr. Taki zapis musiał być wniesiony do ksiąg ziemskich lub później grodzkich. Dopełnieniem tych formalności było tzw. dożywocie (łac. *advitalitas*), które zapewniało temu z małżonków, który przeżył drugiego, korzystanie z majątku po zmarłym do końca życia. Oprócz posagu, a czasem w ramach niego wychodząca za mąż kobieta otrzymywała także tzw. wyprawę (łac. *expeditio muliebris*). Składały się na nią najczęściej odzież, biżuteria, kosztowności i sprzęty domowe. Zob. więcej: J. Dumanowski, *Polskie prawo ziemskie. Zawarcie małżeństwa*, Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, [http://www.wilanow-palac.pl/polskie\\_prawo\\_ziemskie\\_zawarcie\\_malzenstwa.html](http://www.wilanow-palac.pl/polskie_prawo_ziemskie_zawarcie_malzenstwa.html) (data dostępu: 28.04.2016).

na sumach posagowych zabezpieczenia i tym sposobem te resztki fortuny, które mogłyby stanowić nieraz deskę ratunku, zaczepkę do dalszej pracy i dorobku, giną marnie<sup>64</sup>.

Jak znaczne potrafiły być to kwoty, i jak duży udział miały w majątku kobiet, świadczą dane zebrane przez Blocha z dwóch powiatów guberni płockiej – przasnyskiego i ciechanowskiego. Ogólna suma należności będących w posiadaniu zamieszkałych tam kobiet wyznania chrześcijańskiego wynosiła 826 tys. rubli. Składały się na nią: tzw. proste długi (374 tys. rubli), co dawało 45,3% należności; posagi (340 tys. rubli) – 41,2%; reszta szacunków (53 tys. rubli) – 6,4%; pozostałe tytuły, np. darowizny, ewikcje itd. (59 tys. rubli) – 7,1%<sup>65</sup>.

Bloch twierdził, że do należytej oceny wpływu i znaczenia długów powstających z tytułu podziału spadków i zobowiązań rodzinnych należałoby posiadać wiedzę, co ile lat przeciętnie majątki zmieniają właściciela. Takich danych jednak nie miał, zatem wywody swe oparł na przykładzie francuskim:

Przypuściwszy, że i u nas dla przejścia własności z rąk do rąk przyjąć należy, jak we Francji, okres dwudziestoletni, otrzymamy, iż od chwili zaprowadzenia kodeksu Napoleona [kodeks cywilny] majątki cztery razy zmieniły posiadaczy. Gdybyśmy dalej przypuścili, że przeciętnie ojciec ma tylko 3 dzieci, co jest u nas stanowczo liczbą zbyt małą, to majątek pozostający w rodzie cały ten czas, wskutek jednej tej przyczyny [śmierci gospodarza] zostałby odłużony [zadużony] do 35/36 jego wartości<sup>66</sup>.

Potwierdzenie swoich hipotez Bloch znajdował w badaniach statystycznych. Znaczną część zadłużenia gospodarstw rolnych stanowiły pożyczki na zakup ziemi lub na spłatę spadkobierców. Sytuacja ta pozostawała w zgodzie z ogólną tendencją panującą w Europie Środkowo-Wschodniej, wskazującą, że większość długów zaciąganych na majątki powstaje głównie z pożyczek na kupno ziemi [na wejście w posiadanie ziemi]<sup>67</sup>.

Sumy zadłużenia gospodarstw rolnych zawierały różne składniki, zależne, zdaniem Blocha, również od czynników kulturowych. Znamienny przykład stanowią wyniki badań nad powodami zaciągania pożyczek przeprowadzonych

---

<sup>64</sup> J. Bloch, *Ziemia i jej odłużenie...*, s. 80.

<sup>65</sup> Ibidem, s. 83.

<sup>66</sup> Ibidem, s. 82.

<sup>67</sup> Bloch przytacza rezultaty ankiety urzędowej wykonanej w Księstwie Badeńskim, obejmującej 37 gmin wiejskich. Wyniki mówią, że w ogólnej sumie zobowiązań ciążących na posiadłościach ziemskich: 44,8% to długi zaciągnięte na zakup ziemi, 28,1% powstało z działów rodzinnych, 5,1% zaciągnięto na wzniesienie budynków mieszkalnych, 22,0% na pozostałe cele gospodarskie. Zatem aż 78% zadłużenia to „koszty wejścia w posiadanie gospodarstwa”. Zob. Ibidem, s. 119.



w guberni radomskiej. Ustalono, że: na kupno ziemi przypada 12,8% wszystkich długów, na działy spadkowe 8,8%, na budynki 12,8%, na kupno inwentarza i siana oraz zasiewy 20,0%, grzywny leśne 2,0%, podatki 2,4%, koszty procesów sądowych 1,6%, wesela 12,8%, pogrzeby 4,8%, potrzeby domowe 22,0%. Koszty posiadania ziemi i osiedlenia stanowią zatem 34,4% ogólnej sumy pożyczek, koszty prowadzenia gospodarstwa 26,0%, a pożyczki zaciągnięte na wesela i pogrzeby to aż 17,6% sumy zadłużenia. Nie biorąc nawet pod uwagę enigmatycznej kategorii „potrzeby domowe”, widać, że niemal 1/5 długów obciążających gospodarstwa włościańskie wynikała z panujących zwyczajów. Nakazywały one wyprawianie „hucznych wesel” i „godnych pochówków”, przekraczających często możliwości finansowe organizatorów i zmuszających ich do uciekania się do pożyczek<sup>68</sup>. Z tego okresu wzięło się m.in. porzekadło ludowe „zastaw się, a postaw się”.

W drugiej połowie XIX wieku w stosunkach własnościowych na wsi Królestwa Polskiego zachodziły rewolucyjne zmiany związane z wprowadzeniem regulacji o okupie prawnym (1861 r.), oczynszowaniu z urzędu<sup>69</sup> (1862 r.) i wreszcie uwłaszczeniu (1964 r.), znoszące przeszkody prawne dla rozwoju własności chłopskiej i przekształcające formalnie stosunki z feudalnych w kapitalistyczne. Bloch wskazywał, że te pozytywne zmiany prawnoustrojowe, stwarzające ogromne możliwości ekonomiczne dla rolników, nie były niestety przez nich powszechnie rozumiane i wykorzystywane. Panowały niepewność, marazm i inercja w podejmowaniu decyzji odnoszących się do obrotu ziemią. Przyczynę tego stanu rzeczy widział w czynnikach instytucjonalnych, nazywając je „moralnymi”, oraz ekonomicznych – określonych przez niego jako „przeszkody materialne”. Te pierwsze wynikały z ukształtowanej w ustroju feudalnym mentalności chłopstwa, drugie zaś z biedy i cywilizacyjnego zapóźnienia. Bloch pisał:

Włościanie nie rozejrzeli się jeszcze na swoim stanowisku [w swojej sytuacji]. Pozostawanie przez ciąg tyłu wieków pod władzą i opieką patriarchalną dziedziców nie usposobiło ich do czynów samoistnych. Z pewnym niedowierzaniem patrzyli na zaferowanie im ziemi przez dawnych swych panów. (...) W dodatku ubóstwo włościan nie pozwalało na razie myśleć o nabywaniu nowych gruntów. (...) [Gospodarstwa] były zaniedbane, ściśle w trójpolówce zamknięte, na produkcji jedynie ostatnich gatunków zboża oparte (...) wystarczyły zaledwie na nędzne wyżywienie rodzin, ale warunków postępu i polepszenia bytu włościan wcale nie miały. (...) Rok jeden nieurodzaju niszczył całe mienie włościanina, wtedy właściciel z konieczności z pomocą mu przychodził. Na przednówku włościanie często

<sup>68</sup> Ibidem, s. 136–137.

<sup>69</sup> Przed uwłaszczeniem w Królestwie Polskim na 208 982 osady chłopskie: 52 506 podlegało oczynszowaniu (tj. 25% gospodarstw); 31 636 stanowiło osady pańszczyźniano-czynszowe (15%); większość, bo 124 840 to gospodarstwa pańszczyźniane (tj. 60% ogółu osad chłopskich). Dane zawarte w: J. Bloch, *Ziemia i jej odciążenie...*, s. 149.

nawet chleba własnego nie mieli. Pijaństwo było niezmiernie rozpowszechnione: wódką zachęcało się ludzi do roboty, wódką nagradzano dobre jej wykonanie. (...) Obyczaje były ogólnie dobre, łagodne, posłuszeństwo wielkie, ale i niezaradność także wielka<sup>70</sup>.

Racjonalizacja gospodarowania i obrotu nieruchomościami wiejskimi wymagała przede wszystkim ułatwienia procesu kupna-sprzedaży ziemi. Bloch twierdził, że jeśli dotychczasowy właściciel nie dawał sobie rady, lepiej dla gospodarstwa było, aby przejął je ktoś inny. Według Blocha było wiele powodów, dla których majątki ziemskie marnowały się, główną przyczyną był jednak czynnik ludzki, dlatego zmiana właściciela miała kluczowe znaczenie<sup>71</sup>. Skomplikowane dla chłopów przepisy prawne oraz liczne opłaty w połączeniu z ciemnotą ludu sprawiały, że obrót ziemią był ograniczony. Wpływało to negatywnie na racjonalizację procesu gospodarczego. Bloch poruszył przy tej okazji kwestię kosztów transakcyjnych powstających w trakcie obrotu ziemią, stwierdzając, że „(...) należałoby ułatwić transakcje dobrowolne obniżając ich koszty. (...) w latach kryzysowych możliwość zawierania transakcji [kupna-sprzedaży ziemi] powinna być ułatwioną<sup>72</sup>”.

Bloch dotykał również problemu wysokości płaconych przez pożyczkobiorców odsetek<sup>73</sup>. Nie tylko bowiem suma pożyczki świadczyła o ciężarze zadłużenia, ale warunki zobowiązania, jakie jej towarzyszyły. Wyniki jego badań wskazują, że: odsetki niskie (do 6%) płacone były w 83,5 przypadkach na 100; odsetki średnie (7–10%) występowały w 13,5 przypadkach na 100; odsetki wysokie (powyżej 10%) w 3 przypadkach na 100. Zestawiając odsetki z wielkością gospodarstw, stwierdzał, że dobra małe (od 60 do 600 mórg) nie opłacały wysokich procentów, dobra średnie i duże płaciły natomiast wyższe odsetki. Bloch konkludował:

Im dobra rozleglejsze, tym mniej płać procentów niskich, a więcej średnich i wysokich. (...) Te więc tylko dobra zmuszone są uciekać się do kredytu drogiego i lichwiarskiego, które się odłużyły [zadłużyły] do wysokości szacunku i poza wysokość szacunku. (...) dobra bardzo obciążone tylko za cenę wielkich odsetek uzyskać mogą pożyczkę. (...) Gorszy stan [zadłużenia] wzrasta wraz z obszarem majątku<sup>74</sup>.

Bloch wielokrotnie wspominał o wadze instytucjonalnych aspektów finansowania gospodarki rolnej. Kładł nacisk głównie na potrzebę zapewnienia przez

---

<sup>70</sup> Ibidem, s. 148.

<sup>71</sup> Ibidem, s. 235.

<sup>72</sup> Ibidem, s. 77, 235.

<sup>73</sup> Ibidem, s. 85–94.

<sup>74</sup> Ibidem, s. 226–227.

państwo odpowiednich regulacji prawnych oraz prostego, czytelnego i „uczciwego” (rozsądnie oprocentowanego) kredytu dla włościan. Za najgorszy uznawał stan, kiedy właściciele ziemscy zmuszeni byli do korzystania z usług lichwiarzy. Nie było wówczas mowy o finansowaniu wspomagającym gospodarzy, a o drenażu i okrutnym wyzysku, który niejednokrotnie prowadził do upadłości ekonomicznej i wyrzucenia pożyczkobiorców na margines społeczny. Nieuregulowany i niekontrolowany „prywatny sektor finansowy”, zamiast służyć gospodarce i rozwojowi cywilizacyjnemu, wywoływał szereg negatywnych i niepożądanych skutków ekonomiczno-społecznych.

Struktura zadłużenia gospodarstw pod względem pożyczek lichwiarskich w Królestwie nie przedstawiała się źle. Bloch przytaczał natomiast przykład pozostałej części cesarstwa, gdzie brak odpowiedniego prawodawstwa stwarzał lichwiarzom nieograniczone możliwości finansowego drenażu biedoty. Pisał:

(...) z liczb zebranych przez statystykę ziemską wynika, że (...) w Wielkorozyi (...) gospodarze płacą drożej, nieraz nawet po 150% od 100 rubli. Wobec trudności dostania pieniędzy (...) włościanie muszą uciekać się do najbardziej rujnujących sposobów, byle tylko zdobyć potrzebną kwotę. (...) wynajmują się na odrobki w lecie, sprzedają zboże, chociażby im samym było ono potrzebne do wyżywienia rodziny i na zasiew, nie czekają przy tym jakiejś stosownej chwili, lecz byleby się żniwa skończyły, szukają kupca, naturalnie więc otrzymują ceny jak najniekorzystniejsze. (...) dług coraz przyrasta, a za nędzą idzie niewola. (...). Lichwiarze jeżdżą po wsiach, dostarczają włościanom pieniędzy, którzy w zamian zobowiązują się do odrobku w ciągu takiej a takiej to ilości dni. Ale lichwiarz sam dla siebie pracy chłopskiej nie potrzebuje. On ją nabył na spekulację i odsprzeda za cenę dwa, trzy razy wyższą. Praktyka podobna rozpowszechniona jest zarówno na północy, jak i na południu. W zimie, kiedy włościanom biedniejszym grozi egzekucja za nieuiszczone podatki, kiedy jeść nie ma co, dziesiątnik (tak się tu nazywa handlarz ludźmi) skupuje za bezcen pracę ludzką na lato (...). Na wiosnę owi dziesiątnicy pędzą całe „artele” robotników do wyrąbywania lasów, do holowania statków i na fabryki. Oczywiście, stawszy się niejako w ten sposób monopolistami siły roboczej, mogą do pewnego stopnia warunki swe narzucać nawet i wielkim przemysłowcom. Słowem lichwiarz tam [w Rosji] ściągą podatek i z kapitału, i z pracy. Fakty przytoczone wymownie świadczą, jak nagłą jest potrzeba w całym państwie, nawet tam, gdzie warunki rolnictwa są pomyślniejsze [w Rosji], instytucji kredytowych i jak wielkie zadanie mają one do spełnienia<sup>75</sup>.

Bloch wyraził pogląd, że nadmierne zadłużenie gospodarstw rolnych jest jedną z przyczyn całkowitej ich upadłości, w efekcie prowadzącą do licytacji dóbr (licytację nazywał „klęską przymusowego wyzuwania z ojcowizny”). Uważał to za stan niepożądany, prowadzący do oplakanych skutków nie tylko

<sup>75</sup> Ibidem, s. 140–141.

mikroekonomicznych, ale i w skali makro. Pisał: „Co gorzej traci zapewne [na licytacjach] i ogólny majątek społeczeństwa, gdyż licytację, jak to już ze wszystkich stron kraju zostało stwierdzone, poprzedza zwykle dewastacja i obniżka wartości dóbr”<sup>76</sup>. Wyjaśniał dalej:

Właściciel, mimo że nadal żyje na gospodarstwie, to właścicielem być przestał. (...) Wierzący jeśli go nie wywłaszczają, to jedynie dlatego, aby więcej na ruinie jego zyskać. (...) Ze względu na interes społeczeństwa taki stan rzeczy uznaliśmy za marnowanie części bogactwa ogólnego. (...) Co gorzej, majątek dogorywający bywa ogniskiem jeśli nie zepsucia moralnego, to pokus szkodliwych (...)”<sup>77</sup>.

Efektom upadłości majątków była między innymi migracja ze wsi do miast oraz za granicę<sup>78</sup>. Proces ten zbiegł się z ogólnym trendem migracyjnym spowodowanym z jednej strony przeludnieniem wsi, spadkiem cen artykułów rolnych, a zatem i wartości pracy na roli, a z drugiej zapotrzebowaniem na siłę roboczą w miastach i wzrostem jej ceny. Bloch uważał napływ tego rodzaju imigrantów za negatywne zjawisko ekonomiczno-społeczne. Stworzone przez biedę na wsi przyczyniało się do powstania warstwy biedoty w miastach, mającej nikłe szanse na awans społeczny czy znaczącą poprawę bytu. Stwierdzał:

Gromadzenie się na bruku miejskim zastępów proletariatu, który nie jest przygotowany wcale do żadnej pracy zawodowej, stanowi klęskę wielką, potęgującą bardzo złe skutki klęski innej – wyzowania się z ojcowizny. Pozostawienie sobie najmniejszego choćby warsztatu do pracy, do której przyuczyła cała przeszłość, zachowanie jakiegokolwiek schronienia dla rodziny uważamy dla podupadłego ziemianina za zbawczy szaniec, poza którym lepiej byłoby mu borykać się ze złym losem, przystosować do nowych okoliczności; wyszukać jakieś zajęcie uboczne dla siebie lub rodziny<sup>79</sup>.

Paralelnie do ruchów migracyjnych ze wsi do miast występowało zjawisko emigracji. Bloch pisał:

Wychodźstwo – ostatnia to ucieczka przed biedą ludzi, którzy na miejscu nic do stracenia nie mają. Już znakomity ekonomista Adam Smith powiedział, że łatwiej przenieść stary dąb aniżeli człowieka. Emigracja do Ameryki jest zjawiskiem znanym u nas od dawna. Ale nie miała ona nigdy cech takiej epidemii. (...) Takie są warunki ekonomiczne pracy i dobrobytu w kraju naszym<sup>80</sup>.

---

<sup>76</sup> Ibidem, s. 77.

<sup>77</sup> Ibidem, s. 234.

<sup>78</sup> Zob. więcej: K. Groniowski, *Stosunki agrarne w Królestwie Polskim...*, s. 41–45.

<sup>79</sup> J. Bloch, *Ziemia i jej odłuzienie...*, s. 184.

<sup>80</sup> Ibidem, s. 182.

Blocha interesowały również przyczyny doprowadzające gospodarstwa rolne do upadku i licytacji. Niestety nie dysponował danymi tego typu z terenów Królestwa Polskiego. Zaprezentował jednak wyniki badań przeprowadzonych w Bawarii w 1886 r. oraz w Prusach w latach 1886/1887 jako przykład możliwych przyczyn upadłości. Ich wachlarz zawierał liczne elementy instytucjonalne wynikające z panującej kultury i obyczajów. Bloch tak komentował zaprezentowane dane:

Tak więc 35% sprzedaży pochodzi z [powodu] zobowiązań przy objęciu ziemi w posiadanie, ze stosunków rodzinnych i niewłaściwych działów rodzinnych. Z winy właścicieli procent sprzedaży jest bardzo znaczny, bo wynosi prawie 42%; wskutek nieudolności blisko 7% i z powodu lichwy 3%, czyli razem przeszło połowa sprzedaży wywołana została przymiotami, a raczej wadami właścicieli<sup>81</sup>.

Warto zauważyć, że w obu tych zbiorczych kategoriach, wskazanych przez Blocha (zobowiązania powstające przy objęciu ziemi w posiadanie i wady właściciela), zawierają się, wymieniane wcześniej przez autora, elementy instytucjonalne, takie jak: prawo spadkowe, posagi, panujące obyczaje, zwyczaje i inne elementy kulturowe zawarte w modelach mentalnych obecnych wśród szlachty i chłopów. Bloch widział potrzebę takowych badań dla terenów KP, uważając, że obyczaj jest silną determinantą ludzkich działań.

---

<sup>81</sup> W Bawarii lista powodów upadków i licytacji wyglądała następująco: zły stan interesów (43,7% wszystkich przyczyn licytacji); lekkomyślność i pijaństwo (22,2%); długi wekslowe (6,7%); brak znajomości rzeczy (4,3%); spekulacje (3,6%); nieszczęścia (2,9%); gradobicia, nieurodzaje itp. (2,7%); brak kapitału (2,6%); lenistwo, gry [hazardowe] (2,3%); procesy [sądowe] (1,9%); obniżka cen, stagnacja (1,8%); śmierć właściciela (1,3%); pożary (1,3%); długi lichwiarskie (1,2%). Bloch, komentując te dane, mówił, że wśród przyczyn upadków majątków na pierwszym miejscu znajduje się „brak środków podtrzymywania warsztatu gospodarczego”, czyli w istocie wyczerpanie się możliwości kredytowych. Niemały udział miały również przyczyny typowo obyczajowe – instytucjonalne, jak np. lekkomyślność, pijaństwo, lenistwo, gry hazardowe. Badania poczynione w Prusach nie obejmowały identycznych kategorii, jak te przeprowadzone w Bawarii. Mimo to, po dokładniejszym przyjrzeniu się, widać podobieństwa. Tam w 41,25% do upadku gospodarstw i ich licytacji dochodziło z winy właściciela (z lenistwa, pijaństwa, marnotrawstwa, pieniactwa itp.); 19,55% w wyniku dobrowolnych zobowiązań przy objęciu ziemi w posiadanie, a także wskutek niedostatecznych zasobów do porządnego prowadzenia gospodarstwa; 10% wynikało ze stosunków rodzinnych i chorób; 6,73% spowodowane zostało przez nieudolne prowadzenie interesów; 6,18% z powodu niezależnych od właściciela klęsk; 5,72% w wyniku niewłaściwych działów rodzinnych; 3,09% wskutek lichwy; 0,86% z przyczyn niedających się określić. J. Bloch, *Ziemia i jej odłuzienie...*, s. 121.

Kończąc analizę opartą na badaniach statystycznych, Bloch wyciągnął wnioski o normatywnym charakterze – „co ma być zrobione”. Podał szereg rozwiązań mających złagodzić bądź zniwelować kryzys w rolnictwie. Wskazywał przede wszystkim na konieczność ułatwienia transakcji ziemi czy obniżkę ich kosztów<sup>82</sup>. Podawane przez niego zalecenia możemy podzielić na działania w sferze instytucji formalnych oraz nieformalnych.

Jeśli chodzi o te pierwsze, Bloch krytykował dotychczasowe rozwiązania prawne na terenie zaboru rosyjskiego i niechęć władz carskich do zmiany tych regulacji. Krytyka dotyczyła oczywiście zapisów prawa odnoszących się do kwestii dziedziczenia majątku, zawitych dla chłopów formalności oraz finansowania obrotu ziemią. „Dziś więcej niż kiedykolwiek zachodzi potrzeba utworzenia instytucji, która by ułatwiła nabywanie lub dzierżawienie ziemi rolnikom drobnym niemającym kapitału, lecz posiadającym duży zasób sił i zdolności do pracy produkcyjnej” – pisał<sup>83</sup>.

Jednym z największych zarzutów Blocha pod adresem władz carskich był brak ich aktywności w zakresie sprawnego zorganizowania instytucji kredytowych oferujących tanie, proste i powszechnie dostępne pożyczki przede wszystkim dla drobnych rolników<sup>84</sup>. Usługi stworzonego jeszcze w Królestwie Kongresowym Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego były niezwykle cenne, lecz pod koniec XIX wieku ich skala i zasięg okazały się niewystarczające. Według niego „bez rozwoju dobrobytu własności małej, uregulowanie stosunków posiadłości większej jest niemożliwe. (...) Tam potrzebny jest długoterminowy kredyt dla setek tysięcy małych gospodarstw. (...) jedynie rolnik zagonowy popytem swoim może powstrzymać spadek ceny ziemi”<sup>85</sup>. Twierdził, że głównym, długofalowym celem polityki w tym sektorze gospodarki powinno być podniesienie kultury rolnej, a drogą do niego miało być najpierw stworzenie ram prawnych, administracyjnych i organizacyjnych dla powstania sprawnego sektora finansującego rolnictwo.

Zwracał również ogromną uwagę na konieczność zmian w sferze instytucji nieformalnych (zwyczajów spadkowych, stylu konsumpcji włościan i szlachty, przedsiębiorczości itp.): „Nie zapomnieliśmy też o potrzebie reformy obyczajowej. (...) Nie tylko środki ekonomiczne i finansowe zmniejszyłyby rozmiar złego [kryzysu]. Wiele pomóc mogłoby właściwe rozumienie rzeczy, poznanie stosunków oraz poważny, a silny głos opinii publicznej”<sup>86</sup>.

---

<sup>82</sup> Ibidem, s. 243.

<sup>83</sup> Ibidem, s. 211.

<sup>84</sup> Ibidem, s. 217–220.

<sup>85</sup> Ibidem, s. 244.

<sup>86</sup> Ibidem, s. 234, 245.

## 5.2.2. Kulturowe przesłanki zacofania wsi

### 5.2.2.1. Oświata, język i religijność włościan

Bloch wielokrotnie podkreślał, jak wielkim problemem jest zaniedbana i zacofana carska oświata, co przekładało się na przedsiębiorczość włościan i ich nie radzenie sobie z rzeczywistością prawno-ekonomiczną. Jednym słowem podnosił problem bardzo niskiego poziomu kapitału ludzkiego ogromnych mas społeczeństwa KP. Wskazywał również na konieczność prowadzenia badań naukowych w tym zakresie: „W dolegliwościach społeczeństwa, tak samo jak w chorobie jednostek, nie ma ratunku, dopóki nie ma diagnozy. (...) błądzimy po omacku (...) Światła! Światła!”<sup>87</sup> Wskazywał konieczność podniesienia ogólnego poziomu edukacji społeczeństwa oraz wiedzy w zakresie przedsiębiorczości, aby tym samym zachęcać ludzi do większej aktywności ekonomicznej: „Radziliśmy ułożyć i wydać przewodnik (...), w którym drobny rolnik mógłby znaleźć wszystkie potrzebne mu wskazówki prawne, ekonomiczne i techniczne”<sup>88</sup>.

Bloch, zwracając szczególną uwagę na potrzebę „oświecenia mas włościańskich”, dotykał niezwykle istotnej kwestii funkcjonowania oświaty powszechnej i zmniejszenia analfabetyzmu. Było to niezbędne do podniesienia jakości kapitału ludzkiego, tak potrzebnego do budowy nowoczesnego kapitalistycznego społeczeństwa.

Zależność pomiędzy poziomem oświaty a uprzemysłowieniem była wówczas bardzo wyraźna. Dane dotyczące poziomu edukacji z małymi wyjątkami pokrywały się z mapą stopnia industrializacji Europy i świata. Wiek XIX, zwany wiekiem oświecenia, charakteryzował się gwałtownym postępem w tym względzie, przynajmniej wśród krajów uprzemysławiających się. W okresie półwiecza państwa te dokonały rewolucji oświatowej, znacznie zmniejszając odsetek analfabetów. W Stanach Zjednoczonych osoby piśmienne stanowiły około 1850 r. 80–90% populacji dorosłych, a w 1900 r. niemal 100% (dot. białej ludności), w Anglii odpowiednio 70% i około 100%, w Prusach 80% i około 90%, we Francji 55–60% i 83%, w Belgii 55–60% i 81%, w Austrii z Węgrami 55–60% i 77%, we Włoszech 20–25% i 52%, w Hiszpanii 25% i 44%. Cesarstwo Rosyjskie, które pod koniec XIX wieku zajmowało przecież piąte miejsce na świecie pod względem produkcji przemysłowej, legitymowało się bardzo niskim, w porównaniu ze światem zachodnim, wskaźnikiem piśmiennych osób dorosłych: w 1850 r. było to 5–10%; w 1900 r. – tylko 28%. Gdy w 1900 r. liczba uczniów szkół elementarnych na 10 tys. mieszkańców wynosiła w Stanach Zjednoczonych około 2 tys., w Niemczech około 1,6 tys., Wielkiej Brytanii i Francji ponad 1,4 tys., a w zapóźnionych Hiszpanii i Włoszech odpowiednio 1 tys. i około 900,

<sup>87</sup> Ibidem, s. 241.

<sup>88</sup> Ibidem, s. 241.

to carska Rosja ledwo osiągała wynik 350 uczniów<sup>89</sup>. O skali problemu w KP świadczą dane porównawcze z krajów ościennych. Na przełomie wieków odsetek analfabetów wynosił: w Prusach 9%, na Śląsku 8,7%, na Morawach 6,9%, w Czechach zaledwie 4,7%. Beznadziejna sytuacja panowała w Galicji – 67,7%, a w Królestwie było jeszcze gorzej – około 80%<sup>90</sup>. Choć liczba szkół ludowych rosła (z 592 w 1864 r. do 2688 w 1899 r. i 3590 w 1904 r.)<sup>91</sup>, to na początku XX wieku na 1,5 mln dzieci w wieku szkolnym do szkoły uczęszczało tylko 300 tys.<sup>92</sup>

Rola powszechnej oświaty w transformacji społeczeństwa feudalnego była kluczowa. Miała ona stworzyć nowego, wolnego, świadomego własnej godności i możliwości człowieka, potrafiącego wykorzystywać prawne, ekonomiczne i społeczne możliwości rodzące się w nowym kapitalistycznym ustroju. Tymczasem szkolnictwo, według zamierzeń władz carskich, miało, pomimo wprowadzonych reform włościańskich, konserwować stanowy ustrój społeczny. W ten sposób systemowi oświaty powszechnej, który w innych postfeudalnych społeczeństwach stawał się naturalnym stymulatorem przeobrażeń, w zaborze rosyjskim nadano wprost przeciwną funkcję<sup>93</sup>.

W pierwszych latach Królestwa Kongresowego zachowano organizację i program nauczania ustalone jeszcze przez władze Księstwa Warszawskiego w duchu liberalnych założeń oświeceniowych. Szkoła miała wówczas uczyć samodzielnego myślenia oraz otwierać perspektywy pogłębiania wiedzy. Dzięki drożności systemu szkolnego, stypendiom i ulgom dla najzdolniejszych dawała każdemu szansę zdobycia wykształcenia i społecznego awansu. Niestety, wszystkie te plany pozostawały w kolizji z teorią i praktyką autokratycznego ustroju carskiej Rosji. Z tych systemowych powodów w miarę kurczenia się autonomii Królestwa Polskiego system oświaty poddawany był kolejnym reformom ograniczającym program nauczania oraz dostęp do szkół młodzieży

---

<sup>89</sup> R. Cameron, *Historia gospodarcza świata. Od paleolitu do czasów najnowszych*, tłum. H. Lisicka-Michalska, M. Kluźniak, Książka i Wiedza, Warszawa 1996, s. 234.

<sup>90</sup> Szacunki co do poziomu analfabetyzmu różnią się od siebie i wahają w granicach 70–80%. Antoni Lange podaje 80%. Zob. A. Lange, *Analfabetyzm i walka z ciemnotą w Królestwie Polskim*, Jan Fiszer, Warszawa 1906, s. 10–11. Autor ten pisał także: „(...) kto będzie korzystał z wolności słowa drukowanego, kiedy w samej Warszawie jest 400 tysięcy analfabetów [na 700 tysięcy mieszkańców]”. Ibidem, s. 59.

<sup>91</sup> H. Brodowska, *Ruch chłopski po uwłaszczeniu w Królestwie Polskim 1864–1904*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1967, s. 200; *Dzieje szkolnictwa i oświaty na wsi polskiej*, t. 1, red. S. Michalski, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1982, s. 172.

<sup>92</sup> A. Lange, *op. cit.*, s. 11.

<sup>93</sup> R. Czepulis-Rastenis, *Szkolnictwo [w:] Przemiany społeczne w Królestwie Polskim 1815–1864*, red. J. Leskiewicz, W. Kula, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979, s. 173.



z niższych warstw<sup>94</sup>. Najbardziej wyrazistym obrazem carskiej koncepcji „feudalnego szkolnictwa” była segregacja stanowa uczniów. System edukacji miał dawać sposobność zdobywania nauk „stanowi każdemu najpotrzebniejszych”. Zgodnie z tą koncepcją w 1833 r. stworzono dwa kierunki wykształcenia: filozoficzny i realny – przeznaczony dla młodzieży z niższych stanów. Koncepcję stanowego zróżnicowania edukacji wzmocniały progresywny system opłat za naukę w miarę pokonywania kolejnych jej szczebli oraz odmienna, oczywiście wyższa, taryfa opłat za szkoły filozoficzne, przeznaczone dla szlachty. Równocześnie zniesiono obowiązujący wcześniej system ulg w opłatach i wydano tajny zakaz przyjmowania do gimnazjów filozoficznych i uniwersytetów uczniów bez legitymowanego szlachectwa. Gdy w wyniku tych zmian systemowych zwiększył się napływ uczniów do tańszych gimnazjów realnych, władze podniosły w 1850 r. opłaty o 150–200%. Dla biednych i zdolnych uczniów pozostawały nieliczne stypendia i prywatne fundacje, ale i one nierzadko obwarowane były warunkiem posiadania szlachectwa. Ostateczna decyzja o rozdziale stypendiów należała do kuratora, który postępował według wytycznych stanowej polityki oświatowej<sup>95</sup>. Polityka ta skutecznie blokowała dzieciom chłopskim dostęp do edukacji wyższych szczebli. Jeśli chodzi o pochodzenie uczniów szkół średnich według kategorii stanowych, to w latach 1835–1848 udział dzieci szlachty, urzędników i mieszczan wynosił mniej więcej po 1/3. Odsetek dzieci chłopskich był bardzo skromny, choć powoli wzrastał: 1836 r. – 1,6%, 1840 r. – 3,0%, 1848 – 4,0%<sup>96</sup>.

Sytuacja taka utrzymała się w zasadzie do 1862 r., kiedy to wszedł w życie projekt całkowitej reformy systemu oświaty publicznej, przywracający równe prawa do nauki uczniom wszelkich stanów. Reforma przewidywała również wprowadzenie powszechnego obowiązku szkolnego na szczeblu elementarnym. Zrównanie praw do nauki nie oznaczało oczywiście zrównania faktycznych możliwości jej zdobywania. Wysokie opłaty za naukę nadal ograniczały niezamożnym uczniom

---

<sup>94</sup> Już w 1821 r. car Aleksander I, zmieniawszy orientację w kierunku bardziej reakcyjnym, począł ograniczać główne zamierzenie oświeceniowej polityki edukacyjnej. Pierwszym krokiem było postanowienie „o wzbronieniu zmagania włościan do składek na szkoły elementarne”, motywowane co prawda „nędznym stanem włościan”, w istocie jednak oznaczające rezygnację z upowszechniania oświaty wśród tej warstwy społecznej. Redukowano również program nauki w szkołach średnich i wprowadzano sieć inspektorów szkolnych, mających czuwać nad „sposobem myślenia” uczniów, ustanawiając przy tym surowy obowiązek noszenia mundurów, co miało ułatwić kontrolę nad uczniami, a jednocześnie utrudniało, czy wręcz uniemożliwiało, uczęszczanie do szkół. W efekcie tych zarządzeń z 1222 szkół elementarnych, do których w 1821 r. uczęszczało 37,5 tys. uczniów, w 1829 r. pozostały 772 szkoły z 33 tys. uczniów. Zob. R. Czepulis-Rastenis, *Szkolnictwo...*, s. 180–181.

<sup>95</sup> Ibidem, s. 181–182.

<sup>96</sup> Ibidem, s. 186.

dostęp do szkół średnich. Jak pisze R. Czepulis-Rastenis, „doniosła i wszechstronna reforma systemu szkolnego z 1862 r. nie mogła wszakże przynieść natychmiastowych rezultatów, zwłaszcza że wybuch powstania styczniowego sparaliżował dalszy jej rozwój”<sup>97</sup>. Warto zaznaczyć, że wskaźnik analfabetyzmu w zaborze rosyjskim wynosił wówczas blisko 80%.

Po klęsce powstania styczniowego inkorporowano Królestwo Polskie do cesarstwa, a władze rosyjskie zlikwidowały odrębny system szkolnictwa<sup>98</sup>. Nie można zaprzeczyć jednak, że w II połowie XIX wieku rosła liczba szkół początkowych i uczniów. W roku szkolnym 1866/1867 było 1 646 szkół początkowych, do których uczęszczało 92 505 uczniów, w 1895/1896 – 3 557 szkół i 205 862 uczniów, a w 1904/1905 – 4 112 szkół z 280 966 uczniami. Zważywszy jednak na bardzo wysoki przyrost demograficzny, rosnąca liczba szkół ledwie nadążała za wzrostem liczby ludności, a poprawa ogólnej sytuacji następowała bardzo powoli. Stosunek liczby szkół do liczby mieszkańców wynosił w roku szkolnym 1866/1867 – 1:3318, w 1895/1896 – 1:2560, w 1904/1905 – 1:2818. Stosunek zaś liczby uczniów do liczby mieszkańców kształtował się następująco: 1866/1867 – 1:59, 1895/1896 – 1:44, 1904/1905 – 1:41<sup>99</sup>. Jak konkluduje Czesław Galek: „(...) szkolnictwo, zacofane pod każdym względem w stosunku do państw zachodnich. Polityka oświatowa caratu doprowadziła do dalszej jego degradacji, zarówno pod względem organizacji, jak i stosowanych w nim metod dydaktycznych i wychowawczych”<sup>100</sup>.

<sup>97</sup> Ibidem, s. 182–183.

<sup>98</sup> Zarządzeniem z 11 września 1864 r. władze carskie podzieliły szkoły powszechne na jednoklasowe gminne i dwuklasowe, gminne i powiatowe. Szkoły jednoklasowe dzieliły się na cztery oddziały roczne (w praktyce były trzy). Szkoły dwuklasowe miały pięć oddziałów: klasa pierwsza obejmowała oddziały I–III, a klasa druga IV i V. Szkół dwuklasowych (pięcioletnich) było jednak niewiele (w 1900 r. 96 w całym kraju, w tym tylko 27 na terenach wiejskich). Przytłaczająca większość uczniów (92,2%) korzystała z elementarnych szkół jednoklasowych. Zob. W.Z. Romanowski, *Z dziejów szkoły i oświaty elementarnej na Lubelszczyźnie w początkach XX w.*, Lublin 1970, s. 16, 57; E. Staszyński, *Polityka oświatowa caratu w Królestwie Polskim (od powstania styczniowego do I wojny światowej)*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1968, s. 27, 89–90; L. Spruch, *Szlakiem klęsk i zwycięstw [w:] Wspomnienia weteranów rewolucji 1905 i 1917 roku*, red. Z. Spieralski, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1967, s. 244.

<sup>99</sup> K. Poznański, *Wybrane zagadnienia z historii wychowania*, t. 2, Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej, Warszawa 2009, s. 152; L. Szymański, *Higiena i wychowanie fizyczne w szkolnictwie ogólnokształcącym w Królestwie Polskim w latach 1815–1915*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Wrocław 1979, s. 119.

<sup>100</sup> C. Galek, *Obraz szkoły w II połowie XIX wieku w zaborze rosyjskim w świetle pamiętników i literatury pięknej*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Zarządzania i Administracji, Zamość 2015, s. 15; zob. także: K. Poznański, *Szkolnictwo i wychowanie w Królestwie*

Interesującym zagadnieniem pozostaje stosunek środowiska wiejskiego do oświaty powszechnej oraz umiejętności czytania i pisania. Jak podaje Maria Krisań<sup>101</sup>, czytanie było pojmowane przez chłopów jako przeżycie religijne, a książka była symbolem religijnym. Jednocześnie zjawiskiem dość powszechnym było wyśmiewanie nauki czytania i pisania. Było one w środowisku chłopskim postrzegane jako obce i „niechłopskie”. Osoba posiadająca umiejętność czytania i pisania wydawała się podejrzana. Odczucia te dobrze oddaje porzekadło ludowe „kto się zna na piśmie, ten się najprzód do piekła ciśnie”. Czas poświęcony lekturze książek czy czasopism był uważany za stracony. Niemniej jednak osoba umiejająca czytać cieszyła się uznaniem, pomocna była bowiem przy załatwianiu spraw urzędowych lub, kiedy istniała potrzeba, przeczytaniu bądź napisaniu listu. Nierzadko jeden piśmienny gospodarz zdarzał się na 3–4 wioski. W miarę wzrostu piśmienności zwiększało się zainteresowanie słowem pisanym i szacunek do niego. W środowisku wiejskim tradycyjnie spędzano jesienno-zimowe wieczory na opowiadaniu bajek, legend i historyjek. Od połowy XIX wieku rozpowszechniało się głośne czytanie. Oprócz literatury religijnej i popularnej czytano również prasę. Czytanie na głos dawało analfabtom możliwość szerszego uczestnictwa w życiu kulturalnym i informacyjnym. Miało to kolosalne znaczenie, gdyż na przełomie wieków na wsi zaboru rosyjskiego nadal dominowała kultura słowa mówionego nad pisanym.

Niewielka powszechność oświaty i jej niski poziom implikowały słabość inteligencji. Świadczy o tym jej liczebność. W przededniu powstania styczniowego liczyła ona zaledwie około 15 tys. osób w całym Królestwie Polskim, stanowiąc niespełna 1% zawodowo czynnej ludności. Przeważali w niej urzędnicy państwowi oraz takie grupy, jak nauczyciele, księża i środowiska artystyczne – słabo związane z produkcją i życiem gospodarczym kraju. Inteligencja zatrudniona przy obsłudze produkcji rolnej i przemysłowej stanowiła zaledwie 30% jej ogółu. Ta nieliczna zbiorowość rozproszona była po kraju, zamieszkując małymi grupami miasta wojewódzkie, powiatowe oraz wiele innych mniejszych ośrodków miejskich i wiejskich. Jedynie Warszawa stała się skupiskiem liczniejszej grupy inteligencji – około 25% jej ogółu. Przeważająca część tej warstwy legitymowała się wykształceniem średnim, uzupełnionym często kursami o profilu zawodowym. Wykształcenie uniwersyteckie należało do rzadkości. Jedynie lekarze mieli ukończone studia wyższe, co było niezbędnym warunkiem uprawiania zawodu. Wśród prawników i nauczycieli, których również obowiązywał cenzus wyższego wykształcenia, warunek ten spełniało tylko 40% pracujących.

---

*Polskim na początku II połowy XIX w.* [w:] *Historia wychowania*, t. 2, red. Ł. Kurdybacha, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1967.

<sup>101</sup> M. Krisań, *Chłopi wobec zmian cywilizacyjnych w Królestwie Polskim w drugiej połowie XIX – początku XX wieku*, Wydawnictwo Neriton, Instytut Historii PAN, Warszawa 2008, s. 34–45.

Podobne proporcje były wśród literatów (40%) i inteligencji technicznej (38%). W grupie urzędników odsetek absolwentów uniwersytetów wynosił zaledwie 10%. Pracownicy umysłowi Królestwa Polskiego rekrutowali się głównie spośród mieszczaństwa i szlachty, przeważnie zubożalej. Przybysze ze stanu chłopskiego stanowili wyjątki<sup>102</sup>. Dopiero pod koniec XIX wieku liczba studentów pochodzenia włościańskiego zaczęła powoli rosnąć.

Nawet wobec tak nielicznej warstwy społecznej, jaką była inteligencja, wy-suwano pewne wątpliwości co do jej jakości. Antoni Lange pisał:

(...) na tle niezmiernego morza ciemnoty – warstwy oświecone są zawsze tylko pół-oświecone i w bardzo nielicznych jednostkach być może, wiedza i sztuka osią-gają istotne wyżyny europeizmu. (...) W rzeczywistości nasze sfery tzw. „oświe-cone” są o tyleż ciemne wobec odpowiednich grup w Europie, o ile nasz lud jest ciemny wobec ludu krajów zachodnich<sup>103</sup>.

System edukacji w Królestwie Polskim<sup>104</sup>, jako narzędzie polityki autokra-tycznych carów Rosji, nie sprzyjał „oświeceniowi” szerokich mas chłopskich, a tym samym skutecznemu i efektywnemu włączaniu ich w kapitalistyczny podział pra-cy. Władysław Grabski stwierdzał, że na skutek braku wykształcenia włościanin w Polsce nie był w stanie wyjść z tego pierwotnego stanu, w którym rolnik nie czuje się zdolny do czego innego, jak tylko do prostej pracy rąk na własnym lub cudzym kawale gruntu<sup>105</sup>. Władzom rosyjskim udało się w ten sposób zabloko-wać drogi awansu społecznego zdecydowanej większości przedstawicieli warstw niższych i utrzymać ich na pozycji społecznej dziedziczonej po rodzicach. Choć wobec ogólnego postępu ekonomicznego i cywilizacyjnego nie mogły one

<sup>102</sup> R. Czepulis-Rastenis, *Inteligencja [w:] Przemiany społeczne w Królestwie Polskim 1815–1864*, s. 337–339.

<sup>103</sup> A. Lange, *op. cit.*, s. 18–19. Autor ten tak pisał także o kulturze carskiej Rosji: „(...) ten olbrzymi kraj, w którym analfabetyzm jest zjawiskiem stałym, a umiejętność czytania – wyjątkiem, musi znajdować się na stopniu znacznej niższości kulturalnej wobec swoich sąsiadów niemieckich czy japońskich”. *Ibidem*, s. 2.

<sup>104</sup> Zob. E. Staszyński, *op. cit.*

<sup>105</sup> W. Grabski, *op. cit.*, s. 342. Dalej Grabski kontynuuje: „Dlatego też, jakkolwiek położenie geograficzne Królestwa Polskiego sprzyjało wytworzeniu się w niem poważ-nych centrów przemysłowych i miejskich, włościanin nie wykorzystał tych warunków, ażeby przeniknąć we wszelkie zakresy uprzemysłowienia kraju. Dostarczał on jedy-nie dla wielkiego przemysłu i dużych centrów prostych rąk roboczych, porzucających wieś, ale nie przyczynił się do rozpowszechnienia w kraju uprzemysłowienia ogólnego i do rozbudzenia życia mniejszych ośrodków miejskich. (...) Skutkiem nieumiejętno-ści ludności rolniczej chwywania się i prowadzenia zajęć gospodarczych przemysłowo-handlowych, pomimo sprzyjających po temu warunków, Królestwo Polskie stało się siedliskiem przeludnienia rolniczego. *Ibidem*, s. 342–343.

zapobiec kruszeniu się barier feudalnych, to na pewno skutecznie opóźniły ten proces. Carski system edukacji, utrwalający system stanowy i hamujący proces ruchliwości społecznej, w tym negatywnym sensie okazał się skuteczny. Celowej opieszałości państwa rosyjskiego w tym względzie nie mogły zrównoważyć niezliczone inicjatywy prywatne<sup>106</sup> i społeczne, których celem było szerzenie oświaty<sup>107</sup>. Skutki polityki rosyjskiej w sferze edukacji, w postaci bardzo niskiego kapitału ludzkiego oraz mentalności społecznej rodem ze średniowiecza, były dotkliwie odczuwalne również w dalszej perspektywie historycznej<sup>108</sup>.

Dystans pomiędzy włościanami a warstwami wyższymi wyrażał się w każdym aspekcie życia. Józef Chlebowczyk<sup>109</sup> zwrócił uwagę na bardzo ciekawy jego wymiar w postaci różnic językowych. W warunkach zatamizowanej społeczności przedindustrialnej chłopstwo nie uświadamiało sobie zjawiska tzw. ucisku językowego. Łączność chłopca-poddanego z szerszym światem sprowadzała się do kontaktów ze zwierzchnością, lokalnym rynkiem czy sporadycznymi przybyszami. Ograniczony charakter tych kontaktów w połączeniu ze stacjonarnym typem stosunków ludnościowych sprawiał, że chłopcy żyli własnym życiem. Ten stan zaczął się zmieniać dopiero w rezultacie rozbijania więzów feudalnych, postępu gospodarki towarowej, a na ich tle ogólnego rozwoju systemu komunikacji społecznych. W tych warunkach pojawiło się indywidualne i grupowe odczucie upośledzenia i dyskryminacji społecznej, związanej z faktem

---

<sup>106</sup> M.in. Jan Bloch był współfundatorem Politechniki Warszawskiej oraz fundatorem szerokiej inicjatywy w zakresie oświaty i kultury powszechnej w postaci tzw. Domów Ludowych.

<sup>107</sup> Zob. więcej: W. Jaworski, *Prowincjonalne stowarzyszenia oświatowe i wychowawcze w Królestwie Polskim (1886–1914)*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 2008, nr 1–2, s. 15–26.

<sup>108</sup> Choć w II Rzeczypospolitej walka z analfabetyzmem była jednym z ważniejszych elementów polityki społecznej, to mimo wysiłków do II wojny światowej problemu tego nie udało się rozwiązać. Należy podkreślić, że średnio co czwarty obywatel II RP był analfabetą. Najgorsza sytuacja była w województwach wschodnich, gdzie wskaźniki analfabetyzmu przekraczały nawet 50%. Były to jedne z najgorszych wyników w Europie (gorszymi wskaźnikami cechowały się tylko kraje bałkańskie i Portugalia). Bardzo niski stopień wykształcenia oraz zacofanie mentalne rzesz społeczeństwa stały na przeszkodzie postępowi cywilizacyjnemu i gospodarczemu Polski, a okres międzywojenny nazywany bywa nawet przedłużonym średniowieczem. Zob. więcej: A. Leder, *Przeżniona rewolucja. Ćwiczenia z logiki historycznej*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2014.

<sup>109</sup> J. Chlebowczyk, *Splot więzi narodowej i wyznaniowej w procesach narodotwórczych we wschodniej Europie Środkowej [w:] Między feudalizmem a kapitalizmem. Studia z dziejów gospodarczych i społecznych. Prace ofiarowane Witoldowi Kuli*, red. R. Czepulis-Rastenis, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976, s. 181–183.

przynależności do określonej grupy językowo-społeczno-etnicznej. Nie tylko brak znajomości języka zaborcy, który w środowisku chłopskim był powszechny, ale również odmienność językowa względem warstw wyższych (w połączeniu z brakiem wykształcenia) zamykały przed chłopstwem możliwość korzystania z większości zdobyczy prawnych, socjalnych i kulturalnych, jakie niósł rozwój stosunków kapitalistycznych. Linie podziałów klasowych i socjalnych pokrywały się ze zróżnicowaniem językowym. Implikowało to występowanie szerokiej gamy zachowań społecznych: od lekceważącego politowania i niedoceniań do traktowania z pozycji pełnej pogardy, a nawet i wstrętu. Dopiero rozbijanie więzów feudalnych przyniosło perspektywę zmian w tym względzie. Rodziło ono i stopniowo umacniało poczucie własnej godności oraz różnorodne aspiracje indywidualne i zbiorowe.

Zasadniczym spoiwem i nerwem społeczności chłopskiej była więź wyznaniowa<sup>110</sup>. W mikrospołecznych układach zatomizowanej społeczności przedindustrialnej wyrazicielem wszechwładnej w tym czasie roli Kościoła była parafia. Stanowiła ona podstawowe ramy życia społecznego, kulturalnego i towarzyskiego poszczególnych najmniejszych zbiorowości terytorialnych<sup>111</sup>. Ostatnie dziesięciolecie XIX w. odznaczały się niezwykle aktywnością religijną mieszkańców wsi Królestwa Polskiego. Kościół katolicki kładł wówczas szczególny nacisk na katechizację. Kwitło także budownictwo sakralne na prowincji. Pojawienie się w przestrzeni publicznej wielu ideologii społecznych i haseł, zwłaszcza socjalistycznych, które docierały na wieś, Kościół odbierał jako zagrożenie i starał się im przeciwdziałać. Jak stwierdza Maria Krisań<sup>112</sup>, materiały prasowe i wspomnienia opisują przepelnione kościoły, częsty udział chłopów w pielgrzymkach, procesjach, rekolekcjach, odpustach, odprawianie codziennych modlitw. O ile w wyniku przemian kulturowych w XVIII wieku coraz rzadziej zdarzały się cuda, malała liczba nawiedzonych, a cudowne obrazy przestawały płakać<sup>113</sup>, o tyle zjawiska wywołujące podziw znowu zaczęły się mnożyć w drugiej połowie XIX wieku, kiedy w środowisku wiejskim nastąpił wybuch uczuć religijnych. Religijność wiejska daleka była jednak od oficjalnej nauki Kościoła. Tego typu pobożność cechowały brak refleksji oraz dominacja obrzędowości. Krzysztof Mazur określił ją jako płytką, o wybitnie sensualistycznym charakterze<sup>114</sup>. Kościół był nie tylko miejscem, do którego wierni przychodzili się modlić. Bardzo

<sup>110</sup> Zob. więcej: *Kulturotwórcza rola Kościoła na przełomie XIX i XX wieku*, red. J. Ziółek, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Lublin 1997.

<sup>111</sup> J. Chlebowczyk, *op. cit.*, s. 185.

<sup>112</sup> M. Krisań, *op. cit.*, s. 67–112.

<sup>113</sup> Zob. Z. Kuchowicz, *Obyczaje staropolskie XVII – XVIII wieku*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1975, s. 75.

<sup>114</sup> Zob. K. Mazur, *Mariawityzm w Polsce*, Zakład Wydawniczy „Nomos”, Kraków 1991, s. 15.

często sakralność bożnicy odchodziła na drugi plan. Nabożeństwa stanowiły pewną rozrywkę, okazję do spotkań towarzyskich, zaprezentowania siebie płci przeciwnej i poznania innych, również zademonstrowania (głównie poprzez strój) statusu społecznego i majątkowego. W tym sensie Kościół pomagał rozwijać dążenie do uznania i poczucie hierarchii. Kościół jako instytucja spełniająca na wsi wiele funkcji zajmował w religijnej świadomości ludowej jedno z najważniejszych miejsc i stanowił integralną część życia chłopskiego<sup>115</sup>.

### 5.2.2.2. Wzorce konsumpcji, akumulacja, skłonność do ryzyka

Reformy uwłaszczeniowe oraz wprowadzenie podatku rolnego wymuszały powolne przechodzenie gospodarstw chłopskich z gospodarki typowo naturalnej na towarowo-pieniężną. Chłop, aby uzyskać fundusze na zakup niezbędnych artykułów oraz podatki, musiał zbywać na rynku płody rolne. Niskie ceny zbóż, zwłaszcza w czasie długotrwałego kryzysu agrarnego, utrudniały ten proces. Naturalnie zatem wzrosło znaczenie innych działów gospodarki wiejskiej, w szczególności produkcji zwierzęcej. Agrotechnika była jednak zacofana, dlatego chłopcy byli bardzo uzależnieni od warunków klimatycznych mających wpływ na wielkość urodzajów. Gospodarka chłopska wymagała nie tylko postępu w zakresie metod uprawy i narzędzi produkcji, ale również usunięcia szeregu przeżytków mentalno-kulturowych dawnego ustroju rolnego<sup>116</sup>.

Wieś zaboru rosyjskiego nie była zatem (przynajmniej do końca XIX wieku) chłonnym rynkiem zbytu dla produkcji fabrycznej. Charakteryzowała się niskim poziomem konsumpcji nie tyle w sensie jego wolumenu, ile w zakresie zróżnicowania potrzeb. Jak pisze Elżbieta Kaczyńska<sup>117</sup>, tam, gdzie zacofanie ekonomiczne nie oznaczało ubóstwa, można było mówić nawet o zamożności w sensie niepieniężnym, tzw. prymitywnej zamożności sektora autokonsumpcyjnego. Samowystarczalność była oczywiście względna, zawsze bowiem część produkcji przeznaczana była na sprzedaż, a w niektóre artykuły zaopatrywano się na rynku. Tym niemniej sytuacja większości gospodarstw bardziej zbliżona była do gospodarki naturalnej niż towarowej.

Wieś reagowała także z opóźnieniem na zmieniającą się sytuację gospodarczą. Podejmowane przez gospodarzy decyzje nie zawsze można było tłumaczyć zasadami zysku, rentowności, racjonalizacji kosztów. Nie oszczędzano pracy fizycznej, oszczędzano natomiast pieniędzy. Stroniono od specjalizacji produkcji, mimo że mogła ona okazać się korzystniejsza. Stagnacja ekonomiczna mogła wiązać się w dużej mierze ze stagnacją potrzeb. Chłopi w większości przypadków

<sup>115</sup> M. Krisań, *op. cit.*, s. 68.

<sup>116</sup> K. Groniowski, *Stosunki agrarne w Królestwie Polskim...*, s. 26–27.

<sup>117</sup> E. Kaczyńska, *Tak zwane przeżytki feudalne i kapitalizm marginalny w Królestwie Polskim w drugiej połowie XIX wieku [w:] Między feudalizmem a kapitalizmem. Studia z dziejów gospodarczych i społecznych*, *op. cit.*, s. 267–270.

dążyli do takiego poziomu produkcji, który pozwoliłby im na zaspokojenie niezmiennych od lat potrzeb. Pieniądze uzyskane z nadwyżki produkcji rolnej lub „przemysłu domowego” musiały pokryć zobowiązania podatkowe, koszty zakupu soli, szkła, żelaza. Pod koniec XIX wieku asortyment kupowanych towarów nadal był niewielki. Rozszerzył się on jednak o kamienne i metalowe naczynia kuchenne, artykuły pasmanteryjne, ozdoby i gwoździe. Poza sferą obrotów rynkowych zdobywano na ogół: opał, budulec, oświetlenie, narzędzia, znaczną część odzieży, wyposażenie wnętrz łącznie z pościelą. Nie żałowano natomiast pieniędzy na nadmierną konsumpcję w czasie świąt i rodzinnych uroczystości (zob. spostrzeżenia Blocha w podrozdziale 5.2.1).

Pieniądz był rzadki. Niezmiernie go ceniono i oszczędzano. Unikano wydatków inwestycyjnych, gdyż system ekonomiczny wsi skłaniał chłopów bardziej do teauzyzacji niż do wydawania pieniędzy w celu ich pomnożenia. Obrót pieniężny na wsi pozostawał zatem długo niewielki. Złote i srebrne monety były rzadkością, a gdy już trafiły w ręce chłopą, były chowane w domu, obęściu lub zakopywane w sekretnych kryjówkach. Jedynie najgorętsze potrzeby, jak zakup ziemi czy wykup z wojska, skłaniały do ich wydobywania. Banknotów chłopci unikali, choć ze względu na rzadkość kruszców również teauzyzowali w gotówce. Posiadanie bogactwa w formie pieniędzy było dla chłopów celem samym w sobie, tak jak posiadanie ziemi. Posiadanie monety brzęczącej było pojmowane jako jeden z elementów wysokiego statusu społecznego<sup>118</sup>. Powoli jednak na wsi zachodziła zmiana stosunku do pieniędzy, tak w wymiarze ekonomicznym, związanym z rozszerzeniem interakcji gospodarstwa wiejskiego ze światem zewnętrznym, jak i administracyjnym w postaci wymian pieniędzy i oszczędności.

Model konsumpcji ulegał jedynie niewielkim i powolnym przeobrażeniom również dlatego, że ludność wsi i małych miasteczek nie miała kontaktów z grupami bardziej zróżnicowanymi pod względem majątku i stylu życia. Wąskie pole obserwacji nie dawało możliwości porównań i przez to nie mogło wpłynąć pobudzająco na aspiracje ludności wiejskiej. Tradycje struktury stanowej utrwały zwyczaje konsumpcyjne. Przepaść dzieląca warstwy wyższe od ludności wiejskiej była o wiele większa niż w bardziej zaawansowanych, kapitalistycznych społeczeństwach Europy Zachodniej<sup>119</sup>.

Choć postęp w wymianie towarowej odbywał się powoli, to pod koniec XIX wieku gospodarstwo chłopskie było już dość silnie związane z handlem artykułami konsumpcyjnymi. Dzięki nowym warunkom gospodarczym pojawiły się możliwości własnej samoidentyfikacji w ramach ustalonych w środowisku wiejskim stereotypów. Jej elementami były: odzież, wyposażenie domu, jedzenie,

---

<sup>118</sup> M. Krisań, *op. cit.*, s. 123–126.

<sup>119</sup> E. Kaczyńska, *op. cit.*, s. 268–269.



formy zachowania się, zwyczajnie towarzyskie. Gromady wiejskie posiadały dotąd bardzo wyraźną świadomość odrębności. Po mowie, ubiorze i wozie można było poznać, z jakiej wsi pochodzi dany chłop<sup>120</sup>. Pod koniec XIX wieku zaczęło się to zmieniać, a najwyraźniejszym tego symptomem były zmiany w strojach mieszkańców wsi. Jak pisze Maria Krisań, strój był w znacznej mierze wyrazem pozycji społecznej i zamożności. Dążenie do pokazywania ich świata prowadziło do życia ponad stan. Chłopi naśladowali zamożniejszych od siebie, chcieli żyć, ubierać się jak oni, nie mając na to odpowiednich zasobów. Biedny naśladował zamożnego, ten z kolei chciał się stawiać na równi z bogatym. Tym sposobem każdy wydawał więcej niż powinien<sup>121</sup>. Dawne rygory wyglądu odzienia odchodziły w niepamięć. Szlachta starała się ograniczyć te poczynania poprzez wydawanie różnych przepisów „o noszeniu się” zgodnie ze swoim stanem<sup>122</sup>. Za zmianami w ubiorze szły te związane z posiadanymi sprzętami domowymi i konsumpcją artykułów spożywczych. Przekształcająca się rzeczywistość materialna na wsi pociągała zmiany w obyczajowości i języku. Były one wyrazem stopniowego demokratyzowania się różnic stanowych. Dążenie mieszkańców wsi do pewnej zewnętrznej identyfikacji, która pozwalała cieszyć się autorytetem i byciem uznanym za kogoś lepszego, stawało się swego rodzaju epidemią, a nastrój ogarniający w tym względzie aktywną część wsi podobny był do wyścigu. Gorączka ta obejmowała nie tylko młodych, ale również gospodarzy w średnim wieku<sup>123</sup>. Skrajna zatem kiedyś oszczędność pieniądza, hamująca inwestycje, ewoluowała pod wpływem czynników społeczno-obyczajowych w stronę nadmiernej konsumpcji na pokaz, która ograniczała z kolei możliwości akumulacji.

Uwalnianiu się chłopstwa z więzów feudalnych przeszkadzała w dużej mierze niska zamożność gospodarstw włościańskich, ich niska produktywność i wydajność. Spora część z nich egzystowała na granicy biologicznego głodu. Z tego powodu gospodarstwa chłopskie, uwolniwszy się od oficjalnych zależności

---

<sup>120</sup> Świetnie ilustruje ten stan ludowe przysłowie: „Co wieś, to inna pieśń”. Zob. J.S. Bystroń, *Etnografia Polski*, Czytelnik, Poznań 1947, s. 22. Od połowy XVI w. do [co najmniej] połowy XIX w. ubiór ludowy, podobnie jak ubiór szlachecki czy mieszczkański, miał odróżniać właściciela nie tylko od przedstawicieli innych stanów, ale również odzwierciedlać zróżnicowanie i rozwarstwienie w obrębie własnej społeczności (płeć, wiek, majątek, „stan cywilny”). Zob. I. Turnau, *Wpływ szlacheckiej i mieszczańskiej odzieży na polski ubiór ludowy w XVI–XIX wieku*, „Polska Sztuka Ludowa” 1977, t. 31, z. 2, s. 67.

<sup>121</sup> Interesujący opis zmian w odzieży, sprzętach domowych, konsumpcji artykułów spożywczych, zmian języka i obyczajowości prezentuje: M. Krisań, *op. cit.*, s. 126–151.

<sup>122</sup> Zob. T. Karwicka, *Ubiory ludowe w Polsce*, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław 1995, s. 26.

<sup>123</sup> M. Krisań, *op. cit.*, s. 150–151.

feudalnych od dworu, pozostawały nadal w zależności ekonomicznej od silniejszego gospodarzo partnera. Przed, jak i po uwłaszczeniu głównym problemem wsi był tzw. przednówek, czyli *de facto* głód<sup>124</sup>. Jak pisze Stanisław Śreniowski, okres przednówka był zaskakująco długi. Mówiono o nim już w grudniu, a jego objawy wyraźnie odczuwano w styczniu. Liczono go do początków lipca. Deficyt żywieniowy dotyczył zarówno chłopów gospodarzy, jak i bezrolnych. Okres przednówka był elastyczny, jego natężenie i czas trwania zależały od warunków lokalnych, naturalnych i społecznych. Zjawisko głodu miało niewątpliwie charakter strukturalny, ustrojowy i było integralnym elementem systemu folwaczno-pańszczyźnianego. Chłopi reagowali na głód w różny sposób: staraniem się o zasiłek z dworu, szukaniem zarobku, wyprzedawaniem inwentarza czy, w ostateczności, opuszczeniem nadziału<sup>125</sup>.

Dwory, dzierżawcy i rząd reagowały na przednówek „spieszeniem z pomocą” głodującemu chłopstwu w dwóch głównie formach: zapomóg i ułatwiania zarobkowania. Zapomogi w naturze musiały być przeważnie odpracowane. Rokrocznie zatem, nawet w latach urodzajnych, znaczna część chłopów utrzymywała się z zasiłków dworskich spłacanych następnie odrobkiem. Zmiany zachodzące wówczas w agronomii (płodozmian, nowe uprawy) znacznie zwiększyły zapotrzebowanie wielkiej własności na siłę roboczą. Z perspektywy folwarków przednówek był korzystny, gdyż zwiększał możliwości wyzysku chłopów. Stosunki po uwłaszczeniu w Królestwie Polskim były ilustracją stanu, w którym uległ już likwidacji system nadziałowo-pańszczyźniany, ale pozostał system zależności ekonomicznych chłopów od dworu, bazujący m.in. na instytucji przednówka. Chłopi doskonale odczuwali, że odrodek nie jest niczym innym, jak dawną pańszczyzną<sup>126</sup>.

Jak pisze J. Skodlarski, rozwój kapitalizmu hamowały liczne relikty feudalne, mocno zakorzenione w realiach społeczno-gospodarczych Królestwa Polskiego. Najbardziej charakterystyczne z nich to: serwituty, ordynaria,

---

<sup>124</sup> Przednówek to czas przed nowymi zbiorami. Nie był to jednak tylko termin z dziedziny agrokultury. Miał on przede wszystkim społeczno-ekonomiczne znaczenie. Przednówek oznaczał na wsi czas głodu. Odnosił się do zjawiska powszechnego i powtarzającego się co roku. Głód nie tylko pozostawał w związku ze sporadycznymi klęskami, przekształcił się w instytucję stałą, coroczną, konieczną i nieodwracalną. Zob. S. Śreniowski, *Studia nad prawem i stosunkami agrarnymi...*, s. 172.

<sup>125</sup> Ibidem, s. 172–177.

<sup>126</sup> „Zarobkowanie” jako formę godziwej pomocy przednówkowej gorąco popierali dziedzice i dzierżawcy. Chodziło o zapewnienie sobie dodatkowej pańszczyzny, zapomogi dla chłopów gwarantowały bowiem dworom odrodek. Zarobkowanie było formą taniej siły roboczej, opłacaną w następujący sposób: dniówki szły za wyżywienie, które opłacał dwór. Jeżeli nawet płacono chłopu za pracę gotówką, on następnie zaopatrywał się za nią w zboże i ziemniaki przeważnie we dworze. Zob. Ibidem, s. 175.

szachownica gruntów i odrodek. Eliminowały one z wymiany pieniądź, upodabniając gospodarowanie do doskonale jeszcze pamiętanych stosunków feudalnych. Nieco przejawskrawiając, można pokusić się o stwierdzenie, że część włościan nawet nie dostrzegła istotnych zmian, jakie zaszły po reformach uwłaszczeniowych<sup>127</sup>.

### 5.2.2.3. Stosunek ziemiaństwa do przemian na wsi

Stosunki społeczno-ekonomiczne wsi zaboru rosyjskiego kształtowane były głównie w triumwiracie trzech warstw: włościan, szlachty i Kościoła. Ziemiaństwo, jako „warstwa oświecona” oraz właściciel środków produkcji, różnie podchodziło do kwestii modernizacji. Świadomość potrzeby zmian stosunków społeczno-ekonomicznych na wsi była żywa wśród „warstw oświeconych” od dawna. Niektórzy z jej przedstawicieli, zafascynowani ideami rewolucji francuskiej, na własną rękę wprowadzali „nowe urządzenie włościan” w swoich dobrach. Te mikroeksperymenty socjoekonomiczne różniły się od siebie co do zakresu wprowadzanych zmian i ich trwałości<sup>128</sup>. Nie umniejszając ich wagi, należy jednak stwierdzić, że nie mogły one rozwiązać problemów wsi w skali całego Królestwa Polskiego.

Stosunek ziemiaństwa do reform uwłaszczeniowych oraz wprowadzenia stosunków kapitalistycznych na wsi był ambiwalentny<sup>129</sup>. Z jednej strony, jak

---

<sup>127</sup> Serwituty – uprawnienia chłopów do korzystania z dworskich łąk, pastwisk i lasów. Uniemożliwiały one prowadzenie racjonalnej gospodarki na objętych nimi terenach. Serwituty podlegały nadmiernej eksploatacji, ponieważ nie dbał o nie ani właściciel – dwór, ani wieś – użytkownik bez prawa własności. Ordynaria to część wynagrodzenia dla stałych robotników rolnych i oficjalistów dworskich wypłacana w naturze. Upodabniało to zapłatę dla ordynariusza do dochodu chłopu pańszczyźnianego. Szachownica gruntów to niewielkie działki chłopskie rozmieszczone w różnych, czasami odległych miejscach. Dojazd do nich był marnotrawstwem czasu i energii, a niewielki areal nie zachęcał do wprowadzania postępu technicznego (w 1899 r. w formie szachownicy pozostawało 52,6% gruntów chłopskich). Odrodek – świadczenie w naturze (w formie pracy) wnoszone przez chłopów na rzecz dworu za zakup zboża do konsumpcji lub zasiewu (lub innych artykułów). I w tym przypadku z procesu wymiany eliminowany był pieniądź. Zob. J. Skodlarski, *Zarys historii gospodarczej Polski*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 125. Na temat rozwiązań odnoszących się do kwestii serwitutów w KP zobacz więcej: K. Groniowski, *Realizacja reformy uwłaszczeniowej...*, s. 156–191; K. Groniowski, *Stosunki agrarne w Królestwie Polskim...*, s. 45–50.

<sup>128</sup> Zob. na przykład: J. Śmiałowski, *Generała Józefa Zajączka urządzenie włościan w dobrach opatówceckich (1821 – 1828)*, „Rocznik Kaliski” 1996/1997, t. 26, s. 39–102.

<sup>129</sup> Zob. więcej: M. Kula, *Konserwatywna i postępową*, „Kwartalnik Historyczny” 1983, t. LXXXX, nr 1, s. 127–139.

pisze Tomasz Kizwalter<sup>130</sup>, modernizacja była wśród warstw oświeconych popularna, jednak tylko jako przedmiot zainteresowania czytelników i konsumentów. Zachodnie centrum silnie oddziaływało informacją i produktami rewolucji przemysłowej, a elity Królestwa Polskiego, kraju peryferyjnego, pozostawały z nim w stałym kontakcie. Korzystano w miarę możliwości z napływu dóbr i idei, a nowoczesność stawała się przedmiotem refleksji moralistów oraz różnych interpretacji politycznych. Znacznie trudniej było jednak szlachcie traktować modernizację jako praktyczne działanie. W gruncie rzeczy ziemiaństwo było niechętnie nastawione do reform włościańskich, o czym świadczy fakt, że pomimo różnych projektów pojawiających się w okolicach powstań narodowych, szlachta polska nie chciała uwłaszczenia chłopów. W tym kontekście konserwatywny model społeczeństwa, jaki płynął z samodzierzawnej Rosji, odpowiadał ziemiaństwu.

Role ideologicznego przewodnika w tym względzie przyjęły arystokracja i wielkie ziemiaństwo. Nie można tu mówić o polskiej specyfice. Podejmowanie przez tę elitarną warstwę prac modernizacyjnych było zjawiskiem charakterystycznym dla ówczesnej europejskiej peryferii cywilizacyjnej<sup>131</sup>. Postawę ziemiaństwa wobec modernizacji możemy uznać za kluczową, gdyż jako warstwa elitarna i opiniotwórcza miało ono ogromny wpływ na kształtowanie poglądów pozostałej części społeczeństwa.

Warstwy oświecone mierzyły się zatem z niemalymi moralnymi i ideologicznymi dylematami w iście rewolucyjnie zmieniającej się rzeczywistości XIX wieku. Przede wszystkim jako beneficjenci porządku feudalnego musiały zaakceptować pojawienie się stosunków kapitalistycznych oraz przyjąć wobec nich określoną postawę. Kapitalizm przynosił (w sferze ideowej) materializm, który przeciwstawiał się tradycyjnym wartościom katolickim. Obok tradycyjnej kultury wiejskiej wyrastały miasta przemysłowe, oferujące odmienny typ postaw i wartości. Do dylematów modernizacji i tradycjonalizmu dochodziły również kwestie narodowe oraz niepodległościowe, jeszcze bardziej komplikując ten i tak zagmatwany już obraz. Generalnie ziemiaństwo miało poczucie konieczności zmian cywilizacyjnych, było jednak zwolennikiem takiego modelu modernizacji, który w sposób harmonijny współistniałby z tradycyjnym systemem wartości. Perspektywa urzeczywistnienia zmian społeczno-gospodarczych, jakie były udziałem zachodniego centrum cywilizacyjnego, budziła jednak obawy o tożsamość rodzimej kultury. W Polsce zjawisko to występowało z dużym natężeniem. Utrata państwowości zwiększała wrażliwość

---

<sup>130</sup> T. Kizwalter, *Nowatorstwo i rutyny. Społeczeństwo Królestwa Polskiego wobec procesów modernizacji (1840–1863)*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1991, s. 179–180.

<sup>131</sup> T. Kizwalter podaje przykłady Węgier i Włoch jako bardzo podobne pod tym względem do sytuacji Polski. Zob. *Ibidem*, s. 180–181.

na kwestie suwerenności kulturalnej. Niełatwo było zatem znaleźć równowagę pomiędzy dążeniami modernizacyjnymi a ochroną tradycji<sup>132</sup>.

Postulaty unowocześnienia gospodarki, wysuwane przez szlachtę, opierały się na konserwatywnym systemie wartości<sup>133</sup>. Zmiany ekonomiczne polegające na zagospodarowaniu stosunków kapitalistycznych na wsi różnie odbierane były przez jej przedstawicieli. Z jednej strony stanowiły one szansę, z drugiej zaś w przekonaniu wielu właścicieli ziemskich mogły tylko dobić borykające się z trudnościami folwarki. W tych okolicznościach pojawiła się moralistyka krytyczna wobec modernizacji, łącząca szlachecki tradycjonalizm z argumentacją patriotyczną<sup>134</sup>. Paradoksalnie poczucie konieczności awansu cywilizacyjnego zaczęło towarzyszyć głębokie przeświadczenie, że prawdziwym bogactwem kraju jest rolnictwo. Zachodni materializm kolidował z tradycyjnymi przekonaniami i religią katolicką. Powszechne wśród warstwy ziemiańskiej „potępienie materializmu” nasiliło się w drugiej połowie XIX wieku, wraz z przyspieszeniem rozwoju gospodarczego Królestwa Polskiego. Bardziej tradycjonalistyczna część warstw oświeconych wykazywała także niechęć do industrializmu. Chętnie wskazywano na jego negatywne skutki społeczne. Skupienie się na wartościach materialnych, produkcji i zysku prowadzić miało do upadku moralnego i konfliktów socjalnych, a pojawienie się niespokojnego proletariatu postrzegano jako źródło niebezpiecznych idei i niepokojów<sup>135</sup>. Przyjęcie takiej postawy staje się zrozumiałe, gdy weźmiemy pod uwagę fakt, że duża część szlachty nie radziła sobie w nowych warunkach ekonomiczno-społecznych. Poczucie frustracji wzmacniała obserwacja „nowych elit” – burżuazji, która w większości nie wywodziła się ze stanu szlacheckiego, była często „obcego” pochodzenia i wyznania. Ubożęjące i upadające folwarki kontrastowały z obrazem dynamicznie rozwijających się ośrodków miejskich i rodzących się w nich fortun.

W przestrzeni publicznej, prasie i literaturze pojawiały się wówczas obiegowe motywy: wieś jako uosobienie tradycji, ładu społecznego i moralnego oraz miasto jako ośrodek rozwoju cywilizacyjnego. Moralna wyższość wsi wydawała się wówczas oczywista<sup>136</sup>. W tym właśnie czasie tworzyły się na ziemiach polskich dwa archetypy kultury: tradycjonalistyczny, związany ze wsią i folwarkiem,

<sup>132</sup> J. Jedlicki, *Jakiej cywilizacji Polacy potrzebują. Studia z dziejów idei i wyobraźni XIX wieku*, Wydawnictwo WAB, Wydawnictwo CiS, Warszawa 2002, s. 213–214; cyt. za: T. Kizwalter, *op. cit.*, s. 183.

<sup>133</sup> T. Kizwalter, *op. cit.*, s. 109.

<sup>134</sup> Zob. M. Król, *Konserwatyści a niepodległość. Studia nad polską myślą konserwatywną XIX wieku*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1985.

<sup>135</sup> T. Kizwalter, *op. cit.*, s. 181–183.

<sup>136</sup> Zob. więcej: A. Goltz, *Wieś i miasto w ich społecznym do siebie stanowisku*, „Biblioteka Warszawska”, Warszawa 1842, t. 1.

oraz spekulatywno-racjonalistyczny, związany z życiem miejskim<sup>137</sup>. Archetypy te do dziś pozostają w świadomości społecznej Polaków.

Podsumowując, możemy stwierdzić, że Bloch dostrzegł i analizował wiele aspektów sytuacji rolnictwa w Królestwie Polskim w latach 70. i 80. XIX wieku. Zacołanie wsi zaboru rosyjskiego miało zróżnicowane źródła, od typowych uwarunkowań wewnętrznych (strukturalnych, ustrojowych, kulturowych) oraz zewnętrznych (koniunktura, warunki konkurencji) po, interesujące nas najbardziej, polityczne (wynikające ze stosunku władz do problemów rolnictwa).

Ocena wpływu samodzierzawia na kondycję i rozwój gospodarczy rolnictwa KP – najważniejszego wówczas działu produkcji<sup>138</sup> – pozostaje niejednoznaczna. Z jednej strony bowiem niewątpliwie najważniejszymi zmianami społeczno-gospodarczymi drugiej połowy XIX wieku były reformy uwłaszczeniowe – zainicjowane i przeprowadzone przez władze rosyjskie. Ocenione zostały one przez Blocha zdecydowanie pozytywnie – jako fundamentalne na drodze ku kapitalizmowi i postępowi społecznemu. Literatura przedmiotu określa je dodatkowo jako najkorzystniejsze dla chłopów w porównaniu z reformami w pozostałych zaborach (Bloch nie dokonywał porównań sytuacji rolnictwa KP z innymi ziemiami polskimi pod zaborami). W tym przypadku hipoteza o negatywnym wpływie samodzierzawia na rozwój gospodarczy rolnictwa KP wydaje się mocno wątpliwa. Choć powszechnie uznawana w literaturze polskiej wina zaborcy za zapóźnienie terenów KP ma pewne uzasadnienie, to nie w przypadku faktu, że reformy uwłaszczeniowe wprowadziły władze rosyjskie. Trzeba przy tym podkreślić, że przeważająca część polskiej szlachty była im przeciwna, uprzywilejowana pozycja w społecznym i ekonomicznym układzie państwa – poddany była bowiem źródłem jej materialnych korzyści i społecznego splendoru.

Z drugiej jednak strony należy podkreślić, że władze carskie odwlekały te kluczowe reformy w czasie<sup>139</sup>. Ukazy uwłaszczeniowe wprowadziły

---

<sup>137</sup> J. Jedlicki, *op. cit.*, s. 237.

<sup>138</sup> Tomasz Kizwalter pisał: „Czym jest Polska [XIX w]? Krajem rolniczym (...). Polska jest wsią i li tylko wsią”. Tej tezie trudno było zaprzeczyć. Na początku XIX w. udział rolnictwa w tworzeniu dochodu narodowego wynosił około 90% (we Francji 73%, a w Anglii 50%), T. Kizwalter, *op. cit.*, s. 50.

<sup>139</sup> Istotne z punktu widzenia celów tej pracy wydają się powody i motywacje, jakimi samodzierzawca kierował się przy rozpoczęciu reform chłopskich w imperium. Kwestia chłopska bowiem już od początku XIX w. stała się istotnym dylematem rosyjskich władz. Wielcy właściciele ziemscy oraz zdecydowana większość szlachty rosyjskiej, nie chcąc utracić społecznych i ekonomicznych przywilejów, byli przeciwni zmianom. Kolejni carowie odsuwali zatem w czasie reformy włościańską, a częściowe i kosmetyczne korekty ustroju stanowiły „zawór bezpieczeństwa” dla niezwykle wysokiego społecznego niezadowolenia mas. Częste bunty chłopskie w Rosji, krwawo tłumione,

najpóźniej spośród pozostałych zaborców (16 lat po uwłaszczeniu w Galicji i pół wieku po uwłaszczeniu w zaborze pruskim), a ich korzystny charakter dla chłopów polskich wynikał bez wątpienia z sytuacji politycznej – chęci odciążenia włościan od powstania styczniowego oraz ukarania polskiej szlachty za próbę secesji z imperium, nie zaś z wyjątkowej troski cara o wieś KP. Prawdopodobnie też dlatego, co zauważył Bloch, warunki reform w KP były korzystniejsze dla chłopów od tych w guberniach wewnątrzrosyjskich.

Choć samo uwłaszczenie należy uznać (pomijając okoliczności i motywacje, jakimi kierował się prawodawca) za akt postępowy – akcelerator rozwoju gospodarczego i społecznego KP, to dalsze postępowanie caratu wobec rolnictwa miało charakter hamujący jego postęp. Świadczą o tym, co podkreślał Bloch, regresywna polityka wobec oświaty powszechnej oraz opieszałość w konstruowaniu sprawnego i efektywnego systemu finansowego lewarującego gospodarkę wiejską. Z perspektywy ekonomii instytucjonalnej taka pasywność władz prowadziła do marnowania wielkiego potencjału kapitału ludzkiego „zamrożonego” w sztywnych stosunkach feudalnych oraz odcinała wieś od źródeł finansowania inwestycji, niezbędnych do modernizacji zacofanych gospodarstw i podniesienia agrokultury.

Pozostawienie reform uwłaszczeniowych bez faktycznego wsparcia władz rosyjskich odniosło zamierzone skutki. Ucisk i wyzysk feudalny był zastępowany uciskiem ekonomicznym chłopów przez warstwy wyższe. Proces ten ułatwiała powszechna bieda włościan, analfabetyzm, ciemnota i niesamodzielność oraz szereg innych instytucji nieformalnych kształtujących umysłowość chłopów (tzw. *software of the mind*<sup>140</sup>) jeszcze na modłę średniowieczną. Świadomość

---

przypominały jednak o konieczności daleko idących przekształceń panujących stosunków feudalnych. Uwłaszczenie implementowała zatem władza skrajnie autorytarna typu feudalnego, która nie traktowała ich z entuzjazmem, jako niezbędnych do postępu społeczno-gospodarczego, lecz jako krok niechciany, choć konieczny. Istotne znaczenie miał dla władz carskich także dynamiczny postęp technologiczny, ekonomiczny i społeczny, jaki był udziałem konkurentów carskiej Rosji. Imperium Rosyjskie nie miało wyboru, aby dotrzymać kroku rywalom na scenie międzynarodowej, musiało się reformować. Pchało to carów w kierunku zmian. Tej silnej egzogennej motywacji do przeprowadzenia reform przeciwstawił się endogenny opór beneficjentów starego porządku społecznego. Paradoksalnie bowiem feudalna władza wprowadzała reformy demontujące feudalizm. Dlatego zmiany były wielokrotnie odkładane. Ten ambiwalentny stosunek i wahanie co do reform, postępu społecznego, a nawet technicznego towarzyszył wszystkim samodzielnym monarchom w XIX i na początku XX w.

<sup>140</sup> Określenia *software of the mind* użył w literaturze polskiej Jerzy Wilkin w: Idem, *Instytucjonalne i kulturowe podstawy gospodarowania. Humanistyczna perspektywa ekonomiczna*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2016, s. 99. Określenie to zaczerpnięte zostało z pracy: G. Hofstede, G.J. Hofstede, M. Minkov, *Cultures and Organizations. Software of the Mind*, McGraw-Hill, Nowy Jork 2005.

chłopów mocno tkwiła w realiach społeczeństwa stanowego. Podporządkowani feudalnemu panu, niesamodzielni, w większości niepiśmienni korzystali z jego patriarchalnej opieki. Wieś pogrążona była w marazmie, inercji i smutku topionym w alkoholu. Panowała ciemnota, a obyczaje panujące wśród włościan nie zachęcały do inwestycji i ryzyka.

Szczególnie negatywne skutki miała polityka władz carskich w zakresie edukacji. Zaniedbania w tym względzie sprawiały, że wskaźnik analfabetyzmu był na ziemiach polskich zaboru rosyjskiego jednym z najwyższych w Europie. Chłopi nie byli przez to w stanie w pełni skorzystać z wyłaniających się prawnych, ekonomicznych i społecznych możliwości, jakie dawał nowy ustrój. Jeśli wspomniane przez Blocha instytucje nieformalne z zakresu kultury, które hamowały rozwój wsi, możemy uznać za trudne do zmiany w krótkim okresie, to należy podkreślić, że jedynie nowoczesna oświata powszechna mogła dokonywać ich powolnych przekształceń.

Nie można oczywiście zaprzeczyć, że w drugiej połowie XIX wieku wieś zaboru rosyjskiego doznawała cywilizacyjnych przeobrażeń na każdym społeczno-ekonomicznym polu<sup>141</sup>. Zmieniała się agrotechnika, rosła wydajność i zamożność mieszkańców, czego wyrazem były choćby wzrost demograficzny oraz powiększanie się masy ciała i wzrostu ludności<sup>142</sup>. Rósł, choć bardzo powoli, poziom piśmienności, zmieniały się wzorce konsumpcji, wzrastała mobilność ludności, zwiększały się także możliwości społecznego awansu. Nie należy jednak zapominać, że wszystko to działo się na tle wielkich i dynamicznych ogólnoeuropejskich przemian. Przeciwwstawienie się im było niemożliwe nawet dla nie do końca akceptujących je władz carskich. Samodzierzawna władza Imperium Rosyjskiego wykazywała dużą ambiwalencję w swojej polityce. Co prawda wprowadziła reformy uwłaszczeniowe, ale nie wspierała ich skutecznie, a wręcz celowo hamowała przekształcenia (poprzez regresywną politykę oświatową i finansową), przez co spowalniała progres gospodarczy i cywilizacyjny wsi polskiej pod zaborem rosyjskim.

---

<sup>141</sup> Zob. W. Morawski, *Dzieje gospodarcze Polski*, Difin, Warszawa 2011, s. 97–115, 135–154; J. Kaliński, C. Noniewicz, *Historia gospodarcza Polski XIX i XX wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2015; J. Skodlarski, *Historia gospodarcza*, s. 97–100.

<sup>142</sup> Zob. więcej: M. Kopczyński, *Wielka transformacja. Badania nad uwarstwieniem społecznym i standardem życia w Królestwie Polskim 1866–1913 w świetle pomiarów antropometrycznych poborowych*, Oficyna Wydawnicza „Mówią Wieki”, Warszawa 2006.



## ROZDZIAŁ VI

# POLITYCZNE UWARUNKOWANIA ROZWOJU PRZEMYSŁU I KOLEI ŻELAZNYCH W KRÓLESTWIE POLSKIM (DO KOŃCA LAT 80. XIX WIEKU)

Zagadnienia związane z rozwojem przemysłu i kolei na ziemiach zaboru rosyjskiego były i nadal są przedmiotem badań historyków gospodarczych, a ich owoc stanowi bogata literatura<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Problematyka ta poruszana jest w syntezach historii gospodarczej ziem polskich. Należą do nich m.in. opracowania: W. Rusiński, *Rozwój gospodarczy ziem polskich w zarysie*, Książka i Wiedza, Warszawa 1973; I. Kostrowicka, Z. Landau, J. Tomaszewski, *Historia gospodarcza Polski XIX i XX wieku*, Książka i Wiedza, Warszawa 1975; B. Zientara, A. Mączak, I. Ihnatowicz, Z. Landau, *Dzieje gospodarcze Polski do 1939 roku*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1973 oraz nowsze prace A. Jezierskiego i C. Leszczyńskiej, J. Kalińskiego i Cz. Noniewicza, W. Morawskiego i J. Skodlarskiego. Liczną grupę stanowią opracowania poświęcone przemysłowi, próbujące ująć całość zagadnienia lub jego część tak w aspekcie terytorialnym, chronologicznym, jak i branżowym. Należą do nich m.in.: *Zakłady przemysłowe w Polsce XIX i XX wiek*, red. I. Pietrzak-Pawłowska, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1967; *Uprzemysłowienie ziem polskich w XIX i XX wieku*, red. I. Pietrzak-Pawłowska, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, Wrocław 1970; *Gospodarka przemysłowa i początki cywilizacji technicznej*, red. I. Pietrzak-Pawłowska, Ossolineum, Wrocław 1977 oraz opracowania: A. Jezierski, S.M. Zawadzki, *Dwa wieki przemysłu w Polsce*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1966; A. Bocheński, *Wędrówki po dziejach przemysłu polskiego*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1969; W. Puś, *Przemysł Królestwa Polskiego w latach 1870–1914. Problemy struktury i koncentracji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1984; S. Misztal, *Przemiany w strukturze przestrzennej przemysłu na ziemiach polskich w latach 1860–1965*, Studia KPZK PAN, Warszawa 1970; J. Łukasiewicz, *Przewrót techniczny w przemyśle Królestwa Polskiego 1852–1886*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1963; J. Jedlicki, *Nieudana próba kapitalistycznej industrializacji. Analiza państwowego gospodarstwa przemysłowego w Królestwie Polskim XIX w.*, Książka i Wiedza, Warszawa 1964; I. Ihnatowicz, *Przemysł łódzki 1860–1900*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1960; G. Missalowa, *Studia nad powstaniem łódzkiego okręgu przemysłowego 1815–1870*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1964–1967; T. Łepkowski, *Przemysł warszawski u progu epoki kapitalistycznej 1815–1868*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1960; S. Misztal, *Warszawski okręg przemysłowy. Studium rozwoju i lokalizacji przemysłu*, Studia KPZK PAN, Warszawa 1962; W. Pruss, *Rozwój przemysłu warszawskiego w latach 1864–1914*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe,

Refleksje Blocha mogą być cenne w dyskusji o rozwoju przemysłu i kolei w zaborze rosyjskim, gdyż analizował on te procesy z perspektywy naocznego świadka – aktywnego przemysłowca i czołowego budowniczego kolei żelaznych w KP. Jego spostrzeżenia były jednak rzadko wykorzystywane przez polskich badaczy początku XX wieku. W rozdziale tym przedstawię poglądy Blocha na temat rozwoju przemysłu i transportu szynowego w Królestwie Polskim. Szczególną uwagę zwrócę na kwestię roli władz w inicjowaniu procesu industrializacji oraz budowy kolei. Ponieważ Królestwo cieszyło się w różnych okresach różnym poziomem autonomii (od dość sporej po całkowitą inkorporację ziem polskich do Rosji), władze KP miały tym samym różny zakres wpływu na politykę gospodarczą. Stosunek władz carski do industrializacji był natomiast zmienny. Carat przechodził ewolucję stanowiska wobec wspierania bądź niewspierania przemysłu – doktryny z tym związane zmieniały się w Petersburgu. Były okresy braku zainteresowania – swoisty liberalizm, w których przemysł pozostawiono działaniu swobodnych sił rynku, były okresy protekcjonizmu, kiedy władze carskie chroniły go przed konkurencją towarów zagranicznych. W końcu XIX wieku władze zaczęły forsować industrializację, a Rosja otworzyła się na inwestycje z zagranicy. Sytuacja była zatem zmienna, natomiast ostateczne decyzje co do kształtu systemu gospodarczego czy transportowego Imperium Rosyjskiego, a tym samym KP, podejmował

---

Warszawa 1967; *Zarys dziejów górnictwa na ziemiach polskich*, red. J. Pazdur, Wydawnictwo Górniczo-Hutnicze, Katowice 1961; W. Puś, *Przemysł włókienniczy w Królestwie Polskim w latach 1870–1900*, Uniwersytet Łódzki, Łódź 1976; K. Badziak, *Przemysł włókienniczy Królestwa Polskiego w latach 1900–1918*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1979; K. Bajer, *Przemysł włókienniczy na ziemiach polskich od początku XIX wieku do 1939 r. Zarys ekonomiczno-historyczny*, Wydawnictwo ŁTN, Łódź 1958; Z. Pustuła, *Początki kapitału monopolistycznego w przemyśle hutniczo-metalowym Królestwa Polskiego 1882–1900*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1968; *Dzieje cukrownictwa w Polsce*, red. C. Łuczak, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1981; A. Jezierski, *Handel zagraniczny Królestwa Polskiego 1815–1914*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1967; A. Jezierski, *Problemy rozwoju gospodarczego ziem polskich w XIX i XX wieku*, Książka i Wiedza, Warszawa 1984. Z nowszych opracowań można wymienić *Historię polskich okręgów i regionów przemysłowych*, t. I, red. Ł. Dwiłewicz, W. Morawski, Polskie Towarzystwo Historii Gospodarczej, Warszawa 2015.

Problematyka budowy kolei żelaznych znalazła odzwierciedlenie m.in. w opracowaniach: A. Wielopolski, *Zarys gospodarczych dziejów transportu do roku 1939*, Wydawnictwo Komunikacji i Łączności, Warszawa 1975; T. Lijewski, *Rozwój sieci kolejowej Polski*, PAN, Warszawa 1963; M. Pisarski, *Koleje polskie 1842–1972*, Wydawnictwo Komunikacji i Łączności, Warszawa 1972; *Studia z dziejów kolei żelaznych w Królestwie Polskim 1840–1914*, red. R. Kołodziejczyk, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1970; Z. Taylor, *Rozwój i regres sieci kolejowej w Polsce*, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania im. Stanisława Leszczyckiego. Polska Akademia Nauk, Warszawa 2007.

car i jego administracja. To od jego woli i jego urzędników zależało, czy i jakie gałęzie przemysłu wspierać, jak kształtować taryfy celne, jak mają przebiegać linie kolejowe i kto ma je budować. Na rozstrzygnięcia te wpływ miały różne grupy interesów. Dostęp do najbliższych władcy urzędników bądź samego cara dawał im możliwości oddziaływania na decyzje władz<sup>2</sup>.

Celem tego rozdziału będzie wskazanie, jak, według Blocha, ustrój carskiej Rosji oraz jej polityka wpłynęły na charakter rozwoju przemysłu i kolei na ziemiach zaboru rosyjskiego.

### 6.1. Czynniki polityczne wpływające na rozwój przemysłu w KP

Rozwój przemysłu na ziemiach polskich, jako nowoczesnej, kapitalistycznej formy produkcji, dokonywał się w specyficzny sposób<sup>3</sup>. Nie wyrastał on ewolucyjnie z rolniczo-rzemieślniczej gospodarki w wyniku jej stopniowych

---

<sup>2</sup> Znanym przykładem była tzw. wojna Łodzi z Moskwą. Przemysł włókienniczy Łodzi stanowił wówczas bardzo silną konkurencję dla przemysłu wewnątrzrosyjskiego. Łódzkie fabryki dysponowały zaawansowaną technologią i zalewały imperium tanimi tkaninami. Rosyjscy przedsiębiorcy nie mogli sprostać konkurencji, dlatego zwrócili się do cara i zdołali go przekonać, że za ekspansją łódzkich towarów stoją Niemcy. Argument ten trafił na podatny grunt, gdyż Rosja rywalizowała wówczas z rodzącą się potęgą Niemiec. Władze carskie drastycznie podniosły cła na bawełnę, którą łódzki przemysł importował, oraz zwiększyły opłaty kolejowe na wwóz łódzkich tkanin w głąb imperium. Trzeba podkreślić fakt, że działo się to, gdy KP było już inkorporowane do Imperium Rosyjskiego. Zob. więcej: W. Puś, K. Badziak, *Gospodarka Łodzi w okresie kapitalistycznym (do 1918 r.)* [w:] *Łódź. Dzieje miasta*, red. B. Baranowski, J. Fijałek, t. I, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Łódź 1988, s. 248–266.

<sup>3</sup> Model wczesnokapitalistycznej industrializacji krajów zachodnich kształtował się w warunkach rozwiniętych stosunków towarowo-pieniężnych, przy zatrudnianiu wolnonajemnych robotników, w oparciu o wewnętrzną oraz zewnętrzną (eksploatacja kolonii) akumulację kapitałów. Ziemia polskie cechowała w pierwszej połowie XIX w. zdecydowana przewaga gospodarki rolnej (głównie ekstensywnej) opartej na wyczerpaniu pańszczyźnianej siły roboczej przy słabej akumulacji kapitału. Współistnienie gospodarki rolnej o cechach półnaturalnych z elementami gospodarki wczesnokapitalistycznej mieszczańskiej doprowadziło do wytworzenia się na początku XIX w. trzech trendów uprzemysłowienia na ziemiach polskich: 1) powolne wyodrębnianie się z gospodarki dominialnej magnackich manufaktur opartych na eksploatacji miejscowych zasobów naturalnych i pańszczyźnianej siły roboczej, produkujących na potrzeby dworskie i rynek lokalny; 2) rozwój manufaktur miejskich związany z migracją zarobkową do miast i ich powiększaniem się oraz osadnictwem przemysłowym, którego przyczyną było przemieszczanie się rękodzielników na tereny, gdzie nie zagrażała im jeszcze konkurencja fabryczna, a istniały korzystne warunki do lokalizacji warsztatów, pomoc

przekształceń wewnętrznych. Pojawił się niejako obok tradycyjnej gospodarki feudalno-pańszczyźnianej. Jego początek oraz kolejne dziesięciolecia ewolucji były implementacją obcych (zachodnich) wzorców instytucjonalnych, odmiennych od feudalnych paradygmatów zachowań gospodarczych. Ogromną zasługę w tym względzie mieli tzw. polscy industrialisi, przekonujący szlachtę, że jednostronnie agrarny profil polskiej gospodarki i jej komplementarność względem uprzemysławiającego się Zachodu stanowią główną barierę rozwoju gospodarczego<sup>4</sup>. Atakowali oni również dogmat wolnego handlu i promowali protekcjonizm. Jacek Jezierski podkreślał, że kluczowym punktem polskich oświeceniowych programów rozwoju gospodarczego była kwestia źródeł akumulacji. Industrialisi nie widzieli szans samorządnego transferu kapitałów z rolnictwa do przemysłu<sup>5</sup>. Postulowali zatem, na wzór niemiecki, koncepcję wykorzystania skarbowości jako instrumentu i kanału tegoż transferu. Podkreślali aktywną i szeroką rolę państwa w tworzeniu dogodnych warunków rozwoju gospodarczego. Państwo powinno, ich zdaniem, udzielać zapomóg rodzącemu się przemysłowi, przywilejów i zamówień generujących popyt na jego towary, a nawet zakładać przedsiębiorstwa, jeżeli będzie to miało istotne

---

i udogodnienia ze strony lokalnych władz oraz perspektywy rozszerzania produkcji; 3) budowa i rozwój rządowych zakładów przemysłowych, szczególnie w górnictwie i hutnictwie, gdzie wysokie nakłady inwestycyjne pokrywano ze środków skarbowych. Stworzenie państwowego sektora przemysłowego miało na celu przyspieszenie tempa zagospodarowania złóż surowców i ogólnego procesu industrializacji. Sektor państwowy (przemysł wydobywczy i hutniczy) miał zaspakajać najpilniejsze potrzeby produkcyjne oraz oddziaływać na tempo mechanizacji innych gałęzi przemysłu i transportu. Budowa i wspieranie państwowego sektora przemysłowego były jednymi z ważniejszych elementów ogólnej polityki gospodarczej w dobie przewrotu przemysłowego na obszarach zapóźnionych. Zob. więcej: I. Pietrzak-Pawłowska, *Przewrót przemysłowy i warunki kapitalistycznej industrializacji na ziemiach polskich do 1918 r.* [w:] *Uprzemysłowienie ziem polskich w XIX i XX w. Studia i materiały*, red. I. Pietrzak-Pawłowska, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, PAN, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 57–104.

<sup>4</sup> Polscy industrialisi, do których należeli m.in.: Jan Ferdynand Nax, Józef Wybicki, Stanisław Staszic, Piotr Świtkowski, Jacek Jezierski, nawoływali do uprzemysłowienia kraju, prezentując swoje poglądy na łamach czasopism „Pamiętnik Historyczno-Polityczny” (1782–1792) i „Dziennik Handlowy” (1786–1793).

<sup>5</sup> Jacek Jezierski i Stanisław Maciej Zawadzki pisali: „Ani gospodarstwo chłopskie, ani folwark nie akumulowały nawet części dochodów. Chłop – ponieważ nie posiadał nadwyżek, szlachcic – także nie, gdyż konsumował je natychmiast. Przejadając zysk, właściciel folwarku nie wprowadzał żadnych nowych metod uprawy, bo nie miał na to kapitałów. Z tych względów rolnictwo polskie pozostawało mniej więcej na poziomie kultury rolnej XIII w., przy czym w porównaniu do wieku XVI nastąpiło cofnięcie się wstecz”. A. Jezierski, S.M. Zawadzki, *op. cit.*, s. 59–60.

znaczenie dla podniesienia kultury przemysłowej kraju. Propagowali programy szerokich robót publicznych, mających na celu budowę infrastruktury gospodarczej i społecznej. Projektowali utworzenie Banku Narodowego, łączącego funkcje emisyjne, kredytowe i inwestycyjne. Generalnie rzecz ujmując, byli przekonani, że rekonstrukcja polskiej gospodarki i jej start rozwojowy nie są możliwe bez poważnej i szerokiej interwencji państwa<sup>6</sup>.

Pierwszy impuls akumulacyjny na ziemiach polskich miał miejsce jeszcze przed całkowitą utratą państwowości – około 1785 r. Wyrażał się on we wzroście obrotów banków, tworzeniu spółek mieszczańsko-szlacheckich, organizowaniu imprez handlowych oraz kompanii dla handlu czarnomorskiego, powstawaniu nowej generacji manufaktur etc. Inicjatywy te, wyraźnie intensyfikujące się w latach 80. XVIII wieku, wskazują na pojawienie się nowej jakości w życiu gospodarczym. Towarzyszyły temu głębsze zmiany w świadomości części oświeconej szlachty i mieszczaństwa, prowadzące do innego niż dotąd nastawienia gospodarczego – przejściu od społeczeństwa nieakumulującego do akumulującego. Biorąc jednak pod uwagę ogół feudalnego społeczeństwa, zjawisko to miało bez wątpienia płytki charakter<sup>7</sup>. Ogromne rezerwy kapitału ludzkiego, inicjatywy i aktywności tkwiły uśpione w skostniałych tradycyjnych, stanowych strukturach społecznych. Sejmy Rzeczypospolitej aż do 1789 r. nie wykazywały większego zainteresowania industrializacją i protekcjonizmem, choć w przestrzeni publicznej toczono dyskusje na temat podniesienia poziomu gospodarczego kraju. Dopiero podczas Sejmu Czteroletniego (1788–1792) pojawiła się pewna zmiana postaw, objawiająca się troską o utworzenie przemysłu zbrojeniowego oraz świadomością konieczności opracowania kompleksowego projektu „podniesienia gospodarczego” kraju. W odpowiedzi na to zapotrzebowanie industrialści opracowali i przedstawili izbom projekty *Urządzenie fabryk w państwach Rzeczypospolitej* (1791 r.) oraz *O utworzeniu Banku Narodowego* (1790 r.)<sup>8</sup> i choć nie doczekały się one debaty w Sejmie, to, jak

<sup>6</sup> J. Jedlicki, *W sprawie automatycznego krachu feudalizmu [w:] Między feudalizmem a kapitalizmem. Studia z dziejów gospodarczych i społecznych. Prace ofiarowane Witoldowi Kuli*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976, s. 233.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 231–232.

<sup>8</sup> Na temat historii bankowości centralnej w Polsce zob.: A. Grodek, *Idea Banku Narodowego (Geneza Banku Polskiego 1763–1828)*, SGH, Warszawa 1936; C. Leszczyńska, *Zarys historii polskiej bankowości centralnej*, NBP, Warszawa 2010, [www.nbp.pl/publikacje/historia/rzut.pdf](http://www.nbp.pl/publikacje/historia/rzut.pdf) (data dostępu: 3.09.2018); W. Morawski, *Zarys powszechnej historii pieniądza i bankowości*, Wydawnictwo „Trio”, Warszawa 2002; E. Kosieradzka, *Geneza banku centralnego na ziemiach polskich*, „Annales. Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Lublin – Polonia” 2016, vol. LXIII, nr 1, s. 41–60, <https://journals.umcs.pl/g/article/viewFile/2129/2950>.

stwierdza Jerzy Jedlicki, samą ich redakcję uznać wypada za próbę opracowania polskiej polityki indukowanego wzrostu. Politykę taką mógł wdrożyć rząd o silnym autorytecie i w pewnej mierze uniezależniony od doraźnych interesów konserwatywnej szlachty folwarcznej. Reforma Rzeczypospolitej zmierzała z wolna właśnie w tym kierunku, dlatego, jak stwierdzał cytowany autor, nie można wykluczyć, że w warunkach stabilizacji i ciągłości państwa uruchomiono by dźwignię rozwoju. Z tego względu upadek państwa uznać należy nie tylko za katastrofę polityczną, lecz również porażkę pierwszej próby transformacji systemu nieakumulacyjnego w akumulacyjny. Trudno jednak ocenić, czy ideologia industrialistów, wprowadzana konsekwentnie w życie, byłaby w stanie wywołać przełom gospodarczy, gdyby historia pozostawiła jej promotorom więcej czasu. Po wiekach feudalnej inercji zaszczepienie zarówno polskiej szlachcie, jak i mieszczaństwu nowych postaw gospodarczych wymagałoby zapewne dziesięcioleci<sup>9</sup>. W wyniku rozbiorów większa część Rzeczypospolitej dostała się pod panowanie carskiej Rosji – skrajnie autorytarnej, feudalnej, konserwatywnej, cywilizacyjnie zapóźnionej, ostrożnej lub nawet bojaźliwej w stosunku do gospodarczych, społecznych, a tym bardziej politycznych nowinek płynących z Zachodu. Nie mogło to pozostać bez wpływu na przebieg procesu rozwojowego na ziemiach polskich podległych temu zaborcy. Dość wspomnieć, że tuż po utracie państwowości nastąpił upadek warszawskich banków oraz przepadła większość przedsięwzięć handlowo-przemysłowych.

Drugi impuls akumulacyjny miał miejsce w czasie istnienia Księstwa Warszawskiego, a następnie polityka uprzemysłowienia i wzrostu gospodarczego kontynuowana była w duchu „polskich industrialistów” w okresie Królestwa Kongresowego. Od tego właśnie momentu rozpoczyna się, ujęta w tym opracowaniu, analiza rozwoju przemysłu na ziemiach polskich należących do zaboru rosyjskiego.

Trzeci „skok” rozwojowy przemysłu miał miejsce około 1880 r. i odbywał się w warunkach pewnego liberalizmu ekonomicznego, pod ochroną protekcyjnej polityki celnej. Witold Kula celnie zauważał:

Historia rozwoju przemysłowego Polski odbywała się „skokami”. (...) Obserwując je wszystkie, można sformułować dwie uwagi o charakterze ogólnym: 1) żaden z nich nie stanowił kontynuacji poprzedniego; 2) żaden z nich nie osiągnął rozmiarów analogicznych „skoków” w krajach bardziej rozwiniętych. To, co najbardziej rzuca się w oczy – to brak ciągłości<sup>10</sup>.

---

<sup>9</sup> J. Jedlicki, *W sprawie automatycznego krachu...*, s. 233–234.

<sup>10</sup> W. Kula, *Les débuts du capitalisme en Pologne dans la perspective de l'histoire comparé*, „Accademia Polacca di Scienze e Lettere”, Biblioteca di Roma, Conferenze, fasc. 10, Roma 1960, s. 12; W. Kula, *Historia, zacofanie, rozwój*, Czytelnik, Warszawa 1983, s. 85.

Bloch przedstawił swoje poglądy i analizy odnoszące się do różnych aspektów rozwoju przemysłu w pracy *Przemysł fabryczny Królestwa Polskiego w okresie dziesięcioletnim od 1871 do 1880 r. z uwzględnieniem jego stanu poprzedniego* (Warszawa 1884). Obraz statystyczny<sup>11</sup> przemysłu KP podzielił na dziewięć działów. Ich zakres był nieco odmienny od współczesnych klasyfikacji, dlatego też podaje ich oryginalne brzmienie: fabryki przerabiające materiały włókniste, fabryki wyrobów z drzewa, fabryki przerabiające płody zwierzęce, fabryki przerabiające kruszce niemetaliczne, zakłady górnicze i fabryki wyrobów metalowych, fabryki wyrobów chemicznych, fabryki wyrobów tytoniowych, fabryki wyrobów spożywczych oraz różne fabryki, które nie weszły do działów poprzednich<sup>12</sup>. Należy dodać, że praca ta ma głównie charakter opisowy.

Choć, jak wynika z tytułu opracowania Blocha, najbardziej interesowała go dekada historii przemysłu KP (1871–1880), to znajdują się w nim liczne nawiązania do przeszłości. Bloch stwierdzał, że powstałe w 1815 r. Królestwo Polskie znalazło się, z powodu wyniszczających wojen napoleońskich, w bardzo niekorzystnym położeniu ekonomicznym. Wątki przemysł został niemal doszczętnie zniszczony i należało rozpocząć jego reaktywację. Jako źródło tej inicjatywy oraz jednocześnie głównego kreatora industrializacji na ziemiach Królestwa Bloch wskazywał rząd:

Rząd ówczesny Królestwa, położywszy sobie za zadanie podniesienie bytu ekonomicznego kraju, obok innych reform, jak założenie Banku Polskiego i Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, przedsięwziął kroki odpowiednie do zaprowadzenia przemysłu fabrycznego. Zaczęto kosztem rządu wznosić zakłady fabryczne, wprowadzano z zagranicy kolonistów i postanowiono wyzyskać skarby Królestwa<sup>13</sup>.

---

<sup>11</sup> Praca Blocha zawiera bogaty materiał statystyczny. Pochodził on z kilku źródeł: 1) dane podawane przez samych przedsiębiorców do wykazów urzędowych; 2) katalogi wystaw przemysłowych; 3) sprawozdania gubernatorów o stanie poszczególnych guberni. Bloch wskazywał na trudności związane z wiarygodnością zebranego materiału statystycznego. Dane podawane przez przedsiębiorców do wykazów urzędowych były zwykle zaniżone (wg autora średnio o 25%). Te prezentowane przez katalogi wystaw przemysłowych były zawyżone ze względów reklamowych. Za najbardziej wiarygodne uważał sprawozdania gubernatorów i z nich głównie korzystał. Bloch podkreślał również, że przy budowaniu statystyki przemysłu bardzo trudno było rozróżnić przemysł fabryczny od rzemieślniczego oraz wiejski od rolniczego. Zob. J. Bloch, *Przemysł fabryczny Królestwa Polskiego w okresie dziesięcioletnim od 1871 do 1880 r. z uwzględnieniem stanu jego poprzedniego*, Drukarnia W. Szulc i S-ka, Warszawa 1884, s. VII.

<sup>12</sup> Ibidem, s. VIII.

<sup>13</sup> Ibidem, s. V. Bloch dodawał również: „W tym to czasie rozpoczyna się wzrost Łodzi, która z małej ówczesnej osady doszła obecnie do znaczenia pierwszego ogniska przemysłowego w Królestwie Polskiem, tak że nazywaną bywa Manchesterem polskim”. Ibidem, s. V.

Uwypuklenie przez Blocha kluczowej roli rządu w industrializacji ziem zaboru rosyjskiego pozostaje w zgodzie z powszechnie przyjętym w literaturze polskiej poglądem, że uprzemysłowienie to miało, przynajmniej przez pierwsze dziesięciolecie istnienia KP, zdecydowany indukowany charakter<sup>14</sup>.

Bloch podkreślał również wpływ sytuacji politycznej na dzieje przemysłu Królestwa:

Wypadki polityczne 1830 i 1831 r., jak również następnie 1863 i 1864 r. wstrzymały na czas jakiś rozwój przemysłu Królestwa Polskiego, który oprócz tego ucierpiał od zaprowadzenia linii celnej, odgradzającej go od Cesarstwa Rosyjskiego. Linia ta celna istniała aż do 1850 r. Okres od 1864 do 1870 r. pamiętny jest przeprowadzeniem obowiązkowego uwłaszczenia włościan i zniesieniem Władz Rządowych Centralnych Królestwa. Przemysł fabryczny, bardzo czuły na wszelkie polityczne przekształcenia lub zmiany porządku dotychczasowego, zaledwie w okresie od 1870 do 1880 r., po zakończeniu (...) przeobrażeń, mógł przejść do stanu normalnego, niezagrożonego nowymi wstrząśnieniami lub przemianami gwałtownymi. W tym też okresie przemysł ogromnie się rozwinął i rozszerzył, do czego jednak przyczyniły się niektóre okoliczności zewnętrzne<sup>15</sup>.

Do okoliczności tych Bloch zaliczał wprowadzenie w Cesarstwie Rosyjskim protekcyjnego systemu celnego, który miał chronić rodzimy przemysł. Taryfy przywozowe i inne koszty importu wzrosły dodatkowo za sprawą wprowadzenia regulacji o opłacie cła w złocie oraz wskutek spadku wartości rosyjskiej waluty. Spowodowało to spadek przywozu towarów zagranicznych i zmusiło kupców rosyjskich z terenów cesarstwa do zwrócenia się z zamówieniami do producentów z Królestwa Polskiego. Najwięcej zyskał na tym przemysł Warszawy i Łodzi. Do okoliczności sprzyjających koniunkturze Bloch dodawał kilka lat urodzajów w Królestwie przy jednoczesnych wysokich cenach produktów rolnych. Zwiększało to znacznie siłę nabywczą największej rzeszy społeczeństwa – chłopów, co przekładało się na wzrost popytu na artykuły przemysłowe. Okres po 1880 r., jak pisał, nie był już tak pomyślny dla przemysłu KP. Stało się tak za sprawą czynników naturalnych i politycznych. Do pierwszych zaliczył nieurodzaje i spowodowany nimi spadek popytu wywołujący zastój handlowy, wśród drugich wymieniał przede wszystkim rosnący fiskalizm caratu, desperacko pragnącego zwiększyć dochody podatkowe pochodzące, w tym przypadku<sup>16</sup>, od grupy wielkich przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych<sup>17</sup>.

<sup>14</sup> Zob. więcej: J. Jedlicki, *Nieudana próba kapitalistycznej...*

<sup>15</sup> J. Bloch, *Przemysł fabryczny Królestwa Polskiego...*, s. V–VI.

<sup>16</sup> Największą i najbardziej eksploatowaną „bazą podatkową” władz carskich byli chłopci (zob. Rozdział II).

<sup>17</sup> J. Bloch, *Przemysł fabryczny Królestwa Polskiego...*, s. VI.



Wiodącą pozycję wśród przemysłu KP zajmowało włókiennictwo. W 1880 r. istniało 10 871 fabryk i warsztatów należących do tego działu, co stanowiło 51% wszystkich zakładów przemysłowych Królestwa. Zatrudniały one niemal 46 tys. pracowników (38% robotników KP), a wartość produkcji wynosiła 57,66 mln rubli, czyli 33,57% wartości produkcji przemysłowej KP. Historię rozwoju branży wełnianej Bloch podzielił na trzy okresy. W pierwszym (1815–1830) wskazywał na wiodącą rolę władz Królestwa w inicjowaniu i wspieraniu tego przemysłu:

W pierwszym okresie Królestwa Kongresowego rząd ówczesny wszelkimi siłami starał się podnieść wytwórczość kraju. Stojący u steru rządu ks. Drucki-Lubecki, Mostowski, Staszic i inni pracowali gorliwie w tym kierunku. Zakładano kosztem rządu fabryki, które następnie odstępowano osobom prywatnym, sprowadzano robotników z Niemiec itp. Powstały natenczas osady fabryczne, jak Łódź i Zgierz. Bardzo silnie zajęto się wyrobami z wełny. Przyczynił się jeszcze do wzrostu tej produkcji wywóz sukna do cesarstwa, a nawet do Chin. (...) Dla podniesienia tego przemysłu rząd starał się podnieść hodowlę owiec i ułatwić sprzedaż wełny. W tym celu w 1824 r. utworzono wzorową owczarnię i przy założonym w 1829 r. Banku Polskim utworzono skład wełny w Warszawie i upoważniono Bank do udzielania fabrykantom pożyczek na zakup wełny na targu krajowym<sup>18</sup>.

W drugim, wyróżnionym przez Blocha okresie w dziejach tej branży (1830–1864) nastąpił zastój czy wręcz upadek. Doprowadziły do niego wypadki polityczne z lat 1830–1831 oraz, będące ich konsekwencją, utworzenie granicy celnej pomiędzy cesarstwem i KP. Władze rosyjskie wysiedliły wówczas z terenów Królestwa wielu tkaczy i robotników, przenosząc ich w głąb imperium. Fabrykanci natomiast, obawiając się wysokiej taryfy celnej, przenieśli się do Rygi i innych miejscowości cesarstwa. Konsekwencją tych zdarzeń było zmniejszenie produkcji i upadek wielu fabryk oraz wyludnienie miast i osad przemysłowych. Rozmiar regresu ilustrowały podawane przez Blocha dane statystyczne – wartość produkcji zmniejszyła się trzykrotnie (w 1829 r. wynosiła 5,75 mln rubli, a w 1832 r. – 1,92 mln rubli). Dopiero w 1864 r., czyli po ponad 30 latach, jej wartość osiągnęła poziom z roku 1829. Od tego czasu (okres trzeci) produkcja zaczęła się ponownie rozwijać i w analizowanej przez Blocha dekadzie osiągnęła imponujące wyniki. Choć liczba fabryk i warsztatów zmniejszyła się o 29% (z 709 w 1871 r. do 506 w 1880 r.), to liczba zatrudnionych pracowników wzrosła o 126% (z 5,78 tys. do 13,03 tys.), a wartość produkcji zwiększyła się o 261% (z 6,45 mln do 23,29 mln rubli). Branża ta koncentrowała się głównie w guberniach piotrkowskiej, kaliskiej i w Warszawie, a ośrodkami produkcji były Łódź, Tomaszów i Zgierz<sup>19</sup>.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 3–4.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 4–7.

Jeśli chodzi o branżę bawełnianą, Bloch podawał, że pierwszym zakładem przemysłowym była założona w 1820 r. z pomocą rządu fabryka perkali w Marymoncie. Od 1824 r. natomiast przemysł ten rozwijał się w jego głównym ośrodku – powstającym okręgu łódzkim. Mimo szybkiego rozwoju podaż krajowa wyrobów bawełnianych nie nadążała za popytem. Jeszcze w połowie XIX wieku sprowadzano je z zagranicy. Następnie Królestwo stało się eksporterem tych wyrobów na tereny Imperium Rosyjskiego, osiągając znaczny wzrost. Wartość produkcji wyrobów bawełnianych potroiła się (z 10,43 mln rubli w 1871 r. do 30,86 mln w 1880 r.), liczba robotników prawie się nie zmieniła, a liczba fabryk i warsztatów znacząco zmniejszyła (z 10,5 tys. na 3,88 tys.), co świadczy o postępującej mechanizacji i koncentracji produkcji. Powodem wzrostu produkcji były, wspomniane już, otwarcie wielkiego rynku rosyjskiego, protekcja celna i obniżenie wartości rubla papierowego.

Produkcja fabryczna wyrobów lnianych i konopnych była nieznaczną w stosunku do tej osiąganą w przemyśle wełnianym i bawełnianym. Zdecydowana jej część pochodziła z krosien włościańskich, których liczbę szacowano na kilkadziesiąt tysięcy. Len i konopie nie były uprawiane w KP na skalę przemysłową, lecz na potrzeby gospodarstw chłopskich. I w tym przypadku Bloch podawał przykład inicjującej roli rządu Królestwa, który dążył do założenia nowoczesnego przemysłu fabrycznego<sup>20</sup>. Opisując rozwój pozostałych branż przemysłu włókienniczego („inne fabryki przerabiające materiały włókniste”), do których Bloch zaliczył papiernie oraz fabryki bibuły i tektury, podawał kolejne przykłady interwencji rządu (w latach 1815–1830) w zakresie inicjowania i podtrzymywania projektów przemysłowych<sup>21</sup>. Podsumowując wyniki wszystkich branż należących do działu włókiennictwa, wskazywał, że w okresie od 1871 do 1880 r. odnotowano: zmniejszenie liczby jednostek produkcyjnych

---

<sup>20</sup> Bloch pisał: „Zmyślając założyć wielką przędzalnię lnu, rząd ówczesny zawarł w 1825 r. umowę z Francuzem Filipem Girardem, wynalazcą maszyny do przędzenia lnu, ale nie przyszło zrazu do urzeczywistnienia zamierzonego przedsięwzięcia. W 1831 r. firma Karol Scholtze i S-ka, przejąwszy prawa i zobowiązania Girarda, założyła przędzalnię w Marymoncie, która w roku następnym została przeniesiona do nowej osady zwanej Żyrardowem na cześć Girarda. (...) Fabryka powyższa, zadłużony się Bankowi Polskiemu na 450.000 rubli, została nabytą przez ten Bank w 1847 r. dla uratowania od zupełnej ruiny i przez 9 lat prowadzoną na własny rachunek Banku. W 1856 r. sprzedał Bank fabrykę żyrardowską przedsiębiorstwu przemysłowemu Hielle i Dietrich, którym zawdzięcza fabryka obecny świetny stan”. Ibidem, s. 9–10.

<sup>21</sup> Bloch raportował: „Pierwsza fabryka obić papierowych powstała w 1831 r. za staraniem rządu i z pomocą pożyczki ze Skarbu Królestwa w sumie 15 tys. rubli. (...) Na wystawie 1857 r. najznakomitsze papiernie były: Banku Polskiego w Jeziornie założona jeszcze w 1780 r. przez Fryderyka Thiessa, obywatela Warszawy. W 1832 r. przeszła ona na własność Banku Polskiego”. Zob. Ibidem, s. 12.

z 11 277 do 10 964 (o około 3%), zwiększenie liczby zatrudnionych robotników z 29 tys. do 47,7 tys. (o 64%), zwiększenie wartości produkcji z 18,79 mln do 59,52 mln rubli (o 217%)<sup>22</sup>.

W dziale produkcji nazwanym „fabryki wyrobów z drzewa”, do których Bloch zaliczał stolarnie, tartaki, fabryki smoły, terpentyny i dziegiu, obserwować można było jeszcze większe wzrosty: liczba zakładów pracy powiększyła się z 308 w 1871 r. do 485 w 1880 r. (o 57%), liczba pracowników z 894 do 3148 (o 252%), a wartość produkcji podniosła się z 0,51 mln rubli do 3,28 mln (o 538%). W tym przypadku Bloch nie podawał przykładów działań interwencyjnych rządu KP<sup>23</sup>.

Dział „fabryki przerabiające płody zwierzęce” obejmował: garbarnie i białoskurnie, topielnie loju, fabryki świec, mydła i perfum, fabryki kleju i mieleńia kości oraz fabryki wyrobów z włosia i szczeciny. W ciągu dekady liczba zakładów wzrosła z 567 do 644 (o 13,5%), liczba robotników zwiększyła się z 2 tys. do 3,5 tys. (o 74%), a wartość produkcji z 4,56 mln do 9,49 mln rubli. Bloch nie wskazywał w tym dziale produkcji na wcześniejszą bezpośrednią interwencję rządu<sup>24</sup>.

W klasyfikacji Blocha do działu „fabryki przerabiające płody kruszcowe ziemi, niemetaliczne” należały: cegielnie, fabryki wyrobów garncarskich i zduńskich, fabryki fajansu i porcelany, szkła i zwierciadeł, kopalnie wapna, kredy, gipsu, marmuru oraz fabryki cementu i kamieni młyńskich, fabryki asfaltu, kopalnie bursztynu oraz kopalnie torfu. W przypadku tego działu widoczna była pośrednia interwencja rządowa (w czasach Królestwa Kongresowego), polegająca na pomocy w finansowaniu przedsięwzięć. Bloch pisał, że np. 515 cegielni funkcjonowało na dobrach korzystających z pożyczek założonego przez rząd Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Władze angażowały się również bezpośrednio i skutecznie we wspomaganie i ratowanie fabryk<sup>25</sup>. Porównując stan fabryk i ich produkcję w okresie 1871–1880, Bloch uzyskał następujące rezultaty:

<sup>22</sup> Ibidem, s. 13.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 21–25.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 29–37.

<sup>25</sup> Bloch opisuje przypadek ratowania huty szkła założonej w 1822 r. przez Ignacego Hordliczkę w Barczącej w powiecie stanisławowskim, a następnie przeniesionej do miejscowości Czechy w guberni lubelskiej: „Huta szklana otrzymała od rządu pożyczkę 4,5 tys. rubli, mającą się umorzyć w ciągu 20 lat (...) W 1833 r. pozostała część pożyczki 1,8 tys. rubli została przez Radę Administracyjną Królestwa umorzona. (...) Obecnie fabryka ta zatrudnia 166 pracowników i produkuje naczyń i szkła za 108 200 rubli. Fabryka posiada maszynę parową o sile 16 koni i 4 piece hutnicze”. Zob. Ibidem, s. 44. Jako ciekawostkę można potraktować fakt, że również czołowi członkowie rządu – rzecznicy modernizacji i industrializacji kraju – prowadzili własne zakłady przemysłowe. Książę Drucki-Lubecki był właścicielem założonej w 1822 r.

zwiększenie liczby fabryk z 734 do 1089 (o 48,5%), wzrost liczby robotników z 4,1 tys. do 8,7 tys. (o 112%), przyrost wartości produkcji z 2,3 mln do 5,7 mln rubli (o 145%)<sup>26</sup>.

Kluczowe znaczenie dla wczesnej industrializacji, a tym samym dla przemysłowej polityki rządu Królestwa, miały górnictwo oraz przemysł metalowo-maszynowy, klasyfikowane przez Blocha pod nazwą „zakłady górnicze i fabryki wyrobów metalowych”. W tym przypadku widać chyba najwyraźniej regulacyjną, inicjującą i wspomagającą rolę rządu KP. Bloch pisał:

Z utworzeniem Królestwa Polskiego powierzono górnictwo [dotychczas zaniedbane] Dyrekcji w 1816 r. utworzonej, na której czele stał ks. Stanisław Staszic (...). Staszic ułożył plan gospodarstwa górniczego i postawił zasadę postępowego rozwijania się własnymi siłami. Przy Dyrekcji Górniczej założono szkołę specjalną w Kielcach, mającą kształcić młodzież do całego górnictwa krajowego, rządowego i prywatnego. Od 1825 r. górnictwo przeszło pod zarząd Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu i odtąd zaczęła się nowa epoka w dziejach górnictwa krajowego. Ks. Lubecki, ówczesny Minister Skarbu, zajął się gorliwie podniesieniem tej gałęzi przemysłu. Znakomite kapitały włożone w zakłady rządowe obudziły w nich życie. Powstał zakład machin w Białogonie pod Kielcami i warsztaty machin w Warszawie na Solcu. Pobudowano wielkie piece, zaczęły się wznosić Sielpia i Bobrza, tudzież huty cynkowe pod Będzinem [Będzinem]. W okresie (...) od 1833 r. do 1842 r. wyłącznie administrował Bank Polski zakładami rządowymi. W tym czasie wzniesiono piece wielkie w Starachowicach, Rejowie, Błachowni, Pradłach, w Hucie Bankowej, Nivce; pudlingarnie i walcownie w Sielpi, Michałowie, Brodach, Nietulisku, Nivce i Hucie Bankowej. Wszystkie zakłady prowadzone były na węglu drzewnym, tylko w Hucie Bankowej i Nivce zamierzano używać koksu<sup>27</sup>.

Głównymi produktami tego przemysłu były: cynk, żelazo i węgiel kamienny oraz w mniejszym stopniu ruda srebra, miedź i siarka.

W dziedzinie produkcji cynku zaangażowanie władz Królestwa było bardzo znaczące. Nie odnosiło się ono tylko do budowy zakładów przemysłowych. Państwo zajęło się również zbyt ich produktów za granicą. Bloch relacjonował:

Po utworzeniu kopalni „Józef” na starym Olkusz rządził zbudował w 1816 r. pierwszą hutę cynkową w Dąbrowie. Następnie stanęły obszerne cynkownie w Dąbrowie i Niemcach, tudzież pod Będzinem. W 1829 r. rząd wysłał do Indii 225 tys. pudów [3686 ton] cynku, ale sprzedaż ta nie powiodła się z powodu upadku ceny. Dopiero w 1836 r. z poprawieniem się cen i powiększeniem się zbytu do cesarstwa

---

w Ćmielowie (powiat opatowski w guberni radomskiej) fabryki porcelany i fajansu, zatrudniającej 60 robotników. Zob. *Ibidem*, s. 43.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 48, 39–53.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 57–58.

i do Anglii, rząd powiększył produkcję cynku. Bank Polski utrzymywał w Londynie walcownię blachy cynkowej. (...) W 1856 r. założył rząd walcownię blachy cynkowej w Sławkowie<sup>28</sup>.

W połowie XIX wieku na około 100 tys. pudów (1638 ton) wytapianego wówczas cynku 1/3 pochodziła z hut rządowych. W końcu analizowanej dekady produkcja cynku w sztabach zwiększyła się do 277,6 tys. pudów (4547 ton), a blachy cynkowej do 264,5 tys. pudów<sup>29</sup> (4333 ton).

Jeżeli chodzi o produkcję żelaza, to w połowie XIX wieku udział hut rządowych wynosił mniej niż 1/3 ogółu produkcji Królestwa (np. w 1856 r. otrzymano ogółem 1140 tys. pudów (18 673 tony) surówki rocznie, z czego z hut należących do rządu pochodziło 298 tys. pudów (4881 ton), a z hut prywatnych 842 tys. pudów (13 792 tony). W analizowanym okresie zmniejszał się jednak udział w produkcji zakładów rządowych, a rósł przedsiębiorstw prywatnych. Bloch porównywał dane z 1876 r. i 1880 r. I tak w roku 1876 na wyprodukowanych 1,87 mln pudów stali (30 631 ton) w KP, około 20% produkcji pochodziło z hut rządowych. W 1880 r. natomiast z ogółu 2,68 mln pudów (43 898 ton) do zakładów rządowych należało już tylko około 11%<sup>30</sup>.

Dziedziną, której rząd Królestwa poświęcił bardzo dużo uwagi, było wydobywanie węgla kamiennego. W miarę rozwoju branży odstępowano lub dzierżawiono kopalnie inwestorom prywatnym. Bloch pisał:

W epoce zarządu bankowego zakładami górniczymi Królestwa Polskiego [po 1816 r.] otrzymywano do 1 miliona korców [120 600 m<sup>3</sup>] węgla kamiennego z kopalni rządowych. Ale ta produkcja następnie się zmniejszyła i wynosiła w 1856 r. 545 tys. korców [65 727 m<sup>3</sup>]. Z kopalni prywatnych wydobyto w tymże roku około 300 tys. korców [36 180 m<sup>3</sup>]<sup>31</sup>.

W 1856 r. zatrudnionych w kopalniach było 10,5 tys. robotników, z czego 4,4 tys. pracowało w kopalniach rządowych, a 6,1 tys. w prywatnych. Wskutek ogłoszenia nowych przepisów w przemyśle górniczym ilość otrzymanego węgla kamiennego znacznie się zwiększyła. W 1880 r. wydobyto 78,5 mln pudów (1,286 mln ton) węgla kamiennego i brunatnego (z czego brunatnego tylko 1 mln pudów (16,4 tys. ton), co w porównaniu z wydobyciem z 1876 r. – 27,7 mln pudów (453,7 tys. ton) daje prawie trzykrotny wzrost. Zmieniły się również proporcje ilości wydobywanego węgla i zatrudnienia między zakładami rządowymi i prywatnymi. W tych pierwszych zatrudniano w 1880 r. już tylko około 1,5 tys. robotników, a w prywatnych aż około 16,5 tys. Węgiel

<sup>28</sup> Ibidem, s. 58.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 59.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 59–65.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 65.

kamienny wydobywało się w okolicach Dąbrowy w powiecie będzińskim (gubernia piotrkowska). W 1880 r. czynnych było 30 kopalń (w 1881 r. – 26 zakładów górniczych), z czego już tylko 3 („Reden”, „Tadeusz” i „Szuman”) należały do rządu. Łączna wartość produkcji Królestwa Polskiego (do której Bloch zaliczył również wydobycie: rudy srebra i ołowiu, miedzi, siarki, soli i marmuru) pomiędzy rokiem 1871 a 1880 zwiększyła się pięciokrotnie (z 4,0 mln na około 20 mln rubli)<sup>32</sup>.

Drugim wyróżnionym przez Blocha działem strategicznego sektora przemysłu wydobywczego-metalowego były „fabryki wyrobów metalowych”. Dział ten, ówczesnie zaliczany do dziedzin wysokiej technologii, stanowił przedmiot szczególnej troski rządu KP, któremu zależało, aby na terenie Królestwa wytwarzano środki produkcji. Fabryki maszyn, narzędzi rolniczych, odlewów i drutu telegraficznego skoncentrowane były w Warszawie (niemal 90% wartości produkcji w 1880 r.). Ich wytwarzaniem (około 10% wartości produkcji w 1880 r.) trudniono się ponadto jedynie na terenie guberni piotrkowskiej. Produkcja maszyn i narzędzi rolniczych połączona była zwykle z wytwarzaniem maszyn parowych i fabrycznych. Bloch podkreślał rolę rządu KP we wspomaganiu tej branży nie tylko w zakresie kreowania podaży, ale również wspierania strony popytowej:

Na podniesienie produkcji maszyn i narzędzi rolniczych wpływały bardzo korzystnie kredyty udzielane przez Bank Polski na kupno takich maszyn i narzędzi. Kredyty te były udzielane na podstawie postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego i rozpoczęły się w 1833 r. W okresie od 1833 r. do 1878 r. udzielił Bank Polski kredytów na kupno maszyn i narzędzi rolniczych na sumę 4,95 mln rubli<sup>33</sup>.

W ten sposób rząd zabezpieczył zbyt rozwijającemu się przemysłowi. Na wystawie przemysłowej w 1857 r. spośród pięciu największych fabryk z branży dwie należały do rządu: Fabryka rządowa maszyn rolniczych w Warszawie na Solcu oraz Fabryka rządowa w Białogonie pod Kielcami. Potentatem w produkcji maszyn była założona w 1821 r. w Warszawie firma prywatna „Evans, Lilpop i Rau”, która szybko się rozrosła i przyjęła postać Akcyjnego Towarzystwa Przemysłowego „Lilpop, Rau i Loewenstein”. Należały do niego: 1) fabryka maszyn parowych, aparatów i narzędzi rolniczych w Warszawie, 2) wielkie piece, fryszkerki i fabryka wyrobów z glinki ogniotrwałej w Drzewicy, 3) kotłownia, fabryka wagonów, mostów i materiałów dla dróg żelaznych w Warszawie, 4) walcownia żelaza w Warszawie, 5) fabryka maszyn, odlewów i kotłownia w Sławucie, 5) fabryka stali na Nowej Pradze. Warto wspomnieć, że do tego imponującego rozwoju przyczynił się rząd: „(...) Rząd przyszedł im z pomocą, dając bezpłatnie

---

<sup>32</sup> Ibidem, s. 68–75.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 77.

gmachy Ś-to Jerskie na czas tak długi, jak długo w nich te zakłady utrzymywane będą” – pisał Bloch<sup>34</sup>. Oprócz już wspomnianych Bloch wymieniał jeszcze 15 znaczących zakładów w KP, w tym 11 w Warszawie, 2 w Łodzi i po jednym w guberniach płockiej i radomskiej. Według rosyjskiego sprawozdania z wystawy przemysłowej w Moskwie w 1882 r. fabryk tych w KP było 63, a wartość ich produkcji wynosiła 1,12 mln rubli, co stanowiło aż 28,30% wartości produkcji tej branży w całym Cesarstwie Rosyjskim. Ogółem rozwój branży metalowej<sup>35</sup> pomiędzy rokiem 1871 a 1880 wyglądał następująco: liczba fabryk i zakładów zwiększyła się z 74 do 181 (o 145%); liczba zatrudnionych robotników wzrosła z 2,9 tys. do 7,5 tys. (o 163%); wartość produkcji potroiła się (z 2,8 mln do 9,4 mln rubli)<sup>36</sup>.

Przemysł chemiczny również skoncentrowany był w Warszawie. W 1880 r. pochodziło z niej około 72% wartości produkcji całego KP. Pierwszą fabrykę chemiczną na terenie zaboru rosyjskiego założyła w 1822 r. w Warszawie firma „Hirschmann i Kijewski”. Jak pisał Bloch: „Rząd Królestwa przyszedł z pomocą wzmiankowanej fabryce, ustępując zabudowań na 15 lat i udzielając pożyczek, które do 1831 r. wynosiły 21 450 rubli”<sup>37</sup>. Wzrost branży, do której Bloch zaliczał również fabryki octu, gazu oświetleniowego oraz zakłady wytwarzające sztuczne wody mineralne, w analizowanej dekadzie (1871–1880) przedstawiał się następująco: liczba fabryk zwiększyła się ze 106 do 152 (o 43,5%), liczba zatrudnionych robotników wzrosła z 469 do 1021 (o 118%), a wartość produkcji z 0,6 mln do 1,63 mln rubli (o 170%)<sup>38</sup>.

Bardzo wysoki udział (około 1/3) w ogólnej wartości produkcji przemysłowej KP miał przemysł spożywczy, nazwany w analizach Blocha „fabrykami wyrobów spożywczych”. Zaliczył on do nich: młyny, cukrownie, gorzelnie, destylarnie, browary i warzelnie miodu, olejarnie, fabryki czekolady, musztardy i cykorii, fabryki krochmalu, piekarnie. Rozwój tej wielkiej branży pomiędzy rokiem 1871 a 1880 przedstawiał się następująco: liczba zakładów pracy zwiększyła się z 7286 do 7532 (o 3%), liczba zatrudnionych robotników z 27,2 tys. do 30,2 tys. (o 11%), a wartość produkcji z 30,3 mln do 57,7 mln rubli (o 90%)<sup>39</sup>. Szczególną troską rząd otaczał cukrownictwo. Jak pisał Bloch:

(...) ma ono bardzo dobroczynny wpływ na rolnictwo, albowiem podnosi znaczenie gospodarstwa poprzez uprawę buraków jako rośliny okopowej, ułatwia

<sup>34</sup> Ibidem, s. 78.

<sup>35</sup> Bloch zaliczał do tej branży również fabryki wyrobów platerowanych i z nowego srebra oraz fabryki blaszane i lamp.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 79–84.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 93.

<sup>38</sup> Ibidem, s. 93–95.

<sup>39</sup> Ibidem, s. 107–129.

chów inwentarza i wpływa na poprawę małych gospodarstw. Pierwszą cukrownią w Królestwie Polskim była ta założona w 1829 r. w dobrach Guzowskich, (...) za pomocą pożyczki rządowej w ilości 12 tys. rubli. Bank Polski znakomicie udzielał pożyczek tego rodzaju zakładom, które [pożyczki] pod koniec 1857 r. wynosiły ponad 1 mln rubli<sup>40</sup>.

W działach przemysłu tytoniowego oraz dziale nazwanym przez Blocha „różne fabryki niezaliczone do działów poprzednich” (fabryki powozów, fortepianów i instrumentów muzycznych oraz fabryki guzików) nie można było, ze zrozumiałych względów, doszukać się specjalnych działań rządu, mających na celu aktywizację tych branż.

Pomimo dynamicznie rozwijającego się przemysłu fabrycznego nadal bardzo istotnym działem produkcji pozostawał „przemysł rzemieślniczy KP”. Bloch w swoich relacjach zwracał uwagę, że o stanie produkcji rzemieślniczej gromadzono wówczas niewiele informacji. Tylko niektórzy gubernatorzy w sprawozdaniach rocznych zwracali uwagę na stan rzemiosła. Do czasu istnienia władz KP (powstanie styczniowe) Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchowych zbierała corocznie dane statystyczne z całego Królestwa. Na przykład w 1855 r. w KP działało 85,9 tys. rzemieślników, a wartość ich produkcji oceniano na 17,5 mln rubli. W 1866 r. rzemiosłem trudniło się 95 tys. osób. Dla okresu interesującego Blocha można było uzyskać dane jedynie z Warszawy, guberni warszawskiej, kaliskiej i radomskiej. Liczba rzemieślników na tych terenach w 1880 r. wynosiła 62,7 tys., a wartość ich wytworów osiągnęła 41,5 mln rubli. Rzemiosło stanowiło wówczas nadal główne źródło zaopatrzenia ludności w tzw. wyroby przemysłowe. Bloch podawał: „Produkcja rzemieślnicza równoważyła w Warszawie produkcji fabrycznej, albowiem wartość ostatniej w 1882 r. ceniono na 50,8 mln rubli”. Jeżeli zatem w Warszawie (najsilniejszym ośrodku przemysłowym KP) wartość produkcji przemysłowej równała się produkcji rzemieślniczej, to proporcje te musiały być dalece bardziej niekorzystne na rzecz przemysłu fabrycznego (z niewielkimi wyjątkami) w pozostałej części kraju. Sytuacja powyższa nie odnosiła się tylko do krajów peryferyjnych, jak tereny zaboru rosyjskiego. Nawet w przypadku pierwszej potęgi przemysłowej ówczesnego świata – Wielkiej Brytanii, produkcja rzemieślnicza wytwarzała bowiem pod koniec XIX wieku znaczną część dochodu<sup>41</sup>.

---

<sup>40</sup> Ibidem, s. 111.

<sup>41</sup> Zob. więcej: N.F.R Crafts, *British Economic Growth During the Industrial Revolution*, Oxford University Press, Nowy Jork, 1985; P.M. Deane, W.A. Cole, *British Economic Growth 1688–1959*, Cambridge University Press, Cambridge 1962; M.W. Flinn, *Origins of the Industrial Revolution*, Longman, Londyn 1966.



**Tabela 6.1.** Produkcja przemysłowa Królestwa Polskiego i eksport towarów na rynki wschodnie (1840–1910)

Rok	Produkcja przemysłowa (mln rubli)	Dynamika Rok poprzedni = 100	Eksport towarów przemysłowych (mln rubli)	Dynamika Rok poprzedni =100
1840	8	–	1	–
1850	11	138	1	100
1860	41	373	12	1200
1870	123	300	25	208
1880	171	139	47	188
1890	216	126	194	413
1900	600	278	395	204
1910	860	143	515	130

Źródło: A. Jezierski, *Problemy rozwoju gospodarczego ziem polskich w XIX i XX wieku*, Książka i Wiedza, Warszawa 1984, s. 136, 137, 142, 238.

Podsumowując poglądy Blocha na temat rozwoju przemysłu na ziemiach polskich zaboru rosyjskiego, możemy stwierdzić, że po pierwsze wyraził on zdecydowanie pozytywną opinię na temat działań rządu KP w latach 1815–1830, lansującego, na wzór niemiecki, strategię indukowanego rozwoju przemysłu. Wobec faktu, że warunki wzrostu przemysłu manufakturowego nie były dogodne (niska akumulacja, słabe mieszczaństwo<sup>42</sup>), rząd KP wziął na siebie zadanie ich poprawy oraz rolę podmiotu akumulującego i inwestującego – szczególnie w branży górniczą i hutniczą<sup>43</sup>. Ocena efektów polityki protekcyjnej i etatystycznej rządu KP pozostaje do dziś niejednoznaczna i wpisuje się w szerszy spór o kwestię roli państwa w procesie industrializacji krajów zapóźnionych. Jerzy Jedlicki, śledząc losy przedsiębiorstw państwowych stworzonych wówczas

<sup>42</sup> Pod koniec XVIII w. na terenach Rzeczypospolitej znajdowały się liczne, lecz jednocześnie niewielkie i słabe miasta i miasteczka. Na ogólną liczbę 1414 miast (905 w Koronie i 509 na Litwie) tylko 36 zaliczano do większych, w tym 7 miało powyżej 10 tys. mieszkańców, a 11 5–10 tys. mieszkańców. Większość stanowiły miasta prywatne (duchowne lub dziedziczne). Nawet wśród miast królewskich znajdowały się takie, których liczba mieszkańców nie przekraczała 500 osób. Głównym zajęciem ludności zamieszkującej takie osiedla była uprawa roli, a targi były jedyną miejską funkcją, jaką ośrodki te spełniały. Zob. I. Kostrowicka, Z. Landau, J. Tomaszewski, *op. cit.*, s. 135–137.

<sup>43</sup> Ksiązę Drucki-Lubecki zwykł mawiać: „Czym chleb dla człowieka, tym żelazo dla przemysłu”. Cyt. za: A. Jezierski, S.M. Zawadzki, *op. cit.*, s. 65.

przez rząd KP, wyraził raczej negatywny pogląd co do efektów „odgórnej industrializacji”. Wskazywał na niską efektywność ekonomiczną przedsiębiorstw oraz negatywne zjawiska występujące w sektorze państwowym (nadużycia, korupcja, drenaż inwestycji państwowych przez prywatnych przedsiębiorców). Rządowy plan inwestycyjny, choć doprowadził do rozbudowy nowych ośrodków górniczych i hutniczych, nie zaowocował ich modernizacją, a w konsekwencji powstaniem przemysłu maszynowego i triumfem przewrotu technicznego<sup>44</sup>. Konkluzja ta, jak stwierdzała Irena Pietrzak-Pawłowska, wydaje się jednak zbyt pesymistyczna. Pomimo upadku przedsiębiorstw państwowych w Zagłębiu Dąbrowskim i Staropolskim przetrwała ich trafna lokalizacja i ciągłość rozwoju podstawowych gałęzi przemysłu powstałych na bazie krajowych surowców. Powstały łódzki i warszawski okręg przemysłowy. Jednym z trwałych sukcesów państwowej gospodarki przemysłowej było także wykształcenie pierwszej kadry polskich techników i inżynierów, którzy dzięki stypendiom rządowym nawiązywali kontakty z zachodnimi uczelniami. Uzyskawszy wysokie kwalifikacje, stali się, obok obcych specjalistów, przekazicielami postępu technicznego w kraju<sup>45</sup>.

Istotną przyczyną niepowodzenia industrializacji lansowanej przez rząd Królestwa Kongresowego (jak wspomniano wcześniej, ten skok uprzemysłowienia nie był kontynuowany) był fakt, że powstawaniu przemysłu nie towarzyszyły szersze zmiany w kontekście społeczno-gospodarczym. Feudalne struktury społeczne pozostawały niewzruszone. Implementowany przez rząd KP przemysł – typowy twór kapitalizmu – był, używając metafory, ciałem obcym – narosła na ciele feudalnego społeczeństwa. Zabrakło równoległych przemian strukturalnych rozmontowujących stosunki feudalne i społeczeństwo stanowe. Pozwolenia na to być nie mogło. Samodzierżawna władza Imperium Rosyjskiego co prawda rozważała projekty uwłaszczenia chłopów, lecz odłożono je, gdyż ich realizacja zagrażała beneficjentom feudalnego systemu. Przykładem udanej industrializacji była Japonia w okresie Meiji (tzw. Epoce Świątłych Rządów – okres panowania cesarza Mutsuhito 1862–1912), kiedy władza, forsując industrializację, jednocześnie stanowczo i konsekwentnie rozbijała stosunki feudalne<sup>46</sup>.

Po drugie Bloch wskazywał na istotną rolę czynników politycznych kształtujących warunki rozwoju przemysłu. W czasie względnej autonomii rząd KP

---

<sup>44</sup> Zob. więcej: J. Jedlicki, *Nieudana próba kapitalistycznej...*

<sup>45</sup> I. Pietrzak-Pawłowska, *op. cit.*, s. 62, s. 47.

<sup>46</sup> Zob. więcej: W.G. Beasley, *The Meiji Restoration*, Stanford University Press, Stanford 1972; W.G. Beasley, *The Rise of Modern Japan: Political, Economic and Social Change Since 1850*, St. Martin's Press, Nowy Jork 1995; M.B. Jansen, B. Marius, G. Rozman, *Japan in Transition: From Tokugawa to Meiji*, Princeton University Press, Princeton 1986; M.B. Jansen, *The Making of Modern Japan*, Harvard University Press, Cambridge 2000.

mógł dość swobodnie, za aprobatą cara, wprowadzać program etatystycznej industrializacji, wspierać powstawanie prywatnych przedsiębiorstw, sprowadzać rękodzielników i przedsiębiorców z zagranicy, stwarzać korzystne warunki powstawania osad przemysłowych, zatroszczyć się o ochronę krajowego przemysłu przed obcą konkurencją oraz otworzyć dla niego rynki wschodnie (korzystna umowa celna KP z Rosją – 1822 r.; protekcyjna taryfa wymierzona przeciwko towarom z Prus – 1823 r.). Mimo polemik odnoszących się do efektywności roli państwa w gospodarce, ówczesną politykę rządu KP uznać wypada za nowocześniejszą. Tym bardziej że działania te miały miejsce na łonie konserwatywnego i zacofanego gospodarczo Imperium Rosyjskiego. Władze w Petersburgu było daleko w tyle za sposobem myślenia i działania rządu KP w zakresie industrializacji. Rosyjska polityka w dziedzinie uprzemysłowienia w pierwszej połowie XIX wieku kształtowała się w warunkach rozkładu późnofeudalnych stosunków własności i podporządkowana była dominującym interesom kół dworskich. Niski poziom akumulacji środków skarbowych ograniczał możliwości inwestycyjne państwa w dziedzinie przemysłu i komunikacji. Przełom w zakresie polityki inwestycyjnej i kredytowej wobec potrzeb industrializacji nastąpił dopiero po sromotnej klęsce, jaką poniosła Rosja w wojnie krymskiej (1856 r.)<sup>47</sup>. W tym kontekście rządowy program uprzemysłowienia (sam fakt prowadzenia takiej polityki) tym bardziej należy uznać za pionierski w carskim imperium i ocenić pozytywnie. Dodatkowo w późnofeudalnej gospodarce KP etatystyczny profil rozwoju przemysłu wydawał się jedyną drogą wyjścia z gospodarczego i cywilizacyjnego marazmu. Rozwój przemysłu i stosunków kapitalistycznych napotykał bowiem ogromne bariery instytucjonalne, po pierwsze w istnieniu formalnych stosunków feudalnych, po drugie w feudalnej mentalności społeczeństwa, któremu ciężko było przyswoić system wartości związany z rodzącymi się stosunkami kapitalistycznymi. Najbardziej konserwatywna była drobna i średnia szlachta, niemająca ani kredytu, ani kapitału, wskutek czego pomimo niezwykle trudnej sytuacji gospodarczej jakiegokolwiek reformy były dla niej nie do przyjęcia. Akumulacja pierwotna, będąca podstawą inicjacji rozwoju stosunków kapitalistycznych, była w KP niewielka, toteż najważniejszą rolę w gromadzeniu kapitałów na inwestycje przemysłowe odegrało w pierwszym okresie nie tyle mieszczaństwo (jak to było na zachodzie Europy), ile skarb państwa i bogate ziemiaństwo<sup>48</sup>. Związane to było z brakiem rozwiniętego, tradycyjnego mieszczaństwa i kapitału handlowego, poprzedzającego właściwą epokę industrializacji. Dlatego, jak pisał Janusz Skodlarski, burżuazja w Polsce miała w większości niepolskie pochodzenie. Dominowali przedsiębiorcy niemieccy i żydowscy<sup>49</sup>.

<sup>47</sup> I. Pietrzak-Pawłowska, *op. cit.*, s. 62–63 i 68.

<sup>48</sup> A. Jezierski, S.M. Zawadzki, *op. cit.*, s. 61, 63.

<sup>49</sup> W pierwszej połowie XIX w. dominowali przedsiębiorcy z krajów niemieckich. W drugiej natomiast przewagę nad kapitałem niemieckim zyskał kapitał inwestorów

Powstanie listopadowe i jego klęska zmieniły, co podkreślał Bloch, nie tylko sytuację polityczną ziem polskich pod zaborem rosyjskim, lecz także warunki rozwoju przemysłu. W listopadzie 1831 r., w ramach rosyjskich retorsji, ustalona została między KP a cesarstwem nowa taryfa celna, która znacznie podrażała wywóz rodzimych towarów do Rosji, pogarszając tym samym konkurencyjność rodzimej wytwórczości. Wobec zniesienia autonomii Królestwa Polskiego rolę protektora przemysłu przejął założony w 1828 r. Bank Polski. Zadaniem tej instytucji był rozwój handlu, kredytu i przemysłu. Stał się on centralą kredytową na terenie Królestwa dla rodzącego się przemysłu oraz wielką jednostką inwestycyjną. Finansował nowe przedsiębiorstwa, przyspieszając proces akumulacji kapitałów. Udzielał także kredytów istniejącym przedsiębiorstwom, ratując je niekiedy przed upadkiem. W przypadku niewypłacalności upadłe przedsiębiorstwa przechodziły pod zarząd lub na własność banku<sup>50</sup>. Działalność przemysłowa i protekcyjna Banku Polskiego skończyła się na przełomie lat 40. i 50. Zarządzane przezeń przedsiębiorstwa przechodziły pod kuratelę Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, a następnie wyprzedawano je w ręce prywatne. Zmieniało się również powoli otoczenie gospodarcze. Zwiększała się liczba wolnych rąk do pracy, rozszerzał się rynek wewnętrzny, stwarzając popyt na towary przemysłowe, a włączenie KP w obszar celny Imperium Rosyjskiego (od 1 stycznia 1851 r.) zapewniło polskiemu przemysłowi wolny dostęp do ogromnego rynku. Protekcjonizm zaczął ustępować liberalizmowi przemysłowemu. Burżuazja stawała się dostatecznie silna, aby rozwijać przemysł bez pomocy rządowej<sup>51</sup>.

Po trzecie Bloch mocno akcentował wpływ ustroju politycznego carskiej Rosji na procesy gospodarcze zachodzące w całym imperium, w tym na rozwój przemysłu. Jak już wspomniano, przemysł w KP powstawał, niejako nadbudowując się na społeczne i gospodarcze struktury późnofeudalne, w związku z czym napotykał

---

żydowskich – jego udział zwiększył się z 22% do 47%, a udział niemieckiego kapitału uległ zmniejszeniu z 63% do 44%. Pozostali inwestorzy pochodzili głównie z Francji, Anglii, Czech i Rosji. Polscy ziemianie w działalność kapitalistyczną angażowali się sporadycznie. Zob. J. Skodlarski, *Historia gospodarcza*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012, s. 200.

<sup>50</sup> Bank Polski wkładał w te przedsięwzięcia ogromne sumy, uzyskane uprzednio z ulokowanych w nim oszczędności prywatnych oraz kapitałów publicznych. W wielu przypadkach ponoszono duże straty, gdyż często przejęty majątek przedsiębiorstw nie pokrywał ich zadłużenia. Utrzymanie ich wymagało kolejnych nakładów. Większość przejętych przedsiębiorstw przynosiła straty również dlatego, że były one źle zarządzane i często zdarzały się nadużycia. Zob. I. Kostrowicka, Z. Landau, J. Tomaszewski, *op. cit.*, s. 120.

<sup>51</sup> Ibidem, s. 120–121, 143.

liczne bariery nazwane w literaturze przeżytkami feudalnymi<sup>52</sup>. Przeżytkiem w przemyśle i handlu był np. monopol cechowy, zniesiony w 1845 r. Jednak największe znaczenie miały bariery stanowe. Choć pod względem formalnym dotyczyły one tylko Żydów (do początku lat 60. XIX wieku), to faktycznie odnosiły się do zdecydowanej większości społeczeństwa i były bardzo istotne z punktu widzenia kształtowania się kapitalizmu na ziemiach polskich. W praktyce możliwości zdobywania wykształcenia, sięgania po urzędy lub stopnie oficerskie nie były jednakowe dla wszystkich, co znacznie hamowało proces ruchliwości społecznej i efektywność wykorzystania kapitału ludzkiego „zamrożonego” w feudalnych formalnych, a następnie nieformalnych strukturach<sup>53</sup>. Również odkładanie w czasie rozwiązania kwestii agrarnej (uwłaszczenia chłopów) hamowało rozwój ekonomiczny i cywilizacyjny kraju, opóźniało nie tylko intensyfikację rolnictwa, ale także rozwój rynku wewnętrznego oraz tworzenie się wolnej siły roboczej. Te dwie kwestie – instytucjonalne ograniczenia (formalne, a potem po uwłaszczeniu głównie nieformalne) wynikające z barier stanowych i uwłaszczenie chłopów – miały, zdaniem Blocha, fundamentalne znaczenie dla rozwoju gospodarczego KP. Zmiana w tych kluczowych obszarach zależała przede wszystkim od polityki władz w Petersburgu. Te z kolei, mając na wskroś feudalny charakter, odwlekały w czasie proces uwłaszczeniowy oraz nie były zainteresowane faktycznym znoszeniem barier stanowych. Spowalniało to tym samym proces ewolucji społeczno-gospodarczej Królestwa Polskiego w kierunku stosunków kapitalistycznych, a zatem i progres cywilizacyjny. Nawet po uwłaszczeniu władze carskie nie były zainteresowane faktycznym znoszeniem barier stanowych czy poprawą oświaty powszechnej.

Konstatacje Blocha pozostają w zgodzie z poglądami współczesnych badaczy. Elżbieta Kaczyńska stwierdzała, że niedyskusyjnym przeżytkiem feudalnym były instytucjonalne ograniczenia i przywileje stanowe, krępujące swobodę

---

<sup>52</sup> Zob. więcej: E. Kaczyńska, *Tak zwane przeżytki feudalne i kapitalizm marginalny w Królestwie Polskim w drugiej połowie XIX wieku* [w:] *Między feudalizmem a kapitalizmem. Studia z dziejów gospodarczych i społecznych*, red. R. Czepulis-Rastenis, S. Kieniewicz, J. Leskiewiczowa, T. Łepkowski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976, s. 263–276.

<sup>53</sup> Zniesienie poddaństwa nastąpiło już wraz z powstaniem Księstwa Warszawskiego (1807 r.), jednak faktyczne uchylene formalnych ograniczeń swobody działalności gospodarczej dokonało się wraz z uwłaszczeniem chłopów (1864 r.), dzięki któremu chłopci nabyli prawo swobodnego dysponowania ziemią. Uwłaszczenie było zatem decydującym aktem w procesie likwidacji formalnych ekonomicznych instytucji feudalnych na terenie KP. O wiele wolniej przebiegał proces zanikania nieformalnych instytucji feudalnych istniejących w świadomości społecznej. Dotrwały one do czasów II Rzeczypospolitej, a zjawisko to nazwane zostało przez socjologów przedłużonym średniowieczem. Zob. A. Leder, *Przeźniona rewolucja. Ćwiczenia z logiki historycznej*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2014.

gospodarowania. Istotne znaczenie miał fakt, że społeczeństwo polskie podporządkowane było władzy feudalnej typu despotycznego. Władza ta była obca i narzucona. Największą rolę odgrywały jednak przeżytki feudalne w świadomości społecznej, przekładając się na zachowanie ostrych podziałów klasowych, kultywowanie tradycji szlacheckiej, specyficzne zwyczaje konsumpcyjne różnych warstw społecznych. Nakładał się na to katastrofalny stan oświaty<sup>54</sup>.

Rewolucja przemysłowa na ziemiach zaboru rosyjskiego (wspomniany wcześniej „trzeci skok”) odbyła się w latach 1850–1890, kilkadziesiąt lat przed jej rozpoczęciem w Rosji<sup>55</sup>. Jej największe natężenie przypadło na lata 70. i 80. XIX wieku, którym Bloch poświęcił w swoich analizach najwięcej miejsca. Upadkowi politycznemu Królestwa Polskiego towarzyszył wówczas bardzo szybki rozwój gospodarczy. Przyspieszenie to miało wiele przyczyn. Unifikacja z cesarstwem otworzyła przed przemysłem polskim ogromny rynek. Dodatkowo Rosjanie od 1877 r. wprowadzili protekcyjne taryfy celne, które zapewniały ochronę przed konkurencją towarów przemysłowych z Zachodu. Rozwój wspierała rozprzestrzeniająca się w społeczeństwie polskim ideologia liberalizmu gospodarczego, która w zaborze rosyjskim przyjęła postać tzw. pozytywizmu warszawskiego<sup>56</sup>. Duże znaczenie miał również sposób rozwiązania kwestii włościańskiej. Choć uwłaszczenie w Królestwie nastąpiło kilka lat później, niż w Rosji, to przebiegło w nieco odmienny sposób. Car, chcąc ukarać polską szlachtę za powstanie styczniowe, przeprowadził je sprawniej i na warunkach znacznie korzystniejszych dla chłopów niż miało to miejsce w Rosji. Przyczyniło się to do szybszego uwolnienia zasobów siły roboczej oraz urynkowania wsi Królestwa. Ziemie zaboru rosyjskiego stały się (poza gubernią inflancką) najbardziej rozwiniętą gospodarczo częścią imperium carów.

---

<sup>54</sup> E. Kaczyńska, *op. cit.*, s. 276.

<sup>55</sup> Określenie cezury przewrotu przemysłowego w carskiej Rosji jest do dziś przedmiotem dyskusji. Jednak większość badaczy przychyliła się do twierdzenia, że nastąpił on dopiero w ostatniej dekadzie XIX w. Zob. więcej: I. Pietrzak-Pawłowska, *op. cit.*, s. 68.

<sup>56</sup> W. Morawski stwierdza: „Reakcją na upadek polityczny, któremu towarzyszył sukces gospodarczy, był pozytywizm warszawski, który na okres jednego pokolenia stał się dominującym sposobem myślenia Polaków w zaborze rosyjskim. Pozytywiści, nie widząc możliwości aktywności politycznej, zachęcali do koncentracji na aktywności gospodarczej i podnoszeniu poziomu cywilizacyjnego kraju. Pozytywizm zakładał, że rozwój gospodarczy przyniesie z czasem rozładowanie napięć społecznych poprzez podniesienie poziomu życia i oświaty warstw plebejskich. Hasła pracy organicznej i pracy u podstaw wzywały do wysiłku nakierowanego na te właśnie cele. Pozytywiści widzieli uwarunkowaną historycznie słabość polskiego mieszczaństwa. Stawiali sobie również za cel asymilację Żydów i zbudowanie w ten sposób polskiego mieszczaństwa”. W. Morawski, *Dzieje gospodarcze Polski*, Difin, Warszawa 2011, s. 137.

Sytuacja zaczęła się jednak zmieniać w ostatniej dekadzie XIX wieku Rosja przeżywała wówczas boom gospodarczy, a przemysł Królestwa, choć również wzrastał, zaczął tracić pozycję na ekonomicznej mapie imperium. Wojciech Morawski przyczyn tego procesu doszukuje się w zmianach w polityce międzynarodowej. Sytuację zmieniły rozpad sojuszu trzech cesarzy (zaborców Polski) i pojawienie się antyniemieckiej koalicji francusko-rosyjskiej. Ziemie polskie, postrzegane dotychczas jako bezpieczne, stały się obszarem frontu wschodniego przyszłej wojny. Dla Francji sytuacja, w której duża część potencjału przemysłowego Rosji, jako wartościowego sojusznika, ulokowana była tak blisko Niemiec, była niedopuszczalna. Uprzemysłowienie Rosji właściwej stało się dla Francji kwestią priorytetową. Konsekwencją tego stał się ogromny napływ francuskiego kapitału, implikujący boom ekonomiczny. Priorytetyzowanie szybkiej industrializacji Rosji właściwej przez władze carskie wpłynęło niekorzystnie na rozwój przemysłu Królestwa Polskiego, który zaczął tracić rynki wschodnie już w latach 90. XIX wieku Międzynarodowe czynniki polityczne i decyzje cara zmieniły przepływy strumieni kapitałów i towarów, a marzenie pozytywistów o podboju gospodarczym Rosji przez przemysł Królestwa okazało się nierealne<sup>57</sup>.

Pośród ziem polskich zabór rosyjski był najbardziej uprzemysłowiony. Nie oznaczało to jednocześnie, że stał najwyżej pod względem rozwoju cywilizacyjnego. Jak pisze W. Morawski, było wręcz przeciwnie. Warunki życia w zaborze rosyjskim były pod wieloma względami najbardziej prymitywne<sup>58</sup>. E. Kaczyńska proponowała umieścić na skali zacofania ekonomicznego Królestwo Polskie (pod koniec jego istnienia) na pozycji środkowej – oczywiście za takimi krajami, jak USA, Wielka Brytania, Belgia, natomiast przed wieloma państwami Europy Południowo-Wschodniej, nie licząc krajów egzotycznych. Przyjmując jednak zasadę podziału dychotomicznego na kraje o rozwiniętej gospodarce kapitalistycznej i pozostałe, Królestwo Polskie skłonna była plasować (nawet tuż przed I wojną światową, gdy rozwinął się już wielki przemysł) w tej drugiej grupie. Taki wybór podyktowany był faktem, że rozwój wielkiego przemysłu nie zdołał radykalnie przekształcić struktury ekonomiczno-społecznej kraju. Wskaźniki produkcji i mocy urządzeń fabrycznych, uwzględniające liczbę ludności, w porównaniu z krajami rozwiniętego kapitalizmu były niskie. Dochodziły do tego katastrofalny poziom oświaty, rzadka sieć komunikacyjna oraz niski poziom życia ludności. Królestwo Polskie posiadało również charakterystyczne dla kraju zacofanego cechy rozwoju sektora kapitalistycznego, sposoby akumulacji czy źródła rozwoju, które spletały się z relikami stanowej struktury społeczeństwa<sup>59</sup>.

<sup>57</sup> Ibidem, s. 138.

<sup>58</sup> Ibidem, s. 141.

<sup>59</sup> E. Kaczyńska, *op. cit.*, s. 266.

Historycy gospodarczy skupieni na Uniwersytecie Warszawskim przeprowadzili badania ilościowe, których celem było oszacowanie poziomu PKB *per capita* dla ziem polskich w okresie 1870–1914 oraz porównanie wyników osiągniętych przez Polskę z rozwiniętymi gospodarkami Europy Zachodniej i innymi krajami regionu. Na początku XX wieku ziemie polskie były bardzo zróżnicowane pod względem rozwoju gospodarczego. Skala różnic pomiędzy zaborem pruskim, rosyjskim i austriackim pozostawała w proporcji 1:0,8:0,65. Naukowcy doszli do wniosku, że gospodarka Polski rozwijała się w sposób podobny, jak w innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej, pozostając na peryferiach Europy. W porównaniu do Niemiec czy Szwecji proces doganiania ówczesnych liderów rewolucji przemysłowej przebiegał zdecydowanie wolniej<sup>60</sup>.

**Tabela 6.2.** Wskaźniki urbanizacji (%) i PKB *per capita* (USD PPP 1990) dla trzech zaborów (1870–1910)

Obszar	Wskaźnik urbanizacji			PKB <i>per capita</i>		
	1870	1890	1910	1870	1890	1910
Prusy (część polska)	15,6	22,5	32,0	1286	1735	2202
<b>Królestwo Polskie</b>	<b>12,5</b>	<b>15,9</b>	<b>25,0</b>	<b>996</b>	<b>1294</b>	<b>1775</b>
Galicja zachodnia	8,6	12,7	19,3	855	1206	1290
Polska (granice 2010 r.)	13,7	18,0	27,5	1129	1497	1913
Niemcy (granice 2010 r.)	23,6	35,7	49,5	1861	2487	3384

Źródło: M. Bukowski, P. Koryś, C. Leszczyńska, M. Tyimiński, N. Wolf, *Wzrost gospodarczy ziem polskich w okresie pierwszej globalizacji*, „*Ekonomista*” 2018, nr 2, s. 144–145.

Autorzy ci podjęli również próbę rekonstrukcji historycznego PKB dla poszczególnych dzielnic zaborczych oraz całości ziem polskich w latach 1900 i 1910 (w granicach z początku XX wieku i współczesnych). Najwyższą wartość PKB w granicach dzisiejszej Polski wytwarzały jednostki administracyjne najbardziej zaludnione i uprzemysłowione – dla KP były to gubernie warszawska i piotrkowska. W pierwszej dekadzie XX wieku największy wzrost PKB miał miejsce w KP (o 70%), słabszy na obszarach zaboru pruskiego (40%) i najmniejszy w zaborze austriackim (36%). Dystans między KP a ziemiami leżącymi w granicach Niemiec uległ zmniejszeniu. Jeżeli chodzi o PKB *per capita* można mówić o daleko idącym zróżnicowaniu na linii wschód–zachód.

<sup>60</sup> M. Bukowski, P. Koryś, C. Leszczyńska, M. Tyimiński, N. Wolf, *Wzrost gospodarczy ziem polskich w okresie pierwszej globalizacji*, „*Ekonomista*” 2018, nr 2, s. 127–155.



Względnie wysoki poziom, porównywalny z niemieckim, osiągnęły jedynie gubernie warszawska i piotrkowska, gdzie koncentrowała się większość produkcji przemysłowej KP. Tereny zaboru austriackiego w całości zaliczono do słabo rozwiniętych. Podsumowanie badań stanowi stwierdzenie, że nawet gwałtowne zjawiska urbanizacji i industrializacji ziem polskich, choć wciąż o charakterze wyspowym, nie zmieniły ich statusu – peryferii zachodniej Europy<sup>61</sup>.

## 6.2. Władze a rozwój sieci kolei żelaznych na terenie KP

Jan Bloch był jednym z czołowych budowniczych kolei żelaznych w Królestwie Polskim i Rosji i już za życia został okrzyknięty przez prasę „królem kolei żelaznych”. Jako praktyk uczestniczył w tym procesie na każdym jego etapie – od starań o uzyskanie koncesji od władz rosyjskich poprzez pozyskanie odpowiednich kapitałów, budowę po zarządzanie funkcjonującymi liniami<sup>62</sup>. Ta część opracowania nie jest jednak poświęcona dokonaniom Blocha na tym polu (zob. Rozdział I), lecz próbą analizy jego spostrzeżeń z zakresu wpływu władz samodzielną Rosji na przebieg i skutki procesu budowy kolei żelaznych na terenie Królestwa Polskiego.

Bloch podzielił historię budowy kolei żelaznych w Cesarstwie Rosyjskim na trzy okresy. W pierwszym, przed wojną krymską (1853–1856), charakterystyczne dla władz carskich były wahanie nawet co do samej potrzeby pokrycia kraju siecią dróg żelaznych oraz brak doświadczenia i ogromna niegospodarność, gdy rozpoczęto budowę pierwszych linii<sup>63</sup>. Warto podkreślić, że na początku spora część rosyjskiej elity rządzącej była przeciwna

<sup>61</sup> M. Bukowski, P. Koryś, C. Leszczyńska, M. Tymiński, *Rozwój regionalny ziem polskich pod zaborami. Porównanie poziomu produktu brutto per capita na dzisiejszych terenach Polski na przełomie XIX i XX wieku (Wyniki pierwszych estymacji)*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 2017, t. LXXVIII, s. 163–197.

<sup>62</sup> Zob. więcej na ten temat: L. Skura, *Przedsiębiorca kolejowy Jan Gotlib Bloch (1832–1902)* [w:] *Studia z dziejów kolei żelaznych w Królestwie Polskim (1840–1914)*, red. R. Kołodziejczyk, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1970, s. 187–216.

<sup>63</sup> Budowa dróg żelaznych w Rosji zaczęła się już w 1836 r. od linii z Petersburga do Pawłowska. Następnie (1842 r.) zatwierdzono budowę linii z Petersburga do Moskwy (tzw. kolej Mikołajewska). Jej budowa trwała aż 8 lat, a początkowe założenie o samofinansowaniu przedsięwzięcia okazało się mrzonką. Rzeczywiste koszty budowy znacznie przekraczały kosztorysy. Bloch podaje przykład wielkiej niegospodarności: „Na kolei Mikołajewskiej wydatki na usypanie żwirem drogi wynosiły przeciętnie 7,8 tys. rubli na wiorstę, a na ułożenie drogi [szyn] 3,5 tys. rubli. Na czterech zaś najnowszych drogach zbudowanych kapitałem akcyjnym (...) koszty żwirowania wyniosły 1,6 tys. rubli, a ułożenie drogi 0,28 tys. rubli”. J. Bloch, *Stan ekonomiczny Rosyi*, Drukarnia A. Pajewski, Warszawa 1878, s. 75.

powstawaniu kolei na terenie imperium, obawiając się przede wszystkim skutków społecznych, jakie mogą pojawić się za sprawą przemieszczania się ludzi wewnątrz kraju, nie mówiąc już o podróżach zagranicznych. Zdecydowana większość społeczeństwa rosyjskiego żyła wówczas w siółach, nie mając pojęcia, co dzieje się w otaczającym świecie. Jedynymi źródłami informacji były dla nich rządowa propaganda w postaci wiadomości pochodzących z ocenzurowanej prasy oraz plotki. Przemieszczanie się ludzi oznaczałoby rozprzestrzenianie się idei, a tych, szczególnie dotyczących budowy społeczeństwa innego niż feudalne, władza obawiała się najbardziej. Dlatego też kwestia rozwoju transportu kolejowego nie była dla cara oczywista. W drugim okresie (tj. po wojnie krymskiej do 1865 r.) istniała już wśród władz carskich pełna świadomość konieczności budowy rozległej sieci dróg żelaznych, za którą przemawiały względy militarne i gospodarcze<sup>64</sup>. Fatalny stan budżetu państwa carów oraz systemu kredytowego uniemożliwiał jednak realizację tego przedsięwzięcia w zadowalającym zakresie. Państwo liczyło, że potrzebne kapitały wniosą przedsiębiorcy zagraniczni, ale i te nadzieje nie ziściły się, a rząd pomniejsze inwestycje zaczął realizować na własny koszt<sup>65</sup>. W trzecim okresie (od 1865 r.), dzięki nabytemu już z trudem przez władzę i przedsiębiorców doświadczeniu, zmianie sposobu koncesjonowania budowy linii kolejowych<sup>66</sup> i ich finansowania oraz znalezieniu kapitałów na giełdach pieniężnych Francji, Prus, a następnie Anglii, nastąpił w Cesarstwie

---

<sup>64</sup> Jak pisał Bloch: „Rezultaty osiągnięte przy budowie drogi Mikołajewskiej nie mogły (...) być zachętą do budowania nowych kolei, sprawa ich podniesioną została powtórnie wtedy dopiero, gdy się z rozważania przebiegu wojny krymskiej dowodnie przekonano, w jak niekorzystnych warunkach znajduje się państwo z wielkimi przestrzeniami swoimi, gdy mu własnych granic bronić wypadnie. (...) Jasną było rzeczą, iż niedostateczność rosyjskich dróg wodnych, zamarzłych przez połowę roku, utrudnianych przez mielizny w środku lata, a do tego z ujściami w miejscach handlowi wywozowemu najmniej sprzyjających, będzie zawsze rozwój gospodarstwa krajowego tamowała”. Ibidem, s. 73, 76–77.

<sup>65</sup> Z inicjatywy władz w 1857 r. powołano towarzystwo akcyjne pod nazwą Główne Towarzystwo Kolei Rosyjskich. Złożone było ono ze znamienitych zagranicznych domów bankierskich, a jego zadaniem było zbudowanie sieci dróg żelaznych o łącznej długości 4000 wiorst. Nie zdołało ono jednak zebrać wystarczających kapitałów. Identyfikacyjny los spotykał kolejnych koncesjonariuszy pomimo 5% poręczenia zysków przez rząd. Zob. Ibidem, s. 76–86.

<sup>66</sup> Kolejnym koncesjonariuszem, oprócz akcyjnych spółek kolejowych, stały się rosyjskie ziemstwa (rodzaj samorządu – reprezentacja obywateli w guberniach i powiatach). Rząd chętnie nadawał im koncesje. Te z kolei z reguły nie budowały dróg żelaznych, lecz odsprzedawały, z niemalym zyskiem, pozwolenia spółkom prywatnym. Zob. Ibidem, s. 89 i dalej.

Rosyjskim boom kolejowy<sup>67</sup>. Ujawniać się również zaczęły ekonomiczne korzyści transportu szynowego<sup>68</sup>.

Spostrzeżenia Blocha zgodne są z konstatacjami współczesnych historyków transportu. Alfred Wielopolski wskazuje, że przekonania co do konieczności budowy kolei elity rosyjskiej władzy nabrały dopiero na przełomie lat 60. i 70. XIX wieku (koniec wojny krymskiej – 1856 r., zniesienie poddaństwa w Rosji – 1861 r.). Jednak deficyty budżetowe, chronicznie ujemne saldo bilansu płatniczego oraz słabość rosyjskich papierów na międzynarodowych rynkach finansowych skutecznie hamowały proces budowy kolei. Carat stwarzał zatem liczne udogodnienia przedsiębiorstwom. Akceptowano wysokie szacunki przewidywanych kosztów budowy i poziom niezbędnego kapitału zakładowego, udzielano gwarancji wysokiego oprocentowania papierów kolejowych, wyznaczano odległe w czasie terminy wykupu kolei przez państwo. Tolerowano ponadto lokatę papierów kolejowych na zagranicznych rynkach finansowych po nieraz znacznie zaniżonej cenie, powierzenie wykonania budowy przedsiębiorstwom zagranicznym oraz przepłacanie za importowany sprzęt kolejowy. Powszechna była praktyka ratowania przedsiębiorstw kolejowych zagrożonych upadłością ze środków budżetu państwa poprzez ich przejęcie czy anulowanie zadłużenia. A. Wielopolski podkreślał, że system ten, w którym pasywa przedsiębiorstw kolejowych obciążały skarb państwa, tylko z pozoru był systemem przedsiębiorczości prywatno-kapitalistycznej. Otwierał on drzwi dość chaotycznej gospodarce kolejowej oraz licznym spekulacjom. Wydawanie koncesji rządziło się bowiem specyficznymi prawami i uzależnione było od „stosunków”, jakie ubiegający się posiadał na carskim dworze<sup>69</sup>.

Bloch podkreślał, że sposób koncesjonowania stosowany w Imperium Rosyjskim powodował zwiększenie kosztów transakcyjnych procesu budowy kolei. Przyznawaniu koncesji towarzyszyła bowiem wszechobecna w administracji

---

<sup>67</sup> Formą pozyskiwania kapitału, oprócz wypuszczania akcji, stały się emisje obligacji. Postanowiono również wykorzystać zagraniczne rynki pieniężne. Gdy z powodu braku zaufania do papierów rosyjskich rynki francuski i angielski były niedostępne, zwrócono się ku Prusom, emitując obligacje w tamtejszej walucie. Przedsiębiorcy rosyjscy pozyskiwali w ten sposób kapitał pomimo ogromnych kosztów manipulacyjnych. Później laskawszy stał się również angielski rynek pieniężny i z niego zaczęto pozyskiwać środki, nie zawsze w klarowny sposób, wykorzystując zamieszanie towarzyszące ogólnej gorączce. Bloch pisał: (...) Anglicy, mało o tem wiedząc, co to są rosyjskie ziemstwa, nie bardzo mogli dojść z redakcji prospektu na zapisy, czy obligacje na poręczeniu samych tylko ziemstw są oparte, czy też i rząd za te ziemstwa rękojmię podejmuje”. Ibidem, s. 100 oraz 87–89, 92–95.

<sup>68</sup> Ibidem, s. 73, 74–109.

<sup>69</sup> A. Wielopolski, *op. cit.*, s. 245–250.

rosyjskiej korupcja, w tym wypadku na wielką skalę – odpowiednią do rozmachu przedsięwzięć. Bloch pisał:

Najwięcej zaś upowszechnione udzielanie koncesji ziemstwom, najmniej okazało się trafnym. Ziemstwa bowiem były (...) tylko kosztownym dla państwa, a popolicie nieudolnym pośrednikiem między skarbem [państwa] a przedsiębiorcami głównymi, czyli tzw. koncesjonariuszami. Prócz tego tkwiły w tym sposobie postępowania i inne ujemności: wpływy osób możnych i w ogóle tzw. stosunki zaczęły przy ubieganiu się ziemstw o koncesje tak wydatnie, a nawet niebezpiecznie dla godności i kredytu państwa przewodzić, że rząd uznał potrzebę ułożenia i ogłoszenia stałych prawideł o wydawaniu koncesji kolejowych przez licytację. (...) Dla pozbycia się instytucji, zabiegów i projektów, mających jedynie na celu zyski na budowie, postanowiła władza, zamiast dotychczasowego poręczenia przez skarb państwa kapitału akcyjnego, wprowadzić uczestnictwo w tymże kapitale samych ziemstw, o koncesje starających się (...), aby je tym sposobem z przedsiębiorstwami kolejowymi zespolić i w powodzeniu owych rzetelnie zainteresować<sup>70</sup>.

System koncesjonowania, w którym wszystko zależało od urzędników, napędzał korupcję, a tym samym podwyższał koszty budowy kolei. Należy również dodać, że wygrani koncesjonariusze znacznie zawyżali kosztorysy budowy dróg żelaznych. Wprowadzony później system licytacji obnażył nadużycia. Bloch komentował:

Ale jako początek nowej epoki budowania kolei w Rosji należy uznać przedsiębiorstwo kolei libawskiej, uzyskane przez licytację (...) a na której to licytacji podane niebywale niskie ceny i korzystne warunki, po raz pierwszy odkryły przed rządem, jakie są rzetelne koszty budowy dróg żelaznych<sup>71</sup>.

Budowa kolei żelaznych na terenie Królestwa Polskiego, jako elementu systemu kolei carskiego imperium, miała liczne uwarunkowania – od rynkowych, jak np. kwestie zdobycia niezbędnych, i dodać należy wielkich, kapitałów po administracyjno-polityczne. Już na początku dziejów budownictwa kolejowego władze KP, w przeciwieństwie do suwerena w Petersburgu, nie miały wątpliwości co do pozytywnego wpływu kolei żelaznych na wzrost gospodarczy i cywilizacyjny. Nawet namiestnicy Królestwa, mianowani przecież przez carów i reprezentujący ich, z reguły popierali i rekomendowali im projekty kolejowe na ziemiach polskich. Głównymi decydentami w tej sprawie były jednak rosyjskie Ministerstwo Komunikacji oraz Ministerstwo Wojny. Zależność od carskiej Rosji, która miała głos rozstrzygający, czy i gdzie budować kolej, odcisnęła piętno na tempie powstawania i kształcie sieci dróg żelaznych w zaborze rosyjskim.

---

<sup>70</sup> J. Bloch, *Stan ekonomiczny...*, s. 98, 102–103.

<sup>71</sup> *Ibidem*, s. 103.

### 6.2.1. Drogi żelazne zrealizowane do 1877 r.

Pierwsza inicjatywa budowy dróg żelaznych w KP wyszła od hr. Tomasz Łubieńskiego w 1834 r., zaraz po przejęciu górnictwa przez Bank Polski. Przedstawił on 1 stycznia 1835 r. (czyli 3 lata po stłumieniu powstania listopadowego) Bankowi Polskiemu projekt linii kolejowej pomiędzy Warszawą a południową granicą Królestwa. Według inicjatora, użyteczność tej drogi polegać miała na umożliwieniu rozwoju eksploatacji węgla kamiennego, która następnie przyczyniłaby się do podniesienia poziomu technologicznego hut oraz wzrostu produkcji cynku i żelaza. Transport kolejowy obniżyłby również koszty przewozu, a tym samym cenę soli, przewożonej tą drogą w wielkich ilościach. Inicjatywa znalazła poparcie banku, który rozpoczął prace przygotowawcze. Do hr. Łubieńskiego dołączył przedsiębiorca Piotr Steinkeller i razem wystąpili oni do rządu o wydanie koncesji na budowę drogi żelaznej biegnącej z Warszawy przez Skierniewice, Piotrków i Częstochowę, łączącej się następnie z koleją austriacką wiodącą do Wiednia. Namiestnik KP, książę Paskiewicz, poparł projekt. Przedstawiając go carowi, argumentował, że kolej ta pozytywnie wpłynie na rozwój przemysłu i handlu, a więc na wzrost dochodów fiskalnych państwa, niezależniaby też handel KP od Prus, otwierając towarom z KP dostęp do Adriatyku. Doprowadziłoby to do koncentracji handlu w Warszawie, przez co zmniejszałyby się koszty straży celnej i kontrabanda, dawałoby to również carowi możliwość zastrzeżenia w koncesji znacznej ulgi na przewóz wojska i towarów należących do rządu. Car Mikołaj przychylił się do wniosku i 26 listopada 1838 r. spisany został kontrakt pomiędzy rządem reprezentowanym przez Bank Polski a przedsiębiorcą Steinkellerem. Kontrakt wraz ze statutem mającego powstać pierwszego towarzystwa zatwierdzony został przez cara 19 stycznia 1839 r. Mimo entuzjazmu przedsiębiorstwo miało wielkie trudności ze zgromadzeniem odpowiedniego kapitału. Z powodu zbyt optymistycznego co do przyszłych zysków popełniono również szereg błędów organizacyjnych i finansowych<sup>72</sup>. Wskutek tego Rada Administracyjna KP zażądała rozwiązania kontraktu z Bankiem Polskim,

<sup>72</sup> Bloch komentował: „Założyciele [Towarzystwa] prowadzą roboty (...) na całej przestrzeni drogi pod podwójną kolej, obstalowując relsy i lokomotywy, słowem działając tak, jakby cały fundusz na zbudowanie drogi był już zapewniony, gdy w rzeczywistości nie było uzbieranego i 2/3 funduszu, zmuszeni byli wkrótce uciec się do pomocy rządu, a gdy rząd przestał im pożyczać, oświadczyli, iż nie są w stanie dalej prowadzić przedsiębiorstwa. (...) Taki był los pierwszego w kraju Towarzystwa drogi żelaznej, które ściślej mówiąc, nigdy nie istniało, nie miało bowiem ani jednego ogólnego zebrania akcjonariuszy, które (...) uważało się za jedyne prawomocnego przedstawiciela”. J. Bloch, *Wpływ dróg żelaznych na stan ekonomiczny Rosyi*, tom I, *Historia dróg żelaznych w Królestwie Polskim. Budowa i eksploatacja*, Drukarnia S. Orgelbranda Synów, Warszawa 1880, s. X.

jednocześnie wyznaczając komitet, mający dokonać odbioru przedsiębiorstwa i opracować plan dalszych robót. Wynikiem pracy komitetu był raport przedstawiony namiestnikowi Królestwa, przemawiający stanowczo za kontynuowaniem inwestycji na rachunek rządu<sup>73</sup>. Rząd dokończył budowę Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej niemal według pierwotnego planu. Odcinek od Warszawy do Grodziska otworzono 3 czerwca 1845 r., do Skierniewic 3 października, do Łowicza i Rogowa 1 listopada tegoż roku. W roku 1846 r. ukończono odcinki do Piotrkowa (1 października) i do Częstochowy (1 grudnia). Ostatecznie 1 kwietnia 1848 r. Kolej Warszawsko-Wiedeńska dotarła do granicy Cesarstwa Austro-Węgierskiego. Wyniki finansowe eksploatacji drogi zarządzanej przez administrację rządową nie odpowiadały jednak oczekiwaniom. Co prawda dochód brutto rósł z roku na rok, lecz nie w takim stopniu, jak się spodziewano. Dochód netto natomiast prawie się nie powiększał. Powodem tego, według raportu namiestnika KP, były: zbytńia oszczędność przy budowie i zakupie taboru, niestosowność niektórych robót oraz wysokie koszty administrowania przedsiębiorstwa. W 1857 r. zarząd domagał się od rządu 4 mln rubli na doprowadzenie drogi do należytego stanu. Rząd zdecydował wówczas o oddaniu przedsiębiorstwa w ręce prywatne. Konkurentami w przejęciu towarzystwa byli Leopold Kronenberg oraz Herman Epstein. Ostatecznie rząd zdecydował się oddać w dzierżawę Drogę Warszawsko-Wiedeńską Epsteinowi oraz jego współnikom (Ukaz z dnia 28 września 1867 r.). Oprócz dzierżawy przedsiębiorstwo otrzymało prawa budowy dróg z Łowicza do Bydgoszczy oraz z Ząbkowic do Katowic. Przedsiębiorcy otrzymali zgodę na utworzenie dwóch towarzystw akcyjnych: Drogi Warszawsko-Wiedeńskiej oraz Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej. Towarzystwo Drogi Warszawsko-Wiedeńskiej weszło w posiadanie linii 1 listopada 1857 r. na 75 lat<sup>74</sup>.

Koncesję na budowę Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej wydano 10 października 1857 r., zgodnie z wyżej wspomnianą umową, założycielom Towarzystwa Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Koncesja nie różniła się zbytńio od poprzedniej, z tym wyjątkiem, że akcje przedsiębiorstwa otrzymały od rządu poręczenie zysku w wysokości 4,5%. Droga o długości ponad 130 wiorst (140 km) wybudowana miała być w ciągu 5 lat, a czas trwania koncesji wynosił 75 lat. Choć nabywanie gruntów rozpoczęto już w październiku 1859 r., do robót przystąpiono dopiero rok później. Powodem tego były kłopoty ze znalezieniem profesjonalnego wykonawcy. Towarzystwo we wrześniu 1860 r. podpisało kontrakt z firmą braci Riche z Brukseli na wybudowanie linii i zaopatrzenie jej w tabor ruchomy. Jako zapłatę przyjęli oni akcje Towarzystwa *al. pari* za sumę około 5,2 mln rubli. Następnie prace poszły bardzo sprawnie i Droga Warszawsko-Bydgoska oddana została do użytku na całej długości 3 grudnia 1862 r.

---

<sup>73</sup> Ibidem, s. I–VII.

<sup>74</sup> Ibidem, s. X–XII.

Na mocy umowy dodatkowej towarzystwo otrzymało również koncesję (8 listopada 1868 r.) i wybudowało odnogę z Aleksandrowa do Ciechocinka, która miała długość ponad 7 wiorst (7,7 km)<sup>75</sup>.

Historia Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej<sup>76</sup> rozpoczęła się w roku 1861 wraz z wystąpieniem Jana Blocha do rządu o udzielenie mu koncesji na budowę linii Warszawsko-Lubelskiej z odnogami do Galicji oraz południowo-zachodnich guberni Cesarstwa Rosyjskiego. Rok później Leopold Kronenberg i Antoni Fraenkel poprosili rząd Królestwa o upoważnienie do przedstawienia projektu linii kolejowej z Warszawy przez Lublin do rzeki Bug. Konkurujące o koncesję grupy zjednoczyły się, a następnie w wyniku niesnasek znowu podzieliły. Tym razem do jednej z nich należeli przedsiębiorcy, na czele których stali Antoni Fraenkel i Juliusz Wertheim, do drugiej zaś Jan Bloch oraz Leopold Kronenberg. Pierwsza grupa uzyskała w czerwcu 1864 r. od ówczesnego namiestnika KP, hr. Berga, zapewnienie o udzieleniu koncesji na dwie drogi żelazne: z Warszawy do Uściługa pod nazwą Kolei Warszawsko-Kijowskiej z odnogą do kolei galicyjskich oraz z Warszawy do Mławy pod nazwą Drogi Warszawsko-Gdańskiej. W tej sytuacji grupa Blocha i Kronenberga<sup>77</sup> złożyła w lipcu 1864 r. ofertę, w której zobowiązywała się do wybudowania tychże dróg za cenę znacznie niższą niż konkurenci. Ze względu na atrakcyjność propozycja Blocha i Kronenberga została przyjęta przez rząd, a rozmowy z pierwszą grupą przedsiębiorców zerwane. Jeszcze przed wysłaniem projektów tych dwóch linii do zatwierdzenia Komitetowi do Spraw Królestwa Polskiego w Petersburgu Bloch przedstawił namiestnikowi Bergowi memorandum. Sugerował w nim, że wydawanie koncesji na drogę z Warszawy do Mławy jest przedwczesne, tym bardziej że nie było jeszcze zgody rządu pruskiego. Poza tym akceptacja tej linii prawdopodobnie napotkałaby poważne trudności ze strony Ministerstwa Wojny z powodów zarówno politycznych, jak i strategicznych. Postulował zatem odłożenie tych planów. Co do drogi z Warszawy do Uściługa Bloch sugerował, że większy pożytek mogłoby przynieść zastąpienie jej drogą z Warszawy

---

<sup>75</sup> Ibidem, s. XIV.

<sup>76</sup> Zob. więcej: F. Filipek, *Budowa i eksploatacja Warszawsko-Terespolskiej drogi żelaznej (1867–1880)* [w:] *Studia z dziejów kolei żelaznych w Królestwie Polskim (1840–1914)*, red. R. Kołodziejczyk, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1970, s. 45–93.

<sup>77</sup> Jan Bloch reprezentował wówczas Leopolda Kronenberga na mocy udzielonego mu pisemnego upoważnienia z dnia 12 lipca 1864 r. sporządzonego w Wiesbaden. Kronenberg oficjalnie poparł bowiem powstanie styczniowe, a po jego klęsce musiał jakiś czas przebywać za granicą. Po zakończonych negocjacjach, odnoszących się do omawianego przedsięwzięcia kolejowego, władze rosyjskie oddały w sierpniu 1864 r. Janowi Blochowi paszport Kronenberga i upoważnienie do jego powrotu. Zob. J. Bloch, *Wpływy dróg żelaznych na stan ekonomiczny Rosyi*, tom I, s. XV–XVI.

do Terespoła. Wskazywał nie tylko na wielkie korzyści handlowe, jakie mogłaby ona generować (również ze względu na możliwość przedłużenia jej w stronę Moskwy i Kijowa) oraz dogodniejsze warunki budowy, ale również jej pierwszorzędne znaczenie strategiczne w razie konfliktu zbrojnego<sup>78</sup>. Argumenty przedstawione przez Blocha przekonały namiestnika hr. Berga oraz specjalną Radę Wojenną powołaną do zbadania sprawy. Przedstawione wcześniej propozycje dwóch dróg żelaznych zostały zastąpione poprzez projekt Kolei Warszawsko-Terespolskiej. Koncesja na jej budowę wydana została 21 października 1864 r. Z powodu nieporozumień i niesnasek Jan Bloch cofnął swój udział w koncesji, a przedsięwzięcie przejął Leopold Kronenberg. Powierzył on wykonawstwo przedsiębiorcom Henrykowi Reichmanowi i Emanuelowi Wolfowi. Prace zostały wykonane niezwykle sprawnie i szybko – 193 wiorsty (206 km) drogi oddane zostały w całości do użytku 18 września 1867 r.<sup>79</sup>

Niemal jednocześnie z pozwoleniem na budowę Drogi Warszawsko-Terespolskiej wydana została (20 sierpnia 1865 r.) koncesja na Drogę Żelazną Fabryczno-Łódzką. Koncesjonariuszami zostali: Jan Bloch, Edmund Fraenkel, Józef Jabłkowski, August Repphan, Mathias Rosen, Karol Scheibler i Maurycy Mamroth. Linia ta liczyła 26 wiorst (27,7 km). Wychodziła ze stacji Koluszki pomiędzy Rogowem i Rokicinami na drodze Warszawsko-Wiedeńskiej i prowadziła do miasta fabrycznego – Łodzi. Przedsiębiorcy zebrali kapitał zakładowy w wysokości 1,274 mln rubli oraz uzyskali od rządu poręczenie zysków w wysokości 5% na cały czas trwania koncesji, tj. na 75 lat. Koncepcja połączenia kolejowego Łodzi i innych miast dynamicznie rozwijającego się łódzkiego okręgu przemysłowego pojawiła się już w 1858 r. przy okazji porozumienia zawartego pomiędzy rządami Królestwa i Prus (luty 1857 r.) o połączeniu linii Warszawsko-Wiedeńskiej z Drogą Prusko-Wschodnią w Bydgoszczy. Mieszkańcy Łodzi, Zgierza, Ozorkowa, Łęczycy i Krośniewic, popierani przez gubernatora Warszawy Jakuba Łaszczyńskiego, bardzo starali się, aby linia Warszawsko-Bydgoska, wychodząc z Rogowa lub Rokicin, przechodziła przez te miasta. Magistraty Łodzi i Zgierza również czyniły wysiłki w tym kierunku. Niestety, wszystkie te starania okazały się bezskuteczne. Wybrano przebieg linii przez Łowicz i Kutno, jako krótszy o 43 wiorsty (45,9 km), a tym samym przedstawiający dla rządu mniejsze ryzyko wynikające z poręczenia. Idea kolei przebiegającej przez Łódź i inne miasta nie została jednak porzucona. W styczniu 1863 r. Józef Jabłkowski

---

<sup>78</sup> Bloch pisał: „Droga z Warszawy do Brześcia, łącząc Warszawę i twierdze Królestwa Polskiego z tak znaczną fortecą, jak Brześć, której doniosłości w razie wojny nikt nie zaprzeczy – albowiem zajęcie tego punktu odległego od granic Państwa tylko na wiorst 200 odcinałoby kompletnie armiom operującym w granicach Królestwa – miałoby pomimo ówczesnego nieprzyjaznego usposobienia władz w Petersburgu najwiękшие szanse uzyskania zatwierdzenia”. *Ibidem*, s. XVI.

<sup>79</sup> *Ibidem*, s. XV–XVIII.



zwrócił się z prośbą do Rady Administracyjnej KP o pozwolenie sporządzenia projektu linii z Rokicin lub Rogowa przez Łódź, Zgierz, Ozorków, Łęczycę i Turek do Kalisza. Namiestnik wydał jednak decyzję, że projekt drogi żelaznej do granicy pruskiej ma być zaniechany. Dopiero we wrześniu 1864 r. Blochowi i jego współnikom udało się uzyskać od hr. Berga pozwolenie na sporządzenia projektu drogi od Rogowa lub Rokicin przez Łódź do Kalisza. Gdy jednak koncepcja linii kolejowej biegnącej do granicy Prus napotkała opór rosyjskich wojskowych, przedsiębiorcy wystąpili 9 lutego 1865 r. o koncesję jedynie na krótki odcinek z Kuluszek do Łodzi, którą w końcu otrzymali<sup>80</sup>. Trasa została wybudowana w rekordowym czasie, bowiem już 19 listopada 1865 r. (3 miesiące od uzyskania pozwolenia) oddana została do użytku na całym odcinku. Ta niewielka pod względem długości droga żelazna była jedną z najbardziej dochodowych w Cesarstwie Rosyjskim i walnie przyczyniła się do rozwoju Łodzi i całego okręgu przemysłowego<sup>81</sup>.

Jak podawał Bloch, idea budowy Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej (dawniej zwanej Tomaszowsko-Mławską) została przedstawiona już w 1864 r., lecz wówczas nie mogła ona powstać z powodów politycznych i aż do roku 1871 kwestia ta nie była nawet poruszana. W 1872 r. hr. Tomasz i Józef Zamojscy, po uprzedniej odmowie Leopolda Kronenberga, zawarli z Janem Blochem umowę w sprawie wspólnego starania się o uzyskanie koncesji. Do spółki dołączył rosyjski generał Durnowo. Przedsiębiorcy, w porozumieniu z zagranicznymi bankierami, wystąpili o udzielenie pozwolenia na budowę linii z Warszawy do Tomaszowa bez gwarancji rządowej. Jako uzasadnienie swojej prośby podali argumenty natury strategicznej, przemawiające za linią kolejową położoną wzdłuż Wisły. Następnie zwrócono uwagę na korzyści gospodarcze. Linia przebiegać miała przez okolice zasobne w żyzną ziemię oraz pokłady wapna, gipsu i żelaza. Podkreślono również, że linia ta po przedłużeniu jej na Nowogięrgiewsk i Mławę do Gdańska stanowić będzie ciąg komunikacyjny pomiędzy południową Rosją a Morzem Bałtyckim. Wskazano też na korzyści, jakie przyniosłoby połączenie dróg Warszawsko-Tomaszowskiej i Warszawsko-Mławskiej. Na skutek tego podania wśród rosyjskich ministerstw decydujących o budowie dróg żelaznych wywiązała się polemika odnosząca się do kształtu sieci kolejowej KP oraz kolejności budowy poszczególnych linii<sup>82</sup>. Nad projektem debatowano w rosyjskim Komitecie Dróg Żelaznych

<sup>80</sup> Ibidem, s. XVIII–XX.

<sup>81</sup> Zob. szerzej: A. Pieczewski, *Kolej Fabryczno-Łódzka. Znaczenie dla gospodarczego rozwoju Łodzi [w:] Mkną po szynach... Z dziejów transportu i komunikacji na ziemiach polskich na przestrzeni wieków*, red. T. Głowiński, R. Klementowski, Gajt, Wrocław 2014, s. 77–86.

<sup>82</sup> Ministerstwo Komunikacji w porozumieniu z Ministerstwem Wojny zaprojektowało sieć dróg żelaznych w Królestwie Polskim: 1) z Mławy do Warszawy

w obecności hr. Berga i ministra wojny. 8 lutego 1873 r. postanowienia komitetu zostały zatwierdzone przez monarchę. W ich myśl za niezbędną inwestycję uznano linię z Kowala przez Lublin, Iwanogród, Warszawę, Nowogrodzieńsk do Mławy z odnogą od Iwanogrodu do Łukowa, razem 470 wiorst (501 km). Inne linie uznano za „tymczasowo niekonieczne”. Drogi żelazne na lewym brzegu Wisły uznano za strategicznie mniej ważne, a rozpoczynanie ich budowy równocześnie z liniami na prawym brzegu, uznanymi za niezbędne, mogłoby doprowadzić do wzrostu kosztów wykonania i kłopotów ze zdobyciem odpowiednich kapitałów<sup>83</sup>. Władze postanowiły również zmienić procedury tworzenia przedsiębiorstw budowy kolei, aby zainteresować inwestycjami drobnych akcjonariuszy<sup>84</sup>. Na nowych zasadach ogłoszono termin zapisów na akcje – 13 kwietnia 1874 r. – w Banku Państwa w Petersburgu i Moskwie. Do przedsięwzięcia przystąpił Leopold Kronenberg. Zainteresowanie akcjami było ogromne. Według sprawozdania rosyjskiego Banku Państwa 8,7 tys. osób wyraziło chęć zakupu 7,225 mln akcji, tj. 174 razy więcej niż ich było. Rzeczywisty kapitał wniesiony do banku wyniósł aż 90 mln rubli, z których, jak się okazało, prawie 70% należało do Leopolda Kronenberga, a prawie 30% do Jana

---

(116 wiorst); 2) z Warszawy przez Iwanogród do Lublina (275 wiorst); 3) z Lublina do Kowala (125 wiorst); 4) z Łukowa przez Iwanogród, Radom, Kielce do Michałowic pod Krakowem (263 wiorsty); 5) odnoga tej drogi od Wodzisławia do Łaz (53 wiorsty); 6) z Lublina do Ostrowca z odnogą do Sandomierza (122 wiorsty); 7) z Ostrowca do Koluszek (142 wiorsty); z Łodzi do Kalisza (95 wiorst). Razem 1191 wiorst (1271 km). Według Ministerstwa Komunikacji kolejność budowy tych linii powinna być następująca: 1) z Mławy do Tomaszowa; 2) z Lublina do Kowala, z Łukowa do Iwanogrodu, z Łodzi do Kalisza; 3) z Iwanogrodu do Łaz i Ostrowca; 4) z Lublina do Ostrowca i Koluszek. W czerwcu 1872 r. do dyskusji włączyło się Ministerstwo Finansów, które stanęło na stanowisku, że budowa tak obszernej sieci jest niemożliwa nie tylko z powodów finansowych, lecz również z uwagi na fakt, że Królestwo Polskie posiada i tak więcej dróg żelaznych od innych guberni w Cesarstwie Rosyjskim. Zaproponowało ograniczenie się do budowy linii (w tej kolejności): 1) z Warszawy do Mławy; 2) z Łodzi do Wieruszowa (zamiast do Kalisza), 3) z Łukowa do Iwanogrodu; 4) z Kowala przez Lublin, Józefów, Ostrowiec do Koluszek z odnogami do Krakowa i Sandomierza. Przeciwno takiemu ograniczeniu zaprotestowały z kolei ministerstwa wojny i komunikacji. Zob. J. Bloch, *Wpływ dróg żelaznych na stan ekonomiczny Rosyi*, tom I, s. XXI–XXII.

<sup>83</sup> Ibidem, s. XX–XXII.

<sup>84</sup> Zmieniono filozofię tworzenia przedsięwzięć kolejowych. Minister komunikacji ogłaszał statut towarzystwa budowy drogi żelaznej, warunki techniczne i zatwierdzał kosztorys budowy w porozumieniu z Ministerstwem Finansów oraz wyznaczał specjalną komisję do zorganizowania towarzystwa. Po jego zatwierdzeniu komisja ogłaszała zaproszenie na publiczne zapisywanie się na akcje. Ibidem, s. XXIII.

Blocha. Ten pierwszy stworzył też zarząd towarzystwa. Droga Nadwiślańska otwarta została w całości w sierpniu 1877 r.<sup>85</sup>

Oprócz wyżej wymienionych linii kolejowych, w całości wybudowanych w Królestwie, do 1873 r. otwarto również kilka odcinków będących częścią dróg rosyjskich. 27 grudnia 1862 r. oddany został do użytku położony w granicach Królestwa odcinek Drogi Petersbursko-Warszawskiej o długości 141 wiorst (150,4 km), zaś 8 sierpnia 1872 r. 27 wiorst (28,8 km) Drogi Brzesko-Grajewskiej<sup>86</sup>. Do końca 1877 r. wybudowano na terenie Królestwa 1383,7 wiorst dróg żelaznych (1476 km).

**Tabela 6.3.** Zrealizowane projekty linii kolejowych w Królestwie Polskim (1845–1877)

Rok oddania odcinka	Nazwa drogi żelaznej	Długość dróg w km	
		Oddanych w ciągu danego roku	Ogółem
1845	Warszawsko-Wiedeńska	21,3	21,3
1848	Warszawsko-Wiedeńska	307,2	328,5
1859	Warszawsko-Wiedeńska	18,1	346,6
1861	Petersbursko-Warszawska	85,3	431,9
1862	Petersbursko-Warszawska	172,8	604,7
1863	Warszawsko-Bydgoska	139,7	744,4
1866	Fabryczno-Łódzka	27,7	772,1
1866	Warszawsko-Bydgoska	7,5	779,6
1866	Warszawsko-Terespolska	116,5	896,1
1867	Warszawsko-Terespolska	90,1	986,2
1868	Warszawsko-Terespolska	1,3	987,5
1869	Terespolsko-Brzeska	6,2	993,7
1873	Brzesko-Grajewska	30,0	1023,7
1876	Nadwiślańska	60,8	1084,5
1877	Nadwiślańska	391,5	1476,0

Źródło: J. Bloch, *Wpływ dróg żelaznych na stan ekonomiczny Rosyi*, tom I, *Historia dróg żelaznych w Królestwie Polskim. Budowa i eksploatacja*, Drukarnia S. Orgelbranda Synów, Warszawa 1880, s. 2.

<sup>85</sup> Ibidem, s. XXIII–XXIV.

<sup>86</sup> Ibidem, s. XXIV.

**Tabela 6.4.** Długość linii kolejowych w Królestwie Polskim w latach 1848–1912

Lata	Długość w km		
	Ogółem	Na 1000 km <sup>2</sup>	Na 100 tys. mieszkańców
1848	329	2,6	6,9
1862	635	5,0	12,8
1870	985	7,8	16,4
1877	1480	11,6	21,9
1887	2084	16,4	26,1
1900	3096	24,4	31,4
1912	3596	28,3	29,7

Źródło: *Historia Polski w liczbach. Transport i łączność*, GUS, Warszawa 1995, s. 91.

### 6.2.2. Drogi żelazne projektowane i niezrealizowane do 1877 r.

W opisywanym przez Blocha okresie budowy kolei na terenie KP przedłożono władzom rosyjskim wiele ważnych, szczególnie ze względów gospodarczych, projektów dróg żelaznych. Zgłaszane one były przez prywatnych przedsiębiorców. Kierowali się oni przyszłymi zyskami, zatem w swoich koncepcjach brali pod uwagę budowę potencjalnie najbardziej obciążonych towarami i pasażerami tras. Tym samym, niejako naturalnie, kolej mogła integrować gospodarczo tereny KP i przyczyniać się do ich ekonomicznego i cywilizacyjnego rozwoju. Niemal jedyną przeszkodą stojącą na drodze do realizacji zamiarów kolejowych entrepreneurów był opór władz rosyjskich, które kierowały się innymi prerogatywami. Najważniejsze z nich były względy militarne oraz interes kolei całego imperium. Bloch w swoim opracowaniu opisał niezrealizowane projekty kolejowe, co rzuca światło na skalę ograniczeń nakładanych przez carską administrację, a tym samym na rozmiar „straconych szans” czy wieloletnich, spowodowanych celową zwłoką rosyjskiej administracji, opóźnień w budowie sieci linii kolejowej. Z punktu widzenia celów tego opracowania ma to istotne znaczenie, wyraźnie pokazuje bowiem bezpośredni wpływ decyzji państwa rosyjskiego na rozwój transportu szynowego na terenie KP, a pośrednio na rozwój gospodarczy i cywilizacyjny całego zaboru.

Historia projektów dróg żelaznych górniczych (Piotrkowsko-Sandomierskiej, Dąbrowsko-Iwanogrodzkiej i Koluszkowsko-Iwanogrodzkiej) zaczyna się w 1856 r., kiedy francuskie przedsiębiorstwo, zamierzające wziąć w dzierżawę rządowe fabryki żelaza, powzięło myśl przeprowadzenia linii mającej połączyć okręgi górnicze. Kontrakt jednak nie doszedł do skutku. Następnie (1860 r.)

z inicjatywą budowy drogi z Piotrkowa do Sandomierza wystąpili mieszkańcy i magistrat tego drugiego miasta. Rada Administracyjna Królestwa, uznawszy, że budowa tej linii dotyczy najbardziej interesów Towarzystwa Drogi Warszawsko-Wiedeńskiej, jemu zleciła rozpatrzenie sprawy. Towarzystwo, przyznając, że budowa linii przyczyniłaby się do rozwoju rolnictwa i przemysłu górniczego południowo-wschodnich części Królestwa oraz ożywiłaby handel, wskazało jednak na trudności z zebraniem odpowiedniego kapitału. Po tej odmowie z kolejnymi inicjatywami wystąpili Herman Epstein (1862 r.), Jan Bloch (1867 r. – budowa drogi z Piotrkowa przez Szydłowiec do Ostrowca) oraz grupa przedsiębiorców, w skład której wchodził margrabia Zygmunt Wielopolski, Władysław Laski, Mieczysław Epstein, Leon Epstein, Antoni Fraenkel i Antoni Laski (1868 r.). W 1868 r. Jan Bloch dołączył do tej grupy przedsiębiorców i wspólnie złożyli prośbę o koncesję. Pomimo przychylniej opinii namiestnika Królestwa, rosyjski Komitet Dróg Żelaznych w rozporządzeniu z 14 listopada 1868 r. zdecydował, że Droga Piotrkowsko-Ostrowiecka posiada jedynie znaczenie lokalne, nie zaś ogólnopaństwowe i uznał jej budowę za przedwczesną<sup>87</sup>. Bloch nie dawał za wygraną i w 1869 r. zaproponował wybudowanie kolei sandomierskiej o wąskim torze. Również w tej formie, pomimo zaoferowania niezwykle niskiej ceny, Droga Piotrkowsko-Ostrowiecka nie mogła być zrealizowana z powodów, jak tłumaczyły władze rosyjskie, natury politycznej i strategicznej. Poza względami wojskowymi, priorytetem dla władz carskich była budowa ośmiu wielkich linii w Cesarstwie. Następnie w sprawie linii górniczej nastąpiła przerwa. W 1872 r. minister komunikacji przedstawił Komitetowi Dróg Żelaznych projekt włączenia do wykazu mających powstać linii około 1370 wiorst (1461,5 km) położonych na prawym i lewym brzegu Wisły<sup>88</sup>. Komitet, przy współudziale namiestnika Królestwa, uznał (19 stycznia 1873 r.) budowę drogi żelaznej z Kowala przez Iwanogród, Warszawę, Nowogeorgiewsk do Mławy, z odnogą z Łudo Iwanogrodu, razem 473 wiorsty (504,6 km). Car zatwierdził tę decyzję 8 lutego 1873 r. Budowę linii na prawym brzegu Wisły uznano za przedwczesną, argumentując to z jednej strony niedostatkiem środków obrony prawego brzegu, z drugiej zaś obawą, że liczne inwestycje kolejowe na terenie Królestwa wpłynęłyby na znaczne zwiększenie kosztów<sup>89</sup>.

<sup>87</sup> Ibidem, s. XXV–XXVII.

<sup>88</sup> Na prawym brzegu Wisły powstać miały drogi: z Warszawy do Mławy, z Warszawy przez Iwanogród (Dęblin) i Lublin do Tomaszowa, z Iwanogrodu do Łukowa, z Lublina do Kowala, z Lublina do Józefowa nad Wisłą (razem 632 wiorsty, czyli 674 km). Po lewej stronie Wisły przebiegać miały linie: z Iwanogrodu do Krakowa z odnogą do Dąbrowy, z Józefowa przez zakłady górnicze w guberni radomskiej do Kuluszek, z Łodzi do Kalisza oraz odnoga z Sieradza do Wieruszowa, z Kutna do Słupcy (razem 738 wiorst, czyli 787 km). Zob. Ibidem, s. XXVIII–XXIX.

<sup>89</sup> Ibidem, s. XXVIII–XXIX.

W latach 1873–1879 stosunek władz rosyjskich do budowy tej linii (w różnych wariantach jej przebiegu) ciągle się zmieniał, raz dając przyszłym koncesjonariuszom nadzieję na jej rychłą realizację, innym zaś razem oddalając decyzję. Wiele do powiedzenia w tej kwestii miało Ministerstwo Wojny. Na przykład 25 czerwca 1875 r. minister wojny zawiadomił ministra komunikacji, że jego zdaniem nowe drogi na lewym brzegu Wisły powinny mieć taką szerokość toru, jak w cesarstwie, czyli 5 stóp angielskich. Uzasadniał to względami strategicznymi, gdyż przyjęcie tej szerokości torów umożliwiłoby przejazd wagonów z prawego brzegu Wisły na lewy, ułatwiając manewry wojska. Gdy w projekcie drogi żelaznej Iwanogród–Dąbrowa uwzględniono tę uwagę, Ministerstwo Wojny wystąpiło z nowym żądaniem. Tym razem naciskało, aby zmienić kierunek każdej linii, zarówno tej z Iwanogrodu do granicy austriackiej, jak i odnogi do Koluszek w ten sposób, aby przechodziły one przez tunel w miejscowości, której nieprzyjaciel nie mógłby obejść. Gdy w toku negocjacji Ministerstwo Wojny zgodziło się na jeden tunel na linii z Iwanogrodu do Dąbrowy, zdawało się, że zniknęła ostatnia przeszkoda. Wówczas rozpoczęto negocjacje z Towarzystwem Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej jako z potencjalnym wykonawcą. Z konkurencyjną ofertą do rządu wystąpiło Towarzystwo Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej. Ostatecznie zwyciężyło przedsiębiorstwo Blocha. Sprawy jednak nie posuwały się naprzód. Nie pomogło nawet przedstawienie carowi przez namiestnika w październiku 1876 r. memorandum o konieczności budowy tej linii kolejowej, które władca zaakceptował. Wybuch wojny wschodniej (wojny rosyjsko-tureckiej 1877–1878) dodatkowo wstrzymał proces. Podjęte po zakończeniu konfliktu starania również nie przyniosły rezultatu. W czerwcu 1879 r. gubernator warszawski, działając na prośbę obywateli oraz właścicieli zakładów górniczych z guberni radomskiej, wystąpił do cara z memorandum zalecającym budowę tak ważnej dla kraju drogi. Ministerstwa komunikacji i finansów uznały, że poparcie tego projektu jest niemożliwe<sup>90</sup>.

Po otwarciu Drogi Fabryczno-Łódzkiej naturalna stała się chęć budowania kolejnych połączeń dla dynamicznie rozwijającego się łódzkiego ośrodka przemysłowego. Jednym z ważniejszych był projekt Drogi Żelaznej Łódzko-Kaliskiej z odnogą do Wieruszowa. Niestety przez kilkanaście lat po otwarciu połączenia Łódź–Koluszki sprawa budowy dróg była zamknięta. Powodem była, zatwierdzona przez cara, decyzja ministra wojny dotycząca tego, że aż do czasu rozwinięcia sieci kolejowej na prawym brzegu Wisły żadne linie na lewym brzegu nie mogły być budowane. Dopiero po powstaniu Drogi Nadwiślańskiej można było mieć nadzieję na uzyskanie koncesji. Nadzieję niewielką, gdyż zdaniem ministra wojny linia ta miała małe znaczenie strategiczne. Sprawę ponownie podniósł gubernator we wrześniu 1876 r.,

---

<sup>90</sup> Ibidem, s. XXX–XXXIII.

wskazując w odezwie do Ministerstwa Komunikacji na jej wielkie znaczenie dla gospodarki kraju. Gubernator argumentował, że linia ta, przechodząc przez najżyźniejszą część kraju, nie tylko wpłynąć może na rozwój rolnictwa i podniesienie znaczenia rozwiniętego już przemysłu, ale stanowiłaby najprostszą drogę z Niższego Nowogrodu przez Moskwę do Lipska. Jako dowód jej wagi i przewidywanej opłacalności podawał fakt, że znalazło się kilku kontrahentów chcących podjąć się budowy bez gwarancji rządowych. Na skutek memorandum kwestia linii z Łodzi do Kalisza z odnogą do Wieruszowa rozpatrywana była na posiedzeniu Komitetu Ministrów, który stwierdził, że nie ma przeszkód do jej budowy. Powstaniem linii żywo zainteresowany był również rząd pruski. Komitet Ministrów udzielił Ministerstwu Komunikacji pozwolenia na rozpoczęcie pertraktacji z ubiegającymi się o koncesję. Przyszłemu koncesjonariuszowi postawiono szereg warunków, m.in. brak gwarancji rządowych czy zapewnienie o niezwracaniu się do władz o pożyczki i inne wsparcie już w trakcie eksploatacji drogi. Postanowienie Komitetu Ministrów zostało zatwierdzone przez monarchę 20 listopada 1878 r. Gdy zdawało się, że wszystko jest już na dobrej drodze, nastąpiło nagle oziębienie stosunków prusko-rosyjskich. W tej sytuacji górę wzięło głośnie ministerstwa wojny:

(...) rychłe pobudowanie drogi nie nastąpi, a to z tego powodu, że wobec wykonywanych przez Prusy innych dróg strategicznych, okalających granice państwa rosyjskiego, jako też wzmocnienia nadzwyczajnego takich fortec, jak Toruń i Królewiec, droga Kaliska, pospołu z innymi na lewym brzegu Wisły, o ile by nie służyła do ataku w razie wojny, (...) przedstawiałaby niebezpieczeństwo ułatwienia ruchów nieprzyjacielskich<sup>91</sup>.

Realizacja projektu nastąpiła dopiero ćwierć wieku później<sup>92</sup>.

Koncepcja poprowadzenia linii kolejowej przez miasta przemysłowe Łódź, Zgierz i Ozorków miała długą historię, gdyż pierwszy projekt Drogi Warszawsko-Bydgoskiej wytyczał jej trasę właśnie przez te ośrodki. Za punkt wyjścia trasy do Bydgoszczy wybrano jednak Łowicz i aż do 1872 r. sprawa tej linii nie była poruszana. Towarzystwo Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej w marcu 1873 r. wystąpiło do ministra komunikacji o koncesję na linię z Łodzi przez Zgierz i Ozorków do Ostrowa na Drodze Warszawsko-Bydgoskiej. Pomimo przychylnego nastawienia do tego projektu namiestnika Królestwa – hrabiego Berga, sprawa nie ruszyła z miejsca, gdyż wówczas nie było jeszcze koncesji na Drogę Nadwiślańską. Gdy została ona już wydana, ponowiono prośbę o zezwolenie

<sup>91</sup> Ibidem, s. XXXIV–XXXVI.

<sup>92</sup> Zob. więcej: W. Leszkowicz, *Kolej Kaliska. Budowa. Eksploatacja. Znaczenie dla przemysłowego rozwoju* [w:] *Studia z dziejów kolei żelaznych w Królestwie Polskim (1840–1914)*, red. R. Kołodziejczyk, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1970, s. 145–185.

na budowę choćby części drogi z Łodzi do Ozorkowa. Wskazywano przy tym, że linia nie będzie kosztowna ze względu na dogodne ukształtowanie terenu. Rosyjskie Ministerstwo Finansów, opierając się na opinii Ministerstwa Wojny, udzieliło jednak w kwietniu 1875 r. odpowiedzi negatywnej. Argumentowało, że linia ta ma jedynie lokalne znaczenie. Podobną odpowiedź w październiku 1875 r. otrzymało Towarzystwo Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej<sup>93</sup>. Jak pisał Bloch: „Ówczesne wypadki wojenne oraz widoczna niechęć rządu do budowania nowych linii, szczególnie na lewym brzegu Wisły, nie pozwalają spodziewać się rychłego urzeczywistnienia tej budowy”<sup>94</sup>.

Droga żelazna z Kutna do Słupcy zakwalifikowana została do budowy przez rosyjskie Ministerstwo Komunikacji w czerwcu 1872 r. Komitet Dróg Żelaznych uznał ją jednak za przedwczesną i zezwolił tylko na prowadzenie badań przygotowawczych. Gdy zostały one ukończone, w 1874 r. towarzystwa dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej zwróciły się o koncesję na jej budowę. Ministerstwo Komunikacji popierało projekt, uzasadniając jego realizację względami gospodarczymi. Linia ta m.in. skróciłaby drogę i obniżyła koszty transportu towarów ze środkowej Rosji do północnych Niemiec. Co więcej, dzięki niej zniesiony zostałby monopol Drogi Prusko-Wschodniej na wwóz towarów do Niemiec. Pomimo mocnych argumentów ekonomicznych linia ta nie została zakwalifikowana do realizacji<sup>95</sup>.

Do roku 1880 przedłożono władzom rosyjskim prośby o zgodę na budowę jeszcze czterech pomniejszych dróg żelaznych: z Częstochowy do Herbów (1865 r.), z Olkusza do Sosnowca (1869 r.), Lubelsko-Tomaszowskiej (1879 r.) oraz z Koluszek do Tomaszowa [dziś: Mazowieckiego] (1879 r.). Żaden z tych projektów nie uzyskał akceptacji<sup>96</sup>.

**Tabela 6.5.** „Stracone szanse” – niezrealizowane projekty dróg żelaznych w Królestwie Polskim do 1877 r. z powodu braku zgody władz rosyjskich

Rok	Nazwa drogi żelaznej	Długość dróg projektowanych w km	
		W danym roku	Ogółem
1860	Piotrkowsko-Sandomierska	181,3	181,3
1865	Częstochowa-Herby	27,7	209,0
1866	Łódzko-Kaliska	106,7	315,7

<sup>93</sup> J. Bloch, *Wpływ dróg żelaznych na stan ekonomiczny Rosji*, tom I, s. XXXVI–XXXVII.

<sup>94</sup> Ibidem, s. XXXVII.

<sup>95</sup> Ibidem, s. XXXVII.

<sup>96</sup> Ibidem, s. XXXVIII–XXXIX.



1867	Piotrkowsko-Ostrowiecka	151,5	467,2
1869	Olkusz–Sosnowiec	22,4	489,6
1872	Kutnowsko-Słupecka	100,3	589,9
1873	Łódź–Ostrów	71,5	661,4
1875	Dąbrowsko-Iwanogrodzka (Dęblińska) – pierwszy projekt: Koluszki – Iwanogród z odnogą do Dąbrowy	476,9	1138,3
1879	Lubelsko-Tomaszowska	119,5	1257,8
1879	Koluszkowsko-Tomaszowska	27,7	<b>1285,5</b>

Źródło: J. Bloch, *Wpływ dróg żelaznych na stan ekonomiczny Rosyi*, tom I, *Historia dróg żelaznych w Królestwie Polskim. Budowa i eksploatacja*, Warszawa 1880, Drukarnia S. Orgelbranda Synów, s. XXV–XXXIX.

Podsumowując, podkreślić należy, że władze rosyjskie, dzierżąc prawo wydawania koncesji oraz posiadając możliwości pomocy finansowej dla inwestorów, miały decydujący wpływ na rozwój sieci kolejowej w Królestwie Polskim. Budowa dróg żelaznych tak w KP, jak i w całym imperium podporządkowana była celom, interesom i doktrynom carskiego dworu. Te z kolei były zmienne, ewoluowały w czasie, odzwierciedlając poglądy i nastawienie do transportu szynowego poszczególnych carów i ich najwyższych urzędników – od początkowej rezerwy, a nawet wątpliwości co do potrzeby rozwijania tego rodzaju transportu po entuzjazm, jaki pojawił się pod koniec XIX w. i trwał do końca istnienia carskiej Rosji (tzw. „boom kolejowy”). Należy również dodać, że w rosyjskim systemie politycznym – państwa skrajnie autorytarne – siły rynkowe i potrzeby społeczne, również te odnoszące się do budowy sieci transportowej, miały drugorzędne znaczenie. Na pierwszym miejscu stała wola samodzierżawnego władcy, wyrażająca jego osobiste interesy oraz interesy grup społecznych czerpiących korzyści z feudalnego układu społecznego. Władca mógł brać wspomniane potrzeby społeczne lub gospodarcze pod uwagę lub nie. Zważywszy na początkową niechęć władz carskich do transportu kolejowego, można stwierdzić, że to presja międzynarodowej konkurencji politycznej i militarnej (szczególnie po wojnie krymskiej, która obnażyła słabość armii feudalnego imperium) wymusiła na carach postęp techniczny, gospodarczy, w końcu, choć powolny, społeczny i polityczny. Presja ta wymuszała też pokrycie terenów cesarstwa siecią dróg żelaznych. Królestwo Polskie było najlepiej rozwiniętą i najbardziej uprzemysłowioną częścią Imperium Rosyjskiego. Niestety pod

względem geograficznym i militarnym stanowiło zachodnią granicę mocarstwa – dla władz w Petersburgu „zachodnie peryferia” – teatr ewentualnych działań wojennych, które rozgrywać się miały daleko od Rosji właściwej<sup>97</sup>. Dlatego właśnie rosyjscy stratedzy wojenni, obawiając się inwazji armii pruskiej, przez dziesięciolecia blokowali wnioski o koncesje na budowę linii kolejowych na zachód od Wisły. Argumenty militarne uzupełniały względy ekonomiczne – nie chciano, aby budowa dróg żelaznych w bardzo uprzemysłowionym, jak na warunki rosyjskie, KP odciągała kapitał od budowy kolei na ogromnych obszarach Rosji. Wpływ tych decyzji był dla rozwoju transportu szynowego na ziemiach polskich zdecydowanie negatywny. Jak wyliczył Bloch, od 1845 r. do 1877 r. wybudowano w KP 1476 km dróg żelaznych, potencjalnie natomiast długość ta mogłaby liczyć 2761,5 km, tj. niemal dwa razy więcej (o 1285,5 km). Zatem w ciągu ćwierćwiecza ogromne obszary Królestwa były pozbawione tego rodzaju nowoczesnego transportu. Podkreślić należy również, że linie, które wybudowano, w większości łączyły Królestwo z „rosyjskim centrum”, nie zaś z Zachodem, z którym naturalnie ziemie polskie były powiązane pod względem ekonomicznym i kulturowym. Wpłynęło to negatywnie na tempo ich wzrostu gospodarczego i cywilizacyjnego.

Spostrzeżenia Blocha zgodne są z późniejszymi konstatacjami historyków. Jak podkreślał Mieczysław Krzysica, władze rosyjskie nigdy nie brały pod uwagę potrzeb mieszkańców Królestwa, domagających się budowy tej czy innej linii kolejowej. Ich realizacja następowała, jeśli przypadkowo zbiegły się z założeniami ogólnomocarstwowej polityki cesarstwa. Gdy je w końcu budowano, względy gospodarcze miały drugorzędne znaczenie, priorytetem zaś były kwestie militarne<sup>98</sup>. Trzymano się zasady, żeby nie tylko nie

---

<sup>97</sup> Tereny KP stanowiły dla rosyjskich wojskowych obszar, który odgradzał Zachód od Rosji właściwej. Na nich właśnie Rosja, ale również Prusy i Austria, planowały rozgrywać ewentualne wojny. Treść rosyjskiej strategii można by ująć w słowa „Zatrzymać nieprzyjaciela z dala od granic, a w tym czasie zmobilizować i dostarczyć z centrum państwa dodatkowe siły”. Znaczenie strategiczne terenów KP polegało na dużej wartości Wisły i Narwi jako naturalnych przeszkód wodnych, lewostronny obszar Wisły był zaś najbardziej odpowiednim terenem działań wojennych. Tereny KP przystosowano do tej strategii, dlatego inaczej traktowano obszar rozciągający się z lewej, a inaczej z prawej strony Wisły. Prawobrzeżny dostosowano jako zaplecze przyszłego frontu, natomiast lewobrzeżny jako poligon, na którym miały odbywać się działania wojenne. Zob. więcej: J. Frejlich, *Królestwo Polskie jako teren strategiczny*, nakł. aut., Warszawa 1911, s. 21 i dalej; J. Frejlich, *Dyslokacja wojsk w Królestwie Polskim*, nakł. aut., Warszawa 1911, s. 13; R. Umiasztowski, *Terytorium Polski pod względem wojskowym*, Wydawnictwo „Książka”, Warszawa 1921, s. 40.

<sup>98</sup> Jak pisze M. Krzysica: „Królestwo polskie było samo w sobie [rosyjską] twierdzą odciętą od wschodu i zachodu brakiem dostatecznej ilości połączeń kolejowych i całe stanowiło swoistą linię Maginota broniącą dostępu do Rosji. (...) Linie kolejowe

dawać zezwoleń na budowę kolei o szerokim torze<sup>99</sup> po lewej stronie Wisły, ale żeby nie dawać ich w ogóle. Kierując się taką polityką, do wybuchu I wojny światowej wydano zezwolenie na budowę jedynie dwóch linii na lewym brzegu Wisły. Były to Kolej Warszawsko-Kaliska (ukończona w 1903 r.) oraz Herbsko-Kielecka (ukończona w 1911 r.). Otrzymanie koncesji na budowę kolei z lewej strony Wisły było wręcz niemożliwe. Rosyjskie plany strategiczne na to nie zezwalały. Nic nie znaczyły prośby motywowane potrzebami gospodarczymi ani nawet perspektywa zwiększenia dochodów państwa rosyjskiego przez wzrost gospodarczy stymulowany rozwojem kolei. Znamienny przykład stanowiła Łódź, która przez lata ubiegała się o zezwolenie na budowę połączenia kolejowego<sup>100</sup>.

Ostrożność w rozbudowie linii kolejowych powodowana względami militarnymi i idące za nią notoryczne odrzucanie licznych projektów ich rozbudowy na terenie KP ograniczyło i opóźniło o dziesięciolecia jego rozwój gospodarczy. Nawet pobieżna analiza sieci dróg żelaznych Królestwa Polskiego i porównanie jej z ziemiami zaboru pruskiego i austriackiego ujawnia ogromne dysproporcje. W 1914 r. od strony zachodniej i północnej do granic Królestwa dochodziło ponad 50 linii kolejowych, natomiast z Królestwa do miejscowości nadgranicznych 5 razy mniej. Jedynie kilka linii łączyło KP z centralnymi okręgami Rosji. W zaborze pruskim kilometr torów przypadał w 1914 r. na 8,5 km kw., w Galicji na 19,5 km kw., natomiast w zaborze rosyjskim na 36,5 km kw.<sup>101</sup> Skutki tej polityki na ziemiach polskich pod panowaniem rosyjskim odczuwalne były przez długie lata<sup>102</sup>.

---

KP były budowane tak, aby łączyły ze sobą duże twierdze, względnie przebiegały w ich pobliżu". Zob. M. Krzysica, *Rola czynników wojskowo-politycznych w budowie kolei żelaznych w Królestwie Polskim* [w:] *Studia z dziejów kolei żelaznych w Królestwie Polskim (1840–1914)*, red. R. Kołodziejczyk, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1970, s. 17.

<sup>99</sup> Różna szerokość torów kolejowych na terenach KP wskazywała, jaką wagę władze przywiązywały do danej linii. Linie o pierwszorzędym znaczeniu posiadały tzw. szeroki tor (1523 mm) charakterystyczny dla kolei rosyjskich. Linie o drugorzędym znaczeniu były „normalnotorowe”, czyli rozstaw szyn wynosił 1435 mm, co było tzw. zachodnim standardem. Na prawym brzegu dominował „szeroki tor” łączący KP z centrum Rosji, na lewym „normalny tor” łączący ziemie zaboru rosyjskiego z Prusami i Austrią. Zob. więcej: T. Kociałkiewicz, *Stan sieci kolejowej Królestwa Polskiego przed wojną 1914 r.*, Drukarnia Artystyczna K. Kopytowski, Warszawa 1914, s. 3 i dalej.

<sup>100</sup> M. Krzysica, *op. cit.*, s. 12–15.

<sup>101</sup> M. Krzysica, *op. cit.*, s. 39.

<sup>102</sup> Zob. więcej: Z. Taylor, *op. cit.*, s. 28, 30, 35, 37.

**Tabela 6.6.** Gęstość linii kolejowych na ziemiach polskich i obszarach sąsiednich w 1912 r.

Terytorium	Długość w km		
	Ogółem	Na 1000 km <sup>2</sup>	Na 100 tys. mieszkańców
<b>Królestwo Polskie</b>	<b>3596</b>	<b>28</b>	<b>28</b>
Litwa i Białoruś	6350	21	49
Galicja	4120	52	51
Wielkie Księstwo Poznańskie	2890	97	135
Pomorze Gdańskie	2250	88	130
Prusy Wschodnie	2849	74	137
Śląsk	2910	119	90
Austria	23 637	79	80
Prusy	47 724	137	91
Rosja europejska	53 220	11	43

Źródło: *Historia Polski w liczbach. Transport i łączność*, GUS, Warszawa 1995, s. 95.

Porównując stan rozwoju sieci kolejowej Królestwa Polskiego z innymi państwami Europy, otrzymujemy równie niekorzystne wyniki. W przypadku wskaźnika długości linii do powierzchni kraju ziemie zaboru rosyjskiego zajmowały 15. miejsce na 20 państw. Biorąc pod uwagę stosunek długości dróg żelaznych do liczby mieszkańców, Królestwo zajmowało przedostatnie miejsce, wyprzedzając jedynie europejską część Turcji.

**Tabela 6.7.** Sieć kolejowa w państwach Europy (1918 r.)

Lp.	Państwo	Kilometrów torów na	
		100 km <sup>2</sup> powierzchni	10 tys. mieszkańców
1.	Belgia	16,0	6,3
2.	Anglia	12,0	8,1
3.	Niemcy	11,7	9,4
4.	Szwajcaria	12,4	13,6
5.	Dania	9,3	13,6
6.	Francja	9,6	13,0

7.	Austria właściwa	7,7	8,0
8.	Węgry	6,7	10,5
9.	Włochy	6,2	4,9
10.	Szwecja	3,2	25,5
11.	Norwegia	9,9	12,7
12.	Portugalia	3,1	5,0
13.	Hiszpania	3,0	7,5
14.	Rumunia	2,9	5,0
<b>15.</b>	<b>Królestwo Polskie</b>	<b>2,7</b>	<b>2,6</b>
16.	Grecja	1,9	4,8
17.	Serbia	2,0	3,3
18.	Bułgaria	2,1	5,1
19.	Rosja wraz z Finlandią	1,1	4,1
20.	Turcja (część europejska)	1,8	2,5

Źródło: M. Krzysica, *Rola czynników wojskowo-politycznych w budowie kolei żelaznych w Królestwie Polskim* [w:] *Studia z dziejów kolei żelaznych w Królestwie Polskim (1840–1914)*, red. R. Kołodziejczyk, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1970, s. 40.

Biorąc pod uwagę powyższe dane, stwierdzenie o negatywnym wpływie prowadzonej przez władze carskie „polityki kolejowej” na rozwój gospodarczy i cywilizacyjny ziem zaboru rosyjskiego wydaje się uzasadnione. Dodać również należy, że jak na ironię kurczowe trzymanie się przez rosyjskich wojskowych strategii „kolejowej pustyni” na terenach Królestwa Polskiego, a szczególnie z lewej strony Wisły, na wypadek przyszłej wojny z Niemcami okazało się błędem. M. Krzysica pisał:

Pomimo kładzenia przez władze rosyjskie (...) dużego nacisku na rozbudowę sieci kolei strategicznych w Królestwie Polskim oraz stosowania specjalnej polityki kolejowej, okazało się, że koleje rosyjskie, a w tym i Królestwa Polskiego nie zostały należycie przygotowane do wojny. Pomimo wszystko nie przewidziano, że wojna z Niemcami będzie w poważnym stopniu wojną kolejową. Ujawniła ona poważne braki, w efekcie czego linie rosyjskie Królestwa Polskiego nie zdały egzaminu bojowego. Wojna pokazała, że zdolności przewozowe rosyjskich kolei w stosunku do zaistniałych potrzeb były wysoce niedostateczne. Koleje nie nadążały za przeczutami wojsk i zaopatrzenia<sup>103</sup>.

<sup>103</sup> Ibidem, s. 41.

W tym miejscu doskonale pasuje komentarz Blocha zamieszczony w rozdziale II tej pracy, mówiący że skostniałemu i archaicznemu systemowi politycznemu carskiej Rosji towarzyszyło ogólne zacofanie przejawiające się niemal w każdej dziedzinie życia. Udzielało się ono także politycznym i wojskowym elitom.

## ZAKOŃCZENIE

Analiza dorobku ekonomicznego Jana Blocha pozwala stwierdzić, że tworzył on pod wpływem niemieckiej szkoły historycznej. Studia z zakresu ekonomii, finansów i statystyki, jakie odbył na Uniwersytecie w Berlinie (kilka lat po jego wyjeździe Katedrę Ekonomii objął tam Gustav von Schmoller), zaszczyliły w nim ducha i warsztat badawczy historyzmu. Badania i pisanstwo naukowe Blocha koncentrowały się na problemach gospodarczych KP i Cesarstwa Rosyjskiego drugiej połowy XIX wieku. Podobnie jak przedstawiciele niemieckiego historyzmu, a zwłaszcza starszej szkoły historycznej, obserwował i analizował gospodarkę kraju zacofanego, peryferyjnego, zrzucającego jarzmo feudalizmu, przeżywającego przyspieszoną industrializację, której towarzyszyły wielkie zmiany i napięcia społeczne. Rodzący się w KP i Rosji kapitalizm potrzebował, jego zdaniem, odpowiedniej polityki państwa, inicjującego i wspierającego industrializację, kreującego warunki prawne dla rozwoju oraz łagodzącego konflikty społeczne. Jego koncepcja aktywnego państwa była bliska wizji Gustava von Schmollera. Tak jak Schmoller, Bloch sugerował pośrednią drogę pomiędzy leseferyzmem i marksizmem. Dodać należy, że rewolucji proletariackiej obawiał się najbardziej i postrzegał ją jako zagrożenie dla zachodniej cywilizacji. Uwzględniając uwarunkowania Imperium Rosyjskiego, przestrzegał przed nadmiernym autorytaryzmem politycznym i wskazywał jego negatywny wpływ na rozwój gospodarczy. Uważał, że ustroje polityczne uwzględniające społeczną partycypację w procesie rządzenia w dłuższym okresie mają pozytywny wpływ na rozwój społeczny i gospodarczy. Podkreślić trzeba także, że uprawianej przez siebie nauce wyznaczał cele wychowawcze i edukacyjne.

Jego proces badawczy można przedstawić w formie sekwencji: historia, analiza danych statystycznych, teoria (a raczej jej minimum) i określenie, co powinno być zrobione. W pracach prezentował jak najszersze tło historyczne współczesnych mu problemów. Gromadził, przedstawiał i komentował pokazany materiał statystyczny, ilustrujący opisywane zjawiska. Zgodnie z duchem swych mistrzów unikał teoretyzowania i z respektem odnosił się do złożoności zjawisk ekonomicznych. Bardzo często posługiwał się analizą komparatystyczną. Jego prace kończyły się przeważnie praktycznymi, nie zaś teoretycznymi wnioskami w formie sugestii i zaleceń dla państwa. Szczególną uwagę zwracał na wpływ czynników instytucjonalnych na procesy gospodarcze: obyczajów, kultury, prawa i przede wszystkim polityki – rozumianej nie tylko jako decyzje rządu odnoszące się do gospodarki, ale także jako rodzaj i charakter ustroju.

Po powrocie z berlińskich studiów Bloch tworzył, nie będąc związany z żadnym ośrodkiem akademickim. Część jego pierwszych prac określa się jako bardziej instrukcyjne i opisowe niż naukowe. Późniejsza twórczość, a już na pewno *Finanse Rosji...*, *Ziemia i jej odłuzienie...* czy *Przyszła wojna...* na pewno zasługują na miano naukowych.

Bloch jasno wyartykułował wniosek ze swoich badań nad relacją pomiędzy rosyjskim systemem politycznym i rozwojem gospodarczym: przyczyną zacofania gospodarczego i cywilizacyjnego imperium był panujący w nim przestarzały, skrajnie autorytarny i opresyjny ustrój polityczny – samodzierżawie (jednowładztwo). Scentralizowana władza, skupiona praktycznie w jednych rękach, pozbawiona była jakiegokolwiek społecznej kontroli. Partycypacja społeczna w procesie zarządzania państwem ograniczona była do minimum. Wyewoluowany przez wieki system polityczny służył carskiej rodzinie oraz wąskiemu gronu beneficjentów ustroju. Władza oddalona była od ludu, funkcjonując, rzec by można, poza społeczeństwem. Stopień centralizacji organów władzy i autorytaryzm rosyjski bliższe były azjatyckim despotiom niż praktyce europejskiej.

Głównym celem tej władzy, jak zauważył Bloch, była petryfikacja istniejącego systemu społeczno-gospodarczego i politycznego, zapewniającego carowi i skupionym wokół niego grupom interesu niepodważalną, uprzywilejowaną pozycję w społeczeństwie. Gwarantem niezmienności tego „świętego” porządku były scentralizowana administracja, cerkiew uznająca zwierzchnictwo caratu oraz oczywiście wielka armia, stanowiąca legitymizację władzy oraz służąca podbojom terytorialnym. Wpisane w filozofię rządów zachowanie *status quo* hamowało zmiany gospodarcze i cywilizacyjne w Imperium Rosyjskim. Władza typu feudalnego obawiała się dekonstruujących system reform i odwlekała je. Z tego powodu uwłaszczenie chłopów rozpoczęło się w Rosji najpóźniej w Europie. Gdy już je wprowadzono, to połowicznie (kolektywna własność gruntu, przypisanie chłopu do ziemi), co nie wykształciło w pełni stosunków kapitalistycznych na rosyjskiej wsi. Nawet z pozoru tak oczywiste kwestie, jak industrializacja czy budowa kolei żelaznych, stanowiły dla samodzierżawia problem ideowy i dylemat. Obawiano się wszystkiego, co w najmniejszy choćby sposób podważałoby i zmieniało istniejący porządek społeczny. Można odnieść wrażenie, że to nie chęć modernizacji kraju, lecz presja międzynarodowej konkurencji politycznej i militarnej (szczególnie po klęsce odniesionej przez Rosję w wojnie krymskiej) wymusiła na władzach carskich postęp techniczny, gospodarczy, a następnie społeczny i pod koniec istnienia carskiej Rosji również polityczny. Niemalże znaczenie miała presja wewnętrzna – obawiano się powszechnej i destrukcyjnej rewolucji chłopskiej. Rozwój gospodarczy imperium był silnie powiązany z polityką. Należy pamiętać, że w ważnych kwestiach ostatni głos miał car. Priorytet miały te dziedziny gospodarki, które służyły utrzymaniu władzy oraz potęgi Rosji.



W świetle opinii współczesnych badaczy – zarówno ekonomistów, jak i historyków gospodarczych – odnoszących się do wpływu samodzierżawia na rozwój gospodarczy Imperium Rosyjskiego, twierdzenie Blocha o zdecydowanie negatywnym wpływie wydaje się dużym uproszczeniem. Nie chodzi o kwestionowanie ustalenia o negatywnej roli autokracji – to, jak wykazano w pracy, nie ulega wątpliwości – lecz potraktowanie jej jako jednej z wielu barier rozwojowych. Źródła rosyjskiego zacofania i powolnej modernizacji rozkładają się bowiem na wiele innych okoliczności. Ustrój polityczny był oczywiście czynnikiem bardzo istotnym, ale nie tylko on decydował o rozwoju gospodarki. Choć ustalenia Blocha są oryginalne, ciekawe i w dużej mierze trafne, to nie pokazują istoty i cech mechanizmu oddziaływania autorytarnego ustroju na gospodarkę. System rosyjskiej autokracji był złożony, zbudowany z wielu elementów, częściowo ewoluował. Bloch nie naświetlił działania poszczególnych jego komponentów oraz mechanizmu transmisji na dynamikę gospodarki. Nie wspominał także w swoich analizach o ważnych kwestiach podejścia władz do praw własności, wolności gospodarczej, inwestycji zagranicznych. Tym niemniej jego ogólną konstatację o negatywnym wpływie samodzierżawia na rozwój gospodarczy i cywilizacyjny Imperium Rosyjskiego potwierdzają przytoczone w tej pracy opinie współczesnych ekonomistów i historyków gospodarczych.

KP stanowiło część Cesarstwa Rosyjskiego, zatem nie da się rozpatrywać procesów politycznych i gospodarczych na ziemiach polskich w oderwaniu od podstawowych cech ustroju, praktyki i kultury politycznej hegemonia. Bloch tworzył w czasie, kiedy ziemie polskie uległy już całkowitej inkorporacji do cesarstwa. Pominął w analizach wpływ samodzierżawia na rzeczywistość polityczną i gospodarczą KP w okresie, gdy cieszyło się ono pewną dozą autonomii. Było to duże uproszczenie i błąd, gdyż obszar KP znacznie różnił się od reszty cesarstwa pod względem systemu prawnego i administracji państwowej. Istotne było zatem, z punktów widzenia celów opracowania, określenie tego oddziaływania w okresie względnej swobody, jaką miały ziemie polskie pod zaborem rosyjskim od 1815 do 1864 r. Miało ono wówczas kaskadowy charakter.

KP związane było osobą monarchy z Cesarstwem Rosyjskim (monarchia konstytucyjna połączona z Rosją unią dynastyczną). Z pozoru system polityczny Królestwa był, jak na powiezeńskie porządki, bardzo nowoczesny i liberalny. Królestwo posiadało konstytucję gwarantującą podstawowe prawa obywatelskie, istniał dwuizbowy parlament (Sejm i Senat) oraz rząd – Rada Stanu. Analiza rzeczywistości polityczno-prawnej KP prowadzi jednak do odmiennych wniosków. Instytucje władzy *de iure* różniły się znacznie od tych istniejących *de facto*, a te z kolei zmieniały się w czasie. Formalny system instytucji politycznych nie oddawał realnie istniejących stosunków. Rzeczywisty zakres kompetencji poszczególnych organów wyglądał zgoła inaczej. Można stwierdzić, że konstytucja miała raczej wymiar techniczno-organizacyjny, a jej realizacja przebiegała w odmienny sposób od zawartych w niej zapisów. Liberalizm

konstytucji z 1815 r., tworzący warunki dla znacznego wpływu obywateli posiadających prawa polityczne na władzę, okazał się fikcją. Władca (car Rosji) i rząd Królestwa nie respektowały swobód obywatelskich, a zwłaszcza uprawnień Sejmu. Ścisły związek konstytucyjnego Królestwa z absolutystyczną Rosją musiał prowadzić do ograniczenia swobód politycznych w KP. Samodzierżawie nie mogło pozwolić, aby „eksperyment liberalizmu” na zachodnich rubieżach imperium posunął się zbyt daleko. Rosyjska zasada władzy absolutnej zatriumfowała nad panującą w Polsce zasadą rządów prawa. Ziemie polskie znalazły się pod wpływem rosyjskiej kultury politycznej. Rzeczywistość funkcjonowania państwa w Królestwie nie była jednak pełnym odbiciem rosyjskiego modelu. Nie da się bowiem zaprzeczyć istnieniu większej swobody, konstytucji czy organów przedstawicielskich. W niczym jednak nie ujmowało to pełni władzy carskiej, z której Aleksander I, a później Mikołaj I korzystali według uznania, nie bacząc zbyt wiele na istniejący w KP system prawny. Należy zatem uznać za prawdziwe stwierdzenie, że nawet w okresie największej niezależności (1815–1830) ziemie zaboru rosyjskiego pozostawały pod wpływem samodzierżawia.

W następnych okresach historii politycznej KP (między powstaniem oraz po 1864 r.) wpływ samodzierżawia jeszcze się rozszerzył. Klęska powstania listopadowego oznaczała dla Królestwa Polskiego liczne zmiany instytucjonalne zmierzające do unifikacji jego terenów z innymi prowincjami cesarstwa, przy jednoczesnym pozostawieniu formalnej odrębności KP. Polityka władz rosyjskich nie była jednak stała, jeśli chodzi o unifikację ziem polskich z cesarstwem. Zależała ona w dużym stopniu od stosunku monarchy do tej kwestii i oscylowała pomiędzy unifikacją a przywracaniem ograniczonej autonomii.

Powstanie styczniowe – „polska rebelia” – umocniło przekonanie cara i najważniejszych urzędników państwowych, że tylko ujednoczenie i centralizacja są w stanie trwale zabezpieczyć istnienie imperium. Tuż po stłumieniu powstania przystąpiono zatem do pełnej inkorporacji Królestwa do carskiej Rosji. Proces ostatecznego zespolenia administracji cywilnej KP z systemem organów państwowych Rosji trwał około dziesięciu lat. Zakończył się w 1876 r., kiedy zniesione zostały ostatnie instytucje świadczące o odrębności Królestwa od Rosji. W ten sposób ziemie polskie pod zaborem rosyjskim znalazły się pod bezpośrednią władzą Petersburga, co wiązało się z wprowadzeniem, na wzór rosyjski, czysto biurokratycznego i scentralizowanego systemu zarządzania. Królestwo Polskie straciło nawet nazwę. Instytucje formalne samodzierżawia zapanowały na ziemiach polskich na blisko pół wieku. Funkcjonowanie w skrajnie autorytarnym systemie politycznym miało także ujemny wpływ na umysłowość mieszkańców KP (brak wolności prasy, brak samorządu – oprócz wiejskiego, zanik praktyki brania czynnego udziału w życiu publicznym), obniżając poziom kulturalno-polityczny społeczeństwa. Rosyjską hegemonię na ziemiach polskich można scharakteryzować jako przechodzenie od pewnej autonomii politycznej po inkorporację. W czasach względnej

autonomii Polacy mieli znaczny wpływ na politykę gospodarczą, co wykorzystali (industrializacja inicjowana przez państwo). Stopniowo jednak, wraz z ograniczaniem, a w końcu utratą autonomii, ośrodek decyzyjny w sprawach gospodarczych KP przeniósł się do Petersburga.

Bloch analizował dość wnikliwie wiele aspektów mających wpływ na kondycję i rozwój głównego sektora produkcji KP, rolnictwa, w latach 70. i 80. XIX wieku: poziom agrokultury, zadłużenie, prawo i obyczaje sprzyjające bądź hamujące rozwój ekonomiczny, sytuacja na światowym rynku rolnym. Podkreślał, że najdonioślejszymi zmianami społeczno-gospodarczymi na wsi KP były rewolucyjne przekształcenia instytucji formalnych w postaci reform uwłaszczeniowych. Zainicjowane one zostały i przeprowadzone przez władze rosyjskie. Polska szlachta była im niechętna. Ocenione zostały w literaturze jako najkorzystniejsze dla chłopów w porównaniu ze zmianami w pozostałych zaborach. Bloch podkreślał również, nie wyjaśniając istoty różnic, że były one o wiele korzystniejsze w porównaniu z uwłaszczeniem w Rosji właściwej. Trudno zatem, wobec tych faktów, mówić o negatywnym wpływie samodzielnia na rozwój gospodarczy KP. Z drugiej jednak strony władze carskie odwlekały reformy w czasie, o czym wspominał także Bloch, i w końcu wprowadziły je najpóźniej spośród trzech zaborców oraz najpóźniej w Europie. Istotne również wydają się polityczne okoliczności mające wpływ na wdrożenie i treść zasad reform uwłaszczeniowych. Władze carskie implementowały je, aby odciągnąć włościan od powstania styczniowego. Korzystne warunki reform zaś nie wynikały z miłości rosyjskiego monarchy do polskich chłopów, lecz były raczej efektem jego negatywnych uczuć do polskiej szlachty odpowiedzialnej za próbę secesji z imperium.

Pozostawiając kwestie politycznych motywacji władz carskich do wprowadzenia reform uwłaszczeniowych na boku, Bloch zajął się w badaniach przede wszystkim tym, co działo się później. Przekonany, w duchu niemieckiej szkoły historycznej, o konieczności aktywnej roli państwa w gospodarce, szczególnie w krajach zacofanych, gdzie kapitalizm, jak w KP, dopiero kielkował, takiej polityki nie widział. Zauważył, że władze rosyjskie pozostawiły wieś samą sobie. Przejawiało się to, według Blocha, regresywną polityką wobec oświaty powszechnej oraz opieszałością w konstruowaniu sprawnego i efektywnego systemu finansowego, lewarującego gospodarkę wiejską, który mógłby przyspieszyć ekonomiczno-społeczne zmiany na wsi. Bloch nie wskazywał innych brakujących elementów polityki społecznej władz carskich na wsi KP, jak choćby usług zdrowotnych, których stan był jednym z najgorszych w Europie.

Według Blocha brak taniego i łatwo dostępnego kredytu znacząco hamował przekształcenia ustrojowe i gospodarkę wiejską. Jednym z podstawowych jej problemów była niska zamożność gospodarstw i brak akumulacji, które w połączeniu ze zwyczajami spadkowymi i obyczajami dotyczącymi konsumpcji nie pozwalały większości gospodarstw rolnych wyjść z biedy.

Równie, a może bardziej szkodliwe były zaniedbania władz carskich w dziedzinie oświaty. Niemal powszechny analfabetyzm i ciemnota sprawiały, że chłopci nie byli w stanie w pełni skorzystać z wyłaniających się przed nimi prawnych, ekonomicznych i społecznych możliwości, jakie dawał nowy ustrój. Jeśli szereg wspomnianych przez Blocha instytucji nieformalnych z zakresu kultury i obyczajów, które hamowały rozwój ekonomiczny wsi, można uznać za trudne do zmiany w krótkim czasie, to należy podkreślić, że nowoczesna oświata powszechna mogła przyczynić się do ich powolnych przekształceń. Władze rosyjskie celowo hamowały proces rozwoju edukacji, co w efekcie skutecznie spowalniało przekształcenie feudalnego społeczeństwa i gospodarki rolnej KP w kierunku kapitalistycznym. Pozostawienie reform uwłaszczeniowych bez wsparcia władz odniosło zamierzone skutki. Ucisk i wyzysk feudalny zostały zastąpione uciskiem ekonomicznym chłopów przez warstwy wyższe. Proces ten ułatwiała powszechna bieda włościan, analfabetyzm, ciemnota i niesamodzielność oraz szereg instytucji nieformalnych kształtujących umysłowość chłopów jeszcze na modłę średniowieczną. Było to marnowanie ogromnego potencjału kapitału ludzkiego „zamrożonego” w sztywnych stosunkach feudalnych.

Nie można oczywiście zaprzeczyć, że w drugiej połowie XIX wieku na wsi zaboru rosyjskiego zachodziły cywilizacyjne przeobrażenia na każdym społeczno-ekonomicznym polu. Zmieniała się prymitywna agrotechnika, rosła wydajność produkcji i zamożność mieszkańców, czego wyrazem były choćby wzrost demograficzny oraz powiększanie się masy ciała i wzrostu ludności. Rósł, choć bardzo powoli, poziom piśmienności, zmieniały się wzorce konsumpcji, zwiększała się mobilność ludności, a także możliwości społecznego awansu. Nie należy jednak zapominać, że wszystko to działo się na tle wielkich i dynamicznych ogólnoeuropejskich przemian. Przeciwwstawienie się im było niemożliwe nawet dla nie do końca akceptujących je władz carskich. Samodzierżawna władza Imperium Rosyjskiego skutecznie jednak je opóźniała, przez co spowalniała progres gospodarczy i cywilizacyjny ziem polskich.

Podsumowując poglądy Blocha na temat rozwoju przemysłu na ziemiach polskich zaboru rosyjskiego, możemy stwierdzić, że po pierwsze wyraził on zdecydowanie pozytywną opinię o działaniach rządu KP w latach 1815–1830, promującego strategię indukowanego rozwoju przemysłu na wzór niemiecki. Korzystając z pewnej autonomii, rząd KP, uzyskawszy zgodę cara, mógł prowadzić własną aktywną politykę wobec przemysłu, zgoła odmienną od tej w Petersburgu. Wobec faktu, że warunki wzrostu przemysłu nie były dogodne (niska akumulacja, słabe mieszczaństwo), rząd KP wziął na siebie zadanie ich poprawy oraz rolę podmiotu akumulującego i inwestującego. Ocena efektów polityki protekcyjnej i etatystycznej rządu KP pozostaje do dziś niejednoznaczna i wpisuje się w szerszy spór o kwestię roli państwa w procesie industrializacji krajów zapóźnionych. W literaturze dominuje raczej negatywny osąd efektów

tej „odgórnej industrializacji”. Przede wszystkim skok uprzemysłowienia nie był kontynuowany – rozwój przemysłu KP załamał się po powstaniu listopadowym. Należy podkreślić, że istotną przyczyną niepowodzenia indukowanej industrializacji był fakt, że powstającemu przemysłowi nie towarzyszyły szersze zmiany w kontekście społeczno-gospodarczym. Feudalne struktury społeczne pozostawały niewzruszone. Używając metafory, implementowany przez rząd przemysł – typowy twór kapitalizmu – był ciałem obcym, narosłą na organizmie feudalnego społeczeństwa. Zabrakło równoległych przemian strukturalnych, rozmontowujących stosunki feudalne i społeczeństwo stanowe. Samodzierżawna władza rozważała co prawda takie projekty (uwłaszczenie włościan) od drugiej dekady XIX w., lecz szybko je porzucała, gdyż ich realizacja zagrażała i jej, i beneficjentom systemu. Mimo polemik odnoszących się do efektywności roli państwa w gospodarce, ówczesną politykę rządu KP uznać można za Blochem za nowoczesną. Tym bardziej że działania te miały miejsce na łonie konserwatywnego i zacofanego gospodarczo Imperium Rosyjskiego. Władze w Petersburgu były daleko w tyle za sposobem myślenia i działaniami rządu KP w zakresie industrializacji. W tym kontekście rządowy program uprzemysłowienia tym bardziej należy uznać za pionierski w imperium i ocenić, za Blochem, pozytywnie. Dodatkowo etatystyczny profil rozwoju przemysłu wydawał się jedyną drogą wyjścia z gospodarczego i cywilizacyjnego marazmu. Związane to było z brakiem rozwiniętego mieszczaństwa i kapitału handlowego, które wykształcić się przecież powinny przed właściwą epoką industrializacji. Rozwój przemysłu i stosunków kapitalistycznych napotykał ponadto na ogromne bariery instytucjonalne: formalne stosunki feudalne (społeczeństwo stanowe), feudalna mentalność społeczeństwa, któremu trudno było przyjąć system wartości związany z rodzącymi się stosunkami kapitalistycznymi. Najbardziej konserwatywna była drobna i średnia szlachta, pozbawiona kredytu czy kapitału, wskutek czego przeciwna jakimkolwiek reformom.

Bloch wskazywał na istotną rolę czynników politycznych kształtujących warunki rozwoju przemysłu. W czasie względnej autonomii rząd KP mógł dość swobodnie, oczywiście za aprobatą cara, wprowadzać program etatystycznej industrializacji. Powstanie listopadowe i jego klęska zmieniły, co podkreślał Bloch, nie tylko sytuację polityczną ziem polskich, lecz także warunki rozwoju przemysłu. W listopadzie 1831 r., w ramach rosyjskich retorsji, ustalona została nowa taryfa celna między KP a cesarstwem, co znacznie podrażało wywóz towarów do Rosji, pogarszając tym samym konkurencyjność rodzimej wytwórczości. Spadała produkcja przemysłowa. Upadały przedsiębiorstwa. Skok w rozwoju polskiego przemysłu został zatrzymany. W miarę upływu czasu i postępującej politycznej odwilży zmieniały się warunki gospodarcze. KP włączono od 1 stycznia 1851 r. w obszar celny Imperium Rosyjskiego, co zapewniło polskiemu przemysłowi wolny dostęp do ogromnego rynku. Rewolucja przemysłowa na ziemiach zaboru rosyjskiego odbyła się w latach 1850–1890. Rozpoczęła

się kilkadziesiąt lat przed jej początkiem w Rosji. Jej największa intensyfikacja przypadła na lata 70. i 80. XIX wieku, którym Bloch poświęcił najwięcej miejsca w swoich przeważnie opisowych analizach. Upadkowi politycznemu KP towarzyszył wówczas bardzo szybki rozwój gospodarczy. Przyspieszenie to miało wiele przyczyn: unifikacja z cesarstwem otworzyła przed przemysłem polskim ogromny rynek, protekcyjne taryfy celne zapewniały ochronę przed konkurencją towarów z Zachodu, rozprzestrzenianie się w społeczeństwie polskim ideologii liberalizmu gospodarczego, korzystny – w porównaniu z rosyjskim – sposób rozwiązywania kwestii włościańskiej.

Bloch mocno akcentował wpływ ustroju politycznego carskiej Rosji na procesy gospodarcze zachodzące w całym imperium, w tym na rozwój przemysłu. Przemysł w KP powstawał, niejako nadbudowując się na społecznych i gospodarczych strukturach późnofeudalnych, napotykał liczne bariery rozwoju nazwane w literaturze przeżytkami feudalnymi, wśród których największe znaczenie miały bariery stanowe. Odnosiły się one do zdecydowanej większości społeczeństwa i były bardzo istotne z punktu widzenia kształtowania się kapitalizmu na ziemiach polskich. W praktyce możliwości zdobywania wykształcenia, sięgania po urzędy nie były jednakowe dla wszystkich, co znacznie hamowało proces mobilności społecznej i efektywność wykorzystania „zamrożonego” w feudalnych strukturach kapitału ludzkiego. Odkładanie przez władze rosyjskie rozwiązania kwestii agrarnej miało ogromny wpływ na rozwój przemysłu, ograniczało ono bowiem rozwój rynku wewnętrznego oraz tworzenie się wolnej siły roboczej. Te dwie kwestie – instytucjonalne ograniczenia (formalne, a po uwłaszczeniu głównie nieformalne) wynikające z barier stanowych i uwłaszczenie chłopów – odgrywały, zdaniem współczesnych badaczy, fundamentalne znaczenie dla rozwoju przemysłu i rozwoju gospodarczego KP w ogóle. Zmiana w tych kluczowych obszarach zależała przede wszystkim od polityki władz w Petersburgu. Te z kolei, mając na wskroś feudalny charakter, odwlekały proces uwłaszczeniowy oraz nie były zbyt zainteresowane faktycznym znoszeniem barier stanowych. Spowalniało to proces ewolucji społeczno-gospodarczej Królestwa Polskiego w kierunku stosunków kapitalistycznych, a tym samym jego progres cywilizacyjny. Nawet po uwłaszczeniu władze carskie nie były zainteresowane faktycznym znoszeniem barier stanowych, m.in. poprzez poprawę poziomu oświaty powszechnej.

Konstatacje Blocha pozostają w zgodzie z poglądami współczesnych polskich badaczy. Bezdyskusyjnym przeżytkiem feudalnym były instytucjonalne ograniczenia i przywileje stanowe, krępujące swobodę gospodarowania. Istotne znaczenie miał fakt, że społeczeństwo polskie podporządkowane było władzy feudalnej typu despotycznego. Władza ta była obca i narzucona. Największą rolę odgrywały jednak przeżytki feudalne w świadomości społecznej, przekładające się na zachowanie ostrych podziałów klasowych, kultywowanie tradycji szlacheckiej, specyficzne zwyczaje konsumpcyjne różnych warstw społecznych.

Ziemie zaboru rosyjskiego stały się (poza gubernią inflancką) najbardziej rozwiniętą gospodarczo częścią imperium carów. Również spośród ziem polskich zabór rosyjski był najbardziej uprzemysłowiony. Nie oznaczało to jednocześnie, że stał najwyższym pod względem rozwoju cywilizacyjnego. Jak pisze Wojciech Morawski, było wręcz przeciwnie. Warunki życia w zaborze rosyjskim były pod wieloma względami najbardziej prymitywne<sup>1</sup>. Elżbieta Kaczyńska proponowała umieścić na skali zacofania ekonomicznego KP (pod koniec jego istnienia) na pozycji środkowej – oczywiście za takimi krajami, jak USA, Wielka Brytania, Belgia itd., natomiast przed wieloma państwami Europy Południowo-Wschodniej, nie licząc krajów, dziś powiedzielibyśmy, trzeciego świata. Przyjmując jednak zasadę podziału dychotomicznego na państwa o rozwiniętej gospodarce kapitalistycznej i kraje pozostałe, skłonna była plasować KP (nawet tuż przed I wojną światową, gdy rozwinął się już wielki przemysł) w tej drugiej grupie. Taka ocena podyktowana była faktem, że rozwój wielkiego przemysłu nie zdołał radykalnie przekształcić struktury ekonomiczno-społecznej kraju. Wskaźniki produkcji i mocy urządzeń fabrycznych uwzględniające liczbę ludności były niskie w porównaniu z krajami rozwiniętego kapitalizmu. Dochodziły do tego rzadka sieć komunikacyjna oraz niski poziom życia ludności. KP posiadało również charakterystyczne dla kraju zacofanego cechy rozwoju sektora kapitalistycznego, sposoby akumulacji czy źródła rozwoju, które to spletały się z relikwami stanowej struktury społeczeństwa<sup>2</sup>.

Najnowsze badania ilościowe przeprowadzone przez historyków gospodarczych z Uniwersytetu Warszawskiego, w wyniku których oszacowano poziom PKB *per capita* dla ziem polskich w okresie 1870–1914, doprowadziły do wniosku, że gospodarka Polski rozwijała się w sposób podobny, jak w innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej, pozostając na peryferiach Europy. W porównaniu do innych, opóźnionych względem liderów rewolucji przemysłowej krajów (np. Niemiec czy Szwecji) proces doganiania przebiegał zdecydowanie wolniej<sup>3</sup>. Rekonstrukcja historycznego PKB dla poszczególnych dzielnic zaborczych oraz całości ziem polskich w latach 1900 i 1910 wykazała, że najwyższą wartość PKB w granicach dzisiejszej Polski wytwarzały jednostki administracyjne najbardziej zaludnione i uprzemysłowione – dla KP były to gubernie warszawska

<sup>1</sup> W. Morawski, *Dzieje gospodarcze Polski*, Difin, Warszawa 2011, s. 141.

<sup>2</sup> E. Kaczyńska, *Tak zwane przeżytki feudalne i kapitalizm marginalny w Królestwie Polskim w drugiej połowie XIX wieku* [w:] *Między feudalizmem a kapitalizmem. Studia z dziejów gospodarczych i społecznych*, red. R. Czepulis-Rastenis, S. Kieniewicz, J. Leskiewiczowa, T. Łepkowski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976, s. 266.

<sup>3</sup> M. Bukowski, P. Koryś, C. Leszczyńska, M. Tymiński, N. Wolf, *Wzrost gospodarczy ziem polskich w okresie pierwszej globalizacji (1870–1910)*, „*Ekonomista*” 2018, nr 2, s. 127–155.

i piotrkowska. W pierwszej dekadzie XX w. największy wzrost PKB miał miejsce w KP (o 70%), słabszy na obszarach zaboru pruskiego (40%) i najmniejszy w zaborze austriackim (36%). Dystans między KP a ziemiemi leżącymi w granicach Niemiec uległ zmniejszeniu. Jeżeli chodzi o PKB *per capita* można mówić o daleko idącym zróżnicowaniu na linii wschód–zachód. Względnie wysoki poziom, porównywalny z niemieckim, osiągnęły jedynie gubernie warszawska i piotrkowska, gdzie koncentrowała się większość produkcji przemysłowej KP. Tereny zaboru austriackiego w całości zaliczono do słabo rozwiniętych. Podsumowanie badań stanowi stwierdzenie, że nawet gwałtowne zjawiska urbanizacji i industrializacji ziem polskich, choć wciąż o charakterze wyspowym, nie zmieniły ich statusu – peryferii zachodniej Europy<sup>4</sup>.

Kwestie rozwoju sieci kolei żelaznych na terenie KP zajmują szczególne miejsce w twórczości ekonomicznej Blocha, gdyż jako ich wybitny budowniczy poznał ten proces. Budowa kolei żelaznych na terenie Królestwa Polskiego, jako elementu systemu kolei carskiego imperium, miała, jego zdaniem, liczne uwarunkowania, od rynkowych, jak np. kwestie zdobycia niezbędnych i, dodać należy, wielkich kapitałów, po administracyjno-polityczne. Bloch podkreślał, że już na początku dziejów budownictwa kolejowego władze KP, w przeciwieństwie do swojego suwerena w Petersburgu, nie miały wątpliwości co do pozytywnego wpływu dróg żelaznych na wzrost gospodarczy i cywilizacyjny. Jednak głównymi decydentami w sprawie budowy kolei na terenie KP były rosyjskie Ministerstwo Komunikacji oraz Ministerstwo Wojny. Zależność od carskiej Rosji, która decydowała o tym, czy i gdzie ma powstać kolej, odcisnęła piętno na tempie powstawania i kształcie sieci dróg żelaznych. Ich budowa w KP, jak i w całym imperium, podporządkowana była bowiem celom, interesom i doktrynom carskiego dworu. Te z kolei zmieniały się w czasie. Ewoluowały, odzwierciedlając poglądy i nastawienie do transportu szynowego poszczególnych carów i ich najwyższych urzędników – od początkowej rezerwy, a nawet dużych wątpliwości co do potrzeby rozwijania tego rodzaju transportu, po entuzjazm, jaki pojawił się pod koniec XIX wieku i trwał do końca istnienia carskiej Rosji (tzw. boom kolejowy).

Należy również podkreślić, że w rosyjskim systemie politycznym – państwa skrajnie autorytarne – siły rynkowe i potrzeby społeczne, również te odnoszące się do budowy sieci transportowej, miały drugorzędne znaczenie. Na pierwszym miejscu stała wola samodzielnego władcy. Władca mógł brać wspomniane potrzeby społeczne i gospodarcze pod uwagę lub nie. KP pod względem geograficznym i militarnym stanowiło zachodnią granicę mocarstwa – dla władz

---

<sup>4</sup> M. Bukowski, P. Koryś, C. Leszczyńska, M. Tymiński, *Rozwój regionalny ziem polskich pod zaborami. Porównanie poziomu produktu brutto per capita na dzisiejszych terenach Polski na przełomie XIX i XX wieku (Wyniki pierwszych estymacji)*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 2017, t. LXXXVIII, s. 163–197.



w Petersburgu „zachodnie peryferia” – teatr ewentualnych działań wojennych, które rozgrywać się miały daleko od Rosji właściwej. Dlatego rosyjscy stratedzy, obawiając się inwazji armii pruskiej, przez dziesięciolecia blokowali liczne wnioski o koncesje na budowę linii kolejowych na zachód od Wisły. Argumenty militarne uzupełniały względy ekonomiczne – nie chciano, aby budowa licznych dróg żelaznych w uprzemysłowionym, jak na warunki rosyjskie, KP odciągała kapitał potrzebny od pokrycia siecią kolejową ogromnych obszarów Rosji. Wpływ tych decyzji władz carskich był zdecydowanie negatywny dla rozwoju transportu szynowego na ziemiach polskich. W opisywanym przez Blocha okresie (do 1877 r.) przedłożono władzom rosyjskim wiele potrzebnych, szczególnie ze względów gospodarczych, projektów budowy dróg żelaznych. Zgłaszane one były przez prywatnych przedsiębiorców. W planach kierowali się oni przyszłymi zyskami, zatem brali pod uwagę powstanie potencjalnie najbardziej obciążonych towarami i pasażerami tras. Tym samym, niejako naturalnie, kolej mogła integrować gospodarczo tereny KP i przyczynić się do ich ekonomicznego i cywilizacyjnego rozwoju. Najistotniejszą przeszkodą stojącą na drodze do realizacji zamiarów kolejowych przedsiębiorców był opór władz rosyjskich. Kierowały się one innymi celami. Najważniejsze były względy militarne oraz interes kolei całego imperium. Jak wyliczył Bloch, od 1845 r. do 1877 r. wybudowano w KP 1476 km dróg żelaznych. Zestawiając to z danymi dotyczącymi projektów przedłożonych władzom rosyjskim i przez nie odrzuconych, Bloch stwierdzał, że potencjalnie długość ta mogłaby wynieść 2761,5 km, tj. niemal dwa razy więcej. Rzuci to światło na skalę ograniczeń nałożonych przez carską administrację, a tym samym na rozmiar „straconych szans”. Wskaźniki gęstości sieci kolejowej były najniższe wśród trzech zaborów oraz plasowały KP na niemal ostatnim miejscu w Europie. Mniejszą gęstość miały tylko Rosja, Bałkany i europejska część Turcji. Wpłynęło to zdecydowanie negatywnie na tempo wzrostu gospodarczego i cywilizacyjnego ziem polskich pod zaborem rosyjskim.

Analizy Blocha odnoszące się do gospodarki Królestwa Polskiego, szczególnie w latach 70. i 80. XIX wieku, posiadają liczne mankamenty. Niektóre z jego prac mają bardziej opisowy niż naukowy charakter. Wiele twierdzeń artykułowanych jest *implicite*, co utrudnia odczytanie intencji autora. Sporo ważnych aspektów procesów gospodarczych na ziemiach KP nie zostało uwzględnionych. Jednak biorąc pod uwagę powyższe wnioski Blocha oraz wyniki analiz współczesnych badaczy (zarówno ekonomistów, jak i historyków gospodarczych), postawioną we wstępie hipotezę, że twierdzenie Blocha o negatywnym wpływie rosyjskiego ustroju politycznego – samodzierżawia – na rozwój gospodarczy i cywilizacyjny ziem polskich pod zaborem rosyjskim jest prawdziwe, należy uznać za zweryfikowaną pozytywnie. Zestawiając poglądy Blocha ze współczesnym stanem badań na temat wpływu ustroju politycznego na rozwój gospodarczy, można stwierdzić, że jego konstatacje o negatywnym oddziaływaniu samodzierżawia na rozwój ekonomiczny i cywilizacyjny imperium zgodne są z opiniami

współczesnych badaczy, szczególnie zaś Daron Acemoglu i Jamesa A. Robinsona. Opisywane przez Blocha mechanizmy polityczne carskiego autorytaryzmu świetnie egzemplifikują synergię wyłączających instytucji politycznych z wyzyskującymi instytucjami gospodarczymi. Bloch obserwował także i opisywał, jak z trudem i oporem wprowadzana przez carat stopniowa liberalizacja gospodarki (w tym głównie reformy uwłaszczeniowe) uruchamiała dźwignię wzrostu gospodarczego. Współczesne badania potwierdzają związek między procesem demokratyzacji życia politycznego a rozwojem gospodarczym. Zależność ta jest szczególnie widoczna w przypadkach liberalizacji ustrojów skrajnie autorytarnych, do których należał system polityczny carskiej Rosji. Oczywiście samodzielnemu nie było jedyną przyczyną zacołania Imperium Rosyjskiego, a w tym KP. Obserwowana przez Blocha rzeczywistość carskiej Rosji w porównaniu do bardziej partycypacyjnych ustrojów politycznych państw Europy Zachodniej (w drugiej połowie XIX wieku jedynie kilka państw można było nazwać demokratycznymi) skłaniała go jednak do konkluzji, że to skrajny autorytaryzm był wówczas głównym hamulcem rozwoju. Poglądy Blocha przetrwały próbę czasu.

## BIBLIOGRAFIA

- A Companion to The History of Economic Thought*, red. W.J. Samuels, J.E. Biddle, J.B. Davis, Blackwell Publishing, Malden, Oxford 2008.
- Acemoglu D., *Introduction to Modern Economic Growth*, Princeton University Press, Princeton and Oxford 2009.
- Acemoglu D., J.A. Robinson, *Dlaczego narody przegrywają*, tłum. J. Łoziński, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2014.
- Acemoglu D., J.A. Robinson, *Economic Backwardness in Political Perspective*, „American Political Science Review” 2006, vol. 100, no. 1, s. 115–131.
- Acemoglu D., F.A. Gallego, J. Robinson, *Institutions, Human Capital, and Development*, „Annual Review of Economics” 2014, no. 6, s. 875–912.
- Acemoglu D., S. Johnson, J. Robinson, *Reversal of Fortune: Geography and Institutions in the Making of the Modern World Income Distribution*, „The Quarterly Journal of Economics” 2002, vol. 117, no. 4, s. 1231–1294.
- Acemoglu D., S. Johnson, J. Robinson, *The Rise of Europe: Atlantic Trade, Institutional Change, and Economic Growth*, „American Economic Review” 2005, vol. 95, no. 3, s. 546–579.
- Acemoglu D., S. Johnson, J. Robinson, P. Yared, *Income and Democracy*, „American Economic Review” 2008, vol. 98, no. 3, s. 808–842.
- Acemoglu D., S. Naidu, M. Restrepo, J. Robinson, *Democracy Does Cause Growth*, <https://economics.mit.edu/files/10759>.
- Acton E., *Rosja. Dziedzictwo caratu i władzy radzieckiej*, tłum. J. Stawiński, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2013.
- Administracja rosyjska w Królestwie Polskim*, Wydawnictwo Naczelnego Komitetu Narodowego, Wiedeń 1915.
- Aghion P., A. Alesina, F. Trebbi, *Democracy, Technology, and Growth*, „NBER Working Paper” nr 13180, Cambridge 2007.
- Andrusiewicz A., *Złoty sen. Rosja w XIX i XX wieku. Sprawy i ludzie*, Wydawnictwo Literackie, Warszawa 2016.
- Anisimow J., *Historia Rosji. Od Ruryka do Putina. Ludzie, daty, wydarzenia*, Wydawnictwo Inicjał Andrzej Pałac, Warszawa 2017.
- Antoszewski A., R. Herbut, *Systemy polityczne współczesnego świata*, Wydawnictwo Arche, Gdańsk 2001.
- Askenazy S., *Sto lat zarządu w Królestwie Polskim 1800–1900*, Wyd. II, Księgarnia H. Altenberga, Lwów 1903.
- Badziak K., *Przemysł włókienniczy Królestwa Polskiego w latach 1900–1918*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1979.
- Bajer K., *Przemysł włókienniczy na ziemiach polskich od początku XIX wieku do 1939 r. Zarys ekonomiczno-historyczny*, Wydawnictwo ŁTN, Łódź 1958.

- Balabkins N., *Not by Theory Alone...: The Economics of Gustav von Schmoller and its Legacy to America*, Duncker & Humblot, Berlin 1988.
- Baranowski B., *Podstawowa siła pociągowa dawnego rolnictwa w Polsce*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966.
- Bargosz J., *Drogi i bezdroża filozofii pokoju*, Wydawnictwo MON, Warszawa 1989.
- Barro R.J., *Democracy and Growth*, „Journal of Economic Growth” 1996, vol. 1, no. 1, s. 1–27.
- Barro R.J., *Determinants of Democracy*, „Journal of Political Economy” 1999, vol. 107, s. 158–183.
- Barro R.J., *Economic Growth in a Cross Section of Countries*, „The Quarterly Journal of Economics” 1991, vol. 106, no. 2, s. 407–443.
- Barro R.J., J.-W. Lee, *Sources of Economic Growth*, „Carnegi-Rochester Conference Series on Public Policy” 1994, vol. 40, no. 1, s. 1–46.
- Barro R.J., X. Sala-i-Martin, *Economic Growth*, McGraw Hill, Nowy Jork 1995.
- Bartkowiak R., *Historia myśli ekonomicznej*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2008.
- Bartlett R., *Historia Rosji*, tłum. W. Sadkowski, Bellona, Warszawa 2010.
- Bartyś J., *Początki mechanizacji rolnictwa polskiego*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1967.
- Baszkievicz J., *Państwo i naród w Europie na przełomie XVIII i XIX wieku [w:] Cywilizacja europejska. Wykłady i eseje*, red. M. Koźmiński, Instytut Historii PAN, Warszawa 2005, s. 237–246.
- Baum M.A., D.A. Lake, *The Political Economy of Growth: Democracy and Human Capital*, „American Journal of Political Science” 2003, vol. 47, no. 2, s. 333–347.
- Bazyłow L., *Dzieje Rosji 1801–1917*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1977.
- Bazyłow L., *Historia Rosji*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1985.
- Bąbiak G.P., *Bibliografia wybranych prac Jana Gotlieba Blocha [w:] J.G. Bloch, Przyszła wojna pod względem technicznym, ekonomicznym i politycznym*, oprac. G.P. Bąbiak, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2005, s. 50–53.
- Bąbiak G.P., *Jan Gotlib Bloch (1836–1902). Portret zapomnianego pacyfisty [w:] J.G. Bloch, Przyszła wojna pod względem technicznym, ekonomicznym i politycznym*, oprac. G.P. Bąbiak, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2000, s. 7–54.
- Bąbiak G.P., *Kalendarium życia Jana Gotlieba Blocha [w:] J.G. Bloch, Przyszła wojna pod względem technicznym, ekonomicznym i politycznym*, oprac. G.P. Bąbiak, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2005, s. 48–59.
- Beasley W.G., *The Meiji Restoration*, Stanford University Press, Stanford 1972.
- Beasley W.G., *The Rise of Modern Japan: Political, Economic and Social Change Since 1850*, St. Martin’s Press, Nowy Jork 1995.
- Becker G.S., R.J. Barro, *A Reformulation of the Economic Theory of Fertility*, „The Quarterly Journal of Economics” 1988, vol. 103, no. 1, s. 1–25.
- Bereza A., G. Smyk, W.P. Tekely, A. Wrzyszczyk, *Historia administracji w Polsce 1764–1989. Wybór źródeł*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.

- Berger J., *Rys historyczny powstania Głównego Urzędu Statystycznego*, [http://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/POZ\\_archiwum.pdf](http://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/POZ_archiwum.pdf).
- Beylin K., *Dni powszechne Warszawy w latach 1880–1900*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1967.
- Bielecka K., *Przemiany struktury użytkowania ziemi w Polsce na przełomie XIX i XX wieku*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1969.
- Bloch J., *Finanse Rosji w XIX wieku na tle ogólnych dziejów państwa*, t. 1–3, Drukarnia Franciszka Czerwińskiego, Warszawa 1883.
- Bloch J., *Kredyt melioracyjny i stan rolnictwa w Cesarstwie, Królestwie Polskiem oraz państwach zagranicznych*, Drukarnia J. Sikorski, Warszawa 1892.
- Bloch J., *Przemysł fabryczny Królestwa Polskiego w okresie dziesięcioletnim od 1871 do 1880 r. z uwzględnieniem stanu jego poprzedniego*, Drukarnia W. Szulc i S-ka, Warszawa 1884.
- Bloch J., *Stan ekonomiczny Rosyi*, Drukarnia A. Pajewski, Warszawa 1878.
- Bloch J., *Wpływ dróg żelaznych na stan ekonomiczny Rosyi*, t. I–III, Drukarnia S. Orgelbranda Synów, Warszawa 1880.
- Bloch J.G., *Droga żelazna Dąbrowsko-Dęblińska pod względem ekonomicznym i finansowym*, „*Ekonomista*” 1881, nr 37 [wyd. pol.].
- Bloch J.G., *Europa i Afryka Południowa*, Warszawa 1902.
- Bloch J.G., *Finanse i wojna*, „*Kurier Warszawski*” 1901, nr 346, s. 2 [w:] G.P. Babiak, *Jan Gotlib Bloch (1836–1902). Portret zapomnianego pacyfisty* [w:] J.G. Bloch, *Przyszła wojna pod względem technicznym, ekonomicznym i politycznym*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2005.
- Bloch J.G., *Finanse Rosji*, t. 1–2 z dodatkiem, Petersburg 1882 [wyd. ros., niem., franc., pol. – 1883].
- Bloch J.G., *Głos w kwestii kanalizacji miasta Warszawy i łączenia nieruchomości z kanałami*, Warszawa 1889 [wyd. pol.].
- Bloch J.G., *Niemcy i pokój zbrojny*, „*Kraj*” 1901, nr 46, s. 2–3.
- Bloch J.G., *O kolejach żelaznych rosyjskich, wpływach i wydatkach eksploatacji, kosztach transportu i ruchu towarów*, Petersburg 1875 [wyd. ros. i franc.].
- Bloch J.G., *O kredycie melioracyjnym i stanie rolnictwa w kraju i za granicą*, Warszawa 1890 [wyd. pol.].
- Bloch J.G., *O przemyśle fabrycznym Królestwa Polskiego za okres dziesięciolecia 1871–1880*, Warszawa 1884.
- Bloch J.G., *Poszukiwania dotyczące sprawy poboru przez drogi żelazne opłat przewozowych w walucie metalowej*, Petersburg 1877 [wyd. ros.].
- Bloch J.G., *Przyszła wojna pod względem technicznym, ekonomicznym i politycznym*, t. 1–5, Warszawa–Kraków 1900 [wyd. pol., ros., franc., niem., hol.].
- Bloch J.G., *Sprawnienia materialnego i nrawstwiennego sostojanija nasielenija w czertie osiedlosti Jewiejew i wnie jego*, t. 1–5, Petersburg 1891 [wyd. ros.].
- Bloch J.G., *The Transwal War its Problems*, Londyn 1900.
- Bloch J.G., *W kwestii Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej*, Warszawa 1874.
- Bloch J.G., *Wpływ dróg żelaznych na stan ekonomiczny Rosji*, t. 1–5, Petersburg 1878–1880 [wyd. ros., franc. i pol.].

- Bloch J.G., *Wstęp do cyklu artykułów „Przyszła wojna, jej ekonomiczne przyczyny i skutki”*, „Biblioteka Warszawska” 1893, t. 1, z. 3.
- Bloch J.G., *Zagadnienia chińskie*, „Kraj” 1900, nr 31.
- Bloch J.G., *Ziemia i jej odciążenie w Królestwie Polskim*, „Biblioteka Warszawska” 1891, wyd. osobne Warszawa 1892 [pol.].
- Blum J., *Lord and Peasant in Russia. From the Ninth to the Nineteenth Century*, Princeton University Press, Princeton 1972.
- Bobba M., D. Coviello, *Weak Instruments and Weak Identification, in Estimating the Effects of Education, on Democracy*, „Economics Letters” 2007, vol. 96, no. 3, s. 301–306.
- Bocheński A., *Niezwykłe dzieje przemysłu polskiego*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1985.
- Bocheński A., *Wędrówki po dziejach przemysłu polskiego*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1969.
- Borowski S., *Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Królestwie Polskim 1825–1922*, Warszawa 1941.
- Borzymińska Z., R. Żebrowski, *Polski słownik judaistyczny. Dzieje, kultura, religia, ludzie*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2003.
- Bourguignon F., Ch. Morrisson, *Inequality Among World Citizens: 1820–1992*, „American Economic Review” 2002, vol. 92, no. 4, s. 727–744.
- Bourguignon F., T. Verdier, *Oligarchy, Democracy, Inequality and Growth*, „Journal of Development Economics” 2000, vol. 62, no. 2, s. 285–313.
- Braudel F., *Gramatyka cywilizacji*, tłum. H. Igalson-Tygielska, Oficyna Naukowa, Warszawa 2006.
- Brinkmann C., *Gustav Schmoller Und die Volkswirtschaftslehre*, Verlag W. Kohlhammer, Stuttgart 1937.
- Broda M., *Zrozumieć Rosję? O rosyjskiej zagadce-tajemnicy*, Wydawnictwo Naukowe Ibideum, Łódź 2011.
- Brodowska H., *Historia społeczno-gospodarcza chłopów w zaborze rosyjskim [w:] Historia chłopów polskich*, t. II, red. S. Inglot, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1972.
- Brodowska H., *Ruch chłopski po uwłaszczeniu w Królestwie Polskim 1864–1904*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1967.
- Bugajski J., *Geneza piśmiennictwa wojskowego Jana Blocha*, Zeszyty Naukowe WAP, Seria historyczna, 1967, t. 45.
- Bukowski M., P. Koryś, C. Leszczyńska, M. Tymiński, *Rozwój regionalny ziem polskich pod zaborami. Porównanie poziomu produktu brutto per capita na dzisiejszych terenach Polski na przełomie XIX i XX wieku (Wyniki pierwszych estymacji)*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 2017, t. LXXVIII, s. 163–197.
- Bukowski M., P. Koryś, C. Leszczyńska, M. Tymiński, N. Wolf, *Wzrost gospodarczy ziem polskich w okresie pierwszej globalizacji*, „Ekonomista” 2000, nr 2, s. 127–155.
- Bystroń J.S., *Etnografia Polski*, Czytelnik, Poznań 1947.
- Caballe J., M.S. Santos, *On Endogenous Growth with Physical and Human Capital*, „Journal of Political Economy” 1993, vol. 101, no. 6, s. 1042–1067.

- Caldwell B., *Hayek's Challenge. An Intellectual Biography of F.A. Hayek*, University of Chicago Press, Chicago & Londyn 2005.
- The Cambridge History of Russia*, vol. 1, *From Early Rus to 1689*, red. M. Perrie, Cambridge University Press, Nowy Jork 2006.
- Cameron R., *Historia gospodarcza świata. Od paleolitu do czasów najnowszych*, tłum. H. Lisicka-Michalska, M. Kluźniak, Książka i Wiedza, Warszawa 1996.
- Cardoso J.L., M. Psalidopoulos, *The German Historical School and European Economic Thought*, Routledge, Nowy Jork 2016.
- Castelló-Climent A., *On the Distribution of Education and Democracy*, „Journal of Development Economics” 2008, vol. 87, no. 2, s. 179–190.
- Chlebowczyk J., *Splot więzi narodowej i wyznaniowej w procesach narodotwórczych we wschodniej Europie Środkowej [w:] Między feudalizmem a kapitalizmem. Studia z dziejów gospodarczych i społecznych. Prace ofiarowane Witoldowi Kuli*, red. R. Czepulis-Rastenis, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976.
- Chomać R., *Struktura agrarna Królestwa Polskiego na przełomie XIX i XX wieku*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1970.
- Chwalba A., *Imperium korupcji w Rosji i Królestwie Polskim w latach 1861–1917*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2006.
- Crafts N.F.R., *British Economic Growth During the Industrial Revolution*, Oxford University Press, Nowy Jork 1985.
- Czapliński W., A. Galos, W. Korta, *Historia Niemiec*, Ossolineum, Wrocław 2010.
- Czepulis-Rastenis R., *Inteligencja [w:] Przemiany społeczne w Królestwie Polskim 1815–1864*, red. J. Leskiewicz, W. Kula, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979.
- Czepulis-Rastenis R., *Szkolnictwo [w:] Przemiany społeczne w Królestwie Polskim 1815–1864*, red. J. Leskiewicz, W. Kula, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979.
- Czernikowa N.W., *Ewolucja centralnych organów władzy ustawodawczej w Rosji w drugiej połowie XIX wieku [w:] Dzieje biurokracji*, red. A. Gaca, A. Górak, Z. Naworski, t. V, cz. 2, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Zawodowej we Włocławku, Lublin–Toruń–Włocławek 2013, s. 393–402.
- Deane P.M., W.A. Cole, *British Economic Growth 1688–1959*, Cambridge University Press, Cambridge 1962.
- Demidowicz T., *Statut Organiczny z 1832 r. [w:] Konstytucje Polski*, t. 1, red. M. Kallas, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1990, s. 299–308.
- Dumanowski J., *Polskie prawo ziemskie. Zawarcie małżeństwa*, Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, [http://www.wilanow-palac.pl/polskie\\_prawo\\_ziemskie\\_zawarcie\\_malzenstwa.html](http://www.wilanow-palac.pl/polskie_prawo_ziemskie_zawarcie_malzenstwa.html).
- Dungen van den P., *Jan Bloch and the Inaugural Nobel Peace Prize (1901)*, „Det Norske Nobelinstituttus Skriftserie. The Norwegian Nobel Institute Series”, vol. 3, no. 2, Oslo 2002.
- Dzieje cukrownictwa w Polsce*, red. C. Łuczak, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1981.

- Dzieje gospodarcze Polski porozbiorowej w zarysie*, t. II, red. A. Kempner, Drukarnia K. Kowalewski, Warszawa 1920–1922.
- Dzieje szkolnictwa i oświaty na wsi polskiej*, t. 1, red. S. Michalski, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1982.
- Dzionek-Kozłowska J., R. Matera, *O poszukiwaniu przyczyn bogactwa i nędzy narodów w teorii Darona Acemoglu i Jamesa A. Robinsona*, „Gospodarka Narodowa” 2016, nr 5 (285), s. 5–26.
- Encyklopedia historii gospodarczej Polski do roku 1945*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1981.
- Falkowicz S.M., *O funkcjonowaniu systemu policyjnego w Królestwie Polskim (1815–1830)* [w:] *Dzieje biurokracji*, t. IV, cz. I, red. A. Górak, K. Latawiec, D. Magiera, Radzyńskie Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych, Lublin–Siedlce 2011, s. 271–278.
- Falkus M.E., *The Industrialisation of Russia 1700–1914*, Macmillan, London 1972.
- Fayad G., R.H. Bates, A. Hoeffler, *Income and Democracy: Lipset's Law Inverted*, „Oxcare Working Paper” #61, University of Oxford, April 2011.
- Feldman W., *Dzieje polskiej myśli politycznej 1864–1914*, Instytut Badania Najnowszej Historii Polski, Warszawa 1933.
- Filipek F., *Budowa i eksploatacja Warszawsko-Terespolskiej drogi żelaznej (1867–1880)* [w:] *Studia z dziejów kolei żelaznych w Królestwie Polskim (1840–1914)*, red. R. Kołodziejczyk, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1970.
- Flinn M.W., *Origins of the Industrial revolution*, Longman, Londyn 1966.
- Frejlich J., *Dyslokacja wojsk w Królestwie Polskim*, nakł. aut., Warszawa 1911.
- Frejlich J., *Królestwo Polskie jako teren strategiczny*, nakł. aut., Warszawa 1911.
- Galek C., *Obraz szkoły w II połowie XIX wieku w zaborze rosyjskim w świetle pamiątek i literatury pięknej*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Zarządzania i Administracji, Zamość 2015.
- Gąsiorowski W., *Zginęła głupota! Powieść z niedalekiej przyszłości*, A.G. Dubowski, Warszawa 1901.
- Gerring J., P. Bond, W.T. Brandt, C. Moreno, *Democracy and Economic Growth: A Historical Perspective*, „World Politics” 2005, no. 57, s. 323–364.
- Gerschenkron A., *Agrarian Policies and Industrialization: Russia 1861–1917* [w:] *The Cambridge Economic History of Europe. The Industrial Revolutions and After: Incomes, Population and Technological Change*, red. H.J. Habakkuk, M.M. Postan, vol. VI, Cambridge University Press, Cambridge 1966.
- Gerschenkron A., *Economic Backwardness in Historical Perspective*, Harvard University Press, Cambridge 1962.
- Glaeser E.L., G.A.M. Ponzetto, A. Shleifer, *Why Does Democracy Need Education?*, „Journal of Economic Growth” 2007, vol. 12, no. 2, s. 77–99.
- Glaeser E.L., R. La Porta, F. Lopez-de-Silanes, A. Shleifer, *Do Institutions Cause Growth?*, „Journal of Economic Growth” 2004, vol. 9, no. 3, s. 271–303.
- Godłów-Legiędź J., *Współczesna ekonomia. Ku nowemu paradygmatowi?*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2010.
- Goltz A., *Wieś i miasto w ich społecznym do siebie stanowisku*, „Biblioteka Warszawska” 1842, t. 1.



- Gospodarka przemysłowa i początki cywilizacji technicznej*, red. I. Pietrzak-Pawłowska, Ossolineum, Wrocław 1977.
- Górak A., *Afera Ilczenki. Mechanizmy korupcji w administracji rosyjskiej Królestwa Polskiego* [w:] *Dzieje biurokracji na ziemiach polskich*, t. I, red. A. Górak, D. Magier, Radzyńskie Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych: Radzyńskie Towarzystwo Naukowe (Libra), Lublin–Siedlce 2008, s. 381–415.
- Górak A., K. Latawiec, *Rosyjska administracja specjalna w Królestwie Polskim 1839–1918*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2015.
- Górski J., W. Sierpiński, *Historia powszechnej myśli ekonomicznej 1870–1950*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1987.
- Grabski W., *Historia wsi w Polsce*, Wydawnictwo SGGW, Warszawa 2004.
- Gregory P.R., *Before Command: An Economic History of Russia from Emancipation to the First Five-Year*, Princeton University Press, Princeton 2014.
- Grimmer-Solem E., *The Rise of Historical Economics and Social Reform in Germany 1864–1894*, Clarendon Press, Oxford 2003.
- Grodek A., *Idea Banku Narodowego (Geneza Banku Polskiego 1763–1828)*, SGH, Warszawa 1936.
- Grodziski S., *Porównawcza historia ustrojów państwowych*, Universitas, Kraków 2008.
- Groniowski K., *Kwestia agrarna w Królestwie Polskim 1871–1914*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1966.
- Groniowski K., *Realizacja reformy uwłaszczeniowej 1864 roku*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1963.
- Groniowski K., *Stosunki agrarne w Królestwie Polskim w latach 1870–1914* [w:] *Zarys historii gospodarstwa wiejskiego w Polsce*, t. III, red. B. Baranowski, Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, Warszawa 1970.
- Groniowski K., *Uwłaszczenie chłopów w Polsce. Geneza, realizacja, skutki*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1976.
- Groniowski K., *Walka Milutina z Bergiem. Spór o reorganizację Królestwa Polskiego po 1863*, „Kwartalnik Historyczny” 1962, r. 69, nr 4, s. 891–906.
- Groniowski K., J. Skowronek, *Historia Polski 1795–1914*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1987.
- Gundlach E., M. Paldam, *The Democratic Transition: Short-run and Long-run Causality Between Income and the Gastil Index*, „European Journal of Development Research” 2012, vol. 24, no. 1, s. 144–168.
- Handelsman M., *Kryzys r. 1821 w Królestwie Polskim*, „Kwartalnik Historyczny” 1939, z. 2.
- Hayek F.A., *Scientism and the Study of Society* [w:] *The Counter-Revolution of Science: Studies on the Abuse of Reason*, Liberty Press, Indianapolis 1979.
- Heller M., *Historia Imperium Rosyjskiego*, tłum. E. Melech, T. Kaczmarek, Książka i Wiedza, Warszawa 2000.
- Helliwell J.F., *Empirical Linkages Between Democracy and Economic Growth*, „British Journal of Political Science” 1994, vol. 24, no. 2, s. 225–248.
- Hensel J., *Mecenat finansjery warszawskiej w zakresie plastyki w drugiej połowie XIX w.* [w:] *Dzieje burżuazji w Polsce. Studia i materiały*, t. 1, red. R. Kołodziejczyk, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Warszawa 1974, s. 30–100.

- Hertz A., *Żydzi w kulturze polskiej*, Biblioteka „Więzi”, Warszawa 2003 [wyd. I Paryż 1961].
- Heydemann S., *Institutions and Economic Performance: The Use and Abuse of Culture in New Institutional Economics*, „Studies in Comparative International Development” 2008, vol. 43, no. 1, s. 27–52.
- Historia chłopów polskich*, red. S. Inglot, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1972.
- Historia Polski w liczbach. Rolnictwo. Leśnictwo*, GUS, Warszawa 1991.
- Historia Polski w liczbach. Transport i łączność*, GUS, Warszawa 1995.
- Historia polskich okręgów i regionów przemysłowych*, t. I, red. Ł. Dwilewicz, W. Morawski, Polskie Towarzystwo Historii Gospodarczej, Warszawa 2015.
- Hofstede G., G. J. Hofstede, M. Minkov, *Cultures and Organizations. Software of the Mind*, McGraw-Hill, Nowy Jork 2005.
- Hübner *Geograph. Statist. Tabellen* (wyd. 1897 r.).
- Ihnatowicz I., *Przemysł łódzki 1860–1900*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1960.
- Izdebski H., *Historia administracji*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1984.
- Izdebski H., *Rada Administracyjna Królestwa Polskiego w latach 1815–1830*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1978.
- Izdebski H., *Ustawa Konstytucyjna Królestwa Polskiego z 1815 r.* [w:] *Konstytucje Polski*, red. M. Kallas, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1990.
- Jan Bloch (1836–1902). *Kapitalista, pacyfista, filantrop*, red. A. Żor, Fundacja im. Jana Blocha: Wydawnictwo Trio, Warszawa 2014.
- Jan Bloch jako ekonomista, „*Ekonomista*” 1901, t. II, z. IV.
- Jan Bloch, *pacyfizm europejski i wyobraźnia Wielkiej Wojny. Studia i rozważania*, red. M. Kornat, Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2016.
- Jan Gottlieb Bloch (1836–1902) – *Szkic biograficzny*, strona internetowa Towarzystwa im. J.G. Blocha w Warszawie, <http://www.bloch.org.pl/nowy/Szkie.doc>.
- Jansen M.B., *The Making of Modern Japan*, Harvard University Press, Cambridge 2000.
- Jansen M.B., B. Marius, G. Rozman, *Japan in Transition: From Tokugawa to Meiji*, Princeton University Press, Princeton 1986.
- Jaśkiewicz L., *Nowożytny samowładztwo rosyjskie i jego interpretacje. Przyczynek do dziejów absolutyzmu w Rosji*, „Przegląd Historyczny” 1979, t. 70, z. 4, s. 679–693.
- Jaworski W., *Prowincjonalne stowarzyszenia oświatowe i wychowawcze w Królestwie Polskim (1886–1914)*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 2008, nr 1–2, s. 15–26.
- Jedlicki J., *Jakiej cywilizacji Polacy potrzebują. Studia z dziejów idei i wyobraźni XIX wieku*, Wydawnictwo WAB, Wydawnictwo CiS, Warszawa 2002.
- Jedlicki J., *Nieudana próba kapitalistycznej industrializacji. Analiza państwowego gospodarstwa przemysłowego w Królestwie Polskim XIX w.*, Książka i Wiedza, Warszawa 1964.
- Jedlicki J., *W sprawie automatycznego krachu feudalizmu* [w:] *Między feudalizmem a kapitalizmem. Studia z dziejów gospodarczych i społecznych. Prace ofiarowane Witoldowi*

- Kuli, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976, s. 229–246.
- Jeziński A., *Handel zagraniczny Królestwa Polskiego 1815–1914*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1967.
- Jeziński A., *Historia gospodarcza Polski 1815–1980*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1987.
- Jeziński A., *Problemy rozwoju gospodarczego ziem polskich w XIX i XX wieku*, Książka i Wiedza, Warszawa 1984.
- Jeziński A., *Problemy wzrostu gospodarczego Polski [w:] Polska XIX wieku. Państwo, społeczeństwo, kultura*, red. S. Kieniewicz, Wiedza Powszechna, Warszawa 1986.
- Jeziński A., S.M. Zawadzki, *Dwa wieki przemysłu w Polsce*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1966.
- Jędruch J., *Constitutions Elections and Legislature of Poland, 1493–1993: A Guide to Their History*, EJJ Books-Hippocrene Books Inc., Nowy Jork 1998.
- Kaczyńska E., *Tak zwane przeżytki feudalne i kapitalizm marginalny w Królestwie Polskim w drugiej połowie XIX wieku [w:] Międzyfeudalizmem a kapitalizmem. Studia z dziejów gospodarczych i społecznych. Prace ofiarowane Witoldowi Kuli*, red. R. Czepulis-Rastenis, S. Kieniewicz, J. Leskiewiczowa, T. Łepkowski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976.
- Kaliński J., C. Noniewicz, *Historia gospodarcza Polski XIX i XX wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2015.
- Kallas M., *Historia ustroju Polski*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.
- Kallas M., M. Krzymkowski, *Historia ustroju i prawa w Polsce. 1772/1795–1918. Wybór źródeł*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.
- Karwicka T., *Ubiory ludowe w Polsce*, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław 1995.
- Kieniewicz S., *Historia Polski 1795–1918*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1996.
- Kizwalter T., *Nowatorstwo i rutyny. Społeczeństwo Królestwa Polskiego wobec procesów modernizacji (1840–1863)*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1991.
- Kociałkiewicz T., *Stan sieci kolejowej Królestwa Polskiego przed wojną 1914 r.*, Drukarnia Artystyczna K. Kopytowski, Warszawa 1914.
- Kołodziejczyk R., *Burżuazja w Królestwie Polskim. Szkic do portretu [w:] Dzieje burżuazji w Polsce. Studia i materiały*, t. 3, red. R. Kołodziejczyk, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Warszawa 1983.
- Kołodziejczyk R., *Jan Bloch (1863–1902). Szkic do portretu „króla polskich kolei”*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1983.
- Koneczny F., *Dzieje Rosji. Od najdawniejszych do najnowszych czasów*, Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa 1921.
- Kopczyński M., *Wielka transformacja. Badania nad uwarstwieniem społecznym i standardem życia w Królestwie Polskim 1866–1913 w świetle pomiarów antropometrycznych poborowych*, Oficyna Wydawnicza „Mówią Wieki”, Warszawa 2006.
- Koranyi K., *Powszechna historia państwa i prawa*, t. III–IV, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1966–1967.

- Kosieradzka E., *Geneza banku centralnego na ziemiach polskich*, „Annales. Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Lublin – Polonia” 2016, vol. LXIII, nr 1, s. 41–60, <https://journals.umcs.pl/g/article/viewFile/2129/2950>.
- Koslowski P., *Economics as Ethical Economy and Cultural Economics in the Historical School* [w:] *The Historicity of Economics: Continuities and Discontinuities of Historical Thought in 19th and 20th Century Economics*, red. H.H. Nau, B. Schefold, Springer, Berlin 2002, s. 139–175.
- Koslowski P., *Is Postmodernism a Neohistorism. On the Absoluteness and the Historicity of History* [w:] P. Koslowski, *The Theory of Ethical Economy in the Historical School: Wilhelm Roscher, Lorenz von Stein, Gustav Schmoller, Wilhelm Dilthey and Contemporary Theory*, Springer-Verlag, Berlin 1995, s. 287–312.
- Kostrowicka I., *Produkcja roślinna w Królestwie Polskim 1815–1864*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1961.
- Kostrowicka I., Z. Landau, J. Tomaszewski, *Historia gospodarcza Polski XIX i XX wieku*, Książka i Wiedza, Warszawa 1975.
- Kot S., *Historia wychowania*, t. II, Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych, Lwów 1934.
- Kotsonis Y., *Making Peasants Backward. Agricultural Cooperatives and the Agrarian Question in Russia, 1861–1914*, Macmillan, Nowy Jork 1999.
- Koźmian K., *Pamiętniki*, t. III, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1972.
- Krasuski J., *Historia Niemiec*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2004.
- Kraszewski I., *Roboty i prace. Sceny i charaktery współczesne*, Gebethner i Wolff, Warszawa 1875.
- Krisań M., *Chłopi wobec zmian cywilizacyjnych w Królestwie Polskim w drugiej połowie XIX – początku XX wieku*, Wydawnictwo Neriton, Instytut Historii PAN, Warszawa 2008.
- Król M., *Konserwatyści a niepodległość. Studia nad polską myślą konserwatywną XIX wieku*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1985.
- Królestwo Polskie w okresie namiestnictwa Iwana Paskiewicza (1832–1856). System polityczny, prawo i Statut Organiczny z 26 lutego 1832 r.*, red. L. Mażewski, Wydawnictwo Von Borowiecky, Radzymin 2015.
- Krzemiński S., *Dwadzieścia pięć lat Rosji w Polsce (1863–1888)*, Redakcja „Ekonomisty Polskiego”, Lwów 1892.
- Krzysica M., *Rola czynników wojskowo-politycznych w budowie kolei żelaznych w Królestwie Polskim* [w:] *Studia z dziejów kolei żelaznych w Królestwie Polskim (1840–1914)*, red. R. Kołodziejczyk, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1970, s. 9–44.
- Kuchowicz Z., *Obyczaje staropolskie XVII–XVIII wieku*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1975.
- Kula E., *Hrabia Dmitrij Andriejewicz Tołstoj (1823–1889) i jego reformatorska działalność oświatowa*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie” 2014, t. XXIII, s. 609–622.
- Kula M., *Konserwatywna i postępową*, „Kwartalnik Historyczny” 1983, t. LXXXX, nr 1, s. 127–139.

- Kula W., *Historia, zacofanie, rozwój*, Czytelnik, Warszawa 1983.
- Kula W., *Les débuts du capitalisme en Pologne dans la perspective de l'histoire comparé*, „Accademia Polacca di Scienze e Lettere”, Biblioteca di Roma, Conferenze, fasc. 10, Roma 1960.
- Kulczycki L., *Królestwo Polskie 1815–1914*, Centralne Biuro Wydawnictw, Kraków 1916.
- Kulturotwórcza rola Kościoła na przełomie XIX i XX wieku*, red. J. Ziółek, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Lublin 1997.
- Kundera E., *Doktryna „socjalistów z katedry” (1872–1918)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1996.
- Landreth H., D.C. Colander, *Historia myśli ekonomicznej*, tłum. A. Szeworski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.
- Landreth H., D.C. Colander, *History of Economic Thought*, 4th Edition, Houghton Mifflin Company, Boston–Toronto 2002.
- Lange A., *Analfabetyzm i walka z ciemnotą w Królestwie Polskim*, Jan Fiszer, Warszawa 1906.
- Leder A., *Przeżniona rewolucja. Ćwiczenia z logiki historycznej*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2014.
- Leonard C.S., *Agrarian Reform in Russia. The Road from Serfdom*, Cambridge University Press, Cambridge 2011.
- Leslie C.E.T., *The History of German Political Economy*, „Fortnightly Review” 1875, vol. 24, s. 93–101.
- Leszczyńska C., *Zarys historii polskiej bankowości centralnej*, NBP, Warszawa 2010, [www.nbp.pl/publikacje/historia/rzut.pdf](http://www.nbp.pl/publikacje/historia/rzut.pdf).
- Leszkowicz W., *Kolej Kaliska. Budowa. Eksploatacja. Znaczenie dla przemysłowego rozwoju* [w:] *Studia z dziejów kolei żelaznych w Królestwie Polskim (1840–1914)*, red. R. Kołodziejczyk, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1970, s. 145–185.
- Lijewski T., *Rozwój sieci kolejowej Polski*, PAN, Warszawa 1963.
- Lipset S.M., *Some Social Requisites of Democracy: Economic Development and Political Legitimacy*, „American Political Science Review” 1959, vol. 53, no. 1, s. 69–105.
- List F., *The National System of Political Economy*, Longmans, Green and Co., Londyn, Nowy Jork, Bombaj, Kalkuta 1909.
- Łepkowski T., *Przemysł warszawski u progu epoki kapitalistycznej 1815–1868*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1960.
- Łukasiewicz J., *Drogi rozwoju rolnictwa na ziemiach polskich* [w:] *Polska XIX wieku. Państwo, społeczeństwo, kultura*, red. S. Kieniewicz, Wiedza Powszechna, Warszawa 1986, s. 13–55.
- Łukasiewicz J., *Kryzys agrarny na ziemiach polskich w końcu XIX w.*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1968.
- Łukasiewicz J., *Przewrót techniczny w przemyśle Królestwa Polskiego 1852–1886*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1963.
- Macey D.A.J., *Government and Peasants in Russia, 1861–1906. The Prehistory of the Stolypin Reforms*, Northern Illinois University Press, DeKalb 1987.

- Madsen J.B., P.A. Raschky, A. Skali, *Does Democracy Drive Income in the World, 1500–2000?*, „European Economic Review” 2015, vol. 78, s. 175–195, DOI: <http://dx.doi.org/10.1016/j.euroecorev.2015.05.005>.
- Makiła D., *Historia prawa w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.
- Malec D., *Artykuł recenzyjny monografii Grzegorza Smyka „Administracja publiczna Królestwa Polskiego w latach 1864 – 1925”*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2011, 456 s., „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2012; t. 5, z. 4, s. 375 – 379, DOI: 10.4467/20844131KS.12.028.0929.
- Małecka E., *Konferencja haska i Jan Bloch przeciwko wielkiej wojnie*, „Wojsko i Wychowanie” 2000, nr 5.
- Małecka E., *Z badań nad początkami piśmiennictwa wojskowego Jana Blocha*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2000, nr 1.
- Mazur E., G. Pawlak, *Bogactwo w służbie społeczeństwa [w:] Jan Bloch (1836–1902). Kapitalista, pacyfista, filantrop*, red. A. Żor, Fundacja im. Jana Blocha: Wydawnictwo Trio, Warszawa 2014.
- Mazur K., *Mariawityzm w Polsce*, Zakład Wydawniczy „Nomos”, Kraków 1991.
- Mazur L.N., *Rozwój systemu kancelaryjnego w Rosji (XVIII–XX wiek) jako odbicie procesów biurokratyzacji społeczeństwa [w:] Dzieje biurokracji*, t. IV, red. A. Górak, K. Latawiec, D. Magiera, Radzyńskie Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych, Lublin–Siedlce 2011, s. 63–80.
- Mażewski L., *Namiestnik Królestwa Polskiego 1815–1874. Model prawny a praktyka ustrojowopolityczna*, Wydawnictwo Von Borowiecky, Radzymin 2015.
- Milonakis D., B. Fine, *From Political Economy to Economics. Method, the Social and the Historical in the Evolution of Economic Theory*, Routledge, Londyn–Nowy Jork 2009.
- Minier J.A., *Democracy and Growth. Alternative Approaches*, „Journal of Economic Growth” 1998, vol. 3, no. 3, s. 241–266.
- Missalowa G., *Studia nad powstaniem łódzkiego okręgu przemysłowego 1815–1870*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1964–1967.
- Misztal S., *Przemiany w strukturze przestrzennej przemysłu na ziemiach polskich w latach 1860–1965*, Studia KPZK PAN, Warszawa 1970.
- Misztal S., *Warszawski okręg przemysłowy. Studium rozwoju i lokalizacji przemysłu*, Studia KPZK PAN, Warszawa 1962.
- Morawski W., *Dzieje gospodarcze Polski*, Difin, Warszawa 2011.
- Morawski W., *Zarys powszechnej historii pieniądza i bankowości*, Wydawnictwo „Trio”, Warszawa 2002.
- Murtin F., R. Wacziarg, *The Democratic Transition*, „Journal of Economic Growth” 2014, vol. 19, no. 2, s. 141–181.
- Nieścioruk J., *Piotr Stołypin. Życie i działalność polityczna*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2007.
- Nolte H.H., *Tradycja zacofania. Pięć wieków Rosji w systemie światowym*, Instytut Historii UAM, Poznań 1997.
- North D.C., *Economic Performance Through Time*, „The American Economic Review” 1994, vol. 84, no. 3, s. 359–368.

- North D.C., *The Historical Evolution of Politics*, „International Review of Law & Economics” 1994, vol. 14, no. 4, s. 381–391.
- North D.C., *Institutions, Institutional Change and Economic Performance*, Cambridge University Press, Cambridge–Nowy Jork 1990.
- North D.C., *The Rise of the Western World. A New Economic History*, Cambridge University Press, Cambridge 1976.
- North D.C., *Understanding the Process of Economic Change*, Princeton University Press, Princeton–Oxford 2005.
- Osmańczyk E.J., *Encyklopedia ONZ i stosunków międzynarodowych*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1982.
- Oszczyk M., *Koncepcje ustrojowo-prawne i ekonomiczne Siergieja Juliewicza Witte*, „Studia Iuridica” 2016, vol. 66, s. 301–312.
- Perotti R., *Growth, Income Distribution, and Democracy*, „Journal of Economic Growth” 1996, vol. 1, no. 2, s. 149–187.
- Piątkowski W., *Idee agrarne ugrupowań politycznych w Królestwie Polskim w latach 1892–1918*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1992.
- Pieczewski A., *Kolej Fabryczno-Łódzka. Znaczenie dla gospodarczego rozwoju Łodzi [w:] Mkną po szynach... Z dziejów transportu i komunikacji na ziemiach polskich na przestrzeni wieków*, red. T. Głowiński, R. Klementowski, Wydawnictwo GAJT, Wrocław 2014.
- Pietrzak-Pawłowska I., *Przezwrot przemysłowy i warunki kapitalistycznej industrializacji na ziemiach polskich do 1918 r. [w:] Uprzemysłowienie ziem polskich w XIX i XX w. Studia i materiały*, red. I. Pietrzak-Pawłowska, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, PAN, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 57–104.
- Pilarczyk P.M., *System polityczny Królestwa Polskiego 1815–1830. Próba modelu [w:] System polityczny, prawo, konstytucja i ustrój Królestwa Polskiego 1815–1830*, red. L. Mażewski, Wydawnictwo Von Borowiecky, Radzymin 2013, s. 107–118.
- Pipes R., *Rosja carów*, tłum. W. Jeżewski, Wydawnictwo Magnum, Warszawa 2006.
- Pipes R., *Rosyjski konserwatyzm i jego krytycy. Studium kultury politycznej*, tłum. A. Mrozek, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009.
- Pisarski M., *Koleje polskie 1842–1972*, Wydawnictwo Komunikacji i Łączności, Warszawa 1972.
- Podolska-Meducka A., *Dobra pounickie w XX wieku [w:] Rola kościołów w życiu gospodarczym ziem polskich*, red. K. Kowalski, R. Matera, A. Piezewski, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2017, s. 187–206.
- Polska XIX wieku. Państwo, społeczeństwo, kultura*, red. S. Kieniewicz, Wiedza Powszechna, Warszawa 1986.
- Polunov A., *Russia in the Nineteenth Century. Autocracy, Reform, and Social Change, 1814–1914*, tłum. M.S. Shatz, M.E. Sharpe Inc., Nowy Jork 2005.
- Popławski A., *Długoterminowy kredyt ziemski w Prusach i Królestwie Polskim*, Warszawa 1917.
- Popper K., *Nędza historycyzmu*, tłum. S. Amsterdamski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999.

- Poznański K., *Szkolnictwo i wychowanie w Królestwie Polskim na początku II połowy XIX w.* [w:] *Historia wychowania*, t. 2, red. Ł. Kurdybacha, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1967.
- Poznański K., *Wybrane zagadnienia z historii wychowania*, t. 2, Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej, Warszawa 2009.
- Prus B., *Kroniki tygodniowe*, „Kurier Codzienny” 1888, nr 97.
- Pruski W., *Hodowla zwierząt gospodarskich w Królestwie Polskim w latach 1815–1918*, Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, Warszawa 1967–1969.
- Pruss W., *Rozwój przemysłu warszawskiego w latach 1864–1914*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1967.
- Pustuła Z., *Początki kapitału monopolistycznego w przemyśle hutniczo-metalowym Królestwa Polskiego 1882–1900*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1968.
- Puś W., *Przemysł Królestwa Polskiego w latach 1870–1914. Problemy struktury i koncentracji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1984.
- Puś W., *Przemysł włókienniczy w Królestwie Polskim w latach 1870–1900*, Uniwersytet Łódzki, Łódź 1976.
- Puś W., K. Badziak, *Gospodarka Łodzi w okresie kapitalistycznym (do 1918 r.)* [w:] *Łódź. Dzieje miasta*, red. B. Baranowski, J. Fijałek, t. I, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Łódź 1988, s. 221–305.
- Rolf M., *Rządy imperialne w Kraju Nadwiślańskim. Królestwo Polskie i cesarstwo rosyjskie (1864–1915)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2016.
- Romanowski W.Z., *Z dziejów szkoły i oświaty elementarnej na Lubelszczyźnie w początkach XX w.*, Lublin 1970.
- Roscher W., *Grundriss zu Vorlesungen über die Staatswirthschaft. Nach geschichtlicher Methode*, Göttingen 1843.
- Roscher W., *Nationalökonomik des Handels und Gewerbefleisses*, Verlag der Cotta'schen Buchhandlung, Stuttgart 1882.
- Roscher W., *Principles of Political Economy*, Henry Holt, Nowy Jork 1878.
- Roscher W., *Zasady ekonomii politycznej dla poświęcających się tej nauce i trudniących się stosowaniem jej do spraw życia społecznego*, Drukarnia Banku Polskiego, Warszawa 1860.
- Rusiński W., *Rozwój gospodarczy ziem polskich w zarysie*, Książka i Wiedza, Warszawa 1973.
- Rutkowski M., *II Rada Stanu Królestwa Polskiego 1833–1841. Struktura i działalność. Studium uzależnienia prawno-państwowego*, Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania, Białystok 2001.
- Rutkowski M., *Zmiany strukturalne w Królestwie Polskim wczesnej epoki paskiewiczowskiej. Studium efektywności administracyjnej, społecznej i gospodarczej zniewolonego państwa*, t. I–II, Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania, Białystok 2004.
- Schefold B., *Great Economic Thinkers from the Classical to the Moderns*, Taylor & Francis Ltd., Londyn 2016.
- Schmoller G., *The Idea of Justice in Political Economy*, „Annals of the American Academy of Political and Social Science” 1894, vol. 4, no. 5, s. 697–699.



- Schmoller G., *Wechselnde Theorien und feststehende Wahrheiten im Gebiete der Staats- und Socialwissenschaften und die heutige deutsche Volkswirtschaftslehre*, W. Büxenstein, Berlin 1897.
- Schumpeter J., *Economic Doctrine and Method. An Historical Sketch*, Oxford University Press, Nowy Jork 1954.
- Schumpeter J., *Economic Doctrine and Method. An Historical Sketch*, tłum. R. Arle, Oxford University Press, Nowy Jork 1967.
- Schumpeter J.A., *History of Economic Analysis*, Routledge, Londyn 2006 (First published in Great Britain in 1954 by Allen & Unwin Ltd.).
- Simms J.Y., Jr., *The Crisis in Russian Agriculture at the End of Nineteenth Century: A Different View*, „Slavic Review” 1977, vol. 36, no. 3, s. 377–398.
- Skodlarski J., *Historia gospodarcza*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012.
- Skodlarski J., *Władza a społeczeństwo. Od średniowiecza do II wojny światowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2016.
- Skodlarski J., *Zarys historii gospodarczej Polski*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.
- Skodlarski J., R. Matera, *Gospodarka światowa. Geneza i rozwój*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.
- Skura L., *Przedsiębiorca kolejowy Jan Gotlib Bloch (1832–1902) [w:] Studia z dziejów kolei żelaznych w Królestwie Polskim (1840–1914)*, red. R. Kołodziejczyk, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1970, s. 187–216.
- Smyk G., *Administracja publiczna Królestwa Polskiego w latach 1864–1915*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2011.
- Smyk G., *Korpus urzędników cywilnych w guberniach Królestwa Polskiego w latach 1867–1915*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2004.
- Smyk G., *Odrębność rosyjskiego modelu zarządu cywilnego w guberniach Królestwa Polskiego po powstaniu styczniowym [w:] Dzieje biurokracji*, t. V, cz. II, red. A. Gaca, A. Górak, Z. Naworski, Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej we Włocławku, Lublin–Toruń–Włocławek 2013, s. 403–424.
- Smyk G., *Zasady funkcjonowania rosyjskiego modelu biurokratycznego w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2006, t. IX, cz. 2, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Lublin–Łódź, s. 407–414.
- Sobczak J., *Cesarz Mikołaj II. Liberal z usposobienia, autokrata na tronie*, Wydawnictwo A. Marszałek, Toruń 2003.
- Sobczak J., *Mikołaj II – ostatni car Rosji: studium postaci i ewolucji władzy*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa–Pułtusk 2009.
- Sobczak T., *Zwierzęta gospodarskie w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1964.
- Sontag J.P., *Tsarist Debt and Tsarist Foreign Policy*, „Slavic Review” 1968, vol. 27, no. 4, s. 529–541.
- Spruch L., *Szlakiem klęsk i zwycięstw [w:] Wspomnienia weteranów rewolucji 1905 i 1917 roku*, red. Z. Spieralski, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1967.
- Stankiewicz W., *Historia myśli ekonomicznej*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2000.

- Stankiewicz Z., *Sejm Królestwa Polskiego 1815–1831. Uwagi o roli ustrojowej i politycznej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1984, t. XXXVI, z. 1, s. 105–142.
- Staszyński E., *Polityka oświatowa caratu w Królestwie Polskim (od powstania styczniowego do I wojny światowej)*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1968.
- Stiepanow W.L., *Przedrewolucyjna biurokracja rosyjska – zasadnicze tendencje i etapy rozwoju (XVII – początek XX wieku)* [w:] *Dzieje biurokracji*, t. IV, red. A. Górak, K. Latawiec, D. Magiera, Radzyńskie Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych, Lublin–Siedlce 2011.
- Studia z dziejów kolei żelaznych w Królestwie Polskim 1840–1914*, red. R. Kołodziejczyk, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1970.
- Studnicki W., *Nędza Rosji w cyfrach*, Wydawnictwo „Krytyki”, Kraków 1899.
- Surmacz W., *Dobrze Bogaci. Szczodry król kolei*, „Newsweek” 2008, nr 1.
- Systemy polityczne Europy Środkowej i Wschodniej. Perspektywa porównawcza*, red. A. Antoszewski, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2006.
- Szwarc K., *Jan Bloch i muzeum wojny i pokoju w Lucernie* [w:] *Jan Bloch (1836 – 1902). Kapitalista, pacyfista, filantrop*, red. A. Żor, Fundacja im. Jana Blocha: Wydawnictwo Trio, Warszawa 2014, s. 77–108.
- Szymański L., *Higiena i wychowanie fizyczne w szkolnictwie ogólnokształcącym w Królestwie Polskim w latach 1815–1915*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Wrocław 1979.
- Śmiałowski J., *Generała Józefa Zajączka urządzenie włościan w dobrach opatówceckich (1821–1828)*, „Rocznik Kaliski” 1996/1997, t. 26, s. 39–102.
- Śreniowski S., *Studia nad prawem i stosunkami agrarnymi Królestwa Polskiego 1831–1864*, Książka i Wiedza, Warszawa 1963.
- Śreniowski S., *Uwłaszczenie chłopów w Polsce*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1956.
- Tavarez J., R. Wacziarg, *How democracy affects growth?*, „European Economic Review” 2001, vol. 45, no. 8, s. 1341–1378.
- Taylor Z., *Rozwój i regres sieci kolejowej w Polsce*, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania im. Stanisława Leszczyckiego. Polska Akademia Nauk, Warszawa 2007.
- Trudy Warszawskiego Statystycznego Komiteta*, tom XVIII, cz. 2, Warszawa 1901.
- Turnau I., *Wpływ szlacheckiej i mieszczańskiej odzieży na polski ubiór ludowy w XVI–XIX wieku*, „Polska Sztuka Ludowa” 1977, t. 31, z. 2, s. 67–78.
- Ulam A.B., *Russia’s Failed Revolutions. From the Decembrists to the Dissidents*, Basic Books, Nowy Jork 1981.
- Umiasowski R., *Terytorium Polski pod względem wojskowym*, Wydawnictwo „Książka”, Warszawa 1921.
- Uprzemysłowienie ziem polskich w XIX i XX wieku*, red. I. Pietrzak-Pawłowska, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, Wrocław 1970.
- W setną rocznicę „Przyszłej wojny” Jana Blocha*. Fragmenty wystąpień prof. Lecha Wyszczelskiego, mgr. Jerzego Zakrzewskiego i dr. Andrzeja Wernera, oprac. P. Kłudka, „Wojsko i Wychowanie” 2001, nr 2.

- Wasilewski S., *Pięćdziesiąt lat zwątpienia, nadziei i walki 1864–1914*, Oficyna Wydawnicza „Rytm”, Warszawa 2005.
- Wcislo F.W., *Reforming Rural Russia. State, Local Society, and National Politics, 1855–1914*, Princeton University Press, Princeton–Nowy Jork 1990.
- Werner A., *Fenomen europejskiej myśli wojskowej – Jan Bloch*, „Wojsko i Wychowanie” 2000, nr 1.
- Wheatcroft S.G., *Crisis and the Condition of the Peasantry in Late Imperial Russia* [w:] *Peasant Economy, Culture, and Politics of European Russia 1800–1921*, red. E. Kingston-Mann, T. Mixer, Princeton University Press, Princeton 1991, s. 128–173.
- Wiech S., *Królestwo zabór rosyjski w latach 1856–1914* [w:] *Historie Polski w XIX wieku*, t. 3, red. A. Nowak, *Historie polityczne*, cz. II, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2013, s. 7–260.
- Wielopolski A., *Zarys gospodarczych dziejów transportu do roku 1939*, Wydawnictwo Komunikacji i Łączności, Warszawa 1975.
- Wilkin J., *Instytucjonalne i kulturowe podstawy gospodarowania. Humanistyczna perspektywa ekonomii*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2016.
- Wincenciuk P., *Policje tajne w Królestwie Polskim (1815–1830) i dzieje ich spuścizny aktowej*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, Archiwum Główne Akt Dawnych & Wydawnictwo DiG, Warszawa 2012, t. XIX, s. 203–222.
- Witkowski W., *Historia administracji w Polsce 1764–1989*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.
- Wroczyński R., *Oświata i myśl pedagogiczna w Królestwie Polskim w ostatnich dziesięcioleciach XIX w.* [w:] *Historia wychowania*, t. II, red. Ł. Kurdybacha, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1967.
- Zakłady przemysłowe w Polsce XIX i XX wiek*, red. I. Pietrzak-Pawłowska, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1967.
- Zarys dziejów górnictwa na ziemiach polskich*, red. J. Pazdur, Wydawnictwo Górniczo-Hutnicze, Katowice 1961.
- Zarys historii gospodarstwa wiejskiego w Polsce*, t. II i III, red. B. Baranowski, J. Topolski, Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, Warszawa 1964–1970.
- Zientara B., A. Mączak, I. Ihnatowicz, Z. Landau, *Dzieje gospodarcze Polski do 1939 roku*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1973.
- Żor A., *Figle historii*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2005.
- Żor A., *Jan Gottlieb Bloch – król polskich kolei*, „Mówią Wieki” 2015, nr 12, s. 12–16.
- Żor A., *Kronenberg i Bloch. Studium porównawcze* [w:] *Jan Bloch (1836–1902). Kapitałista, pacyfista, filantrop*, red. A. Żor, Fundacja im. Jana Blocha: Wydawnictwo Trio, Warszawa 2014.



## SPIS TABEL I WYKRESÓW

<b>Tabela 2.1.</b>	Wydatki rosyjskiego Ministerstwa Wojny vs. wydatki Ministerstwa Oświaty w latach 1844–1846 .....	91
<b>Tabela 2.2.</b>	Dochody i wydatki budżetowe Rosji w latach 1855–1880 ...	96
<b>Tabela 2.3.</b>	Udział wydatków Ministerstwa Wojny i Ministerstwa Marynarki w ogóle wydatków państwa w latach 1859–1876 .....	98
<b>Tabela 5.1.</b>	Przeciętny urodzaj zbóż z hektara w wybranych krajach w 1887 r. (hektolitry zboża z ha) .....	164
<b>Tabela 5.2.</b>	Wydajność uprawy zbóż w wybranych krajach pod koniec lat 80. XIX w. (hektolitry zboża z ha).....	165
<b>Tabela 5.3.</b>	Ziemia w rękach chłopstwa i większej własności ziemskiej (1886 r.) .....	168
<b>Tabela 5.4.</b>	Liczba bydła rogatego na 1000 dziesięcin skarbowych w Królestwie Polskim w 1870 r. i 1888 r. (1 dziesięcina = około 1,1 ha)	171
<b>Tabela 5.5.</b>	Liczba bydła na jednostkę gruntu w 1870 r. i 1888 r. (norma: 666 sztuk bydła na 1100 ha = 100) .....	172
<b>Tabela 5.6.</b>	Liczba bydła rogatego na 1000 osób w Królestwie Polskim (1870 r. i 1888 r.) .....	173
<b>Tabela 5.7.</b>	Stosunek masy ludności do masy inwentarza żywego w 1864 r. i 1882 r. dla Cesarstwa Rosyjskiego oraz w 1870 r. i 1888 r. dla Królestwa Polskiego (z i bez koni) .....	174
<b>Tabela 5.8.</b>	Waga ogólna inwentarza żywego na 100 dziesięcin skarbowych i na 100 mieszkańców Cesarstwa Rosyjskiego i Królestwa Polskiego w 1864 r. i 1882 r. (1 dziesięcina = około 1,1 ha) .....	175
<b>Tabela 5.9.</b>	Liczba koni w guberniach Królestwa Polskiego w 1870 r. i 1888 r. (w sztukach) .....	177
<b>Tabela 5.10.</b>	Osady bez sprzężaju konnego w Królestwie Polskim (1888 r.)	178
<b>Tabela 5.11.</b>	Hodowla inwentarza żywego w Rosji i innych państwach (pod koniec lat 80. XIX w.) .....	180
<b>Tabela 5.12.</b>	Grunty pod zasiewami oraz ich wydajność w Rosji i innych państwach (pod koniec lat 80. XIX w.) .....	181
<b>Tabela 5.13.</b>	Wzrost produkcji rolnej i jej wartości na ziemiach polskich pod zaborami w latach 1878–1882 oraz 1909–1913 w % (dla bydła i nierogacizny porównanie dotyczy danych z 1849 r. i 1912 r.)	182
<b>Tabela 5.14.</b>	Poziom rolnictwa w poszczególnych zaborach na tle wybranych krajów Europy (1909–1913 r.) .....	183

<b>Tabela 5.15.</b>	Stopień mechanizacji uprawy roli na ziemiach polskich na początku XX w. ....	184
<b>Tabela 5.16.</b>	Ceny produktów rolnych w Europie (1847–1888) .....	185
<b>Tabela 5.17.</b>	Struktura zobowiązań gospodarstw rolnych Królestwa Polskiego pod koniec lat 80. XIX w. ....	188
<b>Tabela 6.1.</b>	Produkcja przemysłowa Królestwa Polskiego i eksport towarów na rynki wschodnie (1840–1910) .....	233
<b>Tabela 6.2.</b>	Wskaźniki urbanizacji (%) i PKB <i>per capita</i> (USD PPP 1990) dla trzech zaborów (1870–1910) .....	240
<b>Tabela 6.3.</b>	Zrealizowane projekty linii kolejowych w Królestwie Polskim (1845–1877) .....	251
<b>Tabela 6.4.</b>	Długość linii kolejowych w Królestwie Polskim w latach 1848–1912 .....	252
<b>Tabela 6.5.</b>	„Stracone szanse” – niezrealizowane projekty dróg żelaznych w Królestwie Polskim do 1877 r. z powodu braku zgody władz rosyjskich .....	256
<b>Tabela 6.6.</b>	Gęstość linii kolejowych na ziemiach polskich i obszarach sąsiednich w 1912 r. ....	260
<b>Tabela 6.7.</b>	Sieć kolejowa w państwach Europy (1918 r.) .....	260
<b>Wykres 3.1.</b>	Ludność Rosji i wybranych krajów w 1861 r. i 1913 r. ....	125
<b>Wykres 3.2.</b>	Dochód narodowy i dochód narodowy <i>per capita</i> Rosji i wybranych krajów w 1861 r. i 1913 r. ....	126
<b>Wykres 3.3.</b>	Wskaźniki społeczne Rosji i wybranych krajów w 1861 r. i 1913 r.	127

## NOTA O AUTORZE



Andrzej Pieczewski (ur. 1971 r.) – doktor nauk ekonomicznych, pracownik Katedry Historii Myśli Ekonomicznej i Historii Gospodarczej w Instytucie Ekonomii na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym Uniwersytetu Łódzkiego. Wykłada historię gospodarczą, historię myśli ekonomicznej oraz ekonomię instytucjonalną. Autor wielu publikacji z zakresu historii gospodarczej. Przedmiotem jego zainteresowań badawczych są zagadnienia oddziaływania szeroko rozumianej polityki na rozwój gospodarczy w perspektywie historycznej. W tym kontekście zajął się badaniem twórczości Jana Blocha odnoszącej się do wpływu rosyjskiego autorytaryzmu na rozwój gospodarczy Królestwa Polskiego.





## Ilustracje



Fabryka bawełny Izraela Poznańskiego, Łódź (przełom XIX i XX w.)

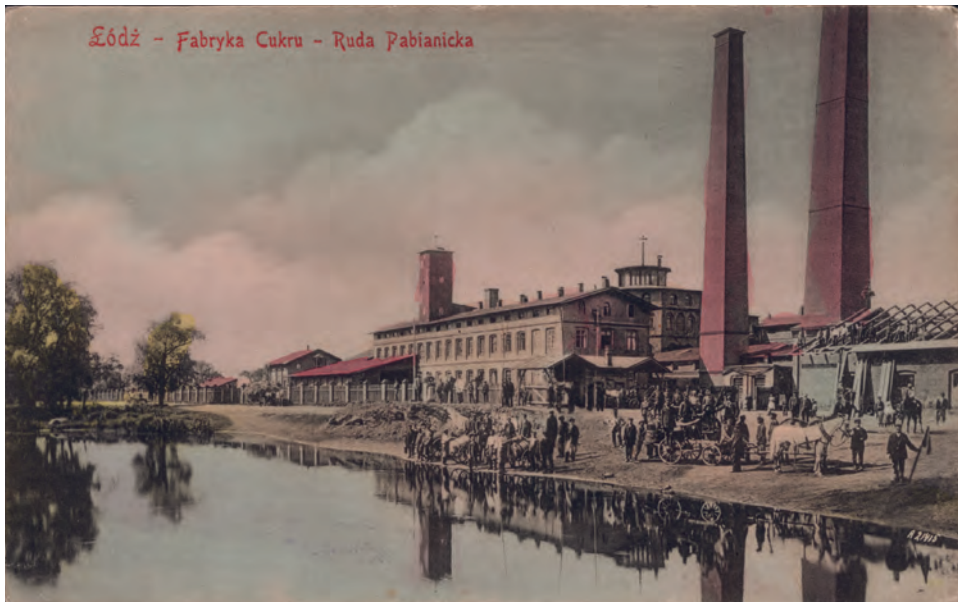


Główna brama fabryki Izraela Poznańskiego, Łódź (przełom XIX i XX w.)

Ilustracje

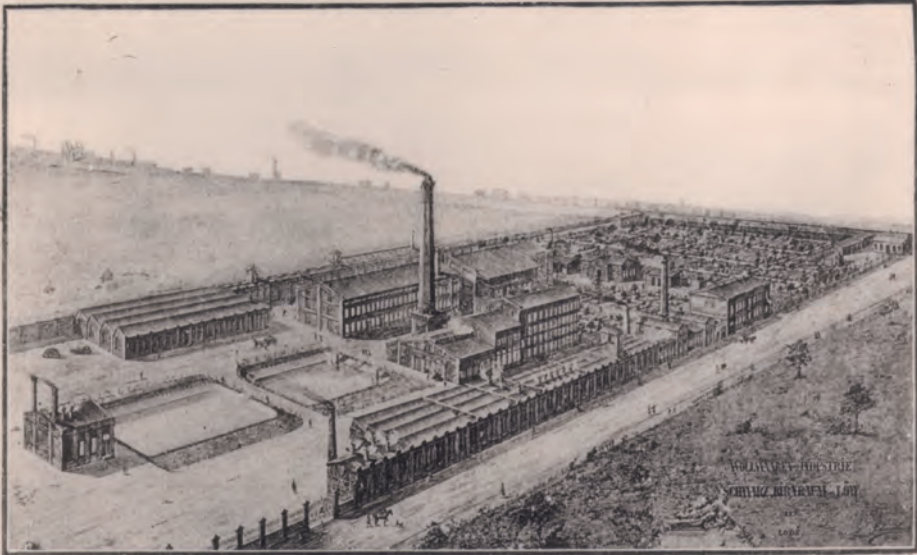


Fabryka tasiemek i koronek Emila Eiserta i Spółki, Łódź (XIX/XX w.)



Fabryka cukru w Rudzie Pabianickiej, Łódź (druga połowa XIX w.)

Ilustracje



ФАБРИКА ШЕРСТЯНЫХ ИЗДЕЛИЙ ШВАРЦЪ, БИРНБАУМЪ и ЛОЕВЪ въ ЛОДЗИ. — WOLLWAAREN FABRIK VON SCHWARZ, BIRNBAUM & LOEW in LODZ.



ПРЕДЪЛНИ ЧЕСАНОЙ ШЕРСТИ И. БИРНБАУМА и Ко. въ ЛОДЗИ. — STREICHGARN-SPINNEEREI VON J. BIRNBAUM & CO. in LODZ.

Od góry: Fabryka wyrobów wełnianych Schwarza, Birnbauma i Loewa w Łodzi (1888 r.); Przędzalnia czesankowa J. Birnbauma w Łodzi (1888 r.)

Ilustracje



Fabryka Franciszka Kindermanna w Łodzi oraz Pałac Kindermanna w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej (1889 r.)



Fabryka Karola Kretschmera w Łodzi przy ul. Milszej (ok. 1900 r.)

Ilustracje



Panorama Łodzi (ok. 1900 r.)



Fabryka Karola Scheiblera na Księzym Młynie w Łodzi (1928 r.)

Ilustracje



„Biała fabryka” Ludwika Geyera w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej (ok. 1889 r.)

Ilustracje



Kolej Fabryczno-Łódzka, parowóz (XIX/XX w.)

